

# O poprawie Rzeczypospolitej





Ta lektura, podobnie jak tysiące innych, jest dostępna on-line na stronie wolnelektury.pl.

Utwór opracowany został w ramach projektu Wolne Lektury przez fundację Wolne Lektury.

---

ANDRZEJ FRYCZ MODRZEWSKI

# *O poprawie Rzeczypospolitej*

TŁUM. CYPRIAN BAZYLIK

# KSIĘGI PIERWSZE

## O OBYCZAJACH

### Przedmowa

Którzy się onych rzeczy między ludzi podawać ważą, o których już drudzy pisali, dwojakim obyczajem z onymi swymi spisami popisać się pracują; bo więc albo co pewniejszego podać obiecują, albo, co insi grubo wyłożyli, to oni ozdobniejszymi słowy i sentencjami objaśniają. Lecz ja — acz się nie spodziewam, żebym co pewniejszego nad one<sup>1</sup>, co o Rzeczypospolitej pisali, przynieść mógł, ani mi ozdobnej i ochędożnej<sup>2</sup> rzeczy<sup>3</sup> dostawa — przedsię<sup>4</sup> podjąłem tej materii<sup>5</sup> pisać, abym naszym ludziom jako na jakiej tablicy ukazał, co się mi zda w naszej Rzeczypospolitej poprawy być godnego? — nie żeby inni w to lepiej i dostateczniej ugodzić nie mogli, ale abym też i ja z swej strony Rzeczypospolitej w tym usłużył. Bo to na mądrego, jako się mnie zda, należy, aby one rzeczy, które się mu za pożyteczne albo za szkodliwe Rzeczypospolitej być widzą, między drugie podawał, a one albo ku chwaleniu albo ku ganieniu pobudzał. Bo mam za to, że tak oni, na które to należy, gdy się na to wiek ludzi zgodzi a jakoby spiknie, łąčno się dadzą nachylić<sup>6</sup>, że rzeczy dobre każą czynić, a złych zabraniać będą.

A ponieważ żadna sztuka tak doskonała od żadnego mistrza nie wyszła, żeby do niej czego potomni albo nie przydali<sup>7</sup>, albo nie odmienili, albo jej pilniej nie wypolerowali: i to nas albo któregokolwiek odstraszać nie ma, żebyśmy się zleniawszy za to nie mieli wzięć, o czym inni przed nami wiele pracy podjęli. Acz wiem dobrze, że nie mogę wszystkim w tym naszym spisie dosyć uczynić, gdyż i sam sobie w niektórych rzeczach nie dosyć czynię; wszakże znać<sup>8</sup> damy innym przyczynę, że co pewniejszego znajdują; a ktemu, iżem o to stał, jakoby wszystko zebrał, i niektórychem rzeczy doszedł, oni to zrozumieją, którzy te nasze księgi czytać będą. A chociażbym też nic nowego tu nie przyniósł: przedsię<sup>9</sup>, gdy kto czego dobrego albo naśladuje albo szuka, wtedy to pocieszna onemu człowiekowi być ma, który Rzeczypospolitej wszego dobrego życzy. Ono mnie też bynajmniej nie obruszy, jeśli się komu nie wszystko spodoba, com tu napisał, Cajus Lucilius Rzymianin popolicie (jako o nim piszą) mawiał, że nie chciał, aby jego pisanie i nieukowie, i nader uczeni ludzie czytali, a to dla tego: że, pry<sup>10</sup>, nieukowie nie będą nic rozumieć, a uczeni zaś więcej, niż ja sam. Lecz ja nic tak dalece nie żądam i za ucieszną rzecz nie mam, jako gdyby te moje wizerowania<sup>11</sup> co najbieglejsi a najmędrsi ludzie czytali, aby za tym, gdzie by się im co nie podobało, przyczynę mieli albo nasze zdanie zganić, albo ono<sup>12</sup>, czego my nie baczyli<sup>13</sup>, wynaleźć. Bo jako wiele w naszej Rzeczypospolitej jest i zwyczajów, i ustaw, które poprawy potrzebują, o tym niemal wszyscy wiedzą.

A my nie tylko onę część, która się ustaw (lub statutu) dotyczy, ale i wszystką Rzeczypospolitą tuśmy zawrzeć chcieli, i ono, co o wszech częściach rozumiemy, znacznieśmy pokazali. Acz się lepak<sup>14</sup> do tego znam<sup>15</sup>, że ze mnie (jako z tego, którym się nie z wysokiego stanu urodził) małą pomoc i ratunek Rzeczypospolita mieć może: wszakże nie mogę się zatrzymać, abym jej jako mogąc, wszystkie stany napominając i przestrzegając, nie usługował. Daj Boże! Aby ta nasza praca z taką chęcią od każdego dobrego była przyjęta, z jaką się im ode mnie ofiaruje, ponieważ my nic dla popisania ani dlatego, żebyśmy się

<sup>1</sup>nad one — dziś: nad tych. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>ochędożny (daw.) — porządny, czysty. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>rzecz (daw.) — mowa. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>przedsię (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>materia — tu: temat. [przypis edytorski]

<sup>6</sup>nachylić (daw.) — przekonać. [przypis edytorski]

<sup>7</sup>przydać (daw.) — dodać. [przypis edytorski]

<sup>8</sup>znać (daw.) — widocznie, zapewne. [przypis edytorski]

<sup>9</sup>przedsię (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>10</sup>pry (daw.) — prawi, mówi, powiada. [przypis edytorski]

<sup>11</sup>wizerowania (daw.) — wizje, pomysły. [przypis edytorski]

<sup>12</sup>ono (daw.) — to. [przypis edytorski]

<sup>13</sup>baczyć (daw.) — widzieć, dostrzegać. [przypis edytorski]

<sup>14</sup>lepak (daw.) — lecz, ale; znowu; zaś, przeciwnie. [przypis edytorski]

<sup>15</sup>znać — tu: wiedzieć. [przypis edytorski]

w nowinach<sup>16</sup> kochali, nie czynimy, ale wszystko dla miłości Rzeczypospolitej i mówimy, i piszemy. Co się tknie, że się rzeczami niektórymi bardzo pospolitymi bawię, a od inszych szeroko wypisane albo krótko wspomina, albo je tylko pokazawszy obficie przekładam: tom dla snadniejszego<sup>17</sup> w pisaniu sposobu uczynił, przez który ku owym rzeczom chciałem przyjść, o którychem tu najpilniej mówić był umyślił. Podobieństwo<sup>18</sup>, że niektóre rzeczy, o których tu piszę, zdadzą się być takie, które by terażniejszych czasów ledwie miejsce mieć mogły; lecz mię do tego ono przywiodło, że dobrzy pisarzowie (których, jako się mogę, trzymam), gdy co porządnie a wedle nauki piszą, wtedy się niejedno na niniejsze czasy albo na postanowienie porządku, ale więcej na wszech rzeczy przyrodzenie<sup>19</sup> oglądają. Bo sprawiedliwość i niesprawiedliwość, dobroć i złość nie przeto są rzeczy różne, że tak o nich ludzie rozumieją i na to się zgadzają; gdyż nigdy sprawiedliwą rzeczą nie będzie człowieka niewinnego zamordować, fałszywe świadectwo mówić; nigdy też za niesprawiedliwą rzecz będzie dobrodziejstwem dobrodziejowi nagradzać, każdemu, co komu należy, oddawać — choćby to wszech<sup>20</sup> ludzi wyrokami i zezwoleniem było uchwalone, a ono zganiono. Ale jako sam człowiek, koń, drzewa i inne rzeczy stworzone takie są, jakie mają przyrodzenie, a nie takie, jakimi by je chcieli rozumieć ludzie: takież ci sprawiedliwość i niesprawiedliwość nie w mniemaniu ludzi, ale w przyrodzeniu rzeczy należą, jako je Bóg w sercach ludzkich napisał. Za czym też sami nie mowami tylko głosem wyrzeczonymi, ale też myślami zamilczanymi i wzajem się obwiniają i obraniają, jako Paweł, on niebieskiej nauki opowiadacz i pisarz napisał<sup>21</sup>.

Wiele tu napisał wedle ludzi mądrych zdania, a insze rzeczy, jako się mi widziało, wyprawowałem; acz, gdzie co czynić każe, a doskonałe czynienie przepisuję, wiem dobrze, że i sam daleko od takiej doskonałości jestem. Lecz a co wadzi, żebym albo sobie one rzeczy przepisywał, co innym czynić przepisuję; albo żebym miał jako osła<sup>22</sup>, która acz sama rzezać<sup>23</sup> nie może, wszakże inne naczynia<sup>24</sup> do rzezania ostrzy — jako on poeta mówi:

..... *Fungar vice cotis, acutum*  
*Reddere quoe; ferrum valet, exors ipsa secandi.* <sup>25</sup>

Mnogim też drogę i sposób znać<sup>26</sup> nie najgorszy ukazałem, wedle którego by i oni takowe spisy sprawić mogli, do których by znieśli materią<sup>27</sup> przystojną<sup>28</sup> bądź z inszych autorów pisania, bądź z swego własnego domysłu. Co się tknie<sup>29</sup> pilności, starania i prace<sup>30</sup> około tych rzeczy zbierania, wtędym tak oto stał, jakom najlepiej mógł; wszakże jakom tego dobrze dowiodł, a jako się mi zdarzyło? najlepiej to Bogu polecić, bez którego pomocy żadne człowiecze staranie, by największe było, nie może nic do skutku przywieść. Co jeśli sama chęć w rzeczach wielkich godna jest chwały: mam za to, że ta nasza praca, z chęcią przysługi złączona, nie może być słusznie ganiona. Trzymałem się też onej ustawy, abym strofując występki nikogo nie mianował<sup>31</sup> tak, że mi żaden za złe mieć nic może, chyba by się sam pierwej do owego występku przyznał, albo żeby o jaką wadę mając sumienie przestraszone, wynurzenie prawdy obwinał — jako o sowie w baśniach powiadają, że słońce wschodzące obwinała, że na jego promienie oczyma swymi żadną miarą patrzeć nie mogła; a wszakże jako światło słoneczne wielkie a niewymowne pożytki

<sup>16</sup>nowina (daw.) — nowość. [przypis edytorski]

<sup>17</sup>snadniejszy (daw.) — łatwiejszy. [przypis edytorski]

<sup>18</sup>podobieństwo (daw.) — jest prawdopodobne, jest możliwe. [przypis edytorski]

<sup>19</sup>przyrodzenie (daw.) — natura. [przypis edytorski]

<sup>20</sup>wszech (daw.) — wszystkich. [przypis edytorski]

<sup>21</sup>jako Paweł, on niebieskiej nauki opowiadacz i pisarz napisał — Rz 2, 15. [przypis edytorski]

<sup>22</sup>osła — oselka (narzędzie do ręcznego ostrzenia). [przypis edytorski]

<sup>23</sup>rzezać — tu: ciąć. [przypis edytorski]

<sup>24</sup>naczynie (daw.) — narzędzie. [przypis edytorski]

<sup>25</sup>..... *Fungar vice cotis, acutum Reddere quoe; ferrum valet, exors ipsa secandi.* (łac.) — Spełniam rolę oselki, która czyni żelazo ostrym, mimo że sama nie może ciąć (Horacy, *Ars poetica*). [przypis edytorski]

<sup>26</sup>znać (daw.) — widocznie, zapewne. [przypis edytorski]

<sup>27</sup>materią — dziś popr. forma B.lp: materię (tu w znaczeniu: temat). [przypis edytorski]

<sup>28</sup>przystojny — tu: odpowiedni. [przypis edytorski]

<sup>29</sup>tknąć się (daw.) — dotyczyć. [przypis edytorski]

<sup>30</sup>prace — dziś popr. forma D.lp: pracy. [przypis edytorski]

<sup>31</sup>mianować — tu: nazywać a. oznaczać (jak oznacza się np. bydło). [przypis edytorski]

ludzkiemu żywotowi przynosi: tak i prawda, gdy z ciemności błędów wychodzi, bardzo wielkimi dobrodziejstwami obdarza i ozdabia rzeczy człowiecze i boskie; gdyż błąd, by nie wiem jako zastarzały, jako i złość, choćby ją za dobroć poczytano, zawżdy plugastwo w sobie zawarte ma, choćby go długo znaszano a nikt by go nie wzruszał. Lecz kto by prawdzie wychodzącej czci nie wyrządzał, a onej z uczciwością słuszną nie przyjmował, ale by ją odrzucał i od niej by się odwracał: za kogo go poczytać mamy, jedno<sup>32</sup> za dziecę onego ojca, którego jest kłamca<sup>33</sup>, a który po swych syniech<sup>34</sup> tego najwięcej chce, aby kłamstwo w uczciwości<sup>35</sup> mieli, za czym by je swego królestwa uczestniki poczynił. Ale dawszy pokój przedmowie, już o samej rzeczy mówić zaczniemy.

#### I. Co jest rzeczpospolita?

Podoba mi się przeto ono, co mężowie uczeni przy każdym rozbieraniu<sup>36</sup> za rzecz potrzebną sądzą, abyśmy onej rzeczy, o której mówić mamy, sposób i przyrodzenie<sup>37</sup> naprzód wypisali, a oznajmienie od onych podane, którzy o tej materii przed nami pisali, abyśmy tu położyli. Bo oni tak to opisują, że rzeczpospolita są zbory<sup>38</sup> a zgromadzenia ludzkie porządnie zebrane, z rozmaitych sąsiadów złączone, a ku dobremu i szczęśliwemu życiu postanowione. Bo imieniem rzeczypospolitej jedno familia<sup>39</sup> albo dom jeden nie bywa nazwan; gdyż jest rzecz osobna, jednemu należąca, którą własnym imieniem zowią rzeczą domową albo gospodarstwem; a do tego należy, aby ona czeladź<sup>40</sup> i wszyscy domownicy wspólęk<sup>41</sup> żyli, a do każdej potrzeby albo roboty, ku pożywieniu należącej, wspólnie sobie pomagali, a ktokolwiek w domu przedniejszy jest, a nad czeladzią władność albo panowanie ma, tego zowią gospodarzem. Gdzie się zasię<sup>42</sup> zbierze wiele tych gospodarzów z czeladzią swoją, i domów wiele, tam bywają miasta albo mnóstwo domów, ulicami porządnie sadzone; z tych zasię miast i wsi stawa się ta obywatelów społeczność, którą nazywamy rzeczpospolitą. A iż się człowiek lepiej, niż które insze stworzenie, do takowego zgromadzenia i wspólnego obcowania zgodzi: ukazuje to jego przyrodzony dowcip<sup>43</sup> i mowa; albowiem te dwie rzeczy między ludźmi sprzyjań<sup>44</sup> jednego przeciw drugiemu skłonność najwięcej mnożą, która jest najprzedniejszą tak wielu ludzi stowarzyszenia związką; w którym ci co żywo wszystkie swoje prace, starania, roboty, pilność i dowcip do tego ciągnąć mają, aby się onym wszystkim mieszczanom albo wspólnie w towarzystwie żyjącym obywatelom na wszem dobrze wodziło<sup>45</sup>, i iżby wszyscy szczęśliwi na świecie żywot wieść mogli.

Albowiem rzeczpospolita jest jakoby jedno zupełne zwierzęcia któregośkolwiek ciała, którego żaden członek<sup>46</sup> sam sobie nie służy, ale i oko, i ręce, i nogi, i wszystkie insze członki jakoby spólnie o sobie radzą, a urzędu swego tak używają, aby się wszystko ciało dobrze miało; które gdy się dobrze ma, wtedyć i członkom krzywdy nie masz<sup>47</sup>, a gdy się ciało niedobrze ma, wtedyć i członki pewnie jaki niewczas<sup>48</sup> cierpieć muszą — nie inaczej, jedno gdyby którykolwiek członek od ciała był oderwan, już nie jest godzien, aby go własnym przewiskiem zwano przeto, iż ani żywym być, ani urzędu swego używać może, jeśli do wszystkiego ciała nie będzie przyłączon; także też żaden obywatel mimo<sup>49</sup> rzeczpospolitej nie może dobrze żyć ani urzędowi swemu albo powinności swej dosyć czynić. Albowiem ani król urzędu królewskiego, ani żaden urząd także urzędu sobie po-

<sup>32</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>33</sup>onego ojca, którego jest kłamca — tj. szatana. [przypis edytorski]

<sup>34</sup>syniech — dziś popr. forma Msc.Im: synach. [przypis edytorski]

<sup>35</sup>w uczciwości (daw.) — w poważaniu. [przypis edytorski]

<sup>36</sup>rozbieranie (daw.) — rozpatrywanie, rozważanie, analiza. [przypis edytorski]

<sup>37</sup>przyrodzenie (daw.) — natura. [przypis edytorski]

<sup>38</sup>zbór — tu: zgromadzenie, społeczność. [przypis edytorski]

<sup>39</sup>familia — rodzina. [przypis edytorski]

<sup>40</sup>czeladź (daw.) — służba. [przypis edytorski]

<sup>41</sup>wspolek (daw.) — razem, wspólnie. [przypis edytorski]

<sup>42</sup>zasię (daw.) — zaś, natomiast. [przypis edytorski]

<sup>43</sup>dowcip (daw.) — rozum. [przypis edytorski]

<sup>44</sup>sprzyjańny — dziś: przyjazny. [przypis edytorski]

<sup>45</sup>na wszem dobrze wodziło — dziś: we wszystkim dobrze wiodło. [przypis edytorski]

<sup>46</sup>członek (daw.) — kończyna, część ciała. [przypis edytorski]

<sup>47</sup>nie masz — nie ma (forma bezosobowa czasownika). [przypis edytorski]

<sup>48</sup>niewczas (daw.) — niewygodna, przykrość. [przypis edytorski]

<sup>49</sup>mimo (daw.) — obok. [przypis edytorski]

winnego<sup>50</sup> używać, ani też żadem priwant (to jest: urzędu żadnego na sobie nie noszący) ucieszego i spokojnego żywota mimo rzeczpospolitej długo wieść nie może. Lecz jeśli kto jest taki, co by okrom<sup>51</sup> towarzystwa ludzkiego żyć mógł, a nikomu nie potrzebując sam by z sobą przestawał, ten nie za obywatela ludzkiego, ale albo za bestię, albo za jakiego boga ma być rozumian, jako Arystoteles powiada<sup>52</sup>. Niechajże wtedy ten skutek będzie mieszkania w spółku<sup>53</sup> rzeczpospolitej, aby wszyscy obywatele szczęśliwie, to jest (jako Cicero<sup>54</sup> wyklada) uczciwie a dobrze żyć mogli, aby się w dostojności i w pożytkach pomnażali, aby wszyscy cichy a spokojny żywot wiedli, aby każdy swego bronić i używać mógł, aby od krzywd i zabijania każdy był bezpieczny; albowiem dla tych rzeczy w mieście i w każdej rzeczpospolitej obronę wynaleziono.

## II. Jako są różne rzeczpospolite?

Trojaki rzeczpospolitej sposób opisują filozofowie; które sposoby przezwiska<sup>55</sup> swoje mają wedle różności panujących osób; a te wszystkie przezwiska są greckie, to jest: monarchia, oligarchia, policja. Monarchia zowią to państwo, które jedna tylko osoba rządzi; która jeśli że wedle pewnych praw ono państwo rządzi, królem bywa nazwana, a ono państwo królestwem; lecz jeśli wedle chęci, wolej<sup>56</sup> i upodobania swego rządzi, wtedy tyraństwem bywa nazwana.

Oligarchią zowią, gdy kilka pewnych i czelniejszych<sup>57</sup> onej ziemi osób państwo rządzą; którzy jeśli się w tej mierze tak sprawują, jako samej cnoty i jej przyrodzeniu przynależą, zowią je arystokracją, to jest: porządne osób znacznych panowanie; lecz jeśli czego inszego w tym więcej patrzą, to jest: albo bogactwa, albo jakim inszym szczęściem zacność domu albo narodu swego zachować, wtedy je prosto zgoła oligarchią zowią.

Policją zowią tę rzeczpospolitą, którą wiele osób rządzi, w której urzędy i dostojności za wspólnymi głósy i zezwoleniem mnóstwa ludzi dawają, a jednako się wszyscy do sławy cnotą nabytej i do panowania mają; co iż przynosi wielką uczciwość i pożytek pospolity, przeto takowego państwa albo panowania sposób tak, jako i wszystkie insze, zowią rzeczpospolitą, albowiem to jest rzecz wszystkim wspólna, która się jawnie wszystkich dotyczy tak, iż rzeczpospolita nie zda się co inszego być, jedno wspólna we wszelakich sprawach uczciwość i pożytek. Ale jeśli by pospółstwo samo się rządziło, płochą<sup>58</sup> radą się sprawując, jako to pospolicie bywa, a nieprzystojnie sobie w sprawach poczynając, nieprzestrzegając uczciwości i pożytku wszystkich wobec, ale tylko samych ubogich: wtedy ono państwo zowią demokracją, to jest: pospolitego człowieka panowanie. Lecz takową rzeczpospolitą za najlepszą mają, która sposób owych pierwszych trzech w sobie zamyka, to jest: gdzie królewska władza wszystko rządzi, osobom znacnym czelniejsze urzędy dawają, a wszystkim zarówno wolno dochodzić sławy, która z męstwa roście.

Taka rzeczpospolita, jako pismo święte świadczy, za czasu Mojżeszowego była, bo ją jeden człowiek rządził, do którego ludzie mądrzy bywali przydawani, którzy wszelakie spory, sprawy i insze rzeczpospolitej trudności wespół<sup>59</sup> z nim na sobie nosili; a takowe osoby wszystko pospółstwo z pośrodku siebie obierało, bo tak do wszystkiego ludu mówi Mojżesz<sup>60</sup>: „Dajcie z pośrodku siebie mądre i w cnotach doświadczone osoby z waszego pokolenia, abym je nad wami przełożył”. A tak Mojżesz zwierzchnością swoją potwierdzał ony, które wszystek lud z pośrodku siebie obierał; jakoż jednak i słuszna, i potrzebna rzecz jest, aby tak bywało w tej ziemi, która jest spólną wszystkich ojczyzną. A która rzeczpospolita tej jest podobniejsza, tę za lepszą albo za szczęśliwszą poczytują; a która różniejsza, tę za gorszą. Co niechaj będzie dosyć około opisanie sposobu rzeczpospolitej;

<sup>50</sup>powinny (daw.) — należy. [przypis edytorski]

<sup>51</sup>okrom (daw.) — bez. [przypis edytorski]

<sup>52</sup>jako Arystoteles powiada — Arystoteles, *Polityka*, ks. I. [przypis edytorski]

<sup>53</sup>spółek (daw.) — rzecz wspólna, związek. [przypis edytorski]

<sup>54</sup>Marcus Tullius Cicero (106 p.n.e.–43 p.n.e.) — polityk i mówca rzymski, autor dzieł filozoficznych i przynależnych do teorii retoryki. Zasłynął wykryciem i zniszczeniem spisku Katyliny, przeciwnik Marka Antoniusza, umieszczony przez niego na listach proskrypcyjnych i zabity. [przypis edytorski]

<sup>55</sup>przezwisło — tu: nazwa. [przypis edytorski]

<sup>56</sup>wolej — dziś popr. forma B.lp: woli. [przypis edytorski]

<sup>57</sup>czelny (daw.) — tu: przodujący. [przypis edytorski]

<sup>58</sup>płochy (daw.) — niestały, niepewny. [przypis edytorski]

<sup>59</sup>wespółek (daw.) — razem, wspólnie. [przypis edytorski]

<sup>60</sup>mówi Mojżesz — 5. Mojż 1, 12. [przypis edytorski]

potem — na które się części dzieli, to jest: urzędy i lud urzędu żadnego nie mający, i jego różność — dalej okażemy.

III. Czym w całości zachowana bywa rzeczpospolita i na które się części te księgi dzielą?

Teraz przeto okażę, jakim obyczajem rzeczpospolita może być dobrze albo postanowiona, albo poprawiona, a na wieczne czasy w całości zachowana? Bo gdzie jest gadka o to, jaka rzeczpospolita ma być, wtedy mi się tak zda, że w tym trzeba przynajmniej trzy rzeczy obaczać, które jeśli że jako ma być w swej kłobie<sup>61</sup> będą, wtedy i ona rzeczpospolita dobrze postanowiona będzie. Pierwsza, aby ono ludzi wspólnie mieszkających towarzystwo w dobrym porządku było, a obronę sobie przystojną miało; druga, aby nabożeństwo albo wiarę swą ku Bogu wedle szczerości pisma świętego a statecznie zachowano; trzecia, aby dziatki i młodzieńce do wszelakich cnót i nauk ćwiczone — bo jednak dla tej przyczyny we wszystkich miasteczkach i w wielu wsiach szkoły nadano; albowiem z dobrego młodych ludzi ćwiczenia jeśli nie we wszystkich rzeczach, wtedy w przedniejszych tak nabożeństwu, jako też spornemu ludzkiemu obcowaniu, wiele użytku przychodzi. Przetoż się i mnie zdało, abym tu o rzeczypospolitej pisząc, o szkołach też nieco przypomniał. Bo co się dotyczy sposobu wiary albo nabożeństwa, mam za to, że każdy tę kwestię przy rozmowie o rzeczypospolitej być potrzebną będzie rozumiał, ponieważ ani miejsce, na którym się rodzimy, ani mury, o których się nam zda, jakoby nas od nieprzyjaciela bezpiecznymi czynić miały, ani też żadne z ludźmi wzięte towarzystwo nie może być właściwie<sup>62</sup> nazwane ojczyzną naszą, jako nabożeństwo ku panu Bogu. Bo którzy się go statecznie dzierżą, tych Bóg wielkimi zapłatami obdarza; a którzy nim gardzą albo o nie nie dbają, tych karze i głodem, i morem<sup>63</sup>, i ogniem, i powodziami, i wojną, i upadkiem rzeczypospolitej.

Ale iż na zgromadzenia albo wspólne mieszkania ludzie pospolicie najpierwej oczy swe obracają, przeto też o nich najprzód będziemy rozmowę mieć, a będziemy je zwać albo rzeczpospolitą, albo miastem — nie iżby te przezwiska gromadom świętym służyć nie mogły, ale iż takie zgromadzenia święte pospolicie zborem<sup>64</sup> bywają nazwane; chociaż to oboje przezwisko tak świętemu zborowi, jako też zgromadzeniu świeckiemu służyć może. Oto te dwa zbory, to jest: święty i świecki, tak się w sobie mają, iż jeden drugiemu wzajem służy, i zachowuje się to między ludźmi chrześcijańskimi, iż zbór świecki nie może być odłączony od świętego. Ale iż różny sposób rządzenia w nich jest i różnych urzędników potrzebują, przeto jako drudzy czynili, tak i my uczynimy, a osobno o rzeczypospolitej albo o tym świeckim zborze mówić będziemy, osobno o rządzeniu zborów, a na ostatku o szkołach. Aby wtedy rzeczpospolita w całości a w zacności sobie przystojnej zawždy zostawała, trzech rzeczy do tego trzeba, to jest: uczciwych obyczajów albo zwyczajów, srogości sądu, a biegłości w rzeczach wojennych; które trzy rzeczy tak się w sobie mają, aby rzeczpospolita biegłością rzeczy wojennych od postronnego nieprzyjaciela na ukrainie<sup>65</sup> była obroniona, a uczciwymi obyczajami i sprawiedliwymi sądy w swoim porządku zachowana i rządzona była. Ale nie jednako tych obyczajów i sądów używać trzeba, gdyż to są różne rzeczy; albowiem w tym towarzystwie albo wspólnym mieszkaniu ludzkim każdy człowiek obyczaje swoje ma, którymi wedle woli i upodobania swego sam siebie i sprawy tak swoje, jak i cudze sprawuje z pochwaleniem albo wszystkich, albo wielu ludzi, albo na ostatek tylko dobrych a mądrych; bo ja tu mówię o obyczajach dobrych i uczciwych. Ale sądów albo praw przeciwko tym, którzy z drogi dobrych obyczajów ustąpili, dla tego używają, aby wždy oni po niewoli to czynili, czego z dobrej woli swej a za powodem uczciwych obyczajów czynić nie chcieli. A tak gdy te trzy rzeczy między sobą zgodnie się mają, wtedy też i sama rzeczpospolita w dobrym porządku bywa; a zaś, jeśli która rzecz z onych trzech ma w sobie jakie ubliżenie, wtedy też rzeczypospolitej na jej zacności i całości wiele schodzić musi. Acz wiem, iż o tych rzeczach może się inaczej mówić, bo miasto<sup>66</sup> obyczajów może używać albo tego słowa:

<sup>61</sup>kłoba a. kluba (daw.) — porządek, ryzy, miara. [przypis edytorski]

<sup>62</sup>właśniej (daw.) — bardziej właściwie. [przypis edytorski]

<sup>63</sup>mór — zaraza. [przypis edytorski]

<sup>64</sup>zbór (daw.) — zgromadzenie. [przypis edytorski]

<sup>65</sup>ukraina — tu: kresy, granica. [przypis edytorski]

<sup>66</sup>miasto (daw.) — zamiast [przypis edytorski]

cnota, lub męstwo, albo uczynność, albo którego inszego temu podobnego; ale te rzeczy potrzebują większej pracy, niżliby tu ode mnie wypisane być miały; a jednak też, iż je drudzy dosyć pięknie opisali, przeto nie potrzebują wykładu naszego. Aleć ja wiem, dla czego tych przezwisk, którem wyżej mianowałam, używam, mając tę nadzieję, iż ludzie mądrzy, którzy będą u siebie pilnie uważać to, co dalej będę mówił, pochwalą to. Wiadomy jest wielu ludziom onego w prawie wielce biegłego człowieka Gajusa artykuł<sup>67</sup>, iż każdy lud rządzi się albo prawami pisanyymi, albo zwyczajami za ustawę wziętymi. I Cicero powiedział<sup>68</sup>, iż porządne życie obywatelów którejkolwiek ziemi przychodzi albo ze zwyczajów za ustawę wziętych, albo z praw pisanych. I Sallustiusz, pisząc o Getulach<sup>69</sup>, ludziach afrykańskich, tak mówi: Ci ludzie ani zwyczajów za ustawę wziętych nie trzymali, ani praw pisanych, ani panowaniu którego człowieka byli posłuszni. Także Liwiusz pisze<sup>70</sup> o tych, którzy bywali w Rzymie starsi nad pospółstwem, gdy dawali sprawę o sobie: że oni nie omieszkowali<sup>71</sup> dowiadować się, czego by komu wedle zwyczaju przodków ich albo prawem pisanyim, albo zwyczajem za ustawę wziętym dozwolić miano? Tymże sposobem Kwintilian pisze<sup>72</sup>, iż w prawie wiele rzeczy nie wedle statutu pisanego, ale wedle zwyczajów za uchwałę wziętych bywa stanowiono; albo i Horatius Flaccus tym wierszem łacińskim<sup>73</sup>:

*Mos et lex maculosum edomuit nefas.*

To jest:

Zwyczaj dobry a ktemu pobożna ustawa  
Wywróciły niecnotę, iż chybiała prawa.

Tenże napisał:

*Quid leges sine moribus vanae proficiunt?*

To jest:

Na co wielkie statuty i prawa pisane,  
Gdy nie będą zwyczajami ludzkimi zmacniane?

Zaś Enniusz pisze:

*Moribus antiquis res stat romana, virisque.*

To jest:

Zwyczajem starożytnym a rycerzami cnymi  
Rzymska rzeczpospolita trwa czasy dawnymi.

Lecz pod tym słowem: pisane prawo albo status, zamyka się i ta uchwała, którą samo pospółstwo sobie stanowi, aby ją w całości zachowało, a przeciwko niej się występować warowało<sup>74</sup>. A zwyczaj za ustawę wzięty nic inszego nie jest, jedno<sup>75</sup> to postanowienie, które się tylko za pochwaleniem ludzkim z dawnego zwyczaju wkorzeniło i ugruntowało.

<sup>67</sup>Gajusa artykuł — *De iustitiae et iure*. [przypis edytorski]

<sup>68</sup>Cicero powiedział — *Rethorica ad Herennium*, ks. I; obecnie tego dzieła nie przypisuje się jednak Cyceronowi. [przypis edytorski]

<sup>69</sup>Sallustiusz, pisząc o Getulach — Sallustiusz, *De Getulis*. [przypis edytorski]

<sup>70</sup>Liwiusz pisze — Liwiusz, *Bellum punicum*, ks. 6. [przypis edytorski]

<sup>71</sup>omieszkanie (daw.) — zwłoka, opóźnienie. [przypis edytorski]

<sup>72</sup>Kwintilian pisze — Kwintilian, *De argumentis*. [przypis edytorski]

<sup>73</sup>Horatius Flaccus tym wierszem łacińskim — Horacy, *Pieśni*, ks. 4, pieśń 3. [przypis edytorski]

<sup>74</sup>warować się — chronić się przed czymś, strzec się czegoś. [przypis edytorski]

<sup>75</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]



IV. Jako wiele należy na zwyczajach za ustawę wziętych, o których zwyczajach tu rozmowa jest

Najprzód wtedy o zwyczajach będziemy mówić; na których iż wiele należy po wszystkim czas żywota ludzkiego, stąd się pokazuje, że i tych wychwalają, którzy się ich pilnie dzierżą<sup>76</sup>, i tych karzą, którzy o nie nie dbają a przekopują je.

Wiele rzeczy jest, które, nie mając po sobie żadnej słusznej do tego przyczyny, są w zwyczaj wzięte; wiele ich jest, które u starych ludzi w zwyczaju były, a teraz są za statut albo za prawo pisane wzięte; wiele się też złych i przewrotnych i karania godnych rzeczy dzieje, których nie karzą, a tę wymówkę po sobie mają, iż są w zwyczaj wzięte. Ale aby się nasze słowa od rzeczy nie odstrzelały, trzeba tak rozumieć, iż rzeczpospolita dobrymi zwyczajami ma być rządzona; bo chociażby ją złe zwyczaje opanowały, wszakże ich przedsię<sup>77</sup> zawždy<sup>78</sup> cnotliwi ludzie rozmaicie poprawować mogą. Ma być wtedy rzeczpospolita rządzona tymi zwyczajami, które wspólnym zezwoleniem statecznych, poważnych i uczciwych ludzi bywają pochwalone, a z dobrymi ustawami bywają złączone, albo też i same bywają za dobrą ustawę poczytane<sup>79</sup>. Ale takowe mają być, które by częścią<sup>80</sup> z dobrego rozsądku i baczenia same się w nas rodziły, a częścią też takie, które byśmy w ludziach cnotliwych a poważnych obaczywszy, naśladowali ich, a do siebie je przyjmowali.

V.

1) Najprzód o tym, iż dobrymi obyczajami rzeczpospolita bywa bardzo dobrze rządzona. 2) Dobre zwyczaje pochodzą z wiadomości i zabawy<sup>81</sup> ustawicznej rzeczy uczciwych, a sprośne przychodzą z niewiadomości i zabawy złych spraw. 3) Ustawiczna w rzeczach uczciwych zabawa zawisła<sup>82</sup> na miarkowaniu i hamowaniu chęci albo namiętności złych. 4) A do tego trzeba wziąć nałóg<sup>83</sup> dobrze czynić każdemu, bo stąd wszelakie cnoty rodzaje rosną. 5) To wszystko ku doskonałości przyjść nie może, jedno<sup>84</sup> z częstego w tym ćwiczenia. 6) Zatem się to miejsce zamyka, iż bardzo wiele należy na dobrych zwyczajach ku dobremu rządzeniu rzeczypospolitej.

---

Tymi przeto zwyczajami rzeczpospolita bywa bardzo dobrze rządzona, a nie wiem, jeśli nie daleko lepiej, niżli prawem pisanymi. Albowiem zwyczaje, które z pewnego powodu serdecznego pochodzą, więcej nas w powinności zatrzymywają, niżli albo największe zapłaty albo najsroższe kaźni<sup>85</sup> prawne. Wiele ich jest, których karanie nie odstrasza ani od złodziejstwa, ani od mężobójstwa, ani od innych złoczynstw; wiele ich zbyt łakomstwo przypędza do bogactwa złymi fortelami nabywania; wiele ich też jest, którzy zbytnią a łakomą chęcią zapalają się ku dostawaniu wielkich i zacnych urzędów; a aczkolwiek na takowe ludzi prawa nasze żadnego karania nie ustawiły, ale przedsię na złodzieje, na mężobójce i na insze zoczyńce srogie kaźni uchwalono; a ci wszyscy — tak oni, którzy łakomie dostawają urzędów, jako też i zoczyńce — kiedy by dobre zwyczaje w sobie mieli; kiedy by się sprośności niecnot a piękności cnoty oczyma serdecznymi przypatrzeli; kiedy by obaczyli, w czym należy prawdziwa uczciwość, a w czym żywota sprośność; kiedy by odrzuciwszy sprośne sprawy, wzięli sobie w zwyczaj a w używanie rzeczy uczciwe: nie byłiby zaprawdę tak bystrzy w brojeniu niecnot, ani by się też tak swawolnie domagali tego, co im nie przystoi. Ale by kto rzekł, iż te moje słowa inszych ludzi potrzebują, inszej rzeczypospolitej, a naszej nie są pożyteczne; bo żadnego człowieka tak u nas w Polsce, jako też i u inszych narodów nigdy nie widziano, który by takowe zwyczaje w sobie mając, nie miał często wystąpić, domagając się tych rzeczy, których jemu nie trzeba, albo też co nieprzystojnego brojąc. A ja zasię to powiadam, a zeznać to muszę, iż ludzie nigdy nie mogą być tak świętobliwi ani doskonale prawi, aby się zgoła żadnego

<sup>76</sup>dzierżyć (daw.) — trzymać. [przypis edytorski]

<sup>77</sup>przedsię (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>78</sup>zawždy (daw.) — zawsze. [przypis edytorski]

<sup>79</sup>poczytać — uznać. [przypis edytorski]

<sup>80</sup>częścią — dziś: po części, częściowo. [przypis edytorski]

<sup>81</sup>zabawa (daw.) — zajęcie, zajmowanie się. [przypis edytorski]

<sup>82</sup>zawisnąć (daw.) — zależeć. [przypis edytorski]

<sup>83</sup>nałóg (daw.) — zwyczaj. [przypis edytorski]

<sup>84</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>85</sup>kaźń — kara, zwł. śmierci. [przypis edytorski]

występku nigdy dopuścić nie mieli; i to jeszcze przykładam, że wiele bywało ludzi cnoty i nauki (ile się pokazać mogło) osobnej, których się sprośne występkę dzierżały; ale też zasię to za pewną rzecz twierdzą, iż ludzie wielokroć za niewiadomością rzeczy dobrych dopuszczają się złych, wielokroć przez ustawiczną złych rzeczy zabawę sprośności broją. Albowiem a co inszego nas do pracy i do prawdziwej sławy z męstwa i z cnoty pochodzącej pobudzić może, albo co nas w najszlachetniejszych postępkach zadzierzeć może? Jedno wiadomość a ustawiczna zabawa rzeczy uczciwych. A zasię przeciwko temu — którzy o cnotach wiadomości nie mają, żadnego urzędu statecznie sprawować nie mogą, bo przez wszystkich czas żywota swego żywą jakoby w ciemnościach, nie wiedząc, co czynić mają — częstokroć miasto rzeczy uczciwych trzymają się sprośnych, miasto wiadomych trzymają się niewiadomych, miasto pożytecznych szkodliwych, miasto drogich albo znacznych trzymają się podłych. A skąd się tak wielu rzeczy złego używania i szkodliwych przykładów w Rzeczypospolitej i we zborze namnożyło? — jedno albo z nieumiejętności, albo z ustawicznej złych rzeczy zabawy. Albowiem to jest pewna rzecz, iż jako człowiek wszystkie zwierzęta przechodzi przyrodzonym rozumem, i są w nim jakoby niejaki iskry roztropności i cnoty ku znacnym sprawom: tak też zasię — jeśli onego przyrodzonego rozumu nie wyćwiczy umiejętnością albo wiadomością rzeczy osobnych, jeśli onych iskier cnoty i mądrości zwyczajem a ćwiczeniem nie będzie wzniecał albo rozdymał — bywa to, iż do rzeczy uczciwości przeciwnych oślep idzie, i nic bywa nadeń nic szaleńszego, nic sprośniejszego, nic niemierniejszego<sup>86</sup>, nie złościwszego, nic we wszelakiej pożądlivosti wszeteczniejszego<sup>87</sup>; a żadna bestia nie bywa tak sprośna a okrutna, która by z jego okrutnością mogła być porównana — krótko powiadając, samo ludzkie na świecie życie jaśnie<sup>88</sup> to pokazać może, jako wiele ciężkich złości chodzi za niewiadomością jako za ślepotą, a za złymi zabawami jako za zaraźliwym powietrzem. Pospolicie się to zachowuje, iż który by rzemieślnik zabił psa, ten rzemiosła musi przestać robić, a tylko się nie stawia bezecnym; a kto zabije człowieka, ten miejsca swego nie traci, na jego rzemiosło i na jego u ludzi mniemaniu<sup>89</sup> nic mu nie schodzi. Jest też i to w pisanym prawie naszym, iż złodzieje, którzy by dwanaście groszy ukradli, na gardle karzą, i bywają bezecnymi; zaś mężobójce, zapłaciwszy główszczyznę<sup>90</sup>, gardła i czci nie tracą. A więc to nie ze złego jakiegoś ludzkiego rozsądku weszło w obyczaj, a potem za prawo wzięto? A to azali<sup>91</sup> nie z nieumiejętności roście? Ale te rzeczy tak wiele a znacznie są sprośne, że się ich rękoma i nogami domacać może; jest inszych rzeczy wiele tak drobnych a nieznacznych, że ich żaden obaczyć nie może, chyba kto się im dobrze przypatrzy, albo kto ich dobrze świadom. — które ja wedle możności mojej umyśliłem odkryć a na jaśnią pokazać.

Naprzód wtedy o to się każdy ma najwięcej starać, aby o każdej rzeczy dobrze rozumiał a, ile może, najsprawiedliwiej sądził; potem, aby chęć swą rozumowi poddali. Albowiem nie bez przyczyny oni wielcy filozofowie o tym pisali, iż cnoty zasiadły w chęci do obyczajów skłonnej, a gdy ją ku dobremu chylić mają, hamując jej popędliwości, przywodząc je ku skromności, a podbijając je pod władzę i pod moc rozumowi, aby snąć miłość albo nienawiść, nadzieja albo bojaźń, albo jakakolwiek insza namiętność granic uczciwości nie przestąpiła. Jest w księgach ludzi mądrych bardzo wiele nauk należących ku pohamowaniu takowych popędliwości serdecznych, które jeśli zbytne<sup>92</sup> są, przekazują prawdziwą znajomość i rozsądek serdeczny, albo go i owszem zatłumiają, aby się okazać i na jaśnią wynurzyć nie mógł; jako w tych wierszach Medea<sup>93</sup> świadczy mówiąc:

.....*Aliudque cupido,*  
*Mens aliud suadet; video meliora, proboque,*  
*Deteriora sequor, etc.*

<sup>86</sup>niemierny (daw.) — nieumiarkowany, nie zachowujący miary. [przypis edytorski]

<sup>87</sup>wszeteczny (daw.) — brzydki a. nierządny. [przypis edytorski]

<sup>88</sup>jaśnie (daw.) — jasno, wyraźnie, zrozumiale. [przypis edytorski]

<sup>89</sup>mniemanie — opinia. [przypis edytorski]

<sup>90</sup>główszczyzna — suma wypłacana przez mordercę rodzinie ofiary. [przypis edytorski]

<sup>91</sup>azali (daw.) — czy. [przypis edytorski]

<sup>92</sup>zbytne — dziś popr.: zbytne. [przypis edytorski]

<sup>93</sup>Medea (mit. gr.) — córka króla Kolchidy, pomogła Jazonowi w zdobyciu złotego runa. Uciekła z Grekami, porywając swego brata Absyrta, którego następnie zamordowała i — aby zatrzymać pogoń ojca — wrzuciła półwartowane zwłoki w morze. [przypis edytorski]

To jest:

Inszą mi rzecz mój rozum, a inszą gniew radzi;  
Widzę, co jest lepszego, lecz czynię, co wadzi.

Bo to był gniew sprawił, że się Medea nie czuła; i owszem, tak jest każde wzruszenie serdeczne<sup>94</sup>, iż zamyka drogę rozumowi i radom dobrym. Kogo wzrusza rzecz jaka lubieżna i dodaje mu tej nadzieje<sup>95</sup>, że jej dostąpi, albo on, który już pożądaną rzecz otrzyma i stąd się weseli: a co o nim rozumiesz, żeby miał dobrego rozsądku w sprawach swych używać? Zaś oto się boi jakiej przygody, albo oto ją już na sobie odnosząc, śmęci się: aza<sup>96</sup> się i ten nie musi zmienić? Widamy to, że ci co się boją, blednieją, a ci co się radują, rumiani bywają; oni się basują<sup>97</sup>, a tym dobra myśl roście; a obaj ci nie teje barwy i nie takiej myśli bywają, jakiej wtenczas, gdy od takowych namiętności bywają próżni. Bo o rozgniewanych a co trzeba mówić, którzy częstokroć zapamiętywają się i nie baczą, co przed oczyma mają? U tych też żadnego miejsca rozumowi być nie może, którzy chęcią pomsty pałają. Zazdrość roście<sup>98</sup> w nas z cudzych dóbr, jakich albo my sami nie mamy, albo mniejsze mamy; a jeśli im równe, wtedy przedsię<sup>99</sup> tych, którym zajrzemy<sup>100</sup>, w takiej czci i wadze być nie radzi<sup>101</sup> widzimy, w jakiej sami jesteśmy. Waśn z bojaźni a z gniewu roście; która iż nie inaczej wzburza serca ludzkie, które opanuje, jedno jako odejście od rozumu, przeto nie może mieć towarzystwa z rozumem. Ale kczemu<sup>102</sup> to mówię? Atoli ktemu<sup>103</sup>, abyśmy widzieli, że te rzeczy są jakoby domowi nasi nieprzyjaciele, którzy się w nas tak wkradli, iż za ich opanowaniem nie może się przy nas rozum albo prawdziwy rozsądek ostać. Osobna zaprawdę i zacna jest Ciceronowa powieść, gdzie mówi, że żadna nie jest tak wielka moc ani tak wielki dostatek, który by żelazem a mocą zwątlon i przełomion<sup>104</sup> być nie mógł; ale serce swe zwyciężyć, gniew pohamować, zwycięstwa miernie<sup>105</sup> używać, wielkiego to i mężnego serca rzecz jest; i zda mi się, że kto by się tak sprawował, nie najprzedniejszym ludziom ma być porównan, ale Bogu podobnym ma być poczytan. Ale co Cicero mówi o pohamowaniu gniewu, to się też o inszych namiętnościach serdecznych rozumieć może, które pospolicie srodze zwykły rządzić tymi, które opanują, a nie tylko tymi, których serca opanują, ale i na onych się oburzają, którzy bieg ich przerywają. Ale co mówię: przerywają? I owszem, częstokroć się i na tych oburzają, którzy ani ich drażnią, ani im żadną rzeczą przyczyny do wzruszenia dają; czego doznawamy w ludziach rozgniewanych, którzy jad gniewu swego na tych naprzód wyrzucają, co się im z przygody<sup>106</sup> naprzód natrafią. Ani się też do tego moje słowa ciągną, żebym był tego mniemania, jakoby namiętność albo popędliwe chęci mogły być do gruntu z człowieka wykorzenione; ponieważ z przyrodzenia dlatego są dane, aby nas pobudzały do czynienia czegokolwiek, a drogę do wszelakich cnot<sup>107</sup> albo uczciwych spraw podawały — ale aby, które są złe (bo o dobrych już nic nie mówię, które się z rozumem albo z dobrym baczaniem zgadzają) albo w czas były umorzony, albo ku dobremu obrócone, albo jednak w miernej skromności zachowane; bo to jest rzecz jasna, jako wiele i wielkiego złego stąd roście, jeśli się takie popędliwe chęci albo namiętności puściły za swą bystrością, jakoby z nadziei płoczej, gdy z niej rzeczy płonne<sup>108</sup>, nikczemne<sup>109</sup> i błazeńskie rosta, które sobie ludzie takową nadzieją nie inaczej, jedno jakoby we śnie, zmyślają.

<sup>94</sup>wzruszenie serdeczne — uczucie; serdeczny = dotyczący serca. [przypis edytorski]

<sup>95</sup>nadzieje — dziś popr. forma D.lp: nadziei. [przypis edytorski]

<sup>96</sup>aza (daw.) — czy. [przypis edytorski]

<sup>97</sup>basować (daw.) — potakiwać, schlebiać. [przypis edytorski]

<sup>98</sup>roście — dziś popr. forma 3.os.lp: rośnie. [przypis edytorski]

<sup>99</sup>przedsię (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>100</sup>zajrzeć (daw.) — zazdrościć. [przypis edytorski]

<sup>101</sup>rad (daw.) — chętnie. [przypis edytorski]

<sup>102</sup>kczemu (daw.) — dlaczego. [przypis edytorski]

<sup>103</sup>ktemu (daw.) — dlatego. [przypis edytorski]

<sup>104</sup>przełomion (daw.) — pokonany. [przypis edytorski]

<sup>105</sup>miernie (daw.) — w miarę, nie nadmiernie. [przypis edytorski]

<sup>106</sup>z przygody — przypadkiem. [przypis edytorski]

<sup>107</sup>cnot — dziś popr. forma D.lm: cnot. [przypis edytorski]

<sup>108</sup>płonne — jałowy, pozbawiony znaczenia. [przypis edytorski]

<sup>109</sup>nikczemny — daw. także: mały, niski. [przypis edytorski]

Z miłości rosną gwałcenia białych głów, cudzołóstwa, nierządne z krewnymi obcowanie i insze niezliczone nierządności cielesne; z strachu rośnie gniew, niezgody, swary, nieprzyjaźni, sromocenia<sup>110</sup>, rany, ochronienia, zabijania a między ludźmi możliwymi wojny i niezliczone nędzy<sup>111</sup>. A przeto takowe popędliwości serdeczne jeśli nie mogą być wykorzenione, wtedy wždy<sup>112</sup> jednak mają być hamowane a powściągane, a nie mają być obracane do żadnych rozmyśłów ani do żadnych spraw, gdy się zbyt z człowieka wynurzają. Plato rozgniewawszy się na niewolnika rzekł do niego: Wierz mi, bym się nie gniewał, nie pomału bym cię teraz bił; a gdy mu się wtenczas natrafił Xenokrates, rzekł: Skarż mego tego niewolnika, bo się ja teraz gniewam. Nie ufał sobie on zacny filozof, człowiek mądry a uczony, czując w sobie wielkie wzruszenie serdeczne. Albowiem dymy, które z zapalenia krwi pochodzą, sprawują to, że się każda rzecz większa widzi, niżli jest; jako też i słońce zda się być większe, gdy kto na nie przez dymy patrzy. A tak wszystkie rady i sprawy mają być odłożone dotąd, aż ono zapalenie krwi opłonie<sup>113</sup>, a dymy wewnętrzne uchichną<sup>114</sup> albo znikną — nie inaczej jako woda mętna, której pospolicie<sup>115</sup> nie pijają, aż się ustoi, aby zdrowe picie nie obróciło się w niezdrowe. Ma wtedy każda nasza wola być stwierdzona tłumieniem albo miarkowaniem<sup>116</sup> lub hamowaniem takowych namiętności, aby tak wiele mocy miała ku sprawowaniu rzeczy, ile sam rozum będzie potrzebował, do którego się wszystkie nasze rady i sprawy obracać i stosować mają; bo tym obyczajem zostoi się na goli<sup>117</sup> ona roztropność, która jest najlepszą wszystkiego żywota ludzkiego rządzićką, przywodząc wszystko ku stateczności, ku prawdzie i poważności, a wszystkie insze cnoty rządząc. Stąd ci roście<sup>118</sup> ona najznaczniejsza cnota, sprawiedliwość, która rozkazuje, aby nikomu krzywdy nie czyniono, ale, co czyje jest, dano. Stąd roście mierność<sup>119</sup>, która nas od niesłusznych rozkoszy odrywa a do słusznych wiedzie, obżarstwu i nierządności cielesnej miarę ustawuje<sup>120</sup>, hamując wszelaki zbytek, a niejaki porządek i przystojność przez czas żywota ludzkiego stanowiąc. Stąd na ostatek roście męstwo, które zachowuje w niebezpieczeństwach przypadających stałość i przystojność<sup>121</sup>, będąc sama między inszymi cnotami dosyć zacna; która wiadomością i rozmyślaniami rzeczy wiecznych bywa rozkochana i zachowana. Bo kto jedno na onę wieczną błogosławionych stolicę pilnie serdecznymi oczyma wejrzy i na tę żywota doczesnego krótkość i ludzkich rzeczy nieustawiczność<sup>122</sup> pilnie u siebie uważy: ten nie będzie potrzebował inszych napominań<sup>123</sup> ku skromnemu znoszeniu wszelakich niebezpieczeńst, odjęcia urzędu, a na ostatek i śmierci (jeśli do tego jaka potrzeba wzywała); a żadnej rzeczy straconej albo już ginącej nie będzie sobie tak wielce ważył, żeby dla niej albo wiary swej naruszyć, albo cokolwiek człowiekowi męznemu a cnotliwemu nieprzystojnego sobie począć miał; a gdy już ma u siebie pewną wiadomość, jako sobie w sprawach postępować ma? Trzeba, aby do tego przystąpiła pilność i zwyczaj, kończyć to, czego trzeba. Albowiem człowiekowi niemernemu<sup>124</sup> nic nie jest pożytecznie wiedzieć to, co dobrze; nic nie jest pożytecznie gwałtownikowi mieć w mocy swej sądy, chyba żeby i niemernik ku skromnemu życiu i gwałtownik ku przywłaszczaniu każdemu, co czyje jest, przyzwyczał się, a co z przodku zda się być rzecz trudna ku uczynieniu, to by się w to ustawicznie włamał, a w obyczaj to sobie przywodził. A aczkolwiek to dobrze powiedziano, że rozum popędliwe chęci serdeczne rządzić a pod moc swoją podbijać ma, a wszakże doznawamy tego, iż próżno się rozum o to kusi, jeśli mu się człowiek w tej mierze nie czyni posłusznym, czego inaczej uczynić nie może, jeśli przez długi czas nie

<sup>110</sup>sromocić (daw.) — zawstydzić. [przypis edytorski]

<sup>111</sup>nędzy — dziś popr. forma M.lm: nędze. [przypis edytorski]

<sup>112</sup>wždy (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>113</sup>opłonać (daw.) — ostygnąć. [przypis edytorski]

<sup>114</sup>uchichnąć — prawdop. ucichnąć. [przypis edytorski]

<sup>115</sup>pospolicie — zwykle. [przypis edytorski]

<sup>116</sup>miarkować (daw.) — zmniejszać, ograniczać. [przypis edytorski]

<sup>117</sup>zostać się na goli — prawdop.: zostać na placu boju (dosł.: na gołej ziemi). [przypis edytorski]

<sup>118</sup>roście — dziś popr. forma 3.os.lp: rośnie. [przypis edytorski]

<sup>119</sup>mierność (daw.) — tu: umiejętność zachowania miary. [przypis edytorski]

<sup>120</sup>ustawować — tu: ustanawiać. [przypis edytorski]

<sup>121</sup>przystojność (daw.) — czynienie tego, co należy. [przypis edytorski]

<sup>122</sup>nieustawiczność (daw.) — nietrwałość. [przypis edytorski]

<sup>123</sup>napominać (daw.) — ten, co ostrzega a krytykuje. [przypis edytorski]

<sup>124</sup>niemierny (daw.) — niezachowujący miary. [przypis edytorski]

przywyczał się takiemu posłuszeństwu. Bo z ustawicznej dobrych rzeczy zabawy<sup>125</sup> roście ten, o którym mówimy, nałóg<sup>126</sup>, co jest jedno męstwo dobrych obyczajów. Które rozkorzeniwszy się, wiedzie nas do onego środka, który jest między zbytkiem<sup>127</sup> a między niedostatkiem, abyśmy nie byli odrętwiałymi a baczenia<sup>128</sup> dobrego nie mającymi; a zasię abyśmy się też nazbyt za namiętnościami serdecznymi nie puszczała. Jako wtedy nie dosyć jest na tym, iż oracz wie<sup>129</sup> sposób sprawowania roli, musi przedsię<sup>130</sup> onę pracę swoje umiejętnie i z pilnością sprawować, chcieli wziąć z roli pożytki potrzebne; nie dosyć też jest hetmanowi wiedzieć sposób postępów wojennych; bo jeśli starania i pilności wielkiej nie przyłoży, aby się wszystko dobrze a porządnie działo, musi o zwycięstwie zwątpić. Tak też wiadomość rzeczy uczciwych kęsa<sup>131</sup> nie warta jest, jeśli do niej staranie i zabawa ku wykonaniu tych rzeczy nie przystąpi. Bo wszyscy, którzy znikczemniają albo zlenieją, nie wdając się w żadną pracę (acz ja tu nie mówię o tych, którzy inaczej postępują w sprawach, niżli umieją, którzy bez pochyby daleko gorsi są, niżli ci, którym niewiadomość albo nieumiejętność do dobrego postępu przekaza<sup>132</sup>; ale o tych, którzy, będąc uczeni i w naukach biegłości mając, nigdy się jednak nie wezmą za to, coby kto pracą a potem swym sprawić mógł) ci, jako powiadam, chociaż umiejętnością i radą wiele mogą, ale iż tego nie używają, a do tego ustawicznej zabawy ani pilności nie przykładają: bywa to, iż i to, co w nich przyrodzenie albo pilność sprawiła, zniszczyje, a potem i zginie. Pewna rzecz jest, że przyrodzenie<sup>133</sup> w każdej rzeczy przodek<sup>134</sup> ma, i okrom niego nic się człowiekowi nie powiedzie ani w pojmowaniu nauk, ani też w dostępowaniu męstwa; ale przedsię ono samo nie uczyni człowieka doskonałym w dostąpieniu którejkolwiek rzeczy. Bo żadne przyrodzenie nie może być tak dobre, które by się nie miało zepsować, jeśli go zaniedbują a ustawiczną zabawą ćwiczyć nie będą — nie inaczej, jedno<sup>135</sup> jako pola, które chociaż bywają same przez się z przyrodzenia płodne, ale albo owocu żadnego nie przynoszą, albo niepotrzebne zielska rodzą, jeśli ich oracz sprawą dobrą nie wyprawi; zaś żadne przyrodzenie nie jest tak złe, które by się nie miało zgodzić do sprawowania rzeczy dobrych i powinnych — niech jedno do tego przystąpi pilność, stateczne przedsięwzięcie a serce męstwa pragnące, niech jacy<sup>136</sup> będzie rozum powodem i sprawcą wszystkich postępów; — rzecz pewna, że może w tej mierze żaden nie wątpić, i owszem, czym kto ma leniwszy a tępszy rozum, tym większego do tego starania przyłożyć ma, jakoby go wyostrzył. Później podobno co chce, otrzyma, albo mniej otrzyma, niżeliby chciał, wszakże pilna chęć i ustawiczna zabawa z ćwiczeniem sprawi to, że ona jego praca nie będzie próżna. Jawne są przykłady Sokratesa, zacnego filozofa, i Stylpona Megarejczyka, o których to piszą<sup>137</sup>, że wielką pilnością i potężnym w uczciwych sprawach usiłowaniem i statecznością ono swoje dzikie przyrodzenie okrócili a wielkimi i rozmaitymi cnotami ozdobili. Ktemu<sup>138</sup> w ewangielskiej historii<sup>139</sup> podobieństwo<sup>140</sup> o talencie tego uczy, że dary ludziom od Boga dane, jeśli pilnością bywają ćwiczone, stwierdzają się i mnożą, a jeśli bywają zaniedbane, niszczą i z gruntu się wykorzeniają; że nie bez przyczyny Paweł apostoł Tymoteusza swego napomina<sup>141</sup>, aby dar od Boga dany w sobie wzbudzał a staraniem i ustawiczną zabawą<sup>142</sup> polerował. A ponieważ to na każdy wiek przynależy, aby pilnością i przyzwyczajeniem gotował sobie do uczciwych spraw snadny przystęp, wtedy pierwszy wiek tak trzeba wychować i wyćwiczyć, aby się nauczył cnoty miłować a niecno-

<sup>125</sup>zabawa (daw.) — zajęcie. [przypis edytorski]

<sup>126</sup>nałóg — tu: zwyczaj. [przypis edytorski]

<sup>127</sup>zbytek (daw.) — nadmiar. [przypis edytorski]

<sup>128</sup>baczenie (daw.) — uwaga, ostrożność. [przypis edytorski]

<sup>129</sup>wiedzieć (daw.) — tu: znać. [przypis edytorski]

<sup>130</sup>przedsię (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>131</sup>kęsa — kawałek, odrobina. [przypis edytorski]

<sup>132</sup>przekaza (daw.) — przeszkoda. [przypis edytorski]

<sup>133</sup>przyrodzenie (daw.) — natura. [przypis edytorski]

<sup>134</sup>przodek (daw.) — pierwszeństwo. [przypis edytorski]

<sup>135</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>136</sup>jacy (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>137</sup>piszą — Cynceron, *De fato*. [przypis edytorski]

<sup>138</sup>ktemu (daw.) — do tego. [przypis edytorski]

<sup>139</sup>w ewangielskiej historii — Mt 25. [przypis edytorski]

<sup>140</sup>podobieństwo (daw.) — porównanie a przypowieść. [przypis edytorski]

<sup>141</sup>Paweł apostoł Tymoteusza swego napomina — 2 Tm 1, 6. [przypis edytorski]

<sup>142</sup>zabawa (daw.) — zajęcie a przebywanie. [przypis edytorski]

tami się brzydzić; aby z tego jakoby zasiewku urosły kiedyś potem drzewa bardzo wielkie i szerokie, uczciwe a zacne owoce przynoszące; bo kto się tym sposobem zwyczaj<sup>143</sup>, ten każdego urzędu albo z rozkoszą używać będzie albo, jeśliby ciężki a trudny był, nie ciężki mu się będzie zdał; temu nie trzeba będzie praw albo ustaw, nie zapłaty albo nagrody jakie ani kaźni w prawie opisane takowego będą zatrzymywać w jego powinności. Albowiem sam on sobie będzie statutem, będzie miał chęć do dobrych rzeczy ustawiczną zabawą przyzwyczajoną, tych wodzów przez wszystkie czas żywota swego w każdej sprawie będzie używał. Ale śnać<sup>144</sup> jeszcze kto będzie tym docierał, iż żaden człowiek nie jest nalezion, który będąc ze wszelaką nauką gotowy i biegłość w rzeczach uczciwych mający miałby się tak sprawować, aby wždy częstokroć nie miał ustąpić z drogi do cnoty wiodącej, a śnać by i sprośniej upadł, kiedy by się srogości praw nie bał. Wiem ci ja, iżec w ten sposób osławują<sup>145</sup> nauki i wszystkich cnot zabawę, iż żadnego, którzy się nimi bawią, ku doskonałości nie przywiodły; ale którzy około tego spór takim sposobem wiodą, tymże sposobem i zakon Boży<sup>146</sup>, i wszystkie uczciwe nauki a do uczciwego życia drogi muszą ganić. Bo a który człowiek zakonowi Bożemu dosyc<sup>147</sup> na wszystkim uczynił? Kto tak wielce pilnował którejkolwiek nauki, aby od jej prawidła nie miał często ustępować? A przedsię i zakon boży, i nauki uczące mądrości, tyle, ile może być, mamy do wiadomości naszej brać, abyśmy widzieli cel, do którego byśmy rady i sprawy nasze wszystkie obracać mieli; do którego czym kto bliżej w sprawach swych przystąpi, o tym mamy rozumieć, że wyższy stopień ma ku dostąpieniu największego błogosławieństwa; a jeśli się do tego będzie mocniej garnął, aby tego najwyższego stopnia dostąpił, o nie dostąpi: przedsię mu to będzie uczciwa rzecz na niższych zostać. Albowiem i w samej chęci jest niejaki męstwo, która czym się więcej wyciągnie, tym mniej człowieka pod niecnoty jakie podda.

A nie dlatego już mniej człowiek do cnoty się garnąć ma, iżec żaden nie zda się być we wszelakich cnotach doskonałym; i owszem, tak się mamy sprawować, że chociażby na mocy staraniu naszemu zeszło<sup>148</sup>, przedsię byśmy o to stali, abyśmy wždy<sup>149</sup> obraz albo podobieństwo jakie cnoty w sobie mieli. Aleć pobożnego starania boskie wspomóżenie nie opuści, a zwłaszcza tych ludzi, którzy się mu bez przestanku modlą a pilnie poruczają<sup>150</sup>.

Zda mi się wtedy, że już dość pokazał, że po przyrodzeniu wiele należy na nauce ustawiczną zabawą<sup>151</sup> a ćwiczeniem podparte, iżec ona i do wyrozumienia roztropność ostrzy i sposobność do spraw w człowieku wzbudzę i stwierdza<sup>152</sup> A umyślniem chciał tu o tym szeroco<sup>153</sup> mówić, abyś przyczyny dobrych obyczajów i wszelakich cnot pokazał a odpowiedź dał ganieniu onych, którzy to chcą przemóc<sup>154</sup>, aby nauk wszystkich zgoła niszcz nie miano<sup>155</sup>, o tylko samego przyrodzenia słuchano. A iżbyś tego jaśniej dowiódł, com powiedział, wtedy to jeszcze w różnych wiekach, osobach, staniach<sup>156</sup> i w różnych rzeczach okazać trzeba.

## VI. Jakie staranie ma być około dobrego ćwiczenia dzieci i młodzieńców?

Weźmijmy tedy początek tej rozprawy od wieku dziecinnego (o którym uczyniłem wzmiankę wyżej), w jakie obyczaje ma być wprowadzany, a jakie mniemanie o rzeczach ma przedsiębrać, aby zarazem jakoby jaki mocny fundament zakładał żywota na potem uczciwego, świętobliwego i chwalebego? Bo nic się do serca ludzkiego mocniej nie wlepi, jako to, do czego kto z młodu przywyknie. A tak jeśli dzieciom, póki jeszcze młode są,

<sup>143</sup>zwyczajaić (daw.) — przyzwyczajając. [przypis edytorski]

<sup>144</sup>śnać (daw.) — widocznie, zapewne. [przypis edytorski]

<sup>145</sup>osławować (daw.) — mówić źle o czymś. [przypis edytorski]

<sup>146</sup>zakon Boży — prawo Boże, przykazania. [przypis edytorski]

<sup>147</sup>dosyc — dziś: zadość. [przypis edytorski]

<sup>148</sup>choćby na mocy staraniu naszemu zeszło — sens: choćbyśmy się nie dość mocno starali. [przypis edytorski]

<sup>149</sup>wždy (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>150</sup>poruczać (daw.) — powierzać. [przypis edytorski]

<sup>151</sup>zabawa (daw.) — zajęcie. [przypis edytorski]

<sup>152</sup>stwierdzić (daw.) — umocnić, wzmacnić. [przypis edytorski]

<sup>153</sup>szeroce — dziś popr.: szeroko. [przypis edytorski]

<sup>154</sup>przemóc (daw.) — tu: przeforsować. [przypis edytorski]

<sup>155</sup>mieć niszcz (daw.) — mieć za nic. [przypis edytorski]

<sup>156</sup>staniach — dziś popr. forma Msc.lm: stanach. [przypis edytorski]

między insze nauki albo ćwiczenia przymieszają co szkodliwego, nie mniej to mocy na wieczne czasy w nich będzie miało, jedno jakobyś młodą rószczkę<sup>157</sup>, gdy ją szczepisz, jadem napoił, która potem na wielkie się drzewo rozroście, a owoce z niego się rodzące i szkodzić będą pożywającym, i nasieniu przyczynę szkodenia wielką dawać będą.

Niech przeto rodzice ku ćwiczeniu dziełek swoich wezmą sobie na przykład onę sprawę Chrystusowe, gdy sfukawszy<sup>158</sup> ucnie swoje, którzy dziatkom do niego przychodzić nie dopuszczali, rzekł tak do nich<sup>159</sup>: Dajcie dziatkom do mnie przyjść, bo takich jest Królestwo Boże; to wiedzcie za pewne: kto Królestwa Bożego nie przyjmie jako dziecie, nie wnijdzie<sup>160</sup> do niego. Potem obłapiwszy je a na ręce wzięwszy, wieszował im wszego dobra. A zaż się z tych słów jawnie nie znaczy, iż Bóg wielkie staranie ma o dziatkach? Które Chrystus na swym ręku nosi, które modlitwą swą ojcu niebieskiemu zaleca, do których prostoty przyzywa wszystkie, którzykolwiek chcą wnieść do królestwa bożego? Obaczże wtedy każdy, jako bardzo źle czynią rodzice, którzy zaniedbawają dobrego ćwiczenia dziatkom od siebie na świat puszczone, a do Królestwa Bożego naznaczonym.

Albowiem a dłażegóż inszego Eli ofiarnię i z synmi swymi był od Boga<sup>161</sup> skaran? Jedno<sup>162</sup> dla zaniedbania ćwiczenia i rządzenia dobrego. A którzy dziatkom swym obrażenie przynoszą, ażaby<sup>163</sup> nie lepiej było im, jako tenże Chrystus mówi, aby zawiesiwszy na ich szyi osłe karna<sup>164</sup> byli w morzu utopieni? Niechże wtedy pilności przyłożą rodzice, aby syny swoje tymi naukami wyćwiczyli, z których by oni zarazem z dzieciństwa poczęli poznawać, co jest uczciwego, a co sprośnego? O co mają stać a czego się wystrzegać? A najwięcej, aby je powściągali od rozkoszy; bo gdzie te panują, tam się cnota ostać nie może. Trzeba też, aby im zamierzili mierność żywności, która by była nie wydwrna<sup>165</sup> i ku zgotowaniu łączna<sup>166</sup> a wnętrzości nie zapalająca; albowiem ten wiek gorącością sobie wrodzoną pała, nie potrzeba ognia do ognia przydawać; a pomaga to nie tylko ku pohamowaniu cielesnej pożądlivosti, ale też ku dobremu zdrowiu i ku trzeźwości zachowaniu. A nie tylko niech je ciągną do mierności<sup>167</sup> jedzenia i picia, ale też niech je zwyczają ku wycierpieniu zimna i gorąca i twardej pościeli; tylko tego strzec, aby co siłom ich i zdrowiu nie szkodziło, o które trzeba pilne staranie mieć, aby myśl wolniejsza była do wszystkiego gotowsza i ostrzejsza. Niechby im też zakazowali towarzystwa ze złymi ludźmi, słowa i sprawy wszystkie ich niechajby sterowali ku czci i przystojności, ku sprawiedliwości, skromności, cichości i ku skłonności; zaś sprośności, krzywdy, gniewu, zazdrości, nadętości, zbytku i okrutności niech się im każą pilno strzec. Szczebetliwość w nich niechaj hamują, z której roście wielomowność zbytnia i płochość języka w każdym wieku nienawistna i przymierzła; a jako od rzeczy sprośnych, tak i od słów nieuczciwych niechaj je hamują, biorąc od nich liczbę słów i spraw wszystkich. To by też rzecz potrzebną uczynili rodzice, gdyby wysławianiem cnoty a przypominaniem przykładów dawali pobudkę młodym dziatkom, a rozum i dowcip ich wysławiali, chociaż też i więcej, niżli prawda niesie, jako Ovidius napisał:

.....*Laudataque virtus  
Crescit, et immensum gloria calcar habet:*

To jest:

Gdy męstwo wychwalają, więcej go przybywa,  
Jako koń, dodaszli<sup>168</sup> mu ostróg, prędzszy bywa.

<sup>157</sup>*rószczka* (daw.) — pęd, gałązka. [przypis edytorski]

<sup>158</sup>*sfukać* (daw.) — skrzyczeć, strofować. [przypis edytorski]

<sup>159</sup>*rzekł tak do nich* — Mk 10, 14. [przypis edytorski]

<sup>160</sup>*wnijsć* (daw.) — wejść. [przypis edytorski]

<sup>161</sup>*od Boga* — dziś: przez Boga; por 1 Sam 2 i dalej. [przypis edytorski]

<sup>162</sup>*jedno* (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>163</sup>*ażaby* (daw.) — czy by. [przypis edytorski]

<sup>164</sup>*karno* — tu prawdop.: zaprzęg. [przypis edytorski]

<sup>165</sup>*wydworny* (daw.) — wytworny, wyrafinowany. [przypis edytorski]

<sup>166</sup>*łacny* (daw.) — łatwy. [przypis edytorski]

<sup>167</sup>*mierność* (daw.) — tu: umiarkowanie. [przypis edytorski]

<sup>168</sup>*dodaszli* — jeśli dodasz (czasownik z partykulą pytajną -li). [przypis edytorski]

Ktemu<sup>169</sup> też sentencje zacne, to jest wierszyki, nauki albo przykłady jakie w sobie zamykające, jakich w każdym języku wiele jest o cnotach i o powinnościach, wiele mogą w dziecinnym a młodym rozumie, póki jeszcze jest czysty a ziemi myślami nie splugawiony, jako jest ona<sup>170</sup> piękna powieść<sup>171</sup>: Nie dla tego żyw<sup>172</sup>, abys jadł, ale dla tego jedz, abys żył; albo i ona druga: Źle nabyte źle ginie; i ona: Ręka rękę myje, miasto miastem żywić; i ona też: Cnotą trzeba urzędów dochodzić, nie forytarzami<sup>173</sup>, dosyć ten ma forytarzów, kto dobrze działa; albo i ona: Trudna rzecz jest zwyciężyć drugie, ale większe jest zwycięstwo, zwyciężyć serce swe a popędliwości swe uskromić; i ona też: Jako bystrość końska bieganiami i ujęciem obroku bywa skrócona, tak poządliwości bystre pracami i posty<sup>174</sup> bywają hamowane; ktemu też i ona: Która rzecz jest ku uczynieniu sprośna, ta i ku mówieniu i ku myśleniu nieuczciwa. A zaprawdę słusznie to i prawdziwie bywa, bo dobre sprawy z dobrego umysłu i z dobrej chęci pochodzą. A przetoż rodzice, aby do każdej cnoty dziatkom swym drogę otworzyli, niech je nie tylko od złościwych spraw i sprośnych słów, ale też i od myślenia rzeczy złych, co nawięcej mogą, odwodzą; czego nie inszym sposobem snadniej<sup>175</sup> dowieść mogą, jedno zabronieniem próżnowania. Niechajże wtedy tego pilnie patrzą, aby chłopięta i dziewczeczki pierwszych młodych lat swych nie wiodły w próżnowaniu; niechaj się starają, aby zawždy<sup>176</sup> co robiły i iżby liczbę roboty ich od nich wybierali<sup>177</sup>. A nie wadzić też nic w robocie zabawiać się jakimikolwiek żarty, które by w sobie sposobności żadnej nie miały; mogą być do tego obrane jakie chędogie<sup>178</sup> baśni albo gadki albo historie, którymi by się dzieci pobudzały do roboty, których lenistwo i ospałość godzi się słowy karać, a jeśliby od powinności swej daleko odstępowały, wtedy i różgą skarać słuszna jest. Bo Salamon on mądry król mówi: Nie oddalaj od dziecięcia twego karności; jeśli go uderzysz różgą, nie umrze; ty go bijesz, a duszę jego z piekła wybawiasz. A iż przyrodzenie ludzkie tak jest sprawione, iż pospolicie po robocie szukamy odpoczynku, igry<sup>179</sup> i jakiegokolwiek ochłody, albo też i wolniejszej myśli: przeto rodzice niechaj się starają, aby igry dziecinne były uczciwe; co łatwiej przyjdzie, jeśli albo oni sami przy dziecinnych igrach będą, albo kogo statecznego i dobrego przy nich będą chcieli mieć, którego by dzieci w uczciwości miały, wstydały się go i obawiały, a nie śmiały przed nim nic takowego mówić ani czynić, co by było sprośnego a nieuczciwego. A najwięcej tego się trzeba strzec, aby między dziewczeczkami chłopięta nie przebywały, a zwłaszcza gdy już z dzieciństwa albo z chłopięcego wieku wyrastają; bo ten wiek z przyrodzenia ku poządliwości cielesnej bardzo jest skłonny, a zwyczajem i kochania ich poządliwe, do których się w owym wieku zapalają, nie mając żadnego rozsądku uczciwości, nie mogą być dobre i rosną w nich z laty tak, iż w dalszym wieku trudno już więc bywa tego przestać albo się odczyć.

Mogą też dzieciom nie bronić jazdy na koniu i pieszej pracy<sup>180</sup>, to jest: albo przechadzek, albo skakania jakiego, albo ciskania kamieniem, albo grania piły i inszych tym podobnych gier, by jedno tego miernie używały; ponieważ zdrowie człowiecze i siła takowymi pomiernymi pracami stwierdza się<sup>181</sup> i umacnia i roście w człowieku; a zasię praca albo takowe igry zbytnie a gwałtowne wątłą ciało, a doktorowie lekarskich nauk powiadają, że takowa praca ma być albo przed jadem, albo nie rychło po jadle; aby, gdy ciało jest napełnione, jadło za taką zbytnią pracą niestrawione nie zepsowało się, które potem złe wilgotności i ciężkie niemocy czyni; ale jakom powiedział, niech wszystkie igry będą uczciwe, niech nie będą wszeteczne<sup>182</sup>, gamrackie<sup>183</sup>, błazeńskie i niewsty-

<sup>169</sup>ktemu (daw.) — do tego. [przypis edytorski]

<sup>170</sup>ona (daw.) — ta. [przypis edytorski]

<sup>171</sup>powieść — tu: powiedzenie. [przypis edytorski]

<sup>172</sup>żyw — dziś popr. forma 1.os.łp trybu rozk.: żyj. [przypis edytorski]

<sup>173</sup>forytarz (daw.) — poparcie, faworyzowanie. [przypis edytorski]

<sup>174</sup>posty — dziś popr. forma N.lm: postami. [przypis edytorski]

<sup>175</sup>snadnie (daw.) — łatwo. [przypis edytorski]

<sup>176</sup>zawždy (daw.) — zawsze. [przypis edytorski]

<sup>177</sup>liczbę roboty ich od nich wybierali — sens: rozliczali ich z pracy. [przypis edytorski]

<sup>178</sup>chędogi (daw.) — czysty, porządny. [przypis edytorski]

<sup>179</sup>igry (daw.) — zabawa. [przypis edytorski]

<sup>180</sup>praca — tu: wysiłek. [przypis edytorski]

<sup>181</sup>stwierdzać się (daw.) — wzmacniać się. [przypis edytorski]

<sup>182</sup>wszeteczny (daw.) — brzydki a nierządny. [przypis edytorski]

<sup>183</sup>gamracki (daw.) — nierządny. [przypis edytorski]



dlużej. Ktemu też trzeba pacholęta uczyć, jako się przeciw drugiemu<sup>184</sup> zachować mają. Co winne rodzicom, co sąsiadom, co Rzeczypospolitej? Którym sposobem towarzystwa z ludźmi i zgodę w całości zatrzymać? Jako się mają przeciw zacniejszym stawić, jako przeciw podlejszym, przeciw sobie równym, przeciw towarzyszą, przyjaciół, krewnym i powinowatym, przeciwko zwierzchności urzędowej, przeciwko panom, sługom i nieprzyjaciół, tak w swoich własnych jako też i w pospolitych, albo wszystkim wspólnych potrzebach? A najwięcej wszystkim to należy, aby dzieciaki małe ćwiczyli w nabożeństwie a w prawdziwej ku panu Bogu wierze, co Chrystus ukazuje słowy wyżej powiedzianymi, gdy każe dzieciom do siebie przyjść a im błogosławi. Trzeba wtedy Chrystusa ukazować dzieciom, a znajomość bożą w nie z nienagła cedzić, aby wiedziały, od kogo się wszelakiego dobra spodziewać mają, za czyją się wolą wszystko dzieje, kto karze złości, a kto za dobrej sprawy odpłatę dawa? A przetoż trzeba je wodzić do kościołów świętych na kazania, aby poznawały sposób chwały bożej i ceremonie święte, aby sakramenta miały w uczciwości, modlitwami się bawiły i do tych się rzeczy chętnie miały, którymi by i najwyższego Boga łaski dostały i ludziom się upodobały. Ktemu też niechajby sobie lekarstwa gotowały, którymi by się obwarować mogły przeciwko przenagabaniu czarta, ciała i tego świata.

Pobaczywszy a wyrozumiawszy rodzice rozum albo dowcip<sup>185</sup> młodzieńczyka swego, niech go wprawia w takowe nauki albo rzemiosła, do których by je przyrodzenie<sup>186</sup> ciągnęło, aby takich nauk albo rzemiosł pierwsze zaprawowanie poznawać i miłować począł, którymi by się potem przez wszystkie czas życia swego bawić<sup>187</sup> miał. A jeśliby go w obcy kraj posłać miano, takoweż staranie trzeba mieć około jego ćwiczenia, trzeba go statecznie napominać, aby się nie tak pilnie o to starał, żeby najwięcej ludzi w każdej krainie poznał, albo z mnogimi towarzystwo wziął — jeno o to, aby pilnie obaczał a przypatrował się, co też w obcych ziemiach za obyczaje, co za prawa, co za karność? aby to zasię wróciwszy się do domu umiał drugim powiedzieć ku poprawieniu i dobremu postanowieniu porządku w ojczyźnie swej. A ponieważ dzieciaki i młodzieńcy nie tylko uszyna, ale też i oczyna od starszych, a najwięcej od rodziców, biorą przykład i uczą się, co by też oni czynić mieli: przeto rodzice niech się wszelakim sposobem o to starają, aby oni sami tak się przed oczyma dzieć swych sprawowali, jakimi by je chcieli mieć. Zaista ojciec pijanica nie dokaże tego, aby miał w synu trzeźwości miłość wzbudzić; utratnik też majątności a na zbytne kosztowne szaty wysadzający się nie zaleci dziecku swym mierności a skromnego życia; także też gwałtownik a w gniewie okrutny i krwi pragnący i morderz<sup>188</sup> nie będzie mógł dziecku swemu stanowić praw cichości, układności i ku ludziom skłonności, ponieważ ludzie młodego wieku mają to sobie za rzecz piękną i osobną rodziców swych we wszem naśladować. A tu rad<sup>189</sup> bych<sup>190</sup> to widział, aby każdy rodzic w się wejrzał, jeśliby swoich dzieć obyczajów nie sam więcej poposał?

Wielkich panów synowie niemal wszyscy w pieszczocie i w rozpustności bywają wychowani; bawią je tańcami, lutniami, sprośnymi pieśniami, ustawicznie pochlebce miewają około siebie, tak sługi, jako i bakalarze<sup>191</sup>; z młoda się uczą nadętości, zbytnej powagi i zuchwalstwa; pierwej poznawają jedwabne szaty, niż poczną mówić; dziwiają się złotym łańcuchom i mnóstwu czeladzi<sup>192</sup>, rozmyślają sobie jeszcze z młodości sposób do panowania i o wszelkiej pompie<sup>193</sup>, biorą sobie w pamięć różność potraw i sposób pompy, a zbytnią pieszczotą wszystkie moc rozsądku albo baczenia dobrego tracą; a nie nauczywszy się nigdy posłusznym być, chcą zarazem panować albo rozkazywać. Oni też śmiesznie są nikczemni, którzy pochlebując dziecku wielkich panów, kładą im przed oczy bogactwa, możność, zacność domu, w którym się urodziły; a pierwej w ich serca ce-

<sup>184</sup>przeciw drugiemu (daw.) — wobec drugiego. [przypis edytorski]

<sup>185</sup>dowcip (daw.) — rozum. [przypis edytorski]

<sup>186</sup>przyrodzenie (daw.) — natura. [przypis edytorski]

<sup>187</sup>bawić (daw.) — zajmować. [przypis edytorski]

<sup>188</sup>morderz (daw.) — morderca, zabójca. [przypis edytorski]

<sup>189</sup>rad (daw.) — chętnie. [przypis edytorski]

<sup>190</sup>bych — dziś popr.: bym. [przypis edytorski]

<sup>191</sup>bakalarz (daw.) — nauczyciel. [przypis edytorski]

<sup>192</sup>czeladź (daw.) — służba. [przypis edytorski]

<sup>193</sup>pompa (daw.) — przepych, splendor. [przypis edytorski]

dzą pychę<sup>194</sup> i nadętość, niżli jaką wiadomość dobroci i skromności. O, jako daleko lepiej jest, aby tego dziatki nie wiedziały, a uczyły się tych rzeczy, które by pomagały do cnoty i do prawdziwej pracy pierwszej, niż do onych rzeczy, które je nadętymi czynią! Bo gdy się takich obyczajów napiją, już ich żaden mistrz tego odczytać, ani Merkury przekształtować, ani Wulkan przekować nie może; czego się mlekiem jakoby matczynym nassały, tego się przez wszystkie czas żywota swego będą trzymać. To imię: cnota w uścicach<sup>195</sup> mają, ale rzecz samą, która za wielką trudnością i pracą bywa otrzymana, bardzo rzadko którzy znają, a jeszcze tych mniej, którzy by jej sprawami dosięgli — krótko powiadając, bywa to często, że szczęśliwe powodzenie a sposób życia skażonego sprawuje to, że i dzieci i dorośli, mężowie i starcy nie mogą być do zacnych spraw pożyteczni, będąc zabawieni nieprzystojnymi rozkoszami i rozpustami. Bo trudno temu, który przywykł źle czynić, wziąć przedsię nowy nałóg dobrego czynienia, jako i murzynowi trudno czarną skórę w jaką inakszą odmienić; a iż to nie może być okrom<sup>196</sup> osobliwego daru Bożego, Pismo Święte świadczy<sup>197</sup>. A przetoż takowe nieprzystojne postęпки miałyby być naprawione, a prawdziwa rzeczy przystojnych znajomość miałyby być w młode dziecinne serca wsadzona; ponieważ (jakom pierwszej powiedział, i niżej często o tym wzmianka będzie) szkodliwsze jest zepsowanie dobrych obyczajów, niżli złe o rzeczach mniemanie i nieznanność prawdy; a żaden nie jest, który by nie wiedział, że w tej mierze wiele rodzicom nie dostawa. Albowiem a kto taki jest, kto by dzieci swoje dobrze ćwiczył, albo kto by wždy umiał dobrego ćwiczenia sposób?

A w tej mierze<sup>198</sup> nic prawa nasze pewnego nie postanowiły; tylko to ten jest obyczaj, iż którzy chcą, aby dzieci ich ku jakiej sławie z cnoty rosnącej przyszły, posyłają je albo do szkoły do dobrych mistrzów, albo do dworów wielkich panów, albo do kogo inszego, o którym to rozumieją, że gdyby się nim dzieci jego bawiły<sup>199</sup>, uczeńszymi by się stały.

## VII. Obyczaje dworu i pożytki

O szkołach na inszym miejscu namowę mieć będziemy; teraz będziem mówić o dworze, który nie bez przyczyny mógłby się zdać być warszatem doświadczenia zwyczajów i dowcipu<sup>200</sup> młodych ludzi. Jest ci zaprawdę u dworu bardzo wiele takich ludzi, którzy przyrodzenie czyje bardzo dobrze wyrozumiewają, a kto się im w moc pada, bardzo, snadnie<sup>201</sup> jego obyczaje wyćwiczą, a jakoby je znowu przekują. Panie Boże daj! Aby to zawždy, a jeśli nie może być zawždy, wtedy aby wždy często było z pożytkiem ludzkiego narodu; ale nie wiem, jakim sposobem obyczaje dworskie bardzo się ku próżności, marności a ku hardości nachyliły. Na sprzęt domowy, na szaty, na potrawy i na wszelaki zbytek srodze wiele pieniędzy wychodzi, zazdrości wszędzie pełno, jeden pod drugim doły kopie, głupstwo i niechęć wiele ich musi skromnie znosić; a którzy drugie cnotą a pilnością przechodzą, ci krzywdy od wielu ich i rozmaite uciski skromnie znosić muszą; przyjaźni mało nie wszędzie obłudne, a takowe, iż póty trwają, póki się tak zda, jakobyśmy łaskę wielkich panów mieli. A aczkolwiek takowe wady dworskie najdują się i między inszymi stany, ale iż obyczaje dworskie są jako w sparze<sup>202</sup>, każdy się im więcej przypatruje: przeto się ich tu nie godziło przepominać. Bo to jest rzecz jawna, iż mnogie i wielkie pożytki do wszystkiej Rzeczypospolitej i do drugich na stronie doma<sup>203</sup> żyjących od dworu przychodzą; ponieważ w dwornej obronie są wszystkie rzeczy dobre, majątności domaków<sup>204</sup>, co nie są na urzędziech<sup>205</sup>, małżeństwa, płodzenia i ćwiczenia dziatki, uczciwa karność, ludzkie towarzystwo, pokój pospolity, zacność i zdrowie Rzeczypospolitej. Te rzeczy są takie i tak wielkie, że żadnym sposobem tak z przygody albo z trefunku<sup>206</sup> nie mogą być

<sup>194</sup>pychą — dziś popr. forma B.lp: pychę. [przypis edytorski]

<sup>195</sup>w uścicach — dziś popr. forma Msc.lp: w ustach [przypis edytorski]

<sup>196</sup>okrom (daw.) — bez. [przypis edytorski]

<sup>197</sup>Pismo Święte świadczy — Jerem 13, 23. [przypis edytorski]

<sup>198</sup>w tej mierze — dziś popr.: w tej mierze. [przypis edytorski]

<sup>199</sup>bawić (daw.) — przebywać. [przypis edytorski]

<sup>200</sup>dowcip (daw.) — rozum. [przypis edytorski]

<sup>201</sup>snadnie (daw.) — łatwo. [przypis edytorski]

<sup>202</sup>w sparze (daw.) — na widoku. [przypis edytorski]

<sup>203</sup>doma (daw.) — w domu. [przypis edytorski]

<sup>204</sup>domak — dziś popr.: domownik. [przypis edytorski]

<sup>205</sup>na urzędziech — dziś popr. forma Msc.lm: na urzędach. [przypis edytorski]

<sup>206</sup>trefunek (daw.) — traf. [przypis edytorski]

rządzone, ani obronione; trzeba tego, aby ci wielkimi a zacnymi cnotami ozdobieni byli, rozmaitymi a przedniejszymi naukami wyćwiczeni, którzy by o tak wielkich pożytkach radzić, a ich, jako przystoi, bronić mogli — nie inaczej, jedno<sup>207</sup> jako Plato w swoich księgach, w których opisuje prawa, powiada: iż nie wołowie nad wołami, nie kozy nad kozami, ale nad obojmi tymi ludzki naród daleko nad nie zacniejszy jest przełożony; tak ci ludzkie zbory nie mogą być dobrze rządzone, albo wedle rozumu sprawowane, jedno od ludzi czelniejszych<sup>208</sup>, którzy by byli jakoby jakie półboże<sup>209</sup>, którzy by się, ile najwięcej a najbliżej mogą, przymykali a stosowali do dobroci a do mądrości Bożej. Wszelką wtedy pilność i staranie czynić powinni ci, którzy główniejszą zwierzchność u dworu mają, którzy przełożonymi są nad sprawami ludzkimi, aby cnoty i roztropności używali w sprawowaniu rzeczy i wszem, w obec, i każdemu z osobna należących, i aby też czeladź swoją, która się przy nich bawi i im się w sprawę dała, do wszelkiej powinności ćwiczyli. Pieśni, listy, książki gamracyjnej<sup>210</sup> pełne w kochaniu wielkim bywają u dworzan, a którzy się w tym nie kochają, tych za prostaki a nikczemne ludzi rozumieją. Ale trzeba to pilnie uważać, że takowe kochanie młode serce do wszelkiej rozpustności ciągnie, a do uczciwych myśli i spraw niesposobnymi czyni; bo jako Paweł święty, używając słów Menandrowych mówi<sup>211</sup>, Rozmowy złe psują dobre obyczaje — ci, którzy się na taki sposób życia udali, więcej czasu trwają na kostkach, na gamracjach, na biesiadach i na trunkach; drudzy z błazny a pochlebcomi nie mało godzin utracają; są niektórzy, co nic nie umieją, jedno dobrej sławy a dobrego mniemania ludziom uwłaczać, a złorzeczeniem i tajaniem albo szyderstwem drugie trapić; które wszystkie rzeczy najwięcej się z próżnowania dzieją. A tak ci wszyscy mieliby przyzwyczajeni być do sprawowania czegokolwiek, a którzy nie chcą robić, ci też (jako Paweł święty powiada) niechby nie jedli<sup>212</sup>. Albowiem ta wina jest na ludzki naród ustawiona, aby każdy w pocie czoła pożywał chleba swego<sup>213</sup>. Powiadają, że się w Turcji tak zachowuje, iż wszyscy wobec ludzi, chociaż też i bogaci, i zacnych domów, w dzieciennych lecjach bywają wyuczeni rzemiosła jakiego ręcznego, którym by i ciało swe w pracy trzymali i, jeśliby na nie ubóstwo przyszło, żywność sobie gotowali. Ale naszym dworzanom nie tylko ręczne rzemiosła, ale i wolne nauki umieć, zda się być rzecz bardzo chłopska. A stąd że też żywą w lenistwie i w nikczemności, za którą idą szachy, kostki<sup>214</sup>, truneczne biesiady, gamracje i insze dworne zarazy. Ale od takowej zarazy trudno młode ludzi pohamować, chyba żeby osoby zacne i poważne na to były postanowione, którzy by ich złych obyczajów przestrzegali a srogością jaką karali. A o ćwiczeniu obyczajów dziatek i młodzieńców, jako przedtem czyniwała w wielu ziemiach pilność rzeczpospolita dobrze postanowiona, wielkim świadectwem może być on chłopiec od areopagitów<sup>215</sup> na gardło<sup>216</sup> skazany, iż przepiórkom oczy wylupował. Uczynili to oni święci sędziowie nie w ten sposób, aby przepiórki w tak wielkiej wadze u nich byli, ale iż to rozumieli być złego serca znakiem i wielu ludziom co złego miało urósć, jeśliby on chłopiec był dorosł, a przetoż go na gardło skarali, tego mniemania będąc, iż wiele na tym należy, złe chłopięce obyczaje karać. My o to nie dbamy, albo tego lada jako przestrzegamy, a mniemamy, że niewiele na tym należy, jakimi obyczajami albo jakim sposobem kto pierwszy żywota swego wiek przeżywie? A przetoż też wielu ludzi czasem oplakiwamy starość; bo to być nie może, aby wiek dorosły miał być chwalenia godny, który z młodu nie bardzo dobrze był postanowiony albo wyćwiczony.

<sup>207</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>208</sup>czelniejszy (daw.) — tu: przodujący. [przypis edytorski]

<sup>209</sup>półboże — dziś: półbóg. [przypis edytorski]

<sup>210</sup>gamrat (daw.) — amant, kochanek, rozpustnik, darmozjad. [przypis edytorski]

<sup>211</sup>Paweł święty, używając słów Menandrowych mówi — 1 Kor 2, 23. [przypis edytorski]

<sup>212</sup>a którzy nie chcą robić, ci też (jako Paweł święty powiada) niechby nie jedli — por. 1 Tes 3, 10. [przypis edytorski]

<sup>213</sup>Albowiem ta wina jest na ludzki naród ustawiona, aby każdy w pocie czoła pożywał chleba swego — por. 1 Mojż 3, 19. [przypis edytorski]

<sup>214</sup>kostki — kości (gra hazardowa). [przypis edytorski]

<sup>215</sup>areopagici — członkowie Aeropagu, czyli najwyższej rady w Atenach, posiadającej również uprawnienia sędownicze. [przypis edytorski]

<sup>216</sup>na gardło (daw.) — na śmierć. [przypis edytorski]

VIII. Jakie ćwiczenie ma być młodzieńców, a jakie przykłady sobie mają brać, aby ich naśladowali? Przy tym jest zamknięcie słów wyżej powiedzianych

Wszyscy wtedy młodzieńcy, a zwłaszcza ci, którzy czasu swego mają być sługami Rzeczypospolitej, mają się o to pilnie starać, aby jeszcze zarazem z młodu przejmowali i w pamięć sobie brali sposób postępków w rzeczach a ćwiczyli się w naukach potrzebnych do spraw; które nauki czasem od ludzi znacznych pochodzą, czasem też i zwyczajem bywają wniesione; a niechaj nie mają za to, aby prędkością rozumu a niejaką przyrodzoną ostrością mogła się każda sprawa odprawić; boć do sprawy a do uporu zatrudnionego trzeba nauki, które abyś dobrze rozsądził albo wyprawił, uczciwsza zaprawdę rzecz jest, żebyś ty sam mógł obaczyć własność rzeczy tej, o którą gra idzie, niżlibyś zawždy na zdaniu drugich ludzi zawisnąć<sup>217</sup> miał. Niechaj wiedzą młodzieńcy, iż do odprawowania spraw wielka różność jest między nieukami a między dowcipami<sup>218</sup>, między nikczemnymi a między mężnymi. Niech w sobie rozmyślają, że prawa, cześć a uczciwość nie zależy w zacności rodzaju, nie w bogactwach, nie w mnóstwie albo okazałości sług, co zarówno tak dobry, jako i źli miewają — ale w tych cnotach, które właśnie dobrym przynależą, jako: w roztropności, szczodrośliwości i w lekkim wazeniu<sup>219</sup> albo w zgardzeniu przypadków ludzkich. Tych cnot niech się przyuczają poznawać a ćwiczyć się w nich, aby nimi nie tylko o sobie, ale też i o drugich umieli radzić. A iż ten wiek bardzo łatwo i wielokroć upaść może, przeto i z ludźmi poważnymi a mądrymi towarzystwo mieć winni i przykładów i obyczajów cnych ludzi naśladować mają, które z rozsądku ludzi dobrych bywają pochwalone a na przykład dane, a najwięcej w sprawach wojennych i domowych. Takowy obyczaj iż był w Rzymian, świadczy Wirgiliusz, gdzie o Palancie, którego był ojciec jego dał za towarzysza Eneaszowi, tak pisze<sup>220</sup>:

.....*Sub te tolerare magistro  
Militiam, et grave Martis opus, tua cernere facta  
Assuescat, primis et te miretur ab annis.*

To jest:

Polecam ci nadzieje i pociechy moje  
Eneasz<sup>221</sup>, Pallanta, na te straszne boje;  
Niech się uczy od ciebie żołnierskich trudności  
Cierpieć, Marsowe sprawy znaszać w swej młodości,  
Niech się twojemu męstwu z pilnością dziwuje  
I wszystkim miłym cnotom zawždy przypatruje.

To też daje znać i Cicero, który to przypomina, że go ojciec jego był dał naprzód dla ćwiczenia do dworu Scewole wieszczka, pana zacnego, aby, póki by mógł, od boku onego starca nigdy nie odstępował; a potem, gdy ten wieszczek umarł, udał się do drugiego Scewole biskupa, aby ich mądrością sam się też mędrszym i uczeńszym stał. Wybornie to zaiste Cicero, jako i innych wiele rzeczy, uczynił. Abowiem przyszedłszy już ku dośłaemu<sup>222</sup> wieku, nie możesz już tak łatwo na drogę prawego rozumu nastąpić, ani też cnot znacznych tak wiele z siebie pokazywać, jeśliż w młodym wieku nie założysz w sobie fundamentów nauk, a jeśli nie przywykniesz tego w kim z młodu naśladować. A rad byś to wiedział, aby wielcy panowie pilnie obaczali i u siebie rozważali te dwory, u których się Cicero bawił, i ich umysły, aby też oni także swoje dwory nie za co inszego u siebie mieli, jedno za szkoły wszelakich cnot, których szkół niechby się oni sami wyznawali być mistrzami i ojcami, a nikogo do nich nie puszczali, jedno tego, który by albo zacnymi jakimi uczynkami znaki męstwa i cnoty pokazał, albo tego, który by jeszcze prostakiem

<sup>217</sup> *zawisnąć* (daw.) — zależeć. [przypis edytorski]

<sup>218</sup> *dowcip* (daw.) — rozum. [przypis edytorski]

<sup>219</sup> *w lekkim wazeniu* — dziś: w lekceważeniu. [przypis edytorski]

<sup>220</sup> *świadczy Wirgiliusz, gdzie o Palancie, którego był ojciec jego dał za towarzysza Eneaszowi, tak pisze* — Wergiliusz, *Eneida*, ks. 8. [przypis edytorski]

<sup>221</sup> *Eneasz* — główny bohater *Eneidy* Wergiliusza; syn króla Anchizesa i bogini Wenus, uciekł z Troi i po długiej wędrówce doprowadził swoją drużynę do Lacjum; jego potomkowie założyli Rzym. [przypis edytorski]

<sup>222</sup> *dostały* (daw.) — dojrzały. [przypis edytorski]

i nieukiem był, a chciałby się uczyć i do wszelakiej cnoty ustawiczną zabawą ćwiczyć. Niechby przeto wielcy panowie w tych pospolitych szkołach mieli rozmaite ćwiczenia i nauki, których by się dworzanie wyuczali a do czci i sławy pobudzali. Niech im przykładają przed oczy osobne a zacne przykłady męstwa i sprawiedliwości, powściągliwości, wstydu, czystości i innych cnot, których by młodzi ludzie naśladować a obyczaje swe do ich stosować mogli. Niechby młodszym z przodku dawali nauczyciele, którzy by je uczyli i mówić i czynić, jaki był dan Phoenix<sup>223</sup> Achillesowi<sup>224</sup> od ojca Peleusa, który tak mówi do Achillesa:

..... *Tibi a patre comes atque magister  
Sum datus, ut proecepta tibi rerumque bonarum,  
Verborumque darem; rebusque ut fortis agendis  
Esses, et verbis posses orator haberi.  
Nondum etenim poteris primis hoc nosse sub annis,  
Queis rebus laus magna viris et summa paratur  
Gloria, bellorum meritis atque arte loquendi.*

To jest:

Dał mnie tobie ojciec twój za mistrza własnego,  
Abym cię z młodu ciągnął do wszego dobrego,  
Żebyś umiał rycerskie sztuki wyprawować,  
A między rozumnymi roztropnie wotować<sup>225</sup>;  
Bowiem nie mogłeś tych spraw umieć w swej młodości,  
Przez co ludzie przychodzą k sławie, k znajomości;  
Lecz inaczej (wiedz) wszyscy sławy nie miewają,  
Jedno gdy więc mężni a wymowni bywają.

Albowiem co dobrego okrom<sup>226</sup> takiej srogiej karności być może, pokazują to jaśnie<sup>227</sup> obyczaje wielu onych dworzan, którzy się o to najpilniej starają, aby pochlebowali, biesiadowali, tańcowali, a gamracji<sup>228</sup> patrzyli. A przetoż wielcy panowie, jeśli chcą ludzkie rzeczy dobrze opatrzyć<sup>229</sup> i o nich dobrze radzić, albo tym sposobem, jakom powiedział, niech dwory swoje chowają, albo jaki lepszy sposób wynajdą, żeby jednak kiedy mieli ludzi, które by już wyuczone a wyćwiczone z tych szkół na posługę rzeczypospolitej wysyłali; którzy by przewidziewszy<sup>230</sup> u dworu sposób rządzenia rzeczypospolitej, jako ją doma i sprawować, i od nieprzyjaciela na ukrainie bronić, wychodziliby przed innymi jako hersztowie na plac — albo jako oni dawni bohaterowie, gdzie by częścią prawa stanowiąc, częścią około sądów radząc, częścią krzywdy od ludzi odganiając, częścią ojczyzny broniąc, pokazowali to, że są karności dworskiej wychowancami nie lada jakimi. A jeśli się komu ta moja powieść zda być płonna<sup>231</sup>, temu, nie rozumiem zaprawdę, co by się już mogło zdać potrzebnego ku uczciwemu, zacnemu, mężnemu a poważnemu na świecie życiu. A więc ty tak będziesz mniemał, żeby się tylko tego synowi twemu trzeba uczyć, jakoby strojnie chodził, których by słów do zalecenia używać miał, z jaką by postawą do wielkich panów mówiąc czapki zdejmować albo się kłaniać miał, którymi by sposoby bogactwa zbierał, dom swój świetny uczynił, ogrody dobrze zarobił, sprzęt domowy albo ryzsztunek ozdobny miał, służki strojnie nosił, ucztę kosztowną sprawił,

<sup>223</sup>Phoenix — właśc. Fojniks, bohater *Iliady*, opiekun Achillesa. [przypis edytorski]

<sup>224</sup>Achilles — legendarny bohater wojny trojańskiej, syn Peleusa, króla Ftyi, i Tetydy, boginki morskiej. [przypis edytorski]

<sup>225</sup>wotować (daw.) — radzić, wypowiadać się. [przypis edytorski]

<sup>226</sup>okrom (daw.) — oprócz. [przypis edytorski]

<sup>227</sup>jaśnie — dziś popr.: jasno. [przypis edytorski]

<sup>228</sup>gamracja (daw.) — nierząd. [przypis edytorski]

<sup>229</sup>opatrzyć (daw.) — rozeznaczyć się w czymś. [przypis edytorski]

<sup>230</sup>przewdziewszy — prawdop. powinno być: przewidziewszy. [przypis edytorski]

<sup>231</sup>płonny (daw.) — jałowy, bez znaczenia. [przypis edytorski]

jakoby też goście przyjmował a urzędów znacznych dostępował? A nie będzie się zdała potrzebna rzecz uczyć mu się tego, jakoby mógł przyść ku miernemu życiu, ku skromnemu tak szczęśliwych, jako i nieszczęśliwych przypadków znoszeniu, jakoby umiał rozznawać i rozsądzać sprawy ludzkie — nawet aby sobie w sprawach i w mowie tak poczynąć umiał, jakoby się stąd i obyczaje jego bez nagany być pokazywały i domowników jego stateczność i świętobliwość żywota; a iżby się to pokazywało, że on to czyni częścią dla czci swej, częścią z miłości rzeczypospolitej i pobożności, albo przystojności chrześcijańskiej? Widzi mi się, te rzeczy, którem teraz wyliczył, są takowe, że się ich każdy bardzo łatwo okrom mistrza albo uczyciela nauczać może; a one, którym powiedział pierwej, potrzebują długiego ćwiczenia i pilnych uczytelów<sup>232</sup>? Dziwnie — lecz dajmy temu pokój, a nie dajmy tych plotek w się wmówić onym ludziom, którzy mniemają, że nie mogą inaczej swej nieumiejętności obronić, jedno hańbiąc a sromocąc<sup>233</sup> nauki i uczciwe z młodu ćwiczenie. My to u siebie za pewną rzecz miejmy, że nie masz większej zarazy albo skazy obyczajów, jako nieumiejętność a złych rzeczy ustawiczna zabawa<sup>234</sup>; a zasię nic nie jest pożyteczniejszego ku dobremu wyćwiczeniu obyczajów, jako serce mieć obciążone dobrych rzeczy znajomością, a ktemu<sup>235</sup> przykładów ludzi doświadczonej cnoty, któreśmy widzieli albo o nich czytali, naśladować, przyłożywszy do nauk zwyczaj, który jest najlepszym mówienia i czynienia mistrzem. Lecz już o obyczajach wszech młodzieńców, którzy by chwalebnie w rzeczypospolitej chcieli mieszkać i w obec i z osobna, niech będzie dosyć.

#### IX. O królu

1. Przyczyna, dla której króle postanowiono. 2. Różny sposób obierania i panowania królów polskich, niżli niektórych inszych narodów. 3. Opisanie cnót, którymi dobrzy królowie ozdobić się mają. Pierwsza jest roztropność, która z ustawicznej zabawy<sup>236</sup> z ludźmi uczonymi i wystrzegania pochlebców roście<sup>237</sup>, z czytania też ksiąg tak pisma świętego, jako też i inszych potrzebnych. Wtóra: mierność<sup>238</sup> popędliwościom serdecznym i rozkoszom cielesnym miarę zagranicza. Trzecia jest sprawiedliwość, której pierwszy urząd jest cnoty zapłatą nagradzać, a występki karać, więcej o rzeczypospolitej, niżli o swej własnej myślić, o wszystkich członkach rzeczypospolitej mieć pilne staranie, a żadnego nie opuścić; między obywatelami ziemi stanowić równość, odjąwszy im pychę, hardość i nadętość; o cnocie i zacności wszystkich jednako sądzić i myślić; żadnej części rzeczypospolitej nie opuszczać, oskarżaniu nie zarazem i nie skwapliwie<sup>239</sup> wierzyć, między wielkimi pany nieprzyjaźni nie siać, ani też możności ich niszczyć albo tępić; niezgody między obywatelami wykorzeniać, a zgodę stanowić, wiarę każdemu zachować, też i nieprzyjacielowi. Czwarta cnota królowi należąca jest szczodroblowość, mieć na to pilne baczenie: komu, co, dla czego a jako wiele dać? Piąta jest męstwo a wielkie serce, skromnie wszystko znosić tak szczęśliwe, jako też przeciwne rzeczy, a potem<sup>240</sup> dla ojczyzny a dla sprawiedliwości gardło dać. Szósta jest zamknięcie tego miejsca w cnotach i o przyczynach, dla których króle<sup>241</sup> postanowione? 4. Część tego rozdziału jest, iż król nie tylko wedle wyroków albo statutów, ale też wedle przykładów ma rządzić. 5. Iż król sprawy swoje ustawicznie ma Bogu poruczać.

Teraz już o obyczajach drugich części rzeczypospolitej mówić będziemy, a poczniemy od królewskiej władzy, którą prawie za boską poczytać mamy, ponieważ samego Boga, który wszego świata jest królem, obraz na ziemi wyraża. A tak nie może żaden tej władzy szczęśliwie okrom<sup>242</sup> rozmaitych a wielkich cnót sprawować, i to przyczyna zda się być, dla której ludzie z dawna poczęli jednemu być posłuszni — gdyż w każdej rzeczypospolitej bardzo mało zawždy takich bywało, którzy by insze mnóstwo ludu cnotami przechodzi-

<sup>232</sup>uczytel — dziś: nauczyciel. [przypis edytorski]

<sup>233</sup>sromocić (daw.) — zawstydzić. [przypis edytorski]

<sup>234</sup>zabawa (daw.) — zajęcie. [przypis edytorski]

<sup>235</sup>ktemu (daw.) — do tego. [przypis edytorski]

<sup>236</sup>zabawa (daw.) — zajęcie. [przypis edytorski]

<sup>237</sup>roście — dziś popr. forma 3.os.lp: rośnie. [przypis edytorski]

<sup>238</sup>mierność (daw.) — umiarkowanie. [przypis edytorski]

<sup>239</sup>skwapliwie (daw.) — chętnie. [przypis edytorski]

<sup>240</sup>potem — tu: poza tym. [przypis edytorski]

<sup>241</sup>króle — dziś popr. forma M.lm: królowie. [przypis edytorski]

<sup>242</sup>okrom (daw.) — bez. [przypis edytorski]

li<sup>243</sup>; a przetoż onego, którego między wszystkimi najmędrszego a najsprawiedliwszego być rozumieli i o którym tę nadzieję mieli, że się wszystkiej rzeczypospolitej dobrze zachować mógł, tego panem wszystkiej ziemi obierali a jemu rządzenie zlecali. Potem za czasem to przyszło, że takową władność synom królewskim poczęto zlecać, o których ta nadzieja była, że nie tylko na państwo, ale też i na cnoty a zacne przodków swoich sprawy nastąpić mieli. Jakoż jednak u wielu narodów w zwyczaj to weszło, iż synowie królewscy na państwo po ojcach wstępują — ale u Polaków nie dosyć jest urodzić się synem królewskim; trzeba, aby był obran ten, który by tę najwyższą władzą rządził. Albowiem czym jest sternik w okręcie, tym się zda być król w królestwie; a to jest rzecz pewna, iż żaden mądry nie obiera sternika do nawy<sup>244</sup> dla zacności rodzaju, ale dla godności a umiejętności sterowania; a tak i królowie nie dla zacności rodu mają być obierani, ale dla umiejętności rządzenia rzeczypospolitej. A ponieważ królowie polscy nie rodzą się, ale za zezwoleniem wszystkich stanów bywają obierani, przeto nie godzi się im tak tej władzy używać, aby mieli wedle woli swej albo prawa stanowić, albo podatek na poddane wkładać, albo co na wieczność stanowić. Bo wszystko czynią albo wedle społecznego wszystkich stanów zezwolenia, albo wedle zamierzenia praw; co wždy<sup>245</sup> jednak lepiej, niżli u onych narodów, których królowie i podatki wedle woli wkładają, i wojny z postronnymi zaczynają, i insze rzeczy sprawują; co aczkolwiek często za przyczyną i z dobrem rzeczypospolitej czynią, ale iż prawu nie podlegli, przeto się łączno do onego mierzionego tyraństwa zmykają, któremu przyzwoito jest wszystko wedle upodobania swego czynić; gdyż przedsię królewska władza winna obyczajów i praw ziemskich słuchać, a wedle zamiaru ich ma rządzić. Dla czego też wszyscy królowie polscy (okrom<sup>246</sup> Bolesława, onego mężobójcy<sup>247</sup>) aż do śmierci zacność swoją w całości zachowali, i zawždy<sup>248</sup> je za niezwyciężone miano — nie tak, jako królowie a panowie innych narodów, z których jedni albo od swoich albo od postronnych ludzi byli wygnani, drudzy gwałtem a zbrojną ręką pojmani, niektórzy byli wewnątrzniymi obywatelów swych rozruchami strapieni i znędnieni, niektórzy też w bitwie od nieprzyjaciół porażeni. Atoli odnieśli polscy królowie słuszną miarkowania we wszem swego i cnoty swej zapłatę, a przetoż i teraz sławna i zacna jest ich pamięć, i każdemu wdzięczna, w usćciech ludzkich zawždy brzmi i na potem nigdy nie będzie zamilczana. Zaiste, kto w takiej wielkiej władzy rzeczypospolitą dobrze rządzić chce, temu nie dosyć jest czcią a dostojnością drugie przechodzić, ale też roztropnością i inszymi cnotami musi nad drugie wiele mieć. Roztropność przychodzi nam z doświadczenia albo naszego, albo kogo innego; ale męstwo i cnota z naszych własnych spraw. A okrom<sup>249</sup> roztropności żaden me może ani sobie dobrze poradzić, ani drugiemu pomóc może. A przeto królowie mają się zabawiać ludźmi statecznymi, poważnymi i roztropnymi, a od nich rady we wszecich sprawach szukać mają. Księgi też trzeba im czytać, bo trudno się może naleźć insza droga, którą by kto łączniej mądrości dostąpić mógł, jako czytając wiele i słuchając, a w pamięć sobie biorąc. Świadczą historie o wielu królów starodawnych, którzy żadnego dnia nie opuścili, aby czegokolwiek czytać nie mieli; ludźmi się też uczonymi bawili, które w uczciwości miewali i radzi ich słuchali. Aelius Lampridius pisze, iż Aleksander Severus rzymski cesarz miał to w obyczaju, że nic nie stanowił okrom uczonych a mądrych ludzi, którym dawał czas na rozmyślenie; a około prawa i spraw sądowych radził się ludzi w prawie biegłych, zaś o rzeczach rycerskich radził się żołnierzy starych i tych, którzy by miejsc dobrze świadomi byli, a najwięcej od tych, którzy historii świadomi byli, doświadował się, jakoby sobie oni starzy cesarzowie w rzeczach tym podobnych poczynali — co iż też Karzeł V, rzymski cesarz i Ferdynand król, oba mężowie mądrzy i mężni, w obyczaju mieli, samem tego doznał, gdy u nich przy naszych posłach był. A najwięcej te księgi królowie czytać mają, które są pisane o rządzeniu królestwa i rzeczypospolitej, albowiem w tych księgach wiele napisano, czego nie śmieją poddani królom swym mó-

Książka, Król

<sup>243</sup>przechodzić (daw.) — przewyższać. [przypis edytorski]

<sup>244</sup>nawa (daw.) — statek, okręt. [przypis edytorski]

<sup>245</sup>wždy (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>246</sup>okrom (daw.) — oprócz. [przypis edytorski]

<sup>247</sup>Bolesława, onego mężobójcy — mowa o Bolesławie II Śmiałym. [przypis edytorski]

<sup>248</sup>zawždy (daw.) — zawsze. [przypis edytorski]

<sup>249</sup>okrom (daw.) — bez. [przypis edytorski]

wić. Pożyteczna też jest królom wiedzieć obyczaje wszystkich narodów, a zwłaszcza tych, z którymi jaką sprawę kiedykolwiek mieć mogą.

Sprośna rzecz jest tego zwać monarchą świata, który o świecie nic nie wie. Bo a jako ten co sobie może dobrze począc z onymi<sup>250</sup>, których obyczajów nieświadom? Jako w onych ziemiach szczęśliwie wojnę wieść może, których położenia nie wie, nie wie, czego mają dostatek, a czego im nie dostawa? Niektórzy też, którzy w pamięci ludzkiej przedniejszymi są, żadnej nauki nie opuścili, w której by się wiele ćwiczyć nie mieli. Cajus Juliusz cesarz<sup>251</sup>, on najpierwszy monarchii rzymskiej sprawca, powiedają, iż o języku łacińskim księgi do Cicerona<sup>252</sup> pisał; tenże też między najslawniejsze oratory<sup>253</sup> jest policzon. Lecz onych czasów największa to była wielkich panów sława, którzy też sposób wymowy na świat wydali: jako Brutus<sup>254</sup>, Crassus<sup>255</sup>, Lucullus i Cicero. Ale którzy i co zacz byli, w jakiej rzeczypospolitej mieszkali, i jako zacnymi sprawami sławni! Aleksander Macedoński tak się wielce w nauce o tajemnicach rzeczy przyrodzonych<sup>256</sup> kochał, że też na Arystotelesa mistrza swego ciążył<sup>257</sup>, iż ono, czym wszystkie insze ludzi przechodzić chciał, to drugim ucząc i pisząc podawał. Powiedają niektórzy, że gwiazdorskie nauki<sup>258</sup> naprzód królowie egipscy wynaleźli, w której ów Juliusz cesarz tak dalece przodek<sup>259</sup> miał, że rachunek roku (w czym przedtem za niedbałością, do których należało, wielka bywała omyłka) do biegu słonecznego przystosował; który rachunek tak się wszystkim spodobał, że go i do tego czasu wszystko chrześcijaństwo używa. Karzeł też V cesarz, następując na takowe do wiecznej sławy stopnie, iż go w tej mierze nie wydał, świadkami są znamienite one i pilnością uczynione tablice, na których są położenia krain, zawroty okręgów niebieskich, położenie i biegi gwiazd; które tablice, gdziekolwiek jedzie, chociaż też i na wojenną wyprawę, powiadają, że je zawždy z nim wożą. Albowiem to piękna rzecz jest, aby zwierzchni panowie jako zwierzchnością panowania, tak też naukami albo wiela rzeczy wiadomością drugie ludzie przechodzili. Lecz naprzód królowie i inni zwierzchni panowie zakon<sup>260</sup> Boży umieć mają, jako Mojżesz w piątym księgach swoich rozkazuje tymi słowy: Gdy usiedzie król na stolicy królestwa swego, niech zakon Boży od ofiarników weźmie, a niech go czyta przez wszystkie dni żywota swego, aby się uczył bać się pana Boga, a strzec przykazania jego, od którego aby nie odstępował ani na prawo, ani na lewo, aby przez długi czas królował on sam i synowie jego. Bo zaprawdę słowem Bożym może wiele rzeczy dobrze osądzić nie tylko w religii, ale też w rzeczypospolitej i w innych rzeczach każdemu z osobna należących. Bywał ten czas, iż ci, którzy królowali, byli albo filozofami, albo prorokami, i rzecz pewna, że naonczas rzeczypospolite bywały bardzo dobrze sprawowane. A teraz wiele jest zwierzchnych panów, którzy za to u siebie mają, że im nic do tego, a przetoż też w prawiech<sup>261</sup> wiele przewrotności i w rzeczachpospolitych wiele się błędów i nierządów najduje. Nie masz przeto żadnej inszej bliższej ku dostąpieniu mądrości drogi, jedno<sup>262</sup> czytanie ksiąg tak świętych, jako też i innych

<sup>250</sup>z *onymi* (daw.) — z tymi. [przypis edytorski]

<sup>251</sup>*Gaius Iulius Caesar* (100 p.n.e.–44 p.n.e.) — rzymski dowódca wojskowy, polityk i dyktator, zapewnił sobie także miejsce w historii literatury opisami prowadzonych przez siebie wojen (*De bello Gallico* i *De bello civile*). Władzę nad Rzymem przejął po zawiązaniu I triumwiratu z Gnejuszem Pompeuszem i Markiem Licyniuszem Krassusem, oraz późniejszej wojnie domowej, w której pokonał Pompejusza. Został obwołany dyktatorem w toku 49 p.n.e. [przypis edytorski]

<sup>252</sup>*Marcus Tullius Cicero* (106 p.n.e.–43 p.n.e.) — polityk i mówca rzymski, autor dzieł filozoficznych i przynależnych do teorii retoryki. Zasłynął wykrzykiem i zniszczeniem spisku Katyliny, przeciwnik Marka Antoniusza, umieszczony przez niego na listach proskrypcyjnych i zabity. [przypis edytorski]

<sup>253</sup>*orator* — mówca. [przypis edytorski]

<sup>254</sup>*Marcus Iunius Brutus* (85 p.n.e.–42 p.n.e.) — rzymski polityk, posiadający staranne wykształcenie. Popierał Pompejusza przeciw Cezarowi, przeszedł na stronę tego ostatniego, a w końcu uczestniczył w spisku na życie Cezara. [przypis edytorski]

<sup>255</sup>*Marcus Licinius Crassus* (114 p.n.e.–53 p.n.e.) — polityk i dowódca rzymski, członek I triumwiratu, znany z majątku. [przypis edytorski]

<sup>256</sup>*przyrodzony* — tu: z zakresu przyrody. [przypis edytorski]

<sup>257</sup>*ciążyć* — tu prawdop.: krytykować. [przypis edytorski]

<sup>258</sup>*gwiazdorskie nauki* (daw.) — astrologia i astronomia (podówczas niezbyt dobrze rozróżniane). [przypis edytorski]

<sup>259</sup>*przodek* (daw.) — pierwszeństwo. [przypis edytorski]

<sup>260</sup>*zakon* (daw.) — prawo. [przypis edytorski]

<sup>261</sup>*w prawiech* — dziś popr. forma Msc.lm: w prawach. [przypis edytorski]

<sup>262</sup>*jedno* (daw.) — tylko. [przypis edytorski]



od<sup>263</sup> ludzi uczonych napisanych, a potem zabawa<sup>264</sup> z ludźmi dobrymi a roztrópnymi, którzy by i zdrowe rady dać mogli, i te rzeczy, które by źle postanowione albo uczynione były, strofować a poprawować ich śmieli. Zaiste słusznie za podejrzaną ma być powieść tych, którzy się nauczyli, komu kwoli<sup>265</sup> co mówić, a prawdzie nic; którzy ani słowy, ani rzeczą nie umieją się nikomu uprzykrzyć, ale albo wszystkie, chociaż też wielkiej przygany godne, tak słowa, jako uczynki wielkich panów pochwalają, wysławiają i dziwiają się im — albo, jeśli niektóre chwalą, niektóre ganią, wszakże w tej mierze używają słów nie dosyć czyniących rzeczom, ale w dobrych rzeczach kresy wychwalania przestępują, a we złych ganiecie króć. Albowiem w mówieniu prosto zgoła więcej trzeba patrzeć prawdy, niżli misterstwa<sup>266</sup>; i tak rozumiemy, że ten najlepiej mówi, który słowa z rzeczą zgodne mówi. Znamienicie Agesilaus lacedemoński król mówił, że z onymi mieszkańcami żądał, którzy by wdzięczni a krotofilni byli, którzy by też wedle rzeczy i wedle czasu zasmęcić przyjaciela, a czasem też się sprzeciwić mu się i umieli. Powiadał też, że od tych rad słuchał wysławianie siebie, którzy by też, gdyby potrzeba tego była, ganić się go nie wstydzili ani obawiali. Ma się wtedy wystrzegać, każdy człowiek, ale najwięcej zwierzchny pan, obcowania z pochlebcami, którzy wielką przykazażą bywają do tego, aby człowiek samego siebie poznał.

Aleć wszystkim ludziom ta wada zda się być wrodzona, iż się kochają w pochlebcach. Bo iż każdy miłuje samego siebie, a ktemu<sup>267</sup> i sam sobie wiele przywłaszcza, i chce, aby mu drudzy także więcej, niżli przystoi, przywłaszczali: przeto też stąd to pochodzi, iż pochlebę jakoby cnót swoich świadka rad przyjmie, a z chęcią jemu uszy otworzy. Ta lepak<sup>268</sup> wada z nieuznania samego siebie a z płochości<sup>269</sup> obyczajów pochodzi, a żaden tej wadzie nie może łatwiej odeprzeć, jako i uznaniem samego siebie a miłością prawdy.

Albowiem kto w mowie albo we wszelkiej powieści i w obyczajach nic nie będzie miłował zmyślnego, obłudnego i farbowanego<sup>270</sup>, ten zaprawdę i drugim nie będzie pochlebował, i cudzymi podchlebstwy łącno<sup>271</sup> wzgardzi. A jeśli że ludzie prości, którzy się w pochlebcach kochają, słusznie mają być ganieni, o jako daleko panowie zwierzchni więcej! Których serca omylnym mniemaniem napojone łącno się do rzeczy nieprzystojnych a szkodliwych nakłonią, napominaczów nie cierpią, występku nie żałują, prawdą się obrażają, a w próżnej się powieści kochają. Ale obyczaje skażone przywiodły to, że ta wada nigdzie indziej więcej, jako przy dworze zwierzchnych panów płuży<sup>272</sup> tak, iż rzadko za dobrego dworzanina mają tego, który nie umie pochlebować, kwoli drugim<sup>273</sup> mówić a wedle czasu i miejsca czegokolwiek zmyślić; a stąd że dom, który by z siebie miał dawać wiele przykładów rozmaitych cnót, pokazuje z siebie tę sprośną a prawdziwie szkodzącą wadę. A przetoż tej wady trzeba się pilnie strzec; prawda i roztrópnosc ma być miłowana, której jeśli nie mają ci, co wszystkim władną, wtedy tacy, pomieszawszy wszystko, sami potem z wielkim złem ubogich ludzi upadają. Bo to być nie może, aby okrom<sup>274</sup> roztrópnosci rzeczypospolite mogły być dobrze rządzone, gdyż ta jest wodzem i rządzielką spraw uczciwych i wszech cnót; których pospolicie cztery liczą: miarkowanie popędliwości, sprawiedliwość, szczodrobliwosc a męstwo, które aczkolwiek do szczęśliwego na świecie życia każdemu wielce potrzebne są, ale królom, którzy rozmaitym narodom rozkazują, daleko potrzebniejsze. Bo żaden nie może drugim dobrze rozkazywać, który popędliwości swoich pohamować nie może; także, który by był niesprawiedliwy, który by był nieśmiałego serca a który by ludziom godnym potrzebującym nierad swego udzielił. Mówmyż wtedy już o każdej z tych cnót z osobna.

<sup>263</sup>od (daw.) — tu: przez. [przypis edytorski]

<sup>264</sup>zabawa (daw.) — zajęcie a. przebywanie. [przypis edytorski]

<sup>265</sup>kwoli (daw.) — ze względu na. [przypis edytorski]

<sup>266</sup>misterstwo (daw.) — sztuka, umiejętnosc. [przypis edytorski]

<sup>267</sup>ktemu (daw.) — do tego. [przypis edytorski]

<sup>268</sup>lepak (daw.) — lecz, ale; znowu; zaś, przeciwnie. [przypis edytorski]

<sup>269</sup>płochosc (daw.) — niestałosc, brak powagi. [przypis edytorski]

<sup>270</sup>farbowany (daw., przten.) — fałszywy, skłamany, ubarwiony. [przypis edytorski]

<sup>271</sup>łącno (daw.) — łatwo. [przypis edytorski]

<sup>272</sup>płużyć (daw.) — sprzyjać. [przypis edytorski]

<sup>273</sup>kwoli drugim (daw.) — ze względu na innych. [przypis edytorski]

<sup>274</sup>okrom (daw.) — bez. [przypis edytorski]

Naprzód o umiarkowaniu albo hamowaniu, które popędliwości serdeczne skromi<sup>275</sup>, władzą panowania ma na wodzy, w każdej rzeczy miarę stanowi. Dobrze zaprawdę o tym Cajus Cezar<sup>276</sup>, jako pisze Sallustius, rozumiał, aby ci, którzy o rzeczach wątpliwych radzą, waśni, przyjaźni, gniewu i miłosierdzia próżni<sup>277</sup> byli; a jeśli to jest rzecz słuszna i przystojna, aby ludzie żadnych urzędów na sobie nie mający wtenczas, gdy o czym radzą albo co inszego sprawują, byli próżni gniewu i inszych popędliwości: jako daleko więcej zwierzchni panowie, których i gniew łączy się do okrucieństwa prowadzi, i insze namiętności serdeczne za małą pracą<sup>278</sup> do swoich skutków mogą przyjść!

Zaprawdę ten, który sam sobie nie panuje, a który namiętnościom swoim służy, nie godzien, aby go panem zwano. Albowiem każdy pierwaj sobie panować albo rozkazywać ma, niżli drugim. Grecy takie namiętności zowią *pathe*, to jest cierpienia; bo cierpią zmysły jakoby od tych namiętności zbite, które im do tego przykazują, aby prawdy nie poznały; a stąd ci owi panowie w tragediach od gniewu ślepi a do zapalczywości szaleńni. Lecz i pospolity żywot ludzki świadczy, jakie swary, zwady i bunty wzruszają zwykli, którzy się takim namiętnościom<sup>279</sup> rządzić dopuszczają; a przetoż tym więcej zwierzchnym panom i wszystkim inszym na urzędziech<sup>280</sup> będącym przystoi, aby się ich strzegli a umysł swój do własnego i prawdziwego sposobu sprawowania rzeczy przyzwyczaili, aby państwo albo urząd swój dobrze rządzić a w sprawach tak sobie poczynać mogli, jakoby<sup>281</sup> było co chwalić; a zarazem też, aby się od rozkoszy cielesnych hamowali, albowiem one wątłą siłę serdeczną, a człowieka, który się w nie wdawa, z jego zacności zrzucają a od zacnych i uczciwych prac odwodzą, i nie dopuszczają mu, aby, mając je w mocy, mógł siebie długo używać. Świadkiem jest żywot ludzki, i księgi ludzi mądrych tego uczą, że się tak znajduje. My wtedy, dawszy już temu miejscu pokój, mówmy o sprawiedliwości, której aby ludzie używali, wtedy (jako Herodotus przez tłumacza Cicerona powiada) za onych dawnych czasów króle dobrze obyczajne obierano. Tej własny<sup>282</sup> jest urząd, każdemu przywłaszczyc to, co jego jest; a to się we dwóch rzeczach najwięcej pokazuje: w zapłatach, i w kazaniu<sup>283</sup>. Dziś pospolicie na karanie jest wždy<sup>284</sup> jakiegokolwiek baczenie, ale na zapłaty bardzo małe, chyba żeby kto czym inszym się zalecił albo upodobać mógł, niżli samą cnotą. Bo ludziom ubogim, chociażby się też wszelakimi cnotami ozdobili, żadne albo bardzo małe zapłaty bywają naznaczone tak z strony bogactw, jako z strony łaski i dostojności jakiej. A co inszego jest, jedną część rzeczypospolitej, która dobrze ma być rządzona, na baczeniu mieć, a o drugą nie dbać, jeśli nie to? Jeśli wszyscy przystojnymi<sup>285</sup> mękami bywają karani za występki, czemu by też nie wszystkim jednakie zapłaty były dawane za ich cnoty? Albowiem on Solon w prawach ateńskich napisał, iż rzeczypospolita tak wiele zapłatami jako i karaniem stoi. Bo jeśliby dobrym nie płacono albo nie nagradzano, a złych nie karano, wtedy rzeczypospolita w swej całości długo stać nie może. U nas karania w prawach opisane są, a zapłaty widzimy być<sup>286</sup> w rozdawaniu urzędów położone; ale o tych obydwu rzeczach na swych miejscach mówić będziemy. Teraz o tym, co królom jest najpotrzebniej w sobie mieć, mówmy: aby rzeczypospolitą nad inne wszystkie rzeczy miłowali, żadnej części jej nie zaniedbywali, a nie tak wiele swemu własnemu pożytkowi, jako pospolitym u swych poddanych usługiwali. U starych<sup>287</sup> ludzi to było, iż ilekroć którego króla królem mianowano, tyle razów go też zarazem i stró-

<sup>275</sup>skromić (daw.) — poskramiać. [przypis edytorski]

<sup>276</sup>Gaius Iulius Caesar (100 p.n.e.–44 p.n.e.) — rzymski dowódca wojskowy, polityk i dyktator, zapewnił sobie także miejsce w historii literatury opisami prowadzonych przez siebie wojen (*De bello Gallico* i *De bello civile*). Władzę nad Rzymem przejął po zawiązaniu I triumwiratu z Gnejuszem Pompeuszem i Markiem Licynuszem Krassusem, oraz późniejszej wojnie domowej, w której pokonał Pompejusza. Został obwołany dyktatorem w toku 49 p.n.e. [przypis edytorski]

<sup>277</sup>próżny (daw.) — tu: pozbawiony. [przypis edytorski]

<sup>278</sup>za małą pracą — bez większego wysiłku. [przypis edytorski]

<sup>279</sup>namiętnościom — dziś popr.: namiętnościom. [przypis edytorski]

<sup>280</sup>na urzędziech — dziś popr.: na urzędach. [przypis edytorski]

<sup>281</sup>jakoby — tu: aby. [przypis edytorski]

<sup>282</sup>własny (daw.) — właściwy. [przypis edytorski]

<sup>283</sup>kazanie — tu: karanie (błąd albo od słowa „każń”). [przypis edytorski]

<sup>284</sup>wždy (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>285</sup>przystojny (daw.) — tu: właściwy. [przypis edytorski]

<sup>286</sup>widzimy być — składnia naśladowująca łaciński *accusativus cum infinitivo*; dziś: widzimy, że są. [przypis edytorski]

<sup>287</sup>starych — tu: dawnych. [przypis edytorski]

żem ludu albo pasterzem nazywano; którymi słowy napomniano go, aby pamiętał karmić tych, których rządzić albo im panować chce. A pasterzowi dobremu to należy, aby nie tak wiele o sobie, jako o trzodzie myślił; co iż woli Bożej jest, świadczy o tym prorok Ezechiel tymi słowy: Biada pasterzom, którzy sami siebie karmią, iżali trzody nie od pasterzów mają być karmione<sup>288</sup>? Jest o tym i inszych słów wiele, które tamtenże prorok wspomina. Jako wtedy na pasterza należy, więcej o trzodzie, niżli o sobie myśleć, takci też należy na króla, to jest na przełożonego a na stróża ludzkiego, wszystkie sprawy stosować ku pożytkowi nie swemu własnemu, bo to jest tyrańska rzecz, ale tych, których rządzi. Albowiem którzy w Rzeczypospolitej więcej o swych pożytkach myślą, ci zacności osoby pańskiej swej tak, jako przystoi, bronić albo przestrzegać nie mogą, bo często się skłaniają ku czynieniu krzywdy, sama możność poda im ku szkodzeniu ludziom drogę. A tego, kto baczy, iż temu, komu wszystko ciało poruczone<sup>289</sup>, nie godzi się o jednych członkach staranie mieć, a drugich nie, większą wolność jednym obywatelom swym, niżli drugim dawać, więcej niektórym w radzie deferować<sup>290</sup>, obywatelom swym, niżli drugim dawać, więcej niektórym w radzie deferować<sup>291</sup>, albo im większą zwierzchność przywłaszczać, niżli drugim? Co jednak jako jest potrzebna, gdy się to dzieje osobom onym, których wzdry zwierzchności takowej przyczyną albo fundamentem jest mądrość, wierność i cnota: tak zasię jest rzecz nieprzystojna ony ważyć, albo im jaką zwierzchność przywłaszczać, w których tego wszystkiego nie masz. Bo gdzie takowa jest przychylność do jednej strony większa, niżli do drugiej, wtedy stąd wiele złego przychodzi i między urzędy bywa wielka mieszanina, a często się trafia, iż ci, którzy bywają zaniedbani, wtedy i oni albo nie dbają zgoła o Rzeczypospolitą, albo ją w nienawiści mają; a którzy nie wedle godności są na urzędy wywyższeni albo jakimi pożytkami opatrzeni, ci albo się nie godzą na urzędy Rzeczypospolitej, albo się nie tak przeciwko niej<sup>292</sup> zachowują, jakoby powinni; ktemu<sup>293</sup> między tymi stronami dzieją się wielkie krzywdy, bitwy, zabijania i inszych złych rzeczy wiele. A ponieważ Rzeczypospolita jest z różnych ludzi, które w sobie ma zebrana, to jest: z ubogich, z bogatych, z szlachty, z mieszczan i z innych stanów: wtedy też król o to się ma pilnie starać, jeśli chce mieć trwałą między obywatelami ziemi swej zgodę, aby postanowił między nimi, ile by mogło być, porównanie, nie tym sposobem, aby już wszystkie rzeczy były między nimi wspólne — albo żeby bogatym miał ujmować to, co by ubogim dawał, albo żeby miejskiego stanu ludziom prerogatywy<sup>294</sup> albo wolności szlacheckiej pozwalać miał, albo wszystkie stany mieszać — ale żeby tym wszystkim stanom chlubę niepotrzebną, nadętość, pychę i insze zarazy, towarzystwo ludzkie przerywające albo psujące, odjął. Widamy tego dosyć, gdy ludzie takową wadą zarażeni popisują się jawnie z tą przemierzłą<sup>295</sup>, nadętą a Rzeczypospolitej wielce szkodliwą nierównością, czyniąc się nad drugie ludzkie zwierzchniejszymi, albo zacniejszymi świetną szatą, mnóstwem sług, dawnymi herbami, dodatkiem oręża, półhakami albo harkabuzami<sup>296</sup> i łyskaniem mieczów; a z teje nadętości dostojeństw żądają, urzędów się domagają, podlejsze<sup>297</sup> a nie tak możne straszą, a onym, którzy są niższego rodu a nie tak możni i nie tak bogaci, nie pomalą w cnocie i godności naganiają<sup>298</sup>. A stąd że pospolicie rosną owe słowa i pisanie uszczypliwej żółci pełne, chłopska krew nigdy nie może życzliwą albo przyjazną być szlacheckiej krwi. Za takimi słowy, a gdzie takie zarazy panują, żadne porównanie, to jest: żadna skłonność, żadne dobrowolenstwo, żadne miłosierdzie i żadna sprawiedliwość w Rzeczypospolitej być nie może. Zaś zdjąwszy z bogactw ludzi bogatych górne mniemanie, z narodu szlacheckiego nadętość i wysoką myśl, z możniejszych pychę, porównają się zwierzchni i zacni z niższymi, a w rozmaitych i różnych rzeczach okażą się jednakie serca

<sup>288</sup> *Biada pasterzom, którzy sami siebie karmią, iżali trzody nie od pasterzów mają być karmione* — Ezech. 34, 2. [przypis edytorski]

<sup>289</sup> *poruczyć* (daw.) — powierzyć. [przypis edytorski]

<sup>290</sup> *deferować* (z łac. *defero*) — tu: ustępować. [przypis edytorski]

<sup>291</sup> *deferować* (z łac. *defero*) — tu: ustępować. [przypis edytorski]

<sup>292</sup> *przeciwko niej* (daw.) — wobec niej. [przypis edytorski]

<sup>293</sup> *ktemu* (daw.) — przy tym. [przypis edytorski]

<sup>294</sup> *prerogatywa* — uprawnienie. [przypis edytorski]

<sup>295</sup> *przemierzły* (daw.) — budzący wstręt i obrzydzenie. [przypis edytorski]

<sup>296</sup> *harkabuz* a. *arkebus* — rodzaj dawnej broni palnej. [przypis edytorski]

<sup>297</sup> *podlejszy* (daw.) — niższego stanu, gorszy. [przypis edytorski]

<sup>298</sup> *naganiać* (daw.) — ganić, krytykować. [przypis edytorski]

i umysły wszystkich stanów, nie będą ubodzy styskować na swe ubóstwo, ani nieszlachcicy<sup>299</sup> na swój stan, ani poddani na poddanność swoją. Zaprawdę cnota każda, jeśliże w serce ludzkie wkorzeniona nie będzie, koniecznie w tym zwierzchnym okazowaniu słaba a nietrwała będzie. Także też i sprawiedliwość i zgoda prawa a stateczna między obywatelami nie będzie bez owego porównania, o którym wyżej wspomniałem, które w sercach ludzkich sprawić na samego tylko króla należy. Są niektórzy, co tak rozumieją i za to mają, że to jedno: królować i królem się nazywać — jako pacholeta<sup>300</sup> rozumieją, że toż jest na koniu siedzieć, co koniem sprawować<sup>301</sup>, a sędzić toż, co na miejscu sędziego siedzieć, a starostą być toż, co ubiór starosty nosić. Ale pokazał to Faeton, że chłopięta w tej mierze bardzo błędzą; który uporem swym u ojca<sup>302</sup> to otrzymał, aby wóz rządził, z wielkim złem swoim i ludzkim; i Cyrus pacholęciem będąc także zbłądził, że suknie, między którymi nie było trzeba, poodmieniawszy, niesprawiedliwy sąd uczynił; także też i innych ludzi wiele złych a szalonych, którzy dochody z urzędów radzi biorą, ale urzędom dosyć czynić ani umieją ani nie chcą.

Cóż to tedy jest królem być? Rzecz pewna, jeśli w tej mierze prawdę znać mamy, nic inszego nie jest, jedno<sup>303</sup> rządzić ludzi władności jego podane. Lecz a jakoż mają być rządzić? Jedno gdy wodzem będzie mądrość a cnota. Albowiem mądrość okazuje sposób dobrego rządzenia, a cnota dawa chęć ku stanowieniu dobrego rządu. Powiedźże, jako może w całości stać sposób dobrego rządu? Jedno gdy porównanie między obywatelami postanowione będzie; które ponieważ nie może być uczynione z strony bogactw, ani z strony rodzaju, ani z strony różności stanów: wtedy jednak potrzeba, aby z strony skłonności albo układności jednego ku drugiemu było porównanie, to jest, wygładziwszy z serc ludzkich one wady: chlubę, nadętość i pychę, aby w różności członków tego jednego ciała okazowała się wdzięczna a wszystkiemu ciału zgodna mieszanina. Lecz czym więcej król one wady z rzeczypospolitej wypędzi, tym więcej będziemy o nim rozumieć, że on nie tylko ciała ludzkie i rzeczy zwierzcne, ale też i owszem więcej serca ludzkie rządzi i sprawuje; który rząd czym jest trudniejszy, tym też ma być za znaczniejszy poczytan. A toć jest zaiste ludzi prawdziwie rządzić, myśлом ich rozkazować, serce głaskać, a wady<sup>304</sup> nawalności ich skromić<sup>305</sup> i ciszyć. To lepak<sup>306</sup> może uczynić częścią mową mądrą, z fukaniem cichym, napominaniem statecznym, czego sposoby na inszym miejscu snadniej<sup>307</sup> rozpowiemy; częścią też znakami twarzy a postawami, z których by ludzie skromni a układni łaskawą twarz królewską, pyszni i nadęci naruszenie łaski poznać mogli.

A przeto król niechby nie nakładał uszu nazbyt hardym mowom, swawolnym uczynkom niech nie pobłaża, ale je skarże, niechby się też nie bawił<sup>308</sup> ludźmi nadętymi a chlublitymi<sup>309</sup>. A zasię<sup>310</sup> czym by kogo widział skromniejszym tak w słowach<sup>311</sup>, jako w uczynkach i we wszystkich sprawach żywota jego, tym by go więcej niech do siebie ciągnął; a owe uszczypliwe a jadowite słowa, które między miejskim a szlacheckim stanem, to jest między członkami rzeczypospolitej (jakoby jednego ciała będącymi), niezgodę, waśń i zakrwawione serce czynią, niechaj król z rzeczypospolitej swej prawie<sup>312</sup> odpędzi — jeszcze nie mówię, aby je skarzał, bo teraz nie o prawach mówię, ale to mówię, aby takowych mów uszczypliwych i nieprzystojnych przed sobą hardzie wspominać a między ludem rozsiewać nie dopuszczał przeto, iż są nikczemne, niepotrzebne, uszczypliwe, przeciwko Bogu i przeciwko ludziom grzeszące, z których wiele złych rzeczy roście<sup>313</sup>,

<sup>299</sup>nieszlachcicy — dziś popr.: nieszlachcice. [przypis edytorski]

<sup>300</sup>pacholę (daw.) — dziecko, chłopiec. [przypis edytorski]

<sup>301</sup>sprawować — tu: powozić. [przypis edytorski]

<sup>302</sup>u ojca — ojcem Faetona był Apollo. [przypis edytorski]

<sup>303</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>304</sup>wady (daw.) — fale. [przypis edytorski]

<sup>305</sup>skromić (daw.) — poskramiać. [przypis edytorski]

<sup>306</sup>lepak (daw.) — lecz, ale; znowu; zaś, przeciwnie. [przypis edytorski]

<sup>307</sup>snadnie (daw.) — łatwo. [przypis edytorski]

<sup>308</sup>bawić (daw.) — zajmować się. [przypis edytorski]

<sup>309</sup>chlubliwy (daw.) — chępliwy. [przypis edytorski]

<sup>310</sup>zasię (daw.) — zaś, natomiast. [przypis edytorski]

<sup>311</sup>w słowach — dziś popr. forma Msc.lm: w słowach. [przypis edytorski]

<sup>312</sup>prawie (daw.) — prawdziwie, naprawdę. [przypis edytorski]

<sup>313</sup>roście — dziś popr. forma 3.os.lp: rośnie. [przypis edytorski]

a ktemu<sup>314</sup> też takowe słowa wydawają<sup>315</sup> zajątrzone serca tych, którzy je mówią; bo to pospolicie bywa, jakiego kto serca jest przeciwko drugiemu, takiego też owego rozumie być przeciwko sobie. Albowiem stąd rosną podejrzenia i mowy nienawistne, które gdy pluzą<sup>316</sup>, towarzystwo wspólnego życia ludzkiego stateczne a trwałe być nie może. Spróśna jest o tym nadzieja, aby ci rzeczypospolitej w wielkich niebezpieczeńściach wspólnie bronili, którzy tak nieprzyjacielsko o sobie zobopólnie i rozumieją i mówią. A przeto król ma się o to pilnie starać, aby cnocie, dobremu powodzeniu i zacności wszystkich obywatelów swych jednako życzliw był i jednako o tym radził, aby, jako jest pospolitym wszystkim poddanym swym panem, tak by też był pospolitym tych wszystkich ojcem; bo to na pana należy, hamować i karać nieposłuszne sługi, a ojcowska rzecz jest, łaskawym być i przebaczać synom. A tak aby ci wszyscy, którzy królowi poddani są, i bali się króla jako słudzy, i miłowali go jako synowie: trzeba wszystkich powściągać, którzy by wystąpili; a którzy by się w powinności swojej zachowali, tych obyczajem łaskawego ojca opatrować<sup>317</sup>. Acz przedsię<sup>318</sup> przebierać osobami wedle cnoty, potrzebna rzecz jest sprawcy rzeczypospolitej; ale pożytek, który by z kogo odnieść mógł, przekładać nad cnotę, jest rzecz zgoła nieprzystojna.

Polibiusz człowiek, jako pismo jego świadczy, uczony, długo się dworem bawił, pisze, że królowie z przyrodzenia nikogo ani przyjacielem, ani nieprzyjacielem nie mają, ale pożytkiem przyjaźń i nieprzyjaźń mierzą. Lecz to Polibiusz nie w ten sposób napisał, żeby tak chciał mieć, ale że tego w obyczajach królewskich doznał. Co jeśli ludzie prości a urzędów żadnych znacznych nie mający, którzy z pożytku przyjaźń poznawają, godni są za to strofowania: jako daleko godniejsi są ci, którzy wielkie urzędy na sobie noszą, a ta by się w nich wada najdowała! Żadne zaprawdę nie może być baczenie na rzecz sprawiedliwą a uczciwą, gdzie wszystko do pożytku ciągną.

Szlachetny to wtedy będzie obyczaj, gdy zwierzchni rządzielowie onych za przyjaciół mieć będą i sobie i rzeczypospolitej, które ujrzą być chętliwie do cnoty, a nieprzyjaciółmi będą rozumieć onych, którzy są nieprzyjaciółmi cnocie, jako są: mężobójce, nierządnicy, wydzieracze cudzych rzeczy i inszymi niecnotami splugawieni; z którymi towarzystwo i zabawę mieć, musiałoby to jakie piątno panu przypalić majestatowi jego nieprzystojne. A jeśli że król wszystkę rzeczpospolitą umiłuje, a nie dopuści żadnej części jej być opuszczonej, zaprawdę i toć uczyni, że wszystkie powiaty, które zwiemy województwy, w koło objeżdżać a w nich pewnych czasów przemieszkiwać będzie. Albowiem dla tego w każdym powiecie dano insze urzędniki, którzy by królewskie posługi odprawowali, aby król, opuściwszy insze miejsca, nie w jednym się tylko kochał, ale aby się na każdym miejscu na przemiany okazał być królem z możliwością swą<sup>319</sup>; aby pewnych czasów powinności swej królewskiej dosyć czynił, skarg ludzkich i innych potrzeb posłuchował, na sądziech<sup>320</sup> zasiadał i wszystkie insze urzędy swe wykonywał. A tym sposobem obaczyłby wszystkich powiatów położenie, miejsce i zamków obronę; obaczyłby też, jako dobrze są opatrzone potrzebami<sup>321</sup> ku wytrzymaniu wszelakiego gwałtu od nieprzyjaciół. Na ostatek obaczyłby urodzaje pól, co mogą rodzić a czego nie mogą? ktemu<sup>322</sup> też ludzkie zabawy<sup>323</sup> i obyczaje, których by albo poprawił, albo je jako szacunekarz strofował a do sądu przyzwał. Próżnujące, leniwe, o rolę i o gospodarstwo nie dbające naprawiłby a do powinności przyzwał, złościwie a swawolnie żyjący karałby. Tym sposobem zabiezał<sup>324</sup> król próżnowaniu, niecnocie i swawolności wielu ich, a nie dopuszczałby im w one zbytnią wolność albo raczej swawolą głęboko zabrnąć. Wiele by król w tej mierze sam

<sup>314</sup>ktemu (daw.) — do tego. [przypis edytorski]

<sup>315</sup>wydawać (daw.) — ukazywać, ujawniać. [przypis edytorski]

<sup>316</sup>pluzić (daw.) — krzewić się. [przypis edytorski]

<sup>317</sup>opatrować (daw.) — zaopatrywać. [przypis edytorski]

<sup>318</sup>przedsię (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>319</sup>aby król, opuściwszy insze miejsca, nie w jednym się tylko kochał, ale aby się na każdym miejscu na przemiany okazał być królem z możliwością swą — ta książka napisana była przed ustanowieniem trybunału, kiedy w rękę króla najwyższa była sądów władza. Trybunał w Polsce ustanowiony za króla Stefana Batorego roku 1578, w Litwie roku 1581. Przypisek drugiej edycji. [przypis edytorski]

<sup>320</sup>na sądziech — dziś popr.: na sądach. [przypis edytorski]

<sup>321</sup>opatrzone potrzebami (daw.) — zaopatrzone i przygotowane. [przypis edytorski]

<sup>322</sup>ktemu (daw.) — do tego. [przypis edytorski]

<sup>323</sup>zabawa (daw.) — zajęcie. [przypis edytorski]

<sup>324</sup>zabiezać — dziś: zapobiegać. [przypis edytorski]

obaczył i sprawił, wiele by też ludziom w cnocie a wierności doświadczonym poruczył. Nieznośna jest niektórych powiatowych urzędników swawola, że srodze ubogie ludzie lupią a przystępu im do króla bronią; wtedy przedsię więcej starościnyim słowom wiary dawają, chociaż im wielkie krzywdy czyni, niżli wiele ubogich ludzi sprawiedliwemu narzekaniu. Ale król będąc oblicznie<sup>325</sup> w powiecie łącno by się wszystkiego dowiedział, a nie dałby się starości oszukać, gdyby go do tego nie folgując przycisnął, żeby w prawie odpowiadał; a nie mając żadnego względu na osobę, za takiegoby go mieć kazał, za jakie i insi obwinieni o jakikolwiek występ bywają miani.

Złote by to zaprawdę wieki z nieba się nam, o królu! Wróciły i królestwa takie, jako Virgilius mówi<sup>326</sup>, jakie za królowania Saturnowego<sup>327</sup> były, kiedy byś obyczaj ten, acz opuszczony i przez wiele wieków zaniechany, ale prawie<sup>328</sup> święty i rzeczypospolitej wielce potrzebny, odnowił. Gdy kogo oskarżą, godzi się, aby każdy człowiek, a najwięcej król, trzymał się obyczajów Aleksandra króla macedońskiego, który żadnemu oskarżającemu obu uszu nie dawał, ale tylko jedno, zostawując drugie zupełne oskarżonemu, a sam potem, jakoby będąc między dwoma uszama średni, wyrok uczynił. A przeto jeśli kogo do ciebie tajemnie oskarżono, patrzajże tego, żebyś oskarżonego albo sam, albo przez kogo inszego na pokoje nie pominął, a jego albo przyznanie albo obmowę usłyszał, nie oznajmując przedsię tego, kto oskarżył. Osobliwej ostrożności do tego trzeba, żeby oskarżycielom albo wnet zarazem wiary nie dawano, albo też drogi do zaskarżania zgoła nie zagradzano. A jako to nazbyt prędkiemu uwierzeniu przyczytają<sup>329</sup>, wszystko, co usłyszysz, zarazem za pewne przyjmując: tak zasię przed wszystkimi uszy zamknąć, niemądrości przypisują. Bo częstokroć wiele ludzi wiele rzeczy ukazują ku wystrzeganiu tobie i rzeczypospolitej bardzo potrzebnych. A tak na pana to właśnie należy, i nie kochać się w oskarżaniu, i nie dawać oskarżającemu wiary pierwej, niżli się wszystkiego dowiesz, co by też na to druga strona odpowiedzieć mogła.

Na kogo by się pewnymi znaki doświadczono, żeby kogo ze złości albo umysłem zaszkodzenia oskarżył, niechajby był karan. Ale przedsię tak by niechaj był karan, aby się drudzy od oskarżania nie odstraszały, którzy by nie z jakiej własnej waśni, ale z miłości rzeczypospolitej, o której by dobro stali<sup>330</sup>, często pana z strony wiele rzeczy napominali. To też najmniej mi należy na króla, ale prawie na tyrana, co niektórzy dla utwierdzenia możności swej czynią, iż albo przyczyny nieprzyjaźni między pany sieją, aby łącnie to, czego żądają, za ich niezgodami przemogli<sup>331</sup>, aby serca i myśli ich jakimi krzywdami zwałili, iż którzy opuszczą pióro albo serca stracą, nie łącno się oprą przeciw zuchwałstwu drugich; albo chcą, żeby między nimi żadnego możnego nie było jako powiedają, że turecki carz<sup>332</sup> w węgierskiej ziemi przeszłych lat uczynił, bo zakazawszy chłopom posłuszeństwo i roboty panu powinnej, chciał szlachtę z nimi porównać. Podobne temu albo jeszcze i srozsze ono, co powiadają o niejakiem Kallimachu, że przeszłych lat namawiał króla Olbrychta na takowe rzeczy, które należały albo ku wygubieniu, albo przynajmniej ku nawątleniu zacności stanów; ale on szlachetny król szkodliwe rady ku tyraństwu się skłaniające wzgardził, a rzeczypospolitą w takim postanowieniu, w jakim ją był od przodków swoich wziął i on sam zachował, i swemu potomstwu podał. Zaprawdę zwierzchny pan ma być powodem i stróżem pokoju a zgody między obywatelami, a sporów i niezgód ma być ustawicznym porównaczem; i nie mniej ma być żałościw z rozruchów obywatelów swych, jedno jako ojciec z niestworności synów, albo jako głowa z niesposobności drugich członków; on jest rzeczypospolitej swej głową, a ojcem ojczyzny bywa nazwan. Nie może być ciało zdrowe i nie może być na wszem sposobne, gdzie wojnę wiedzie skóra z kośćmi, flegma z krwią, kolana z goleniami, serce z wątrobą.

<sup>325</sup>oblicznie (daw.) — we własnej osobie. [przypis edytorski]

<sup>326</sup>Virgilius mówi — Wergiliusz, *Ekloga 4*. [przypis edytorski]

<sup>327</sup>Saturn — ojciec Jowisza, czas jego władzy nad światem tradycyjnie przedstawiano jako złoty wiek. [przypis edytorski]

<sup>328</sup>prawie (daw.) — prawdziwie, naprawdę. [przypis edytorski]

<sup>329</sup>przyczytać — dziś raczej: przypisać. [przypis edytorski]

<sup>330</sup>o której by dobro stali — na której dobru by im zależało. [przypis edytorski]

<sup>331</sup>przemóc — dziś: przeforsować. [przypis edytorski]

<sup>332</sup>carz — dziś popr.: cesarz (chodzi o sultana). [przypis edytorski]

Nie jest to prawdziwy ojciec, który niezgody między synami albo wzbudza a forytuje<sup>333</sup>, albo nie stara się, żeby były wykorzenione. Nie godzien też ten, żeby go zwierzchnym panem albo królem zwano, który krzywdy czyni swoim ludziom, a kocha się z waśni jednego przeciw drugiemu, mając rzecz swą na pieczy; jako też i pasterz nie jest godzien tego przewiska, gdy owce rozgania, z najlepszej paszy zgania, a owczarnie nędznymi szkodami albo upadkami napelnia. — Jeszcze też i to należy na sprawiedliwość, każdemu w rzeczach uczciwych wiarę zachować; albowiem rzeczpospolita nie może inszym sposobem w całości być zachowana, jedno zachowaniem wiary nie tylko obywatelom, ale przyjaciółom i nieprzyjaciółom. Dlategoż Rzymianie Hannibala przeniewiernym, a Kartaginieńczyki niesłownymi i wiarę łamiącymi zwali, iż oni i o wiarę nie dbali, i przymierze łamać zwykli byli. Wiecznej pamięci godna rzecz jest, a ku wspomnianiu żalosny przykład Władysława króla węgierskiego<sup>334</sup>, stryja twego, o królu! Który iż był przymierze z Amuratem tureckim królem wzięte, za namową Eugeniusza czwartego papieża, złamał, wielką szkodę sobie i królestwu swemu przyniósł. Bo gdy mu się przedtem szczęśliwie w bitwach przeciw Turkom powodziło, potem za złamanie przymierza karanie odniósł. Albowiem i wojsko jego dosyć wielkie i mężne i zawsze przedtem wygrywać bitwy przyzwyczajone porażone jest, i sam zginął, iż Bóg, onego przymierza sprawca, tym go skarać chciał. Daleko lepiej uczynił Attilius Regulus, chociaż poganin, który, aby Kartaginieńskim wiarę strzymał<sup>335</sup>, wrócił się do Kartaginy, rozumiejąc to być<sup>336</sup> rzecz lepszą i rzeczypospolitej pożyteczniejszą, niżby nie strzymawszy słowa miał ująć śmierci, którą wiedział już sobie nagotowaną być. A tu już niech będzie o sprawiedliwości dosyć, o której w księgach wtórych szerszej rozmowy miejsce będzie. Przy sprawiedliwości bywa szczodroblliwość — cnota i ludziom prostym, ale najwięcej zwierzchnemu panu potrzebna. A szczodroblliwość nic innego nie jest, jedno dać wtenczas, kiedy trzeba dać, komu trzeba dać, jako wiele i dlaczego co ma być dano. A tak niezdrożna by była rzecz, o każdy nakład używać rady przedniejszych a rozsądnych osób, a z tego, cokolwiek by się na dary wyłożyło, jakoby i z inszych nakładów potrzebnych, żeby podskarbi liczbę dawał<sup>337</sup>.

Jeśli by takiej pilności nie przyłożono, dochody roczne bardzo by się łącno<sup>338</sup> rozlały, i przyszłoby potem do oddalenia i zastawienia dochodów zamkowych i powiatowych; albo zaprawdę, gdyby należała wojna albo jaka insza rzeczypospolitej niebezpieczność, musiałby król sprośnie szwankować<sup>339</sup>, co by nie mogło być okrom<sup>340</sup> wielkiego naruszenia zacności królewskiej a okrom szkody i niebezpieczności rzeczypospolitej.

A to też jest rzecz pewna i prawdziwa, iż przez utratę niepotrzebne niszczej bogactwa, a przez skromny a pomierny i porządny szafunek<sup>341</sup> mnożą się. To też na zwierzchnego pana przynależy, nie podnosić się czasu szczęśliwego powodzenia, a czasu nieszczęścia nie truchleć. Czasu też pokoju przynależy na pana myśleć na potomne czasy, albo na wieczność o zacności i o dobrym tak swoim, jako i ludu swego, bo powiedział niektóry uczony:

..... *Felix civitas,  
Tempore quoque pacis bella futura timet.*

To jest:

Szczęśliwe miasto, które, mieszkając w pokoju,  
Obawia się przygody<sup>342</sup> a myśli o boju.

Przeto król ma się starać o wszystko, czego do wojny potrzeba: broń wszelaką gotować, a miejsca od najazdów nieprzyjacielskich bliższe często objeżdżać. Z większą chęcią

<sup>333</sup>forytować (daw.) — popierać, faworyzować. [przypis edytorski]

<sup>334</sup>Władysława króla węgierskiego — mowa o Władysławie IV Warneńczyku. [przypis edytorski]

<sup>335</sup>wiarę strzymać (daw.) — dotrzymać słowa. [przypis edytorski]

<sup>336</sup>rozumiejąc to być — składnia naśladowująca łaciński *accusativus cum infinitivo*; dziś: rozumiejąc, że to jest. [przypis edytorski]

<sup>337</sup>liczbę dawać (daw.) — rozliczać się, sprawozdawać. [przypis edytorski]

<sup>338</sup>łącno (daw.) — łatwo. [przypis edytorski]

<sup>339</sup>szwankować — dziś: zawieść. [przypis edytorski]

<sup>340</sup>okrom (daw.) — bez. [przypis edytorski]

<sup>341</sup>szafunek — dziś: zarządzanie. [przypis edytorski]

<sup>342</sup>przygoda — tu: nagle zdarzenie, niebezpieczeństwo. [przypis edytorski]

żołnierze na takie miejsca się zjeżdżać będą, na których będą wiedzieć, że tam król ich często przemieszkawa, pilniej będą przestrzegać powinności swej, a nieprzyjacielowi też straszliwymi będą. Na koniec pokój onej ziemi stateczniejszy i dłuższy będzie, której pan będzie taki, że go postronni narodowi będą wiedzieli być czujnym i każdego czasu do wojny gotowym. Ale o wojnie w trzech księgach mówić będziemy. A to niechaj będzie dosyć powiedziano o tych cnotach, którymi królowie insze ludzie przechodzić<sup>343</sup> mają; bo słuszną rzeczą jest, aby ten, który o wszystkich radzić i myśleć ma, był nad wszystkie insze mędrszy, ktemu też skromniejszy i powściągliwszy, jako ten, który wszystkimi rządzi. Boć prawdziwie one słowa powiedziano: czym kto jest większy, a czym większemu mnóstwu ludzi rozkazuje, tym mu się mniej godzi ono czynić, coby mu się podobało, aby ona najwyższa własności jego możność nie podawała mu przestronnej drogi przewodzić, a nawet i broić, cobykolwiek chciał. To też jest królewski własny<sup>344</sup> urząd, cnotę szczodrobliwością wystawić<sup>345</sup>, sprawiedliwość między obywatelami czynić, a nieprzyjaciela zwyciężać. Okrom<sup>346</sup> tego towarzystwo wspólne ludzkie między nimi nie może być trwałe; które towarzystwo aby zawždy<sup>347</sup> w całości mogło być zachowane, przeto mnóstwo ludzi pragnęło tego, aby jedna osoba wszystkimi wadała. A przetoż niechaj to wiedzą królowie, że oni dla ludu, nie lud dla nich jest postanowion. O jako to są potężne a przerażające słowa, kiedy by je ten, który króluje, do wnętrzości serca swego przyjął! Bo który pan mniema, żeby dla niego było mnóstwo ludzi, nie może być, aby nie miał źle używać i ludu samego, i wszystkich jego rzeczy. Łacno to obaczyć u wielu ich, którzy nic nie dbają i nic nie myślą o rzeczach ludzi sobie poddanych, którzy aby napełnili żądze swe, śmieją i lud łupić i ciężkimi brzemiony<sup>348</sup> trapić, a pożytki im odejmować, a to, czego z gruntów, na których żywą, nabyli, do inszych ziem przenosić i wszystko, co się im podoba, broić.

Ale pan, który to na sercu swym pilnie uważy, że on nad ludem jest przełożonym nie dla siebie, ale dla tegoż ludu, ten tak będzie rozumiał, że nic nie masz jego własnego, ale wszystko rzeczypospolitej; a o te rzeczy, które są wspólne<sup>349</sup> wszystkim, będzie się starał, jakoby wszystko przynosiły zacność i pożytek rzeczypospolitej. Ten dla swoich pożytków nic chciwiej nie będzie poczynał, ten dobra swego od dobra ludu swego nigdy nie odłączy; ten wszystkę sławę, cześć i szczęście swe będzie pokładał w spokojnym a szczęśliwym ludu swego życiu; co Cicero<sup>350</sup> szeroce tymi słowy napisał<sup>351</sup>: Jako sternik najwięcej ma mieć na baczeniu szczęśliwe żeglowanie, lekarz zdrowie chorego, hetman zwycięstwo: tak sprawca<sup>352</sup> rzeczypospolitej szczęśliwe a spokojne obywatelów swoich życie, aby rzeczypospolita mogła być na wszem sławna, w bogactwach obfita i uczciwych cnót pełna, bo się godzi, aby tak wielkiej a między ludźmi zacnej i pięknej rzeczy on był sprawcą. Jest wtedy to urząd zwierzchnych panów: wszystkie obywatelów swoich sprawy wiedzieć, starania ich, prace, trudność, różnice, spory, nienawiści, niedostatki, niebezpieczności wojenne, nawet wszystkich rzeczy ciężar na sobie odnosić, a w tym wszystkim dobra i pożytków rzeczypospolitej pilnie przestrzegać, a o pożytki swe nigdy się tak nie starać, aby ich do pospolitych<sup>353</sup> przeliczać nie miał. Albowiem w dobru pospolitym zawždy najdą i swe. A jeśli swój pożytek od pospolitego będą chcieli odłączyć, zaprawdę ci zbójcami będą rzeczypospolitej, nie stróżami; będą skazańcami jej, nie sprawcami. To jest pewna rzecz, toć świadczy żywot i sprawy tych wszystkich tak królów, jako książąt i inszych przełożonych, którzy mniemają, że nie oni dla poddanych, ale poddani dla nich są stworzeni, na świat wydani i postanowieni. Tak ci wiele może niewiadomość<sup>354</sup> prawdy, a zwłaszcza w tych osobach, których chęć za niekaraniem obróciła się w wielkie swawoleństwo i roz-

<sup>343</sup>przechodzić (daw.) — przewyższać. [przypis edytorski]

<sup>344</sup>własny (daw.) — właściwy. [przypis edytorski]

<sup>345</sup>wystawić (daw.) — ukazać. [przypis edytorski]

<sup>346</sup>okrom (daw.) — bez. [przypis edytorski]

<sup>347</sup>zawždy (daw.) — zawsze. [przypis edytorski]

<sup>348</sup>brzemiony — dziś popr. forma N.lm: brzemionami (tj. ciężarami). [przypis edytorski]

<sup>349</sup>wspólne — dziś popr.: wspólne. [przypis edytorski]

<sup>350</sup>Marcus Tullius Cicero (106 p.n.e.–43 p.n.e.) — polityk i mówca rzymski, autor dzieł filozoficznych i przynależnych do teorii retoryki. Zasłynął wykryciem i zniszczeniem spisku Katyliny, przeciwnik Marka Antoniusza, umieszczony przez niego na listach proskrypcyjnych i zabity. [przypis edytorski]

<sup>351</sup>tymi słowy napisał — Cyceon, *Ad Atticum*, ks. 8, list II. [przypis edytorski]

<sup>352</sup>sprawca (daw.) — ten, kto kieruje a rządzi czymś. [przypis edytorski]

<sup>353</sup>pospolity — tu: ogólny, powszechny. [przypis edytorski]

<sup>354</sup>niewiadomość — nieznanomość. [przypis edytorski]



pustność. A ponieważ nie tak wiele ludzie ustawom bywają posłuszni, jako przykładem do rzeczy znacznych bywają pobudzeni: przeto na zwierzchnego pana należy takim się pokazywać w rządzeniu żywota swego, jakimi by chciał mieć sobie poddane. Dziwne żądła męstwa w sercach żołnierzy swoich zostawuje hetman, gdy tak mówi: Nuże moi mili żołnierze! Co ujrzycie, że ja pierwej przed wami czynić będę, tegoż i wy za mną czynić nie przestawajcie. A zasię hetmana nikczemnego, zleniałego a w rozkoszach rozpustnego, chociażby też co górnice<sup>355</sup> mówił, żaden żołnierz nie będzie rad<sup>356</sup> słuchał. Paweł apostoł tak wielce ważył karność domową, iż z niej bierze wielki znak tego, kto się godzi być episkopem albo dozorcą, mówiąc: A jako będzie kościół Boży rządzić, kto własnego domu swego rządzić nie umie? Niechajże wtedy zwierzchny pan tak się przez wszystkie czasy żywota swego popisuje, jakimi chce mieć ludzi swoje. Bo jako niektórzy<sup>357</sup> uczonej mówi:

..... *Componitur orbis*  
*Regis ad exemplum, nec sic inflectere sensus*  
*Humanos edicta valent, quam vita regentis.*

To jest:

Wszystek świat popolity patrzy króla swego  
Obyczajów, trzyma się wszech postępów jego;  
Mało waży statuta, mała rozkazanie,  
Przełożonego życie za to wszystko stanie.

Wielkie owszaki<sup>358</sup> przymuszenie do posłuszeństwa na lud swój wkłada zwierzchny pan, gdy nie tylko słowy<sup>359</sup> przykazuje, ale przykładem swym idzie przed wszystkimi, jakoby podawając rękę za sobą idącym. Ten obowiązek nie bywa sprawion mocą cielesną ani żelazem (co należy na prawo i na sądy), ale wstydem wszystkim zadany, jeśli nie będą czynić tego, co widzą, że ich zwierzchny pan czyni. Tym sposobem zwierzchny pan i dwór swój będzie uczył, i urzędnikom powinne do rządzenia wszystkich rzeczy cnoty zaleci, i przełożone do ich powinności pobudzi, i młodzieńcom do wyuczenia szlacheckich nauk albo umiejętności drogę poda, i poddane swoje mędrze a do każdej powinności pilniejsze uczyni. Będą mu wszyscy posłuszni z chęci, a nie po niewoli, w rzeczach trudnych nie opuszczą go, rzeczy tak wesołe jako przeciwne wspólne sobie z nim będą rozumieć, o żywego będą się bić, a z umarłym będą sobie życzyli umrzeć. A o tym ci zaprawdę wszystkim zwierzchny pan myślić ma, że to wszystko, com powiedział i co by trzeba, aby się w nim znajdowało, nie tak wiele ludzkie siły sprawić mogą, jako łaska Boża. Przeto Boga o to pokornie prosić trzeba, żeby w tak wielkim wielu rzeczy rządzeniu raczył natchnąć ducha łaski swej. A nie ma już na tym przestać, że sprawiedliwie a przystojnie państwa dostał — bo jeśli go nieprzystojnie będzie używał, jeśli rad i spraw swych ku dobremu rządzeniu rzeczypospolitej, ku czynieniu wszystkim zarówno sprawiedliwości, ku bronieniu chwały bożej nie obróci; jeśli drogami przykazania Bożego chodzić nie będzie: nie inaczej będzie poczytan, jedno jako on Saul izraelski, który w onym narodzie był i najszlachetniejszy, i najurodziwszy, który z rozkazania bożego był królem obran, który prorokował, który ze wszystkimi ludu bożego nieprzyjaciół wszędzie w około mężnie walczył i wiele zwycięstw odniósł — ale iż drogę przykazania Bożego opuszczał, przetoż był i od Boga odrzucony, i królestwo izraelskie od niego oderwane a drugiemu dane było; przetoż też od ducha Bożego będąc opuszczony, duchowi złemu był podany, a w bitwie syny swoje wszystkie widział pobite, sam też będąc ranion, po tym się swą ręką zabił. Ale te wszystkie rzeczy o Saulu wszyscy z pisma świętego wiedzą. Ono też o Ludwiku królu węgierskim jaśniejsza rzecz jest, niżlibyś ją szerokimi słowy powiadać miał; który też sprawiedliwie na królestwo był obran, ale iż sprawiedliwości nie bardzo pilnym stróżem był, więcej tańców niżli poważnych spraw pilnował, krzywd ludzi obciążonych nie mścił

<sup>355</sup>górnice (daw.) — patetycznie. [przypis edytorski]

<sup>356</sup>rad (daw.) — chętnie. [przypis edytorski]

<sup>357</sup>niektórzy (daw.) — pewien. [przypis edytorski]

<sup>358</sup>owszaki (daw.) — całkiem, zupełnie, owszem. [przypis edytorski]

<sup>359</sup>słowy — dziś popr. forma N.lm: słowami. [przypis edytorski]

się i innych powinności królewskich zaniedbawał: przeto takie skończenie żywota miał, jakiego wszystko chrześcijaństwo zawždy żałować będzie.

#### X.

1) Panowie rady i posłowie ziemscy dlaczego do radzenia o rzeczypospolitej bywają królówi przydani. 1) Dlaczego królówi dana jest największa zwierzchność w rzeczypospolitej. 3) I tu o powinności panów rad krótko. 4) I o poradnikach<sup>360</sup> królewskich, którzy by przy nim ustawicznie byli. 5) I o sekretarzach każdego powiatu. 6) Na króla należy, aby przy radzie senatorów bywał. 1) Zamknięcie opisanego senatu, wzięte od ich powinności.

Gdy tedy rozmaite kaźni<sup>361</sup> na króle są złożone, którzy by nie dobrze używali urzędu swego, a żaden król nigdy nie był, który by sam wszystkie urzędy albo powinności na sobie nosić mógł: przeto jest bez mała wszędzie ten obyczaj, że królom senatory i inne urzędniki przystawiają, którzy by z nim rzeczpospolitą rządili. Co też i Mojżesz<sup>362</sup>, najwyższy sprawca<sup>363</sup> ludu Bożego, uczynił, który za radą Jetrona Madianity świekra<sup>364</sup> swego obrał wiele osób czelniejszych, którym też władności swojej udzielił. Uczynił to i Dariusz król medski<sup>365</sup>, który też niektóre przedniejsze pany postanowił, między którymi chciał, aby też był Daniel Hebrejczyk<sup>366</sup>, aby z nim wszystkie rzeczy rządili i sprawowali.

U Polaków mimo króla i panów radnych bardzo wiele może szlachecki stan, który posyła zawždy z każdego powiatu posły na sejm, którzy acz nie mają mocy wotować<sup>367</sup>, wszakże wiele rzeczy potrzebnych podawają ku rozbieraniu<sup>368</sup> senatorom.

Ustawy też wszystkie pilnie przeglądają; jeśli co rzeczypospolitej szkodliwego być widzą, aby się przeciw temu zastawili. A przetoż żadne prawa ani ustawy nie są ważne, jedno<sup>369</sup> na które posłowie ziemscy pozwolą. Nie inaczej podobno są ci posłowie u nas, jedno jako u Rzymian bywali starsi nad pospółstwem, które zwano *tribuni plebis*<sup>370</sup>. Bo ponieważ w pospółstwie potrzeba zawždy mądrości, powagi i stateczności, przeto poruczano to czelniejszym osobom na to obranym, *tribunis*, to jest: starszym nad pospółstwem, aby się przeciwko wynalazkom panów rad opierali a pilnie tego przestrzegali, żeby rzeczpospolita ubliżenia jakiego nie odnosiła. Widziałem to sam, gdy wiele rzeczy znacznych a potrzebnych postanowiono u nas za uchwaleniem szlacheckiego stanu; wiele rzeczy szkodliwych odrzucono za nieprzyzwoleniem jego. Co panie Boże daj, aby na wieki trwało!

Ale też niekiedy dali się w tym uznać, iż nazbyt stan swój miłują, a nie tak dalece o rzeczpospolitą dbają, jako pilnie wolności swoich bronią, co się okazało w niesłusznym a niesprawiedliwym artykule o mężobójstwie. A tak niechaj tego pilnie strzegą posłowie, aby dla nich kiedy rzeczpospolita wielkiej szkody nie wzięła z wielką stanu ich sromotą i nędzą. Ale panie Boże! Tęgo uchwaj, a racz wszystkiemu szlacheckiemu stanowi takie serce dać, aby oni, odrzuciwszy na stronę miłość samych siebie, wszystkę rzeczpospolitą, to jest: wszystkie ludzi w tym społecznego życia towarzystwie z nami mieszkające miłowali, o wszystko się starali, wszystkich gardła<sup>371</sup>, pożytków i zacności bronili. Co kiedy będzie, wtedy się okaże sprawiedliwa przyczyna, dlaczego tak panowie rada, jako i szlachecki stan przydan jest do władności królewskiej? Bo to mamy za pewną rzecz mieć, że nie jest żaden, który by jeden sam albo radą swą, albo staraniem swym mógł wszystkiej rzeczpospolitej dosyć uczynić a jej brzemiona znosić. A jako każdy więcej dwiema oczyma ujrzy, lepiej dwiema uszama słyszy, a dwiema rękami i dwiema nogami więcej sprawi<sup>372</sup>, niżli kiedy by tylko jednego oka, jednego ucha, jednej nogi i jednej ręki używał: tak ci wszyscy, którzy

<sup>360</sup>poradnik — dziś: doradca. [przypis edytorski]

<sup>361</sup>kaźń (daw.) — kara. [przypis edytorski]

<sup>362</sup>Mojżesz — II Moj 18, 21. [przypis edytorski]

<sup>363</sup>sprawca (daw.) — ten, kto kieruje a. rządzi czymś. [przypis edytorski]

<sup>364</sup>świekra (daw.) — teściowa. [przypis edytorski]

<sup>365</sup>medski — dziś popr.: medyjski. [przypis edytorski]

<sup>366</sup>między którymi chciał, aby też był Daniel Hebrejczyk — Dn 6. [przypis edytorski]

<sup>367</sup>wotować (daw.) — radzić, wypowiadać się. [przypis edytorski]

<sup>368</sup>rozbieranie (daw.) — rozpatrywanie, rozważanie, analiza. [przypis edytorski]

<sup>369</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>370</sup>tribuni plebis (łac.) — trybuni ludowi (urząd w staroż. Rzymie). [przypis edytorski]

<sup>371</sup>gardła — tj. życia. [przypis edytorski]

<sup>372</sup>A jako każdy więcej dwiema oczyma ujrzy, lepiej dwiema uszama słyszy, a dwiema rękami i dwiema nogami więcej sprawi — Arystoteles, *Polityka*, ks. 3. [przypis edytorski]

wiele ludu i niezliczone sprawy poruczone<sup>373</sup> sobie mają, potrzeba, aby wielu ludzi oczu, uszu i nóg i rad używali, chcieli<sup>374</sup> dobrze a porządnie rzeczy wszystkie sprawować.

I zda mi się ta przyczyna być, dla której królom i zwierzchnym panom prawem wszystkich narodów największa władność w Rzeczypospolitej dana jest; którzy będąc na najwyższym dostojności stopniu postawieni, radząc i myśląc o wszystkich swoich ludziach, nie jednej albo nie kilku osób rady w sprawowaniu rzeczy używać mają, ale wielu osób, i tych nie leda jakich, ale co przedniejszych i co mędrszych, których by oni więcej, niżli kto inny mógł mieć. Albowiem jeśli się puścisz za dobrym rozsądkiem, niesłusznąby to rzecz, aby jednemu człowiekowi, który by i nic nie umiał, i namiętnościami albo popędlivościami serdecznym dał się unosić, wszystka sprawa Rzeczypospolitej miała być poruczona. Lecz ponieważ królewska władza ma się popierać wielą ludzi osobliwą cnotą i mądrością, przeto zdało się być słuszną rzecz, aby ją jeden na sobie niósł, który by wszystkimi rządził. Bo łatwiej<sup>375</sup> jednego panowania posłusznym być, niżli wielu ich; łatwiej jednego bystrość i pohamować i, gdyby się tam ciągnęła, gdzie nie trzeba, nazad<sup>376</sup> cofnąć, niżli wielu ich. Zdaje się wtedy słuszną rzecz być, aby jeden jako głowa wszystkim drugim członkom, co by było najpożyteczniejszego a najsprawiedliwszego, czynić rozkazywał, ustawy około sprawowania rzeczy czynił i wykonywał, wątpliwe a niepewne rzeczy rozwiązywał, każdego obywatela ziemi swej w powinności jego zadzierzawał<sup>377</sup>, a lepszym go, ile może być, czynił; na ostatek aby był wodzem i początkiem, pokój i wszelką uczciwość tak w ziemi swej zachowywać i pomnażać, jako jej też na na pograniczu od nieprzyjaciela bronić. Albowiem jeśli by ich wiele z taką władzą w Rzeczypospolitej było, często by się trafiły bardzo zawikłane trudności, gdyby każdy, co mu się najlepszego widzi, ku skutkowi przywieść chciał. I nie mogliby tacy żadnej rzeczy w dobry porządek przywieść, jeśli by się pierwsi sami między sobą nie zgodzili i nie zezwolili.

Zaprawdę ani pospolitego człowieka, ani przedniejszych w ziemi osób panowanie nie może się na urządzie swym przystojnie<sup>378</sup> zachować, jeśli by pierwsi nie wzięto na się podobieństwa panowania jednej osoby, chyba żeby wszystkim ziemii sprawę (co w Rzymie i w innych Rzeczpospolitych czasu wielkiego niebezpieczeństwa zachowywano) jednemu komukolwiek do czasu poruczono, którego Rzymianie *dictatorem*<sup>379</sup> zwali; który wyjąwszy to, że do czasu panował, czymże innym był, jedno<sup>380</sup> królem? Rzymska też Rzeczpospolita — która po czasach<sup>381</sup> Tarkwiniuszowych<sup>382</sup> brzydziła się władzą królewską jakoby jaką zarazą, doznawszy częstokroć, jako ciężkie i szkodliwe jest panowanie wielu osób, których wojnami wewnętrznymi długo trapiąca była — z wielką chęcią Augusta zwierzchnym panem obrała, nauczywszy się wilem przykładów, iż lepiej daleko, aby jeden najwyższą władzę na sobie niósł, niżli by się wiele ich z równej władzy wesośliło; którzy będąc niezgodni między sobą, wszczynaliby niesnaski i bunty, a nie mogliby niczym rozkazaniem albo panowaniem być pohamowani.

I stąd żeć urosły one słowa przez Waleriusza Messale z rozkazania senatu i pospółstwa rzymskiego do niego posłane<sup>383</sup>: Niech to na dobre i na szczęście tobie i domowi twemu, o cesarzu Augustu! Będzie: senat i pospółstwo rzymskie pozdrawiają cię ojcem ojczyzny. Któremu, zapłakawszy, Augustus tymi słowy odpowiedział: Gdyżem już, czegoś żądał, otrzymał, zacni a na radę wysadzeni panowie! A cóż inszego mam Boga prosić, jedno abyś to zezwolenie wasze do ostatniego żywota mego końca mógł znosić? A najpierwej się o to starać trzeba, aby senatorska ławica<sup>384</sup> co najlepiej była postanowiona, która po

<sup>373</sup>poruczyć (daw.) — powierzyć. [przypis edytorski]

<sup>374</sup>chcieli — chcą z partykulą -li. [przypis edytorski]

<sup>375</sup>łatwo (daw.) — łatwo. [przypis edytorski]

<sup>376</sup>nazad (daw.) — z powrotem. [przypis edytorski]

<sup>377</sup>zadzierzawać (daw.) — utrzymywać. [przypis edytorski]

<sup>378</sup>przystojnie (daw.) — we właściwy sposób. [przypis edytorski]

<sup>379</sup>dictator (łac.) — dyktator, urząd w staroż. Rzymie, stosowany w sytuacjach nadzwyczajnych, a sprawującemu dający nieograniczoną władzę na określony czas. [przypis edytorski]

<sup>380</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>381</sup>czasach — dziś popr. forma Msc.lm: czasach. [przypis edytorski]

<sup>382</sup>Tarkwiniusz Pyszny (535 p.n.e.–509 p.n.e.) — wg tradycji ostatni, despotyczny król Rzymu. [przypis edytorski]

<sup>383</sup>one słowa przez Waleriusza Messale z rozkazania senatu i pospółstwa rzymskiego do niego posłane — Swetoniusz *In Octa.*, rozdz. 58. [przypis edytorski]

<sup>384</sup>ławica — ława. [przypis edytorski]

królu w każdej Rzeczypospolitej jest najprzedniejsza. U nas jest złożona mało nie ze wszelkich urzędników tak duchownych, jako świeckich. A przeto wielką pilność król czynić ma około obierania tych urzędników, którymi zwyczaj jest zasadać koło senatorskie, które jest najwyższą Rzeczypospolitej radą, pospolitego dobra i zacności stróżem, które króla i zwierzchnego pana do pięknych a uczciwych rzeczy pobudza, od pospolitych [a] nieuczciwych odwodzi, a złe jego chęci hamuje; bez którego rady, zdania i zwierzchności nic w Rzeczypospolitej ani za granicą czynić się nie godzi.

Okrom<sup>385</sup> senatu, który o najprzedniejszych sprawach Rzeczypospolitej radzi a nigdy nie bywa zbieran, jedno<sup>386</sup> dla ważnych spraw i to na sejmie, godzi się królowi miewać przy sobie kilka osób, którzy by od jego boku nigdy nie odstępowali, z którymi by się o wszelkich rzeczach namyślał, a z nimi by radził o rzeczach ku czynieniu potrzebnych; i owszem, gdy ma wszystkich senat albo pany radne zebrać, aby się z tymi pierwiej w każdej rzeczy, rozważając ją na tę i na owę stronę, namówił, niżliby ją przed wszystkim senatorskim kołem przelożył<sup>387</sup>. Przyrodzenie do tego ciągnie, zwyczaj ludzki też to niesie, iż każdy człowiek ma tych, z którymi towarzysko żyje, którym się pierwiej rady o swych rzeczach zwierza, niż się z nimi pokaże. Jako daleko więcej zwierzchnemu panu godzi się, aby miał około siebie ludzi takowe, którym by się z myślami swoimi pierwiej otworzył, a ich też zdanie w tej mierze usłyszał, z nich wyrozumiał, jeśliby się co w tej mierze (jako myśli) sprawić mogło albo nie? Tym sposobem i o drugich wotowaniu będzie potem lepszy rozsądek dawał i, gdy w kole senatorskim spór jaki o co będzie, łączniej będzie mógł obrać to, co się jemu i Rzeczypospolitej pożyteczniejszego być zda. Lecz takowi, którzy przy boku królewskim ustawicznie będą, a do takich tajemnych rozmów będą przypuszczani, trzeba, aby byli wierni i milczeniem ozdobieni. Bo wiele złego stąd przychodzi, gdy rady zwierzchnych panów nierozmyślnie, skwapliwie a przed czasem bywają rozgłaszane.

Są monarchowie, którzy każdemu powiatowi do spraw tak domowych, jako też postronnych dawają takie poradniki<sup>388</sup> albo sekretarze, aby sprawy im poruczone odprawiali.

Chwalebny to zaprawdę jest obyczaj, a panom zwierzchnym nad wielkimi państwami przelożonym, a zwłaszcza którzy z różnymi narody wspólne sprawy mają, bardzo potrzebny.

Albowiem, gdy kto sam jeden wszystkie sprawy na sobie nosi, wtedy i sam znoszeniu tak wielu brzemion nie prawie<sup>389</sup> dosyć<sup>390</sup> uczynić może, i sprawy leniwiej idą, a ci, których się rzecz toczy, większy nakład podejmować i więcej czasu tracić muszą.

Zaś gdy każdy pilnuje tego, co na jego urząd należy, wtedy się sprawy rychlej i lepiej odprawiają, a jeden nie bywa tak wielkim mnóstwem spraw zatrudnion; ludzie też tak swoi, jako i postronni, z mniejszym nakładem i czasu trawieniem do domu się wracają. Gdy miejsce któregośkolwiek z tych sekretarzów wakuje dla<sup>391</sup> śmierci albo dla której inszej przyczyny, nie biorą tego królowie na się, aby na jego miejsce, kogo by chcieli inzego, dali; bo pospolicie do tego przekażą prośba wielu ich, iż nie tego, kogo by chcieli, chociaż też i godnego, obierają, ale kogo im jakoby po niewoli wtrąca. A tak wszystko bywa w mocy drugich sekretarzów, aby oni obrali; a na miejsce zmarłego wsadzają, kogo rozumieją być do tego prawie<sup>392</sup> godnego.

Słuszna by też rzecz była, żeby król przy panach radnych, gdy o Rzeczypospolitej radzą, osobą swą był; bo oprócz tego, że ich dowcip<sup>393</sup>, słuchając jak wotują<sup>394</sup>, wybaczy<sup>395</sup>: też

<sup>385</sup>okrom (daw.) — oprócz. [przypis edytorski]

<sup>386</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>387</sup>i owszem, gdy ma wszystkich senat albo pany radne zebrać, aby się z tymi pierwiej w każdej rzeczy, rozważając ją na tę i na owę stronę, namówił, niżliby ją przed wszystkim senatorskim kołem przelożył — późniejszych czasów, to jest r. 1573 prawo ustanowione, ażeby prócz ministrów jeden arcybiskup albo biskup, jeden wojewoda i dwóch kasztelanów rezydowało przy boku królewskim. R. 1641 odmieniona liczba: na lat dwie dwudziestu ośmiu naznaczają, to jest: czterech biskupów, ośmiu wojewodów, szesnastu kasztelanów tak, ażeby przez półroka jeden biskup, co trzy miesiące jeden wojewoda i dwóch kasztelanów rezydowało przy królu. Co do tego czasu trwa. Przep. drug. wyd. [przypis edytorski]

<sup>388</sup>poradnik — dziś: doradca. [przypis edytorski]

<sup>389</sup>prawie (daw.) — prawdziwie, naprawdę. [przypis edytorski]

<sup>390</sup>dosyć — dziś: zadość. [przypis edytorski]

<sup>391</sup>dla (daw.) — z powodu. [przypis edytorski]

<sup>392</sup>prawie (daw.) — prawdziwie, naprawdę. [przypis edytorski]

<sup>393</sup>dowcip (daw.) — rozum. [przypis edytorski]

<sup>394</sup>wotować (daw.) — radzić, wypowiadać się. [przypis edytorski]

<sup>395</sup>wybaczyć (daw.) — zaobserwować, wypatrzyć. [przypis edytorski]

i to, do czego się kto więcej zgodzi, pozna i samą rzecz, która się toczy, dostateczniej wyrozumie i dekret uczyni taki, który z większym pożytkiem Rzeczypospolitej będzie. Lecz gdy się trafią niezgodne wota senatorów, co by miał król czynić, jeśli ma liczyć wota albo je ważyć? Niżej, gdzie będzie rozmowa o uchwałach panów rad, powiem. Teraz o urzędzie senatorskim nieco przypomnę, bez którego, jakom powiedział, nic się królowi w Rzeczypospolitej poczynać nie godzi; gdyż wedle ich zdania prawa bywają stanowione, sądy odprawowane i wojny podnoszone. Wielki tu urząd i ciężkie brzemie jest, a nie wiem, jeśli nie większy i trudniejszy między wszystkimi innymi urzędami, wyznawać się i okazować być stróżem Rzeczypospolitej i obrońcą. Niech żaden nie będzie tego o sobie mniemania, żeby kto przystojnie sprawować mógł bez wielkiego rozumu, większego zwyczajnego, a mądrości i owszem daleko większej, bez wagi wyroku, bez rozmaitego porady sposobu.

## XI.

1. Co przynależy na senat i na wszystkie inne osoby radne, aby około wotowania na wszystko baczenie mieli. 2. Aby się skwapliwego a nierozumnego wotowania wystrzegali. 3. Namiećnościom serdecznym aby się nie podawali. 4. Aby na uczciwość pierwsze baczenie mieli. 5. Aby na drugich dobre wota szczerze przyzwali. 6. Aby to śmieli mówić, co rozumieją być dobrego albo sprawiedliwego. 7. Aby u siebie więcej rozważali wota, niżli je liczyli. 8. Potem jest zamknięcie.

---

Słusznie wtedy czelniejszym<sup>396</sup> osobom, którzy tak wielkie rzeczy na swej głowie noszą, bywa rozkazano, aby z wielką pilnością a długo wszystkiemu się przypatrywali, we wszystkie Rzeczypospolitej części pilnie patrzali, obaczając sprawę, o którą w radzie rozbieganie<sup>397</sup> ma być; niechajby u siebie pilnie uważali czasy, miejsca, osoby i postępki rzeczy tego czasu, którego się co dzieje; zawsze niech się rozumu radzą, rzeczy dawniejsze z teraźniejszymi niechaj zrównawają, a biorąc z nich wzór niechaj przyszłe rzeczy opatrują, a rozmyślając o nich niechaj wiele czasu trawią.

Przetoć Homerus powiada być rzecz niesłuszną, aby zwierzchny pan miał całą noc spać, którego obronie wiele ludzi poruczono<sup>398</sup>, a na którego staraniu należą największe sprawy.

Który wyrok tak wielce waży ten człowiek, iż go nie leda<sup>399</sup> któremu Grekowi przywłaszcza, ale pisze, jakoby te słowa sam Bóg mówił. Które rozkazanie iż należy wszystkim, którzy na prostą do cnoty drogę nastąpili, wtedy i owszem najwięcej należy przedniejszym w Rzeczypospolitej panom; to jest: aby ten czas, który sprośne pospólstwo obraca na biesiady i na gry, oni obracali częścią na spanie, częścią na wynajdowanie rady o dobrym rządzeniu Rzeczypospolitej. Bo którzy albo spawszy całą noc, albo kosztownymi potrawami i trunkami bawiwszy się, przychodzą do rady nie rozmyśliwszy się, ani się do tego zgotowawszy, ci zaprawdę bez przygany w tej mierze być nie mogą. Przeto trzeba radnemu panu widzieć pierwej wady albo niedostatki Rzeczypospolitej i ono wszystko, o czym ma być rozmowa w radzie, żeby się do rady i do rozmowy dobrze nagotował.

Bo owego porywczego o wielkich rzeczach mówienia trzeba się strzec; gdyż panowie radni nie tak się mają popisować prędkością wotowania, jako ważnością rzeczy<sup>400</sup>; co zaprawdę nie może się im dobrze poszańcować<sup>401</sup>, jedno przewidziawszy naprzód i dobrze rozpatrzywszy wiele rzeczy, z których by obrać mogli to, co by najpotrzebniejszego było. Jeśliby się kto na prędkie a nierozumne wotowanie zbyt albo umyślnie wysadzał<sup>402</sup>, zda się, że to więcej roście z okazowania niepotrzebnego, niżli z rozsądku statecznego, i bez płochości tam być nie może. Bo często się trąba, iż kto co raz nierozumnie wyrzecz, tego na potem upornie broni. Która rzecz acz w każdej osobie jest przygany<sup>403</sup> godna,

---

<sup>396</sup>czelniejszy (daw.) — tu: przodujący. [przypis edytorski]

<sup>397</sup>rozbieganie (daw.) — rozpatrywanie, rozważanie, analiza. [przypis edytorski]

<sup>398</sup>poruczyć (daw.) — powierzyć. [przypis edytorski]

<sup>399</sup>leda (daw.) — byle. [przypis edytorski]

<sup>400</sup>rzecz (daw.) — tu: mowa. [przypis edytorski]

<sup>401</sup>poszańcować — prawdop.: przysłużyć się. [przypis edytorski]

<sup>402</sup>wysadzać się (daw.) — starać się, zwł. nadmiernie. [przypis edytorski]

<sup>403</sup>przygana (daw.) — krytyka. [przypis edytorski]

ale najwięcej w osobach czelniejszych<sup>404</sup>, które w rzeczach wielkich wotują a radzą chcąc, aby nie tylko z strony dowodu rozumem uczynionego, ale też i z strony zwierzchności ich były ważne. Dobrze przeto Aleksander Severus rzymski cesarz uczynił, który strzegąc tego, aby kto będąc nie gotów nie wotował, dawał czas ku rozmyśleniu. A przeto ci, którzy o rzeczach ważnych a wielkich umyślnie z prędką, a bez rozmysłu i sami mówią, i po drugich tego chcą, albo je na to wyciągają, o tych ma być rozumiano, że to na okaz czynią; a którzy też nie rozważywszy pierwej u siebie spraw, o których rada ma być, przychodzą do koła radnego, to jest, do onego świętego rzeczypospolitej kościoła: ci niechaj wiedzą, iż od Boga słuszne karanie odnoszą za złe przeciw rzeczypospolitej zachowanie.

A o tych zasię co mamy rozumieć, którzy do tego świętego kościoła z zakrwawionymi sercami przychodzą, będąc ku zaskodzeniu komu niesprawiedliwie tak gotowi, iż się też o to z wielką swoją niebezpiecznością kusić śmieją? Nie może zaprawdę serce waśnią, gniewem albo jaką popędliwością wzruszone ani rozumowi dać się rządzić, ani na prawdę przyzwalać. Nie może sprawiedliwie sądzić ani prawdziwej rady bezpiecznie albo wolnie dać, który sam sobą nie włada, będąc złym namiętnościom poddany. Bo które może być okrutniejsze panowanie, które tyranstwo sroższe, jako gniew, waśń, zajątrzenie, nieukrócone poządliwości, pragnienie przewodzenia i chęci nieprzystojne, które światłość serdeczną zaćmniają, wolność woli wydzierają, a człowieka, który się im poddał, i tam i sam odrywają? Przetoż i takowego złego wzruszenia serdecznego czelniejsi panowie powściągać mają, a rozumem je jakoby w koło kręcić i rozruchów wystrzegać się pilnie mają, które z gniewu, waśni i inszych burzliwych namiętności pochodzić zwykły. Mogąc nas rozmaite przykłady i naszych, i dawniejszych czasów nauczyć, iż wielkie a ciężkie nędze i upadki tak na rzeczpospolitą, jako też i na domowe każdego obejście dla waśni a rozruchów czelniejszych panów przychodziły; bo miewają wiele pomocników, którzy przy nich zostawają, które przy sobie mając jakoby zgromadzone wojsko, tak w domu, jako i w radzie i gdzie jedno mogą, wszczynają między sobą tak wielkie waśnie, iż się zda, jakoby jeden drugiemu na gardło stał<sup>405</sup>. A nie jest to rzecz wierze podobna, aby pojednanie ich, chociaż bywa zacne i przy wielkim zgromadzeniu, miało być szczere; którzy za maluczki czas bardzo wielkie rozruchy między sobą wszczynają, a jakoby szerszenie przeciwko sobie powstawają. I nie może to być, aby ci, którzy między sobą niezgodni są, a sobie z lekka przyjacółmi, mogli tak w rzeczypospolitej, jako też w domowych potocznych sprawach zgodę i spokój postanowić.

Ma się też do tego pilnie przykładać senator każdy, żeby tę rzecz, o której ma być rozbieranie<sup>406</sup> w radzie, dobrze wyrozumiawszy, wszystkie rady swoje ku poczciwej przystojności obracał, od której dla jakiegokolwiek pożytku odstępować, zawždy<sup>407</sup> za sprośną rzecz miewano. A aczkolwiek się częstokroć serca ludzkie wielu rzeczy zatrudniają, iż nie łącno mogą rozeznąć, co jest uczciwego: wszakże w rzeczach jawnych człowiek dobry od poczciwej przystojności odstępować nie ma. Lecz wiele rzeczy jest, które nam uczciwą przystojność okazać mogą, jako: rozum, który jest jako oko rozeznające światłość od ciemności, zdrożne rzeczy od nieprawych, niecnoty od cnot; potem ją też okazać mogą urzędy i powinności cnotę forytujące<sup>408</sup>; ktemu<sup>409</sup> też same prawa i ludzkie, i boskie. Niech przeto na wzór będzie w kole senatorskim rozbieranie o mężobójstwie, jeśli winą, czyli gardłem ma być karane? — bo są niektóre rzeczy, które się i na tę, i na ową stronę w tej mierze mówić mogą, którym się ma pilnie przypatrzeć a porównywać je ten, kto by chciał na to sprawiedliwie a z pożytkiem rzeczypospolitej wotować<sup>410</sup>. Za winą pieniądze pomaga starodawny tej ziemi zwyczaj, który jest między artykuły prawa policzon; pomagają też i pożytki na przyjaciół zabitego przychodzące, którzy by nic nie wzięli, kiedy by mężobójca był zabity. Zasię też czyniąc wet za wet, karanie mężobójcy niepożyteczne będzie rzeczypospolitej, która zawždy straciwszy jednego człowieka, musiałaby i drugiego stracić; a tak mniemałby kto, że pieniądze winą karać mężobójce, której jakikolwiek

<sup>404</sup>czelniejszy (daw.) — tu: przodujący. [przypis edytorski]

<sup>405</sup>na gardło stać (daw.) — starać się o czyjąś śmierć. [przypis edytorski]

<sup>406</sup>rozbieranie (daw.) — rozpatrywanie, rozważanie, analiza. [przypis edytorski]

<sup>407</sup>zawždy (daw.) — zawsze. [przypis edytorski]

<sup>408</sup>forytować (daw.) — popierać, faworyzować. [przypis edytorski]

<sup>409</sup>ktemu (daw.) — do tego. [przypis edytorski]

<sup>410</sup>wotować (daw.) — radzić, wypowiadać się. [przypis edytorski]

potem w Rzeczypospolitej mógłby być pożytek. Do tego też wielce pomagają zasługi ludzi szlacheckiego stanu przeciwko tej Rzeczypospolitej, która za niejaką nagrodę zasług ustawiła im to prawo, aby głowa ich od chłopu gardłem, a głowa chłopska tylko dziesięcią grzywien pieniędzy naszych od szlachcica płacona była; bo sama szlachta między sobą na sto grzywien głowę przyjacielską szacuje. A teć są rzeczy, które winę pieniężną potwierdzają albo forytują, a główną wadłą. Z drugiej strony zasię mają te rzeczy być rozważone i poznane, które pieniężną winę zbijają a główną stanowią. Naprzód wedle praw Bożych i wszystkich niemal narodów, okrom<sup>411</sup> nas, mężobójce gardłem bywają karani; potem i rozum sam, który jest jakoby jaka światłość a świeca żywota, pokazuje to, że sprośna rzecz, z ludzkiego zabijania pożytek jaki czynić albo zysk brać, a iże niczym inszym nie może być nagrodzone mężobójstwo, jedno zamordowaniem mężobójcy. A jeśliż karanie ma być występki równe, a gdzież się wtedy więcej ona równość pokazać może? Jedno<sup>412</sup> karaniem mężobójce na gardle, bo żadna rzecz nam tak miła nie ma być, jako żywot ludzki. Nadto, ponieważ prawa nasze osądząją onych na gardło, którzy cudze rzeczy kradzionych obyczajem odedmują, a czemuż i ci nie mają być na gardle karani, którzy komu zdrowie odjęli? — bo ono, co za pieniężną winą chcąc ją mieć przytaczają — że jeśliżby mężobójce na gardle byli karani, musiałaby Rzeczypospolita straciwszy jednego człowieka zawsze zarazem i drugiego stracić — wtedy to daleko prawdy. Albowiem a któż tego nie wie, iż bardzo wielkie mnóstwo ludzi prawo dla złodziejstwa traci<sup>413</sup>? — co jeśliż karząc złodzieje nie rusza nas nic ta ginących ludzi szkoda, a czemu nas ruszać ma, gdybyśmy mężobójce także karali? jakoby majątności ludzkie w większej wadze być miały, niżli same gardła, albo jakoby większą szkodę Rzeczypospolita wzięła zabiwszy mężobójce, niżli złodzieja. A co powiadają o zasługach szlacheckiego stanu, dla których tę różność karania uczyniono, bardzo to nikczemna; a nie wiem, jeśli nie tak głowami kmieciami jako kostkami grać chcieli, którzy ją za dziesięć grzywien oszacowali, gdyż zaś kmiecica, który by szlachcica zabił, gardłem karać postanowili. Tak wiele jest rzeczy nieprzystojnych w tej nierówności karania, iż dziwna rzecz, jako który człowiek mógł o niej i pomyśleć; którymi nieprzystojnościami i rozum się ludzki obraża, i sądy ludzkie bywają wzgardzone, i światło sprawiedliwości, między cnotami najszlachetniejszej, bywa zaćmione i rozkazanie boże bywa w niwecz obrócone. Tom tu na przykład dla tego powiedział, abyś okazał, że trzeba panom radnym każdą rzecz i na tę, i na owę stronę pilnie rozważać, a potem spór o wszystko czynić pierwej, niżliby wotowali, co by z pożytkiem Rzeczypospolitej było.

Lecz nie mamy tak rozumieć, żeby on za Rzeczypospolitą wotował, kto albo za pożytkami swymi własnymi idzie, albo go miłość, albo waśń przeciwko któremukolwiek stanowi unosi; jakoż jednak jest to rzecz nie tajna, że wiele ich pieniężnej winy bronią z waśni przeciwko<sup>414</sup> kmiecemu stanowi a z miłości przeciw szlacheckiemu. Nie może serce miłością albo waśnią przeciw komu pałające prawdy poznać; nie może ten, który gardzi Bogiem i ludźmi, ani uczciwości, ani prawdziwego Rzeczypospolitej pożytku obaczyć.

Lecz ci co czynią, którzy pieniężnej winy bronią? Śmiech tylko z siebie postronnym narodom czynią, śmieszki z głów kmiecich<sup>415</sup> stroją, okrucieństwo nad tymi, z których największe pożytki biorą, płodzą, prawdę Bożą w niesprawiedliwości (jako Paweł mówi) tłumią, nadto jeszcze Bogu prawdę swoją do ich serc podawającemu zuchwałę onymi słowy odpowiadają: Wiadomości dróg twoich nie chcemy<sup>416</sup>.

Ale o tym napisałem dostatecznie w książkach, którem o karaniu mężobójstwa wydał; a tu dla przykładu przywiódłem trochę, żebych<sup>417</sup> w rzeczy tak jasnej radzenia sposób jakokolwiek pokazał.

Należy też na wiernego senatora, na drugich uczciwe wota zezwalać, a dla<sup>418</sup> waśni, którą by miał przeciw nim, nie kręcić ani odrzucać wotowania onych, którzy by dobrze wotowali. Bo to jawna, iż często o Rzeczypospolitej niektórzy tak dobrze wotują, że kiedy by one wota od wszystkich były pochwalone, nieźle by się Rzeczypospolitej posłu-

<sup>411</sup>okrom (daw.) — oprócz. [przypis edytorski]

<sup>412</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>413</sup>tracić — tu: skazywać na śmierć. [przypis edytorski]

<sup>414</sup>przeciwko (daw.) — wobec. [przypis edytorski]

<sup>415</sup>kmiecich — dziś popr.: kmiecych. [przypis edytorski]

<sup>416</sup>Wiadomości dróg twoich nie chcemy — Jb 21, 14. [przypis edytorski]

<sup>417</sup>żebych — dziś popr.: zebym. [przypis edytorski]

<sup>418</sup>dla (daw.) — z powodu. [przypis edytorski]

żyło Ale iż podobno ci, którzy tak wotują, w nienawiści u niektórych bywają, przeto i w uczciwości ich nie mają i wotami ich gardzą.

Nie baczą tego ci gardziciele, że ciężko przeciw Bogu i przeciw ludziom grzeszą. Bo prawda, ktokolwiek ją mówi, z Ducha świętego pochodzi tak, iż Duchowi świętemu przeciwia się ci wszyscy, którzy się prawdzie poznanej przeciwia.

A ten grzech nie ma być lekce pokładan; a nie wiem, by to nie on grzech był, o którym Chrystus powiada<sup>419</sup>, że ani w tym, ani w przyszłym wieku nie będzie odpuszczon. Są też niektórzy, co nie z waśni przeciw osobie odrzucają wota, ale iż widzą, że to, co oni mówić mieli, drudzy już wyrzekli a do tegoż wotum je uprzedzili, a tak wstydam się albo to powtórzyć, albo jawnie na owo ich zdanie pozwolić; przeto wymyślają szyderstwa, wrzкомо<sup>420</sup> poprawiają albo niepotrzebnie się zabawiają.

I bywa to, iż gdy chcą, aby się zdali być mędrszymi, okazują się być głępszymi, a ich rzecz<sup>421</sup> ani początku ani końca nie ma; sam co mówi, mało tego rozumie, a owi, co słuchają, daleko mniej. Był ten obyczaj u senatu rzymskiego, iż gdy przedniejsi spytani wota swoje podali i wyprawili onę rzecz, o którą szło, tak dobrze, iż więcej nie potrzebowała: wtedy się już drudzy wotowaniem nic bawili, ale prosto na one wota pozwalali. I wspominają historykowie one pospolite słowa, które *consul*<sup>422</sup> albo którykolwiek urzędnik w tej mierze mawiał: Którzy tak rozumiecie, idźcie na tę stronę, a którzy nie tak, na onę. Przeto też takie postanowienia zwano od przechodzenia. Lecz ja tego nie widzę, czemu by się kto miał wstydać pozwolić jawnie na to wotum, które mu się podoba? Bo oni, co niepotrzebnie mówiąc czas trawiają, więcej mają być poczytani za sofisty próżno się okazujące, niżli za wymówce albo za miłośniki prawdy. Zaprawdę ludzie uczciwi a rzeczpospolitą miłujący srodze bywają obrażeni i od tych wykrętaczów i od onych wzgardzicieli poznanej prawdy. Trzeba się wtedy i tej wady strzec, a na prawdę, kto jakąkolwiek pokaże, szczerze pozwalać. Wielką zaiste narodowi ludzkiemu krzywdę czynisz, jeżeli to rozumiesz o sobie, że więcej, niżli wszyscy insi, i widzisz, i znasz. Wielką zaprawdę przyganę na się bierzesz, jeśli łapając twojej chwały, jeśli też twojej przeciw komu waśni folgując, albo wykraczasz, albo to, co on znacznie a po prostu powiedział, odrzucasz. A nie jest żaden większy znak skromnego rozumu, a rzeczypospolitej więcej niżli sobie i o sobie mniemaniu służącego, jedno swe nie dobre odrzuciwszy, na drugich dobre wota szczerze przyzwolić; o czym wypisałem w rozdziele o poslech<sup>423</sup>.

Jest też to rzecz bardzo potrzebna do wotowania, abyś to śmiał mówić, co rozumiesz. Bo koniecznie niegodni są senatorskiej ławice<sup>424</sup>, którzy wiarę i cnotę swą kryją, bojąc się czelniejszych panów albo pospolitego człowieka; jako też kaznodziejskiego niegodni są urzędu, którzy dla wielkiego ludzkiego w grzeszeniu zezwolenia nie karzą ani strofują występków; ponieważ to na kaznodzieję należy, chociażby mu też i o gardło szło, w kościele wołać, grzechy na oczy wyrzucać i kazać, chociażby też lud widział pyszny, skrzętny<sup>425</sup> i ku ukróceniu trudny. Chybaby pan radny nie tego miał patrzeć, co by trzeba w rzeczypospolitej sprawić, ale tego, co by się sprawić mogło.

Aczkolwiek lepak<sup>426</sup> pospolicie mniemają, że to na mądrego należy ustępować czasowi: wszakże jeśliby ci, którzy przedniejsze miejsce w rzeczypospolitej mają, puszczały na stronę wota swe, które by na miejscu swym senatorskim czynić trzeba, ci słabo o swej zacności radzą, zwierzchności swej niedosyć czynią<sup>427</sup>, prawdę, o którą by gardło mieli dać, opuszczają, a onę za nic mają. Lecz, o radny panie! Na najwyższy ty rzeczypospolitej stan wezwan jesteś, za stróża i obrońcę rzeczypospolitej obran, dobrodziejstwami rzeczypospolitej zapomożon: a więc ci by się nie godziło wdzięczności sercem i rzeczą samą okazować, wyznawając prawdę a broniąc jej, wzgardy i waśni złośników mężnie odnosząc i znaszając? Jeśli się ludzi dla prawdy opuszczonej nie boisz, bój się Boga, który pomni

<sup>419</sup> *Chrystus powiada* — Mt 12, 32. [przypis edytorski]

<sup>420</sup> *wrzкомо* (daw.) — rzekomo, na niby. [przypis edytorski]

<sup>421</sup> *rzecz* (daw.) — mowa. [przypis edytorski]

<sup>422</sup> *consul* (łac.) — konsul, wysoki urzędnik rzymski; w starożytnym Rzymie wybierano dwóch konsulów na rok. [przypis edytorski]

<sup>423</sup> *o poslech* — dziś popr. forma Msc.lm: o posłach. [przypis edytorski]

<sup>424</sup> *ławice* — dziś popr. forma D. lp: ławy. [przypis edytorski]

<sup>425</sup> *skrzętny* (daw.) — tu: ruchliwy, aktywny, krzając się około swoich spraw. [przypis edytorski]

<sup>426</sup> *lepak* (daw.) — lecz, ale; znowu; zaś, przeciwnie. [przypis edytorski]

<sup>427</sup> *niedosyć czynią* — dziś: nie czynią zadość. [przypis edytorski]



i słuszne, i niesłuszne rzeczy, karze złość a nagradza zapłatami dobroć. Nie jest ci to rzecz nowa, ani też niesłychana, że prawda nienawistna i gorzka jest i zawsze była tym, którzy się cnotami mało bawią; ale ty nie możesz inaczej okazać się być miłośnikiem prawdziwej cnoty, jedno odnoszeniem dla niej waśnie i trudności jakiegokolwiek. Przy stanowieniu każdej rzeczy najlepiej by było, wota nie tak liczyć, jako je ważyć. Bo ten obyczaj liczenia ich, aczkolwiek jest przyjęty, wszakże jako często szkodliwy bywa, łącno<sup>428</sup> się to pokazać może — aczkolwiek to nie może być bez obrażenia onych, których wota, chociaż ich więcej, odrzucone będą. Wszakże król albo ten, który przodkuje w radzie, dawszy tego słuszną przyczynę: dla czego na onych zdaniu, których mniej, przestawa, łącno takowemu obrażeniu zapobieży. Tylko tego niechaj strzeże król, żeby któregokolwiek jednego albo trochę niektórych ludzi zwierzchności nie tak wielce sobie ważył, jakoby drugich, chociaż ich więcej, dla nich nie zaniedbawał; bo pospolicie stąd rosną strony, to jest: jednego przy drugim zostawanie w radzie i zamieszania między pospolitym człowiekiem. A przeto jeśli wota mniejszej strony będą się zdały sprawiedliwsze, słuszniesze i rzeczypospolitej pożyteczniejsze; albo jeśli też samemu królowi albo w radzie przedniejszemu cokolwiek lepszego na myśl przyjdzie: niech okaże przyczynę: dlaczego co różnego od wynalazku większej strony ma być przyjęto? Lecz to niech czyni skromnie, nie strofując nikogo.

A jeśliby ta rzecz potrzebowała wielkiego rozmysłu, niechby na inszy dzień odłożył oznajmienie zdania swego i wyroku uczynienie. Lecz jako szkodliwa rzecz, tylko liczyć wota a nie ważyć ich, też posłuchajmy. Miały między sobą jednego czasu członki ciała człowieczego rozmowę o słońcu: jeśli jest światłe czyli ciemne? — a gdy wszystkie członki porządkiem wotowały, że jest ciemne, same tylko oczy powiedziały, że jest światłe. Rozum człowieczy odrzuciwszy one wota, które drugie członki powiedziały, chociaż ich było wiele, na samych oczu wotum pozwolił i za nimi skazał. Rozgniewały się bardzo drugie członki, że zdanie oczu nad takie mnóstwo zdania ich przełożone; ale gdy ich pytano, co by za różność była między światłością i ciemnością, a one tego nie mogły uczynić okrom<sup>429</sup> sprawy oczu: pozwoliły na owo wotum, które oczy uczyniły, a rozumów rozsądek pochwałyły.

A przetoż Panormitanowi, człowiekowi w prawie biegłemu zdało się, aby większa wiara była dana jednemu, który ma po sobie dowód i świadectwa pisma, niżli wielkiemu mnóstwu ludzi, nie mającemu dowodu ani takowego świadectwa. Ten wtedy obyczaj pilnego rozważania wotów łącno otrzyma miejsce w zgromadzeniu ludzi, którzy chcą rozumu używać a nim się sprawować.

Bo a cóż po mnóstwie bez rozumu? Aza nie jest podobne rzucenie kostek, które tym jest lepsze, im się więcej oczek na wierzchu ukazuje? Co jeśliby liczba w radzie co ważyć miała, wtedyć by najwięcej zaprawdę o to się starać trzeba, żeby dobre a co najgodniejsze a najmędrsze ludzi obierano w radę, aby źli a niebaczni nie byli do przemagania albo do wygrywania jako oka u kostek. Przełomiłyby były i one członki człowiecze, powiedające słońce być ciemne, dwu oczu wotum<sup>430</sup>, by się był rozum zwierzchnością swą w to nie włożył i nie skazał tak, jako się rzecz w sobie ma. Ale rzeczesz, że częstokroć ta rzecz, o którą spór idzie, bywa tak trudna, iż nie wiedzieć, która strona więcej ważności ma? I dlatego trzeba na ono zezwalać, na co więcej ich wotuje. Niechby tak było, że w rzeczach trudnych trzeba się tego dzierżeć<sup>431</sup>, na co więcej ich wotuje — ale w rzeczach jasnych a łącnych aza nie więcej się samej szczerości<sup>432</sup> rzeczy mamy trzymać, niżli mnóstwa mówiących? Bo na to radzi rozum człowieczy, szlachetny Boży dar, na to radzą i dobre obyczaje, na to nam radzi i *professio*<sup>433</sup> nasza, zalecając nam z wielką pilnością prawdę a fałsz tępić; toż fundament nasz Chrystus Bóg przykazuje, który mowę swoją prawdą a diabłową kłamstwem być powiada. Niech przeto będzie jakie chce mnóstwo, które wiedząc i chcąc twierdzi kłamstwo: azaż nic ma być poczytano za potomstwo onego ojca kłamstwa, w którym prawdy nie masz? Co jeśli tak jest, azaż nie jest rzecz godna, aby lud chrześcijański opuścił takie mnóstwo, chocia też liczbą, pompą, świetnością, bo-

<sup>428</sup> *lacno* (daw.) — łatwo. [przypis edytorski]

<sup>429</sup> *okrom* (daw.) — bez. [przypis edytorski]

<sup>430</sup> *wotum* (daw.) — głos, opinia. [przypis edytorski]

<sup>431</sup> *dzierżeć* (daw.) — trzymać. [przypis edytorski]

<sup>432</sup> *szczerłość* (daw.) — tu: prawda. [przypis edytorski]

<sup>433</sup> *professio* (łac.) — tu: wyznanie. [przypis edytorski]

gactwem i majestatem drugą stronę przechodzi? Bo zaprawdę, byśmy byli prawdziwie Chrystusowymi, tedybyśmy tych, którzy nam na fałsz radzą a bronią go, jako nieprzyjacioly pana a mistrza naszego opuścili. Tęskność już i mnie, i drugich, że się tak często bawię ganiać zwykłe karanie mężobójstwa; a wszakże zda mi się, abyś tego za każdą przyczyną nie opuszczał. Cóż ma pieniężne karanie za morderstwo po sobie, okrom dawności a mnóstwa wołających? Ale przy karaniu na gardle stoi sprawiedliwy rozum, rozsądki wielu narodów i prawda z Bogiem samym. A przedsię tacy jesteście ludzie, iż przeciwko jawnej prawdzie dopuszczamy kłamstwa przez tak wiele wieków panować, tyraństwu jesteście posłuszni a słuszne drogi i sprawiedliwość odrzucamy. Ale rzeczesz, że to na onych należy, którzy są możniejsi. Dobrze, niech tak będzie.

Którzy wtedy są niedźwiedziowie, którzy pardowie<sup>434</sup>, które bestyje srogie a straszliwe, którym prorocy<sup>435</sup> duchem Bożym natchnieni królestwa ziemskie przypodobywają, jeźliże nie ci, którzy radzą na tak wielkie tyraństwo i bronią go? A któreż insze jest potomstwo Kainowe, które jest potomstwo onego starego Męża, który (jako Chrystus świadczy<sup>436</sup>) mężobójca jest od początku — jeźliże nie ci są, co tak wiele przyczyn dawają do mężobójstwa? Ale już temu niech będzie koniec, ponieważm o tym na inszym miejscu szerzej pisał.

Który przeto dobrze się rozmyśliwszy do wotowania przystąpi, na uczciwą przystojność przedniejsze baczenie będzie miał, złym namiętnościom nie będzie się poddawał, drugich sprawiedliwe wota będzie szczerze pochwalał, co rozumie być dobrego, bezpiecznie powie, a przy wotowaniu więcej będzie patrzył ważności wotowania, niżli liczby albo mnóstwa: o tym będziemy rozumieć, iż nie skwapliwie<sup>437</sup> dla lenistwa, nie przewrotnie dla popędliwości albo namiętności serdecznych, ale i poważnie i wiernie i mężnie mówi, nic dla sławy swej albo stronie której kwoli czyniąc, wszystko z miłości Rzeczypospolitej czyni, a dobrego senatora urząd i powinności dostatecznie wykonywa.

## XII. O sędziach, hetmanach, a starostach albo przełożonych zamkowych albo miejskich

Ponieważem już królewskie i senatorskie obyczaje wypisał, mówmy też co o drugich urzędnikach, których różne urzędy są. Ci w rozmaitych rzeczachpospolitych są rozmaici; wszakże są niektórzy przedniejsi, bez których żadna Rzeczpospolita stać nie może: jako hetmanowie i sędziowie. Hetmanów jest urząd, aby ojczyzny od nieprzyjaciela w polu bronili: a sędziów, aby sądzili a sprawiedliwość każdemu czynili. O tych oboich na swym miejscu powiemy.

Są też drudzy, którzy ani sądzą, ani wyrokami swymi co stanowią — ale co drudzy postanowili, wykonywają, jako są: przełożeni nad zamkami i nad miastami, albo od króla, albo od pospólstwa postanowieni. Aczkolwiek i ci niektóre zamierzone sprawy sądzą, lecz najprzedniejsza ich powinność jest, pokój doma między ludźmi stanowią, nagiemu wtargnieniu nieprzyjacielskiemu odpór dawać, granic powiatu swego bronić, a rozkazania albo wyroki królewskie i sędziów wykonywać. Bo próżno by królowie co stanowili, próżno by sędziowie sądzili, jeśliby onych nic było, którzy by takie rozkazania wykonywali.

Przydało się było w jednym mieście bardzo ludnym, iż niektórym ceklarza<sup>438</sup>, człowieka prostego rodu, ranił szlachcic, którego ja dla uczciwości nie mianuję. On raniiony uciekł zarazem do balwierza, żeby sobie ranę dał oprawić; ale potem z domu onego balwierza albo będąc gwałtem wywleczony, albo gdy sam dobrowolnie wyszedł, na ulicy zabito. On szlachcic, tak mężnie począwszy w mieście, póki chciał, bez karaniam przemieszkawał, potem z miasta wyjechał o południu, kiedy chciał. Ale cóż powiadam, że szlachcic zabił prostego człeka, którego głowę trochę pieniędzy zapłacić wolno i z prawa dopuszczono? — trafiło się w tymże mieście, gdzie był rozmaitego ludu zjazd, że szlachcica, którego gardło daleko drożej szacują, szlachcic zabił w południe na rynku, na co wiele ludzi patrzyło — a jako to bez karaniam uczynił, a tak też i bez karaniam stamtąd uszedł. To macie

<sup>434</sup>pard (daw.) — gepard. [przypis edytorski]

<sup>435</sup>prorocy — Dn 7. [przypis edytorski]

<sup>436</sup>jako Chrystus świadczy — J 3, 34. [przypis edytorski]

<sup>437</sup>skwapliwie (daw.) — chętnie. [przypis edytorski]

<sup>438</sup>ceklarz (daw.) — pacholek miejski. [przypis edytorski]

rzeź<sup>439</sup>, która się jawnie stała; teraz słuchajcie, co się więc w domiech<sup>440</sup> trzęsie. Niektóry człowiek uciekając przed tymi, od których już był ranion, z trefunku<sup>441</sup> wbieżał w dom niektórego mieszczanina, w którym wiele ludzi, jako to pospolicie bywa po południu, biesiadowali; i prosił ich nieborak o pomoc, żeby go zachowali a od gwałtu goniących obronili. Ale ci, którzy go gonili, nadszedłszy na on dom a rozegnowszy wszystkie, którzy chcieli zastawić, uderzyli na onego nędznika i tak wiele ciężkich mu ran zadali, że w krótkim czasie z onych ran umarł. Zbieżeli się w tym czasie domownicy i sąsiedzi wszyscy, oględowali onego rannego, a on już leżąc kona — a oni mężobójcy szli, gdzie chcieli, kiedy chcieli, nikt im nie przeszkadzał. Lecz o tym, co się w domu stało, podobno urząd nie wiedział; a o onych mężobójstwach co rzeczesz, które się na jawnych miejscach stały? Ja zaprawdę tego mniemania jestem, że przełożeni zamkowi albo miejscy, albo którykolwiek inszy urząd miał te mężobójce albo zarazem pojmać, albo uciekające gonić i pojmać, a sami je skarać albo skarać kazać. Ale stało się, jakom powiedział, nie inaczej — jedno<sup>442</sup> jako w lesie albo na puszczy, gdzie żadnego człowieka przełożonego nic masz. Cóżście wtenczas, o przełożeni, czynili? Zaprawdę miłościwi, sławni i wielmożni panowie! bardzoście leniwi, a to z wielkim pospolitym złem, i przetoście ciężko karania godni. Twoja to wtedy rzecz jest, o najjaśniejszy królu! takie urzędniki i przełożone zamkom, miastom i powiatom dawać, którzy by pokoju domowego wielce bronili. Co jeśliże się o to nie starasz, uczyniże lepiej, aby były rozproszone miasta i wszystkie zgromadzenia ludzkie, żeby każdy żywot swój wiódł, gdzie by mógł; ponieważ do obronienia gardła nie masz nic, co by pomagało w wielkim zgromadzeniu ludzi pod takimi starostami mieszkać. O ostateczna nędzo! W tych domiech, w tych mieściech, krainach, mieszkać w tak wielkiej rozpustności, okrucieństwie, a niekarność! Ale już narzekania dosyć, pójdźmy dalej.

### XIII. O dozorcach obyczajów

Jest też mym zdaniem i on urząd rzeczypospolitej potrzebny, który by doglądał obyczajów ludzkich. W onych starodawnych rzeczachpospolitych i greckich, i inszych narodów, byli niektórzy przełożeni, co doglądali dziecinnych obyczajów, drudzy niewieścich, a drudzy ludu pospolitego; a od tych trzech urzędów, nad którymi przełożeni byli i przezwiska mieli, że jedne zwano paedonomy, drugie gynekonomy, a insze nomofilakij<sup>443</sup>, lubo strofazmi; którzy nie tylko pisanych praw, ale i obyczajów ludzkich doglądali a do uczciwości przystojnej przywozili. Ludzie oni od Chrystusa dalecy tego mniemania byli, iż do ich rzeczypospolitej trzeba było takich urzędników, za których bojaźnią nie godziło się młodzieńcowi próżnować, w domiech nierządnych albo w karczmach zasiadać, ani się grami jakimikolwiek bawić; nie godziło się niewieście tak w ubiorach, jako też w inszych wszelakich sprawach granic (jako mówią) przestępować; musiał radny pan, szlachcic i wszystko pospółstwo powinności swej patrzeć. My w chrześcijańskiej rzeczypospolitej takowych urzędników nie mamy; a przetoż i staroświeckiej onej karność i obyczajów srogości większa połowica zginęła. Co jeśli by kto był, co by rozumiał taki urząd być niepotrzebny, ten (radbym) aby pilnie wejrzał w obyczaje wielu ludzi bardzo zepsowne. Najdzie takiego w senatorskim kole, który zaniedbawszy sprawiedliwości, wotuje albo dla swego, albo dla czyjego inszego pożytku. Jeśli od niego będziesz pytał przyczyny takiego wotowania, odpowie, iż na się albo na swoje trzeba baczenie mieć. Ten aza niegodzien tego, żeby go z ławicy ruszono, który lepszym rozumie być pożytek, niżliby sprawiedliwość? Najdzie takiego, który z przodków swych ma bardzo wielką majętność; ten nad ludźmi swymi bez wszego wstydu bardziej rozkazuje, a cokolwiek mu się podoba swawolnego, rozpustnie broi — bo poddanemu nie godzi się przeciwieć panu ani go pozwać do prawa. A więc ten, który się tak nad poddanymi sroży, nie jest godzien strofowania dozorczy? Są między starostami nad miasty, nad powiatami i nad zamkami tak królewskimi, jako też inszych panów, którzy zewsząd szukają drogi albo przyczyny do łupienia ludzi; i owszem i między tymi, którzy z łaski opatrzenia jakie za wysługi (jako

<sup>439</sup> rzeź (daw.) — tu: morderstwo. [przypis edytorski]

<sup>440</sup> w domiech — dziś popr. forma Msc.lm: w domach. [przypis edytorski]

<sup>441</sup> trefunek (daw.) — traf. [przypis edytorski]

<sup>442</sup> jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>443</sup> Pajdos po grecku dzieci, gynajkes niewiasty lub żony, nomos ustawa albo zakon, fylakes stróżowie. [przypis redakcyjny]

ono mówią) na wieczność mają, znajdują się, którzy i ludzie, i bydła, i ról, i łąk źle używają, o których i król nigdy nie słyszy, a ubodzy ludkowie nie śmieją skarżyć. A więc się to i tym sucho odrzeć ma, którzy takowe rzeczy broili? Jest nadto i takich wiele, którzy swoich rzeczy sprośnie używają, we dnie i w nocy piją, majątność swoją i bogate ojczyście imiona rozpraszają; którzy jednak wedle obyczaju naszego o to nie bywają pozywani. Lecz jeśliż to jest z pożytkiem Rzeczypospolitej, aby każdy rzeczy swoich dobrze użył, a używając mógł też Rzeczypospolitą kiedy podpomagać: zaisteć ci, którzy marnie utracają majątność, godni są, karania od dozorców albo przełożonych za to odnosić.

Najdzie niejednego, co okrom<sup>444</sup> tytułu szlachectwa nie ma nic, czym by się zalecić albo popisać mógł: człowiek bez majątności, bez sławy, na którego nic nie sięją, nie żną, dochodu też żadnego mu nie płacą. Ten pospolicie sług nie mało i z końmi chowa, w jego domku nic nie masz, jedno oszczepy, przyłbice, rusznice, miecze i wszelka insza broń, którą jest straszny wszystkim sąsiadom, grozi ranami, a odpowiada, komu chce. Temu się żaden sąsiad nie może oprzeć; bo kto się bawi domowym gospodarstwem, trudno mu wojować; żaden go nie śmie pozwać ani go staroście oznajmić, chyba ten, kto by się chciał na jatki wydać. Wiele ich do niego przychodzi z pokorą, przeprasząc go w tym, w czym mu nigdy nie przewinili, ale co on sam zmyślił; a on czym dalej, tym swawolniejszy bywa. A więc taki dziw nie ma podlec karnośći dozorczy? Wspominają historykowie<sup>445</sup>, lektorzy sprawy rzymskiego państwa wypisali, przykłady srogie strofowania i karnośći, która bywała naonczas. Cornelius Rufinus, który z wielką sławą dwakroć był najwyższym sprawcą<sup>446</sup> i *dictatorem*<sup>447</sup>, iż z dziesięci grzywien srebra dał sobie naczynia narobić, jakoby dał zły wzór do zbytku: ruszon<sup>448</sup> był z koła senatorskiego. Duronius, iż był skasował ustawę, która była uczyniona o pohamowania kosztownych kolacji, też był ruszon z rady.

Livius Salinator Klaudiusza Nerona, z którym urząd trzymał, wyrugował, że się był nie szczerze z nim pojednał.

A tak trzeba by takich dozorców w każdym powiecie dwu obrać, którzy by pewnych czasów czynili opyt i wywiadowanie kolo obyczajów ludzkich albo i zachowania; jakim by się kto rzemiosłem bawił i czym by się żywił?

A próżnujące a żadnej rzeczy uczciwej nic pilnujące przeciwniki cnoty żeby albo sami karali, albo królowi albo inszym urzędnikom na to wysadzonym oznajmiali, co się wżdy jednak jeszcze w staniech<sup>449</sup> duchownych i do tych czasów zachowuje, których obyczajów i zachowania archidiakonowie są dozorcami.

#### XIV. O dozorcach małżeństwa

A to o wszystkich dozorcach w obec, z których osobliwe trzeba przystawiać do małżeństwa. Bo jeśli w mieściech<sup>450</sup> każde rzemiosło ma swoje starsze<sup>451</sup>, daleko więcej małżeństwu mieć przystoi, które są najmocniejsze towarzystwa ludzkiego związku a święte dobrych ludzi źródła.

Wielkie niektórzy mężowie zwykli żonom swym czynić przykrości, które o nic najmniej narzekać albo się uskarżać nie śmieją, bojąc się większych trudności. Niewiasty też, zwłaszcza które w majątności i w przyjacioły są możne, zwykły się hardziej, niż przystoi, przeciwko mężom zachować. Niech się, przeto mąż i żona starają o to, aby z osobami niewstydliwymi albo jakokolwiek jednemu z nich podejrzanymi obcowania żadnego nie miewali, aby biesiad, kolacji i nieuczciwych schadzek zaniechali, za niewiadomością albo też i nieprzyzwoleniem małżonki swej (jeśli małżonek) albo i małżonka (jeśli to żona czyni) aby okrom słusznej a dowodnej przyczyny gdzie indziej okrom<sup>452</sup> domu nie nocowali; aby zasię jeden na drugiego zdrowie jakokolwiek nie czyhał, aby jeden drugiego nie bił; aby jako wspolek<sup>453</sup> żywot wiodą, także wszystkie rzeczy między sobą spólnie z miłości

<sup>444</sup>okrom (daw.) — oprócz. [przypis edytorski]

<sup>445</sup>Wspominają historykowie — Valerius Maximus, ks. 2, rozdz. 1. [przypis edytorski]

<sup>446</sup>sprawca (daw.) — ten, kto kieruje a. rządzi czymś. [przypis edytorski]

<sup>447</sup>dictator (łac.) — dyktator, urząd w staroż. Rzymie, stosowany w sytuacjach nadzwyczajnych, a sprawującemu dający nieograniczoną władzę na określony czas. [przypis edytorski]

<sup>448</sup>ruszyć — tu: usunąć. [przypis edytorski]

<sup>449</sup>w staniech — dziś popr. forma Msc.lm: w stanach. [przypis edytorski]

<sup>450</sup>w mieściech — dziś popr. forma Msc.lm: w miastach. [przypis edytorski]

<sup>451</sup>starszy (daw.) — zwierzchnik. [przypis edytorski]

<sup>452</sup>okrom (daw.) — oprócz. [przypis edytorski]

<sup>453</sup>wspolek (daw.) — razem, wspólnie. [przypis edytorski]

znaszali, a jednym się ciałem stawali, to jest człowiekiem jednym, jednego serca i jednej woli; aby się żona na męża oglądała a w uczciwości go miała jako głowę swoje, a jemu się pomocnicą okazowała i do chwaleń Boga i do szczęśliwego a spokojnego tu na świecie życia; zasię mąż aby był miłował żonę jako własne ciało a owszem tak, jako Chrystus miłuje kościół swój, za którego zbawienie sam siebie wydał<sup>454</sup>. Na ostatek niech oboje pomni, że rodzice swe i wszystkie przyjaciół opuścili dla związku małżeństwa, aby rozumieli, że ten związek trzeba przekładać nad wszelką inszą społeczność a wszelką miłość ludzką. Tym wtedy sposobem miłość małżeńska bywa zatrzymana i zachowana, i od tego roście; a od rzeczy tym przeciwnych drobnieje, rozrywa się i rozwiązuje. A przeto na strofarze należy doglądać życia i obyczajów małżonków, jeśliby zła o nich sława była, albo się jeden na drugiego skarżył; jeśli miłość, powinność i pomoc w małżeńskim życiu sobie społecznie oddawają? — a gdzie by w tym która strona słabiała, aby napominali, występne albo słowy, albo jakim inszym sroższym obyczajem karali, uporne albo zakamieniałe aby urzędowi oznajmili, który by je słusznym karaniem do ich powinności przymusił. Nic szczęśliwego nie może być w mieście, jeśli ten sposób życia nie będzie świętobliwie zaczęty, zachowań i ustrzeżony. A które małżeństwo tego pilnie nie przestrzega, wtedy to nie tylko samym małżonkom i ich dziatkom rozmaite a nieskończone makuły<sup>455</sup> przynosi, ale i kościół boży i rzeczpospolitą plugawi, a czyni ją obrzydłą nie tylko swego kraju ludziom, ale i postronnym. Zaś rozwody aza się nie zdadzą być śmierci podobne? A przetoż tym więcej małżeństwa trzeba strzec, żeby nie tylko od jakiej wady, ale i od podejrzenia były wolne.

#### XV. O dozorcach rzeczy przedajnych i myńce<sup>456</sup>

Mam też za to, iż nie jest żaden, kto by w tym wątpił, iż urzędnika takiego pilno trzeba, który by się w rynku, to jest około targów zabawił, który by o wszystkich rzeczach tak tych, które się doma rodzą albo je czynią, jakoteż z inąd przywiezionych dostateczną wiadomość miał a cenę im wedle czasu ustawiał. Na to by też niech pilnie baczył, jeśli by to było z pożytkiem rzeczpospolitej, iż jako żyto i mokre rzeczy wedle pewnej miary przedawają, tak by też mięso, ser, masło i insze tym podobne rzeczy na wagę przedawano.

A naprzód aby miał na pilnym baczeniu rzeczy, które przywożą i wywożą; aby doglądał, jeśli są dobre i nienaruszone, a cenę im ustawił. Częstośmy to widzieli, iż tak wielkie mnóstwo zboża od nas wywożono, iż po wielkim urodzaju wielki niedostatek był u nas zboża, także też i mięs, i serów, i inszych rzeczy. Bo tak jakmiarz<sup>457</sup> bywa, że drogość zboża czyni też wszystkich inszych rzeczy drogość. A przetoż urząd na to wysadzony<sup>458</sup>, obaczywszy urodzaj zboża a rozrachowawszy, wiele zboża rzeczpospolita tak dla siebie, jak i przychodniów potrzebuje, niech postanowi pewną liczbę wywożenia, żeby nasze pola nie były komu inszemu rodzajne a nam płonne<sup>459</sup>. Niech też i doma postanowią cenę, żeby ci, którzy obfitość mają zboża, przedawając drożej, niż przystoi, majątności ubogich ludzi nie niszczyli i rzeczy drugich nie wzdrażali. Bo jakom powiedział, trudno bez tego ma być, żeby za drogością zboża drugich rzeczy drogość nie miała przychodzić. Słusnie ma być chwalony on obyczaj, który się w wielu państwach zachowuje, iż (gdy której ćwierci roku żyto albo i insze zboże najtańsze bywa) urząd skupuje go bardzo wiele i do miejskich spichlerzów dawa chować; iż jeśliby była od nieprzyjaciela niebezpieczność, albo się też ku jakiej drogości albo niedostatku zboża skłaniało, zawždy bywa dobrze opatrzona żywność ludzka.

Albowiem wiele przekupników chowają zboże na długi czas, aby je zasię czasu swego drożej przedawali. Ale temu urząd rozumem swym zabezpieczyć<sup>460</sup> może, gdy zboże przedtem tanie kupione z spichlerzów wywozić a trochę drożej, niż je kupiono, przedawać rozkaże. Bo i wszystek zysk pójdzie na rzeczpospolitą, i przekupniowie muszą zboże ta-

<sup>454</sup>zasię mąż aby był miłował żonę jako własne ciało a owszem tak, jako Chrystus miłuje kościół swój, za którego zbawienie sam siebie wydał — Por. Efez. 5, 25. [przypis edytorski]

<sup>455</sup>makuła (z łac. *macula*) — plama, przen. hańba. [przypis edytorski]

<sup>456</sup>myńca — prawdop. mennica; *myńce* — daw. forma D. lp rż. rzeczowników miękkotematowych. [przypis edytorski]

<sup>457</sup>jakmiarz (daw.) — niemal, prawie. [przypis edytorski]

<sup>458</sup>wysadzony (daw.) — tu: przeznaczony. [przypis edytorski]

<sup>459</sup>płonny (daw.) — jałowy. [przypis edytorski]

<sup>460</sup>zabezpieczyć (daw.) — zapobiec. [przypis edytorski]

niej przedawać, gdy go będzie dosyć, niżby przedawali, gdyby go niewiele było. A tak i o to by postanowienia trzeba, a na owo zbytne wywołanie umiarkowania, którym wywołaniem zda się, jakoby pokarm z ust ludzi ubogich wydzierano; a jeśli nie to, wtedy przedsię wielka drogość stąd roście. Nieznośna jest w tej mierze piekarzowi szynkarzów przewrotność, którzy po tejże cenie i chleb, i piwo, gdy zboże tanie, przedawają, jako i kiedy drogo. A nieznośniejsza jeszcze jest owych, którzy gościowi drożej przedawają, niżli sąsiadowi. Mówi Bóg do Izraelitów: przychodnia nie zasmęcisz, ani złupisz, boście i wy w ziemi egipskiej przychodniami byli.<sup>461</sup> Ale ono jeszcze jest najnieznośniejszą, iż na sejmie, albo i na onych miejscach, na których król z pany radami, z wielkim zjazdem ludzi bywa, daleko drożej wszystko przedawają, niżli na inszych miejscach. Bo gdyż takowe sejmy dla Rzeczypospolitej zbierane bywają, wtedy to zaprawdę jest rzecz nieznośna, żeby albo kupcy wtenczas większe zyski zbierali, albo ci wszystkie potrzeby drożej płacili, którzy o Rzeczypospolitej radzą.

Co się powiedziało o zbożu, toż o wosku, o łoju, o skórach, koniach, wolech<sup>462</sup>, i o inszych rzeczach ma się rozumieć! Wiele ich, którzy wywołaniem tych rzeczy i sami bogaciej i obfitej do postronnych ludzi przenoszą; a w tym czasie u nas głód na pospółstwo dla niedostatku i każdej rzeczy drogości. Szynkarze wielkiego swowoleństwa używają, fałszując a przyprawując wina, i drogo szacując. A tak urząd na to wysadzony obaczywszy nakład, który oni czynią, a dozwoiliwszy im też słusznego zysku, niech i cenę ustawi, i takowe fałszerze, co przyprawują wina, karze. W kupowaniu i przedawaniu którychkolwiek rzeczy, jeśli by kto umyślnie jaki fałsz uczynił, niech tego urząd nie przepuszcza. Plato w swoich prawach rozkazuje, żeby tak przedawca, jako i kupiec dziesięć dni po przedaniu albo kupieniu rzeczy w mieście zmieszkał, jeśli by się jaki fałsz pokazał albo w rzeczy sprzedanej, albo w pieniądzech, aby nagroził szkodę ten, który jest przyczyną.

Zamilczenie też każde, które od którejkolwiek strony w kupczeniu umyślnie ku szkodzi uczynione bywa, każe karać.

O tych przeto i o inszych rzeczy przedawaniu albo kupowaniu ma urząd pilny dozór mieć; rzeczy z inąd przywiezione, jeśli są dobre? oględować<sup>463</sup>, cenę im ustawiać, wszystkich rzemieślników robotę szacować. Ów też obyczaj, że jeden zakupuje jaki towar po wszystkim państwie, aby sam przedawał, a stąd wielki zysk miał, trzeba zniszczyć, a pod wielkimi winami tego zabronić: bo za tym zakupowaniem zbytne wielka cena w rzeczach nastawa, gdy jeden albo kilka ich nazbyt bogaciej, a wiele innych ubożeje. A to handlowanie zakupniów dla tego jest wielce sprośne, iż kupują towary, żeby je zasię dla zysku sprzedali, też a nie insze, bynajmniej ich nie polepszywszy: wtedy albo przedawcę oszukają, jeśli taniej, niżli słuszno jest, u niego kupią; albo kupca, jeśli mu drożej przedadzą; albo obudwu.

A choć też ani tego, ani owego nie oszukają, wszakże chęć ona kupowania towaru nie dla używania, ale dla zysku, przedsię<sup>464</sup> występku nie może być próżna<sup>465</sup>: bo to idzie z łakomstwa, które jest wiela złości matką. Robi ich tą wadą (tak) wiele, ale niemniej owi, co dziesięcinami<sup>466</sup> kupczą, a zwłaszcza, co się przezwiskiem kupca i liczmana<sup>467</sup> bardzo brzydzą, którzy samą tylko zysku chciwością przywiedzeni czasu żniwa zakupują dziesięciny, które, chociaż się nie lepsze stały niżli pierwiej, i chociaż ich na insze miejsca, gdzie by był zboża niedostatek, nie zawieziono, ale na tymże miejscu, gdzie je kupili, a przedsię je pospolicie już gorsze i wytarte przedawają i wielki stąd zysk miewają. Ale co inszego jest kupcem być, jeśli nie to? Nie łokieć ci, jako pospolicie mniemają, (tak) którym kto mierzy sukno, ale zysku chciwość, która się do kupowania i przydawania zawodzi, kupcem czyni. Której aza nie masz w tym sprośnym a zysku pełnym dziesięcin zakupowaniu? Często się to trafia, iż dziesięcina przez czwarte i piąte ręce kupujących i przedawających przejdzie, niżli się onym w ręce dostanie, którzy jej używać będą. A to jest rzecz naj-

<sup>461</sup>przychodnia nie zasmęcisz, ani złupisz, boście i wy w ziemi egipskiej przychodniami byli. — 2. Mojż. 22, 21. [przypis edytorski]

<sup>462</sup>wolech — dziś popr. forma Msc.lm: wołach. [przypis edytorski]

<sup>463</sup>ogłędować — dokonywać oględzin, oglądać. [przypis edytorski]

<sup>464</sup>przedsię (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>465</sup>próżny (daw.) — tu: pozbawiony. [przypis edytorski]

<sup>466</sup>dziesięcina — podatek w naturze płacony na rzecz kościoła w postaci 1/10 zebranych plonów. [przypis edytorski]

<sup>467</sup>liczman — pracownik liczący towar, zwł. podczas załadunku a. wyładunku statku. [przypis edytorski]

nieprzystojniejsza, iż ci, którzy nie robią, pod zasłoną tego, że pany są kmiotków swych i rzeczy ich, pot ich odkupują, którzy abo imże samym, chocia czasem i do tego przymuszonym, natychmiast drożej przedawają, abo komu chcą. A ubodzy kmiotkowie, którzy cały dzień pracując upalenie słoneczne cierpieli, z rąk onych okrutnych a drapieżnych Harpij<sup>468</sup> wszystkiego patrzeć muszą. Cóż wtedy za dziw, jeśli i sami kmiotkowie źle żywą, i tak wielka wszystkich rzeczy drogość roście? Tacy to są kupcy jakie Chryzostom święty z kościoła Bożego każe wyrzucać; którym cesarskie prawa rycerskiego stanu bronią; którym majątność odejmować a na wieczne czasy z ziemie je wywoływać rozkazują. Lecz tenże Chryzostom święty nie te kupce gani, którzy z inąd towary żywności ludzkiej i rzeczypospolitej potrzebne przywożą; nie gani handlu tych, którzy kupują takowe rzeczy, które zasię uczyniwszy je pracą swą i dowcipem lepsze, przedawają; ale one gani, którzy kupują rzeczy, a też rzeczy zasię drożej przedawają, niczym ich nie poprawiwszy ani pracy około nich podjąwszy. Ja zaprawdę takie oszusty radszej<sup>469</sup> bym łupieżcami niżli kupcami nazwał, a ten ich towar łupem.

Bo ci i przedawającym, i kupującym szkody czynią, ci nie dopuszczają ubogim ludziom, aby rzeczy ku żywności potrzebne za słuszne pieniądze kupowali, ei drogość żywności i inszych rzeczy czynią, godni, aby byli z rzeczypospolitej wykorzenieni, dla których rzeczpospolita tak wiele szkód cierpi.

Niech przeto będą kupcy, którzy by przywozili towary nie na zbytek ani na pomysł wymyślone, ale ku uczciwemu, trzeźwemu a pożytecznemu rzeczypospolitej używaniu potrzebne; których gdyby była cena słuszna postanowiona, byłoby to z pożytkiem rzeczypospolitej. To niech będzie dosyć o kupcach i zakupniach.

Z strony myńce<sup>470</sup> trzeba na baczeniu mieć i cąg<sup>471</sup>, i wagę, i kształt pospolity. Pierwszych dwu rzeczy nie ledajako poznać, i nie pilnują tego w małych pieniądzech; tę trzecią łącno obaczyć. Ale iż niektóre postronne narody wyobrażenia naszych pieniędzy naśladowały, a tym sposobem swoje do nas przynieśli, trzeba w to pilnie wejrzeć, jeśli by to z pożytkiem rzeczypospolitej było, aby cąg, abo kształt, abo wyobrażenie odmieniono; bo inszym sposobem trudno mamy obcej stąd zbyć. Za starych ludzi bywało, iż kto fałszywą monetę kował, puszczono go między dzikie zwierzęta, jeśli był wolny, a jeśli niewolnik, wtedy na gardle karano<sup>472</sup>.

Byłaby też rzecz bardzo potrzebna, wynaleźć do tego drogę, aby pieniądze za granice nie były wynoszone; co ledwie by inaczej mogło być, jedno kiedy by je drożej szacowano, niżli kosztują; ale zasię nie wiem, jeśli by to było z pożytkiem rzeczypospolitej? Ci, którzy w Rzymie i po inszych ziemiach sprawy jakie mają, barzo wiele złota od nas wynoszą. To jeśli zgoła nie może być zapowiedziano, wszakże w tym pomiarkowanie jakie uczynić barzo by dobrze było. Tak wielka jest swawola u nas w szacowaniu pieniędzy postronnych tak złotych, jako i srebrnych, że nigdzie indziej większa nie jest. Na każdą ćwierć roku ceny ich przybywa, gdyż wagi ich nic nie przybywa. Przyczyny tej rzeczy różni ludzie różne być powiadają. Ale jeśli nas nie rusza każdej rzeczy tak pospolitej, jako i własnej utrata, która za takimi pieniędzmi do nas przychodzi, co by nas inszego miało więcej ruszyć do pohamowania tej zbytnej szacowania wolności, a do postanowienia pewnego szacunku? isticie nie łącno to powiedzieć. A tak, jeśli się zda, i to niech będzie urzędowi któremukolwiek świeckiemu poruczono<sup>473</sup>.

#### XVI. O rządzcach, albo o dozorcach domów i budowania

Doglądanie gmachów zamkowych, ratusznych i inszych domów tak pospolitych<sup>474</sup>, jako też każdego własnych, wedle naszego zwyczaju bywa poruczone tym urzędnikom, którzy do czego inszego postanowieni są.

<sup>468</sup> *harpia* (mit. gr) — demon uosabiający chciwość i okrucieństwo. [przypis edytorski]

<sup>469</sup> *radszej* (daw.) — chętniej. [przypis edytorski]

<sup>470</sup> *myńca* — prawdop. mennica; *myńce* — daw. forma D. lp rz. rzeczowników miękko tematowych. [przypis edytorski]

<sup>471</sup> *cąg* — prawdop. z niem. *Zeuge*: świadek, tu: znak potwierdzający autentyczność monety. [przypis edytorski]

<sup>472</sup> *na gardle karano* — karano śmiercią. [przypis edytorski]

<sup>473</sup> *poruczyć* (daw.) — powierzyć. [przypis edytorski]

<sup>474</sup> *pospolity* — tu: stanowiący własność państwa a. urzędu. [przypis edytorski]

Przed laty w onych wielkich mieściech byli osobliwi urzędnicy, które zwano *Aediles*<sup>475</sup>, jakoby dozorczy domów: bo ci doglądali, aby były całe domy i chędogie<sup>476</sup>, sposób budowania zamierzali, przekopami i wałmi nie tylko miasta, ale też pola otaczali — a tym sposobem czynili obronę krainy swej przeciwko najazdom nieprzyjacielskim. Także też mieli w swej mocy rury miejskie, którymi wodę do miasta prowadzono, naprawowania dróg i mosty, które budowaniem i chędogimi drzewy zdobili; wychody wychędażać rozkazowali; zdrowie ludzkie na bacznosci mieli; morowe powietrze wedle przemożenia<sup>477</sup> domysłu ludzkiego oddalali; albo jeśli, jako się trafia, zajęło się, mieli pilne staranie, żeby wszystkiego miasta nie opanowało, przetoż i on dom zarażony zamknąć, i ludziom abo się nikomu nie ukazować, abo się wtedyż z miasta precz wynosić nakazowali, rozumiejąc to być lepszą rzeczą, niżby jadem powietrza wszystko miasto zarazić się miało.

Tych też był urząd dopilnować, aby się domy albo nie zapalały, albo jeśli się zapaliły, aby się ogień nie szyrzył<sup>478</sup>; mieli też zwierzchność nad strażą nocną, która pilnowała, żeby złodzieje albo insi ludzie źli szkody jakiej nie czynili; a zwłaszcza, aby przez zdradę czyję, albo z jakiej przygody ogień nie był założon, a założony mocy nie wziął. W postronnych ziemiach srodze to karzą, gdyby kto czasu zapalenia domu natychmiast nie przyszedł z wiadrami i z inszym naczyniem do gaszenia ognia potrzebnym. U nas większa część ludzi abo do ognia przychodzi tylko dziwować się, abo zaniedbawszy domu sąsiedzkiego, rzeczy swe wynoszą. A dla tego też rzadko się w Polsce trafi taki dom, który by przez trzydzieści lat w całości trwał; mało nie wszystkie miasta i wsi w koło wygorywiają, a zaś znowu je budują. Lecz takowa około gaszenia ognia niedbałość znośniejsza by była w onych krainach, gdzie abo ludzie z kamienia domy budują, abo się pijaństwem nie bawią. Ale u nas, gdzie mało nie wszystko budowanie drzewniane, i bardzo mało jest ludzi, którzy by trzeźwość miłowali, dziwna rzecz, czymu tak wielką około gaszenia ognia niedbałość urząd cierpi? Takowe częste pożogi słusznie by dozorce budowania miały do tego przywodzić, żeby oni tej drogi szukali, jakoby z cegły murowane domy były; czego by jednak łącno dokazać mogli, kiedy by był dostatek takich rzemieślników, którzy by takową materią, ponieważ jej wszędzie jest dosyć, gotowali, a wszystkie do budowania abo murowania potrzeby pogotowiu mieli; byłaby to rzecz barzo pożyteczna i dla terażniejszych ludzi, i dla potomków. Zaprawdę, kiedy by to weszło w obyczaj, acziby<sup>479</sup> więcej kosztowało murowanie, ale sam pożytek niepomału by kosztu wielkość nagroził; ponieważ jednak gdybyś rachował to, co kosztuje nowe budowanie po zgorzeniu pierwszego (tak), znalazłbyś, że daleko więcej kosztu wyniesie, niżliby wyniosło murowanie na wieki trwające. A mówię tu o budowaniu takim, które by i ściany murowane, i pobicie z dachówki miało. Bo ogień latający nie łącno dachówką przykryte dachy zapala. A jeśli co szkody ogień uczynił, to by się jedno temu domowi przytrafić mogło, w którym by się ogień zajął. To tedy niechaj będzie o dozorcach domów i budowania i o ich urzędzie.

XVII. O urzędzie, który by się o domowy pokój starał próżnując z miasta wyganając, a pijane i hultaje karząc

Tak jest wielkie na wszystkich miejscach próżnujących, pijanic i hultajów mnóstwo, iż, jeśli chcemy w tej mierze dobrze rzeczpospolitą opatrzyć<sup>480</sup>, trzeba żeby był na to postanowiony osobliwy<sup>481</sup> urzędnik, który by z ceklarzmi<sup>482</sup> (abo jakimikolwiek inszymi osobami) we dnie ulice obchodził, a w nocy miasto wszędzie nawiedził doglądając domów, które by podejrzone miał, a karności by pilno przestrzegał; te, którzy by w chodzeniu i w postawie niewstydliwie sprawowali (się), w nocy, (kiedy wszyscy spią) przechodząc się, wołanie by czynili, w maskary<sup>483</sup> się ubrawszy do domów by się cudzych wdzierali, a ktemu też i kostyry<sup>484</sup> aby ten urząd imał<sup>485</sup> i sadzał. Lecz i ono zaiste nie ma

<sup>475</sup>*aediles* (łac.) — edylowie, urzędnicy w staroż. Rzymie. [przypis edytorski]

<sup>476</sup>*chędogi* (daw.) — czysty, porządny. [przypis edytorski]

<sup>477</sup>*wedle przemożenia* — dziś: wedle możliwości. [przypis edytorski]

<sup>478</sup>*szyrzyć* — dziś popr.: szerzyć. [przypis edytorski]

<sup>479</sup>*acziby* (daw.) — chociaż by. [przypis edytorski]

<sup>480</sup>*opatrzyć* (daw.) — zabezpieczyć. [przypis edytorski]

<sup>481</sup>*osobliwy* — tu: osobny. [przypis edytorski]

<sup>482</sup>*ceklarz* (daw.) — pacholek miejski. [przypis edytorski]

<sup>483</sup>*maskara* (daw.) — maska. [przypis edytorski]

<sup>484</sup>*kostyry* (daw.) — gracz w kości, hazardzista. [przypis edytorski]

<sup>485</sup>*imać* (daw.) — chwycić. [przypis edytorski]



być cierpiano, żeby biesiady albo hojniejsze, albo dłuższe, niżli przystoi, były sprawowane. Wszyscy próżnujące i pijanice srodze mają być karani. 1. Bo z zaniedbania skromnego chodu a z nieprzystojnych skoków i postawek<sup>486</sup>, jakie pospolicie w tańcach czynią, pochodzi i moc bierze niewstydlivość dobrym obyczajom niesprzyjażna. 2. Nocne biegania i wołania imo to<sup>487</sup>, iż uczciwym obywatelom pokój i odpoczywanie przeszkadzają, obracają się też w wielkie zgiefki, pokojowi miejskiemu przeciwne, a częstokroć chorym i położnikom strachy zadawają. 3. Nuż proszę, a co za pożytek owych maszkarników, którzy, gdy nie chcą, aby je poznano, biegają po ulicach i poprzecznicach, na cudze domy nachodzą, a tym obyczajem albo jaką korzyść łowią poszeptem, albo milczkiem kostkami grając; albo skaczą, albo igrają, albo sprośnie a niewstydliwie mówią? Żadnego wtenczas nie bywa baczenia na pogłowie, na wiek i na mniemanie o kim przystojne. Miesza się i zrównywa się wszystko. A co by komu nie przystało mówić albo czynić, kiedy by go znano, to się mu za maszkarą godzi. Bo maszkara rozpuszcza wszystkim bez braku do wszelakiej niewstydlivości wodze; a ono jako rozumiesz, iż ta maszkara dawa wszystkim ludziom złościwym wolność dumać co złego, a na zdradzie tajemnie co czynić? 4. Igry<sup>488</sup> wszelakie, którymi pieniądze albo się marnie tracą, albo niesprawiedliwie bywają nabywane, mają być z rzeczypospolitej wygładzone — jako są karty, warcaby, kostki i insze tym podobne. A przetoż mają być wszyscy karani, i ci, którzy takowymi grammi na majątność cudzą czyhają, (bo pożądają a wydzierają cudze), i ci, którzy tracą rzeczy swe, które było na potrzeby swe lepiej obrócić. 5. A aczkolwiek schadzki i biesiady uczciwe nie mają być zabraniane, wszakże w nich ma być znaczna skromność, a miara ma być zachowana. A tak nazbyt kosztowne potrawy mają być zakazane, którymi wytrawiona a wyniszczona bywa osób prostych majątność, nie tylko im samym, ale i rzeczypospolitej potrzebna. Bo nie bez przyczyny to powiadają<sup>489</sup> że skromny szafunek<sup>490</sup> jest wielki dochód. Jest też ten wszędzie obyczaj, że na wesela wielu ludzi proszą, którym i rozkoszne potrawy dają, i tańców pozwalają. Lecz na takich weselach trzeba myśleć o dobrodziejstwie Bożym, który małżeństwo ku rozmnożeniu narodu ludzkiego postanowił. A przetoż i dzięki wielkie panu Bogu mają być czynione, i modlitwy przydawane, aby nowym małżonkom zdarzył ten stan żywota najświętszy; a takowe uczyty skromnie a trzeźwie mają być sprawowane, i rozmowy z uczciwością mają być czynione, a od tańców wszelaki zbytek ma być oddalony. A nie ma być ciarpian ów obyczaj, gdy panienki w tańcu przykro obracają, za którym obracaniem i części ciała, które mają być zakryte, odkrywają się, i postawa takowa skłania się ku sprośności i nierządności albo jurności. A przetoż i to karaniu urzędowemu podległo. 6. Karczmy winne i piwne albo wygładzone, albo mieszczanom zapowiedziane<sup>491</sup> być mają. Ludzie próżnujący cały dzień w nich przeleżą, piją, a żywą z nierządnicami bardzo rozpustnie, dziewczeczek i niewiast uczciwych pod zasłoną tańcu albo jakiej inszej gry do siebie proszą, a wtenczas się o ich stateczność pilno starają. A gdzież więcej swarów, guzów, ran, ochromienia<sup>492</sup>, zabijania przytrafia się, jako w karczmach? Czemu raczej mieszczanin, albo którykolwiek obywatel nie miałby kazać w dom swój tyle wina albo piwa z karczmy przynieść, jakoby jemu i czeladzi<sup>493</sup> jego było dosyć? Niechby w domu z czeladzią żył; niechby gospodarstwa patrzył, a czeladkę wszystkłą w powinności ich zadzierżawał. A w karczmach niechby tylko gościom a przychodniom wolno było do czasu zamieszkać, boć je stąd gościnnymi domami zowią, że do nich z drogi goście zstępują. Gościom wtedy a przechodniom niech w nich wolno będzie przebywać, nie tubylcom albo obywatelom. Wiele rzemieślniczych mistrzów barzo rzadko siadają na swych warsztaciech<sup>494</sup>; chowają uczniów albo towarzyszków niemało, którzy w niebytności mistrzów leniwo a niedbale robią. Gdyby sam mistrz zawždy był przytomny<sup>495</sup>, więcej by roboty z dwiema odprawił, niż w niebytności swej z dziesięcią odprawuje. Przeto i ci do po-

<sup>486</sup> *postawka* — zdrobienie od „postawa”. [przypis edytorski]

<sup>487</sup> *imo to* (daw.) — prócz tego. [przypis edytorski]

<sup>488</sup> *igry* (daw.) — gry. [przypis edytorski]

<sup>489</sup> *Bo nie bez przyczyny to powiadają* — Cynceron, *Paradoxa Stoicorum* IV. [przypis edytorski]

<sup>490</sup> *szafunek* — dziś: zarządzanie. [przypis edytorski]

<sup>491</sup> *zapowiedzieć* (daw.) — zabronić. [przypis edytorski]

<sup>492</sup> *ochromienie* (daw.) — okaleczenie. [przypis edytorski]

<sup>493</sup> *czeladź* (daw.) — służba. [przypis edytorski]

<sup>494</sup> *warsztaciech* — dziś popr. forma Msc.lm: warsztatach. [przypis edytorski]

<sup>495</sup> *przytomny* (daw.) — obecny. [przypis edytorski]

winności swej mają być przymuszeni, aby mnóstwo próżnujących rzeczypospolitej nie obciążało. 7. Owym też pieszym żołnierzom, które draby zowiemy, nie ma być taka swawola dawana, iż pospolicie żebrzą; bo ich wiele chodzi próżnując, żadną się rzeczą uczciwą nie bawiąc, jedno tylko pijaństwem, żebractwem a tajemnym łupiestwem. 8. To mówię o ludziach niewolniczego przyrodzenia, którzy nie mogą być niczym innym w powinności zatrzymani, jedno strachem a karaniem. Lecz szlacheckiego przyrodzenia ludzie tym sposobem od próżnowania do roboty będą pobudzeni, jeśli pilnie z sobą będą uważać, że pan Bóg tak na początku świata postanowił, aby wszyscy chleb jedli w pocie czoła swego<sup>496</sup>, aż się wrócą do ziemi, z której poszli. I zda się, że to narodowi ludzkiemu dano za winę dla grzechu.

Ale i przed zgrzeszeniem, skoro człowiek był stworzony, tym sposobem był w raju postanowion, aby go rozrabiał, a o nim pilność miał. Bo i ta członków człowieczych rozmaitość nie na próżnowanie dana jest, ale jako ptakom skrzydła do latania, tak człowiekowi dane są członki do roboty jako naczynie<sup>497</sup>. I myśli ciała naszego czerstwieją<sup>498</sup> i stwierdzone bywają pracą, zaś próżnowaniem nikczemnieją i wędnieją. Tak bardzo dla robot urodziliśmy się, iż kiedy byśmy się pocziwą jaką robotą nie zabawiali, wnet się skłaniamy do jakiegokolwiek występku. Trzeba wtedy przyzwyczaić się pocziwym robotom, a to trzeba robić, co by się ku pożywieniu przygodzić<sup>499</sup> mogło. A przetoż i Paweł święty zborowi tessaloniczkiemu to postanowił<sup>500</sup>: jeśli kto robić nie chciał, aby też i nie jadł. I Dawid król powiada<sup>501</sup>, że on będzie szczęśliwy i dobrze mu się zdarzy, który z pracy rąk swoich żywność ma — dawając jasnie<sup>502</sup> znać, że to są nędznicy i między błogosławione nie mają być liczeni, którzy się karmią pokarmem pracą rąk cudzych nabytym. A jako jest szerokie prac ludzkich pole, łączno obaczy ten, który w potrzeby żywota tak tego, jako i onego przyszłego pilnie wejrzy.

Boś i sercem, abo myślą, i ciałem pracować trzeba, kto się do żywota błogosławionego mocnie<sup>503</sup> bierze. Tą oboją pracą ludzie nieleniwi zabawiają się, a jedną z tych upracowawszy się, do drugiej się kłaniają; aby tymi przemianami i ulżenie poczuli, i ohotniej-szymi się wrócili do tej pracy, od której odeszli. Lacedemonianie żadnego leniwie a źle żyjącego nie brali ani w towarzystwo, ani do wspólnej igry, ani do żadnej zabawy, która z przepracowaniem ciała ludzkiego przychodzi, nierzkąc<sup>504</sup>, żeby go do jakiej zaczniejszej życia społeczności brać mieli. Bo tym lekarstwem obywatele swe do miłości i do dostępowania cnoty pobudzali, i w tym zatrzymywali. Summa tego: ponieważ próżnowanie wiele złego uczy a na wszem<sup>505</sup> ludzie wåtli: przeto wszyscy próżnujący mają być albo z rzeczypospolitej wygnani, albo karani. A nie wiem, gdzie by a w którym żywocie mogła być większa wolność próżnowania, jako u dworów wielkich panów, gdzie bywa bardzo wielkie sług mnóstwo, a daleko ich większa część, którzy nic statecznego nie mają, co by robili, tylko co chodzą za panem swym; kiedy gdzie idzie, prowadzą go, gdy nie na pokoju jest, stoją przed nim, uśmiechając się, pochlebując, słowa i uczynki wszystkie pańskie pochwalając, a rzkomo<sup>506</sup> się im dziwując. A skoro pan wnijdzie<sup>507</sup> na pokój albo się sprawami jakimi swymi zabawi<sup>508</sup>, oni wszyscy próżnują; które próżnowanie dawa im przyczynę albo drogę do sprośnych gier, do pijaństwa i do innych spraw człowiekowi nieprzystojnych. Przeto trzeba żywota dworzańskiego dobrze poprawić wedle sposobu, jakośmy wyżej napisali, a każdemu panu wedle stanu jego pewną liczbę sług zamierzyć, aby nad nie więcej sług nie chował.

<sup>496</sup> Bóg tak na początku świata postanowił, aby wszyscy chleb jedli w pocie czoła swego — 1 Mojż 3, 19. [przypis edytorski]

<sup>497</sup> naczynie (daw.) — tu: narzędzie. [przypis edytorski]

<sup>498</sup> czerstwieć (daw.) — wzmacniać się (od czerstwy, tj. zdrowy). [przypis edytorski]

<sup>499</sup> przygodzić (daw.) — przydać. [przypis edytorski]

<sup>500</sup> Paweł święty zborowi tessaloniczkiemu to postanowił — Tes. 3, 10. [przypis edytorski]

<sup>501</sup> Dawid król powiada — Ps. 128, 2. [przypis edytorski]

<sup>502</sup> jasnie — dziś popr.: jasno. [przypis edytorski]

<sup>503</sup> mocnie — dziś popr.: mocno. [przypis edytorski]

<sup>504</sup> nierzkąc (daw.) — nie mówiąc. [przypis edytorski]

<sup>505</sup> na wszem (daw.) — we wszystkim. [przypis edytorski]

<sup>506</sup> rzkomo (daw.) — niby. [przypis edytorski]

<sup>507</sup> wnijdź — dziś: wejść. [przypis edytorski]

<sup>508</sup> zabawić się (daw.) — zająć się. [przypis edytorski]

### XVIII. O dozorcach ludzi ubogich

Lecz jako ludzie, którzy się do roboty godzą, od żebraniny mają być odpędzani, tak zasię którzy są prawdziwie ubogimi, a schodzi im i na siłach i na żywności, mają być opatrzeni, aby i domy pospolite były im postanowione i wszelkie potrzeby do żywności należące im dawano. Są lepak niektórzy ubodzy, co w szpitalach mieszkają, tam się żywią, i tam je opatrują; a drudzy po ulicach się przechodząc żebrzą; drudzy są, którzy w chałupkach swoich mieszkając swoje i domowników swych potrzeby jako mogą opatrząją — Na ty wszystkich urząd ma pilne baczenie i dozór mieć, żeby ludzi nie oszukawali, zmyśliwszy sobie jaką niemoc albo ubóstwo. Lecz które obaczą być do roboty godne, niech je przymuszają robić. Jeśliby nie chcieli, niechby z miasta byli wygnani, co i o cudzych żebrakach ma być rozumiano, żeby i oni do swoich miast byli odsyłani Albowiem godzi się, żeby każde zgromadzenie o tych staranie miało, którzy albo się w nim urodzili, albo długo mieszkali, żeby dla niedostatku żywności albo których inszych rzeczy nie pomarli. Bo trzeba wiedzieć każdego ubóstwa sposób albo przyczynę: bo ci, którzy za złą sprawą<sup>509</sup> swą majątność stracili, acz mają być cierpieni między ubogimi i trzebastracili, acz mają być cierpieni między ubogimi i trzeba o nich myśleć, żeby od głodu nie pomarli: ale i żywność skromniej im ma być dawana, i pracami trzeba im dokuczać, żeby i na przykład byli drugim i sami się wystrzegali, aby w większe występki zasię nie wpadli. Którzy dla<sup>510</sup> niemocy albo inszej nędzy albo jakiegokolwiek przygody w ubóstwo wpadli, na te trzeba mieć większe baczenie. A tym, którzy w chałupach swych żywią się, opatrząją<sup>511</sup> jako mogą swoje i domowników swych potrzeby, mają być albo pola niedrogo najęte, albo takowe rzeczy poruczone<sup>512</sup>, którym by sprostali, albo jakie insze drogi do zysku mają być podane. Dzieweczki też ubogie mają być posagiem jakimkolwiek opatrzone i za mąż wydawane, aby prze niedostatek nie straciły wstydu. Owi żebracy hultajowie, nie wiem, jeśliby mieli być cierpieni; bo zwykli pod zasłoną żebractwa wiele złego broić dopuszczając się złodziejstwa, mężobójstwa i inszych sprośnych występków. Lepiej by, żeby je dano do szpitalów, gdyby jedno tacy byli, żeby robić nie mogli. Są mało nie w każdym mieście dochody roczne naznaczone ubogim, które, jeśliby były mniejsze, niżliby wszystko ubóstwo wychować mogły, wtedy ich trzeba tym sposobem przyczynić: Naprzód gdyby każdy ujął nieco swych nakładów, a zwłaszcza tych, które się do zbytku, do pychy i nadętości składają. Zaprawdę chce tego po nas Chrystus<sup>513</sup>, żebyśmy sobie czynili przyjaciół z bogactw nieprawości, którzy by nas przyjęli do namiotów swych. Mamy przeto udzielać rzeczy doczesnych tym, którzy nas do wiecznych domów przyjąć mają. Co zaprawdę najwięcej przystoi czynić tym, którzy z tego świata przechodzą do onych domów, aby i oni zostawowali niejaką część majątności swej tym przyjaciołom swoim. Są ci, którzy na okazały pogrzeb wielki koszt i nakład każą czynić; aleć zaprawdę ci, którzy na ostatecznym stopniu żywota swego są, ci chwały i sławy od Boga czekać mają, nie od ludzi. Potomkom też przystoi, aby onych, którzy z tego świata schodzą, prowadzili nie okazałością bogactw abo pychy, ale uczynkami z miłości pochodzącymi, przez które przychodzą ludzie do królestwa niebieskiego. Ktemu<sup>514</sup> też i biskupów majątności starodawni ludzie tak dzielili, że czwartą część dawali na ubogie. Niechby ich przeto w tym urząd napominał. Zaprawdę ci, którzy nie dawają i nie czynią, co powinni, Boga będą mieli mścicielem. Jest obyczaj, że abo w kościelech albo na onych miejscach, gdzie się często ludzie zbierają, stawiają skrzynki dla ubogich ludzi. A tak niechby do nich każdy kładł, ile by mu jego pobożna chęć poradziła. Rozmnoży pan Bóg takowe jałmużny i dawającym, że im zawždy będzie dostawało, skąd by dawali — i biorącym, jeśli będą skromnie prosić, pobożnie brać a miernie tego używać. Bo to są Boże dary, który gdy rękę otworzy, bywa napełniona wszelka rzecz błogosławieństwem. Lecz to po nas chce mieć, aby ci, którzy dawają, ohotnie to czynili; którzy biorą, aby uznawali dobrodziejstwa Boże, dziękowali, a ustawicznie się modlili tak za się, jako też i za dobrodzieje swe. A takowych ubogich żywność niech nie będzie ani rozkoszna, żeby stąd nie przyzwyczaili

<sup>509</sup>sprawa (daw.) — zarządzanie. [przypis edytorski]

<sup>510</sup>dla (daw.) — z powodu. [przypis edytorski]

<sup>511</sup>opatrzać (daw.) — zaopatrywać, zabezpieczać. [przypis edytorski]

<sup>512</sup>poruczyć (daw.) — powierzyć. [przypis edytorski]

<sup>513</sup>Zaprawdę chce tego po nas Chrystus etc. — Łk 16, 9. [przypis edytorski]

<sup>514</sup>ktemu (daw.) — do tego. [przypis edytorski]

się źle czynić, ani też tak skąpa, która by ledwie połowicę głodu odjąć mogła. Bo chorzeje i wątłeje tak ciało, jak i myśl od niedostatku pokarmu. To też trzeba pilnie opatrzeć, aby od próżnowania nie znikczemnieli ubodzy, ale każdy by niech robił to, co może i ile może; niech się zabawia jaką uczciwą robotą, a owocu roboty swej niech drugim udziela. A który by już ubogi ciało na się wziął i ku siłom zasię przyszedł, ten do roboty niech będzie posłan, żeby jako trąd cudzego potu nie pożywał. Zaś którym by na rozumie albo na siłach cielesnych schodziło, iż nie mogą o sobie radzić, o tych urząd niech staranie ma. Wszyscy jesteśmy bracia, jednego ojca niebieskiego synowie. A żaden od przygód na ludzi przychodzących nie jest wolen<sup>515</sup>. Co jeśli na człowieka należy, aby onemu, komu idzie o gardło, dał ratunek, żeby albo do ognia, albo od wody, albo od nieprzyjaciela, albo od jakiej inszej nędzy mógł być wyzwolony: wtedy zaprawdę łącznym, pragnącym, nagim, ziębnącym słuszną rzeczą jest dać ratunek, żeby z niedostatku rzeczy potrzebnych nie pomarli. A przetoż trzeba albo jakkolwiek podatek składać, albo je jakim inszym obyczajem opatrzeć; co najlepiej sprawić mogą królowie, biskupi, wielcy panowie, zgromadzenia księża, miasta i ci, którzy w bogactwach obfitują.

A toć jest własna<sup>516</sup> i prawdziwa szczodroblliwość, uczynić dobrze temu, kto tego żadnym sposobem nie może nagrodzić. Wszakże nie omyli nas w zapłacie on najlaskawszy niebieski ojciec, który i czaszę wody zimnej w imię swoje daną obiecał nagrodzić<sup>517</sup>. Napomina Paweł apostoł Rzymian i Koryntian<sup>518</sup>, aby majątności swych udzielali ubogim, którzy byli w Jeruzalemie. O jako daleko słusniejsza rzecz, abyśmy pobożnym a miłosiernym składaniem dawali ratunek tym, którzy z nami są, którzy między nami starością, niemocą albo jakim inszym upadkiem zniechęceni a od wszelkiej nadziei opuszczeni są. Niech wtedy będzie na to wysadzony urząd, który by miał staranie o ubogich, a tym dobrze szafował, co będzie na ich potrzeby naznaczono. A toć się mi zdało na tym miejsen o tych urzędnikach powiedzieć, którzy by się o rzeczach ludzkich starali, którzy by złe obyczaje karali a dobre między ludzi przywodzili; którzy by nie tak dalece wedle prawa rozsądek czynili, jako wedle występków a złości popełnionych. Bo o tych, którzy by wedle prawa sądzili, na inszym miejsu powiem. To wtedy już powiedziawszy trzeba, abyś o wszystkich wobec urzędziech<sup>519</sup> powiedział.

## XIX.

1. Przy dawaniu dostojenstw czego najwięcej trzeba patrzeć? 2. Jeśli o nie prosić? 3. Jeśli je kupować? 4. Jeśli wieczne mają być? 5. Jeśli się jednemu godzi ich wiele mieć? 6. Które cnoty którymi dostojenstwami mają być uczczone? 7. Jeśli się je godzi mieć temu, który sam przez się urzędem dosyć czynić nie może? 8. O jawnym mianowaniu imion tych, którzy się urzędów domagają.

Konieczniewiele na tym Rzeczypospolitej należy, aby męstwa a zacnych uczynków patrzano przy rozdawaniu urzędów. Bo, ponieważ męstwo lub cnota jest największe dobro, wtedy bogactwa i insze rzeczy nie inaczej są policzone między dobra, jedno iż są naczynia cnot; a przetoż sama cnota najwięcej ma być w uczciwości miana i dostojenstwem opatrzona. Ziębnie bo cnota, gdy widzi, ano cześć jej należącą odejmują od niej; zaś gdy ludzie leniwe a nikczemne nad nią przekładają, wtedy albo w pracach mdleje<sup>520</sup> i wątłeje, albo do czego nowego bywa zapędzona. A przetoż niektórzy wielcy panowie, będąc przez zacne sprawy sławni, gdy widzieli, ano ludzi nie tak godne za niej jaką szczęścia ślepotą albo z nimi zrównywano, albo nad nie przekładano, wiele rzeczy nowych u siebie na myśli trzęśli, a ludzie też podlejszych stanów bardzo niechętnie ich panowania przyjmowali. Zaś którzy na urzędy bywają obrani, nie będąc znaczną godnością ani żadnymi zacnymi sprawami ozdobieni, jako się na swym urzędzie obchodzą zwykli, nie jest rzecz tajna. Boże daj! żeby się kiedy namyślili prawdziwy sposób cnoty poznać, podobno by się tym mniej o urzędy starali, im się mniej ich godnymi być wiedzą. Bo wielką (co aczem<sup>521</sup>

<sup>515</sup>wolen — dziś popr.: wolny. [przypis edytorski]

<sup>516</sup>własny (daw.) — właściwy. [przypis edytorski]

<sup>517</sup>Wszakże nie omyli nas w zapłacie on najlaskawszy niebieski ojciec, który i czaszę wody zimnej w imię swoje daną obiecał nagrodzić — zob. Mt 10, 42. [przypis edytorski]

<sup>518</sup>Napomina Paweł apostoł Rzymian i Koryntian — Rz 15, 1; Kor 16. [przypis edytorski]

<sup>519</sup>wobec urzędziech — na temat urzędów. [przypis edytorski]

<sup>520</sup>mdleć (daw.) — słabnąć. [przypis edytorski]

<sup>521</sup>aczem (daw.) — chociażem. [przypis edytorski]

pierwej powiedział, wszakże i częściej to przypomnieć trzeba) wielką, mówię, dobrych obyczajów skazę przyniosła nieumiejętność. O jako wielka liczba jest onych, które nie-uhamowana do utrzymania urzędów chęć i spór dostojności nędznie trapi; ale wiele ich jest, którzy by wiedzieli, co jest prawa dostojność, a czemu się jej trzeba domagać? Jest tych nie mało, co się im zda być piękna rzecz, że drudzy i wstawają z miejsca przed nimi, i z drogi im ustępują, że się im pospolicie dziwiają, a uczciwie z strony urzędu ich nazwawszy je do nich mówią, że ich z domu i zasię nazad do domu prowadzą, na ostatek, że i w kościołach, i na inszych miejscach wyższego a zacniejszego im miejsca postępują. Ale i takowe zabiegania nie tak z chęci szczerej albo z umysłu, jako z pochlebstwa albo z bojaźni częstokroć bywają czynione; a zaprawdę, którzy się tym popisują albo się w tych rzeczach kochają, nie mają być za przedniejsze ludzi poczytani, jako on pochlebca powiedział:

*Est genus hominum, qui esse primos se omnium rerum volunt, nec sunt tamen; hos consector.*

To jest:

Jest rodzaj ludzi, którzy chcą, aby je przedniejszymi w każdej rzeczy mia-  
no, anie są; za tymi ja chodzę.

Zaprawdę, za przedniejsze osoby mają być poczytani oni, którzy rozmaitymi cnotami będąc ozdobienni starają się o to, aby się rzeczypospolitej i wierze świętej przysłużyli; na ostatek, aby się dobrze sąsiadom swym, tejeż ziemi obywatelom i wszelakiego stanu ludziom zachowali. Ano dostojność prawdziwa jest, zacne ludzkie o takich cnotach i zacnych uczynkach mniemanie. Jakoż to wtedy bywa, iż ci, którzy żadnej trudności albo pracy dla cnoty nie podjęli, śmieją spór wieść o dostojność? Bo a kto mądry a rozumny będzie dobre mniemanie miał o cnotcie tych, które widzi nie bardzo się cnotami bawiące? Bo ja tu mówię o tej cnotcie albo o męstwie, które potem a wielkimi pracami bywa dostąpione; które każe swoich rzeczy z rozumem a miernie używać, od cudzego się wstrzymawać, ubogich albo strapionych od krzywd bronić, dla rzeczy sprawiedliwej waśń i nieprzyjaźń możliwych przyjąć, ojczyźnie niedołącznej pomagać, religią w niebezpieczeństwie będącą ratować a dla niej i nędzę cierpieć, i śmierć na ostatek podjąć. Przydajmy też i drugie cnoty, acz nie jako równiejsze, ale nie mniej niżli one, o którychem powiedział, człowiekowi, którego w uczciwości mają, potrzebne tak do hamowania niepowściągliwych chęci, jako do powściągnięcia gniewu, do pomiarkowania zbytku i nadętości, do ukrócenia chęci nieprzystojnych i do zwalczania innych niecnot. Od których to niecnot którzykolwiek są zniewoleni, ci srogich i nieukróconych panów panowaniu służyć, a rozkazania ich i we dnie i w nocy wykonywać muszą; a tak dalece, że ledwie kiedy którą rzecz pochwalenia albo wolnego człowieka godną uczynić mogą, będąc haniebnym niewolstwem związani i zatłumieni. Lecz którzy się z ich panowania wybili, a jad z wnętrzości swoich wyrwać chcą starając się o to, aby mając wodzem cnotę garnęli się k'dostojności, o tych będziem rozumieć, że ci z rozsądku ludzi tych, którzy teraz są i którzy na potem będą, prawdziwej a sprawiedliwej czci albo urzędu dostąpić a wielkimi ludźmi być mogą. Bo owo czapki zdejmowanie, kłanianie, z drogi ustępowanie nie może być własnym imieniem czci albo dostojności nazwano, ale raczej są niejaki znaki czci albo dostojności częstokroć od ludzi przymuszonych albo pochlebców wyrządzone; a nie inaczej nazwania czcią godne, jedno jako człowieczy obraz nazwania człowiekiem jest godzien. Ale nuż! niech w której rzeczypospolitej wszystek lud, nikogo nie wyjmując, ma to sobie za rzecz pewną, (jakoż jednak każdy za rzecz pewną to powinien u siebie mieć) że prawdziwa cześć, jakom pierw-  
wej powiedział, jest dobre mniemanie ludzkie o czyjejkolwiek cnotcie wiele rzeczy zacnych się bawiącej. Niech też będzie w tej rzeczypospolitej Tersytes<sup>522</sup>, abo, jeśliby kto był nikczemniejszy niżli Tersytes, który by też także rozumiał, co jest prawa cześć, jako wszystek lud. Izali Tersytes będzie mógł mieć jaką chęć do dostojności i urzędu hetmańskiego? Zaiste, jeśli ma rozum, da temu pokój; ponieważ będąc sam sobie dobrze świadom wie,

<sup>522</sup>Tersytes — szpetny i tchórzliwy Grek z *Iliady* Homera. [przypis edytorski]

że się na ten urząd nie godzi; to mu też nie tajno, iż wszystkiego ludu mniemanie o nim bardzo jest złe. Ale podobno Tersytes nie będzie miał nizacz tajemnego ludzkiego o sobie mniemanie, będzie przestawał na pospolitych czci albo dostojności znakach, na tytułach i na dochodziech. Coż wtedy nasz miły Tersyto! jeśliby one rozsądki o tobie ludzkie na jaśnią się okazały, a oczyma i twymi, i wszystkich inszych widziane były: jakimi by rozsądkami ciebie nikczemnym a bezrozumnym szaleńcem być wszyscy osądzili? azabyś nie raczej tytułów i wszelakich dostojności znaków i dochodów odstąpił, a między pospółstwem prostym człowiekiem bez zazdrości żył — niżli na jaśni między ludźmi wielkim urzędem uraczony, ale w nienawiści wielkiej przebywał? Co jeśliby nędzny żywot twój być rozumiał w tak wielkiej pospółstwa nienawiści, czemuż byś wtedy i wtenczas nie raczej obierał sobie niesławny żywot? Ponieważ nie w mniejszej nienawiści jesteś u wszystkich nikczemności twojej świadomych, którzy by cię tajemnymi myślami ganili, hańbili, którzy by nie z miłości, ale z bojaźni panowaniu twemu byli poddani, którzy by przeciwko tobie główną nieprzyjaźń mieli dla dostojności sprośnością a nikczemnością twoją zelżonego. Nie mniemaj, aby ta waśń na wieki miała być tajemna; wynorzyć się kiedy, a co się teraz szczęśliwym twoim powodzeniem zakryło i co się zataiło, to się potem okaże, skoroć się w czym noga powinie. Bo jako w nas wiele chorych członków niedostatków tai się, póki ciało jest zdrowe i duże, które czasu choroby jątrzą się a ból wzruszają; albo skoro się który członek wywinie albo się wyłomi albo rozpadnie: tak ci tych ludzi, którzy są na wielkich dostojnościach postanowieni, poty sprośności bywają zatajone a oczyma przenoszone, póki się im szczęśliwie powodzi. Lecz jeśli się ich nieszczęście imie, wtedy dopiero wszystkie wady ich pokazują się na jaśnią, a nie tylko się rozmowami między ludźmi szerzą, ale sprośnością swoją szpetny zapach zewsząd podawają. Nie wątpże wtedy i ty w tym Tersyto! żeby i twoje sromoty i hańby, którymiś i urząd, na którym jesteś, splugawił, nie miały kiedykolwiek na jaśnią się pokazać.

Naprzód złorzeczeniem wielu osób rozniosą się między pospółstwo, a jako Midaszowe uszy od sługi wiernego wydane a do trzciny na wierzch (jako jest w baśniach) wyrastającej jakoby wciśnione są: tak ci twoi, którzy się ciebie teraz boją, wydadzą potem szaleństwo i głupstwo twoje wszystkiemu światu, a nikczemność twoją przed wszystkimi będą opowiadać. A na ostatek, czego się masz spodziewać, ty się wiedz — bo wiadome są dokończenia tyranów. Ale dawszy pokój Tersycie, rozmawiajmy dalej około rozdawania urzędów. Widzę, że u nas najwyższe urzędy, na których wszystka sprawa należy, wedle zwyczaju i starodawnego przodków postanowienia szlacheckiego stanu osobom bywają dawane. Co zaprawdę, ile się pokazać może, dobrze jest. Bo sami szlacheckiego stanu ludzie u nas majątności trwale a dobrze ugruntowane mają, a nie bawią się sprośnymi rzemiosłami, ani też zysków takich szukają, które by u ludzi ohydzenie przynosić mogły. Mają sprawę z ziemią, którą orząc, co umieją, to sprawują, z której owoców czynią sobie pożytek.

A rzeczypospolitej pożyteczna jest mieć takie przełożone, którzy by majątność swą mieli dobrze ugruntowaną, by zasię, jeśliby niedostateczni ludzie, albo niepewną i niewarowną majątność mający, wielkich rzeczy sprawę na sobie nosili, dla niedostatku albo potrzeby jakiej nie musieli z samej rzeczypospolitej (jako to czasem bywa) zysku albo pożytku jakiego sobie czynić. Godzi się też na szlachecki stan, najwięcej z strony tego baczenie mieć, iż oni poszli z tych, którzy dla rzeczypospolitej w wielu rzeczach mężnie poczynali, a niektórzy dla niej śmiecie gardła położyli. Albowiem tak pospolicie bywa, iż i synowie chcą być rodzicom i przodkom swoim podobni i rzeczypospolita spodziewa się tychże owoców cnoty, które od przodków wzięła, od potomków także wziąć. Ale godzi się, aby każdy szlachcic o tym sobie rozmyślał, iż nie tak dalece narodowi jego rzeczypospolita urzędy dawa, jako narodu jego cnotie; od której którzy się wyradzają, ci zdadzą się być przodków swoich niegodnymi. Niech przeto będzie i to między obyczaje włożono, aby w rozdawaniu urzędów największe baczenie miano na cnotę. Niech się nie dawa król albo ten, komu to staranie należy, tym herbom, dymowi podobnym, starożytnych przodków albo domów oszukać; niech pierwej pilnie przypatruje się rozumowi i przyrodzeniu<sup>523</sup> tego, którego wywyższyc umyślił; niech przesłucha jego mowy albo w radzie

<sup>523</sup>przyrodzenie (daw.) — natura. [przypis edytorski]

albo na sędziach<sup>524</sup>; niech doświadczy jego rady, niech pozna jego sprawy albo na rycerskim chlebie, albo doma. Bo kto by w każdej takowej rzeczy nie był gotów, tak z strony rozumu, jako z strony nauki; kto by pracy uczciwej nie umiał, a w niej niecierpliwy był; kto by najwięcej czasu trawić zwykł graniem, biesiadowaniem: nie wiem, co by potem zacnego na urządzie będąc sprawić mógł? Co jeśliby kto nieumiejętność swoje rozmnożył złością, azażby mu on jego urząd nie dał do tego przyczyny, aby miasto spraw używał swej woli, a miasto sprawiedliwego karania aby krzywdę czynił? A jakoby takowe ludzie w powinności ich zatrzymywał? Jakoby-co dobrze a co źle? rozeznał, jeśli nie własną popędliwą chęcią? Takowic dobre, mężne i mądre ludzie nienawistnymi mają; o których chociaż milczą, tego domniemania są, jakoby o nich źle rozumieli; i widzą, że je ludzie więcej sobie ważą i godniejszymi onego urzędu być pokładają, niżli onych samych. Trzeba wtedy pierwiej przewidzieć zabawy i sprawy tego, któremu urząd jaki dać mają. Niech będą znaczne zasługi jego albo z strony rzeczypospolitej, albo z strony nabożeństwa; na ostatek niech mają cnoty i dowcipu jego osobliwe świadectwa. Bo tym sposobem nie tak dalece zacność domu od przodków podana, jako wielkie cnoty z nią związane słusznymi dostojenstwami oszlachcione będą. Ale iż wiele ich tak mniemają, żeby w rozdawaniu urzędów pierwiej patrzeć miano szlachectwa albo zacności domu, niżli godności: przeto trzeba tę omyłkę naprawić, a tak postanowić, aby prawdziwe szlachectwo nie tak dalece na zacności przodków albo na starożytności herbów należało, jako na godności a na cnotliwych postępkach. Bo a któż tego nie baczy, iż żaden nie jest tąż osobą, którą przodek jego; a jako majątności, tak i i rodzice nie są w nas, ale są okrom nas. Jako tedy majątność moja lepsza jest, niżli twoja, bom ja bogatszy, niżli ty: tak rodzicy moi lepszy są niż twoi, bo moi lepiej się zasłużyli rzeczypospolitej niżli twoi. Lecz jako bogactwa mnie dobrym nie czynią, tak też szlachectwo przodków nie czyni ze mnie szlachcica; jako Ulisses, on między książęty greckimi najślawniejszy, w onym sporze, który miał z Ajaxem, przed oblicznością greckiego wojska o zbroję Achillową, mówił:

*Nam genus, et proavos, et quae non fecimus ipsi,  
Vix ea nostra voco....*

To jest:

Ród, pradiady i wszystko, na oom nie pracował,  
Ladwie zowę swoimi, choćby kto szacował.

Tak tedy krew szlachecka przodków twych czyni cię szlachcicem, jako krew rzemieślnika czyni syny jego rzemieślniki, a krew zapaśników czyni syny zapaśniki, a lekarzów lekarzami. A jeśliże lekarze z lekarzów, rzemieślnicy z rzemieślników, zapaśnicy z zapaśników nie rodzą się: proszę, niech się godzi rzeczy sobie podobne do podobnych przypodobać, a okrom<sup>525</sup> bojaźni niech nam będzie wolno tak śmieie zamknąć, abyśmy rzekli, że to nie powinna rzecz, aby się rodził szlachcic z szlachcica, gdyż się częstokroć rodzą synowie niepodobni ojcom; bywa to czasem, że się z dobrych źli, a ze złych dobrzy rodzą tak, iż nie bez przyczyny satyryk napisał<sup>526</sup>:

*Malo, pater tibi sit Thersites, dummodo tu sis  
Aeacidae similis, Vnlcaniaque arma capessas,  
Quam te Thersitae similem producat Achilles.*

To jest:

Wolę, abyś miał ojcem Tersytę szpetnego,  
Gdybyś się męstwem udał w Achillesa cnego,  
Wulkanowym orężem umiałbyś szermować,  
A jego sztuk rycerskich we wszem naśladować

<sup>524</sup>na sędziach — dziś popr. forma Msc.lm: na sądach. [przypis edytorski]

<sup>525</sup>okrom (daw.) — bez. [przypis edytorski]

<sup>526</sup>satyryk napisał — Juwenalis, *Satyra* 8. [przypis edytorski]

Niż gdyby cię przesilny Achilles sam spłodził,  
Ale byś w Tersytowe zwyczaje ugodził.

I Scypio on zacny Rzymianin (bo rzymskich przykładów rad<sup>527</sup> używam) którego dla męstwa pierwszej niżli kogo innego afrykańskim nazwano, i on Q. Maximus, który przewłaszczeniem rzecz straconą naprawił, i Cicero, który dla zachowania w całości Rzeczypospolitej ojcem ojczyzny nazwan był, przodkom swym wielką ozdobą byli. Zaś synowie ich jako daleko od ojcowskich cnót i godności wyrodzili się, jako sprośnymi zmazami oszpeceni! A kto z nas nie znał onego Konstantyna Iwanowego syna, sławnego hetmana<sup>528</sup>, a dla<sup>529</sup> rycerskich spraw i częstego zwycięstwa bardzo zacnego? po którego śmierci nastąpił był Heliasz, syn jego, na imię i majątność ojcowską, ale już nie na ono męstwo i w rycerskich sprawach biegłość, którą się był ojciec jego wszystkiemu światu osławił.

A tak ktoż za to ma, żeby szlachetność albo zacność przodków na potomki po krwi miała przechodzić? Bo co się niektórzy chlubią zacnością herbów, wtedy te prawie<sup>530</sup> są jako świadkowie męstwa przodków ich i spraw od nich uczynionych. Zwycięstwa też i tryumfy nasze domowe są wzorem i pobudką pobudzającą nas do naśladowania zacnych spraw przodków naszych. Lecz te sprawy takowe są, iż w tych rzeczach, które z inszymi wspólne miewamy równości, nic same przez się nam zacności nie przydają; nie inaczej, jedno jako gdyby kto dwa kubki drzewiane, to jest jednakiej materii i jednakiej formy wystawiwszy, chciał to mieć, żeby jeden z nich był ważniejszy, że na nim co chędogiego napisano, albo obrazek osobliwy namalowano, czego by drugi kubek nie miał; co aczby<sup>531</sup> u prostaków miejsce mieć mogło, ale u tych, którzy znają, co po czym chodzi, za nic to nie będzie. Cóż wtedy inszego te herby sprawują, jedno<sup>532</sup> iż nas obowiązują, abyśmy szlachetności przodków naszych naśladowali, bawiąc się takimi cnotami, jakimi oni zacnych tytułów i szlachetnych domowi swemu przezwisk nabyli? Bo jeśli tego czynić nie będziemy, nie tylko żebyśmy rodzicom naszym podobni być mieli, ale i za wyrodki nas będą mieć i za gorsze a podlejsze, niżli są ci wszyscy, którzy takowego domowego przykładu a pobudki, jakoby jakiej ostrogi, nie mają. Zaprawdę, cnota sama taka jest, iż ani przyrodzonym rozmnażaniem ani żadnym spadkiem do potomków nie może przychodzić; bo chociaż rodzicy wszystkę majątność swoją potomkom testamentem dobrze obwarować mogą, ale samej cnoty potomkom inaczej podać nie mogą, jedno aby jej oni sami sobie sprawami swymi a potem dostawali. Bo którym się więcej podoba próżnowanie i pieszczota niewieścia, którzy się bawią rzeczami cnotie nieprzystojnymi, którzy siebie, rodzice i przyjaciół swe złymi uczynkami lżą — ci niech wiedzą, że się od szlachetności przodków swych wyrodzili, nic im nie pomogą starodawne herby, nic dziadów i pradziadów sławne sprawy; a nie inaczej mają być pokładani, jedno jako one potwory, co się nad przyrodzenie<sup>533</sup> rodzą, które acz się z ludzi wolnych narodziły, ale za wolne nie bywają miane. Bo nie więcej tobie pomoże zacność rodu i starożytność domu, jeśli do niego nie przyłączysz cnoty i zacnych uczynków, jedno jako ślepemu światłość słoneczna, głuchemu wdzięczny dźwięk, po morzu żeglującemu pług, a po ziemi chodzącemu paczyna<sup>534</sup>. Ale naszej szlachty większa część opaczynymi dumami jest zarażona, bo widzą, że w Rzeczypospolitej większe mają baczenie na starożytność domu a na herby, niż na co inszego; a przetoż bardzo ich wiele jest, którzy mało o to dbają, aby się oszlachcili, w pracy są niecierpliwi, na kostkach i kuflu długie nocy trawią; a ni ocz się więcej nie starają, jedno aby kamykami, srebrem i złotem świecili, ubiór świetny mieli, a służebniki około siebie hufami wodzili. A tak co przed dawnymi czasy Arystoteles on mądry filozof o szlacheckim stanie mówił, to też za naszego wieku właśnie może być mówiono. Bo gdy powiedział, że starodawne szlachectwo w cnotach a obfitości wielu rzeczy zaległo, przydał i to, iż szlachetnych i dobrych ludzi nigdzie sta nie znajdzie, ale bogatych wszędzie wielki

<sup>527</sup>rad (daw.) — chętnie. [przypis edytorski]

<sup>528</sup>Konstantyna Iwanowego syna, sławnego hetmana — Konstantyn książę Ostroński. [przypis edytorski]

<sup>529</sup>dla (daw.) — z powodu. [przypis edytorski]

<sup>530</sup>prawie (daw.) — prawdziwie, naprawdę. [przypis edytorski]

<sup>531</sup>aczby (daw.) — chociaż by. [przypis edytorski]

<sup>532</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>533</sup>nad przyrodzenie (daw.) — niezgodnie z naturą. [przypis edytorski]

<sup>534</sup>paczyna (daw.) — rodzaj krótkiego wiosła. [przypis edytorski]



poczet. O których to bogatych, którzy za pomocą bogactw swoich do urzędów się garną, co mam powiedzieć? Gdyż jawna rzecz jest, że za czasów dawnych, jako historie rzymskie świadczą<sup>535</sup>, ludzie ubodzy rzeczpospolitą bardzo dobrze zarządzili, jako Valerius Publicola, Menenius Agrippa, Attilius Regulus, Quintus Aelius, Cn. Scipio, i wiele innych obywateli naówczas rzymskich, między którymi jednych córki dla ubóstwa rodziców z pospolitego skarbu były wyposażone i za mąż wydane; drugich żonom i dzieciom (gdy się oni sprawami postronnymi bawili) żywność od miasta dawano; niektórych śmierć nie miałaby była uczciwego pogrzebu, by było na to pieniędzmi pospolitymi nie nałożono. Ale co zacy byli oni, a jako wielcy! jako wszelkich spraw sławą zacni! Zaprawdę za ich sprawą rzeczpospolita i rozmnożona, i w całości zachowana była, która potem za bogactwy Pompejusowymi i Cesarzowymi<sup>536</sup> zwątląła i upadła. O możności też się też powiedzieć może; bo ta chociaż za bogactwy, chociaż za zacnością rodzaju chodzi, wtedy odłożywszy męstwo a coż jest? — jedno miecz w rękę szalonego. Dałby to Bóg, żeby nie było tak wiele tej rzeczy przykładów; lecz każda rzeczpospolita i każdy wiek doznał bardzo wiele złego od ludzi możnych, ale męstwem nie ozdobionych. A czegoż tedy nie dostawa, jedno tego, żeby ci, którzy chcą, aby je nad insze przekładano, dowcipem, cnotą i zacnymi tego sprawami poprawowali? Bo oni dobrym obyczajom bardzo szkodzą, którzy w upraszaniu urzędów niczym się inszym więcej nie popisują, jedno dawnością domu albo herbu, sług mnóstwem, szat świetnością, potraw rozkosznych zbytkiem i inszymi rzeczami rodzajowi i bogactwu przystojnymi. Lecz to omamienia i łapaczki, a nie przyczyny, dla których by takim ludziom urzędy dawać trzeba. Chwałą pospolicie Scypiona Afrykańskiego, który będąc wszelką godnością i majątnością oszlachcony, wszakże nie puszczał nigdy tej mgły w oczy sąsiadom, przodków, bogactw i możności, czym pospolicie wszyscy chcą być zacni i wielmożni; żadną się rzeczą w dostawianiu dostojenstw podpierać nie chciał, jedno tylko samą cnotą albo męstwem. Ale to Scypionowi łącznie było przewieść, który był wielkimi cnotami i godnością ozdobiony, zaś drugim nie tak, którzy o swej godności zwątpiwszy, szukają inszej pomocy ku dostaniu dostojenstw.

Lecz ja tego jeszcze nie wiem: godzili<sup>537</sup> się dostojenstw prosić? Bo acz się to w Rzymie godziło, gdzie urzędy były doroczne, nie już się dla tego u nas godzi, gdzie urzędy są dożywotne.

Bo musieli oni, którzy w Rzymie rzeczpospolitą zarządzili, skoro doszedł rok, i z urzędu ustępować i liczbę z niego czynić<sup>538</sup>. Dawano im też winę o branie nad ustawę podatków i darów, gdzie jeśli ostali winni, wtedy je z nimi wywoływano i inszymi obyczajami karano. A przetoż każdemu obywatelowi dozwalało o urzędy prosić; bo każdy, na urządzie będąc, musiał o tym myśleć, że drudzy, którzy przyszłych lat po nim na onże urząd następować mieli, tak się przeciwko niemu<sup>539</sup> zachować mogli, jako się on (na urządzie będąc) przeciwko nim zachował. Ale u nas, gdzie mało nie wszystkie urzędy duchowne i świeckie dożywotne są, nie wiem, aby miało być jakie miejsce zostawiono takowym do urzędów chciwym, którzy by się do urzędów garnęli, a prawie wtrącali, albo sami o nie prosząc, albo je przez kogo inszego sobie jednając; bo się tak zda, że ich ci nie dla rzeczypospolitej, ale dla swego pożytku dostawają, co by okrom<sup>540</sup> złej i szkodliwej wszystkiej ziemi skazy być nie mogło, zwłaszcza jeśli ci, co na urządzie są, nie bali się ani mniemania o sobie ludzkiego, ani oskarżenia dozorców, bo się takowi bardzo łącznie za chęciami swymi puszczej. Plato mówi i Cicero<sup>541</sup> powtarza, że nędzna rzecz jest domagać się urzędów; a dobrze mówią, bo to nie przystoi, żeby żeglarze albo sprawcy okrętów mieli onych najdować, którzy chcą na morze jechać, aby się im dali wieść, ale ci, którzy chcą mo-

<sup>535</sup>jako historie rzymskie świadczą — Valerius Maximus ks. 4. *De paupertate*. [przypis edytorski]

<sup>536</sup>Gaius Iulius Caesar (100 p.n.e.–44 p.n.e.) — rzymski dowódca wojskowy, polityk i dyktator, zapewnił sobie także miejsce w historii literatury opisami prowadzonych przez siebie wojen (*De bello Gallico* i *De bello civile*). Władzę nad Rzymem przejął po zawiązaniu I triumwiratu z Gnejuszem Pompejuszem i Markiem Licynuszem Krassusem, oraz późniejszej wojnie domowej, w której pokonał Pompejusza. Został obwołany dyktatorem w toku 49 p.n.e. [przypis edytorski]

<sup>537</sup>godzili — czasownik „godzić” z partykulą pytajną -li. [przypis edytorski]

<sup>538</sup>liczbę z niego czynić — zdawać sprawozdanie. [przypis edytorski]

<sup>539</sup>przeciwko niemu (daw.) — wobec niego. [przypis edytorski]

<sup>540</sup>okrom (daw.) — bez. [przypis edytorski]

<sup>541</sup>Marcus Tullius Cicero (106 p.n.e.–43 p.n.e.) — polityk i mówca rzymski, autor dzieł filozoficznych i przynależnych do teorii retoryki. Zasłynął wykryciem i zniszczeniem spisku Katyliny, przeciwnik Marka Antoniusza, umieszczony przez niego na listach proskrypcyjnych i zabity. [przypis edytorski]

rze przejechać, szukają i używają posługi żeglarzów. A aczkolwiek Paweł Chrystusów<sup>542</sup> apostoł powiada<sup>543</sup>, że ten dobrej rzeczy żąda, kto dozorcą być żąda — co się o inszych urządzeniach<sup>544</sup> rozumieć może, ale to nie jedna rzecz jest, żądać a upornie się w co wtrącać. Tego nie prę, że człowiek dobry i uczony, wielem cnót do sprawowania rzeczy potrzebnych oszlachciony, ma tego pragnąć, aby, im najwięcej może, był pożyteczny narodowi ludzkiemu, wiedząc, że się nie sobie urodził, ale przyjaciółom, ojczyźnie i nabożeństwu albo wierze ku Bogu. I to też nie wadzi, aby takowy człowiek oznajmił tym, którzy rzeczpospolitą w mocy mają, że chce rzeczpospolitej służyć, a tę wolę swoje im okazał, jeśliby snąć chcieli urząd jaki jemu zlecić. Nie jest ci to łakomstwo albo nieprzystojne urzędów domaganie, ale to jest dobra chęć a przeciwko rzeczpospolitej życzliwość. Boć jednak wiele ich jest godnych, co o nich nie wiedzą, którzy udali się na próżnowanie, mieszkając w kącie; wiele ich jest, których wola nie jest wiadoma, którzy się między ludzi na jaśnią nigdy nie okazali; którzy aczkolwiek są dobrzy, cnotą i nauką ozdobieni, wszakże iż się w sprawy nie wdają, bywa to, iż muszą znosić panowanie niegodniejszych, niż są sami; aleć to słuszne od rzeczpospolitej karanie biorą za to, że ją opuszczają. Kto tedy będzie poczytan być godnym na urząd, ten do rzeczpospolitej ma przystąpić. Jeśli się będzie zbraniał<sup>545</sup>, winien będzie — wyjąwszy, by dla tego się zbraniał, że to czuje do siebie, iżby temu nie sprostał. Bo kto by z lenistwa, albo wystrzegając się pracy, albo dla domowej jakiej zabawy<sup>546</sup> do rzeczpospolitej i wezwany nie przystąpił, ten tak winien zostawa, jako on, który ojczyznę i pospolite dobro opuszcza. Bo ponieważ wszystkie wszystkich ludzi miłości jedna ojczyzna w sobie zamyka, wtedyć onę nad wszystko trzeba przekładać i wszystkie prace dla niej mężnie i śmieło podejmować; a to tak dalece, że jeśliby potrzeba rzeczpospolitej ukazowała, nie byłoby z przyganą dobremu a mądrym człowiekowi dobrowolnie się wtrącać do rządzenia i sprawowania jej, a do chętnego podejmowania niebezpieczeństwa dla niej.

Kato młodszy, gdy go namawiali przyjaciele, aby się domagał przełożenia z strony spójstwa, powiedział, że mu się to nie godzi pod tym czasem, którego rzeczpospolita tego nie potrzebuje. Potem, gdy ujrzał Metellusa, człowieka niespokojnego, a on się tego urzędu dopraszał, wtedy i on dopiero prosił, aby onym swoim urzędem mocnie się bystrości i nadętości Metellusowej zastawił. Tenże aby Krassowę<sup>547</sup>, Pompejusowę, które już było na konsulatstwo<sup>548</sup> naznaczono, możność przełomił, ostro się hetmaństwa miejskiego dopierał<sup>549</sup>. A aczkolwiek nic by był nad obyczaj nie uczynił, choćby był z swej dobrej chęci o ten urząd stał; ale iż był człowiek myśli wielkiej i stąd lekce sobie te urzędy, którym się drudzy dziwiają, ważył: nie dał się inaczej do proszenia o urząd przywieść, jedno gwałtowną rzeczpospolitej potrzebą. Prosił przeto o urząd nad spójstwem i o hetmaństwo, to jest: prosił, aby mu dano drogę do okazowania męstwa, do uskromienia bystrości ludzi niespokojnych, a do pohamowania zuchwalstwa możnych. W czym sobie Kato dobrze począł; i którzy takowymże umysłem albo proszą albo wolę swoje panu oznajmują, ci także dobrze czynią, jako i on. Ale tego tym poczcic<sup>550</sup>, który albo dla przymnożenia bogactw, albo dla dostąpienia władzy, albo dla okazowania zacności urzędu pragnie i doprasza się go, aby tym tylko, którzy proszą, drogę do dostojenstw otworzyć — i nie godzi się i nie jest z pożytkiem rzeczpospolitej. Ale a jakoż poznać, jakim kto umysłem prosi? Ja widzę, że tego nie inaczej poznać nie można<sup>551</sup>, chyba na domysł; acz wiem dobrze, że to często omyła. Ale jednak na ostrożność należy, do wszystkiego się pilnie przychylić a obaczać, co nas wiedzie do prawdy. Naleganiu lepak<sup>552</sup> jawnemu i proszeniu ustawicznemu pozwolić, niesprawiedliwości przystoi; bo zawždy na sprośne

<sup>542</sup> *Chrystusów* (daw.) — Chrystusowy. [przypis edytorski]

<sup>543</sup> *Paweł... powiada* — 1 Tm 3, l. [przypis edytorski]

<sup>544</sup> *urządzeniach* — dziś popr. forma Msc.lm: urzędach. [przypis edytorski]

<sup>545</sup> *zbraniał* — dziś popr.: wzbierał. [przypis edytorski]

<sup>546</sup> *zabawa* (daw.) — zajęcie. [przypis edytorski]

<sup>547</sup> *Marcus Licinius Crassus* (114 p.n.e.–53 p.n.e.) — polityk i dowódca rzymski, członek I triumwiratu, znany z majątku. [przypis edytorski]

<sup>548</sup> *konsulatstwo* — dziś popr.: konsulat. [przypis edytorski]

<sup>549</sup> *dopierać się* (daw.) — domagać się. [przypis edytorski]

<sup>550</sup> *poczcic* (daw.) — poczytać. [przypis edytorski]

<sup>551</sup> *nie można* (daw.) — trudno, nie można. [przypis edytorski]

<sup>552</sup> *lepak* (daw.) — lecz, ale; znowu; zaś, przeciwnie. [przypis edytorski]

i nie do końca uczciwie rozumiano być takowe prośzenie nie tylko temu, który prosi, ale też i temu, który mając w swej mocy urzędy takowym proszakom pobłaża. Albowiem takowi proszący nie ujdą podejrzenia, jakoby przedarować mieli i tych, przez które sobie jedną, i tych, u których sobie jedną, i tych, u których w mocy są urzędy. Ale król i wszyscy, którzy w mocy urzędy mają, łącznie wszeteczność takowych proszaków zahamują, kiedy się w tym dadzą słyszeć, że żaden dostojęstwa nie otrzyma, kto się prośbami do nich wtrąca. A zaprawdę by to piękna rzecz była, gdyby król i ci, na których to woli należy, sami z dobrej woli swej wzywali do urzędów ludzi godne, którzy by w sobie do dobrego rządzenia wielką pomoc mieli. Bo to samo przyrodzenie<sup>553</sup> sprawiło, iż której rzeczy albo którego człowieka do czego potrzebujemy, tego sami radzi szukamy. A bez mała nie masz nikogo, kto by miał szukać tych, co go potrzebują, chyba żeby to dla pożytku swego czynił. A jeśliż każdy człowiek, dostawając rzeczy do żywności potrzebnych, nie kupuje tych, które przedawca chwali albo zaleca, ale które on sam rozumie być sobie dobre i pożyteczne: wtedy zaprawdę i ci, którzy rzeczpospolitą władają, mają tego pilnie przestrzegać, komu by dobrze rzeczpospolitą poruczyć<sup>554</sup> mogli. Dopiero wtedy i on urząd właśnie dostojnością nazwan będzie, który człowiekowi godnemu a rozmaitymi godnościami do sprawowania rzeczy oszlachconemu będzie dan, i oni ludzie słusznie, porządnie a sprawiedliwie będą wezwani; ponieważ wedle tego zwyczaju, jaki teraz jest, iż za swoją albo przyjaciół swych prośbą dostawają urzędów, nie tak do nich bywają wezwani, jako wtrąceni. Co jeśli on urząd jest przyganą<sup>555</sup>, który jest uproszony, aza<sup>556</sup> nie większa przygana, gdy za pieniądze bywa otrzymany? Bo to nie może być, aby ci, którzy za dary dostali urzędów, nie mieli z nich sobie pożytku czynić. A ci swoim występkiem nie tylko rzeczpospolitej szkodzą, ale też i owszem ukazują drugim ludziom do naśladowania złego przykładu drogę. Bo rzadki się będzie garnął do cnoty, gdy ujrzy bogactwa w większej czci i wadze być, niżli samą cnotę; ano zbyt dziwowanie bogactwom do wielu złego ludzi przypędza. A przeto się też tego spodziewać, aby z rzeczy źle zaczętej co dobrego urósł miało.

Lecz jeśliż kto będzie tego mniemania, iż się wedle starodawnego rzymskiego zwyczaju domagać urzędów godzi, ten też słusznie by miał tego życzyć, aby i ono u nas w obyczaju było, co bywało u starodawnych Rzymian, to jest: aby żądny urząd nie był dożywotny, ale albo doroczny, albo do którego inszego pewnego a zamierzonego czasu trwający; co się jednak za słuszną rzecz wielu ludziom zdało. Bo nic się nie zda w rzeczpospolitej wolnej być niesłuszniejszego, jako to, że jeden ktokolwiek aż do swej śmierci wolnie panuje, a jarzmo na szyję równych sobie wkłada, nie bojąc się sam doзору ani nad sobą, ani nad swym urzędem. Takowi wiele rzeczy zwykli czynić łakomie, niesłusznie i niedbale; bo się nie boją, aby kto miał, póki oni żywi, na ich miejsce następować. Lecz gdyby ci dobrzy byli a rzeczpospolitą miłowali, azaby<sup>557</sup> nie łatwie tego urzędu ustąpili onym, z którymi by im miałbyć spólny, przestawając na tym, że go na czas trzymali? Co jeśli by źli byli, a więcej rzecz swą niż pospolitą miłowali, azaby nie byli godni, żeby je z urzędu złożywszy w pierwszym ich stanie zostawiono, a liczby się z onego urzędu od nich domagano? Żaden nie jest tak świętobliwych a skromnych obyczajów, który by trzymając dożywotni urząd nie miał wystąpić albo nienawiścią, albo miłością, albo jaką inszą namiętnością, zwłaszcza jeśli ma wiele ludzi sobie spowinowaconych albo krewnością, albo przyjaźnią, którym by kwoli<sup>558</sup> wiele czynić musiał; z drugimi by też koty drzeć albo jaką nienawiść wieść musiał, którzy by mu podobno albo zajrzeli, albo nic dobrego nie życzyli. Jako wtedy w tej obyczajów nieustawiczności a krewkości daleko bezpieczniej jest, aby urzędy były doczesne a pewnym jakim czasem zamierzone, który skoroby się skończył, drudzy by nowi następowali, a pierwsi liczbę z onego urzędu czynili.

A aczkolwiek to pospolicie chwalą, kiedy jeden którykolwiek wiele urzędów trzyma: ale się wielu ludziom zda, że ta rzecz godna jest poprawy. Albowiem jeden i jednemu urzędowi ledwie sprosta, a wielu ich sprostać nie może, a przetoż którzy wiele urzędów

<sup>553</sup>przyrodzenie (daw.) — natura. [przypis edytorski]

<sup>554</sup>poruczyć (daw.) — powierzyć. [przypis edytorski]

<sup>555</sup>przygana (daw.) — tu: powód do krytyki. [przypis edytorski]

<sup>556</sup>aza (daw.) — czy. [przypis edytorski]

<sup>557</sup>azaby (daw.) — czy by. [przypis edytorski]

<sup>558</sup>kwoli (daw.) — ze względu na. [przypis edytorski]

dostali, ci, ponieważ powinności ich dosyć czynić nie mogą, mają miasto<sup>559</sup> siebie wiele namiestników.

Cóż tedy do tego zawadza, aby onym wielu osobom po jednym urzędzie dano, których żaden jeden sam okrom namiestników wedle przystojności dosyć uczynić nie może? A jeśliż to nie jest rzecz przystojna, aby jeden wiele urzędów trzymał, wtedyć to będzie daleko nieprzystojniejsza jednego kogo, opuściwszy drugie, zacnością panowania albo urzędów wymyślić; bo hardsi i nadętsi bywają ci, którzy widzą, że im nad insze więcej szczęście służy — czegośmy sami za naszych czasów w niektórym człowieku nowym doznali. Boć jednak ci, którzy się domagają wielu urzędów, zda się, że to nie tak dalece dla Rzeczypospolitej, jak dla swego pożytku czynią. A jako ci, którzy się rozmaitymi pokarmy i napojami obciążają, więcej mdlą<sup>560</sup> niż posilają moc żołądkową: tak też i ci, którzy biorą na się wiele rozmaitych urzędów, tedy albo ich używają jako surowych a niestrawnych pokarmów, jeśli powinności swej dosyć nie czynią, a jej omieszkawają<sup>561</sup>, albo mdlą siły swoje, jeśli urzędowi swemu i powinności swej na wszem dosyć<sup>562</sup> czynić zechcą.

Jużem okazał, iż urzędy dobrze bywają dawane, jeśli je godnym dawają; ale iż godność albo cnoty są rozmaite, przeto trzeba patrzeć, które cnoty na który się urząd zejda. Bo abyśmy do końca trzymali się przykładu od pokarmów wziętego, nie jednakie pokarmy każdemu ciału służą, a które jednemu ciału zdrowe bywają, te drugiemu szkodzą; ktemu<sup>563</sup> nie każdemu ciału jednakie szaty bywają dawane, ale każdemu wedle wzrostu; a przetoż pilnie baczyć trzeba, które cnoty do którego się urzędu zgodzić mogą. Tomickiego i Chojeńskiego godność i cnota więcej się do spraw ziemskich zesła, Ostafi i Lanckoroński w rzeczach wojennych sławni byli, Konstantyn i Łaski tak do rady, jako i do rzeczy wojennych szczęśliwi byli.

A tak monarchowie albo królowie pilnie tego doglądać mają, aby onym urzędy dawali, którzy sami przez się urzędowi dosyć czynić, a wszystkiego dojrzyć i wszystkie rzeczy sprawować mogą — nie tym, którzy jako ślepi i ręk niemający cudzym zawždy oczom wierzyć i cudzymi rękoma wszystko czynić muszą. Nienawistni zaprawdę to są ludzie, którzy ani z strony rozumu, ani z strony nauki, i do tego sposobności najmniej gotowości w sobie nie mają, a przedsię niejaką zaślepioną ostrością na urzędy czyhają; które oni zacnymi tytułami, wielkimi dochodami i inszymi zacnościami u siebie miarkują, a mniemają, że tym sposobem ich są godnymi — iż mają niektóre, których by do spraw używali — dawając ono podobieństwo, że ich używają jako kowale kleszczy i inszego naczynia<sup>564</sup>, żeby sobie ręk nie poparzyli. O jako to podobieństwo<sup>565</sup> bardzo sobie jest niepodobne! Bo a ktoż nie wie, że kowal albo inszy rzemieślnik używa naczynia swego wedle woli tym sposobem, iż jeśliby rzemieślnik nic nie czynił, wtedy i naczynie próżnuje? A zasię przeciwko temu ci, którzy sami nie umieją nic, azaż nie radszej bywają naczyniem tych, od których bywają rządzeni? Mnie się zda, że ci nie inaczej czynią, jedno jako gdyby nogi chciały patrzeć, a urzędu oczu używać — ale iż tego nie mogą uczynić, używałyby przedsię<sup>566</sup> posługi oczu w tej mierze, a same by tę cześć przywłaszczyły, że widzą a każdą rzecz obaczają i samo miejsce albo urząd zastępują. Ale to wam więcej przystoi, o nasze miłe nogi! abyście wy, przestawszy<sup>567</sup> na waszym urzędzie chodzenia, zostawiły oczom i miejsce, i tę pracę, że one same widzą, i sławę, które stąd mają. Albowiem jeśli wy chcecie widzieć, jeśli chcecie słyszeć i wachać, jeśli wszystkich członków<sup>568</sup> urząd wypełniać: musić zginać różność i rozmiarkowanie<sup>569</sup> ciała, a wszystko ciało nic inszego nie będzie, jedno<sup>570</sup> nogi; a jeśliż chcecie, aby wszystkich członków sławę tylko wam przypisywano, gdyż sami nic innego czynić nie możecie, jedno chodzić — zaprawdę u wszystkich członków w wielkim

<sup>559</sup>miasto (daw.) — zamiast. [przypis edytorski]

<sup>560</sup>mdląć (daw.) — osłabiać. [przypis edytorski]

<sup>561</sup>omieszkawać (daw.) — unikać, zaniedbywać. [przypis edytorski]

<sup>562</sup>dosyć (daw.) — zadość. [przypis edytorski]

<sup>563</sup>ktemu (daw.) — do tego. [przypis edytorski]

<sup>564</sup>naczynie (daw.) — narzędzie. [przypis edytorski]

<sup>565</sup>podobieństwo (daw.) — porównanie a. przypowieść. [przypis edytorski]

<sup>566</sup>przedsię (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>567</sup>przestać (daw.) — poprzestać. [przypis edytorski]

<sup>568</sup>członki (daw.) — kończyny. [przypis edytorski]

<sup>569</sup>rozmiarkowanie (daw.) — tu: podział na różne części. [przypis edytorski]

<sup>570</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

pośmiewisku będziecie. Dobrze mówi Cicero<sup>571</sup>: Kto przystępuje do sprawowania rzeczy, niech się tego strzeże, aby nie tylko to obaczał, jeśli ona uczciwa rzecz jest, ale też i to, jeśli jej może sprostać. Pięknie zaprawdę i Paweł zaleciwszy rozmaite dary, którymi członki jednego ciała ozdobione są, a przystosowawszy je do ciała rzeczypospolitej albo kościoła św. rozkazuje, żeby każdy to sobie rozmyślał, jako mu wiele Bóg dał<sup>572</sup>; aby u siebie uważał miarkę daru swego, żeby go dobrze używał i ozdobił go a nie kwapił się czynić w rzeczach ludzkich zamieszania, kusząc się o te urzędy, których mu przyrodzenie nie dało. Kto pilnie u siebie używa sposób prawdziwego urzędu, nie lada jako mu się zachce urzędów, wiedząc, że one rozmaitych trosk i frasunków<sup>573</sup> pełne są.

Lecz wiele ich widzą, czego proszą, a przyczyn prawdziwych, dla czego to czynią, mało obaczają; nie z drogi by było (aby tego bez karanie nie odnieśli), gdyby imiona ich wszystkim jawnie były oznajmione albo obwołane, a iżby każdemu pozwolono powiedzieć swoje zdanie: czego by nie dostawało temu, komu mają dać urząd, albo kto się go domaga. Który obyczaj iż w rzeczypospolitej weneckiej zachowują, świadczy Kaspar Contarenus<sup>574</sup>, gdzie o wybieraniu książeccia tak między innymi rzeczami mówi: Jeśli by kto rozumiał, żeby ten obywatel państwa weneckiego, który ma być obran, nie był godny na to, aby tak wielki urząd na sobie nosił, albo dla jakiegokolwiek inszej przyczyny nie byłoby to z pożytkiem rzeczypospolitej, żeby on był książecciem: powstanie, a pierwszej uczciwie przedmową uczyniwszy, szczerze powie: co on o onym człowieku rozumie i dla której przyczyny rozumie to być z pożytkiem ojczyzny, jeśli go obrano książecciem. Gdy ten domówi, senat przyzowie onego na urząd mianowanego, i natychmiast starszy powtórzy mu ono wszystko, co mu zadano, nie mianując<sup>575</sup> tego, z kogo to wyszło; bo pierwszej wszyscy pod przysięgą obiecują sobie milczenie. On zasię sprawuje się<sup>576</sup> i odpowiada na to, jakoby mu się podobało, a potem ustąpi z pałacu. A jeśliże on pierwszy albo kto drugi chce mu co nowego zadać, albo mu w czym winę dać, wolno mu to. Zasię on przyzwany odpowiada mu na to, co mu znowu zadano. I tak tę rzecz sprawują, aż przyganie<sup>577</sup> żadnej miejsca nie będzie, toż dopiero puszczają wota<sup>578</sup>. Toć (powiada Kontaren) zachowują przy obieraniu książeccia weneckiego, co się też i o inszych urzędziech, a zwłaszcza dożywothnych rozumieć może. Podobny temu obyczaj iż zachował Alexander Severus rzymski cesarz, świadczy Aelius Lampridius<sup>579</sup>, tymi słowy: Gdy których chciał nad którą krainą przełożyć, oznajmował imiona ich, napominając lud, jeśli by kto na nie co wiedział, aby jawnie dowodził; a jeśli by nie dowiódł, aby taki był na gardle karan. I powiedział to bardzo ciężką rzecz być, żeby tego zwyczaju nie miano zachować obierając sprawce<sup>580</sup> powiatów, którym i majątności, i gardła ludzkie bywają poruczone<sup>581</sup>; ponieważ to chrześciance i Żydowie zachowują, iż oznajmują imiona tych, które na ofiarnictwo obierają. Z których słów tego historyka snadnie może być obaczono, że to był starodawny u chrześciance obyczaj przy obieraniu ministrów<sup>582</sup> kościelnych, iż który miał być obran, tego imię wszystkim jawnie oznajmiono, żeby w nim czego nie było, co by go do posługowania kościelnego niegodnym czyniło; i stądże Alexander Severus przeniósł ten obyczaj do obierania urzędników świeckich. Z tych tedy słów wyżej powiedzianych jasnie się ukazuje, że to jest bardzo wielka rzeczypospolitej zaraza, jeśli między dobrymi a złymi żadnej różności nie będzie; a daleko większa, jeśli odmieniwszy własny<sup>583</sup> a słuszny porządek, dobrzy będą zaniedbani, a źli będą w wadze; albo, jako Cato powiada, jeśli

<sup>571</sup>Marcus Tullius Cicero (106 p.n.e.–43 p.n.e.) — polityk i mówca rzymski, autor dzieł filozoficznych i przynależnych do teorii retoryki. Zasłynął wykrzykiem i zniszczeniem spisku Katyliny, przeciwnik Marka Antoniusza, umieszczony przez niego na listach proskrypcyjnych i zabity. [przypis edytorski]

<sup>572</sup>Pięknie zaprawdę i Paweł zaleciwszy rozmaite dary, którymi członki jednego ciała ozdobione są, a przystosowawszy je do ciała rzeczypospolitej albo kościoła św. rozkazuje, żeby każdy to sobie rozmyślał, jako mu wiele Bóg dał — 1 Kor 12, 2. [przypis edytorski]

<sup>573</sup>frasunek (daw.) — zmartwienie. [przypis edytorski]

<sup>574</sup>świadczy Kaspar Contarenus — Caspar Contarenus, De Republica Venetorum, ks. 2. [przypis edytorski]

<sup>575</sup>mianować (daw.) — tu: wymienić z nazwiska. [przypis edytorski]

<sup>576</sup>sprawować się (daw.) — bronić się, przedstawiając swoją sprawę. [przypis edytorski]

<sup>577</sup>przygana (daw.) — krytyka. [przypis edytorski]

<sup>578</sup>wotum (daw.) — głos, opinia. [przypis edytorski]

<sup>579</sup>świadczy Aelius Lampridius — Aelius Lampridius, Vita Alexandri Severi. [przypis edytorski]

<sup>580</sup>sprawca (daw.) — ten, kto kieruje a. rządzi czymś. [przypis edytorski]

<sup>581</sup>poruczyć (daw.) — powierzyć. [przypis edytorski]

<sup>582</sup>minister (daw., z łac.) — osoba czyniąca posługę. [przypis edytorski]

<sup>583</sup>własny (daw.) — właściwy. [przypis edytorski]

będą drobne rybki drożej szacowane, niżli woły. To też jawna rzecz jest, iż tym mniejsze w Rzeczypospolitej na cnotę i na dobre ludzi baczenie bywa, czym w większym jest podziwowaniu zacność rodzaju i bogactwa. Nic wtedy nie jest rzeczompospolitym zdrowszego (jako Sokrates u Platona powiada), jedno złączenie możliwości z mądrością; zaś nic dobrze a porządnie nie może uczynić ten, który mając władzę nie wszystkę by swoje chęć, staranie, pilność i myśl w nauce i w mądrości położył. Ale o tym już niech będzie dosyć.

## XX.

1. O urządziej, na które synowie albo drudzy potomkowie po rodzicach właśnie następują, albo które testamentem na kogo przychodzą. 2. O wychowaniu synów wielkich panów. 3. O ludzkości przeciwko<sup>584</sup> poddanym. 4. I o tym, jeśli się godzi panu odjąć co u poddanego swego?

Ale imo te dostojęstwa<sup>585</sup>, które albo Rzeczypospolita albo królowie dawają, albo drudzy, którzy wszystkim władną, są niektóre insze, na które synowie po śmierci ojcowskiej następują; których ponieważ dziedzicami są, tedy rozkazują tym ludziom, którzy rodzicom poddani byli; które to panowanie bardzo srogie jest, gdyż u nas nie godzi się kmieciowi, by też i największą krzywdę miał, skarżyć na pana swego. A są niektórzy panowie tak okrutni, że nie inaczej używają kmieci swych, jedno jako bydła. A przetoż i to by trzeba w dobre obyczaje wwieść, aby pewnych czasów albo dozorce obyczajów, albo którzy insi urzędnicy czynili opyt o takich paniech i wszystkich innych przełożonych, jako się sprawują rozkazując swoim ludziom. Zaprawdę miałoby to być karano, jeśliby w czym okrutnie, łakomie albo inaczej, niżli się godzi, sobie poczynali. A jeśli jest co na tym Rzeczypospolitej, aby kto nie używał źle rzeczy albo swej, albo cudzej; jako daleko więcej jest na tym, aby kto nie używał źle ludzi, nad którymi zaprawdę żaden by nie miał być przełożon, aż by się Rzeczypospolitej spodobał, aż by to okazał, że też sam drugim posłusznym był, a urzędu we wszem słuchał. Żadnemu nie dopuszczają nijakiego rzemiosła jawnie robić, aż się go i od mistrzów pierwej nauczy i sztukę uczyni<sup>586</sup>; jako daleko więcej nie ma być dopuszczono panować tym, którzy tego nie okazali, jeśli też sami byli kiedy dobrze posłuszni? Boć prawdziwie ono powiedziano: kto chce dobrze rozkazować, potrzeba, aby sam wprzód dobrze posłuszny był.

Aelius Spartianus powie, iż — ilekroć kiedy bywali jacy zacni a wielcy mężowie, męstwem albo jaką inszą godnością wiele inszych przychodzący<sup>587</sup> — nigdy żaden nie zostawił po sobie syna Rzeczypospolitej pożytecznego; bo albo bez potomków schodzili, albo takie miewali, żeby lepiej było zniść z świata nie miawszy ich. Romulus, Numa Pompilius żadnego potomka nie zostawili, który by Rzeczypospolitej pożyteczny był, także Camillus i oni Scypionowie i Katonowie, którzy byli wielcy a zacni mężowie; także Homerus, Demostenes, Virgilius, Sallustius<sup>588</sup>, Terentius<sup>589</sup>, Plautus<sup>590</sup>, także Caesar<sup>591</sup> i Cicero<sup>592</sup>, którym było lepiej dzieci nie mieć. Także i Augustus, który i przysposobionego syna nie miał dobrego, acz mu ij<sup>593</sup> było wolno między wszystkimi obrać. Prawdę tu mówi Sparcyan jako i Homerus, gdzie pisze, że mało jest synów rodzicom podobnych; więcej gorszych, a bardzo mało co lepszych. A tak niech i to wielcy panowie rozmyślają, którzy mnogim ludziom rozkazują, niech się o to pilno starają, aby synowie ich byli dobrze

<sup>584</sup>przeciwko (daw.) — wobec. [przypis edytorski]

<sup>585</sup>imo te dostojęstwa (daw.) — oprócz tych dostojęstw. [przypis edytorski]

<sup>586</sup>szukę uczyni — czeladnik wyzwalany na mistrza musiał z reguły wykonać jakiś skomplikowany przedmiot, udowadniający jego biegłość w rzemiośle. [przypis edytorski]

<sup>587</sup>przychodzić (daw.) — przechodzić, tj. przewyższać. [przypis edytorski]

<sup>588</sup>Gaius Sallustius Crispus (86 p.n.e.–34 p.n.e.) — historyk i polityk starożytnego Rzymu. [przypis edytorski]

<sup>589</sup>Publius Terentius Afer (ok. 195 p.n.e.–po 159 p.n.e.) — komediopisarz rzymski. [przypis edytorski]

<sup>590</sup>Titus Maccius Plautus (ok. 250 p.n.e.–ok. 184 p.n.e.) — komediopisarz rzymski. [przypis edytorski]

<sup>591</sup>Gaius Iulius Caesar (100 p.n.e.–44 p.n.e.) — rzymski dowódca wojskowy, polityk i dyktator, zapewnił sobie także miejsce w historii literatury opisami prowadzonych przez siebie wojen (*De bello Gallico* i *De bello civile*). Władzę nad Rzymem przejął po zawiązaniu I triumwiratu z Gnejuszem Pompejuszem i Markiem Licyniuszem Krassusem, oraz późniejszej wojnie domowej, w której pokonał Pompejusza. Został obwołany dyktatorem w toku 49 p.n.e. [przypis edytorski]

<sup>592</sup>Marcus Tullius Cicero (106 p.n.e.–43 p.n.e.) — polityk i mówca rzymski, autor dzieł filozoficznych i przynależnych do teorii retoryki. Zasłynął wykryciem i zniszczeniem spisku Katyliny, przeciwnik Marka Antoniusza, umieszczony przez niego na listach proskrypcyjnych i zabity. [przypis edytorski]

<sup>593</sup>ij a. ji (daw.) — go. [przypis edytorski]

wychowani, aby po sobie jakich nogciów<sup>594</sup> nie zostawowali; niech je zwyczają i czynić, czego trzeba, i znaszać ono, bez czego być nie może; złych się wystrzegać a dobre miłować, starsze w uczciwości mieć, równym ludzkie<sup>595</sup> się stawić, a młodszym łaskawie, urzędowi posłusznym być; niechby je tych nauk wyuczyli, które by je i do wszelakiej ku ludziom skłonności, i do dobrego panowania ćwiczyły, a to by im też niech często na pamięć przywodzili, że żadna nie ma być różność między ojcem, a między dobrym panem. Powiedział jednego czasu u stołu on wielce możny, a sławny mąż Jan Tarnowski, hetman polski — gdy jednego czasu jechał do Włoch przez baworską<sup>596</sup> ziemię, chciał zstąpić do domu niektórego szlachcica, aby tam w drodze się spracowawszy (bo już noc nadchodziła) sobie odpoczął; który szlachcic, iż natenczas żonę płodem się pracującą miał, a dom (jako to pospolicie bywa) był pełen białych głów, które jej posługowały, prosił hetmana, aby do domu niektórego jego poddanego zstąpił, chcąc mu tam wszystkiego, co by w domu miał, dostatek dać, a gdy na to Tarnowski przyzwolił, szedł on szlachcic do kmiecia swego, a dla uczciwości zdjawszy czapkę, prosił o nocleg hetmanowi. Było natenczas około hetmana szlachciców polskich nie mało, którzy chcąc oglądać, jeśliby w tej gospodzie wczasność<sup>597</sup> mogli mieć, szli byli za onym baworskim szlachcicem; a tak gniewali się i szemrali, powiedając to być rzecz niesłuszną, aby kmieć miał tak być od pana w uczciwości mian, abo proszon, który by raczej miał być z domu wyrzucon, jeśliby czego panu, gdyby mu rozkazał, odmówił. To Pan Tarnowski z rzeczy powiedział, gdy była zmianka<sup>598</sup> o podatku, który naonczas mało nie na każdy rok na kmiecie wkładano, i o tych ciężarach, które wielkie a rozmaite na nie wkładają; a potem, pochwaliwszy onę baworskiego szlachcica ku swemu kmieciowi łaskawą skłonność, rzekł, że nie inaczej mają być rozumiani kmiecie, gdy powinności swej dosyć uczynią i czynsz zapłacą, jedno jako sąsiedzi. O słowa mądrego hetmana godne!

Nie może to być, aby ten wojskom miał umieć dobrze rozkazować, który ludziom sobie poddanym dobrze rozkazować nie umie; a kto się nadyma rządząc lud podły a prosty, temu nie dostanie<sup>599</sup> serca do rządzenia ludu pysznego, a odpornego. A bywa to pospolicie, iż się nie mężnym sercem o wielkie rzeczy kuszą i, którzy się pysznymi a okrutnymi ludziom podlego stanu stawiają. Ale nasze czasy widziały, że Tarnowski i wojnę, i ziemskie sprawy jednakim sercem, abo męstwem i jednaką mądrością sprawował; widziały bitwy, dobywania miast i tryumfy; doznały fortelów, którymi pokój wedle przystojności bronion i w całości zachowan być ma, tak, iż nie dziw, że z tak wielkiej cnoty i z tak wielkiej mądrości one słowa pełne układności, skromności i ku ludziom skłonności poszły. Co jeśli ten okrutnością i pychą grzeszy, który zbytniego a bezmiernego panowania nad ludźmi swymi używa, jako by je mieczem wzięwszy, tak by z nich szydził mówiąc: mojeć to jest i mienie, i wszystko, wieźcie się stąd starzy kmiecie rychło.

Lecz wiele się ich porywa czynić takową krzywdę, za tym mnimaniem, że wszystko ich jest, co dzierżą<sup>600</sup> ich poddani. Ale i ten błąd nie miałby być cierpian. Bo a który by jeden tylko człowiek mógł zaorywać, abo zarabiać sześćset staj<sup>601</sup> rolej<sup>602</sup>? Lecz na początku tak bywało: przychodziło mnóstwo ludzi na puste pola, a te pola, które pirwej były wszystkim wspólne, czynili swoimi, to jest: póki kto sobie zastąpił, póty było jego; obierali między sobą jednego, którego mędrszym i potężniejszym być rozumieli, aby je radą swoją rządził, spory ich porównywał<sup>603</sup>, a od postronnego nieprzyjaciela ich broniał, któremu też dla tego większą część pól naznaczali. A jeśliby jeden którykolwiek takowy grunt znalazł, który by do orania był dobry, abo jeśliby mu go też darowano, wtedy on przedsię wiele drugich do siebie przyłączał, aby z nim wespół<sup>604</sup> onę ziemię orali,

<sup>594</sup>nogiec (daw.) — nicpoń, oszust (dosł.: choroba bydła). [przypis edytorski]

<sup>595</sup>ludzkie (daw.) — po ludzku, miłosiernie, życzliwie. [przypis edytorski]

<sup>596</sup>baworski — dziś: bawarski. [przypis edytorski]

<sup>597</sup>wczasność (daw.) — wygodą. [przypis edytorski]

<sup>598</sup>zmianka — dziś popr.: wzmianka. [przypis edytorski]

<sup>599</sup>dostać (daw.) — wystarczyć. [przypis edytorski]

<sup>600</sup>dzierzyć (daw.) — trzymać, tu: posiadać. [przypis edytorski]

<sup>601</sup>staje a. stajanie — daw. jednostka miary (odległość, po przebyciu której koń musi się zatrzymać na odpoczynku). [przypis edytorski]

<sup>602</sup>rolej — dziś popr. forma D. lp: roli. [przypis edytorski]

<sup>603</sup>porównywać — tu: rozstrzygać. [przypis edytorski]

<sup>604</sup>wespół (daw.) — razem. [przypis edytorski]

a przetoż ich ona rolą podzielał. Dla tegoż i Jozue<sup>605</sup> — który po śmierci Mojżeszowej ludowi Bożemu rozkazał, gdy był za Jordanem wiele królów i ludzi rozmaitych poraził<sup>606</sup>, a ziemię ich posiadł, gdy mu Bóg rozkazał, żeby ziemię, którą im był w dziedzictwo dał, za wieczne imiona między wszystkie pokolenia rozdzielił, tak to sprawił, że każdemu pokoleniu osobną osiadłość naznaczył, nie zostawując sobie nic własności, ani władności w tych majątnościach, które się komu działem dostały. Ale sami Izraelitowie z rozkazań Bożego dali jemu osiadłość między swymi osiadłościami, która była jego własna<sup>607</sup>. Ezechiel też prorok świadczy<sup>608</sup>, iż Bóg tak był ziemię ludowi podzielić rozkazał, żeby księżęciu przestronną część pola, wszakże nie wszystko dano, bo i ofiarnikom, i każdemu z osobna pokoleniu osobne części ziemię pewnymi granicami zamierzyć i zagraniczyć kazał. Którym rozkazaniem dawać znać, iż nie tylko wszyscy inszy, ale i zwierzchny pan na swej części ma przestawać, swoje role ma orać, a cudzych nie nachodzić, ani posiadać. Bo a czemu by oni, którzy rolą na swą część oddzieloną robią, nie mieli bezpiecznie rzec, że ich własna jest? Nie inaczej jedno jako on, który abo z przyzwolenia wszystkich obran panem, abo drugie sobie do pewnej części ziemię przypuścił, aby ją z nim robili, powie, że to jest jego własne, co mu się dostało. Bo i on nic innego nie mógł, abo od pospólstwa wziąć, abo sam sobie przywłaszczyć nad wszystkimi, jedno zwierzchność, a panowanie. A iż to tylko pański grunt jest, który mu jest dan za własny, abo który mu się dostał, stąd się pokazuje, że kupując, sprzedając, abo zdając — panowanie tylko od siebie przenosi, a poddanego żadnego rzeczy jego własnych nie bierze, ani brać może. A ten, który od niego władności dostawa, nie kupuje rzeczy kmiących, ale tę wieś, albo ziemię, którą trzymał ten, co sprzedał, i samą tylko władność, a przedsię dla tego nic innego wedle prawa nie może na ludziach wyciągać, jedno czynsz a robotę powinna. Ano i sami zwycięzcy, że także sprawiedliwie nad zwyciężonymi panowali, czytamy, które i gardłem darowali, i z majątności im wszystkiej weselić się dopuszczali. Jako i Cyrus, zwyciężywszy Assyriany a wzięwszy je pod swą moc, mówi do nich.<sup>609</sup> Dobrze, przy<sup>610</sup>, czynicie mężowie, żeście mi obiecali posłuszeństwo, bo od tego czasu nic złego nie ucierpicie, jedno że nie ten wam będzie rozkazał, co pirwej; w tychże domach, co i pirwej, mieszkać będziecie, też ziemię robić, z tymiż żonami mieszkać, a synom waszym, jako i teraz, rozkazać będziecie. Jeśli wam kto krzywdę uczyni, my za was walczyć będziemy. Dostyc to łaskawie Cyrus mówił.

Jakimże to wtedy prawem czynią ci, którzy nie mocą, ani szablą; ale abo przez dziedzictwo, abo przez darowanie, abo kupnym obyczajem dostawszy imienia<sup>611</sup>, źle go używają? Nie uczynił tego Cyrus, perski król, Assyrianom, a daleko mniej przystoi to chrześcijańskiemu panu czynić nad chrześcijanami poddanymi. U Niemców, i bez mała u wszystkich chrześcijan nie masz niewolników. Zakon też Mahometów broni tego, aby ktokolwiek tejsze wiary w liczbie niewolników miał być poczytan, chyba chrześcijanie, których się oni wiarą brzydzą, służą im niewolniczą służbę. A my, którzy się prawdziwej ku Bogu wiary dzierzymy, nie wstydamy się mieć niewolnikami ludzi tejsze wiary, co i my. Nie mówię, żeby kto za jaką sprawiedliwą przyczyną nie miał być w niewolę skazan, jako Noe Chama, syna, dla jego występku w niewolę skazał<sup>612</sup>. Ale mówię o tej zwyczajnej niewoli, której panowie nad poddanymi okrom<sup>613</sup> wszelakiego ich występku używają, odejmując im ziemię a majątność, gdy się jedno spodobają — jako się w niektórych powieciach<sup>614</sup> zachowuje sprzedając je, jako bydło. A okrom innego złego, które się w tym zamyka, i to nie dobrze, iż panowie chcą, aby im to wolno było, kiedy się im spodoba, odjąć kmiąciami rolą, a tego nie chcą, żeby też kmiąciami wolno, gdy mu się spodoba, puścić rolą

<sup>605</sup>Jozue — Joz 12. [przypis edytorski]

<sup>606</sup>porazić (daw.) — pokonać. [przypis edytorski]

<sup>607</sup>Ale sami Izraelitowie z rozkazania Bożego dali jemu osiadłość między swymi osiadłościami, która była jego własna — Joz. 19. [przypis edytorski]

<sup>608</sup>Ezechiel też prorok świadczy — Ezech 48. [przypis edytorski]

<sup>609</sup>Jako i Cyrus, zwyciężywszy Assyriany a wzięwszy je pod swą moc, mówi do nich. — Ksenofont, *Wychowanie Cyrusa*, ks. 4. [przypis edytorski]

<sup>610</sup>przy a. przy (daw.) — mówi, rzecz. [przypis edytorski]

<sup>611</sup>imienie (daw.) — mienie. [przypis edytorski]

<sup>612</sup>Nie mówię, żeby kto za jaką sprawiedliwą przyczyną nie miał być w niewolę skazan, jako Noe Chama, syna, dla jego występku w niewolę skazał — 1 Mojż 9, 25. [przypis edytorski]

<sup>613</sup>okrom (daw.) — bez. [przypis edytorski]

<sup>614</sup>powieciach — dziś popr. forma Msc.lm: powiat. [przypis edytorski]



a iść z niej precz; i owszem, kiedy rzecz idzie o zatrzymanie kmiecia, tak go sobie mocno przywłaszczyc a zniewolic ze wszystkim chcą, iż i dzieciom jego nie wolno bywa odyść. Pan Bóg, stwórciel wszystkiego świata, jest tak dobrotliwy, że wszystkim pożywienia dodawa do sytości, nie tylko bogatym, ale i ubogim. Lecz ci bogacze, żeby temu sadłu i chęci swej dosyc czynili, wszystko sobie śmieją przywłaszczac. Wołają, że ich świat, a wszystkie kmiece majątności za ich wolą i stać mają, i nie stać; niepożytecznych też poddanych majątność, chocia by oni nie przyzwalałi, wolno *pri*<sup>615</sup> nam, dawszy co, na swój pożytek obracać — bo tych poddanych wykładają być niepożytecznymi, których majątność może się im na co dobrego zgodzić; rozkoszny zaprawdę wykład. Lecz a jakoż ty wtedy sam, o dobry mężu! jesteś pożyteczny Rzeczypospolitej, który trochę ziemie wydzierając twemu sąsiadowi, wydierasz mu z gęby chleb, w ubóstwo go przywodziś, a prawie krew z niego wyciskasz? A z tego ubogich ludzi dławienia i uciskania, jeśli tak rozumiesz, aby nic złego do Rzeczypospolitej nie przychodziło, barzo bładzisz; ale życzyłbym tego onym, którzy takowe role wydzierają, aby uważali u siebie ono karanie, które Achab król podjął<sup>616</sup> dla tego, iż winnicę u Nabota poddanego swego abo kupić, abo prze Frymarczy<sup>617</sup> chciał. Co aczby się mogło zdać za rzecz słuszną (bo kupna i Frymarków tak dobre zwyczaję, jako i prawa dopuszczają), ale, iż się to nad wolą Nabotową działo, przeto i król nędznie zginął, a żona i dziatki i wszyscy jego radni panowie pobici; o czym i pismo święte w księgach królewskich świadczy, i ja o tym szerzej w księgach, którym tytuł Philaletes<sup>618</sup> napisałem.

XXI. Aby się białęglowy<sup>619</sup> w urzędy nie wtrącały

Ono też trzeba postanowić, żeby białęglowy do spraw Rzeczypospolitej nie były przypuszczane, które Bóg pod moc mężów poddał<sup>620</sup>; Paweł<sup>621</sup> im też w kościelech<sup>622</sup> nauczać zabronił.

Bo jako wiele białęglowy w sprawach ludzkich zaszkodzić mogą, dosyc jaśnie okazała ona ze wszech nacudniejsza i namędrsza Jewa<sup>623</sup>, której rada wszystkiemu narodowi ludzkiemu zginienie przyniosła — i Pilata starosty żydowskiego żona, która też radą swoją wszystkiego świata zbawienie przekazać chciała; a to one białęglowy były dosyc zacne, a nie leda jakie, ale przedsię białęglowy były, to jest: zwierzęta słabe a które do błędu i do występku (jako Paweł świadczy<sup>624</sup>) skłonniejsze są. Niech się przeto oni wstydzą, którzy rozumiejąc się być urzędów ziemskich abo jakich inszych pospolitych godnymi, nic nigdy nie czynią, jedno to, co im niewiasty rozkażą. Jakoby w tym jaka różność była, żeby niewiasty urzędy trzymały, albo oni, którymi niewiasty rządzą, gdyż te obie rzeczy na jeden się gościniec schodzą. To pewna, że się niewiasty do kądziele<sup>625</sup> urodziły, i on, który Wenerę malować wymyślił, a ona żółwia depce, dawa znac, że im gospodarstwo, abo sprawy domowe, nie Rzeczypospolitej mają być zleczone. Ustawy też rzymskie zabraniają białęglowom każdego urzędu. Lecz o tym niech będzie dosyc. O dostojnościach też i urzędziech, ilem mógł, powiedziałem.

XXII. O powinności poddanych

A ponieważ do dobrego Rzeczypospolitej rządu należy nie tylko to, aby ci, którzy rządzą, zachowali się w powinności swej, ale też i ci, którzy bywają rządzeni: przeto też i ci pilnie a wiernie urząd swój, abo powinność swą niech wykonywają. Wiele jest poddanych, które występki, abo wady ich urzędników obrażają, i dla tego je nie tak, jako winni, w uczciwości mają, i nie tak im posłuszni. Ale zgoła wszystkim wobec apostołowie

<sup>615</sup>*pri* a. *pry* (daw.) — mówi, rzecz. [przypis edytorski]

<sup>616</sup>*ono* karanie, które Achab król podjął — 1. Ks. Król, 21. [przypis edytorski]

<sup>617</sup>*prze Frymarczyć* (daw.) — przehandlować. [przypis edytorski]

<sup>618</sup>*Philaletes* (gr.) — miłośnik a. przyjaciel cnoty. [przypis edytorski]

<sup>619</sup>*białęglowa* (daw.) — kobieta. [przypis edytorski]

<sup>620</sup>*które* Bóg pod moc mężów poddał — Mojż. 3, 16. [przypis edytorski]

<sup>621</sup>*Paweł* — 1. Tm 2, 32. [przypis edytorski]

<sup>622</sup>*w kościelech* — dziś popr. forma Msc.lm: w kościołach. [przypis edytorski]

<sup>623</sup>*Jewa* — Ewa. [przypis edytorski]

<sup>624</sup>*jako* Paweł świadczy — 1. Tm 2, 14. [przypis edytorski]

<sup>625</sup>*kądziel* — pęk włókien do przedzenia. [przypis edytorski]

Chrystusowi rozkazują, aby zwierzchnościom i przełożonym posłuszni i poddani byli<sup>626</sup>, abowiem te zwierzchności od Boga są zrządzone, a kto się im przeciwi, ten się zrządzeniu Bożemu przeciwi. — Ktemu<sup>627</sup> ciż uczciwość przełożonym powinna<sup>628</sup> tak zdołać, iż i pospolite modlitwy za nimi czynić każą, a nie tylko dobrym i łaskawym, ale też przykrym, to jest, ciężkim i srogim posłusznymi być każą, a to nie tylko dla ich gniewu, ale i dla sumienia każdemu czynić rozkazują. A jakim wysławieniem ta powinność mogła być więcej ozdobiona? Tak się zda, jakoby nam odejmowali moc wywiedować się, abo dopytywać występów osób na urzędziach będących, gdy nam każą, abyśmy i złego, abo okrutnego przełożonego posłuszni byli, zda się też, jakoby nam rozkazowali, żebyśmy wady, abo występki ich skromnie znosili, a odkładali je do Bożego sądu, którego ta wola jest, aby ludu swego grzechy srogością panów karał. Ale by się nie lepszego na świecie zstać<sup>629</sup> nie mogło, jedno gdyby panowie, abo przedniejsi rzeczypospolitej sprawce, byli pobożni, mądrzy, a wszelakimi cnotami do panowania i rozkazowania potrzebnymi ozdobieni. Bo tacy panowie byłiby właśnie onymi filozofy, o których powiedział Plato, że byłaby szczęśliwa rzeczpospolita, w której by tacy panowali. Wszakże przedsię mamy je cierpieć i w uczciwości mieć, jacykolwiek są, dla samego Boga, który i obłudnikom dopuszcza królować dla grzechu ludu swego, a w gniewie swoim dawa króle, jako świadczy Ozeasz prorok<sup>630</sup>, i Elihu w onej rozmowie, którą miał z Jowem<sup>631</sup>. A jeśli się w czym niesłusznie z nami obchodzą, to na Boga spuszczać<sup>632</sup> mamy. Abowiem on Bóg, który świata tego zstawi<sup>633</sup> strząsa, kiedy chce, skarże czasu swego złość abo nieprawność królów i wszystkich przełożonych. A na poddane przynależy rozkazaniu ich dosyć czynić, a we wszystkim tym, czym by rzeczypospolitej i wiary krześcijańskiej zacność nie była zgwałcona, posłusznymi być, przeciwko wszystkim i postronnym nieprzyjaciołom i obywatelom pospolity pokój wzruszającym przy nich stać. Bo by ta zgoda rzeczypospolitej a jakoby ułożenie nie długo trwało, kiedy by poddani powinności swej dosyć nie czynili, a woli i rozkazania przełożonych posłuszni nie byli. A to mówię o tych, którzy się w żadne rzeczypospolitej sprawy wdawać nie mogą. Bo o paniech radnych i o drugich staniach, którzy do tego prawo mają, powiedziałem już wyżej, którzy zdaliby się rzeczypospolitą zdradzać, abo na mięsne jatki wydawać, jeśliby wedle powinności swej nie opierali się panu, gdyby co chciał nad przystojność poczynać, i — jeśliby wszyscy w obec tego nie dojrzeli, abo pirwej nie opatrzyli, żeby rzeczpospolita ułomku jakiego nie odniosła. A to już powiedziałem i o tych osobach, które przełożenie na sobie noszą, i o tych, którzy władności ich są poddani. Teraz o poprawie drugich obyczajów mówmy.

### XXIII.

1. O zbytku, który bywa w szatach. 2. W pokarmach i trunkach. 3. W miłości niezrządnej, albo gamracjach. A potem o biesiadach i tańcach.

A iż pospolicie ci, którzy się urzędów łakomie dopirają<sup>634</sup>, w wielkich zbytkach żywą, chcąc się tym sposobem zdać okazalszymi, przeto stąd każdy porozumieć może, że wielka zmaza na dobre obyczaje tym wniesiona jest, gdyż w zbytku i w rozmaitości szat jako wielka jest marność, żaden tego dostatecznie wypowiedzieć nie może. — Bo ponieważ szaty dla potrzeby są wynalezione, żeby od zimna i od gorąca broniły, albo ciała człowieka sromotne części zakrywały, ludzie marnochlubni, abo wedle majątności swych, abo też wedle zacności domu i urzędów, częścią ludziom kwoli<sup>635</sup>, częścią też ku ozdobieniu samych siebie obracają je, a dla ich świetności chcą być za wielkie poczytani, nie bez wielkiej rozsądku płochości: gdyż cześć, tylko cnoty a godności powinna<sup>636</sup>, wełnie przypisować a szaty swoje więcej, niż samych siebie, zdobić chcą. A nie mówięc tego w ten sposób,

<sup>626</sup> *Ale zgola wszystkim wobec apostołowie Chrystusowi rozkazują, aby zwierzchnościom i przełożonym posłuszni i poddani byli* — Rz 13, 1. [przypis edytorski]

<sup>627</sup> *ktemu* (daw.) — do tego. [przypis edytorski]

<sup>628</sup> *powinny* (daw.) — należy. [przypis edytorski]

<sup>629</sup> *zstać* — dziś popr.: stać. [przypis edytorski]

<sup>630</sup> *jako świadczy Ozeasz prorok* — Oz 13, 2. [przypis edytorski]

<sup>631</sup> *Elihu w onej rozmowie, którą miał z Jowem* — Jb 34, 30; Jow = Hiob. [przypis edytorski]

<sup>632</sup> *na Boga spuszczać* — Bogu pozostawić. [przypis edytorski]

<sup>633</sup> *zstawi* (daw.) — podstawy, fundamenty. [przypis edytorski]

<sup>634</sup> *dopirac a. dopirac się* (daw.) — domagać się. [przypis edytorski]

<sup>635</sup> *kwoli* (daw.) — ze względu na. [przypis edytorski]

<sup>636</sup> *powinny* (daw.) — należy. [przypis edytorski]

abyś nie miał ganić niedbalstwa albo plugastwa około ubioru. Bo skromny a uczciwy ubiór, albo ochędóstwo<sup>637</sup> dobrego przyrodzenia<sup>638</sup> zda się być znakiem, a szaty ochędózne osobę zdobią i niejako zalecają. Ale zbytniej do ochędóstwa chęci i wszelakiego zbytku ludzie mądrzy nigdy nie chwalili: bo i wiele kosztuje, i płochę<sup>639</sup> przyrodzenie, bogactwy się popisujące, wydawa. Jako jeden powiedział: nazbyt się na szaty wysadzasz, nazbyteś nikiem. Ludzie, rodzajem i majątkami znaczni, brzydzą się prostymi szatami. Powiedają, że to musi być szlacheckiego stanu ludziom i ich majątkom pozwolono, aby się strojnij niż pospółstwo ubierali. Lecz i te słowa są serca nadętego; a one nie barzo obyczajnego, gdy kto, udawszy się na zbytne stroje i na wszelaki zbytek, chce, aby na drugie ustawy skępstwa pisano. Ty o to stoisz<sup>640</sup>, aby żaden prostego stanu człowiek, chociażby też i jaki poważny, albo jaką godnością ozdobiony, jedno<sup>641</sup> przeto iż nie szlachcic, nie chodził w złotym łańcuchu; albo w jakim kosztownym suknie, albo futrze; jeśli byś to czynił dla Rzeczypospolitej, to jest dla tego, aby żaden na rzecz niepotrzebną nakładu nie czynił, który by na rzecz potrzebną chowan być miał, wtedy byś sam na się pirwej to prawo ustawił, który byś się za miłownika, stróża, a obrońcę Rzeczypospolitej popisował. A teraz jaka to jest wielka rozpustność, że ty i o tej rzeczy inszym ustawę czynić chcesz, o czym sam na się ustawy żadnej mieć nie chcesz? Gdyż bierzma<sup>642</sup> w oku swym nie widzisz, chcesz aby z oka brata twego pręt wyrzucono<sup>643</sup>? O ostateczna rozpusto! w czym drugiego naprawiasz, w tym sobie dziwnie pobażasz. Bo a którym się ty prawem bronić możesz, którym by tobie dozwolono złoty łańcuch, adamaszek<sup>644</sup>, aksamit<sup>645</sup>, albo złotogłów<sup>646</sup> nosić? Jeśli żadnym, a czemuż okrom<sup>647</sup> ustawy tego używasz? Czemu z waśni chcesz, aby to drugiemu było odjęto, co ty sobie ku pocziwości być rozumiesz? Przecz<sup>648</sup> dla skromnego tych rzeczy używania kładziesz na drugiego winę, okazując w tym niesprzyjającego przeciw niemu twego serca chęć, a chcesz, aby dla twego nieskromnego, a sprośnego bogactw okazowania osobną część przypisowano? O rozsądki popsowane! O osobliwa płochości serca takiego! Zaprawdę szlachectwo ma być okazowane sprawami, a bogactwa radziej hojnością, niżli okazowaniem złota, albo szatami kosztownymi na wzgardę drugich wymyślonymi: bo wytworne szaty i złote łańcuchy nie tylko należą do rozeznawania szlachcica od prostego człowieka (co pospolicie za przyczynę przywodzą), ale też i wiele złości z sobą ciągną, nie same z siebie, albo z przyrodzenia swego, ale przez nie, jako przez jakie naczynie wchodzi on podszuczawcz na złości, a ułowiwszy człowieka tymi siły, wiedzie go do tego, aby rozpuścił wodze wielkiej chlubie, pysze i nadętości, a zarazem wlepia węń to mniemanie, aby zacność swą w tym zwierchowym strojeniu pokładał. Lecz bym to rad słyszał, co to jest za zacność? Aza ty, kosztowniejszą i wytworniejszą szatę na się wdziawszy, jesteś mędrzy? Aza sprawiedliwszy? Aza którą cnotą bogatszy i ozdobniejszy? Bo prawdziwa ozdoba cnotą ma być nabywana; a okrom niej ani pomyśleć o tym. Zarzucajmy co chcemy, ale mamyli prawdę mówić, kosztowne a rozkoszne szaty i nazbyt wytworne są naczynia pychy. A którzy się w to wdadzą, widzimy, że pospolicie nikiemnieją a ledwie kiedy jakie potrzebne albo pożyteczne myśli przedsię<sup>649</sup> biorą. Różność kształtów i barw n szat a co inszego pokazuje, jedno obyczajów różność i nieustawicność? I toć też jest nie bez wielkiego dziwu, gdy w jednym domu jedni się ubierają po niemiecku, drudzy po włosku, drudzy po turecku; nie inaczej, jedno jakoby się na różnych a od siebie bardzo dalekich częściach świata porodzili. A to jeszcze dziwniej, iż kto chodzący po ranu w kapie włoskiej, tenże zasię w wieczór chodzi w tureckiej fałsurze, w kółpaku, w półbutkach czerwonych albo w białych. Pięć lat temu albo sześć,

<sup>637</sup> ochędóstwo (daw.) — czystość, porządek. [przypis edytorski]

<sup>638</sup> przyrodzenie (daw.) — natura. [przypis edytorski]

<sup>639</sup> płochy (daw.) — lekkomyślny. [przypis edytorski]

<sup>640</sup> ty o to stoisz (daw.) — tobie na tym zależy. [przypis edytorski]

<sup>641</sup> jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>642</sup> bierzmo (daw.) — bierwiono, belka. [przypis edytorski]

<sup>643</sup> chcesz aby z oka brata twego pręt wyrzucono — por. Mt 7, 3. [przypis edytorski]

<sup>644</sup> adamaszek — tkanina z jednej strony mająca błyszczący wzór na matowym tle, z drugiej zaś matowy na błyszczącym [przypis edytorski]

<sup>645</sup> aksamit — miękka tkanina charakteryzująca się krótkim, strzyżonym włosem. [przypis edytorski]

<sup>646</sup> złotogłów — jedwabna tkanina przetykana złotą nicią. [przypis edytorski]

<sup>647</sup> okrom (daw.) — bez. [przypis edytorski]

<sup>648</sup> przecz (daw.) — dłaczego. [przypis edytorski]

<sup>649</sup> przedsię (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

jako nasi krótsze szaty niż postronni poczęli nosić tak, iż nie wstydzą się ukazować onych części ciała, które mają być zakryte. A ponieważ przyrodzenie<sup>650</sup> tak nasze ciało sprawiło, iż niektóre części chciało mieć zakryte, a od oczu ludzkich dalekie; tedyż zaprawdę dłuższy ubiór, albo do kolan się ściągający ma być chwalony, jako wstydu a skromności znak. Bo tak mamy rozumieć, że nie tylko białogłowy, ale też i mężczyzny, zarzuciwszy uczciwą szatę, zarazem i wstyd zarzucają. A kto tego nie baczy, jakoby to sprośna rzecz była, gdyby niewiasty chodziły w szatach mało co niżej za krok poniżonych? Wedle starej przypowieści tak mówią, że u onych nie masz czoła, u których wstyd zagasł. A coż by to był za człowiek, który by bez czoła był? Mamy wtedy wstydowni folgować<sup>651</sup>, mniemanie dobre o sobie czynić, oczu i rozsądków ludzkich wstydać się. Na pierze wielka moc pieniędzy wychodzi okrom<sup>652</sup> pożytku, a z wielką szkodą. Gdyby w tym dzieci ochędóstwa szukały, znać<sup>653</sup> by się im godziło, jako młodym dozwolić; lecz to mężom nie przystoi. Ono nie wiem, jeśli wadzi dobrym obyczajom, że pospolicie łańcuchy złote noszą mężni i niemężni, gdyż się to ozdoba zdaje być tylko mężnych ludzi. W Kartaginie, gdy jeszcze ona rzeczpospolita w swej zacności stała, nikomu się nie godziło pierścieni nosić, jedno<sup>654</sup> temu, który by w bitwach przeciwko nieprzyjacielowi mężnie poczynał, a ilekroć się w bitwach dobrze popisał, tyle mu pierścieni wolno było nosić. A teraz takie czasy nastały, iż nie tylko pierścienie, ale i łańcuchy lada kto nosi; a nie tylko już mówię dobrzy, chociaż podłego stanu; ale też i rufianowie<sup>655</sup>, nierządnicze, wykrętacze prawni i lifnicy<sup>656</sup>. Wiele ich jest, którym się zda, jakoby nie byli poczesnymi<sup>657</sup>, jeśliby im się łańcuch nie świecił na szyi, który, im kto droższy ma, albo mu się więcej razy około szyje obwinie, albo też dłużej od szyje wisi, tym się rozumie być pocześniejszym, zacniejszym i każdego urzędu dostojniejszym. Ale to nie bywa okrom marnego okazowania bogactw i okrom wielkiej grubości znaku. Powiedają historykowie, że Rzymianie starzy szczęśliwsi byli, kiedy złoto za nic mieli, niż kiedy go używali; gdy woleli tym rozkazować, i którzy mieli złota dostatek, niż kiedy się sami świetnością złota popisowali. Ale skoro bogactwa we czci, kubki i inne naczynia kosztownie urobione, srebro i złoto w sławie poczęli mieć, zarazem się prawdziwa zacność w pychę, a wolność w rozpustę obróciła.

Co aby się u nas nie przydało, trzeba raczej cnotą niżli złotem ochędóstwa szukać. Jeszcze by przystojniej, żeby dzieci, albo podrośkowie<sup>658</sup> takich strojów, jako jakich przyręty do cnoty wabiących używali; ale męskiemu stanowi przystoi, aby się więcej kochał w tym, że się czuje w męskich uczynkach, którymi by się popisać mógł, niż jakimi herbami fortuny. Lecz jeśliby którzy byli, co by nie przestawając na tym, że się czują w zacnych sprawach swych, chcieli się też tym jako jasnymi znakami popisać, wtedy przedsię<sup>659</sup> tego trzeba, żeby to było u nich ozdobą, albo znakiem, nie bogactwa, ani zacności rodu, a daleko mniej występków jakich, ale tylko onego samego męstwa w sprawach wielkich a trudnych doświadczonego. Bo jako złoto wagą i szlachetnością swą wszystkie inne kruszce przechodzi, tak ci cnoty, godności i męstwa znaki swoją jasnością wszystko inne mają zaćmiać. Lecz jeśli tego nie masz, wtedy są próżne znaki, które się z rzeczami samymi nie zgadzają: przeto trzeba, aby ten męstwo albo godność jaką czuł do siebie, kto znak jej nosi. Bo jeśli inaczej, wtedy i oszukawa oczy na się patrzących i złym przykładem rzeczypospolitej szkodzi, i chęć dobrych ludzi obraża, którzy z tego żałośni być muszą, gdy widzą, ano ozdoby swoje wspólne mają z tymi, którzy ich jeszcze męstwem albo godnością nie zasłużyli, a mówię godnością oną potem nabytą, wielkich rzeczy dokazaniem ozdobioną, próżnowaniu przeciwną, a wszelkiej nieczci niesprzyjającą. Bo ponieważ się z nią żadne rzeczy nie mogą o zacność spierać, przeto niechby się też nie godziło, aby one ochędóstwa, które jej samej są własne<sup>660</sup>, miały być przyrodzeniu albo szczęściu postępowane.

<sup>650</sup>przyrodzenie (daw.) — natura. [przypis edytorski]

<sup>651</sup>folgować — rezygnować z ograniczeń. [przypis edytorski]

<sup>652</sup>okrom (daw.) — bez. [przypis edytorski]

<sup>653</sup>znać (daw.) — widocznie, zapewne. [przypis edytorski]

<sup>654</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>655</sup>rufian (daw.) — *minister libidinis*. [przypis edytorski]

<sup>656</sup>lifnik (daw.) — lichwiarz, osoba pożyczająca pieniądze na zawyżony procent. [przypis edytorski]

<sup>657</sup>poczesny (daw.) — ważny, godny szacunku. [przypis edytorski]

<sup>658</sup>podrośtek a. *podrośtek* — osoba zbliżająca się do dorosłości. [przypis edytorski]

<sup>659</sup>przedsię (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>660</sup>własny (daw.) — właściwy. [przypis edytorski]

Lecz którzy takową cnotą, abo godnością ozdobieni będą, tym nie wadzi przystojnych strojów używać, aby drugie ku takowymże sprawom pobudzali. To o strojach niech będzie dosyć.

Jedzenia i picia, i zbytne żarcie nieprzystojne jest człowiekowi, ale najwięcej tym, którzy na sobie osobę urzędu noszą, bo ciało rozmaitymi niemocami zaraża, samego człowieka do statecznych spraw niesposobnego a na koniec wszetecznym i zuchwałym, a jako bez uzdy konia z drogi błędzącym czyni. Wino zaiste takie ma przyrodzenie, iż ludzi napróżd czyni wesołe, potem, gdy się go więcej napije, dodawa dobrej nadzieje i większego o sobie rozumienia, potem, gdy go jeszcze lepiej nachyli, przydawa ufności, śmiałości do mówienia i czynienia prędkości tak, iż człowiek bywa jakoby sam nie swój, jako on, co w komedii, podpiwszy sobie dobrze, zawołał: wino wygrało, którym pił. Bo dymy wstępujące do głowy mieszają wszystko, a człowieka jakoby nie swym a sobą niewładnącą czynią. Wtenczas tajemnice tobie zwierzone łącno<sup>661</sup> się wymkną. Wtenczas się wiele mówi, czegoś potem żal, gdy ksobie<sup>662</sup> przyjdiesz: bo to abo tobie samemu szkodzi, abo drugim, a czasem też i przyjaciołom i wszystkiemu powiatowi, abo wszystkiej ziemi. Wtenczas nie masz żadnej różności między przyjacielem i nieprzyjacielem, między żoną i siostrą. Wtenczas plużą<sup>663</sup> zwady, guzy, szarpaniny, ochromienia<sup>664</sup> i takie boje. A nie dziw temu, ponieważ straciwszy rozsądek, utopiwszy rozum, zatoną wszystkie sposobności do uczciwych uczynków a wynurza się ona ślepych a nieukróconych chęci zgraja. Bydłęta nieme przechodzą<sup>665</sup> nas trzeźwością, które więcej, niż trzeba, pić nie umieją. A przeto też więcej tego mamy żałować, iż ta wada w chrześcijańskich rzeczachpospolitych tak moc wzięła, że jej uleczyć nielza<sup>666</sup>, bo mało nie wszyscy wdali się w pijaństwo — tak panowie, jako pospólstwo, tak duchowni, jako świętcy<sup>667</sup>.

Są tacy, którzy dzień przedtem, niżli na ucztę idą, purgacyją<sup>668</sup> biorą, aby zaś na miejsce, jakoby próżne, więcej pokarmu tkali i picia nalewali. Drugich niewstyd od stołu iść na przechód, a zarazem wróciwszy się, znowu się jedzeniem i piciem nadziewać nie inaczej, jedno jako rosomak zwierzę, które (jako Maciej z Miechowa w nauce lekarskiej i gwiazdarskiej człowiek wielce uczony, pisząc o Sarmacji powie) nalazłszy ścierw jaki wielki, tak wiele żre, że mu się brzuch wyciągnie i odmie jako bęben, a nalazłszy dwie drzewie<sup>669</sup> miązże<sup>670</sup>, co by blisko siebie stały, gwałtem się między nie ciśnie, a gdy przez onę cieśninę gwałtem się przedrzeć chce, co gwałtownie żarł, gwałtownie z siebie wyciska; potem się wnet do onego ścierwu wróci, a nie przestawa się obżerać i zasię<sup>671</sup> tego, jakom powiedział, pozbywać, aż wszytek on ścierw pożre. A czyni to ono zwierzę nad zwyczaj drugich zwierząt, które do sytości tylko jedlą<sup>672</sup> i picia używają, nie do zbytniego obżarstwa. Ale jako w wielu zwierzętach przyrodzenie wiele cnót wyraziło, aby ludzi ku naśladowaniu ich pobudziło; tak też wielu ich sprośne wady wrodziło, aby zwierzęta rozumne, wejrzawszy na nie, odstraszały się od naśladowania ich. A cóż różnego od tego zwierzęcia czynią oni, którzy dla pobudzenia ku jedzeniu chęci lekarstwem wytracają to, co było nowym pokarmom i trunkom miejsce zastąpiło<sup>673</sup>, jako też i ci, którzy okrom<sup>674</sup> wstydu odchodząc, zbywając, abo i wracając zaś się do żarcia wracają? A nie tylko sami piją, ale i drugie już mdlejące do picia wyzywają pełnymi z nimi walczą, a prze<sup>675</sup> czyje zdrowie pijąc, sami siebie niezdrowymi i szalonymi czynią. Niemniej prawdziwie jako trefnie<sup>676</sup> Cyrus przed Astygiem powie, że doznał, iż na jednej uczcie trucizny do

<sup>661</sup> *łącno* (daw.) — łatwo. [przypis edytorski]

<sup>662</sup> *ksobie* (daw.) — do siebie. [przypis edytorski]

<sup>663</sup> *plużyć* (daw.) — krzewić się. [przypis edytorski]

<sup>664</sup> *ochromienie* (daw.) — okaleczenie. [przypis edytorski]

<sup>665</sup> *przechodzić* (daw.) — przewyższać. [przypis edytorski]

<sup>666</sup> *nielza* (daw.) — trudno, nie można. [przypis edytorski]

<sup>667</sup> *świętcy* — dziś popr.: świeccy. [przypis edytorski]

<sup>668</sup> *purgacyja* (daw.) — środek przeczyszczający. [przypis edytorski]

<sup>669</sup> *dwie drzewie* — dziś popr.: dwa drzewa (archaiczna forma liczby podwójnej). [przypis edytorski]

<sup>670</sup> *miązży* (daw.) — gruby. [przypis edytorski]

<sup>671</sup> *zasię* (daw.) — zaś, natomiast. [przypis edytorski]

<sup>672</sup> *jedla* — dziś popr. forma D.lp: jada. [przypis edytorski]

<sup>673</sup> *zastąpić* — tu: zająć. [przypis edytorski]

<sup>674</sup> *okrom* (daw.) — bez. [przypis edytorski]

<sup>675</sup> *prze* — tu: chociaż. [przypis edytorski]

<sup>676</sup> *trefnie* (daw.) — żartobliwie. [przypis edytorski]

kubków nalewano a gościom dawano. A gdy Astyagies pytał, jakoby to było, powiedział: Iżem przywidział, że żaden z was, którzyście pili, nie władał ani rozumem, ani ciałem swym; a czego nam dzieciom czynić zabraniają, toście wyczynili, wszytcyście razem wolałi, każdy o swych rzeczach górnje mówił, a jeden drugiego nie słuchał; a gdyście chcieli tańcować, żaden z was wedle grania skakać, ale i z miejsca się podnieść nie mógł, prawieście wszytscy byli zapomnieli, i ty żeś królem, i drudzy, że im panujesz. Tęć przyczynę trucizny w trunku zadanej Cyrus, dziecię, powiedział być, ale zaprawdę nie dziecinną. Bo z picia zbytniego odmieniają się ludzie, nie inaczej jedno jako od Cyrcewych trunków w rozmaite kształty, a jako Virgilius powie, w twarz i w skórę bydłęcą. Ale z strony tych obyczajów ludzkich, mało co pomaga, chocia ich z tych wad strofują. A tak jakoby zwątpiwszy o polepszeniu, przetnimy to miejsce słowy proroka tak mówiącego: Biada wam, którzy wstawacie rano, abyście szli za pijaństwem; a pijecie do wieczora, abyście pałali winem — harfa, bęben, piszczalka na biesiadach waszych, i t.d.

Wszakże, którzy uczciwość miłują a Boga się boją, ci zawždy to sobie rozmyślają, że pokarm i napój dary Boże są dla zachowania żywota ludzkiego zgotowane. A przeto nie trzeba ich na złe obracać, ale z dziękowaniem używać. Mógł ci Bóg takiego człowieka stworzyć, żeby bez jedła i picia mógł być żyw; ale chciał, żeby jako inszych rzeczy, tak jedła i picia do pożywienia a zachowania żywota potrzebował. Poznawajmyż wtedy potrzeby i niedostatki nasze, poznawajmy sprawcę pokarmu i wszytkich rzeczy dobrych, namożniejszego Boga! U którego, jeśli prosimy chleba tą modlitwą, której kształt nam sam jego syn podał, aza, tę prośbę opuściwszy, śmiemy jeść chleb? A dlategoż przykładem Chrystusa i ludzi świętych pirwej niżli mamy jeść i prośby czynmy, i dziękowanie przydaj, my. Paweł powie<sup>677</sup>, że pokarm bywa poświęcon słowem Bożym a modlitwą. Nie jest tedy święty ten pokarm, którego pożywają ci, co nie wzywają imienia Bożego, a słowom jego wiary nie dawają. W tej modlitwie, o którejem tu zmianę uczynił, nie tylko o chleb prosimy, ale też o grzechów odpuszczenie i o insze rzeczy. Mają nam wtedy przychodzić na pamięć wszytkie dobrodziejstwa, które w osobie pokarmu cielesnego nam zalecone są. Bo to trudna rzecz jest, aby ci, którzy dobrodziejstwa Boże w pokarmie i w napoju, i w inszych rzeczach ciała potrzebnych poznawają, nie mieli jego przeciwko sobie miłosierdzia i dobrotliwości doznać. — Czego i Jakub patriarcha poświadcza<sup>678</sup> tak mówiąc: Jeśli Bóg będzie przy mnie, a mnie na tej drodze zachowa, a da mi chleb dla jedzenia i szaty dla odziewania, a jeśli się do domu ojcowskiego we zdrowiu wrócę, będzie mi Jowa Bogiem<sup>679</sup>. Niech przeto będzie stół krześciański słowem Bożym poświęcony, a niech nam przypomina Boga, dobrodziejstw tak wielkich sprawcę; a w pokarmie, w piciu i w inszych rzeczach dobrych niech nam oznajmuje dobroć jego i onę w nas potwierdza. To o pokarmie i o napoju.

Używanie Wenusa człowiekowi krześciańskiemu, okrom<sup>680</sup> małżeństwa świętego, zgoła<sup>681</sup> zakazane jest. Co jeśliże ci, co na drogach zastępują, zbójce, nie mają być w rzeczypospolitej cierpieni, wtedy i owszem ci, którzy na poczciwość ludzką czyhają, a starają się o naruszenie jej. Bo ci naruszają poczciwość, którzy przed oczy ludzkie ukazują sprośne malowania, którzy uszy niewstydliwymi rozmowami napełniają, którzy wtrącają w serca i myśli ludzkie księgi i pieśni o sprośnych miłościach, o szaleństwach, łagodnych namowach, krzywoprzysięstwach i o inszych tym podobnych szalonych gamrackich sztukach. Bo stąd wiele pokus i zapalczywej chciwości w serca ludzkie przychodzi. Stądże się i prosty dziecinny wiek uczy tego, czego by za laty mógł nie dostąpić; i ochotny młodzieński wiek jako dodaniem ostróg bywa pobudzon, a starych ludzi za oziębieniem członków zleniały bywa rozdrażnion i zapalon. Teć rzeczy otwarzają drogę wszetecznikom; toć dziewczki i mężatki czyni gamratom posłusznymi; stąd gwałty białychgłów i cudzołoztwa; stąd unoszenie panienek i wdów; stąd małżeństwa nad wolą przyjaciół i rodziców, stąd tajemne rodzenie dziełek i drugich podrzucanie, z których jedne dawią<sup>682</sup>, drugie na jaw-

<sup>677</sup>Paweł powie — 1 Tm 4, 4-5. [przypis edytorski]

<sup>678</sup>Jakub patriarcha poświadcza — 1. Mojż 28, 20. [przypis edytorski]

<sup>679</sup>a jeśli się do domu ojcowskiego we zdrowiu wrócę, będzie mi Jowa Bogiem — Jowa też samo znaczy co pan — podług tekstu łacińskiego: *Elit mihi Dominus in Deum*. Gen 28, 21. [przypis edytorski]

<sup>680</sup>okrom (daw.) — oprócz. [przypis edytorski]

<sup>681</sup>zgoła (daw.) — całkiem. [przypis edytorski]

<sup>682</sup>dawić (daw.) — dławić, dusić. [przypis edytorski]

ných miejscach porzucają, a drugie między dziedzice bywają policzone. Stąd dziewczeczki, które trudno za mąż wydać; stąd nieskończone domowe sromoty, które gdy wszyscy sąsiedzi baczą, samym gospodarzom abo niewiadome bywają, abo się ich aż na ostatku donoszą. Jeśli która tym sposobem wychowana będzie wydana za mąż, o jako bywa źle między nią a między jej mężem; o jako często swary między sobą wszczynają, a o rozwodzie myślą! Jeśli się co stąd urodzi, jako wiele przymówek na się ma! A nie dziw, bo żaden, który wie, chyba zły, nic pojmie złej — a ze złej matki rzadko się co dobrego rodzi. Lecz są ci, którzy dzieci swych już dorosłych złymi obyczajami brzydzą się, łają i starają się, jakoby (dali Bóg) przywiedli je ku lepszemu życiu. Dobrzeć to zaprawdę, ale nazbyt późno. Bo gdy nasienie jest złe, abo czym zarażone, nie może to być, aby źdźbła, pniaki, gałęzi (tak) i owoce stąd pochodzące nie miały być szkodliwe. Tak wiele sideł i pobudek do nieczystości podawają młodym ludziom, które się im w oczy, w uszy i w serca wkradają i osiadają je, iż wielki dziw, jeśliby który czyste serce, dobry i uczciwy umysł a obyczaje stateczne zachować mógł. Malowania nierządności pełne, rozmowy i pieśni wszeteczne, towarzystwa z ludźmi wszetecznymi, żarty, trefne<sup>683</sup> powieści, łagodne namowy a którego wieku, którego pogłowia nie plugawią? a kogo do wszelakiego wszeteczeństwa nie przywiodą? Toć są wdzięczne przynęty, to przysmaki smaczne, to uciechy rozkoszne, które zmysły ludzkie głaszczą, ciała zapalają, myśli zabawiają, rozum mamiają, a wołą<sup>684</sup> pod moc i panowanie swe podbijają. Tęgo było z przodku<sup>685</sup> zabraniać dzieciom i młodzieńcom, tęgo się każdy wiek, każde pogłowie, każdy stan ma strzec; to z miast i z rzeczypospolitych społeciem i z tymi, co to wymyślają, ma być wykorzeniono. Co też i Arystoteles w swoich o rzeczypospolitej księgach czynić każe<sup>686</sup>, i Augustus cesarz uczynił temu dosyć, wywoławszy<sup>687</sup> z ziemie Owidiusza poetę dla<sup>688</sup> gamrackich<sup>689</sup> wierszów. Jako daleko więcej urząd krześcijański ma się srożyć na tych, którzy sprośnym malowaniem, wierszami nieuczciwymi, postawami, pochodem i tańcami do wszelakiej wszeteczności skłonnyimi i inszymi pobudkami wszytkich do Wenusu wprawują, uczciwe obyczaje psują, a karność ziemską ile mogą niszczą? Bo zaniechawszy tego a nie skarawszy, próżno na skażone a złe niektórych obyczaje narzekamy. Gdyż to być nie może (jako i pan Chrystus poświadczają<sup>690</sup>), aby jagody z ciernia, abo z octu figi zbierać miano. W wielu mieściech bywają nierządne domy jawnie postanowione, aby tam nędzne białogłowy każdemu były pospolite, a wszytkich nierządność okrom<sup>691</sup> karania tam się płodzić mogła. Co aczkolwiek w obyczajach jest, ale niechby urząd pilnie w to wejźrał, jeśliby to z pożytkiem rzeczypospolitej było: mieć takie miejsce, gdzie wstyd tracą a w pośmiewisku mają. Sprośnić to rzecz, a nie wiem, jeśli nie toż, co gromad złodziejskich i rozbójniczych jawnie cierpieć. Tenżeć on najmożniejszy Bóg i meżobójstwa, i złodziejstwa, i nierządności cielesnej zakazał; a przedsię są, którzy, nie wiem jeśliż z prawa, czyli z obyczajów, czyli z obojga pewnych czasów czynsz wybierają od tych, które nierządnością ciała swego pożytek sobie czynią, naśladowując onego Wespazjana, który gdy od moczu dochód<sup>692</sup> brał, a z tego iy<sup>693</sup> strofował, on pieniądze zebrawszy, do nosa mu przytknął i tak mu odpowiedział:

....*Lucri bonus est odor ex re qualibet.*

To jest:

Zysku, z czegobykolwiek był, dobry zapach jest.

<sup>683</sup>trefny (daw.) — żartobliwy. [przypis edytorski]

<sup>684</sup>wołą — dziś popr. forma B.lp: wołę. [przypis edytorski]

<sup>685</sup>z przodku (daw.) — z początku. [przypis edytorski]

<sup>686</sup>Co też i Arystoteles w swoich o rzeczypospolitej księgach czynić każe — Arystoteles, *Polityka*, ks. 7. [przypis edytorski]

<sup>687</sup>wywołać (daw.) — wygnąć. [przypis edytorski]

<sup>688</sup>dla (daw.) — z powodu. [przypis edytorski]

<sup>689</sup>gamracki — tu: nieprzyzwoity. [przypis edytorski]

<sup>690</sup>jako i pan Chrystus poświadczają — Mt 7, 15. [przypis edytorski]

<sup>691</sup>okrom (daw.) — bez. [przypis edytorski]

<sup>692</sup>od moczu dochód — podatek od toalet publicznych. [przypis edytorski]

<sup>693</sup>iy (daw.) — go. [przypis edytorski]

Chyba że Wespazjan czynił sobie pożytek z rzeczy od Boga nie zabronionej, a od nierządnic nie inaczej bywa dochód wyciągan, jedno<sup>694</sup> jako od złodziejów, albo mężobójców. Lecz niebieskie przykazania wszystkim, którzy by się od pożądliwości cielesnej hamować nie mogli, każą, aby żony pojmowali a w granicach prawdziwego małżeństwa mieszkali. Ale, iżby gromady nierządnic jawnie chować miano, tak nie masz w Piśmie świętym, jako i o tym, aby gromady złodziejów, mężobójców<sup>695</sup> i inszych złoczyńców jawne być miały. Nie śmiem owych schadzek mężczyzn z białymi głowami, które czynią dla tańców, do nierządnych domów przyrównać, alebych<sup>696</sup> to rad<sup>697</sup> widział, żeby mądrzy ludzie w to pilnie wejźreli. Przyzywają tam mężatek, a często okrom<sup>698</sup> mężów, wzywają też tam i panienek okrom rodziców. Bo czym która z nich jest gładsza<sup>699</sup>, albo wdzięczniejsza, tym ją częściej w takowych schadzkach widać — czasem służebnica za nią, czasem bez służebnice. Czynią takowe schadzki nie tylko żonaci, ale też i bezżenicy, którzy by żadnego towarzystwa nie mieli mieć z pogłowiem nie swego rodzaju, gdyby jacy chcieli rzeczą pokazać, co słowy obiecują. Przystrajają przeto ucztę, pokarmy i napoje dawają wydworne<sup>700</sup>; jedzą tam i piją nie do sytości, ale do obżarstwa. Bo wzięli sobie na takich ucztach w obyczaj pic za zdrowie niektórych na się łaskawych. A tak i one białe głowy, przywyknąwszy dworskim obyczajom, pełnią rzkomo, aby się nie zdały nie życzyć zdrowia onym, za których zdrowie takowe przepoję czynią. Świadczy Valerius Maximus<sup>701</sup>, że za onych czasów w Rzymie białe głowy wina pic nie znały, aby się jakiej sprośności nie dopuściły; bo od Bachusa<sup>702</sup> najbliższy pospolicie bywa do zakazanej Wener<sup>703</sup> stopień. Dziś i winem i jedzeniem ciała same przez się palające<sup>704</sup> roztykają, a onych się upadków, o których Valerius mówi, nie boją. Jakoby czysto czystość niewieścia zupełna być mogła, gdzie takich podżeg<sup>705</sup> do rozkoszy poddawają. Sieją się na tych ucztach, o którychcheśmy poczęli mówić, rozmowy żartowne, najwięcej ku wszeteczności złożone. Potem grają, tańczą, skaczą. Lecz a kto by mógł tajemne ich słowa, i co się czasem od drugich słyszy, i wszystko, co się ku wszeteczności ściąga, kto by, mówię, ich żarty i błazeństwa mógł wypowiedzieć? Kto by to wysłowił, co ci broją rozsiadłszy się po sali każdy z swoją, gdy po komorach i po komnatach biegają, i tam i sam chodzą, grają i nieuczciwie się dotykają? Mnie zaiste takowe schadzki zdają się być nierządному domowi podobne. Nic się tam nie dzieje, co by nie miało drogi otworzyć ku źle czynieniu, albo źle myśleniu. Bo a która tam będzie, co by się stamtąd lepszą do domu wróciła? Psują (mówi Paweł<sup>706</sup> przywołując wiersz<sup>707</sup> Menandrow) dobre obyczaje złe rozmowy. Przeto a jakoż która z takich schadzek odejdzie odnosząc serce wolne od wszetecznego lubowania, chociażby też na ciele splugawiona nie była? O nieszczęśliwi rodzicy i mężowie, którzy córki i żony mają, którym się takie biesiady podobają. O nieszczęśliwe mężatki i dziewczeczki, które się w takowych schadzkach kochają, na których prawie nic takiego nie słyszą, co by cnocie ich pożyteczno było; ale co zawadza barzo wiele. Nie jeden im jest pokusą, ale też i one nie jednemu. Przychodzą napatrzeć się; ale też dla tego, aby się ich samych napatrzono. Zapalają inne przeciw sobie, i same bywają zapalone; jako jeden powiada: *Uritque vidento faemina*, to jest: ujrzana niewiasta zapala, ale i sama zapala się ogniem częścią swym przyrodzonym, częścią też nabytym z pokarmów i z widzenia wielu osób, z których jedni gładkością, drudzy rodu zacnością, drudzy bogactwy, albo inszymi jakimi ozdobami zalecać się mogą. Tymi wszystkimi rzeczami, albo każdą z osobna, nieszczęsne dziewczeczki bywają połowione. A gdy się już ułowią, a kto mnima, aby mogły serdeczne panieństwo zachować, chociaż jeszcze ciało w czystości zachowały? Lecz gdy czystość serdeczną straci,

<sup>694</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>695</sup>mężobójca — popr.: mężobójców. [przypis edytorski]

<sup>696</sup>alebych (daw.) — ale bym. [przypis edytorski]

<sup>697</sup>rad (daw.) — chętnie. [przypis edytorski]

<sup>698</sup>okrom (daw.) — bez. [przypis edytorski]

<sup>699</sup>gładki (daw.) — piękny. [przypis edytorski]

<sup>700</sup>wydworne (daw.) — wyrafinowane. [przypis edytorski]

<sup>701</sup>Valerius Maximus — Valerius Maximus, *De institutis antiquis*. [przypis edytorski]

<sup>702</sup>Bachus (mit. rz.) — bóg wina, odpowiednik greckiego Dionizosa. [przypis edytorski]

<sup>703</sup>Wenera (mit. rz.) — Wenus, bogini miłości, tu przen.: miłość cielesna. [przypis edytorski]

<sup>704</sup>paląc (daw.) — płonąć. [przypis edytorski]

<sup>705</sup>podżeg (daw.) — zachęta (por. „podżegać”). [przypis edytorski]

<sup>706</sup>mówi Paweł — 1 Kor 15, 34. [przypis edytorski]

<sup>707</sup>wiersz — dziś popr.: wiersz. [przypis edytorski]



aza<sup>708</sup> się nie łacno do cielesnego wszeteczeństwa skłoni, by jedno<sup>709</sup> mogła naleźć drogę, jakoby to snadnie<sup>710</sup> sprawić. O jako to jest wielkie ludu chrześcijańskiego szaleństwo, iż tego abo nie baczą, abo na to nic nie dbają. Dałby to Bóg, żebych tu albo ja skłamał, abo by takowe schadzki nigdy nie bywały. O jak lepiej u Waldensów<sup>711</sup>, którzy są w Czechach (zową je niektórzy Pikartami, albo Bratrzykami) u których wszemu ludowi zabroniono igier, tańców i podpijania. Żadnych tańców u nich nie bywa, żadnych biesiad ku sprośności nie sprawują. Słyszę też, że w Turczach<sup>712</sup> taki obyczaj jest, że białe głowy, a zwłaszcza mężatki nie wychodzą z domów, jedno z zakrytą twarzą. Jeśliby kto obcy do nich wszedł, wtedy także zakrywają twarz. Powiedają, że cesarz turecki córki swe za basze<sup>713</sup> wydawa, ale oni, choć zięciowie, aczkolwiek cesarza, ojca swoich żon, znają, ale matek ich w twarz nie znają. Tak ci ten gruby<sup>714</sup> lud rozumie, że wiele należy ku zachowaniu swych niewiast czystości na tym, jeśliby ich abo nikt nie znał, abo ich bardzo mało było, co by je znali. A nie bez przyczyny zaprawdę. Bo co za potrzeba znajomości szukać z kim onej, która przymierzem a wiarą małżeństwa z kim złączona jest? A gdy mąż nie dopuszcza, abo nie wie, a jako się ich żonom godzi do igry, biesiad, albo do tańców chodzić? Na męża należy z postronnymi ludźmi sprawować to, co ma być sprawowane, zaś niewieście przystoi o domowych rzeczach staranie mieć. Która tedy niewiasta za biesiadami chodzi, która się w towarzystwo wielu ludzi wdawa, aza nie podawa drogi do tego, aby się kto o jej stateczność starał? A tańców, abo skoków aza się nie trzeba strzec, które są najpewniejsze przedawanie siebie, siatki do sprośnej a zakazanej nierządności? Powiada Cicero<sup>715</sup>, że żaden trzeźwy nie tańczy, chyba szalał; także gdzie ludzi nie masz i na skromnej a uczciwej biesiedzie. Skąd się znaczy, że za czasu Ciceronowego za haniebną rzecz miano taniec, który gdy Murenie miasto przymówki zadano, nie zdało się Ciceronowi, aby go obmową jaką bronił, ale zgoła tego przął, biorąc sobie w tej mierze na pomoc obyczaje Mureny z trzeźwością a miernością złączone. Lecz za naszego wieku ledwie za biesiadę mają, gdzie by opilstwem a tańcem wszystko nie szumiało. A tym sposobem odstąpiło się nie tylko od chrześcijaństwa, ale też i od obyczajów pogańskich chwalebnych. Wszakże ja nie jestem ten, abyś skoków, abo tańców ludziom pobożnym zgoła<sup>716</sup> zabraniać miał, by jedno były uczciwe w trzeźwości, a z rozpominaniem dobrodziejstw przeciwko nam Bożych złączone; a ktemu<sup>717</sup>, aby były panieńskie osobno, a męskie osobno. Tak ci Dawida przytomność Boża a jego dobrodziejstw rozmyślanie ku skakaniu pobudziło<sup>718</sup>, gdy skrzynię Bożą do miasta judzkiego prowadzono. Maria też siostra Aronowa i drugie niewiasty z bębnami, z tańcami śpiewały Bogu nieśmiertelnemu chwały za sławne z egipskiej niewoli wybawienie<sup>719</sup>. Takich tańców i takiego wesela, które by czasem od serca naszego do ciała pochodziło, wiarę w nas stwierdzało, a miłość i chęć ku rzeczom Bożym węższą w nas zapalało, Duch Święty domaga się po nas, mówiąc tak przez Dawida<sup>720</sup>: Chwalcie Pana bębnem i piszczałką, chwalcie go na strunach i na organiech; chwalcie go na cymbałach dobrze brzmiących; wszelki duch niech chwali Pana! Lecz jakom rzekł, takie tańce nie mają być płocze ani błazeńskie; ale skromne, trzeźwe, z postawą przystojną, z której by się zbożność pokazywała. Lecz zbyt skoki do wszeteczności skłonne, a sprośnością

<sup>708</sup> *aza* (daw.) — czy. [przypis edytorski]

<sup>709</sup> *jedno* (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>710</sup> *snadnie* (daw.) — łatwo. [przypis edytorski]

<sup>711</sup> *Waldensi* — Waldensowie byli heretycy w Czechach. Wspomina tu ich skromność autor dla zawstyżenia prawowiernych tak właśnie, jako kiedy przytaczamy cnoty pogan ukazując przeto, iż poganie niektórzy lepiej żyli rządząc się samym światłem rozumu, aniżeli źli chrześcijanie objaśnieni światłem prawdziwego Boga i wiary (Uwaga wydawcy z r. 1770). [przypis edytorski]

<sup>712</sup> *w Turczach* — dziś popr.: w Turcji. [przypis edytorski]

<sup>713</sup> *basza* — dostojnik turecki. [przypis edytorski]

<sup>714</sup> *gruby* (daw.) — prymitywny. [przypis edytorski]

<sup>715</sup> *Marcus Tullius Cicero* (106 p.n.e.–43 p.n.e.) — polityk i mówca rzymski, autor dzieł filozoficznych i przynależnych do teorii retoryki. Zasłynął wykrzykiem i zniszczeniem spisku Katyliny, przeciwnik Marka Antoniusza, umieszczony przez niego na listach proskrypcyjnych i zabity. [przypis edytorski]

<sup>716</sup> *zgoła* (daw.) — całkiem, zupełnie. [przypis edytorski]

<sup>717</sup> *ktemu* (daw.) — dlatego. [przypis edytorski]

<sup>718</sup> *Tak ci Dawida przytomność Boża a jego dobrodziejstw rozmyślanie ku skakaniu pobudziło* — 2 Sam 6,14. [przypis edytorski]

<sup>719</sup> *Maria też siostra Aronowa i drugie niewiasty z bębnami, z tańcami śpiewały Bogu nieśmiertelnemu chwały za sławne z egipskiej niewoli wybawienie* — 2. Mojż 15, 20. [przypis edytorski]

<sup>720</sup> *mówiąc tak przez Dawida* — Ps. 150, 45. [przypis edytorski]

pachnące, niech będą oddalone od ludu, który się wszystek Bogu poświęcił, a wszemi słowy, sprawami, postawami ma wielmożyć Pana Boga, Zbawiciela swego.

#### XXIV.

I. Trzy zaraźliwe wady: hardość lub domaganie urzędów, zbytek, i łakomstwo równają się. II. O pysze i pragnieniu sławy długa (?) rozmowa. 1. Opisanie pychy. 2. Na wiele się części dzieli. 3. Skutek pychy. III. Lekarstwa przeciwko pysze mają być dostawne: lekceważeniem rzeczy doczesnych, jako 1. cielesnych. 2. bogactw. 3. rzeczy płonnych a drobnych 4. potem rzeczy z jakimi wadami złączonych. 5. potem też i cnót z serca pochodzących. IV. Na ostatek jest gadka o tym, jeśli a póki domaganie sławy w człowieku krześcijańskim ma być chwalone.

Odprawiliśmy jż rozbieranie<sup>721</sup> o zbytku, który bywa w pokarmiech<sup>722</sup>, w szatach i w rzeczach Wenerze należących. Teraz mówmy o utracie i o inszych wadach ktemu<sup>723</sup> przyłączonych, bo którzy ludzie swawolnie a rozpustnie żywą, ci muszą wiele utrać i hardzie rozdawać; a których się ta wada trzyma, nie może to być, aby się też łakomstwa nie mieli chwycić. Bo zapaleni chciwością bywają przymuszeni do wydzierania rzeczy cudzych tak słusznie, jako i niesłusznie, aby im dostawało<sup>724</sup>, co by rozdawali. Co acz w każdym jest mierziono, wszakże więcej w przedniejszych paniech, a osobach urzędowych, którzy do wydzierania cudzych rzeczy wielką moc mają. Znamienicie to ludzie mądrzy obaczyli, że chciwość urzędów, a zbytek i temu przeciwnie łakomstwo są przyczyny, które wielkie rzeczypospolite barzo wątlą. Bo ludzie chciwością urzędów zapaleni upornie się ich domagają, nic nie dbając, kędy<sup>725</sup> by iść? jedno<sup>726</sup> dokąd. A zbytek jest niewstydlivosti i wszelakiej wszeteczności matką, a owszem i samego łakomstwa, które potem rodzi i śmiałość, i łupiestwo albo wydzieranie, i wymyśla rozmaite siatki na łowienie pieniędzy, z których barzo wielkie złości mnóstwo roście, dla czego też tym więcej ludzi<sup>727</sup> dobrzy, rzecz pospolitą więcej niżli swe pożytki miłujący, strzec się ich mają. Także pychy, która za chciwością urzędów chodzi, iż się niemniej strzec trzeba, rozkazuje on święty mąż Paweł tymi słowy<sup>728</sup>: Nie rozumiej wysoko, ale bój się. Kto stoi, niech patrzy, by nie upadł. Jeśli kto rozumie się czym być, gdy nie jest niczym, sam się zwodzi i w błąd się przywodzi. Który błąd jako obfitą materią do wielu złości podawa, ukazać muszę. Bo pycha, a co jest inszego, jedno (jako Augustyn napisał) własnej, ale płochy zacności miłość? A ta miłość jako w ludziach jest rozmaita a prawie nieskończona, trudno wypowiedzieć. Bo jeden chce przewyższać gładkością, drugi ciała dużością, inszy nauką, a inszy rozumu ostrością. Jest też kto się rodzajowi swemu wielce dziwuje, herbami się popisuje, a długi przyjaciół porząd<sup>729</sup> wylicza. Niektórzy zacność swą okazują bogactwy i dostatkiem wszytkiego; przeto też i sług wiele chowają, i stół hojnie przyprawują, służby przystrajają, na sprzęt się domowy rozmaity i na szaty kosztowne zdobywają, na kosztowne się budowanie przesadzają i na insze rzeczy, o które trudno albo dla<sup>730</sup> drogiej materyjej, albo dla misternej roboty. Lecz nie tylko z tych rzeczy, które w sobie niejaki podobieństwo uczciwości mają, górności ludzie szukają, ale też i z drugich płonnych a nikczemnych rzeczy i które w sobie wadę mają. Chodzeniem, jedzeniem, staniem i graniem, głowy zwieszaniem, kłanianiem zbieramy się na taką postawę, którą byśmy się albo inszym podobali, albo drugie przechodzili<sup>731</sup>. Szatą, trzewikiem albo botem, czapką, kordem<sup>732</sup>, pasem, perłą świetną, kamykiem osobliwym i wszelakim kosztownym ubiorem, a z daleka przyniesionym, tak się chcemy popisować, aby się nam dziwowano. Zdradę, oszukanie, zbytne picie, obżarstwo, wszeteczństwa i wszelaką niemierność za pochwałę sobie mamy. Gwałt komu czynić, cudze wydrzeć, człowieka zabić, święte i nieświęte rzeczy gwałcić, za chwalebna

<sup>721</sup>rozbieranie (daw.) — rozpatrywanie, rozważanie, analiza. [przypis edytorski]

<sup>722</sup>w pokarmiech — dziś popr. forma Msc.lm: w pokarmach. [przypis edytorski]

<sup>723</sup>ktemu (daw.) — do tego. [przypis edytorski]

<sup>724</sup>dostawać (daw.) — wystarczyć. [przypis edytorski]

<sup>725</sup>kędy (daw.) — gdzie. [przypis edytorski]

<sup>726</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>727</sup>ludzi — dziś popr. forma M.lm: ludzie. [przypis edytorski]

<sup>728</sup>rozkazuje on święty mąż Paweł tymi słowy — Rz 12, 16; Gal 5, 6. [przypis edytorski]

<sup>729</sup>porząd — dziś popr.: rząd. [przypis edytorski]

<sup>730</sup>dla (daw.) — z powodu. [przypis edytorski]

<sup>731</sup>przechodzić (daw.) — przewyższać. [przypis edytorski]

<sup>732</sup>kord — rodzaj krótkiego miecza bądź ogólnie: broń biała sieczna. [przypis edytorski]

rzecz poczytamy. Bo te rzeczy mają swoje dziwowidze i chwale, którzy sprawy chocia nieprzystojne nie inaczej wspominają, jedno jako zacne zwycięstwa. Bywa to wtedy, że głupstwo ludzkie w tym wszystkim pragnie nad drugimi góry. Nadto w takiej chęci tak wielka jest nadętość, iż wiele ich dają to po sobie znać, jakoby to było w nich, czego albo zgoła nie masz, albo daleko mniej jest, niż oni chcą być widziani; nie tak się o to starając jacy są, jako o to, jakimi się zdadzą. Która to chęć taka jest w każdym swym rodzaju, iż kto się pod moc jej podda, ten musi wszęch uczciwości wyrządzenia pragnąć; musi zewsząd u pospolitego człowieka sławę sobie jednać, wedle ich mnimania żyć, a sprawy swoje więcej do okazowania, niż do prawdy stosować, a czasem i tajemnemu cudzemu pomyśleniu musi usługować; musi taki słów, kiwania głowy albo rąk i postawy tych, którzy go więc witają albo przyjmują, pilnować, to jest: jeśli<sup>733</sup> powstał, czyli usiadł; miał czapkę na głowie, czy ją zdjął; jeśli się uklonił, czyli nie; ktemu też miejsce, które dał, jeśli prawe, czyli lewe; jeśli krzywym, czyli wdzięcznym okiem pojrzał; twarzy jeśli wesołej, czyli kwaśnej był? Bo z takich nikczemnych a płonnych postaw bywają brane znaki albo uczciwości, albo wzgardy; a częstokroć przyjaźń tym albo się stwierdza, albo się rozrywa. Atoli jakie przyczyny, takie też i skutki. Którzy tą wadą są zarażeni, ci bez mała są tacy, iż się sobie zdadzą być najlepszymi, albo wždy<sup>734</sup> takimi od drugich chcą być widziani, i dla tego drugimi gardzą i mniej ich sobie ważą rozumiejąc je sobie być nierównymi, drugim zajrzą<sup>735</sup>, które albo sobie równymi, albo siebie przewyższającymi być rozumieją. A przetoż, co u nich cudnego widzą, to szpecą; co uczciwego, to plugawią; co pochwały godnego, to ganią, a wszystko na złe wykładając albo jawnie sromocą, albo, jeśli nie mogą, we złe mniemanie przywodzą. A jeśli by kto, chcąc się przeciwzić, mówił przeciwko temu, za to mają, że im krzywdę uczyniono. Stądże gniew, zwady, krzywdy, którym niecierpliwie a wszystkim prawem dosyć czynić za potrzebną rzecz mają, żeby ich albo za niemężne, albo za bardzo wzgardzone nie poczytano.

Ponieważ tedy pycha tak wiele złego z sobą przynosi, a najwięcej się rodzi i roście z nieznania samego siebie: przeto każdy, kto by ją z serca swego wykorzenie chciał, niech się co najpilniej o to stara, aby, jako on Pythius Apollo<sup>736</sup> rozkazał, samego siebie znał. Wszyscy się jednako rodzimy, z jednychże początków, wszyscy rodzenie nasze przywłaszczamy jednym a tymże rodzaju ludzkiego pierwszym rodzicom, wszyscy się chlubimy z jednego ojca niebieskiego, jako i poeta pogański rozumiał, kiedy rzekł:

*Denique caelesti sumus omnes semine oriundi,  
Omnibus Ille idem Pater est.*

To jest:

Wszyscyśmy z niebieskiego nasienia powstałi,  
Wszem ludziom jeden ojciec, acz go zaniedbali.

Wątlność przyrodzenia, wychowanie, bieg żywota, postępek wieków, na ostatek śmierć sama czyni nas wszystkich sobie równymi. Niech przeto każdy pozna, skąd powstał? i przyrodzenie swoje wszystko, jako krewkie jest, jako rozmaitym niemocom, nędzom, a na ostatek i śmierci poddane; wszystkie też siły i serdeczne, i cielesne, jako w winnościach swych są leniwe, nikczemne, różne, między sobą walczące i nie długo trwające. Siły cielesne za czasem wątłują, a są wspólne z bydłę ty; a choציaby też najmocniejsze były, przedsię<sup>737</sup> bardzo wielu bydłętom nic mogą być równe.

Niech też i to każdy obaczy, co się nie z nami rodzi, jako: bogactwa, możność, które też także są niepewne, niustawiczne a nietrwale. Częstokroć w maluczkiej chwili giną te rzeczy, które za długi czas i wielkimi pracami były nabyte i otrzymane. Przydaje ktemu<sup>738</sup> i szlachetność rodu, to jest: herby i męstwa przodków, których jeśli potomkowie

<sup>733</sup> jeśli — tu: czy. [przypis edytorski]

<sup>734</sup> wždy (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>735</sup> zajrzyć (daw.) — zazdrościć. [przypis edytorski]

<sup>736</sup> Pythius Apollo — Apollo czczony w wyroczni pytyjskiej. [przypis edytorski]

<sup>737</sup> przedsię (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>738</sup> ktemu (daw.) — do tego. [przypis edytorski]

połowić nie będą, tedy im bywają ku wielkiej sromocie, jako leniwcóm a wyrodkóm. Widamy<sup>739</sup> też, że niektórych szlachectwo prze ubóstwo i niedostatek majątności abo ginie, abo się na swym miejscu nie zostawa, jako wszystkie rzeczy upadające od niemocy i dawnością starości giną, a zacności swej pierwszej nie zachowują. Skąd łatwo poznać, że szlachectwo nie z rodzaju, ani też z wielkiej majątności pochodzi. Ale chociażby je rodzajowi przyczytano, cóż wždy inszego jest, jako Ludovicus Vives znamienicie mówi, jedno los rodzenia, a ludzkie mniemanie<sup>740</sup>, którego częściej przez rozbój dostawają<sup>741</sup>, niż kiedy przez męstwo? A jeśliże się szlachectwo z męstwa urodziło, wtedyć to głupia rzecz chlubić się tym, żeś miał ojca dobrego, gdyś sam zły, a sprośnością twoją szpecisz rodzaju piękność. Jeśliżes się z dobrych rodziców urodził, więc się o to staraj, abyś im był podobny, a sprawami cnotliwymi, żeś prawdziwy szlachcic, jaśnie pokazuj; a wtedy sama twoja cnota nie dopuścić pysznić się z twoich i z ojcowskich spraw, abo też i drugimi, którzy by tobie nie równi byli, gardzić. Bo gardzić kim dlatego, iż się nie urodził szlachcicem, a co inszego jest, jedno Boga sprawcę rodzenia milczkiem strofować? jako mówi tenże wielce uczony człowiek Vives. Ktemuż się ściągają dostojeństwa i sława, które się też i ludziom niegodnym często dostawają; a częstokroć więcej za życzliwością, abo za płochością pańską, niż za statecznym uważeniem bywają dane; to pewna, że więcej na ludzkim o nas mniemaniu i na woli, niżli na naszej cnotcie należą, jako Arystoteles powiedział: że cześć nie na tym, kogo czczą, ale na tym, kto czci, należy; przeto też czasem za maluczkiem wieści jakiej powieniem<sup>742</sup> tak się odmieniają, że, którzy byli we czci i w sławie, wnet bywają niesławni i nieuczciwi. Nie masz przeto dla czego tych rzeczy (o którychem mówił) tak wielce ważyć, aby nam miały myśli dodawać. Którzy się czapką, kamykiem drogim, postawą, pochodem i inszymi takowymi fraszkami pyszną, ci swoją nikczemność wyjawiają; a którzy się z niecnoty chlubią, oni o swej płochości i ostatecznej nikczemności świadczą, mało mając na tym, że wystąpili, ażby się sowitą niecnotą splugawili.

Coż tedy jest, w czym by przewyższania żądać trzeba? co? jedno<sup>743</sup> cnota, która i trwalsza jest, i temu, kto ją ma, sławę i dostojność przynosi. Ale cnota w człowieku niedoskonała jest, a nie wszystka jednemu człowiekowi bywa dana. Kto tak wielką dobroć, kto męstwo, kto skromność w sobie ma, aby kiedy z drogi nie ustąpił? Nadto, a kto jeden ze wszystkich cnót jednako się weselić może? Zacie słynie Herkules dla osobliwego męstwa, ale, że się od cudzych rzeczy nie prawie wstrzymywał, uskarża się on oracz, któremu był on woły wziął. Dobroć Kajusa Cesarza aż do nieba podnoszą, ale tegoż jego żołnierz łysym cudzołożnikiem zowie. Mnodzy ludzkości i sprawiedliwości pilnie służą, ale ciż sami namiętności swoich na wszem<sup>744</sup> pohamować nie mogą. Niektórzy szczodrobliwością i wielmożnością słyną, ale im wielkiego a mężnego serca nie dostawa<sup>745</sup>. Są, którzy się z strony zdadzą być sprawiedliwi, że nikomu krzywdy nie czynią; ale ci sami nie odpierają, choćby mogli, od<sup>746</sup> drugich zadanej krzywdy, a to dla<sup>747</sup> lenistwa, abo dla bojaźni, abo dla jakiej inszej przyczyny. Ale co wiele mówić? żaden jeszcze nie jest widzian na świecie, w którym by się jednako wszystkie cnoty świeciły, i owszem, w którym by się jedna którakolwiek prawie<sup>748</sup> doskonała okazała, gdyż żadna nie może być rozumiana prawie doskonałą, jeśli z nią drugie nie będą zmieszane a zwiłkane. Paweł apostoł, gdzie o darzech, którymi słudzy kościołowi mają być ozdobieni, rozprawuje, powie<sup>749</sup>, że Bóg chciał, aby ta różność była u jego ludu, żeby jedni drugie darami przewyższali; aby ta różność była pożyteczna do zgody i do ozdoby wszystkiego ciała; a to wzorem członków ciała człowieczego objaśnia, z których każdy urząd swój ma. Coż wtedy jest dobry panie! dla czego byś się ty nad drugiego przekładać, a drugiego lekce ważyć miał?

<sup>739</sup>widamy — dziś popr. forma 3.oslm.cz.ter.: widzujemy. [przypis edytorski]

<sup>740</sup>mniemanie — tu: opinia. [przypis edytorski]

<sup>741</sup>dostawać (daw.) — osiągać, uzyskiwać. [przypis edytorski]

<sup>742</sup>powienie (daw.) — powiew. [przypis edytorski]

<sup>743</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>744</sup>na wszem (daw.) — we wszystkim. [przypis edytorski]

<sup>745</sup>nie dostawać (daw.) — brakować. [przypis edytorski]

<sup>746</sup>od (daw.) — przez. [przypis edytorski]

<sup>747</sup>dla (daw.) — z powodu. [przypis edytorski]

<sup>748</sup>prawie (daw.) — prawdziwie, naprawdę. [przypis edytorski]

<sup>749</sup>Paweł... powie<sup>749</sup> — 1 Kor 12, 6. [przypis edytorski]

Jeśli to rozumiesz o sobie, że masz co nad insze, przedsię<sup>750</sup> ustrzec się tego nie możesz, aby cię też drudzy także lekce ważyć nie mieli dla tych cnót, którymi cię przechodzą<sup>751</sup>, albo które jednak w sobie mają, a ty ich nie masz. A równie by tak było, jako gdyby nogi lekce ważyły oczy, lekce ważyły ręce, że nie mogą widzieć, a tak i dalej każdy by członek lekce ważył drugi dla tego, iżby jego urzędowi nie sprostał; skądby potem urosło wszystko ciała rozruszenie albo wzdę<sup>752</sup> zemdleńie, ponieważ by dużym a mocnym być nie mogło za niesfornością członków. Ono opuszczam, że wielu ludzi godności tają się w nich, a zwłaszcza one, które w sercu swe miejsce mając wspolek<sup>753</sup> i z onym sercem od obliczności ludzkiej są oddalone tak, iż nie bez przyczyny Paweł, odrywając nas od próżnej chwały do uniżenia i skromności, rozkazuje<sup>754</sup>, aby każdy drugiego rozumiał być nad się wyższym. Co jeśli nic nie jest wzdęgi godnego, jedno<sup>755</sup> występki; wszakże ponieważ i my sami nie możemy być od każdej wady próżni<sup>756</sup>: przeto słusznie mamy drugich litować, a nimi nie gardzić, chybabyśmy chcieli, żeby też nami gardzono dla wielu rzeczy sprośnych i mierzonych<sup>757</sup>, które w nas są. Sam Paweł powiada<sup>758</sup>, że zakon<sup>759</sup> Chrystusów<sup>760</sup> nie inaczej może być wypełnion, jedno gdybyśmy jeden drugiego brzemiona nosili. I Zbawiciel nasz przykładem samego siebie chce to po nas mieć<sup>761</sup>, abyśmy drugich krewkości znaszali, a one, ile być może, leczyli; ponieważ lekarstwa nie trzeba zdrowym, chyba chorym. Ale co wiele mówić? Zaiste jest to rzecz człowieka głupiego, a siebie mało znającego, mieć serce przeciwko drugim wyniosłe, które, jakoby ono otworzywszy, podda się im także wzajem ku wzdęgi i ku pośmiewisku; gdyż żadną cnotą innych nie przewyższamy, którą by także drudzy nas nie przewyższali. A zaś za mądrego wszyscy sądzą, skromnie o sobie rozumieć, a o drugich tak u siebie myśleć, iż chociażby się też zdali nie prawie być bez wady, a wszakże wzdęgi jednak mają swoje godności, acz podobno mniejsze niżli inszy, ale przedsię kościołowi świętemu i rzeczypospolitej barzo potrzebne. Lecz niech będą te twoje godności naznaczniejsze, ale a któreż wzdęgi z nich masz, co byś ich nie wziął<sup>762</sup>? A jeśliś wziął, czemu się chlubisz, jakobyś nie wziął<sup>763</sup>? Nic tobie od Boga nie jest dano w ten sposób, abyś się stąd wynosić miał, a drugimi gardził, albo lekce ważył<sup>764</sup>. I owszem to rozkazano, abyś się nie podnosił; ale jeśliś się zda, że stoisz, patrz abyś w głębokie złości nie upadł i, abyś się uniżał pod możną ręką Bożą, która składa mocarze z stolic a niskie wywyższa<sup>765</sup>. Lecz by kto rzekł: A więc ty mniemasz, żeby wszyscy mieli być ganieni, którzy przewyższenia i przełożenia w jakiejkolwiek rzeczy pragną? Nie wierz temu; ale tak mniemam, że i te rzeczy trzeba pilnie obaczać, w których się przewyższania chęć bawi, i sama ta chęć stateczną radą a dobrym rozsądkiem ma być rządzona. Bo tego nie mamy ganić, kto sprawiedliwością, męstwem, szczodrobliwością, rozumieniem wielu rzeczy i innymi cnotami chce drugich przechodzić; ale tego, który w rzeczach wyżej pomienionych płonnych, lekkich i nikczemność pokazujących albo jaką wadę w sobie mających chwały pragnie; albo też, jeśli się cnotami bawi<sup>766</sup>, nie czyni tego dla nich samych, ale dla łapania różnych ludzkich przeciw sobie chęci, albo też tylko dla dostąpienia sławy. A do takiej żądze przyłącza się postolicie nadętość serca i, jakom wyż-

<sup>750</sup>przedsię (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>751</sup>przechodzić (daw.) — przewyższać. [przypis edytorski]

<sup>752</sup>wzdęgi (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>753</sup>wspolek (daw.) — razem, wspólnie. [przypis edytorski]

<sup>754</sup>Paweł, odrywając nas od próżnej chwały do uniżenia i skromności, rozkazuje — Filip. 2, 3. [przypis edytorski]

<sup>755</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>756</sup>próżny (daw.) — tu: pozbawiony. [przypis edytorski]

<sup>757</sup>mierzony (daw.) — wzbudzający obrzydzenie. [przypis edytorski]

<sup>758</sup>Paweł powiada — Gal 6, 12. [przypis edytorski]

<sup>759</sup>zakon (daw.) — prawo. [przypis edytorski]

<sup>760</sup>Chrystusów (daw.) — Chrystusowy. [przypis edytorski]

<sup>761</sup>I Zbawiciel nasz przykładem samego siebie chce to po nas mieć — Mt 9, 12. [przypis edytorski]

<sup>762</sup>Lecz niech będą te twoje godności naznaczniejsze, ale a któreż wzdęgi z nich masz, co byś ich nie wziął — Por. 1 Kor 4, 3. [przypis edytorski]

<sup>763</sup>A jeśliś wziął, czemu się chlubisz, jakobyś nie wziął? — Por. Rz 12, 16. [przypis edytorski]

<sup>764</sup>Nic tobie od Boga nie jest dano w ten sposób, abyś się stąd wynosić miał, a drugimi gardził, albo lekce ważył — por. Kor 10, 12. [przypis edytorski]

<sup>765</sup>abyś się uniżał pod możną ręką Bożą, która składa mocarze z stolic a niskie wywyższa — Por. 1 P 5, 5-6. [przypis edytorski]

<sup>766</sup>bawić (daw.) — zajmować się. [przypis edytorski]

szej powiedział, gardzenie drugimi, wzgard<sup>767</sup>, które pychę wypełnia, a okrom<sup>768</sup> niego pycha trudno ma naturę swą zatrzymać; co Augustyn opisując pychę opuścił, ale ma to być dołożono, aby tak na wszem było dostateczne opisanie pychy. Pycha jest przewrotna przewyższania w którejkolwiek rzeczy chęć z nadętością umysłem wzgardzenia drugich złączona. Lecz kto będzie więcej o same rzeczy niż o mniemanie ludzkie dbał — a o to się będzie starał, jaki by był, więcej niż o to, jakim by był widzian — temu, gdy się prostej do cnoty drogi trzyma, a nie za cudze, ale za swe dzielności nagrody pragnie, nie ma nic przodkowania i sławy zabraniać. Boć to podał Paweł św., którego ja naśladowuję, gdy tak pisze<sup>769</sup>: Uczynku swego niech doświadczy każdy, a wtedy w sobie pochwałę będzie miał, a nie w drugim. Bo a co inszego jest pochwała, jedno (jako Cicero<sup>770</sup> powie) zgodne dobrych wychwalanie a nie nakazony głos dobrze rozsądek dawających o przewyższającej cnotcie? Przeto nie kształt<sup>771</sup> cnoty ma być w tych, którzy pragną sławy, ale sama cnota, której niech naprzód nasze sumienie świadectwo wyda, że my nie cudzych rzeczy, ani za cudze sprawy zapłaty pragniemy, ale że i nasze brzemiona nosić i naszymi sprawami czci a sławy dostawać chcemy. Potem jeśli do tego przystąpi dobrych ludzi pochwalenie a rozsądek nienakazony ludzi dobrze rozumiejących, żebyśmy tym pospolitego głosu świadectwem, a sami stateczniejsi w cnotcie byli, i drudzy się do tegoż przykładem naszym pobudzali, a tym, jakoby światłem przed ludźmi świecącym, był sławion ojciec on nasz, który jest w niebiesiach<sup>772</sup>; to by tym nie trzeba gardzić. Wszakże przedsię człowiek prawdziwą cnotą ozdobiony ma być takiego serca, chociażby żadna sława jemu nie rosla, i owszem, by też dla cnoty i był nienawisnym i co złego cierpiał, przedsię by od niej nigdy nie odstępował, a na samem dobrego uczynku sumnieniu (choćby mu ludzie albo zajęli, albo zaniedbawali jego cnoty) przestawał; która pochwała zaprawdę u Boga, onego najsprawiedliwszego sędziego a najlaskawszego nagrodziciela, jest ze wszech największa. Jako też Paweł świadczy<sup>773</sup> mówiąc: Pochwała nasza ta jest, świadectwo sumnienia naszego. Bo gdyby kto nie przestawając na sumnienia swego świadectwie, nie chciał nic czynić, aźby nań patrzono i w uściech go miano; niech tego patrzy, aby, szukając chwały ludzkiej, nie tracił tej, która jest od boga. Bo tak o nim mamy rozumieć, że ten już zapłatę swoje wziął wietrznej sławie usługując. A może się nie spodziewać wziąć onej niebieskiej zapłaty wedle nauki Chrystusowej, który tak mówi<sup>774</sup>: Gdy jałmużnę dawacie, gdy się Bogu modlicie, gdy pościecie, nie czynicie tego przed ludźmi abyście widziani od nich; inaczej to tylko będzie waszego uczynku zapłata — zapłaty u ojca waszego, który jest w niebiesiach, mieć nie będziecie. A tak nie pracujmyż tylko w ten sposób, abyśmy się ludziom spodobali; ale dla tego, iż to, co czynimy, i dobre jest i Bóg to rozkazał; a uczynki nasze obracajmy nie na próżną chlubę, co jest nikczemna; ani na własny pożytek, co należy na szynkarze; ale albo ku pożytkowi ludzkiemu, albo ku chwale Bożej, któremu śmy wszystko przypisować winni, cokolwiek w nas dobrego jest. A gdy się to tak postanowi, jeśli pochwała i świadectwo dobrych a mądrych ludzi przystąpi do uczynku naszego: wtedy tym nie trzeba gardzić, gdyby to jacy<sup>775</sup> było ku onemu końcowi, który sam Chrystus ukazuje: Aby rozsławion był ojciec niebieski wszystkich dobrych rzeczy sprawca, a iżby jakoby światłością naszą drudzy podzegli się do dobrych uczynków. Czego i Paweł po nas chce<sup>776</sup>, gdy rozkazuje, abyśmy opatrnie czynili uczciwe rzeczy przed oblicznością wszystkich ludzi. Bo (jako mówi jeden orator) nie dbać o to, co kto o nim rozumie, nie tylko jest chlubiwego rzecz, ale i rozpustnego. Paweł też chce<sup>777</sup>, aby biskup miał dobre świadectwo i od onych, którzy z nim nie dzierżą; a to co inszego jest, jedno pochwała? Napomina też wszystkich, abo o tym myśleli, co do cnoty a do pochwały należy. Bo nam

<sup>767</sup>wzgard — dziś: pogarda. [przypis edytorski]

<sup>768</sup>okrom (daw.) — oprócz. [przypis edytorski]

<sup>769</sup>Paweł św., którego ja naśladowuję, gdy tak pisze — Gal 6, 6. [przypis edytorski]

<sup>770</sup>Marcus Tullius Cicero (106 p.n.e.–43 p.n.e.) — polityk i mówca rzymski, autor dzieł filozoficznych i przynależnych do teorii retoryki. Zasłynął wykrzykiem i zniszczeniem spisku Katyliny, przeciwnik Marka Antoniusza, umieszczony przez niego na listach proskrypcyjnych i zabity. [przypis edytorski]

<sup>771</sup>kształt — tu: pozór. [przypis edytorski]

<sup>772</sup>był sławion ojciec on nasz, który jest w niebiesiach — Mt 5, 16. [przypis edytorski]

<sup>773</sup>Jako też Paweł świadczy — 2 Kor 1, 12. [przypis edytorski]

<sup>774</sup>wedle nauki Chrystusowej, który tak mówi — Mt 6, 1–16. [przypis edytorski]

<sup>775</sup>jacy (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>776</sup>Czego i Paweł po nas chce — Rz 12, 18. [przypis edytorski]

<sup>777</sup>Paweł też chce — Tm 3, 7. [przypis edytorski]

(powieda Augustyn) potrzebny jest żywot nasz, a drugim sława nasza; a sława do czego należy, jedno do chwały? Poty wtedy chciwość sławy ma być chwalona, póki by się o cnotę opierała a szła za nią jako cień za ciałem. Tego kto by ganił, a czego inszego pragnie, jedno<sup>778</sup> do tego, abyśmy nie byli widzeni takimi, jakimi jesteśmy? a potem tego, aby ci, którzy widzą nasze dobre uczynki, albo i żadnego rozsądku o nich nie dawali, albo zły dawali? Lecz nie byłaby to dobra nauka, ale jedno zepsuwanie przyrodzonego w dobrych rzeczach postępu. Sława, i cześć powieda Paweł<sup>779</sup>, każdemu czyniącemu dobrze. Która wtedy sława od dobrego uczynku, a owszem od samej cnoty pochodzi, ta nie ma być ganiona, a zatem ani pożądanie jej. Zaś która z inąd, ta zła jest, i pożądanie nie może być dobre, ale i szkodliwe i przygany godne. A to o pysze i pożądanu sławy niech będzie dosyć.

#### XXV.

I. O próżności słów w nazywaniu, w pochlebowaniu i pisaniu listów. 2. O złym obyczaju i przysięgania nierozmyślnie. 3. I obrażenia z kłamstwa chociaż słusznie zadanego. 4. I o czynieniu oracyj<sup>780</sup> przy pogrzebie.

Z głupstwa też zbytnej urzędów chęci, albo pychy, pochodzi ona chęć łagodnych słów w nazywaniu i w rozmowach, gdy ludzie uczciwi bez słów jakoby uroczystych nie chcą dać z sobą mówić, a jako dostojnością i obfitością rzeczy drugie przechodzą, tak się też wielce kochają w słowach górnych, a niejednej osobie należących. Ale co mówię o ludziach uczciwych? Ledwie kto jest albo równy nam, albo i podlejszy, który by się nie gniewał, gdy do niego mówią, jako do jednego. Prawieśmy stracili używanie tego słowa TY. Mówiąc do jednego, tak trzeba rzecz stosować, jakby się do wielu mówiło. Drużdy nie przystawają na odmienieniu liczby, jeśli bys osoby nie odmienił, a przetoż, gdy do nich kto ma mówić, trzeba wszystkę mowę odmienić, a tak sformować, jakoby nie z tym, co go widzi, ale z kim inszym albo o kim inszym mówił. Stądże ono mnóstwo wielmożności, jasności, miłościwania i inszych tym podobnych. Śmieszny to zaprawdę jest obyczaj, ani skąd inąd, jedno z niewiadomości prawdziwej uczciwości pochodzący. Alexander Severus nie chciał, aby do niego inaczej listy pisano, jedno jako do prostego człowieka, przydawszy tylko tytuł hetmana. Witano go też nie wielmożnie, tymi słowy: Witaj Alexandrze! Jeśli kto z witających łagodniej do niego mówił, śmiano się z niego jako z pochlebcy. Dzisiejszych czasów, żeśmy i rzeczy, i rozsądku o rzeczach niemało potracili, przeto nikczemniuchnie laskawania i miłościwania łapamy, biorąc to sobie za krzywdę, jeśli kto z prosta do nas mówił; milej nam słuchać, gdy kto mówi do jasności, zacności, wielmożności, świętobliwości, wielebności, do majestatu, szlachetności, urodzoności i najwielebniejszej miłości naszej. Wytarła się niepomału tego naszego wieku grubość i w słowach<sup>781</sup>, i w sposobie mówienia. Wygladzon by łatwo mógł być i ten obyczaj, kiedy by ci, do których mówimy, nie brali sobie tego za krzywdę, jeśli byśmy im tych tytułów nie przydawali.

Lecz oni za to mają, że słowa nie rzeczom samym, ale mniemaniu ich, którego się w wielkim szczęściu napili, służyć mają. Do łagodnych i pochlebnych mów przystąpił i ten obyczaj, wszystkę nasze mowę raczeniem albo waszmościami nadziewać, siebie i swoje służby (bo tak mawiamy) każdemu zalecać, a bez braku każdemu posługi albo uczynności nasze ofiarować. Z tymi złączone są i owe postawy do zmyślenia i ochylania uprzedzone, podryganie, czapki zejmwowanie, poczciwości wyrządzanie albo tym, które lekce ważysz, albo których nierad widzisz; co wszystko więcej przystoi małpom niż ludziom, których zwierzchna postawa albo kształt z myślą wewnętrzną serdeczną zgadzać się ma. Te obyczaje najwięcej z błazeństwa albo szybalstw dworskich okazowania urosły, człowiekowi statecznemu nieprzystojne, bo i wszystkie znaki prawdziwej przychylności niszczą i dla nich<sup>782</sup> nie znać, kto nam dobrze a kto źle życzy, a na ostatek roście z nich niejaka głupia żywota płochosć<sup>783</sup>. Takie dworstwa<sup>784</sup> sprawiły to, iż ledwie jeden drugiemu o rzeczach

<sup>778</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>779</sup>powieda Paweł — Filip 4. [przypis edytorski]

<sup>780</sup>oracja — uroczysta przemowa. [przypis edytorski]

<sup>781</sup>w słowach — dziś popr. forma Msc.lm: w słowach. [przypis edytorski]

<sup>782</sup>dla nich (daw.) — z ich powodu. [przypis edytorski]

<sup>783</sup>płochosć (daw.) — niestałość, brak powagi. [przypis edytorski]

<sup>784</sup>dworstwo (daw.) — naśladownictwo obyczajów dworskich. [przypis edytorski]

tak szkodliwych, jako i pożytecznych prawdę przyjacielsko rzecz może, chyba w poswar-ku<sup>785</sup> od kogo rozniewanego w obyczaj przymówki usłyszyć może; skąd się znaczy, że jeden drugiemu najmniej nie jest przyjacielem. Aleć i owe tytuły i te zmyślone służeb za-lecenia i wszystkie pochlebstwa od ludzi nadętych, a wszelakiego zachowania ludzkiego łapających wymyślone są.

Ono<sup>786</sup> też bardzo marny a zły obyczaj, iż pospółstwo nic nie umie mówić, jeśli by ma-ło nie do każdego trzeciego słowa nie przydali przysięgi, o co przedsię nikogo nie karzą. A którzy się bez przysięgi nic nie nauczyli mówić, ci, jeśli by im leż<sup>787</sup> zadano, dziwnie bywają obrażeni, chocia jej nie bywają próżni — jakoby ten, który chcąc a wiedząc kłama, chociażby ludzie milczeli albo tego nie widzieli, nie był w kłamstwie od własnego swego sumnienia przeświadczon, którego gryzienie ludziom dobrym ma być cięższe, niż które zadanie. Ale na takie obrażenie nie może być skuteczniejsze lekarstwo, jedno gdybyś chę-cią a zwyczajem przyuczył się prawdę mówić, a nie miał u siebie sprośniejszej wady jako leż. Bo walczy przeciwko przyrodzeniu, które wszystkie rzeczy tak, jako się która w sobie ma, rodzi; i przeciwko Bogu samemu, który jest ojcem prawdy tak, jako i diabeł jest oj-cem kłamstwa. A prawie nie wiem<sup>788</sup>, jeśli zbytecznicy, złodzieje, gwałtownicy ludzi tak dalece szkodzą dobrym obyczajom, jako łgarze, którzy i w życiu, i w mowie płochość<sup>789</sup> okazują, z którymi ani w jakim rzeczy stanowieniu, ani w rozmowie żadna sprawa sta-teczna nie może być; którzy rzeczą<sup>790</sup> insi są, niż się okazują; którzy na tym są, aby tych oszukali, z którymi sprawę mają. Zaprawdę ci, co się tak sprawują, nie może być, aby dla lada przyczynki nie mieli krzywo przysięgać; a którzy to mogą przewieść na sobie, aby drugich oszukali, ci też bardzo łatwo dadzą się na to namówić, aby tego, co mówią, przysięgą potwierdzili. Każdy wtedy ma się pilnie starać oto, żeby w życiu swym, w oby-czajach, w mowie, w sprawach nic zmyślonego nie miał, nic próżnego, nic obłudnego, nic takiego, co by z granic prawdy wykroczyło albo patrzące, słuchające zdradzić, oszu-kać mogło. A tak jeślić lżyżkę zadadzą, a będzie to z twej przyczynki, winiujże sam siebie, a nie kładź winy na tego, któryć ją zada, ale na siebie samego, któryś fałsz powiedział. Zaiste sprośna rzecz jest, żeby onego człowieka, którego usta leż mówić nie strachają się, miały się uszy zadaną lżą brzydzić. Cicero<sup>791</sup> czyniąc rzecz za Caeliusem przed sędziami rzymskimi powiedział, że go nic nie obruszają te oskarżenia, które zrzetelnie<sup>792</sup> fałszywe są; a do Antoniego hetmana napisał, że nie chce tego słowa przeciwko żadnemu używać, które on jemu fałszem zadał. Tenże do Appiusa Pulchra hetmana pisze, że był kłamstwy ludzi lekkich obciążon. Nie brzydziły się rzymskie uszy tymi słowy: fałsz i leż. Chcie-li, aby się słowa zgadzały z rzeczami, z którymi jeśli się słowa zgadzały, powiedali je być prawdziwymi; a jeśli nie, wtedy fałszywymi. Ale dzisiejszych czasów i ci, którzy fałsz mó-wią, którzy wiedząc, że inaczej jest, drugich kłamstwu uszy nakłaniają, tak ciężko słowem nieprawdy bywają obrażeni, jakoby śmiertelną ranę podjęli; a jeśli się zarazem<sup>793</sup> nie pom-szczą: za to u siebie mają, że sławę i dobre mniemanie utracili, chyba by pierwiej uszom poczciwość wyrządził słowem ten, który powiada, że się rzecz inaczej znajduje, niż sprawę dano. Bo tą przedmową serca tych, którym bywa nieprawda albo leż zadana, bywają od gniewu niejako odwrócone. Aczkolwiek więc pospolicie leda<sup>794</sup> plotki zmyślają o różno-ści nieprawdy a fałszu zadanego i o tym, kto pierwiej, a kto pośledziej<sup>795</sup> to zada, tamże zarazem spierają się o godność, który z nich lepszy? a oba swarząc się niewstydliwie usy się swymi wynoszą: Jam, pry<sup>796</sup>, lepszy niż ty. Potem się do kordów porywają. Ale wnet

<sup>785</sup>poswarek (daw.) — swar, kłótnia. [przypis edytorski]

<sup>786</sup>ono (daw.) — to. [przypis edytorski]

<sup>787</sup>leż (daw.) — kłamstwo. [przypis edytorski]

<sup>788</sup>A prawie nie wiem etc. — por. J 8, 34. [przypis edytorski]

<sup>789</sup>płochość (daw.) — niestałość, brak powagi. [przypis edytorski]

<sup>790</sup>rzecz (daw.) — tu: mowa. [przypis edytorski]

<sup>791</sup>Marcus Tullius Cicero (106 p.n.e.–43 p.n.e.) — polityk i mówca rzymski, autor dzieł filozoficznych i przyna-leżnych do teorii retoryki. Zasłynął wykryciem i zniszczeniem spisku Katyliny, przeciwnik Marka Antoniusza, umieszczony przez niego na listach proskrypcyjnych i zabity. [przypis edytorski]

<sup>792</sup>zrzetelnie (daw.) — w sposób widoczny. [przypis edytorski]

<sup>793</sup>zarazem (daw.) — od razu. [przypis edytorski]

<sup>794</sup>leda (daw.) — byle. [przypis edytorski]

<sup>795</sup>pośledziej (daw.) — później. [przypis edytorski]

<sup>796</sup>pry (daw.) — mówi, rzecze. [przypis edytorski]



się gniew rozjątrza, którym by się albo gnuśność<sup>797</sup> pokryła, albo się rycerskiej sławie dosyć stało: Nie godzienes tego, abys ze mną czynił. A drugi: I owszem, ja godniejszy niż ty. Tak rozmaite chluby między sobą zwykli czynić albo z herbów starodawnych, albo z jakich inszych plotek nikczemnych, że i uszy musiałyby być bardzo cierpliwe, które by się do słuchania tych rzeczy nachylić chciały, i człowiek by to musiał być od zabaw<sup>798</sup> wolny, który by to zbijać albo odpór dawać chciał. Gadają się o herbiech<sup>799</sup> szlachectwa, którzy od samej rzeczy daleko bywają. Czynią różność między fałszem a nieprawdą; jakoby nie rzeczy samej, ale dźwięku wiatr bijącego, patrzeć trzeba. Zaprawdę i ten, który fałsz mówi, i ten, który nieprawdę, nic innego nie czyni, jedno że ono<sup>800</sup>, o czym mówi, inaczej się w sobie ma. Ale cóż tym do tego, którzy sylaby słów liczą, a rzeczy u siebie nie uważają? A iż się z tego chlubią, że pierwiej leż zadali, jakoby lepsi szlachcice byli (bo tak mówią), wtedy ci sowito<sup>801</sup> grzeszą, gdy się z występku przechwalają i ktemu<sup>802</sup>, iż w czym więcej wystąpili, w tym więcej zacności szukają; aza<sup>803</sup> ten, który zagabnął<sup>804</sup>, większą sławę otrzyma niżli ten, kogo zagabniono? aza ten, którego pierwiej na złym uczynku zastano, więcej będzie uszlachcon, niż ten, który pośledzej<sup>805</sup>? Ale to, jakom powiedział, nie ma do tych wielmożnych, którzy inne szacunki, a jakoby ustawy swe mają, które się albo u nich w domu urodziły, albo ich na peregrynacjach<sup>806</sup> po rycerstwie chodząc, albo jakimi inszymi tym podobnymi sprawami dostali i z wielką sławą swą nabyli, które tak wielce sobie ważą, iż im i filozofi, i prawni ludzie, i wszyscy rozumem się sprawujący tego pozwolić muszą. My wtedy puściwszy to na stronę, wrócimy się do przedsięwzięcia naszego. Nic zaprawdę człowieczymu żywotowi nie jest przystojniejszego, jedno abys się zawždy prawdy trzymał i w mowie, i w obyczajach, i we wszystkim życiu twoim. Jeśli cię za twoją przyczyną łgarzem albo nieprawdziwym nazową, siebie w tym winuj; jeśli nie za twą przyczyną, wywodź się albo świadkami, albo jakim inszym sposobem; boć to daleko lepiej będzie, niż gdybyś pięścią za szyję dał temu, któryc niewinnie leż zadawa<sup>807</sup>. Jeden, gdy mu zadano złodziejstwo, powiedział, że mu to źle zadano; a ten, który przeciwko niemu mówił, dał mu pięścią za szyję. Gdy tę rzecz dano na rozsądek, tak je pogodzono, aby jeden drugiego przeprosił; jeden, aby przeprosił dla tego, że i złodziejstwo zadał, i pięścią uderzył; a drugi dla tego, iż mu leż zadał. Lecz to wszystko śmiechowisko było. Jakoby się już i ten ze złodziejstwa wywiódł, iż też zadał, i on z kłamstwa, iż pięścią za szyję dał! Czemu by nie raczej ta rzecz szła prawnie a przystojnie? czemu by z kłamstwa i ze złodziejstwa nie raczej się każdy wywodził albo świadkami, albo jakim inszym słusznym sposobem? Bo nie masz tego mniemania być, abys od tego występku, w którym ci winę dano, wolen był, choציabyś i zabił tego, któryc winę dał. Są słusne sposoby, którymi ludzie z występków sobie zadanych wywodzić się albo oczyszczać mają. A póki tych używać nie będziesz, poty ty i występku tobie zadanego winnym i przymówkom ludzkim poddanym będziesz się zdał być. Trzeba wtedy do tego inszych sposobów używać, a ów obyczaj za każdym słowem przysięgać, do gruntu wygładzić.

Przy tym onych obyczaj, którzy przy pogrzebie rzecz<sup>808</sup> o kim czyniąc, najwięcej się na wychwalanie cnót zmarłego wysadzają<sup>809</sup>, a występków jego nie ganią, ani wspominają, nie wiem, jeśli ma być ganion. Ja tak mniemam (bom też tak dawno do niektórego przyjaciela pisał), że w takich oracjach nie tylko to przekładać trzeba słuchaczom, czego by trzeba naśladować, ale też i czego się wystrzegać. Bo to wszystko na cnotę należy, rzeczy złych się strzec a znacznych cudzych spraw naśladować. A to najwięcej na tych, którzy by na miejsce zmarłych następowali, należy, aby wiedzieli, czego w onych, którzy przed nimi byli, potrzebowali dobrzy a uczeni ludzie, co w nich ganili, a co chwalili. Bo zaprawdę,

<sup>797</sup> *gnuśność* (daw.) — lenistwo, niechęć do działania. [przypis edytorski]

<sup>798</sup> *zabawa* (daw.) — zajęcie. [przypis edytorski]

<sup>799</sup> o *herbiech* — dziś popr. forma Msc.lm: o herbach. [przypis edytorski]

<sup>800</sup> *ono* (daw.) — to. [przypis edytorski]

<sup>801</sup> *sowito* (daw.) — obficie. [przypis edytorski]

<sup>802</sup> *ktemu* (daw.) — dlatego. [przypis edytorski]

<sup>803</sup> *aza* (daw.) — czy. [przypis edytorski]

<sup>804</sup> *zagabnąć* (daw.) — zagadnąć, tu: obrazić. [przypis edytorski]

<sup>805</sup> *pośledzej* (daw.) — później, jako ostatni. [przypis edytorski]

<sup>806</sup> *peregrynacja* (daw.) — pielgrzymka, podróż. [przypis edytorski]

<sup>807</sup> *leż zadawać* (daw.) — oskarżać o kłamstwo. [przypis edytorski]

<sup>808</sup> *rzecz* (daw.) — mowa. [przypis edytorski]

<sup>809</sup> *wysadzać się* (daw.) — starać się, zwł, nadmiernie. [przypis edytorski]

gdy ujrzą, ano<sup>810</sup> w nich wszystko chwałą a nic nie ganią, mniemają, żeby też ich obyczaje i wszystkie ich sprawy, chocia ganienia godne, miały być chwalone; z którego ich mniemania jako wiele złego roście, nie trzeba przypominać. Ono lepak<sup>811</sup> zgoła nic nie ma być chwalono, żeby do pisania takich oracyj miano naśladować owych pochwał, które przy wielkim wszelakich ludzi zgromadzeniu na wychwalenie jakiej osoby czynią. Bo te pochwały piszą żywym a przytomnym<sup>812</sup>, o których dowcipiech<sup>813</sup> dobrze trzymamy, aby mieli pewną drogę, której by się trzymali, abo pobudkę jako ostrogę do cnoty pobudzającą. Lecz zmarłe jeśli byś tylko chwalił, a tego nie wspominał, co ma być ganiono, a cóż inszego czynisz, jedno dawasz potuchę<sup>814</sup> żywym, że będą tego mniemania, jakoby sprawy ich, chocia wysławiania niegodne, dla<sup>815</sup> bogactw i majątności prawie aż do nieba wywyższane być miały? A tym ci sposobem i bogacze stawają się leniwszymi a niesposobniejszymi do onej sławy samej tylko cnotcie, dowcipowi i pracy należącej, i serca ludzi tym bywają obrażone, gdy widzą, iż w wielu rzeczach przygany godnych wszystkie miejsca wychwalanie zastąpiło; i sami uczeni, którzy piszą, przychodzą wespołek<sup>816</sup> z pismem swym w mniemanie płochości i pochlebstwa — a kto raz straci mniemanie o swobodnym a prawdziwym zdania swego wyrzeczeniu, ten choiaby też chciał, nie może nic pożytku nauką swą ludzkiemu narodowi uczynić. — A to o mowie.

#### XXVI. O pojedynkowych bitwach

Przydamy<sup>817</sup> też nieco o pojedynkowych bitwach, w których się ludzie leda z przyczyny zabijają, których też w rzeczypospolitej statutami obwarowanej zabronić trzeba<sup>818</sup>. Zaiste zda się, że je ludzie mało rozumu używający a Chrystusa nie znający wymyślili. Bo a co takiego jest, czego by rozum ludzki okrom krwi przelania rozsądzić nie mógł? Wszystkie wątpliwe rzeczy abo świadkami, abo przysięgą bywają rozeznawane, z tych rzeczy i rozum ludzki i Pismo św. chce mieć rozsądków koniec. Powiedasz, żeć kto uczynił krzywdę, której okrom<sup>819</sup> pojedynkowej bitwy odegnać od siebie nie możesz. Czemu raczej nie bierzesz na pomoc urzędu, któremu i sądy, i miecz w ręce jest dan? Wojny między narody, nie pod jednymi prawy żywącemi, wtenczas się wszczynają, gdy rzeczy, których się upominają, nie bywają wrócone. Lecz ty, który w teże rzeczypospolitej mieszkasz, w której i ten, któryć krzywdę uczynił, tymże prawom, co i on, podległes, mniemasz, aby miecze miały być przekładane nad prawa? Acz są ludzie tak bardzo zuchwali, którzy się sobie niemężnymi być zdadzą, jeśli by się krzywd swoich upornie nie mścili; abo, nie mogli<sup>820</sup> tego dowieść, wtedy przedsię<sup>821</sup> tego, który obraził, na rękę powabiają, mając za to, że to należy na szlachecką a wysoką myśl, mniemania dobrego mszczeniem krzywdy bronić. Ale te rzeczy pełne są płochości, chluby i nadętości. Zaiste prawdziwa myśl wspaniałości więcej należy na lekceważeniu, niż na pomszczeniu krzywd, a na łaskawości raczej, niżli na srogości. Czego nie tylko nas uczy Chrystus i jego apostołowie<sup>822</sup>, gdy nam każą dobrorzeczyć złorzeczającym, dobrze czynić źle czyniącym, miłować nieprzyjaciół; ale też i filozofowie, którzy dawając naukę człowiekowi wielkiego serca chcą, aby jako od czynienia krzywd był daleko oddalony, tak by się też i mszczeniem swoich

<sup>810</sup>ano — tu: że oto. [przypis edytorski]

<sup>811</sup>lepak (daw.) — lecz, ale; znowu; zaś, przeciwnie. [przypis edytorski]

<sup>812</sup>przytomny (daw.) — obecny. [przypis edytorski]

<sup>813</sup>dowcipiech — dziś popr. forma Msc.lm: dowcipach (dowcip = rozum). [przypis edytorski]

<sup>814</sup>potucha (daw.) — nadzieja (od „tuszyć”). [przypis edytorski]

<sup>815</sup>dla (daw.) — z powodu. [przypis edytorski]

<sup>816</sup>wespołek (daw.) — razem, wspólnie. [przypis edytorski]

<sup>817</sup>przydać (daw.) — dodać. [przypis edytorski]

<sup>818</sup>zabronić trzeba — długo ten zwyczaj niegodziwy trwał jako w innym, tak mianowicie w naszym narodzie, mimo grożące klątwą kościelne i papieskie prawa, mimo dzikość nieludzkiego postępu mszczenia się lekkiej częstokroć krzywdy, mimo konstytucją anno 1588 *de duellis* wyraźnie zabraniającą i karę stanowiącą w te słowa: Uchwalamy, aby żaden szlachciz szlachcica na *duellum* nie wyzywał, a wyzwany aby się nie stawil... a który się przeciw temu postanowieniu ważył tego czynić, wtedy ma siedzieć pół roku w wieży i sześćdziesiąt grzywnien dać, o co forum w ziemstwie. A co dziwniejsza, że ten hańbę czyniący chrześcijańskiemu imieniowi zwyczaj i dotychczas trwa. Przeto nic sprawiedliwszego być nie mogłoby, jako zabronienie prawem i obostrzenie tej zuchwałych ludzi porywczosci. [przypis edytorski]

<sup>819</sup>okrom (daw.) — bez. [przypis edytorski]

<sup>820</sup>mogli — mogą z partykułą pytajną -li. [przypis edytorski]

<sup>821</sup>przedsię (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>822</sup>Czego nie tylko nas uczy Chrystus i jego apostołowie — Łk 6, 7. [przypis edytorski]

brzydził, a uczynionych się nie mścił; a ktemu<sup>823</sup>, aby jako dla rzeczy wielkiej i sprawiedliwej w niebezpieczeństwie się żywota wdawał, tak by dla lekkiej a niesprawiedliwej tegoż uchodził — nie tak, jako pospolicie czynią niektórzy, co dla nędznej chwały o maluczkie rzeczy łapają przyczyn niebezpieczeństwa, a o leda<sup>824</sup> słoweczka chcą ręką czynić. Ale ci potem z sprawiedliwego sądu Bożego abo rany podejmują tych, z którymi czynią, abo gardło tracą, które drugim wydrzeć chcieli; abo na ostatek wszystko dobre mniemanie o sobie upuszczają, którego leda przez co nabyć chcieli. Ponieważ przeto nie tylko wiara chrześcijańska, która wždy sama ma być u człowieka chrześcijańskiego wielce ważona, ale i filozofskie wyroki za wspaniałą myśl poczytają, gdy kto lekce waży krzywdy: ktoż jest, kto by głupiego mnóstwa przeciwne mniemanie więcej ważył? Aza<sup>825</sup> więcej będzie przypisować ludziom bez męstwa i bez rozsądku, którzy się drugie krzywdzić, niewalecznie na rękę powabiać, ludzi leda z przyczyn a dla maluczkich rzeczy zabijać nauczyli? Tych sprawy i wszystek żywot gdyż za godny, żeby go wszyscy ludzie ganili, rozumiemy, czemuż rozsądek ich o męstwie i prawdziwej wielkiej myśli wielce sobie ważymy? Lecz trzeba by się nam strzec, abyśmy więcej złych ludzi przewrotności folgując, nie stali się im podobni, którym się nie podobać, a mniemaniu ich abo raczej obłądliwości i słowy, i uczynkami przeciw się nic innego jest, jedno za skuteczną sławą iść. Ale niechby mi na to odpowiedzieli, którzy pomstę imieniem<sup>826</sup> męstwa i wielkiego serca zdobić śmieją, co o wzgardzie krzywdy rozumieją? Bo jeśli ta zwierzęca wściekłość jest w tak wielkiej wadze, że ją męstwem zowią: cóż lepak<sup>827</sup> jest cichość, co dobrotliwość a serca miękkość? Iście, jeśli ten dobrze czyni, który się mści, tedyc źle czyni, który zaniedbawa mścić się; której rzeczy przeciwną ukazałem nie tylko z Pisma św., ale też i z filozofiej wyroków. Nuż, co nie należy do cnoty, a jako do męstwa należeć może? A do cnoty jako ma należeć, co daleko jest od mierności<sup>828</sup>, najlepszej prawdziwego rozumu ustawy? Ponieważ przeto ci, którzy się katowsko krzywd mszczą, od środka prawem i statutami zamierzonego odstąpili, wtedy też i to się wyznaczyć musi, iż od cnoty i od męstwa dalecy są. A przed się nie tylko ci, którzy krzywdą jaką wzbudzeni popędliwości swej wodze<sup>829</sup> popuszczają, iż się mszczą, ale i drudzy toż rozumieją i mówią, których żadna krzywda nie dolega, którzy ludziom już zajątrzoną i szalejącą dodają zdaniem i powagą swą dobrej potuchy<sup>830</sup>. Przyzwalają na to i wielcy a zbożni (Bóg to wie) teologowie<sup>831</sup>, którzy takie ludzie już na przelanie krwi bliźniego oślep bieżące wieczną Syna Bożego sprawują. O przeniezbożne nabożeństwo! Żaden tej wieczery nie używa godnie, jedno ten, kto się z bliźnim pojednał, kto nie tylko przyjaciół, ale też i nieprzyjaciół miłuje, kto je karmi łąkące i poi pragnące. Te cechy miłości chrześcijańskiej używasz wtenczas, kiedy pragniesz krwi bliźniego, gdy gardła jego żądasz, gdy go zdeptać i stracić chcesz? Cóż tedy! czyli nie wierzysz, iż natenczas miasto<sup>832</sup> Chrystusa diabła, wszech morderców ojca, do serca twego (jako o Judaszu w podobnej rzeczy napisano) przyjmiesz? To pewna, że prawa papieskie pojedynkowej bitwy zabroniły; a nie prawie i sam wiem, jeśli które insze prawa dopuszczają — a wszakże to pewna, że na wojnach sprawiedliwych miejsce mają; gdzie iż wolno wszystkim wojskom sobie bitwę dać, tedyc też i niektórym będzie wolno z sobą pojedynkiem czynić, bo tedy z sobą czynią nieprzyjaciele, nie spólni obywatele ani jednego wojska żołnierze. Tym sposobem, jako jest w historii rzymskiej, trzej Ho-

<sup>823</sup>ktemu (daw.) — do tego. [przypis edytorski]

<sup>824</sup>leda (daw.) — byle. [przypis edytorski]

<sup>825</sup>aza (daw.) — czy. [przypis edytorski]

<sup>826</sup>imię (daw.) — tu: nazwa. [przypis edytorski]

<sup>827</sup>lepak (daw.) — lecz, ale; znowu; zaś, przeciwnie. [przypis edytorski]

<sup>828</sup>mierność (daw.) — umiejętność zachowania miary. [przypis edytorski]

<sup>829</sup>wodze — lejce. [przypis edytorski]

<sup>830</sup>potucha (daw.) — nadzieja (od „tuszyć”). [przypis edytorski]

<sup>831</sup>Przyzwalają na to i wielcy a zbożni (Bóg to wie) teologowie — byli niektórzy teologowie, którym z prywatnego zdania zdały się pewne okoliczności pozwalające upomnieniu się krzywdy pojedynkiem, lecz te prywatne zdania publiczną powagą znosi concilium trydenckie [sobór trydencki — Red.WL.] sess. 25. c. 19. naczynając karę kłatwy i wiecznej infamii na pojedynkujących, i razem stanowi, ażeby ci, którzy zginą podczas pojedynku, nie byli nigdy chowani na miejscu świętym, przyłączywszy karę kłatwy na tych, którzy patrzą lub radzą lub miejsca na swoich gruntach pozwalają. Potem Aleksander VII potępił niektóre propozycje, a Benedykt XIV wszystkie tak, iż żadnej okoliczności i przyczyny nie zostawił, która by pojedynkom bynajmniej sprzyjać mogła, w bulli swojej zaczynającej się: *Detestabilem*, wydanej roku 1752 d. 10. Nov. — prócz obrony życia, jeżeli innym sposobem zachować kto nie mógłby, i czasu wojny z nieprzyjacielem za pozwoleniem hetmana. [przypis edytorski]

<sup>832</sup>miasto (daw.) — zamiast. [przypis edytorski]

racjuszowie ze trzemi Kuriacuszami czynili<sup>833</sup>, i Manlius z Francuzem<sup>834</sup>. Pismo też Św. także świadczy o Dawidzie Hebrajczyku, a Goliacie Filistyńczyku, iż przed wojski w ten sposób z sobą czynili<sup>835</sup>, aby za zwycięstwem jednego z nich wszystko wojsko zwycięstwo odniosło. I nie z drogi by to, aby dziś zwierzchni panowie, którzy się wielkich państw domagają, rozterki<sup>836</sup> swoje o królestwa i powiaty pojedynkową bitwą kończyli, a tym sposobem zwycięzca wszystko brał — niż co więc niezliczonych ludzi śmiercią i nędzą nieskończoną królestw nabywają. Lecz czasu pokoju, gdzie wojny żadnej nie masz, prawem trzeba walczyć, nie bronią — chyba żeby się trafił taki czas, iżby się spór żadnym sposobem rozjąć nie mógł bez oręża; jako gdy świadkowie przysięgli różną rzecz u sądu twierdzą<sup>837</sup>. Ale ja teraz mówię o tych, którzy wzgardziwszy prawem, albo dla sławy tylko, albo dla rozjęcia sporu uciekają się do oręża a powabiają drugie na rękę; którzy acz swoją rzecz jakożkolwiek za sprawiedliwą mają, wszakże iż zaniedbawszy prawa, to jest: wzgardziwszy Boże i przyrodzone postanowienie, do broni się rzucają, na Marsa się spuszczają<sup>838</sup>, muszą doznać sprawiedliwości Bożej, gdy je karać będzie za to. Bo kto się, jako Paweł powiada<sup>839</sup>, postanowieniu Bożemu przeciwi, ten sobie sąd otrzymawa, i ten, którego powabiają, nie praw, jeśli się nie uciecze do inszego lekarstwa, to jest: do praw pospolitych, aby od nich pomocy prosił a rozeznania wątpliwej sprawy.

Lecz jeśliże powabiony niewolą przypędzony musi się bronić, może mieć wymówkę prawem przyrodzenia<sup>840</sup>, które moc mocą odeprzeć dopuszcza. A jeśliże ci mają być ganieni, którzy o żywot i o krew nierozmyślnie walczą, tedyć też niemniej i oni tak królowie, jako i zwierzchni panowie albo każdy urząd, którzy i tego dopuszczają, i miejsce do tego ku dziwowaniu dają, a sami i patrzą na to, i sędziami onego bicia albo fortytarczami<sup>841</sup> bywają. Bo a cóż to inszego jest, jedno od pokoju ludzi do wojny odzywać, urzędowi miecz jego wydierać, praw pospolitych i sądów zacność niszczyć, pobożnej przeciw Bogu<sup>842</sup> powinności niepobożnie a hardzie ubliżenie czynić? A przeto do ugadzania rozterków, do jednania nieprzyjaźni raczej praw i sądów używać trzeba, nie oręża, bo do oręża tylko przeciw obcym uciekać się trzeba, gdy to, co prawem nam służy, prawem nie może być odjęto; do praw się ludzie jednej rzeczypospolitej zawždy<sup>843</sup> mają uciekać, a miecza nad rozkazanie urzędowe nigdy nie używać.

## XXVII.

Miecze i insze naczynia<sup>844</sup> do obrażenia uczynione nie mają być noszone w rzeczypospolitej spokojnej.

Lecz ponieważ się łącznie<sup>845</sup> występków i niebezpieczeństw każdy ustrzec może, gdy się pierwej przyczyny, z której występków i niebezpieczeństwa rosną, strzec będzie: przeto aby ta spólnego walczenia skwapliwość<sup>846</sup> była wygładzona<sup>847</sup>, zda się być potrzebna rzecz zakazać, aby żaden w mieście i w schadzkach nie śmiał nosić broni wszelakiej ku szkodzeniu i obrażeniu uczynionej. Bo ludzie, czując je przy boku, prędcy są do uczynienia krzywd, z leda<sup>848</sup> czego swary wszczynają, drugie biją i zabijają. Bo a co po takim naczyniu w zgromadzeniu ludzi jednym prawem stowarzyszonych? Prawom broń ma

<sup>833</sup> *trzej Horacjuszowie ze trzemi Kuriacuszami czynili* — Liwiusz, *Decades*, ks. I. [przypis edytorski]

<sup>834</sup> *Manlius z Francuzem* — Liwiusz, *Decades*, ks. 7. [przypis edytorski]

<sup>835</sup> *Pismo też Św. także świadczy o Dawidzie Hebrajczyku, a Goliacie Filistyńczyku, iż przed wojski w ten sposób z sobą czynili* — I Sam 1, 17. [przypis edytorski]

<sup>836</sup> *rozterk* (daw.) — spór. [przypis edytorski]

<sup>837</sup> *chyba żeby się trafił taki czas, iżby się spór żadnym sposobem rozjąć nie mógł bez oręża; jako gdy świadkowie przysięgli różną rzecz u sądu twierdzą* — świecki ten autor wolnym zdaniem piszący jedną tę okoliczność za godziwą pojedynka kładzie; lecz ani ten czas sprzyjać nie może pojedynkom, gdyż sędzić nie można, ażeby kto od prawa wyszedł nie osądzony, i żeby końca swojego nie wzięła jakiegokolwiek sprawa. [przypis edytorski]

<sup>838</sup> *spuszczać się* (daw.) — liczyć na kogoś / na coś, pozwalać komuś / czemuś rozstrzygnąć. [przypis edytorski]

<sup>839</sup> *jako Paweł powiada* — Rz 13, 2. [przypis edytorski]

<sup>840</sup> *prawo przyrodzenia* (daw.) — prawo natury. [przypis edytorski]

<sup>841</sup> *fortytarz* (daw.) — poparcie, faworyzowanie. [przypis edytorski]

<sup>842</sup> *przeciw Bogu* (daw.) — względem Boga. [przypis edytorski]

<sup>843</sup> *zawždy* (daw.) — zawsze. [przypis edytorski]

<sup>844</sup> *naczynie* (daw.) — tu: narzędzie. [przypis edytorski]

<sup>845</sup> *łącno* (daw.) — łatwo. [przypis edytorski]

<sup>846</sup> *skwapliwość* (daw.) — tu: chęć do czegoś, łatwość i szybkość sięgania po coś. [przypis edytorski]

<sup>847</sup> *wygładzony* (daw.) — zgładzony, wyeliminowany. [przypis edytorski]

<sup>848</sup> *leda* (daw.) — byle. [przypis edytorski]

służyć, nie ludzi zwaśnionych chęci i bystrości. Na dobrego obywatela należy żadnego zwycięstwa więcej sobie nie ważyć, jedno to, które jest za dozwoleństwem praw nabyte; których aby się wszyscy trzymali, a ich posłuszni byli, słuszna rzecz to jest. Powiada Ciceron<sup>849</sup>, że lepiej tysiącroc zginąć, niżli w swojej Rzeczypospolitej bez pomocy oręża nie móc żyć. A co prawdziwszego nad tę powieść<sup>850</sup> być może? Bo każdy w Rzeczypospolitej swej za prawem<sup>851</sup> ma być bezpieczny, nie za bronią. Co za szaleństwo, rozboje czynić w Rzeczypospolitej na pisany prawie zasadzonej? a zasię a co rozbojowi może być podobniejszego, jedno chcieć bronią a mocą dostawać tego, czego by prawem a rozsądkiem dostawać trzeba? A owi, co miecze albo rusznice u boku mają, a co inszego myślą, jedno niczego się nie bać, aby tak prawa na stronę odłożywszy, krwią ludzką ziemię kropili? Wypisują historykowie wiele dobrych a rozmaitych ustaw onego starodawnego a zacnego miasta Massyliej, między którymi i ta jest, że się nikomu do miasta wchodzić z orężem nie godziło, a pogotowiu był ten stróż, który je od każdego wzięwszy, wracał mu, gdy miał wychodzić nazad; druga, aby gospody jako przychodzącym były bezpieczne, tak też i samym bezpieczne były. A co za pożytek z tego mieli Massylianie, Valerius Maximus powiada tak<sup>852</sup>: Miecz u nich, którym złoczyńce ścinają, zardzewiał i ledwie się na posługę zgodził. Lecz rdza ona wielkim tego znakiem jest, że tam wszystko jest w wielkim pokoju, gdzie wszystkim zabroniwszy używania broni, odjęto wszelaką przyczynę wykonania i karania. Naszej Rzeczypospolitej jako wielki pożytek przyniosłoby takie postanowienie, a kto tego nie baczy? Żadnej bez mała schadzki<sup>853</sup> ludzkiej nie masz, gdzie by kilku rannych, ochromionych, zbitych i niezliczonymi krzywdami strapionych nie ujrzał. Łacno by ten obyczaj był przyjęty, kiedy by niektórzy z jadowitymi sercy do tego nie zawadzali, którzy pod zasłoną zacności albo jakiej swej górności gardzą miarkowaniem prawnym radzi<sup>854</sup>, że się ich wszyscy boją; a tak żywą, iż to jawnie dają znać, że się w tym potwornym okrucieństwie kochają, za które widzimy, że częstokroć i sami karanie odnoszą, bo nie tylko ludzi podlegszego stanu, ale też i swoje równe i krewne z czasem i braty rodzone zabijają, sami też czasem bywają zabijani, a tym sposobem szalonej popędliwości swej słuszną zapłatę biorą. O! nędzna Rzeczypospolita a na wszem rozgłobiona<sup>855</sup>, która takowe potwory na swe złe chowa. Nie są to ludzie, którzy żyją nie mając baczenie na cnotę i na swą powinność, a tego się dzierżą<sup>856</sup>, do czego je popędliwości ślepe porywają. Daleko są gorsi ci, którzy w Rzeczypospolitej, jakoby w tymże murze mieszkając, swoje sąsiady zabijają, niżli oni, którzy najeżdżają granice nasze, mury tłuką, na dachy ognie miecą<sup>857</sup>. A pod cieniem zwierzchności drugich ludzi jadowitą okrutność w sobie mieć, a jako Centaury<sup>858</sup> i Lapitowie<sup>859</sup> swawolnie wszystko czynić, jest to więcej szaleństwo od diabła we złe ludzi wrzucone, a niż śmiałość ludzką chęcią wzięta. Do której popędliwości pohamowania wszyscy ludzkością jaką ozdobieli mieliby się chęcią i pilnością swoją spiknąć — ale nie wiem, jeśli kto jest, co by się o to starał. Moźni w bezpieczeństwie mają swe rzeczy, ufając możności i bogactwom swym. Ubodzy a niepotężni tylko wzdychają. Dobrzy a pobożni ludzie od smętku i od płaczu więdną. Rzeczypospolita leży nędzami i trudnościami obciążona. A tymczasem diabeł tryumfuje, który dostawszy sobie godnego naczynia, pobudza je do zabijania i do wszelakich złości, aby obraz Boży szpecił, wszelakimi nędzami zawałił a za sobą na wieczne męki pociągnął. Trzeba przeto temu lekarstwo znajdować, aby Rzeczypospolita, dla<sup>860</sup> niekarania złych, nie była karana i nie upadła.

<sup>849</sup> *Marcus Tullius Cicero* (106 p.n.e.–43 p.n.e.) — polityk i mówca rzymski, autor dzieł filozoficznych i przynależnych do teorii retoryki. Zasłynął wykryciem i zniszczeniem spisku Katyliny, przeciwnik Marka Antoniusza, umieszczony przez niego na listach proskrypcyjnych i zabity. [przypis edytorski]

<sup>850</sup> *powieść* (daw.) — tu: powiedzenie. [przypis edytorski]

<sup>851</sup> *za prawem* (daw.) — za sprawą prawa. [przypis edytorski]

<sup>852</sup> *Valerius Maximus powiada tak* — Valerius Maximus, *De institutis antiquis*. [przypis edytorski]

<sup>853</sup> *schadzka* — tu: zgromadzenie. [przypis edytorski]

<sup>854</sup> *rad* (daw.) — zadowolony. [przypis edytorski]

<sup>855</sup> *rozgłobiony* (daw.) — podległy uciskowi. [przypis edytorski]

<sup>856</sup> *dzierżyć* (daw.) — trzymać. [przypis edytorski]

<sup>857</sup> *mieć* — dziś popr.: miotają. [przypis edytorski]

<sup>858</sup> *Centaury* (mit. gr.) — rasa pół ludzi a pół koni. [przypis edytorski]

<sup>859</sup> *Lapitowie* (mit. gr.) — mieszkańcy Tessalii, walczący z Centaurami. [przypis edytorski]

<sup>860</sup> *dla* (daw.) — z powodu. [przypis edytorski]

## XXVIII. O jednaniu

Dałżeby to pan Bóg, żeby i to w obyczaję weszło, aby ludzie, którzy chcą jednanie między sobą mieć, szczerze powiadali każdy z strony swej, czym obraził bliźniego. Jakub jerozolimski biskup rozkazuje<sup>861</sup>, abyśmy jeden przed drugim grzechy nasze wyznawali a wspólnie się Bogu modlili za sobą, abyśmy byli uzdrowieni; a tać jest prawdziwie ona chrześcijańska spowiedź grzechu, gdy się nie tylko przed Bogiem dla grzechów swych, ale i przed bratem szczerze wyznawamy, w czymśmy go obrazili, a jeden się za drugiego Bogu modlimy, aby nam odpuścił a słuszne od nas karanie oddalił. Łacniej i Boga, i ludzi ubłagamy tym obyczajem, niżli co inszego na to miejsce zmyślając albo rzkomo<sup>862</sup> tego nie bacząc. A przetoż sam Chrystus nam rozkazuje<sup>863</sup>: Jeśli chcemy jaki dar ofiarować Bogu, a wspomnielibyśmy brata być od nas obrażonego, abyśmy, położwszy na czas on dar Bogu nagotowany, szli pierwiej do brata a przejednali go. Co jeśli grzeszą ci, którzy zmyślają, czego nie masz, albo którzy uchylają, co jest: cóż oni, którzy fałszywie winę swoją na drugiego układają, grzech do grzechu przymnażając! Co się jednak i jednemu ze dwu rozumieć musi, gdy przeciwne powieści przeciwko sobie twierdzą. Lecz są niektórzy, co nie tak dalece dla siebie, jako dla rzeczypospolitej nie zgadzając się z kim, zarazem od niego i chęć przyjacielską odwracają. A aczkolwiek nam nic nad rzeczypospolitą miłszego nie ma być, dla której i nieprzyjaźni i nędzy albo trudności, na ostatek i śmierci żaden dobry nie będzie się zbierał: wszakże gniewać się albo waśń brać na tego, który tak rozumie, że jego rozsądkiem ma być rządzona, nie jest rzecz dobra ani samej rzeczypospolitej pożyteczna — bo naprzód: kto inaczej rozumie, może to być, że lepiej rozumie, niż ty; druga, choćby się i omylił, wszakże jeśli z szczerego serca mówi to, co rzeczypospolitej rozumie być pożytecznego, ono jego omylenie godniejsze jest odpuszczenia, niż gniewu. Tak wielka bywa czasem rozmaitość i różność tak w rzeczach, jako i w czasiech<sup>864</sup>, iż nie dziw, że o nich tak wiele czasem bywa rozumów (jako jest w przypowieści), ile głów. Gdy niektórzy<sup>865</sup> filozof mocnie się spierał, iż mądry nie może się omylić, wtedy mu podrzuciono ptaka nie tego, którego on chciał; a gdy go jadł nie będąc tego mniemania, żeby mu co podrzuciono, dano mu winę w onym jego omyleniu. Częstość się takie podruczone ptaszki miasto prawdziwych do serc ludzkich nawijają. Lecz jako tu jest rzecz podobna, że i ty sam możesz się omylić: tak zasię<sup>866</sup> jest rzecz przyjacielska a własnej ludzkości pełna, żalować czyjego omylenia; ale nienawidzić a nieprzyjacielsko nacierać na tego, który się zda jakoby zbłądził, jest rzecz człowieka srodze jadowitego a krewkości<sup>867</sup> ludzkiej mało znającego. Tak wielu występkom i wadom poddan jest żywot człowieczy, iż jeśliibyśmy wiele rzeczy nie przebaczała, a występków sobie zobopólnie nie odpuszczali, nie długo by to towarzystwo a złączenie ludzkie trwało. Lecz też i to w niektórych obaczono, iż nie tak cudza omyłka, czym oni rzecz swą farbują<sup>868</sup>, ale zazdrość dawa im do rozterków<sup>869</sup> drogę. Ciężkie to zaprawdę obruszenie, a nie każdemu człowiekowi służące i przystojne. A jako czerw<sup>870</sup> nie w każdym się drzewie rodzi, ale tylko w słodkim: tak też zazdrość przyzwoitsza bywa tym, którzy są bardzo wysokiego serca a sławy pragnącego. Która zazdrość jeśli rozumem będzie rządzona, będzie jakoby pobudka do cnoty i do uczciwych spraw wiodąca z przykładów przed oczy położonych; lecz jeśli się z prawdziwym rozumem będzie mijać, będzie bardzo zła a, jako Cicero<sup>871</sup> powiada, bardzo podobna owej, która między dwiema jedną białągłową miłującymi bywa. Bo a co jest gorszego, jedno że się trapisz a gryziesz sam w sobie z cudzego dobra, którego tobie albo przyrodzenie, albo lenistwo nie dało? A zatem gryzieniem chodzi zazdrość, z której roście waśń, a potem bywa wedle dawnej

<sup>861</sup>Jakub jerozolimski biskup rozkazuje — Jk 5, 16. [przypis edytorski]

<sup>862</sup>rzkomo (daw.) — niby. [przypis edytorski]

<sup>863</sup>A przetoż sam Chrystus nam rozkazuje — Mt 5, 24-25. [przypis edytorski]

<sup>864</sup>w czasiech — dziś popr. forma Msc.lm: w czasach. [przypis edytorski]

<sup>865</sup>niektóry (daw.) — pewien. [przypis edytorski]

<sup>866</sup>zasię (daw.) — zaś, natomiast. [przypis edytorski]

<sup>867</sup>krewkość — tu: temperament. [przypis edytorski]

<sup>868</sup>farbować (daw., przen.) — kłamać a. ubarwiać. [przypis edytorski]

<sup>869</sup>rozterk (daw.) — spór, konflikt. [przypis edytorski]

<sup>870</sup>czerw (daw.) — robak, larwa. [przypis edytorski]

<sup>871</sup>Marcus Tullius Cicero (106 p.n.e.–43 p.n.e.) — polityk i mówca rzymski, autor dzieł filozoficznych i przynależnych do teorii retoryki. Zasłynął wykryciem i zniszczeniem spisku Katyliny, przeciwnik Marka Antoniusza, umieszczony przez niego na listach proskrypcyjnych i zabity. [przypis edytorski]

Hezjodowej przypowieści, iż garncarz garncarza nie najźry<sup>872</sup>; a ponieważ z nim zrównać albo go przechodzić<sup>873</sup> nie może, przeto w nim wszystko gani, pośmiewa się z niego, źle go na wszem, gdzie może, wyklada a źle o nim mówi. Przeto takowe wady i znać i strzec się ich trzeba, nikomu nie zajźreć<sup>874</sup>, dary od Boga drugim dane w przystojnej uczciwości mieć, waśni tak dla naszej jako dla Rzeczypospolitej na stronę odłożyć, a każdy występek drugim łaskawie odpuścić, a w szukaniu jednania tak się zachować, aby to było szczerze a niepokrycie. Bo są niektórzy do obrażenia drugich bardzo prędcy, a do jednania albo leniwi, albo zgoła niedbali. Jeśli jaka potrzeba przymusza je do jednania, wszakże mają to sobie za sprośną rzecz, jawnie to po sobie dawać znać. Wolą cicho wieść do zgody, niżli jawnie wniść, a dla tegoż i jakoby nie umyślnie chcą to sprawować; a ponieważ się do tego, co czynią, przyznać nie chcą, cóż inszego czynią, jedno szydzą i z tego, kogo obrazili, i z ludzkich spraw, które mają być jawne, gdy i obrażenie było jawne? Prawdziwie ono poeta<sup>875</sup> napisał:

*Qui simulat verbis, nec corde est fidus amicus.*

To jest:

*Kto słowy przedzionymi przyjaźń pokazuje,  
Nie wierz mu nigdy, bo cię sercem nie miłuje.*

A przetoż takie tajemne jednania o rzeczy jawne obrażające nierade długo trwają, a pospolicie się w zamieszania, rozruchy obracają. Niech przeto pierwszy stopień cnoty będzie nikogo nie obrażać; wtóry tego, kogoś z przygody<sup>876</sup> obraził, przejednać. Kto się na pierwszym stopniu nie zostoi<sup>877</sup>, niech się stara, aby się na drugim został, a twarzą, postawą i mową dawać znać, że onego uczynku żałuje i do tego się garnie, że z onym obrażonym zasię<sup>878</sup> w miłości mieszkać pragnie. Bo z tego wtórego stopnia żaden nie może zstąpić, żeby nie musiał ciężko upaść; gdyż i gniew przeciwko onemu, któregoś nie przejednał, uroście i chęć źle czynienia, a tak to źle czym dalej, tym się więcej będzie szerzyło, a iskierka z przodku<sup>879</sup> nie zagaszona urodzi wielki pożar, gdy będzie do tego materii dostawać<sup>880</sup>. Przeto człowiek chrześcijański ma się o to pilnie starać, aby z każdym był w łasce, obrażenie szczerze odpuszczał a za występkę pokornie odpuszczenia prosił; bo nie może mieć przystępu do Ojca niebieskiego ten, który się inszym stawia albo pysznym ku przejednaniu, albo trudnym i nieuproszonym ku odpuszczeniu ich występku. Ale jest ich wiele takiego przyrodzenia, którzy z maluczkiej rzeczy łączno<sup>881</sup> biorą wielkie obrażenia, z leda słoweczka, którym mniemają się być dotkniętymi (chociaby on, kto je mówił, chciał daleko inaczej rozumieć), z świstania, z chrapania, paznogcia<sup>882</sup> gryzienia, z otworzenia ust, zakrzywiania, marszczenia, z pilnego zapatrzania, oczu zamrażania, z niedbałości albo w zdejmowaniu czapki, albo w rozmowie, albo w dawaniu ręki, na ostatek każdego kiwania, mrugania albo inszej postawy, o której tak rozumieją, żeby ich wzgardą znaczyła. Ale przez takie domyślenia każdy przyrodzenie<sup>883</sup> swoje wydaje, jakie jest, z którego obyczaje drugich sądzi, bo jak pospolicie bywa, iż jaki kto sam jest, za takie ma drugie. Którym a czego więcej trzeba życzyć, jedno aby mieli myśl zdrową w ciele zdrowym? Boć zaprawdę serdeczne niemoce niebezpieczniejsze są, niżli cielesne, a częstokroć one bywają przyczynami tych. Niech przeto każdy zleczy myśl swą, a miasto<sup>884</sup> rzeczy niech się nie boi cieniów ani snów, a obyczajem sofistów niech tego

<sup>872</sup>nie najźreć (daw.) — nienawidzić. [przypis edytorski]

<sup>873</sup>przechodzić (daw.) — przewyższać. [przypis edytorski]

<sup>874</sup>zajźreć (daw.) — zazdrościć. [przypis edytorski]

<sup>875</sup>[przypis redakcyjny]

<sup>876</sup>przygoda (daw.) — przypadek. [przypis edytorski]

<sup>877</sup>zostoi — zostanie, utrzyma. [przypis edytorski]

<sup>878</sup>zasię (daw.) — zaś, natomiast. [przypis edytorski]

<sup>879</sup>z przodku (daw.) — z początku. [przypis edytorski]

<sup>880</sup>dostawać (daw.) — tu: wystarczać. [przypis edytorski]

<sup>881</sup>łączno (daw.) — łatwo. [przypis edytorski]

<sup>882</sup>paznogcia — dziś popr.: paznokcia. [przypis edytorski]

<sup>883</sup>przyrodzenie (daw.) — natura. [przypis edytorski]

<sup>884</sup>miasto (daw.) — zamiast. [przypis edytorski]

nie czyni przyczyną, co nie jest przyczyną. Tacy jesteśmy mało nie wszyscy, iż w wielu rzeczach bywamy ślepi, błądzimy, upadamy. A gdyby drudzy ostrymi oczyma na nasze upadki chcieli pojąć, nie leda jako by się jeden nalazł, który by z nami w przyjaźni na wieki zmieszkał. A jeśli to mamy za słuszną rzecz, aby nam występki nasze odpuszczano, czemu my też sami nie przebaczymy cudzych występków? Czemu maluczkiego obrażenia nie mamy skromnie znosić, gdyż sami wielokroć drugie obrażamy — aczci nie wiem, jakbyśmy to właśnie obrażeniem nazwać mogli, co podczas<sup>885</sup> z niejakiego serdecznego obłądzenia my sami zmyślamy. Ale chociaby i tak było, wtedy przedsię<sup>886</sup> na chrześcijańskiego człowieka należy drugim odpuszczać, jeśli też i on chce, aby mu Ojciec niebieski odpuścił. Nuż kto tego nie baczy, jako oni karania srogiego godni, którzy nie przestawając na tem, że drugim przewinienia odpuścić nie chcą, nadto nieprzyjaźń swą przez ręce synom, przyjaciołom i potomstwu swemu poddać usiłują, a iż sami jadem zarażeni są, przeto wszytek naród swój tymże jadem zarazić chcą? Nie mają żadnego baczenia na dzieci swe, które pierwiej z ich mistrzostwa źle czynić poczynają, niż jakie rozeznanie między dobrem a złem mają. Lecz i na przyjacioły nie dbają, których posługi przeciwko drugim używają w rzeczach daleko różnych, niż są one, którymi z nimi złączeni są, to jest: miłością, przyjaźnią, chęcią, zgodą; na ostatek, żadnego baczenia nie mają na potomki swe, które chcą do tejeż wiela złego przepaści wtrącić, z której ani siebie, ani ich wypłatać nie będą mogli. Przystępuje do tego złego wielka wiela ludzi złość i nieprawość, którzy albo pobudzają a roszczą drugich niezgody i sami przez się i przez insze płochości swej pomocniki, albo, pobudzone mogąc uchować, nie chcą. Którzy aczkolwiek sami z każdym radzi dobrze mieszkają, wszakże nie mają być żadnym obyczajem za dobre poczytani, jeśli to, czego sami w sobie nie cierpią, w drugich, albo pobudzając albo jakokolwiek inaczej pomnażając, cierpią. Czynią to albo dla otrzymania jakiego pożytku, albo dla uwarowania szkody jakiej albo trudności, a czasem też to czynią od jakiego tajemnego tyranstwa przymuszeni. A tak nie inaczej o nich ma być rozumiano, jedno<sup>887</sup> jako o tych, którzy acz sami nie kradną ani zabijają, ale drugie do złodziejstwa i do mężobójstwa pobudzają. Lecz którzy są prawdziwej cnoty miłowniki, a nie chcą drugich w żadnej rzeczy obrazić, a jako im kochać się w niezgodach a rozterkach<sup>888</sup> ludzkich nie przystoi? Aza to na cnotę należy, to skromnie w drugim albo łaskawie przyjmować, co ty rozumiesz tobie być ku nieczci? Jeśliżes sam w jedzeniu i w picu skromny, a jako pijaństwu i obżeraniu drugich życzliwym być możesz? Każdy wtedy, ile może, albo namową, albo rzeczą, albo radą, albo zwierzchnością, albo prośbami, albo mocą panowania niech się o to stara, żeby niegodne do zgody przywodził. Co gdyż każdemu czynić przystoi, wtedy nie wiem, komu by więcej, jako ludziom w wielkiej uczciwości u inszych będącym; którzy by się częstokroć mogli samym tylko skinieniem wiela ludzi niezgody uspokoić, a zgodę postanowić. Ale wiele ich jest, którzy albo z lenistwa, albo iż się stąd żadnego pożytku nie spodziewają, albo też dla jakiej inszej złej przyczyny pogodę dobrze czynienia opuszczają; takowi są siebie tylko miłujący a wszelakiej pocziwości niegodni. Bo prawdziwe wyrządzenie pocziwości nie bywa, chyba dla cnoty a dla zasług przeciwko<sup>889</sup> narodowi ludzkiemu. Niech się przeto każdy dobrze zasługuje narodowi ludzkiemu, a niech z swej strony jako może leczy chorujące<sup>890</sup>, waśni ludzkie niech wyniszcza, w łaskę je przywodzi, a niechaj się tego nie dopuszcza, aby, gdy dom bliźniego jakoby gorzeć<sup>891</sup> poczyna, on w próżnowaniu leniał, by zaś, jeśli się wielki ogień zawiał, domu twego (a ty próżnujesz) ogień nie doszedł. Co jeśli się sam o siebie nie boisz, wtedy przedsię<sup>892</sup> będącym w niebezpieczeństwie ratunku, gdy możesz, nie dać, w wodzie tonących na morzu nie ratować, nędzami ludzkimi oczy swe paść, nie jest rzecz człowiecza. Zasię przeciwko temu różnice ugadzać, przyjaźni stanowić, serca ludzkie do miłości a sprzyjażnej chęci przywodzić i uczyc, od waśni i złej woli odwozić, aza<sup>892</sup> to nie najwięcej ludzkości jednego ku drugiemu przystoi? Której ludzkości jakośmy wiele powinni, przyrodzenie wszystkich wspólne nas tego uczy, gdybyśmy

<sup>885</sup> *podczas* (daw.) — tu: czasami. [przypis edytorski]

<sup>886</sup> *przedsię* (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>887</sup> *jedno* (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>888</sup> *rozterk* (daw.) — spór, konflikt. [przypis edytorski]

<sup>889</sup> *przeciwko* (daw.) — wobec. [przypis edytorski]

<sup>890</sup> *chorujące* — dziś popr. forma B.lm: chorujących. [przypis edytorski]

<sup>891</sup> *gorzeć* (daw.) — płonąć. [przypis edytorski]

<sup>892</sup> *aza* (daw.) — czy. [przypis edytorski]



w to pilnie wglądali; uczy nas i on szczerą prawdę mistrz Chrystus Jezus<sup>893</sup> powiadając, że oni są błogosławieni, którzy pokój czynią, to jest: którzy sami miłując pokój, i między drugimi starają się o pokój. Wiele rzeczy jest, które ludzi do pokoju, zgody i ku łącznemu ubłaganiu przywodzą: Ojciec niebieski jeden, wszystkich przyrodzenie jedno, społeczność wiary, wspólne używanie praw, handłów albo towarów i rzeczypospolitej, a zwłaszcza omyłki wszystkim pospolite, które zobopólnie sobie odpuszczać jest rzecz bardzo ludzka. Wszystkie bez mała ludzkie występki albo z niewiadomości rosną, albo z niepoohamowania namiętności serdecznych<sup>894</sup>. Dzieci a szaleni i drudzy im podobni grzeszą z niewiadomości i z głupstwa. Zaś które namiętności cisną, tych jakoby do swych uczynków przywiązane trzymają. Co częstokroć widzamy w ludziach od szczęścia wyniesionych, między którymi jednych możność tak sprawuje, iż sobą nie władną, drugich gniew mdli<sup>895</sup>, niektórych pycha łamie i wątli, na ostatek różnych z nich to te to owe wzruszenia gwałtem poprzeki unoszą. Tymi niemocami niezliczone mnóstwo ludzi choruje tak niskiego stanu, jako średniego i najwyższego, nawet i owi, którzy chcą być za zwycięzce narodów widziani. Cóż wtedy przeciwko takim czynić? Zaprawdę nie co innego, jedno to, co doktorowie rozkazują, abyśmy przeciwne rzeczy przeciwnymi leczyli, na nikogo się skwapliwie nie gniewając, nikomu nie zajrzając<sup>896</sup>, na nikogo złej woli nie mając, przeciwko wszystkim się łaskawie stawiać, weseląc się z weselącymi, płacząc z płaczącymi, jako Paweł naucza<sup>897</sup>. Jeśli to uczynimy, wtedy się okażemy i mędrszymi nad inne mnóstwo pospolitego ludu, i mniej popędliwych namiętności w sobie mający. A coż więcej przystoi tym, którzy takową mądrością i rozumu zupełnością obdarzeni są, jedno onych chorych, którym na rozumie zeszło, ratować? Co i lekarze pospolicie czynią, skromnie a cierpliwie znosząc łajanie i złorzeczenie od szalonych i którym na rozumie schodzi. Co jeśliż nas samych one szkodliwych poządliwości choroby trapią, albo nas ich popędliwości wzruszają, a co jest przystojniejszego, jedno się nad podobnemu nam użalić? bo to nie innego nie będzie, jedno jakobyśmy się sami nad sobą użalili, gdy się nad cudzym występkiem naszemu podobnym zmiłujemy. Lecz jeśliż te rzeczy mało kogo pobudzają do ubłaganości, miłości i zgody, niechże słucha Jezusa Chrystusa niebieskiej mądrości mistrza, tymi słowy rozkazującego<sup>898</sup>: Miłujcie nieprzyjacioly wasze, dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; módlcie się za tymi, którzy was obrażają i prześladują, abyście byli synmi Ojca waszego, który rozkazuje i światłu świecić i dżdżowi iść na wszystkie, tak na dobre, jako na złe. Bo jeśli tylko miłujące was miłować będziecie, a coż zacnego uczynicie? azaż i mytnicy<sup>899</sup> tak nie czynią? bo to jest najłatwiejsza<sup>900</sup> droga, którą łączniuchno przyjąć możemy do odpuszczenia grzechów naszych: odpuszczać winowajcom winy ich, jeśli chcemy, aby nam nasze były odpuszczone. Cóż wtedy na to rzeczymy chrześciance! którzy pod chorągwiemi Syna Bożego żołniersko służymy? Żadna rzecz nie jest, która by nas nie wiodła do miłości i łącznego ubłagania, i prawo przyrodzone i nasz pożytek i ojca onego przykład, który nam pierworodny Syn jego, zbawiciel nasz, przed oczy kładzie. Nędzna to Jest rzecz zaprawdę, że urodziwszy się w szkole Chrystusowej, będąc wychowani, wyćwiczeni w niej, nie chcemy uznać nauki naszej. Na każdy dzień się modlimy, aby królestwo boże do nas przyszło; a któreż to inne jest królestwo, jedno sprawiedliwości, pokoju, zgody a wspólnej miłości? Sam Chrystus, mistrz nasz, z tego świata do Ojca odchodząc, hasło lub cechę zgody i miłości wspólnej zostawił nam, wieczerzę swoje, aby jako spólnym używaniem ciała i krwi jego bywamy sobie równi, tak byśmy też spólną a równą i przeciwko<sup>901</sup> nam samym i tudzież przeciwko sprawcy tej ś. uczyli chęć i wolę mieli. Nadto jeszcze jasnym głosem pokój i miłość jakoby na testamencie nam dał: Pokój, pry, mój dawam wam, pokój mój zostawuję wam<sup>902</sup>. Stąd poznają wszyscy, iż uczniowie moi jesteście, jeśli miłość

<sup>893</sup>uczy nas i on szczerą prawdę mistrz Chrystus Jezus — Mt 5, 9. [przypis edytorski]

<sup>894</sup>serdeczny (daw.) — dotyczący serca. [przypis edytorski]

<sup>895</sup>mdlić (daw.) — osłabiać. [przypis edytorski]

<sup>896</sup>zajrzeć (daw.) — zazdrościć. [przypis edytorski]

<sup>897</sup>jako Paweł naucza — Rz 12, 15. [przypis edytorski]

<sup>898</sup>niechże słucha Jezusa Chrystusa niebieskiej mądrości mistrza, tymi słowy rozkazującego — Łk 6, 2; Mt 5, 44-46. [przypis edytorski]

<sup>899</sup>mytnik — celnik. [przypis edytorski]

<sup>900</sup>łatwy (daw.) — łatwy. [przypis edytorski]

<sup>901</sup>przeciwko (daw.) — wobec. [przypis edytorski]

<sup>902</sup>Pokój, pry, mój dawam wam, pokój mój zostawuję wam — J 14, 27. [przypis edytorski]

będzicie mieć między sobą spólną. Zaś do łącznego ubłagania i łaskawej skłonności tymi słowy nas napomina<sup>903</sup>: Jeśli odpuście ludziom występki ich, odpuści i wam Ojciec wasz niebieski; a jeśli nie odpuście ludziom upadków ich, wtedy i Ojciec wasz niebieski nie odpuści wam występków waszych. Kogóż wtedy inszego początkiem i mistrzem mieć możemy, który by nas więcej pobudzał do odpuszczenia, do zgody, miłości spólnej — jedno tego, który nam na każdy dzień sam odpuszcza, który nas osobliwie miłuje, który nie po czym inszym ucznie swoje więcej poznawa, jedno po spólnej miłości? A przetoż wszyscy, którzy uczniami Chrystusowymi chcą być, mają się o to pilnie starać, aby się zwad, nieprzyjaźni i waśni wystrzegali, a pokój i zgodę ze wszystkimi w całości zachowali a, jako mogąc, pomnażali<sup>904</sup>. Czego każdy bardzo łącno dokaże, jeśli się swego żalu mścić nie będzie. A jeśli sobie krzywdę od kogo mieć mniemasz, wtedy albo do urzędu się uciecz, który Bóg postanowił i dla ukarania złości i dla nagradzania dobrych uczynków wyrządzeniem poczciwości; albo odpuściwszy onę twoje krzywdę, zwycięż złość przeciwnika twego dobrocią twoją. Ale pospolity człowiek wedle rozsądku swego tych, którzy się krzywd swoich mszczą, wielce waży i mężnymi je a wielkiego serca ludźmi nazywa; a zasię cierpliwe lekce waży, a bojaźliwymi i nieśmiałyymi je być osądza. Lecz my, którzyśmy się niebieskiego nabożeństwa nauczyli, więcej mamy sobie ważyć on rozsądek najsprawiedliwszego sędziego, Boga, który złorzeczącym każe dobrorzeczyć, a źle czyniącym dobrze czynić; który cierpliwość tak wielce sobie waży, iż powie<sup>905</sup>, że w niej otrzymamy dusze nasze. Tej cnoty przykład i sam w sobie Chrystus Jezus dziwnie okazał i w wielu ludziach, którym on kazał na tę drogę następować, którą on pierwej przed nimi szedł. Nadto jeszcze jeśli się w tym filozofów dołożymy, wiele od nich usłyszymy o hamowaniu gniewu a o łaskawym i cierpliwym znoszeniu krzywd. Bo a coż inszego jest mścić się krzywdy, jedno naśladować złości tego, który pierwej obraził? A zły rzeczy naśladować, cóż inszego jest, jedno od dobrze czynienia odstąpić? Nie godzi się tobie chorować przeto, że choruje przeciwnik twój; ani szaleć, iż on szaleje. Bo a jakoż niemoc twoja uzdrowi jego niemoc? Jako myśl twoja niezdrowa do zdrowia go przywiedzie? Zaprawdę on lekarz jest wielki prostak, który nie chce inaczej chorego wyleczyć, jedno aźby też sam pierwej chorował.

XXIX. Zgromadzenie wszystkich nauk, a zamknięcie pierwszych ksiąg o obyczajach

Swarom przeto, waśniom i nienawiściom bynamniej nie trzeba przywykać, lecz cichości, pokoju a zgody pilnować. Każdemu jego cześć ma być wyrządzona; nie trzeba tak rozumieć, żeby on miał sławnym zostać dla tego, że drugimi gardzi; bo wszyscy miłują i wielce ważą ony, które wiedzą, że też i oni drugie wielce ważą; ale ci, co drugimi gardzą, pospolicie bywają u wszech w nienawiści. Każdy też w sprawach swoich ma pilnie patrzeć na ten sposób żywota, w którym mieszka; ma go powinności swej dosyć czyniąc zalecać i zdobić, a w cudze się urzędy nie wtrącać. Bo stąd roście pomieszanie stanów, gdy ludzie wdawają się w sprawy sobie nienależące; stądże też i własne powinności swe opuścić muszą, albo je wzdry niedbale sprawują, mając dla cudzych spraw myśl roztargnioną, i sama Rzeczpospolita nie dobrze się ma, gdy każdy, nie przestając na swym urzędzie, miesza cudze chciwością górności — nie inaczej jedno jako i ciało byłoby roztargnione, gdyby członki, miejsca swe opuściwszy, przeniosły się na drugich członków miejsce, a w ich by się urząd wdały. A przetoż ludzie dobrzy i pragnienia górności wystrzegać się mają i miłość samego siebie zbytnią z serca swego wykorzeniać. Czego każdy tym łącniej dokaże, czym skromniej o sobie będzie rozumiał, a dary, którymi był obdarzon, często by obaczał; a nadto by i ono uważał, że mu więcej do doskonałości żywota nie dostawa, niż dostawa. A przetoż też nikogo sobie lekce ważyć nie trzeba, ale siłami i majątnościami naszymi ludziami, ile możemy, usługować. Nie godzi się nam, którzy się za bracią liczymy, sobie tylko gwoli żyć; ale rzeczy dobrodziejstw ojca naszego między się udzielać, które on różnie i różnym dał, aby tą różnością a spólnym udzielaniem powinowactwo braterstwa między nami zachowano było. Kto wtedy jest bogaty, niech się szczodropliwością ukazuje być ubogiego bratem; kto jest rozumem i mądrością obdarzon, niech nauki swej i rady

<sup>903</sup>tymi słowy nas napomina — Mat 6, 15. [przypis edytorski]

<sup>904</sup>A przetoż wszyscy, którzy uczniami Chrystusowymi chcą być, mają się o to pilnie starać, aby się zwad, nieprzyjaźni i waśni wystrzegali, a pokój i zgodę ze wszystkimi w całości zachowali a, jako mogąc, pomnażali — por. Rz 12, 18. [przypis edytorski]

<sup>905</sup>powie — Łk 21, 19. [przypis edytorski]

użycza potrzebnym; kto szlachectwem albo możliwością wiele może, niech zwierzchność i możność swą obraca na bronienie niewinnych a pokornych. Bo się zda, jakoby wszelaką ludzkość zwlekli z siebie i prawo braterstwa porzucali oni, którzy bogatymi będąc, sobie tylko bogaci są, którzy uczeni i mądrzy sobie tylko nauką i mądrością swoją obmyślają. Bo prawdziwa ludzkość i braterstwo udzielaniem wszech rzeczy ludziom zawiera się, albo na rozpominaniu i użaleniu tych przygód, którym wszyscy poddani jesteśmy. Zaprawdę nie jest godzien w przygodzie swej miłosierdzia drugich, który nad nędznymi niema zmiłowania; nie godzien jest pomocy ludzkiej, kto w niebezpieczeństwie będącym ratunku nie dawa, kto zamyka uszy przed proszącym a drzwi przed potrzebny<sup>906</sup>. A tak ustawicznie trzeba się o to starać, abychmy, ile możemy, drugim dobrze czynili, abyśmy się ludźmi nie brzydzili ani nimi gardzili; abyśmy składali nadętość, a nic pysznego nie czynili, nic hardzie, nic okrutnie. Bo te wady z siebie wygnawszy, choć różne są majętności ludzkie, przedsię różność umysłów będzie zachowana, która jest najpotrzebniejsza do zachowania pokoju i zgody. Którzy tej równości zachować nie chcą, naprzód jawnie dając znać, że nie chcą mieć wspólnego Ojca z tymi, których za bracią mieć nie chcą. Bo to być nie może, aby ten w powinności braterskiej nie miał chcieć zostać z tym, z którym się do jednego ojca przyznawa. Potem też sami sobie stawają się proroki, że ktemu przyjdzie, iż którzy nie chcą być z drugimi równo, ci bywają poniżeni. Bo to wyrokiem Syna Bożego jest postanowiono, aby, kto się powyższa, był uniżon; a kto się uniża, był powyższon<sup>907</sup>. To mamy dobrze znać<sup>908</sup> i głęboko do serca pokładać, a jako Boskie rozkazanie rozpominać i do tego wszystkie nasze sprawy obracać. A przeto nikim gardzić nie mamy, każdego dobrą chęcią i powinnościami zawżdy naszymi uszanować, szczęśliwe i przeciwne rzeczy znaszać, rady uczciwej a z cnotą złączonej zawżdy się trzymać, a powodzenia od Boga wszechmogącego prosić i czekać, przed którego stolicą stanąć, a Jemu liczbę ze wszystkich naszych spraw, mów i myśli dać pewnie musimy. A to niechaj będzie dosyć o obyczajach; które acz wszem ludziom należą, ale najwięcej tym, którzy na urzędziech<sup>909</sup> są — nie iżbym o tym więcej mówić nie mógł (gdyż szeroki plac ku mówieniu, i filozofowie o tym bardzo szeroko<sup>910</sup> pisali), alem ja tylko o onych rzeczach był umyślił rozmówić, które się najwięcej przed oczyma ludzkimi wiercą.

Których dochodząc, chocia doszedłem, chocia też nie doszedł, mam tę nadzieję, że ludzi dobrzy pracy mojej ganić nie będą, jako tego, który bym Rzeczypospolitej rad<sup>911</sup> pomógł, a stąd żadnego pożytku sobie nie naganiam. Przeto drugie rzeczy odprawujmy.

<sup>906</sup>potrzebny — tu: potrzebujący. [przypis edytorski]

<sup>907</sup>Bo to wyrokiem Syna Bożego jest postanowiono, aby, kto się powyższa, był uniżon; a kto się uniża, był powyższon — Łk 14, 11. [przypis edytorski]

<sup>908</sup>znać (daw.) — wiedzieć. [przypis edytorski]

<sup>909</sup>na urzędziech — dziś popr. forma Msc.lm: na urzędach. [przypis edytorski]

<sup>910</sup>szeroko — dziś popr.: szeroko. [przypis edytorski]

<sup>911</sup>rad (daw.) — chętnie. [przypis edytorski]

# KSIĘGI WTÓRE

## O PRAWACH, TO JEST: O USTAWACH STATUTOWYCH

### I. Prawa lub statuty dla złych ustawione

Jako wiele na dobrych obyczajach należy, a jako i pospolite, i każdego z osobna rzeczy nimi się zawierają, a bez nich ani lud pospolity posłuszny być może, ani przełożeni dobrze rozkazywać mogą: w pierwszych księgach dosyć dostatecznie, ile się nam zda, ukazaliśmy. Teraz zaś o ustawach, wedle których by sądy odprawowano<sup>912</sup>, napisać umyśliliśmy. Lecz ono<sup>913</sup> żrzelna<sup>914</sup> rzecz jest, iż gdyby stateczne wychowanie, wstyd, dobroć, cnotliwe a święte obyczaje w której Rzeczypospolitej moc miały: wtedy by tam statutów lub praw nie trzeba; bo ustaw nie piszą ludziom dobrym, którzy z skromności a z obyczaju, nie z bojaźni posłuszni są pocziwości. Lecz taka jest w ludziach przewrotność, niewstydlivość i źle czynienia swowolność, iż trzeba bardzo twardych praw, którymi by rosnącemu złemu zabiegano, wylewającej z brzegów swej woli zapory zakładano, a na wynurzające się zuchwalstwa wędzidła kładziono. A ponieważ tak jest, wtedy i to za tym iść musi, że mnóstwo i srogość praw w każdej Rzeczypospolitej jest wielkim znakiem złego wychowania ludzkiego, nieszczęśliwego przyrodzenia i złości ustawicznie rosnącej; którym gdy urząd zabięże<sup>915</sup> chce, musi z większą pilnością prawa stanowić i kaźni<sup>916</sup> nie po chwili, czym dalej większe zaostrzać. Mówmy przeto, jakie mają być prawa i co z nich za pożytek?

Prawo

### II. Prawa a obyczajów różność. Prawa bardzo są ważne dla przyczyny, przez które postanowione, a wszakoż i dla zwierzchności urzędu

Praw i obyczajów zda się być tenże sposób, bo prawa rozkazują mieć dobre obyczaje, a złych zabraniają. Ale do praw przydane<sup>917</sup> bywają zapłaty i karania, aby nimi ludzie bywali zatrzymowani w powinności ich, którzy z dobrej woli swej mało baczenia mają na dobre a słuszne rzeczy. Są tedy obyczaje jakoby źródła a początki, z których prawa ciec i płynąć mają. Lecz te prawa mają się na jakiej przyczynie sadzić, bo o niej tak wszyscy rozumieją, że jest duszą praw albo ustaw. Przez tę obyczajni ludzie od grzeszenia bywają odstraszeni i w powinności zatrzymani więcej, niż karaniem albo jakimi zapłatami. A to jest najprzedniejsza powinność praw, aby nie tylko kaźni<sup>918</sup> okazowały grzeszącemu, ale by też to w ludzi wmawiały, że się nie godzi grzeszyć. Co jeśli że których praw żadna się przyczyna pokazać nie może (bo wiele<sup>919</sup> rzeczy przyczyny zakryte są, a niektóre zgoła przyczyn nie mają), wszakże tak trzeba czynić, żeby rozumowi nie były przeciwne, a takowe tylko dla zwierzchności urzędu mają być ważne. Lecz, ile być może, trzeba się o to starać, aby nie tylko zwierzchność urzędu, ale też przyczyna, jeśli nie potrzebna, wtedy wždy<sup>920</sup> taka, która by się pochwalić mogła, zacności praw broniła i onę zdobyła. Bo dlatego rozum z łaski Bożej jest ludziom dan, aby był wodzem i mistrzem życia ludzkiego i wszystkich spraw; a którzy go na stronę zarzucają, ci niegodni, aby je ludźmi zwano, bo to zarzucają, czym człowiek drugie zwierzęta przechodzi<sup>921</sup>. A jako promieniami słonecznymi wszystko bywa oświecone, a szpetne rzeczy od pięknych bywają rozeznane: tak rozumem rady ludzkie, powieść i wszystkie sprawy, jeśli są uczciwe albo sprośne, bywają doznane.

### III.

1. Praw ten ma być warunek, aby wszystko ku uczciwości a pospolitemu pożytkowi stanowiono tak, aby jednakie zapłaty cnotom a zasię<sup>922</sup> też jednakie karania złościom usta-

<sup>912</sup>odprawowć — dziś: odprawiać. [przypis edytorski]

<sup>913</sup>ono (daw.) — oto. [przypis edytorski]

<sup>914</sup>żrzelny — dziś. popr.: rzetelny. [przypis edytorski]

<sup>915</sup>zabiężeć (daw.) — zapobiec. [przypis edytorski]

<sup>916</sup>kaźń (daw.) — kara. [przypis edytorski]

<sup>917</sup>przydać (daw.) — dodać. [przypis edytorski]

<sup>918</sup>kaźń (daw.) — kara. [przypis edytorski]

<sup>919</sup>wiele — dziś popr.: wielu. [przypis edytorski]

<sup>920</sup>wždy (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>921</sup>przechodzić (daw.) — przewyższać. [przypis edytorski]

<sup>922</sup>zasię (daw.) — zaś, znów, z powrotem; na odwrót. [przypis edytorski]

nowione były. 2. A żadne wolności nie mają być tak wielce ważne, aby kto broniąc się nimi miał karania uchodzić, albo<sup>923</sup> niejednakosć karania odnosić. Bo prawdziwa wolność należy w powściągnięciu złych myśli i występków, nie w swowolności brojenia, co się komu podoba, ani w lekcejszym<sup>924</sup> karaniu występnych. 3. Jeśli że dla jednakiego występku różność karania ma być zachowana, wtedy ma być obracana nie na rozpuszczenie wodzy złościom, ale na hamowanie. A przetoż mocarze, szlachta i osoby na urządziech<sup>925</sup> będące mają być ciężej karani, niżli ubóstwo, chłopstwo i ludzie od urzędów wolni; a jeszcze ciężej ci, którzy przeciwko urzędowi grzeszą, niżli ci, którzy przeciwko prostym osobom.

Niech przeto pierwsze staranie zakonodawcy<sup>926</sup> to będzie, aby w postanowieniu praw nic nie odstępował od rozumu albo od bacności, a iżby wszystkie prawa (co i sam rozum rozkazuje) tak do uczciwości, jako też do pospolitego pożytku obracał. Bo jako to lekarstwo bywa chwalone, które albo wszystkiemu<sup>927</sup> ciału pomaga, albo jeśli tylko jednej części, wtedy ją tak uzdrawia, że drugiej nic nie zaszkodzi: tak też i to prawo ma być pochwalone, które jednakie cnoty jednakimi zapłatami nagradza a niemocom i występkom jednakim jednakie lekarstwa i jednakie karania stanowi. Bo a kto rad takiego lekarstwa używa, co by od wątroby gorącość odganiało, a do żołądka zimno przywodziło? — mam za to, że żaden; bo gdzie żołądek jest zimny, tam żadne trawienie pokarmów nie może być, a stąd i wątroba, i insze członki naruszone będą. Jakoż wtedy to prawo może być chwalone, które nie jednako wszystkiej Rzeczypospolitej jest pożyteczne, które jednakie cnoty niejednakimi zapłatami nagradza; ani teźże złości, której się różni jednakowo dopuszczają, nie jednakim karaniem karze, ale jednym nazbyt folgując rozpuszcza wodze do występków, a na drugie srogie karanie stanowiąc odejmuje im moc bronić się od krzywdy? Bo mówię (dając na przykład) o prawie, którym na jedne bardzo srogie, a na drugie bardzo lekkie karanie za mężobójstwo jest postanowione. Ale co o jednym prawie rzeczono, to się i o drugich im podobnych niechaj rozumie. Trafiło się w niektórym powiecie, iż dwa człowieki, jeden prostego stanu a drugi szlacheckiego, oba bogaci i roli mieli dosyć, ci srodze zranili jednego człowieka, acz nie tak bogatego, jako sami, ale przedsię<sup>928</sup> szlachcica. Onego ranionego wzięto do balwierza<sup>929</sup>, ale iż niektóre rany były w nim śmiertelne, przeto w miesiąc albo we dwa umarł. Ci, którzy go z strony powinności przyjacielskiej nawiedzali, albo też i ci, którzy na oglądanie ran od urzędu przysłani byli, pytali, któremu by z onych dwu, co go bili, większą w tym winę dawał? Odpowiedział, że szlachcic swaru bitwy początkiem był, ale bijąc oba mu zarówno byli ciężcy, iż zgoła nie wiedział, od którego z nich szkodliwsze rany podjął. Wtedy oni pytając dokuczali mówiąc, iż o rany oba oni, co bili, mają być karani, ale jeśli z tych ran śmierć przyszła, wtedy jeden z nich tylko o głowę ma być obwinion, bo dwa o jedno zamordowanie wedle naszych praw nie mogą być na gardle karani. Na to on raniony odpowiedział, że o swym zdrowiu zwątpił, ale na sumieniu swym, które w rychle ma sądu Bożego doznać, nie może tego u siebie pewnie postanowić, na którego by wina o morderstwo kładziona być miała, gdyż od tych ran, które oba jednakowo zadali, schodzi z tego świata. Skoro tedy on ranny umarł, wnet poczęto szukać onego prostego stanu człowieka, a gdy postawion przed sędzią, winę mu dano, a potem go ścięto. Bo statut jest, iż człowiek prostego stanu jeśli szlachcica (który by przyczyny z siebie najścia nie dał) zabił, albo ochromił<sup>930</sup>, albo srodze ranił, da gardło. To tedy jest karanie, które prostego stanu mężobójca za występki już podjął — lecz on szlachcic jeszcze żyw i mieszka między ludźmi; powiadają, że z osiadłości<sup>931</sup> ma być do sędziego pozwan, a wedle postępków prawa polskiego albo za rany albo za głowę, pięcienną winą ma być karany Izali<sup>932</sup> dla Boga! Ta sprawa nie jest takowa, która dwu Rzeczypospolitych potrzebuje dla twych dwojga rodzajów ludzi, a tak daleko od siebie oddalonych, iż z jednej do drugiej przystęp żadny nie może być, że też jedna

<sup>923</sup> *abo* (daw.) — albo, lub. [przypis edytorski]

<sup>924</sup> *lekcejszy* — dziś popr.: *łżejszy*. [przypis edytorski]

<sup>925</sup> *urzędziech* — dziś popr. forma *Msc.lm*: *urzędach* [przypis edytorski]

<sup>926</sup> *zakonodawca* (daw.) — *prawodawca*. [przypis edytorski]

<sup>927</sup> *wszystek* (daw.) — *cały*. [przypis edytorski]

<sup>928</sup> *przedsię* (daw.) — *przecież*, *jednak*. [przypis edytorski]

<sup>929</sup> *balwierz* (daw.) — *fryzjer* i/lub *felczer*. [przypis edytorski]

<sup>930</sup> *ochromić* (daw.) — *uczynić kaleką*. [przypis edytorski]

<sup>931</sup> *osiadłość* (daw.) — *posiadłość*, *majątek ziemski*. [przypis edytorski]

<sup>932</sup> *izali* (daw.) — *czy*, *czyż*. [przypis edytorski]

od drugiej pomocy nie potrzebuje tak, że się ich obywatele między sobą ani pojmują, ani się znają; na ostatek że też ani wody, ani powietrza, ani słońca nie mają wspólnego? Bo to, co jest u nas w obyczaju, iż oboje ludzie, mieszkający w jednej Rzeczypospolitej, dla jednej przyczyny jedne ścinają a drugim folgują, aza<sup>933</sup> nie poszło na dziw? Nie trzeba się w tej Rzeczypospolitej, w której takie prawa panują, spodziewać onego końca, ku któremu ludzkie zgromadzenia bywają: aby wszyscy obywatele spokojnie a szczęśliwie żyć mogli; w której tenże jest żywota twego i śmierci twej pan, a ty bojąc się śmierci musisz szkody i sromoty<sup>934</sup> albo łajanie od niego cierpieć; w tejże Rzeczypospolitej jemu jest żart a jakoby igrzysko<sup>935</sup>, zabić ciebie, a tobie to za główny występki poczytają, jeśli go zabijasz albo ranisz. Aleśmy o tym indziej mówili i jeszcze będziemy.

To tylko tu powiem, że to jest własny<sup>936</sup> warunek praw i opatrzenie, aby obywatele cnotliwie żyli, a iżby w karaniu złości żadnego baczenia na osoby nie było. Bo (iż się pierwszego przykładu trzymać będę) prawa są jakoby lekarstwa, w którego dawaniu żaden biegły lekarz na osoby nie ma baczenia; dosyć jemu jest poznać niemoc, która chorego trapi, ale na to baczenia nie ma, jeśli pan, czyli chłop, jeśli szlachcic, czyli nie szlachcic jest ten, który leczenia potrzebuje. Tymże sposobem prawa niech się w sobie mają, aby występki winnych jednako o pożytku, o pokoju i o zdrowiu wszystkich radziły. Lecz do sprawienia tej rzeczy nie może być żadna snadniejsza<sup>937</sup> droga, jedno<sup>938</sup> jeśli prawa ku temu końcowi się będą ściągały, który rozkazuje<sup>939</sup>, to drugim czynić, co byśmy radzi widzieli, aby nam czyniono; bo to jest nauka, która jakoby z nieba zstąpiwszy przylgnęła do naszego przyrodzenia, i od Chrystusa Zbawiciela naszego tymi słowy wyłożona ku polepszeniu żywota naszego i spraw naszych; bo iż niektórzy chcą, aby w stanowieniu spraw miano baczenie na ich zasługi albo nie wiem jaką wolność: Boże daj to! aby dobrze rozumieli, co mówią. Bo przez zasługi one rzeczy mają być rozumiane, którymi czyja cnota albo męstwo bywa objaśnione w czynieniu dobrze albo samej Rzeczypospolitej, albo rzeczom pewnych osób. Takowe zasługi nie tylko aby nie miały być na baczeniu u tego, który prawa stanowi, ale byś to rad widział, aby je co największymi zapłatami nagrodzono i ozdobiono. Ale jeśli kto zasługami być rozumie mężobójstwo niesłusznie uczynione, a iżby go dlatego lżej karać miano, że jest szlachcic i zacnego rodu: ci nazbyt źle używają bardzo dobrego artykułu, ciągnąc go od cnoty do niecnoty, a od zacnych spraw do swej katowni. A co o wolności mówię, zaprawdę prawdziwa wolność nie należy w swowolności czynienia, co się podoba, ani w zbytnej foldze praw przeciwko tym, którzy się głównych występków dopuścili, ale należy w pohamowaniu ślepych a upornych i skwapliwych<sup>940</sup> popędliwości serdecznych<sup>941</sup> a w rządzeniu rozumu, wedle którego nauki najlepsze a najświętobliwsze jest życie na świecie; ktemu też należy w prawdziwej karność, w równym prawa opisaniu, w jednakim postępku jednakich spraw okrom<sup>942</sup> wszelakiego na osoby baczenia, a w równości sądzenia, skazowania i prawa wykonania. A którzy są srożsi panowie nad popędliwości serdeczne, które w ludziach, nad którymi się wzmocniły a moc swą wzięły, i myśl, i rozsądek wątlą, zwyciężają i przewracają? Żaden nie jest większym niewolnikiem, jako ten, kto nieporządnym panom służy, chociaż bogactwem i zacnością jest zacny. A zasię która większa wolność może być pomyślana nad tę, nie być pod ich panowaniem? Znieś mi kto z tą wolnością owe pany, co się z swej wolności chlubią, której wiele ich nie inaczej używają, jedno jako konie bez wędzidł i munsztuków<sup>943</sup> bijąc na się zębami i kopytami, wspólne sobie rany zadawając, iż potem ku żadnemu Rzeczypospolitej pożytkowi być nie mogą. Ale cóż by tym koniom pożyteczniejszego było, jedno pohamować je wędzidłami, aby tak sobie, jak i drugim źle nie czynili? A jeźdźcowi zasię co pożyteczniejszego, jedno twardy munsztuk w gębę temu dziakiemu zwierzowi wprawiw-

<sup>933</sup>aza (daw.) — czy. [przypis edytorski]

<sup>934</sup>sromota (daw.) — wstyd. [przypis edytorski]

<sup>935</sup>igrzysko (daw.) — gra, zabawa. [przypis edytorski]

<sup>936</sup>własny (daw.) — właściwy. [przypis edytorski]

<sup>937</sup>snadniejszy (daw.) — łatwiejszy. [przypis edytorski]

<sup>938</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>939</sup>rozkazuje etc. — Mt 2, 12. [przypis edytorski]

<sup>940</sup>skwapliwy (daw.) — tu: skłonny. [przypis edytorski]

<sup>941</sup>serdeczny (daw.) — dotyczący serca. [przypis edytorski]

<sup>942</sup>okrom (daw.) — bez. [przypis edytorski]

<sup>943</sup>munsztuk (daw.) — element uprzęży wkładany koniowi do pyska. [przypis edytorski]

szy, powracać go wedle swojej woli? Nie rozumie tego bydło, a przetoż też sobie tego nie życzy — ale ludziom mającym rozum nic miłszego i rozkoszniejszego nie miałoby być, jako munsztukiem praw hamować pożądlivości, a jako karety dobrym koniem sprawy swe toczyć; możeć się to zdać pętem albo związkami jakimi, ale zaprawdę takowe są, że nas od upor, swowolności i okrucieństwa i od inszych wad hamują, a wiodą nas do mądrości, skromności, skłonności i do wszelakich inszych cnót. Niech żaden nie mniema, aby Bóg nie miał sobie wolności przeto, iż nie może grzeszyć; tak też żaden się niechaj nie mniema dlatego być niewolnym, iż prawa i karania srogość odejmuje mu swowolność grzeszenia. Boć ona jest bardzo sprośna a narodowi ludzkiemu szkodliwa wolność, gdy kto popuści wodze niesłusznym pożądlivościom, na cudze rzeczy czyha, zdradza, odprzysięga, gwałtem bierze, wiele rzeczy swowolnie nad zdrowiem i majątnością ubogich ludków broi, a tego i tym podobnych rzeczy wiele nabroiwszy chlubi się rodem i majątnością swą, za których rzeczy zasłoną albo bardzo lekko bywa karan, albo wszelakiego karanja uchodzi wedle onego wiersza:

*Iura neget sibi nata, nihil non arroget armis.*

To jest:

Powie, że się nie jemu prawa urodziły,  
Wszystko zbroją przywłaszczą sobie ten pan miły.

Co jeśli się kto inszy czego przeciwko niemu dopuścił, tego się domaga, aby to było bardzo srodze karano. Któż tedy nie baczy, że ta wolność z wielką ludu prostego, a nie mężnego niewolą jest złączona? Lecz i niewola, i wolność zbytnia przemierzła<sup>944</sup> jest; jako zaś oboja rzecz mierna<sup>945</sup> do długości trwała jest i do mniemania u ludzi bardzo dobra: tę sprawę dawają historycy, iż jako perskie panowanie dla<sup>946</sup> niewoli, tak ateńskie dla zbytniej wolności zaginęło. U nas pospolity człowiek niewolstwem<sup>947</sup> nad miarę jest uciężon, a szlachta zasię nazbyt z wielkiej wolności buja. Czegóż się wtedy dobrego mamy spodziewać z tego rzeczy sobie bardzo przeciwnych używania albo przywłaszczania? Niech u siebie rozważy każdy, kto chce, obyczaje tych ludzi, u których w sercu przywileje i tytuły świeboby<sup>948</sup> moc wzięły. Wiele ich, którzy z nienawiści ludzi, a drudzy z przyrodzonej okrutności, niektórzy acz z przyrodzenia dobrzy i skromni, ale towarzystwem złych ludzi zarażeni wiele złego wyrządzają ludziom podlejszego stanu, cnotcie ich jawnie zajrzeć<sup>949</sup>, a sprawy ich dobrze uczynione nie pobożnie sromocą<sup>950</sup> i szpecą. A o onych co mam mówić, którzy swowolnie mężobójstwa broją — atoli od tego artykułu są pobudzeni, który i krzywdy, i mężobójstwa lekuczko<sup>951</sup> karząc przekłada bogate nad ubogie, szlachtę nad miejski i chłopski stan, to jest: ludzi nad psy, jako więc pospolicie tej wolności obronicielowie<sup>952</sup> i rozumieją, i mawiają? Ile wtedy jest szlachciców, tyle jest nad podlejszym stanem królów, i owszem, ile możniejszych, tyle nad chudzinami królów. Bo żaden król i owszem żaden tyran nie może mieć większej mocy, jedno nad żywotem i śmiercią czyją; która moc iż przez nasze prawa jest zawikłane dana możniejszym, wtedy to na inszym miejscu szerzej okażemy. Nie wtedy nie jest rzeczypospolitej szkodliwszego, jako praw i karania różność wedle różności występujących. Bo jednym a jednakim głosem prawo ma do wszystkich mówić, jednym a jednakim panowaniem ma wszystkim panować tak w rozkazowaniu jako w zabranianiu, jednym a jednakim sposobem o pożytkach i o trudnościach i krzywdach wszystkich w obec stanowić i radzić trzeba. A którzy takim prawom służą, ci za prawdziwie wolne mają być rozumiani, jako on, który, aby długo

<sup>944</sup>przemierzły (daw.) — budzący obrzydzenie. [przypis edytorski]

<sup>945</sup>mierny (daw.) — w miarę. [przypis edytorski]

<sup>946</sup>dla (daw.) — z powodu. [przypis edytorski]

<sup>947</sup>niewolstwo (daw.) — niewola. [przypis edytorski]

<sup>948</sup>swieboda — swoboda. [przypis edytorski]

<sup>949</sup>zajrzeć (daw.) — zazdrościć. [przypis edytorski]

<sup>950</sup>sromocić (daw.) — hańbić. [przypis edytorski]

<sup>951</sup>lekuczko (daw.) — bardzo lekko. [przypis edytorski]

<sup>952</sup>obroniciel — dziś: obrońca. [przypis edytorski]

mógł być wolnym, pragnął tego, aby był niewolnikiem praw. Lecz owa wolność, w której się zamyka zapalczywa chęć wszystko czynić, cokolwiek się podoba, ledwie w którym najgrubszym<sup>953</sup> narodzie miejsce ma — nie tylko aby miała być godna rzeczypospolitej dobrze postanowionej. Niektóre prawa są tak postanowione, iż pożytkom wielkich panów służą, a chudzinę niewolstwem trapią, która w nich jako w sieci więźnie, a mocarze przerywają je jako pajęczynę. Bo iż już puszczam na stronę prawo o mężobójcach, a co po owych odwołkach<sup>954</sup>, które bez przyczyny słusznej bywają po pozwach czynione? Na co owo prawo, które nie każe imać<sup>955</sup> ludzi, chociaż złoczyńców, iż wiele światłości mają — jakoby z takimi była sprawa o majątności ich, nie o złoczynstwo, którego się dopuścili? Te rzeczy i drugim podobne, o których na inszych miejscach mówić będziemy, jeśli godne są nazwiska praw, niech sądzą mądrzy.

Co jeśli że jedynymi prawy rzeczpospolita ma być rządzona, wtedy też jednakim karaniem występni mają być karani. Bo nie wiem, co by więcej nie przystało prawom, jako owa różność karania za tenże występki, którego się różnych stanów ludzi<sup>956</sup> dopuszczają; gdyż jeśli się do żywego dosięgłoby miało, cięższej by mieli być karani ci, co na zacnych urządziej będąc grzeszą, niżli ludzie podlejszego stanu. Plato rozkazuje obywatela rzeczypospolitej srożej karać o złodziejstwo, niż niewolnika albo przychodnia, iż on będąc w porządnej rzeczypospolitej wyćwiczony tak się wielkiego występkę dopuścił, a ci podobno, nie tak dobrze będąc do cnoty wyćwiczony, skłonniejsi są ku wystąpieniu<sup>957</sup>. Jako daleko cięższej mają być karani ci, którzy chcą być widziani, że się tak urodzili, wychowali, takimi się na sercu i na ciele stali, aby we wszem nad insze mieli — niż owi, którym na wszystkim schodzi<sup>958</sup> tak ze strony duszy, jako ciała i majątności. Ale inaczej u naszych, którzy mniemają, żeby dlatego mieli być mniej karani za każdy występki, że są szlacheckiego stanu. Jakoby to ich szlachectwo urosło z swowoleństwa grzeszenia a z niekarania występków. Lecz by to nie było okazywanie prawdziwego szlachectwa, ale niejakej zmazy a zarazy wszystkim ziem, która aby od naszych granic daleko była odegnana, każdy prawdziwy szlachcic, ile by możliwości jego stawało, miałby się starać. A przeto jeśli żeby jaką różność karania stanowić miano, wtedy by więcej ci mieli być karani, którzy są na wysokich urządziej, niż podlejszego stanu ludzie; srożej bogaci, niż ubodzy, srożej szlachcice, niżli miejskiego albo chłopskiego stanu, srożej ci, co są na urządziej, niżli ci, co bez urzędu — bo oni będąc i rozumem, i bogactwem od Boga lepiej obdarzeni, więcej przyczyn mają, które je od występków odwodzą, a przeto ich występki cięższy jest. A aczkolwiek to jest dosyć niemała przyczyna do ustawienia sroższego karania, wszakże też i ta do tego przystępuje, iż im jest większy albo zacniejszy ten, kto grzeszy, tym i występki jego jest jawniejszy i więcej naśladowców pospolicie miewa. A ludzi podłych, iż nieznaczny żywot bywa, przeto też występki ich nieznaczne a do naśladowania drugim nie tak na wsparze<sup>959</sup>. Tak tedy moim zdaniem to miejsce ma być zamknięte, aby na wszystkie w jednej rzeczypospolitej mieszkające, gdy się jednakiego występkę dopuszczają, jednakie karanie było stanowione. Co jeśli by jaka różność karania o jednaki występki ustawiona być miała, wtedy ma być obracana nie na rozmnażanie swowolności możniejszych, ale na odegnanie krzywd od ubogich ludzi. Bo ponieważ ta powinność praw: zabiegać<sup>960</sup> krzywdom, tedyć nie inaczej temu dosyć uczynią, jedno gdy cięższej będą karać onych, co ubogim krzywdę czynią, niżli tych, co bogatym. Bo możniejszym nie tak snadnie<sup>961</sup> kto może krzywdę uczynić, jako chudzinie; a przetoż te krzywdy, które im bywają czynione, cięższej mają być karane, niżli te, co możniejszym. Lecz onę różność: że za prostego stanu człowieka dać dziesięć grzywien, a za szlachcica sto grzywien abo gardło, okrucieństwo jakieś wymyśliło, nie mądry zakonodawca<sup>962</sup>, a przetoż z porządnej rzeczypospolitej ma być wyrzucona i z pamięci ludzkiej wykorzeniona. Widzę, że i onę różność wiele ich

<sup>953</sup>gruby (daw.) — prymitywny. [przypis edytorski]

<sup>954</sup>odwołka (daw.) — zwłoka. [przypis edytorski]

<sup>955</sup>imać (daw.) — chwycić. [przypis edytorski]

<sup>956</sup>ludzi — dziś popr. forma M.lm: ludzie. [przypis edytorski]

<sup>957</sup>wystąpienie — tu: występki. [przypis edytorski]

<sup>958</sup>na wszystkim schodzi (daw.) — wszystkiego brakuje. [przypis edytorski]

<sup>959</sup>na wsparze (daw.) — na widoku. [przypis edytorski]

<sup>960</sup>zabiegać — dziś popr.: zapobiegać. [przypis edytorski]

<sup>961</sup>snadnie (daw.) — łatwo. [przypis edytorski]

<sup>962</sup>zakonodawca (daw.) — prawodawca. [przypis edytorski]



chwali, gdy na drugie, których swowolność trudno pohamować, sroższe karanie ustawiają, a na drugie lżejsze, którzy łącno<sup>963</sup> w powinności mogą być zatrzymani. Takowa różność i obyczajem za prawo wziętym, i prawem pisanym bywa pochwalona. Sama też to rzecz świadczy, że ludzie wysokiego stanu a na jakim wielkim urzędzie posadzeni, więcej się obruszają, gdyby obaczyli, ano ich dobremu mniemaniu kto co uwłacza, niżli podły lud i motłoch; którzy, kiedy by nad nimi śmierć albo taras albo jakie srogie karanie nie wisało, lecieliby na ośle na wszelakie złości. Lecz owej różności — za którą wielka swowolność idzie, z której wiele ich porwani bywają do grzechu — jaka się w artykule o mężobójcach okazuje, a kto mądry nie będzie ganił? Zaś a kto by z rozumnych tego nie chwalił, gdyby ono, co fortuna ludziom ujęła, prawa lub statuta im nagradzały, a krzywdy by się ubogiemu człowiekowi uczynionej ciężej mściły, niż gdyby ją bogatemu uczyniono; jeśli by osoby na urzędzie będące ciężej karano, niżli te, które urzędów nie mają; ciężej szlachcica, niżli chłopca? I to mi się podoba, aby też ten był srożej karan, który przeciwko urzędowej osobie wystąpi, niżli kto przeciwko prostej.

#### IV. Insze przestrogi albo warunki praw

Te przyczyny różności karania wyjąwszy, nie wiem, jeśli która insza ma być przyjęta. Lecz prawa mają każdego w powinności jego zatrzymywać, drogę do szkodzenia ludziom zagrażać, śmiałość złych hamować, niewinność każdego bezpieczną ze wszech stron czynić, radzić o tym, jakoby dobrzy ludzie w pokoju a w zacności swej zachowani byli, swary, niezgody i różnice, ile mogą, wygładzać, a spokojne Rzeczypospolitej postanowienie umacniać i bronić go.

#### V. Różność a rozdział praw

Do tego przyszło, że już o różności praw mówić mamy. A może żaden ode mnie nie czekać, jakoby od ustawce<sup>964</sup> praw, dostatecznego opisanie praw. Nie jest rzecz mojej możliwości, a potrzebuje czasu i pilności więcej. Zda mi się, że dosyć uczynię powinności mej, jeśli drogę do niektórych praw ukażę, albo też niektórych praw dotknę. Żądałbym tego, aby ci, którzy rozumem, nauką i doświadczeniem rzeczy wiele mogą, do tak wielkiej rzeczy chęci przyłożyli, gdyż w tym porządne Rzeczypospolitej postanowienie najwięcej należy. A tak wszystkie prawa: jedne z przyrodzenia<sup>965</sup> urosły, drugie obyczajami i ustawami ludzkimi są uchwalone, niektóre też są boskie. O boskich teraz mówić nie będziemy. Te prawa, które z przyrodzenia urosły, filozofowie pilnie wyłożyli, którzy o cnotach i powinnościach pisali. A do tych oboich praw: i przyrodzenia, i Bożych, ustawy różnych narodów jeśli mają być uchwalone, trzeba, aby do nich co najbliższej przystępowały; bo im dalej od nich będą różne, jako od swoich źródeł, tym je mniej za godne imienia praw będą rozumieć.

#### VI. Ustawy albo prawa o urzędzie

Naprzód tedy prawa niech będą stanowione o zlecaniu urzędów: komu, a dla których przyczyn mają być zlecane? Na cnotę a naukę najpierwej trzeba baczenie mieć, a do czego się kto zgodzi. Ci, którzy w rzeczach rycerskich są biegli, niech województwami bywają uczczeni; bo oni wedle naszych obyczajów są wodzami na wojnie, każdy swego powiatu. Którzy w prawie są ćwiczeni, niechaj będą sędziami. Na starostwa powiatów i zamków niechaj bywają obierani tacy ludzie, którzy by pokój domowy mnożyć, a sprawiedliwość między ludźmi zachować mogli. Którzy na wotowanie<sup>966</sup> ostrą rozrywkę mają, ci do senatu, to jest: między pany radne mają być przyjmowani. Aleć zaprawdę trzeba się przypatrować obyczajom tego, kto ma być obieran; jeśli jeszcze nie będąc na urzędzie umiał posłusznym być, jeśli sądowi dosyć czynił, jeśli urząd w uczciwości miał? Kto tych cnót w sobie nie ma, słaba nadzieja o nim, aby mógł dobrze rozkazywać; bo kto chce dobrze rozkazywać, trzeba, aby sam wprzód dobrze posłuszny był.

Którzy albo sami przez się, albo przez kogo inszego proszą, ci na urzędy niechaj nie będą przyjmowani, bo się zda, jakoby ci nie dla Rzeczypospolitej, ale sami dla siebie urzędu

<sup>963</sup> *łacno* (daw.) — łatwo. [przypis edytorski]

<sup>964</sup> *ustawca* (daw.) — ten, który ustanawia. [przypis edytorski]

<sup>965</sup> *przyrodzenie* (daw.) — natura. [przypis edytorski]

<sup>966</sup> *wotowanie* (daw.) — wygłaszanie opinii i głosowanie. [przypis edytorski]

się domagali. Dobrze zaprawdę Hadrian cesarz niektórymu<sup>967</sup> człowiekowi, co przedtem bywał hetmanem, gdy prosił, aby mu się wedle prawa odpowiadać godziło, odpisał: iż nie jest obyczaj, aby o to proszono, ale pozwalają tego — dając znać, iż wiele rzeczy jest, które uczciwie mogą być pozwolone, a przedsię<sup>968</sup> nie jest rzecz uczciwa o nie prosić. Bo co się o jednym rzekło, toż się o drugich ma rozumieć.

A jeśli że urzędy nie mają być tym dawane, którzy się ich upornie domagają, jako daleko więcej tym, którzy je kupują? Bo bez tego być nie może, aby ci, którzy czego handlem albo obyczajem kupieckim czego dostali, nie mieli sobie z tego pożytku czynić. Są też ci, którzy zwierzchnemu panu albo królowi nic nie dawają, ale przedsię dawają tym, którzy za nimi proszą, aby tym snadniej<sup>969</sup> dostali. Ale i ci w takowym że wysoko mają być policzeni, bo pospolicie to bywa, iż w czym kto szkodę podjął, w tymże zaś szuka nagrody. Lecz zgoła wszelakie urzędów dopieranie<sup>970</sup> ma być prawy hamowane i zabronione, bo widzimy, iż jako srogi tyran trapi tego, w kim moc wzięło, jako go pędzi ku czynieniu i podejmowaniu wielu rzeczy nikczemnych, sprośnych i nieprzystojnych, aby wżdy<sup>971</sup> kiedy doszedł tego, czego żąda. Piękne by spieranie między obywatelami było o cnotę a o dowcip<sup>972</sup>, aby ci, którzy zacnego rodu są, wszelaką pilnością do tego się garnęli, żeby od podlejszego stanu ludzi jasnością cnoty i uczciwych spraw nie byli zatarci; a którzy się przodków swych zacnością nie mogą ozdobić, ci się niech starają, aby się własną swoją cnotą zdobili i zacnymi czynili, a każdemu się dobrze zachowywali tak każdemu z osobna, jako i wszystkim w obec<sup>973</sup> jawnie. Domaganie wtedy urzędów ma być prawem zakazane, a cnotcie doświadczonej, dowcipowi i zacnym uczynom urzędy mają być dawane. O czym w pierwszych księgach więcej jam pisał. To też jest rzecz potrzebna, aby nikomu w żadnym powiecie nie dawano, jedno<sup>974</sup> temu, który by tam miał osiadłość; aby nie był niedbałym w swoim urzędzie, jeśli by gdzie indziej miał mieszkać, a urzędowi swemu gdzie indziej dosyć czynić. A to się ma rozumieć nie tylko o tych urzędnikach, którzy sądy sprawują, ale też i o tych, którzy mają moc rozkazowania. U nas wiele ich jest, którzy z łaski królewskiej wielkich urzędów dostąpili w tych powieciech, w których nie mają osiadłości. Ci aczkolwiek muszą być cierpieni w ich urzędzie, ale przedsię namiestniki swe niechby mieli takie, którzy by w onym powiecie osiadłość mieli — bo które na to z innych powiatów biorą, ci radzi bardzo łupią, jako ci, którzy nie między swymi rozkazują, ale i o tym myślą, jakoby się stamtąd wynieśli, i o to nie dbają, jakie mniemanie po sobie zostawią u tych, których żadnym powinowactwem obowiązanych nie mają. Czego acz insze krainy doznały, ale najwięcej ta pruska ziemia, która teraz jest pod książęciem, przed dawnymi czasy doznała, gdy tam przedtem Krzyżacy panowali; bo z pośrodku Germanii posyłano do Prus grofy<sup>975</sup> rzeskie<sup>976</sup>, którzy między ludźmi nie swymi okrutnie a srodze panowali. To też jest zdradzanie praw, jeśli by kto stajanie<sup>977</sup> roli albo jaką niewielką majątnostkę kupił w którym powiecie, aby tam urzędu dostał. A tak trzeba to mieć na baczeniu, aby żaden nie trzymał urzędu w powiecie, jedno kto by tam niemalą część osiadłości miał i tam najczęściej mieszkał, a od powiatu onego na długi czas odjeżdżać nie musiał — wyjąwszy który by powiat potrzebował godnego urzędnika, a w swoim by go powiecie mieć nie mógł, a żeby go z inszego powiatu dostawać musiał. A wszakże nie ma być ganion obyczaj hiszpański, który iż się w wielu powieciech hiszpańskiej ziemi zachowuje, powiedział Petrus Roysius Maureus mąż sławny, który dla<sup>978</sup> osobliwej nauki i biegłości w prawie od króla był referendarzem<sup>979</sup> uczynion. Ten (mówi) tam jest obyczaj, aby żaden w tym powiecie nie sądził, w którym się urodził; bo

<sup>967</sup>niektóry — tu: pewien. [przypis edytorski]

<sup>968</sup>przedsię (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>969</sup>snadnie (daw.) — łatwo. [przypis edytorski]

<sup>970</sup>dopierać się (daw.) — uparcie starać się o coś. [przypis edytorski]

<sup>971</sup>wżdy (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>972</sup>dowcip (daw.) — rozum. [przypis edytorski]

<sup>973</sup>wszystkim w obec — dziś: wobec wszystkich. [przypis edytorski]

<sup>974</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>975</sup>grof (daw.) — graf, hrabia. [przypis edytorski]

<sup>976</sup>rzeski — prawdop.: skłonny do rzezi. [przypis edytorski]

<sup>977</sup>stajanie (daw.) — miara odległości a. powierzchni. [przypis edytorski]

<sup>978</sup>dla (daw.) — z powodu. [przypis edytorski]

<sup>979</sup>referendarz (daw.) — urzędnik kancelarii królewskiej posiadający kompetencje sędziowskie. [przypis edytorski]

ponieważ krewność<sup>980</sup>, powinowactwo, przyjaźń i nieprzyjaźń albo między żywymi zaczęta, albo od starszych jakoby przez ręce wzięta, wiele ludzi od prawdziwej drogi odwodzi: rychlej sędzia będzie między tymi sprawiedliwie sędził, między którymi ani przyjaźni, ani nieprzyjaźni żadnej nie będzie miał. A przetoż nie bez przyczyny zacnego mazowieckiego księstwa posłowie na jednym sejmie żądali, aby ich spory cudzoziemcom, a nie onej ziemi obywatelom ku rozsądzeniu były zlecone. Jeśliby ten obyczaj był przyjęty, wtedy by też trzeba zamierzyć czas, póki by który sędzia na urządzie miał być, aby skończywszy wedle czasu urząd swój, do domu się wrócić mógł. Ono też prawy rzymskimi opatrzone, aby takowi sędziowie, złożony urząd z siebie, na onym miejscu pięćdziesiąt dni mieszkali; aby przez ten czas był słuszny opyt<sup>981</sup>, jeśli kogo niesłusznie skazali, żeby wedle sposobu występku byli karani, a jeśli co niesprawiedliwie wzięli, aby we czwórnasób wrócili; aby on, co z niego co niesprawiedliwie złupiono, dwie części wziął, a drugie dwie części do pospolitego<sup>982</sup> skarbu obrócono.

Dosyć jednemu na jednym urządzie; a jeśliby ich więcej miał, wtedy by wždy<sup>983</sup> niechaj nie były sobie przeciwne. Bo a jakoż kto jeden może mieć urząd w różnych powieciech<sup>984</sup>, gdyż razem<sup>985</sup> na dwu miejscach być nie może? — lecz to jest powinna rzecz, aby każdy powiat miał zawždy swego urzędnika przytomnego.

Ale naprzód, niż co, trzeba opisać sposób obierania króla: kto ma być obran, od kogo<sup>986</sup>, a jakim sposobem? W zakonie<sup>987</sup> Bożym tak napisano<sup>988</sup>: Jeśli umyślicie sobie obrać króla obyczajem inszych narodów pogranicznych, tegoż obierzcie, którego wam Bóg obierze, to jest z waszej krwi; bo się wam nie godzi przekładać nad sobą człowieka postronnego a cudzoziemca. Z tych słów możemy obaczyć, że Bóg, który inszych urzędników obieranie ludowi poruczył, obieranie króla sobie tylko samemu zachował; bo królewska możność łatwo się obraca w tyraństwo, nie będzieli poruczona<sup>989</sup> człowiekowi doskonałej noty. A przetoż chciał pan Bóg, aby on lud pierwej książęta i sędziowie sędzili — a potem, gdy się króla upornie domagali, dał go im z gniewem<sup>990</sup> mówiąc do Samuela ich rzecz forytującego<sup>991</sup>: Uśłuchaj ludu proszącego; boć nie ciebie, ale mnie odrzucają, aby nie byli pod moim królestwem. Bo aczkolwiek możność królewska nie leda<sup>992</sup> podobieństwem jest tu na ziemi możności Bożej, ale iż ona jest zupełna a najwyższa, przeto dla niekarnośći łatwo się w rozpustność udawa. A tak zda się, jakoby tu Bóg dawał znać, że ta władność królewska więcej za upornym domaganiem była otrzymana, niżli słusznym sposobem uproszona. Rozkazał też, aby jej nikomu, nie dołożywszy jego, nie dawano; ktemu<sup>993</sup> i to przydał, aby je cudzoziemcowi nie dawano, iż takowi ludzie nie tak bywają skłonni do drugich narodów, jako do swych. A tak mądrze sobie zaiste w tej mierze Francuzi postąpili i niektórzy drudzy narodowie, iż kilka domów<sup>994</sup> starożytniejszych obrano, z których, gdy królewskiego potomka nie stanie, obierają króla. Bo tym sposobem i postronnym różnych narodów zagradza się droga dopierać się panowania, i swoi obywatele mają niejakie granice, z których nie wykraczają około obierania króla. Ktemu, chcąc Bóg przyczyny tyraństwa odciąć, kazał, aby bogactwa królewskie były mierne, mówiąc: Król niechaj nie ma wiele koni, ani wielu żon, albo srebra i złota. Ponieważ też okrom<sup>995</sup> osobliwej pomocy Bożej żaden tej możności dobrze używać nie może, przeto rozkazuje Bóg<sup>996</sup>, aby zakon jego zawždy przed oczyma miał o nim w nocy i we dnie rozmyślając, aby się przeciwko ludziom swoim hardzie nie bestwił, a iżby z karnośći

<sup>980</sup>krewność (daw.) — pokrewieństwo. [przypis edytorski]

<sup>981</sup>opyt (daw.) — wypytywanie się. [przypis edytorski]

<sup>982</sup>pospolity (daw.) — wspólny. [przypis edytorski]

<sup>983</sup>wždy (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>984</sup>powieciech — dziś popr. forma Msc.lm: powiatach. [przypis edytorski]

<sup>985</sup>razem (daw.) — naraz, jednocześnie. [przypis edytorski]

<sup>986</sup>od kogo — dziś: przez kogo. [przypis edytorski]

<sup>987</sup>zakon (daw.) — prawo. [przypis edytorski]

<sup>988</sup>tak napisano — 5. Mojż 17, 15. [przypis edytorski]

<sup>989</sup>poruczyć (daw.) — powierzyć, oddać w opiekę lub we władzę. [przypis edytorski]

<sup>990</sup>potem, gdy się króla upornie domagali, dał go im z gniewem — 1 Król 8, 7. [przypis edytorski]

<sup>991</sup>forytować (daw.) — popierać, faworyzować. [przypis edytorski]

<sup>992</sup>leđa (daw.) — lada, byle. [przypis edytorski]

<sup>993</sup>ktemu (daw.) — do tego. [przypis edytorski]

<sup>994</sup>dom — tu: ród. [przypis edytorski]

<sup>995</sup>okrom (daw.) — bez, oprócz. [przypis edytorski]

<sup>996</sup>rozkazuje Bóg — 5. Mojż 17, 18. [przypis edytorski]

ani na prawo ani na lewo nie ustąpił. Przetoż około obierania króla niechaj będzie prawne postanowienie, a ktemu: i która jest jego powinność? Także o żenie<sup>997</sup> jego i o wienie<sup>998</sup>, na których dzierzawach ma być oznaczone, i o synów jego wychowaniu niechaj pilne postanowienie będzie, którzy by potem k dziedzictwu ojcowskiemu przyjść chcieli. Biada ziemi, jako prorok Boży powiada<sup>999</sup>, której król dziecię. A na tym ci nic: jeśli laty<sup>1000</sup> jest dziecię, czyli obyczajami?<sup>1001</sup> Przeto niech prawa będą postanowione o wychowaniu synów królewskich, a mamki<sup>1002</sup> i mistrzowie i w nauce towarzysze, także i w igraniu<sup>1003</sup> za radą senatorską niechaj im będą przydani — a ludzie wszeteczni<sup>1004</sup>, kuropłochowie, pijanice i pochlebcy niech przy nich nie bywają, żeby, jako jeden uczony powiedział, onego młodego panięcia jakoby pospolitego źródła, z którego wszyscy pić muszą, nie zarazili jadem swoim, skąd by się potem niezliczone mnóstwo ludzi zarażało.

Niech też będą prawem zagraniczone powinności wszystkich urzędników: w co by się mieli wdawać, póki a jako? Aby na każdy rok jawnie z urzędu trzymanego liczbę czynili; ktemu też karanie srogie, jeśli by w czym na onym urzędzie wystąpili, ma być postanowione. W czym też zawieram prawo o wracaniu pieniędzy albo podatków niesprawiedliwie wziętych. To o tych niechaj będzie dosyć, którzy władność w ręku mają.

#### VII. Prawa o różności osób urzędów nie mających

Potem o bezurzędowych osobach pisać potrzeba i o ich różności, z których jedni są sobie wolni, a pod drugiego prawem, i, co to za prawo takie, a jako bywa albo nabyte, albo wzruszone? Tu też będzie o władzy ojcowskiej i pańskiej, którą mają ojciec nad synem, a pan nad niewolnikiem i nad kmieciem i nad każdym człowiekiem pod jego mocą będącym; potem też i o tej władności, którą mąż ma nad żoną. A tak mają być prawa postanowione o weselach małżeńskich, o rozwodziech<sup>1005</sup>, o na wolność puszczaniu i o wyzwoleniu z mocy ojcowskiej; potem o sierotach i opiekunich. Ktemu<sup>1006</sup> o różności prostego a szlachetnego stanu tak tego, którzy mają wrodzone szlachectwo, jako też tego, którzy darowane. Którzy zacni są cnotą a wielkimi przeciwko<sup>1007</sup> Rzeczypospolitej zasługami sławni, ci chociażby nieszlachetnego rodu byli, za szlachcice mają być poczytani; bo sama rzecz, chociażby ludzie nie chcieli, szlachciami je czyni. A przeciwko przyrodzonemu w rzeczach postępkowi walczyć, jest rzecz ludzi szalonych i złych, o czym na inszym miejscu szerzej mówić będę. Ona mieszanina szlachciców z rycerzami, nie wiem, jeśli ma być ganiona; bo zaprawdę rycerze nie rodzą się, aczkolwiek się szlachcicy rodzą — jako insza rzecz jest być ludźmi uczonymi, a insza być synami ludzi uczonych: tak insza rzecz jest być rycerzem a być synem rycerzowym. Rycerska dostojność bywa nabywana częścią zasługami przeciw Rzeczypospolitej, częścią też pewnymi ceremoniami, o których onę przypowieść pospolicie wspominają: Lepszy rycerz, niż panosza<sup>1008</sup>; którymi słowy pokazuje się, że zaniejszy jest stan rycerza, niż prostego szlachcica. Takową dostojność dają królowi też i tym, którzy się szlachciami urodzili; nie jest to tedy jedna rzecz urodzić się szlachcicem, a być rycerskiego stanu. Prawa wiele pozwalają rycerzowi, czego nie pozwalają inszym ludziom. A tak ma być ustawiona różność między rycerzem a między szlachcicem, a nie ma być tytuł rycerstwa przywłaszczan tym, którzy go nigdy nie zasłużyli.

#### VIII. Prawa o panowaniu albo dzierzawie i różności rzeczy

Już następuje ona rozprawa o panowaniu i o różności rzeczy. Rozmaite przeto wyliczają sposoby, którymi dostawają panowania częścią obcych narodów, częścią też swoimi

<sup>997</sup>żenie — dziś popr. forma Msc.lp: żonie. [przypis edytorski]

<sup>998</sup>wienie — dziś popr. forma Msc.lp: wianie. [przypis edytorski]

<sup>999</sup>jako prorok Boży powiada — Koh 10, 16. [przypis edytorski]

<sup>1000</sup>laty — dziś popr. forma N.lm: latami. [przypis edytorski]

<sup>1001</sup>Biada ziemi, (...) której król dziecię. A na tym ci nic: jeśli laty jest dziecię, czyli obyczajami? — sens: Nieszczęśliwy kraj, którego król jest dziecinny z powodu wieku lub niedojrzałości emocjonalnej. [przypis edytorski]

<sup>1002</sup>mamka (daw.) — kobieta karmiąca piersią nie swoje dziecko. [przypis edytorski]

<sup>1003</sup>igranie (daw.) — gra, zabawa. [przypis edytorski]

<sup>1004</sup>wszeteczny (daw.) — nierządny. [przypis edytorski]

<sup>1005</sup>rozwodziech — dziś. popr. forma Msc.lm: rozwodach. [przypis edytorski]

<sup>1006</sup>ktemu (daw.) — do tego. [przypis edytorski]

<sup>1007</sup>przeciwko (daw.) — wobec. [przypis edytorski]

<sup>1008</sup>panosza (daw.) — władka, człowiek należący do niższej szlachty a. niższego rycerstwa. [przypis edytorski]

ziemskimi prawami w obyczaj wniesione i przyjęte; a ktemu<sup>1009</sup> jedne są, którymi wszystkiego wobec dostawają, a drugie, którymi każdej rzeczy z osobna. Między pierwszymi sposoby wyliczają dochodzenie dziedzictwa albo testamentem, albo też bez testamentu nam odumartego<sup>1010</sup>; między poślednimi są: prawo mnóstwem dzierżawiec<sup>1011</sup> po sobie następujących ugruntowane, dawność, odpisanie testamentem, poruczeniem na testamentie do wiernych rąk, aby to komu inszemu dano. Tamże też bywa rzecz o ich gruntownym prawie i o trzymaniu pożytków; ono pierwsze prawo miewają panowie, których jest własny grunt, albo którzy lennym prawem co oddawają; a to mają ci, co się pod obronę czyją uciekają a na ich ziemi do czasu albo za posługami, albo za jakimi inszymi obmowami siedzą. Te prawa i insze ku temu należące bardzo szeroco ludzie w prawie uczeni rozprawują.

#### IX. O kontrakciech<sup>1012</sup> i obligacjach albo obowiązkach

Potem niechaj idą prawa o kontrakciech albo umowach, z których obowiązki rosną; który postępki prawa bardzo się daleko ściągają, bo ledwie by się która między ludźmi sprawa naleźć mogła, która by się nie zamykała kupnem, sprzedażą, odmianą, darowizną, najmem, ujednaniem siebie na co, obiecaniem czego, rękojemstwem<sup>1013</sup>, pożyczką, daniem do wiernych rąk, zastawą<sup>1014</sup> i inszymi tym podobnymi.

#### X.

Prawa o krzywdach, które bywają uczynione słowy albo rzeczą. 1. Starać się o to trzeba, aby drobnego stanu ludzie, im najwięcej może być, bezpieczni byli od krzywd, a iżby każdemu wolno było skarżyć na tych, którzy komu krzywdę uczynili. 2. Prawa mają być opisane przeciwko tym, co łają, sromocą<sup>1015</sup> i biją. 3. Przeciwko gwałtownikom, cudzołożnikom i złodziejom. 4. Także przeciwko mężobójcom. 5. Przeciwko onym, co przeciwko majestatowi występują. 6. Na lichwiarze<sup>1016</sup> i urzędy łapające.

O krzywdach też ma być uczyniono postanowienie o tych, które i słowy, i rzeczą bywają czynione; bo wszystkie wedle sposobu występku, albo występujących, szkodami, sromotami, więzieniem, wywołaniem z ziemie, niewolstwem albo śmiercią mają być karane.

A o tym ma być pilne staranie, aby podłego stanu ludzie od krzywd co najwięcej byli bezpieczni. Wiele szlachty i bogatych osób leżą do czynienia krzywd ludziom podłym i ubogim. Ci, jeśliby je winą pieniężną karano, nic się nie polepszają; przeto niechby abo na długi czas więzieniem, albo jaką zelżywością<sup>1017</sup> karani byli. Niech żaden nie ma za to, aby który człowiek, by najuboższy, miał być taki, żeby krzywdę nie zemszczoną a nie skaraną miał skromnie znosić — co acz na czas taić musi, wszakże się trzeba obawiać, aby się ona waśn zastarzała kiedykolwiek ku szkodzie rzeczypospolitej nie wywarła, zwłaszcza iż wszystek ten ubogich ludzi naród dla<sup>1018</sup> wzgardy swej a niekarności baczy to, że jest na krzywdy wystawiony. A przeto trzeba o tym radzić, jakoby dla niekarnych krzywd waśn a gniew ubogich ludzi nie rósł a nie zastarzywał się, a ktemu<sup>1019</sup>, aby czym kto bogatszy albo zacniejszy jest, tym sroższymi, albo wżdy<sup>1020</sup> sprawiedliwsiymi, a powinni<sup>1021</sup> kaźniami<sup>1022</sup> od czynienia krzywd był odstraszon. Solon salamiński, gdy go spytano, którym by sposobem to być mogło, aby co najmniej<sup>1023</sup> krzywd między ludźmi było, powiedział: jeśli ci, którzy żadnej krzywdy nie ucierpieli, tak będą żałośni, jako ci,

<sup>1009</sup>ktemu (daw.) — do tego. [przypis edytorski]

<sup>1010</sup>odumarty — krewny, który nam umarł. [przypis edytorski]

<sup>1011</sup>dzierżawiec — dziś popr. forma D.Im: dzierżawców. [przypis edytorski]

<sup>1012</sup>o kontrakciech — dziś popr. forma Msc.Im: o kontraktach. [przypis edytorski]

<sup>1013</sup>rękojemstwo (daw.) — poręczenie. [przypis edytorski]

<sup>1014</sup>zastawą — dziś: zastawem. [przypis edytorski]

<sup>1015</sup>sromocić (daw.) — hańbić. [przypis edytorski]

<sup>1016</sup>lichwiarz — osoba pożyczająca pieniądze na zawyżony procent. [przypis edytorski]

<sup>1017</sup>zelżywość (daw.) — obelga, zniewaga. [przypis edytorski]

<sup>1018</sup>dla (daw.) — z powodu. [przypis edytorski]

<sup>1019</sup>ktemu (daw.) — do tego. [przypis edytorski]

<sup>1020</sup>wżdy (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>1021</sup>powinni (daw.) — należny. [przypis edytorski]

<sup>1022</sup>kaźń (daw.) — kara. [przypis edytorski]

<sup>1023</sup>co najmniej — tu: jak najmniej. [przypis edytorski]

którzy ucierpieli. Zdrowa to zaprawdę odpowiedź, a mądrego ustawce praw<sup>1024</sup> godna. Bo iż tak przyrodzenie<sup>1025</sup> sprawiło, że żaden człowiek sam jeden mieszkać nie może, by też i największy dostatek wszystkich rzeczy miał: przeto też tak bywa, iż na tem wspólnego mieszkania towarzystwie a na używaniu rozmów, rad i ratunków, jako członki w jednym rzeczypospolitej ciele wszyscy radzi<sup>1026</sup> przestawamy. Któż wtedy za to nie ma, iż gdy który członek tego ciała bywa obrażon, że i on sam obrażon będzie? Któż tego nie baczy, iż za uczynieniem gwałtu jednemu obywatelowi, dzieje się gwałt prawom wszystkim rzeczypospolitej służącym? Tak wtedy Solon salamiński rozumiał, żeby tym sposobem ludzie byli odstraszeni i zatrzymani od czynienia krzywd, gdyby każdemu było wolno skarżyć na swego winowajcę, a prawem z nim o swą krzywdę czynić; bo on wszystkie ludzkie w jednej rzeczypospolitej mieszkające przyzwyczajał do tego, aby się wszyscy z dobrego powodzenia sąsiada swego weselili, a ze złego smęcili i frasowali. A teraz, gdy komu krzywdę uczynią, a wszyscy o to nic nie dbają ani się im to serca tknie<sup>1027</sup>, niektórzy się też z onej nędzy weselą: wtedy zbyt niekarność wiele ich czyni gorszymi a do czynienia krzywd śmielszymi. Ale między wszystkimi rzeczami najwięcej godzi się, aby my, którzy jesteśmy niebieską nauką napojeni, rozmyślaliśmy w sercu przykazanie mistrza naszego, które nam rozkazuje, abyśmy drugim tego nie czynili, czego nie chcemy, aby nam czyniono<sup>1028</sup>. Tak się wtedy drugim zachowajmy, jako chcemy, żeby się też i oni nam zachowali. Jeślić się zda ciężka rzecz cierpieć od drugiego krzywdę, a ten, który ją uczynił, zda się być złośliwym: toż też i o sobie rozumiej, że i ty, jeślibyś komu kiedy krzywdę uczynił, jesteś i złośliwy i godzien, abyś karanie za to odniósł. To przykazanie jeśli się głęboko wkorzeni w serca nasze, może nas odstraszać od czynienia krzywd.

Sromocenia, którymi wszystek stan którykolwiek sromococon bywa, cięższe bywają, niż które się dzieją prywatom<sup>1029</sup>; które jeśli będą napisane, wtedy mają być za sromotne książki poczytane, jako onych, którzy niedawne pióro nie w inkauscie<sup>1030</sup>, ale w jadownej truciznie maczając jawnie napisali, że chłopska krew nigdy nie jest życzliwą szlachcie. Niech przeto tego statutem<sup>1031</sup> zabronią i przeciw wszelakiemu sromoceniu, łajaniu, zbiciu, osieczeniu i wszelakiemu oszpeczeniu, cobykolwiek gwałt czyjemu żywotowi przynosiło, niech na to będą artykuły spisane.

Każdy gwałt niesłuszny tak rzeczom, jako osobom którym wyrządzony, nie wiem, jeśliby inszym karaniem sprawiedliwszym, niż gardłem<sup>1032</sup> mógł być skarany. Cudzołóstwa, złodziejstwa, krzywoprzysięstwa takie są występki, o których każdy rozumieć musi, że srogiego karanie godne; wszakże zwykle karanie za złodziejstwa zda się być niejako umiarkowania godne, aby ci, co małą rzecz ukradną, nie byli na gardle karani. Wedle starodawnych rzymskich praw<sup>1033</sup> jawne złodzieje karano nagrodzeniem we czwórnasób, a niejawne w dwójnasób; zaś boskie prawa wedle różności rzeczy ukradzionych jedne złodzieje wracaniem w pięciornasób, drugie we czwórnasób, a inne we dwa karały. Którzy nie mieli czym płacić, te albo w niewolę dawano onym, u których co wzięli; albo onym bywali zaprzędani, którzy z takich handłów umieją czynić pożytek. Ale by kto rzekł, że to była rzecz okrucieństwa pełna, ludźmi handlować. Prawda jest, ale też to nie mniejsza, o rzeczy doczesne gardło człowiekowi wziąć. Lecz prawo Boże jasny wyrok czyni: Jeśli złodziej nie ma czym oddać, niechaj będzie przedan<sup>1034</sup>. Bo tym sposobem szkoda bywała nagradzana albo oddaniem we dwójnasób, albo daniem w niewolę, albo zaprzędaniem złodzieja. A dziś i temu się nic nie wróci, komu co wezmą, i złodziejów przedsię nie mniej niż przedtem bywało. A przedsię i rzeczpospolita pożytków zbywa, które by tu z tych na śmierć skazanych być mogły albo na wojnach, albo na domowych robotach;

<sup>1024</sup>ustawca praw (daw.) — prawodawca, ustawodawca. [przypis edytorski]

<sup>1025</sup>przyrodzenie (daw.) — natura. [przypis edytorski]

<sup>1026</sup>radzi (daw.) — chętnie. [przypis edytorski]

<sup>1027</sup>tknąć się czegoś (daw.) — dotyczyć czegoś. [przypis edytorski]

<sup>1028</sup>przykazanie mistrza naszego etc. — Dz 15, 29. [przypis edytorski]

<sup>1029</sup>prywat (daw.) — osoba prywatna. [przypis edytorski]

<sup>1030</sup>inkaszt (daw.) — atrament. [przypis edytorski]

<sup>1031</sup>statut (daw.) — ustawa. [przypis edytorski]

<sup>1032</sup>gardło (daw.) — kara śmierci. [przypis edytorski]

<sup>1033</sup>Wedle starodawnych rzymskich praw — *Instii. de obli. quae ex del. nascuntur* (przypis źródła). [przypis edytorski]

<sup>1034</sup>Lecz prawo Boże jasny wyrok czyni: Jeśli złodziej nie ma czym oddać, niechaj będzie przedan — 2. Mojż 22, 3. [przypis edytorski]

i złodzieje przedsię nic się nie polepszywszy wnet bywają wieszani — a podobno by się polepszyli, kiedy by im żywota przedłużono. Teraz po wszystkim chrześcijaństwie złodzieje szubienicą karzą, które karanie iż Fryderyk III rzymski cesarz naprzód wymyślił, pewną sprawę mamy, a potem je przodkowie nasi w tej rzeczypospolitej wzięli w obyczaj. Ale to zaprawdę dziwna, iż oni — którzy zaniedbawszy pożytku, który albo z zapłaty, albo z przysądzenia złodzieja im przychodził, na główne karanie <sup>1035</sup>pozwolili — ciż zasię odrzuciwszy na stronę<sup>1036</sup> artykuł przeciw mężobójcom, aby gardłem karani byli, mogli się do tego nakłonić, aby z zabijania przyjaciół swoich czynili sobie pożytek, jakoby tego mniemania byli, że więcej mają być ważone rzeczy doczesne, niż zdrowie ludzkie, a więcej im ginęło kradzeniem rzeczy, niżli zabijaniem przyjaciół.

A iż gardłem karac<sup>1037</sup> mężobójstwo jest najprzystojniejsza i zgadza się z boskim, ludzkim i przyrodnym prawem: okazałem to ja cztermi<sup>1038</sup> oracyjami wydanymi; tamże zarazem okazałem różność karania wedle różności przyczyn mężobójstwa. Kto człowieka zabił, wtedy to albo umyślnie uczynił, jako ten, który tym umysłem z domu wyszedł i dlategoż temu, kogo umyślił zabić, albo na drodze zastąpił albo szukał wszelakich dróg, jakoby go zabić mógł; albo też to uczynił nie umyślnie, ale z jakiej naglej przyczyny, jako się przydawa w zwadkach<sup>1039</sup> i rozmowach wspólnych między tymi wszczętych, z których żaden drugiego w nienawiści pierwej nie miał. Trzeci obyczaj zabijania jest, gdy kto chcąc się obronić zabije; jako gdy kto kogo goni a do takiego go miejsca zapędzi, z którego by inaczej ująć nie mógł, chyba by zabił goniącego; takie zabicie zda się być poniewolne. Czwarty sposób mężobójstwa jest przygodny<sup>1040</sup>, który się z jakiej naglej przygody i skwapliwie przytrafia imo<sup>1041</sup> wolą i myśl tego, kto się tego dopuszcza. Pierwsze mężobójstwo nazywamy rozmyślnie i umyślnie, drugie nagle, trzecie potrzebne, czwarte niebaczone a przygodne. Dwoje pierwsze gardło zasługuje, ale dwoje poślednie<sup>1042</sup> nie; lecz żadne z tych nigdy nie było pieniądźmi karane. O czym iżem bardzo wiele świadectw w oracjach położył, przeto teraz niech będzie dosyć trochę dotknąć z Pisma świętego, które się tak od słowa do słowa w sobie mają w księgach czwartych u Mojżesza w rozdz. 35.: Od tego, który jest winien krwi, nie bierzcie zapłaty, ale wnet śmiercią niech umrze. W pierwszych też u tegoż w rozdziale 9.: Kto by krew ludzką przelał, i jego też krew niech będzie przelana. Co Chrystus tak powiedział: Wszyscy, którzy mieczem biją, od miecza zginą; u Mat. 26. Zaś w 2. u Mojżesza 21.: Kto człowieka tak uderzy, iżby umarł, niech będzie zamordowan. Lecz temu, kto by nań nie czyhał, ale go dał Bóg w ręce jego, postanowią miejsce, do którego ma uciec. To mężobójstwo z przygody, a nie umyślnie zrobione, szerzej wypisane jest w piątym Mojżeszowych księgach tymi słowy<sup>1043</sup>: Kto by niebaczenie bliźniego zabił, którego przedtem w nienawiści nie miał — jako gdyby w drzewo, podrębiając je, a siekiera spadłszy z toporzyska padłaby na bliźniego i zabiła go — ten do któregokolwiek miasteczka na to obranego niech uciecze, a gardło swe opatrzy; by zasię ten, kto się chce krwi mścić, póki go jeszcze zapalczywość nie minęła, goniąc mężobójcę, jeśli daleka droga była, nie pojmał go a gardła nie zbawił; który jednak śmierci nie zasłużył, przeto, iż nie miał w nienawiści człowieka, który jest zabity<sup>1044</sup>; dlategoż niechaj będą obrane i odłączone pewne miasta ucieczki. Lecz o tym, kto by kogo zabił broniąc się, ile wiem, nie masz nic dokładnie w Piśmie świętym; ale prawo przyrodne uczy, i ja o tym w oracji mojej, którą nazwałem *Easkim*, dostatecznie wypisałem, że gwałt gwałtem odeprzeć godzi się. A kto by (mówi Bóg dalej 2. Mojż 21.) umyślnie bliźniego swego zabił, tego i od ołtarza mego oderwiesz, aby umarł. A przeto chociażby kto bronią drewnianą, chociaż żelazną, albo kamieniem ręcznym, albo ręką bliźniego nieprzyjacielsko bił tak, iżby umarł: wtedy ten, co bije, za mężobójcę ma być policzon i na gardle skaran; niech nie ma taki żadnego portu ani żadnej ucieczki do tych

<sup>1035</sup>główne karanie (daw.) — kara śmierci. [przypis edytorski]

<sup>1036</sup>na stronę (daw.) — na bok. [przypis edytorski]

<sup>1037</sup>gardłem karac — karać śmiercią. [przypis edytorski]

<sup>1038</sup>cztermi — dziś popr.: czterema. [przypis edytorski]

<sup>1039</sup>zwadka (daw.) — spór, kłótnia. [przypis edytorski]

<sup>1040</sup>przygodny (daw.) — przypadkowy. [przypis edytorski]

<sup>1041</sup>imo (daw.) — mimo, obok, poza, oprócz. [przypis edytorski]

<sup>1042</sup>pośledni (daw.) — ostatni. [przypis edytorski]

<sup>1043</sup>wypisane jest w piątym Mojżeszowych księgach tymi słowy — 5. Mojż 19, 4-5. [przypis edytorski]

<sup>1044</sup>zabity — dziś popr.: zabity. [przypis edytorski]

miast, które są na to tylko tym pozwolone, którzy by bliźniego nieobacznie zabili. Bo to w czwartych księgach Mojżesza dostatecznie wypisano w rozdziale 35.<sup>1045</sup>, który rozdział Bóg zamknął tymi słowy: Nie bierzcie zapłaty ani za gardło od mężobójce, który by się tego dopuścił, ani za to, aby się mężobójca do domu wrócił, pierwiej, niżliby najwyższy ofiarnik umarł z miejsca ucieczki, do którego się schronił. Nie plugawcie ziemi, w której mieszkacie. Bo przelaniem krwi ziemia się plugawi, a nie może być ode krwi na niej rozlanej oczyszczona, jedno przez krew tego, który ją przelał. Nie plugawcie przeto ziemi, w której mieszkacie, w której pośrodku i ja mieszkam. Bo ja jestem Pan, który pośrodku was mieszkam o synowie Izraelowi! — A tak to za mocną a twardą rzecz chciał mieć Bóg, co rozkazał o oczyszczeniu krwi krwią, iż chociażby też nie wiadano, kto zabił, przedsię rozkazał, aby miasto, które by najbliżej było onego miejsca, gdzie trupa naleziono, zabiło cielicę dla ubłagania Boga. Wiele jest inszych świadectw w piśmie świętym o karaniu morderców. Ale każdego karania przyczyna ma być ona, aby złych ludzi śmiałość a szkodzenia możność powściągała a od grzeszenia odstraszała. Gdyż wtedy za mały grzech on występki wszyscy mają i nieprawie za godny wiarowania<sup>1046</sup> sądzą, który może pieniędzmi odkupić: tedyć prawo, które rozkazuje mężobójstwo pieniędzmi odkupić, nie ma być poczytane za prawo, ale za rzeczypospolitej zmacę a przyrodzenia ludzkiego skazę. Bo a kto może dostatecznie powiedzieć, jako wiele złego z tej skazy urosło, która żalosne odszczepieństwo i szkodliwy brak wniosła do rzeczypospolitej, a która popędliwościom złych ludzi zawżdy dodawa śmiałości, która spokojne i niewinne na niebezpieczność jakoby na rzeź wydawa<sup>1047</sup>; która pospolitej szlachty śmiałość zmocniła, która srogie niewolstwo na ludzi prostego stanu włożyła; która zawżdy miała w sobie zdrady, niezgody, zwady i wojny wewnętrzne? L. Meracius (jako powieđa Marius Salamonius zacny prawnik) gdy tego nie mógł ścierpieć, że wedle dwunaści tablic ustawy każdą krzywdę pięcią a dwudziestą grzywien miedzi oprawowano: wzięwszy worek pieniędzy, kazał słudze nieść za sobą, a sam kogo potkał, każdego bił; a każdemu, kogo ubił, pięć i dwadzieścia grzywien miedzianych pieniędzy zaraz dać kazał. Z tego przestrzeżenia sędziowie ono prawo o szacowaniu krzywd odmienili. Jest u nas wiele bogaczów, którzy naśladowują Meracjusza, osławiając prawo polskie; którzy ile set grzywien mogą mieć, tyle szlachciców — ile dziesiątników, tyle chłopów zabić śmieją, a niektórym nic nie jest pospolitego, jako myśleć o zabiciu tego, kogo nienawidzą. A wżdy jeszcze aż do tego czasu żądny sędzia, żądny hetman, żadni senatorowie nie zjawili się u nas, którzy by się do tego statecznie przyczynili, jakoby winę słuszną na mężobójce ustawili. Zaprawdę pieniądze człowiek nie boi się żadnej winy, którą pieniędzmi odkupić może. Lecz waśni swojej dosyć uczynić, aza nie miłsza złemu człowiekowi, niżli wielką sumę pieniędzy stracić? Ale to niektórzy farbują<sup>1048</sup>, wywodząc srogość kaźni polskiej, że na rok do tarasu<sup>1049</sup> mężobójcę sadzają. Lecz czyli mniemasz, żeby Bóg słusniejsze karanie, za które insze występki ustawić chciał, niż za mężobójstwo? Nie tylko niewinnego człowieka zabicie kazał gardłem karać, ale też i najwinniejszego, a tak dalece, iż o Kaimie, który brata zabił, gdy się wielce strwożył, a dlatego też od każdego się zamordowania bał, Bóg taki wyrok uczynił<sup>1050</sup>: Jeśliby kto Kaima zabił, siedmkroć ciężej niech będzie skaran. A któreż to jest karanie w siedmkroć? czyli które insze, niżli na gardle? Lecz na to ona ustawa wieczna narodowi ludzkiemu jest z nieba dana, aby płacono głowę głową. Ktoraż to wżdy jest kaźń, jeśli nie na gardle, siedmioraka, aby Kaimów morderz<sup>1051</sup>, gdyby mógł być siedmkroć zabity, był siedmkroć zabity? Co jeśliby mogło być wymyślone jakie cięższe karanie, niżli na gardło, jako są polskie główszczyzny<sup>1052</sup> z dorocznym siedzeniem złączone, koniecznie by je był Bóg ustanowił. Ale to pewna, że o śmierci tuż stojącej pomyślenie serca, by najbystrzejsze, od złych uczynków odwodzi, a bezpieczeńność od śmierci z nadzieją uchodzenia inszego karania, a to tarasowego abo pieniądze, złe serce pobudza do złościństwa. O! Jako wiele jest ludzi pobitych

<sup>1045</sup>bo to w czwartych księgach Mojżesza dostatecznie wypisano w rozdziale 35. — 4. Mojż 35, 31-33. [przypis edytorski]

<sup>1046</sup>wiarować (daw.) — wystrzegać się. [przypis edytorski]

<sup>1047</sup>wydawa — dziś popr.: wydaje. [przypis edytorski]

<sup>1048</sup>farbować (daw.) — kłamać a. ubarwiać. [przypis edytorski]

<sup>1049</sup>taras (daw.) — więzienie. [przypis edytorski]

<sup>1050</sup>Bóg taki wyrok uczynił — Mojż 4, 15. [przypis edytorski]

<sup>1051</sup>morderz (daw.) — morderca, zabójca. [przypis edytorski]

<sup>1052</sup>główszczyzna — suma wyplacana przez mordercę rodzinie ofiary. [przypis edytorski]



za naszej pamięci w domu i na ulicach, w mieście i na polu, na świętych i nieświętych miejscach! A któryż był z tych morderców, który by się nie wymknął z tego siedzenia dorocznego? Lecz niech tak będzie, żeby był jeden między tak wieluset ich, który wysiedział rok na dnie w plugastwach w więzy — jakąż potem śmiercią on umarł? Aza<sup>1053</sup> dla tej polskiej kaźni dostatecznego podjęcia był wolen od karania mężobójcom od Boga postanowionego? Tak ci się zda, jeśliby to więzienie sroższe było, niż na gardle karanie. A nuż i sam zabit, aza się nie dawa znać by jakim z nieba znakiem państwu sarmackiemu, że nie stoją te więzienia za występki mężobójcy? Aż nie sprawiedliwsza rzecz była, aby urząd tego (którego między tak wieluset powiedziałem być jednego) skarał karaniem prawu Bożemu przystojnym, niżli aby miał przyjść w ręce zabójcy, którego też samego że toż nieszczęście czeka, Bóg sam powiedział? Nie bądźmy przeto mędrsi, niżli on Bóg, który oną mądrością, którą stworzył wszystkie rzeczy, tą je w całości zachować chce. Ale nuż teraz; niech to doroczne siedzenie będzie sroższe, niż karanie na gardle, ale to za głowę szlachecką — a za głowę chłopską co? Bo ta tylko pieniędzmi bywa pomszczona, a daleko mniejszymi, niż głowa szlachecka, tak, iż chociażby się w nagrodzie szlacheckiej głowy zdało być co słusznego, ale w nagrodzie głowy chłopskiej jest wielka nieprawość. A przeto i nierównością, i zaniechaniem więzienia dzieje się wielka różność około szacowania głów ludzkich. Lecz Bóg sam, ustawując mężobójcom na gardle karanie, zarazem i przyczynę przydał mówiąc<sup>1054</sup>: Bo na wyobrażenie Boże jest człowiek uczynion, a przeto kto krew ludzką przeleje, tego też krew musi być przelaną. Cóż przeto, aza<sup>1055</sup> ludzie pospolici nie na wyobrażenie Boże stworzeni są, których gardło mniejszą sumą pieniędzy płacą? Niechby dosyć było prostym na tym, że chociażby cnotliwi i dobrymi naukami ozdobieni byli, aby nie mogli trzymać przedniejszych urzędów; niechby na tym dosyć, że tę lekkość cierpią; niechaj im nie będzie przydana ta wielka a ze wszech najsroższa nędza, aby ich gardła tą trochę pieniędzy były płacone. Zaprawdę rzeczpospolita samą tylko szlachtą kwitnąć nie może, bo a któż będzie dodawał żywności i nam, i bydłu, jeśli żadnego oracza nie będzie? Któż nam dodawać będzie odzienia i ubioru, jeśli nie będzie rzemieślników? Któż rzeczy potrzebne będzie przywoził, jeśli żadnego kupca nie będzie? Któż na ostatek będzie szlachcicem, jeśli żadnego chłopa nie będzie? Cóż to wtedy złego za okrutność jest, iż, bez których się posługi obejść nie możemy, tych gardła tak lekceważymy! Ale i wyżej zganilem różność karania za tenże występki od różnych uczyniony. Niemniej też i to ma być ganione, że mężobójca ułapiony<sup>1056</sup>, póki cztery a dwadzieścia godzin od uczynienia mężobójstwa nie minie, gardłem ma być karany. Co bowiem, aza więcej wtenczas trzeba karać złoczyńcę, póki jest serce świeżą krzywdą obrażone, niżli kiedy jest uspokojone? Ale Plato i z nim wiele przedniejszych filozofów powiada, że to nie może być sprawiedliwie, i tak się im zda, że i pan, póki się gniewa na sługę występnego, nie ma go karać. A na ono co rzeczymy, że Teodosius rzymski cesarz za namową Ambrożego biskupa mediolańskiego uczynił tę ustawę, aby karanie złoczyńców aż przez trzydzieści dni odwołano? Bo gdy Teodosius rozgniewawszy się na Tessalonikany kazał ich pobić więcej, niż przystało, nie mógł wytrwać Ambroży mąż św., musiał to mieć za złe i umyślił Teodosiusowi rzeczy świętych i wejścia do kościoła zabronić, a nie pierwaj go do kościoła i ceremonii świętych przypuścił, aż znaki pokajania jawnie ukazała wszystko, co na mężobójce ustanowiono, wypełnił i aż taki artykuł do ustaw wpisał, aby na potem żaden rozkazania jego o karaniu złoczyńców nie słuchał, ażby minęło trzydzieści dni.<sup>1057</sup> Niech się mi każdy przypatrzy twarzy i postawie gniewających się: gęba się im odmie<sup>1058</sup>, twarz skrzywi, oczy się błyszczą, język się zająka, słowa mówią zawikłane a szalonej popędliwości pełne, cokolwiek w rękę wezmą, to w oręż odmienią. Te znaki łącznie ukazują, jakie jest serce ludzi zagniewanych. Żadnego u nich miejsca nie ma roztropność, ani rada, ani rozum. Uczynił to wtedy Ambroży, człowiek uczony i biegły, rozumiejąc, iż nie trzeba gniewowi przytomnemu wodze popuszczać, ale trzeba inszego czasu do karania

<sup>1053</sup>aza (daw.) — czy. [przypis edytorski]

<sup>1054</sup>Bóg sam, ustawując mężobójcom na gardle karanie, zarazem i przyczynę przydał mówiąc — Mojż 9, 6. [przypis edytorski]

<sup>1055</sup>aza (daw.) — czy. [przypis edytorski]

<sup>1056</sup>ułapic (daw.) — złapać, schwytac. [przypis edytorski]

<sup>1057</sup>gdy Teodosius etc. — Theodoretus ks. 5. rozdz. 18. i Sozomemis ks. 7. rozdz. 24. [przypis edytorski]

<sup>1058</sup>odac się (daw.) — nadac się. [przypis edytorski]

czekać, gdy się owe zaburzenia serdeczne uspokoją, rozpalenie krwi ugaśnie a miejsce będzie rozumowi, roztropności i dobrej radzie; jako Arystoteles osobnie na to powiedział, że myśl spokojna, a żadnego wzruszenia na się nie mająca, stawa się baczna. Zaś one cztery i dwadzieścia godzin a co inszego sprawują, jedno zapalczą do chęci pomsty wzruszają, a nadętość umysłu, dosyć wyniosłą przez się, prędkością rozmnażają. Powiada Cicero, iż tego trzeba żądać, aby, którzy w Rzeczypospolitej są przełożeni, podobni prawom byli, które do karania nie gniewem, ale sprawiedliwością bywają przywiedzione. Lecz te godziny nie chcą nas mieć sługami sprawiedliwości, ale zapalczą; nie rozumu ani roztropności, ale żalu, nie władania sobą i szaleństwa. A przedsię są, którzy takie szaleństwo zdobią przewiskiem męstwa, zowią onych mężnymi i wielkiego serca ludźmi, którzy się swej albo nieprzyjaciół swoich krzywdy natychmiast mszczą. Co iż jest rzecz pełna marności i próżności, okazałem to w pierwszych księgach. A ono co jest, co o czasie, który po dwudziestu czterech godzinach następuje, przydają? Już, pry<sup>1059</sup>, bez karania być nie ma, jeśliby kto mężobójcę pojmałszy zabił; atoli się to wszystko dobrze klei, już ci będzie dobrze. Czas on przyszedł, którego toż mężobójstwo, co pierwiej dla czasu uroczystych godzin główne było, to już wtenczas nie główne. Czemu tak rzeczesz? iż ona szalona zapalczą a gniew niejako się uspokoił. Już jest niejako miejsce rozumowi, są napominacze, co nas do łaskawszych chęci wiodą. Niechże wtedy będzie z onego głównego występuku nie główny, gdyby nam był tylko pożyteczny. O, opaczny rozsądku! jako wielką masz swawolą w ludziach, którzy wzgardziwszy Boże i wielu narodów prawa, tak wiele sobie przypisują, że zbytnim o się staraniem nie wstydują<sup>1060</sup> się upadać w takie sprośne i nieprzystojne rzeczy, które i niegodne są dłuższego ganienia, i od każdego bywają jasnie<sup>1061</sup> obaczone. Prawdziwie ono powiedziano, że prawda ma być prosta. A ponieważ w tym prawie, o którym mówimy, tak się wiele różności zamyka i osób, za jeden występki jednakim obyczajem od różnych uczyniony, niejednako płacących i godzin a czasów ku pojmaniu postanowionych: cóż inszego mamy myśleć o tych, którzy to prawo stanowili — jedno to, że i za prawdą nie szli, a ktemu<sup>1062</sup> od czasów, od kostek rzucenia, to jest: jako się trafiło, a nie od pewnych przyczyn, do tak wielu sprośności wymyślenia byli rządzeni? Bo opuściwszy rozum, wzgardziwszy prawo Boże i przyrodzone, co innego się zostawa — jedno że się przygodom a lada czemu musimy dać rządzić? Przydają i to, że kto by człowieka nieodpowiednio bez przyczyny zabił, stawa się bezecnym; a jeśliby mu pierwiej odpowiedział, wtedy już bezecność uchodzi. Cóż tedy? Albo ona odpowiedź występki czyni mniejszym? Aza mało słów okazujących czyją wielką niecnotę, które jednako bywają karane, jako i sam występki, kiedy by się go dopuścić? Kto czyjemu domowi ogniem odpowiada, skoro będzie pojman a prawem pokonan, wnet bywa na gardło karan, chociażby też onego domu nigdy nie spalił. Czemuż tymże obyczajem ten nie bywa karan, który komu odpowiada na gardło, chociażby go też nie zabił? W tym prawie na mężobójce uczynionym nie masz nic tak ostrożnego, co by się nie przeciwowało rozumowi, prawu Bożemu i ludzkiemu. Lecz to wszystko się mówi, jakoby groch na ścianę miotał; nic nie dbamy na tak częste uskarżania, żywiemy w wielkim bezpieczeństwie, nic nas nie rusza utrapienie pospolitego człowieka, na którego to prawo najwięcej ustanowione jest, nic nas nie rusza krew ludzi niesłusznie pobitych, która zawždy woła do nieba a płaczem niewypowiedzianym prosi pomsty i na mężobójce i na te, którzy tego prawa bronią, które podawa miecz mężobójcom za pieniądze w ręce! Dlaczego więc trzeba się obawiać nagłego jakiego gwałtu z nieba, aby jaka gwałtowna burza nie spadła z nieba, a naszych wszystkich i domów i narodów, a na ostatek i samego imienia polskiego z gruntu nie wywróciła i nie potarła. Jać to mówię jakoby wątpiąc o polepszeniu, wszakże przedsię<sup>1063</sup> nie już dlatego ustanę w powinności mojej. A tak pójdźmy do drugich rzeczy.

Wiele ich jest, którzy częścią<sup>1064</sup> słowy, częścią też inszym sposobem obrażają pana i Rzeczypospolitę — co zowią obrażeniem majestatu; o tym przeto muszę nieco powiedzieć.

<sup>1059</sup>pry (daw.) — prawi, mówi, powiada. [przypis edytorski]

<sup>1060</sup>wstydać się — dziś popr.: wstydić się. [przypis edytorski]

<sup>1061</sup>jasnie (daw.) — jasno, wyraźnie, zrozumiale. [przypis edytorski]

<sup>1062</sup>ktemu (daw.) — do tego. [przypis edytorski]

<sup>1063</sup>przedsię (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>1064</sup>częścią (daw.) — częściowo, po części. [przypis edytorski]

A wiele się za naszego czasu o tym i u prawa i w senacie mieszało, o czym przodkowie nasi (jako powiadają) nie słychali; przeto trzeba o tym co pewnego postanowić: jakoby to miało być ograniczone i jakim karaniem ma być karane?<sup>1065</sup> Teodosius cesarz<sup>1066</sup> tych, co o nim źle mówili, nie tylko nie poczytał za obrażające majestat jego, aby za to co przykrego albo złego cierpieć mieli; i owszem, jeśli go kto z płochości<sup>1067</sup> lajał, tego on sobie nie miał niszcz<sup>1068</sup>, a jeśli z jakiej krzywdy, wtedy to odpuszczał. Cesarskie zaprawdę i majestatu pełne zdanie, którym się dawa znać, że ludzie w wielkich dostojnościach będący wiele krzywd mają przebaczać a wielu ludzi wiele złorzeczenia skromnie znosić — jako o Aleksandrze Macedońskim powiadają, że mówił: Królewska to rzecz, gdy co dobrze uczynisz, łajanie odnieść. Bo to nie przynosi zwierzchnemu panu ani rzeczypospolitej pożytku, gdyby lud pospolity i przedniejsi panowie zwyczajili się nie mówić ani rozumieć, jedno co by się ich panu podobało. Zwierzętami by niemymi taki niech rządził, nie ludźmi rozumnymi, kto by chciał, aby się poddani jego do tego zwyczajili. Jeśliś pan, albo to uczynisz, co tobie nie przystoi, albo tego, co na twój urząd należy, zaniedbywasz: winujże się<sup>1069</sup> sam, jeśli wedle tego, jakoś zasłużył, ludzie o tobie mówią. Jeśli się w urzędzie swym nie potykasz i z strony żywota twego nie występujesz, a przedsię nie inaczej o tobie mówią, jedno jako gdybyś wiele wystąpił; a wszakże wspaniałego męża rzecz jest a prawie królewskiego serca, jako on mówi, źle słynąć, gdy dobrze uczynisz; a za nic nie mając mów pospółstwa, o wszelkiej wielmożności i godności, że w męstwie a zacnych sprawach zależą, rozumieć. A tak jeśli na wyrok<sup>1070</sup> Teodozjuszów<sup>1071</sup> zezwolić chcemy, zaiste nie każdy występki, którego się przeciwko panu dopuszczają, nie każde słowo, nie każdy uczynek będzie występkiem przeciw majestatowi. Aleksander też cesarz widząc, że mało co wyższych czasów przed nim wiele ludzi dla leda podejrzenia, jakoby przeciw majestatowi występne karano: wolniejsze prawo na ten występki uczynił, a nie chciał, żeby się tak szeroko, jak przedtem, ścierało, i wiele rzeczy, które takowym występkiem zwano, rozwiązał chcąc, aby za jego wieku więcej nie były. A tak i my nie mamy się tego dopuszczać, abyśmy mieli przyczyny tego występku rozszerzać; gdyż oni sami, od których żeśmy tego występku kształt wzięli, skrócili go i łżejszym uczynili. Wiele o tym Herennius i Modestinus<sup>1072</sup> ucza. Bo i na osobę trzeba mieć wzgląd: czy to mogła uczynić i, jeśli co przedtem takiego uczyniła, czy była zupełnego rozumu? A nic już, jeśli się język w czym skielźnie<sup>1073</sup>, karać; o których rzeczach i o wielu innych tym podobnych w prawach rzymskich jest napisano. Lecz my wypiszmy pierwej, co to jest majestat, żebyśmy dobrze rozsądzili, komu obrażenie majestatu zadane być może. Majestat wtedy jest wielmożność a dostojność rzeczypospolitej i królewska i tych, którzy słusznie a przystojnie rzeczypospolita rządzą, pochodząca z mniemania zacności, a zależąca w sądziech i władzy rozkazowania. Bo wszelka urzędu dostojność do tego się ciągnie, aby prawem a rozkazowaniem rzeczypospolita rządził. Kto tedy oną zwierzchność miesza albo sądy gwałci, a kto albo przeszkadza, albo odejmuje urzędowi możność czynienia, co na jego powinności należy: ten, iż to przeciwko rzeczypospolitej czyni, niech będzie za występne przeciw majestatowi osądzon. Krótko mówiąc, ten mi się zda być winien obrażenia

<sup>1065</sup>*Crimen laesae majestatis* [zbrodnia obrazy majestatu — Red.WL] popełnia się *machinatione, conspiratione violento conatu et facto ipso in personam et vitam regiam* [intrygę, spisek gwałtownego działania przeciw osobie i życiu króla, jak również sam uczynek — Red.WL] podług konstytucji r. 1558 tit. *de crimine* [o zbrodni — Red.WL]. *Crimen perduellionis* [zbrodnia zdrady kraju — Red.WL] np. gdyby się kto z nieprzyjacielem rzeczyposp. ku szkodzie onej porozumiał, tajemnice rzeczyposp. zwierzone nieprzyjacielowi onej wyniósł, zamek na znowie poddał, wzruszał *pacta foedera* [sojusze — Red.WL] z postronnymi pany, rebelią uczynkiem pokazując, albowy którykolwiek inny występki popełnił, który by właśnie był *contra rempublicam* [przeciw rzeczypospolitej — Red.WL], ma być sądzony *eo processu* [w tymże procesie — Red.WL], jako *causa criminis laesae majestatis* [sprawa zbrodni obrazy majestatu — Red.WL]. Const anni 1558 Tit. [tytułem ustawy z roku 1558 — Red.WL]. Takiż postępek ma być. [przypis redakcyjny]

<sup>1066</sup>Teodosius cesarz — Zob. *Si quis imperatori maledixerit*. L. Unica. [przypis edytorski]

<sup>1067</sup>płochóć (daw.) — lekkomyślność. [przypis edytorski]

<sup>1068</sup>niszcz (daw.) — za nic. [przypis edytorski]

<sup>1069</sup>winować (daw.) — oskarżać, obwiniać. [przypis edytorski]

<sup>1070</sup>wyrok — C. ad legem Juliam. L. Etiam ex aliis (przyp. źródła). [przypis edytorski]

<sup>1071</sup>Teodozjuszów — dziś popr.: Teodozjuszowy a. Teodozjusza. [przypis edytorski]

<sup>1072</sup>Modestinus — Modestinus, *Ad legem Juliam. Maiestatis*. [przypis edytorski]

<sup>1073</sup>skielźnąć (daw.) — ześlizgnąć się. [przypis edytorski]

majestatu<sup>1074</sup>, kto przeciwko panu, albo przeciwko urzędowi, albo rzeczypospolitej, albo przeciwko temu, któremu część jaka rzeczypospolitej poruczona jest, uczynił co złą zdradą, zamieszeniem, zaburzeniem jawnym i jakokolwiek nieprzyjacielsko, albo co takiego dumał, skąd by terazniejszego rzeczypospolitej postanowienia albo zwątlenie, albo nachylenie, albo ku gorszemu odmiana urość mogła. Ale to z praw rzymskich łatwiej poznać może, które skazują, że karanie takiego występku od tego, który by nieprzyjacielskie serce przeciwko rzeczypospolitej albo przeciwko królowi wziął, też do dzieci i potomków, chociażby nic takiego nie zasłużyli, ma się ściągać tak, że i dziedzictwa na nie spadać nie mają. To niech będzie dosyć o majestacie.

Lecz i owo znamienite są krzywdy, którymi lichwiarze<sup>1075</sup>, łakomi, a urzędów łapacze rzeczpospolitą trapią. Starodawni Rzymianie srodzej karali lichwiarza, niżli złodzieja, a ustawili byli to prawo, aby złodzieja wróceniem we dwójnasób, a lichwiarza we czwór karano. Prawa też papieskie rozkazują, aby jego testament nic nie ważył, jeśli pierwiej nie wróci lichwy niesłusznie wziętej. Tym tedy rzeczom prawem ma być zabiegano, a zbytne i przymnażania bogactw, i łapania urzędów pożądlivości mają być hamowane. Co się łączno sprawi, jeśli by łapacze urzędów przyganą jaką karano, i bogactwa gdyby w mniejszej wadze były. Bo widzimy, jako w wielkiej uczciwości są bogacze: tym większą mądrość przypisują i męstwo, tym pierwsze miejsca wszyscy dawają i nic nie mówią, nic nie czynią, czego by wnetże pospolicie nie wysławiano. I tak ci oni stopniami swymi złotymi i srebrnymi czelniejszych<sup>1076</sup> urzędów dostępować chcą, do których jeśli im dopuszczą przystąpić, to się wnet kosztownym obiciem, drogą szatą, srebrem, złotem i mnóstwem domowników, to jest: skutkami bogactw, ponieważ sprawami dowcipu i nauki nie mogą, popisują. Zaprawdę, gdzie taka chęć albo nabywania, albo okazowania bogactw: męźnych i leniwych, dowcipnych<sup>1077</sup> i nikczemnych różność zginąć musi. Pożądanie też urzędów i dostojności zganione jest wyżej. A przetoż i to prawem ma być zabronione, i wszyscy do skromnego a miernego<sup>1078</sup> życia karności mają być przyciągnięni.

#### XI. Prawa przeciwko wszelakim zbytkom

Przeto i około czynienia kosztów prawa niech będą ustanowione, a wszelaki zbytek w jedzeniu picia i w szatach niech będzie zabronion, malowania nieuczciwe, pieśni wszeteczne wespolek<sup>1079</sup> i z tymi, którzy je czynią, niech będą z miast wyrzucone — o czym się w pierwszych księgach mówiło. Przeciwko pijaństwu też cokolwiek niech będzie postanowione, które gdzie panuje, tam męstwo ginie, zbytne spanie i rozmaite niemoce się mnożą. Dlategoż Mahomet, jako był człowiek do wybaczenia niebezpieczności bardzo dowcipny i ostry, widząc swoje Turki z przyrodzenia być miękkie a do picia chętne, zgola im zakazał pić wina, rozumiejąc to, iż używanie jego wielką im szkodę przynieść może. Wspomina Arystoteles starą ustawę Pittakową<sup>1080</sup>, aby pijani, jeśli kogo nabijali, albo kogo ubili, albo się jednak nieprzystojnie zachowywali, aby ciężej byli karani, niż gdyby to trzeźwi uczynili. Bo ponieważ więcej ich jest, którzy pijani będąc ludziom złość czynią, niż tych, co trzeźwo: przeto rozumiał to być z pożytkiem rzeczypospolitej, gdy ciężej pijane karano jako ku występkuw skłonniejsze, niżli trzeźwe. A my zaś dla wymówki pijaństwa łżej karzemy swowoleństwo pijanych, chociaż pijaństwo samo przez się godne jest karania i matka jest niezliczonych złości. A stąd się to zamyka, że to rzeczypospolitej jest rzecz bardzo pożyteczna, aby zakazano wnoszenia wszystkich rzeczy, które do zbytku przynależą, jako są: waby<sup>1081</sup> do nierządnej pożądlivości i wszelakie one przysmaki, które obżarstwo wzniecają.

#### XII. Prawa na próżnujące

Nie wiem, jeśli prawo ma być jakie ustanowione przeciwko ludziom próżnującym i leniwym, którzy się najmniej nie starają o to, żeby się albo rzeczypospolitej albo ludziom

<sup>1074</sup>ten mi się zda być winien obrażenia majestatu — Modestinus, *Ad legem Juliam. Majestatis. L. Quisquis*. [przypis edytorski]

<sup>1075</sup>lichwiarz — osoba pożyczająca pieniądze na zawyżony procent. [przypis edytorski]

<sup>1076</sup>czelny (daw.) — tu: przodujący. [przypis edytorski]

<sup>1077</sup>dowcipny (daw.) — rozumny. [przypis edytorski]

<sup>1078</sup>mierny (daw.) — zachowujący miarę. [przypis edytorski]

<sup>1079</sup>wespolek (daw.) — wspólnie, razem. [przypis edytorski]

<sup>1080</sup>Wspomina Arystoteles starą ustawę Pittakową — Arystoteles *Politica* 3. [przypis edytorski]

<sup>1081</sup>wab — dziś raczej: wabik, przynęta. [przypis edytorski]

przysłużyli. Zaiste głos Boży postanowił<sup>1082</sup>, aby każdy w pracy a pocie chleba pożywał, a kto by nie robił, aby też taki nie jadł<sup>1083</sup>. A tak wszyscy leniwcę i trądowie albo z miast niech będą wygnani, albo jaką inną kaźnią karani; ci do urzędów albo do pospolitych jakich spraw aby żadnym sposobem nie byli przypuszczani, bo dowcipowi<sup>1084</sup> dobrych zajrzą<sup>1085</sup>, cudzego pożądamy, a o nowe rzeczy zawżdy się starają. I to by nie z drogi było, kiedy by każdy obywatel na każdy rok stawiał się przed urzędem, dawając o sobie sprawę: którą by się kto nauką bawił, z czego by czynił nakład i na potrzeby, i na hojność? Zaprawdę tym obyczajem wielu by się ludzi zbyt kom zabieżało<sup>1086</sup>, a wszyscy od sprośnego próżnowania byliby oderwani do uczciwych spraw. Wiele jest szlachciców, acz się najdują i niektórzy insi takowi, którzy i nakłady większe czynić, i sług więcej chować zwykli, niżli ich majątność znosi, z którymi zasię sługami albo na czyje dobra na zdradzie czyhają, albo się mężobójstwa jakiego dopuszczają. Tych obyczajów wiele by ustało, kiedy by każdy liczbę musiał czynić i z czasu strawionego, i z rzeczy od siebie uczynionych — a na kogo by się dowiedziano, że się w tym obłudnie obchodzi, albo niepobożnym rzemiosłem się bawi, albo nieprzystojne żywie, aby słusznymi kaźniami był karan, a przedsię by do rzeczy uczciwych był przymuszon albo z rzeczypospolitej wygnan. Co aby się snadniej sprawić mogło, zda mi się, żeby było nie pomału pożyteczne rozdanie urzędów, jakie był Mojżesz<sup>1087</sup> za radą Jetronową<sup>1088</sup> uczynił. Ten bowiem lud izraelski niezmiernie rozmnożony tak rozdzielił, iż dziesięci gospodarzom dał jednego dziesiątnika, pięci dziesiątnikom dał pięćdziesiątnika, dwiema pięćdziesiątnikom dał setnika, dziesięci setnikom dał tysiącznika, aby nad nimi starszym był; a tysięcznicy hetmanowi, hetmanowi lepak<sup>1089</sup> i z inszymi urzędniki najwyższemu rzeczypospolitej sprawcy posłuszni byli. A to rozdanie urzędów ten pożytek przynosiło, iż i przedniejszy rzeczypospolitej sprawca<sup>1090</sup> niewiele się spracował za takim urzędów między wiele osób podzieleniem, i rządzenie wszystkiego ludu daleko snadniej przychodziło, gdy każdej osoby życie przełożony jego rychlej i lepiej wiedzieć mógł, i występki łacno obaczyć i karać można, a próżnujący daleko za granice łacniej byli wyganiani; a jeśli drobniejsi urzędnicy w czym niedbale sobie poczynali, wtedy starsi niedbałość ich strofowali i naprawiali. Takie urzędów rozdawanie, albo wżdy temu jakokolwiek podobne, mogłoby z wielkim pożytkiem i w naszej rzeczypospolitej być zachowane.

### XIII. O uwarowaniu pożogi i o gaszeniu

A iż tu o wielu rzeczach rozprawujemy nie tak podobno trudnych a tajemnych, jako potrzebnych: przeto niechaj nie będzie zdrożno, o warowaniu<sup>1091</sup> i gaszeniu pożogi pospolite nauki tu położyć a uczynić z nich takowe ustawy: Aby budowanie nie podejmowało szkody od ognia, każdy mieszczanin niech się stara o to, aby piece, kominy, ogniska i wszystkie miejsca, do palenia ognia uczynione, były gliną i inszymi rzeczami dobrze obwarowane.

Kominy niech będą nad wierzch domów wyżej wywiedzione, aby iskry z nich wylatujące dachom nie szkodziły.

Ognie od pierwszego dnia maja aż do pierwszego dnia września skoro po zachodzie słońca aby w żadnym domu nie były czynione.

Siano, słoma i takie paździerze<sup>1092</sup> aby w mieście blisko tych miejsc, gdzie ogień czynią, a zwłaszcza na piętrach wysokich nie były chowane.

<sup>1082</sup>Zaiste głos Boży postanowił — 1. Mojż 3, 19. [przypis edytorski]

<sup>1083</sup>aby każdy w pracy a pocie chleba pożywał, a kto by nie robił, aby też taki nie jadł — 2. Tes 3, 10. [przypis edytorski]

<sup>1084</sup>dowcip (daw.) — rozum. [przypis edytorski]

<sup>1085</sup>zajrzeć (daw.) — zazdrościć. [przypis edytorski]

<sup>1086</sup>zabieżeć (daw.) — zapobiec. [przypis edytorski]

<sup>1087</sup>Mojżesz... uczynił — 2. Mojż 18, 21. [przypis edytorski]

<sup>1088</sup>Jetronową — dziś: Jetrona. [przypis edytorski]

<sup>1089</sup>lepak (daw.) — lecz, ale; znowu; zaś, przeciwnie. [przypis edytorski]

<sup>1090</sup>sprawca (daw.) — tu: zarządca. [przypis edytorski]

<sup>1091</sup>warować — tu: chronić się przed czymś, wystrzegać się czegoś. [przypis edytorski]

<sup>1092</sup>paździerze — oddzielone od włókien części suchych łodyg konopi lub lnu. [przypis edytorski]

Skoro się gdzie dom *żazze*<sup>1093</sup>, gospodarz albo który domownik niech wnet z domu wybieże a ogień obwoływa<sup>1094</sup> Jeśli tego nie uczyni, gardłem<sup>1095</sup> niech będzie karan.

Skoro zadzwonią, wszyscy mieszczanie niech się zbieżą do gaszenia ognia.

Każdy gospodarz u domu swego niech ma drabinę i osękę<sup>1096</sup> albo hak na długim drągu do rozrywania domu.

Niech ma prześcieradło albo chustkę na długiej tyce, którą by rozmoczywszy ogień gaszono; ktemu<sup>1097</sup> niech ma siekierę, wiadro i fasy<sup>1098</sup> lub stawnice przed domem pełne wody.

Ale iż i naczynie, i mnóstwo ludu bez rządu nic nie bywa pożyteczne, przeto domy miejskie porządkiem niech będą spisane a wszyscy mieszczanie niech będą na cztery, albo więcej albo też mniej, części rozdzieleni.

Każda zaś część niech z pośrodku siebie obiera starszego na rok, a to tegoż dnia, którego insze urzędniki doroczne obierają.

Starsi obrani niech naprzód przysięgę uczynią, że w mieście w bronieniu od ognia i od każdej inszej nieszczęśliwej przygody będą wierni i pilni.

Ciż starsi niech znają każdego z tych, którzy pod ich zwierzchnością są; do domów ich przynajmniej czterykroć przez rok niech naglądają, aby obaczyli, jeśli przeciwko ogniowi są dobrze obwarowane, a jeśli naczynia<sup>1099</sup> do gaszenia potrzebne mają? Póki ten urząd dzierżą<sup>1100</sup>, niech nigdy nie odjeżdżają, chyba zostawiwszy na swe miejsce kogo, co by za nie onemu urzędowi dosyć uczynił. Gdyby się gdzie zapaliło, albo jaka insza przygoda przypadła, i starsi z ludźmi swymi niech przybędą, a co trzeba, czynią. A kto by przy swym starszym nie był, albo w powinności swjej leniwy był, niech taki urzędowi opowie.

Ona część miasta, w której się zapaliło, niech drabiny przystawiają, hakami rozrywają i chustami mokrymi gaszą. A z domów inszych części miasta niech dwa przychodzą, jeden z siekierą a drugi z wiadrem.

Którzy będą pogotowiu z końmi wozic naczynie pełne wody, ci od wiader, siekiery i inszego naczynia niech będą wolni, jako są piwowarowie, furmani i drudzy mający konie. Jeśliby kto czego z tych rzeczy powiniących<sup>1101</sup> nie uczynił, wtedy gdy go jego starszy opowie urzędowi, niech będzie skaran za winę grzywną groszy; a kto by przyjsć omieszkał<sup>1102</sup> albo zaniedbał, niech trzy grzywny zapłaci.

Starszy jeśliby urzędowi swemu dosyć nie czynił, niech będzie za krzywoprzysiężcę mian i z miasta wygnan, a majątność jego do skarbu miejskiego niech będzie obrócona. Te niechaj będą prawa o *pożodze*<sup>1103</sup>, którem ja miłosierdziem ruszony napisał; bo widzę k wierze niepodobne<sup>1104</sup> lenistwo i niedbalstwo nie tylko pospolitego ludu, ale też i znacznych ludzi, około przestrzegania i gaszenia pożogi. A dlatego też rzadko się u nas ogień okaże, którym by cała ulica, a czasem i całe miasto nie ogorzało.

#### XIV. Prawa o postępkach i dowodziech prawnych i dylacjach<sup>1105</sup> i dniach prawu należących

Mają też być prawa spisane o odwłokach prawnych, o postępkach i dowodziech<sup>1106</sup> sądowych, o wszelakim sposobie prawowania i dniach prawu należących. Odwłoki,

<sup>1093</sup>*żazec* (daw.) — zapalić. [przypis edytorski]

<sup>1094</sup>*niech wnet z domu wybieże a ogień obwoływa* — sens: niech wybiegnie szybko z domu i ostrzeże przed pożarem. [przypis edytorski]

<sup>1095</sup>*gardłem* — tj. śmiercią. [przypis edytorski]

<sup>1096</sup>*osęk* (daw.) — drąg zakończony hakiem. [przypis edytorski]

<sup>1097</sup>*ktemu* (daw.) — do tego. [przypis edytorski]

<sup>1098</sup>*fasa* (daw.) — naczynie drewniane. [przypis edytorski]

<sup>1099</sup>*naczynie* (daw.) — narzędzie. [przypis edytorski]

<sup>1100</sup>*dzierżyć* (daw.) — trzymać. [przypis edytorski]

<sup>1101</sup>*powinny* (daw.) — należy. [przypis edytorski]

<sup>1102</sup>*omieszkać* (daw.) — zrezygnować z czegoś, pominąć coś. [przypis edytorski]

<sup>1103</sup>*Te niechaj będą prawa o pożodze* — nie wspomina tu autor sikawek; znać, że tamtych czasów ta maszyna nie była znajoma; trzeba więc i to byłoby ustanowić po miastach, ażeby każdy w domu miał małych po kilka, do tego wielkie ażeby były przynajmniej na niektórych publiczniejszych miejscach rozstawione i woda blisko dla przygody gotowa; więcej sposobów do gaszenia ognia i strzeżenia się patrz w Bifefeldzie F. 1. c. L. §. 15. 16. 17. e. 9. §. 10. Przyp. drug. wyd. [przypis edytorski]

<sup>1104</sup>*k wierze niepodobny* (daw.) — niewiarygodny. [przypis edytorski]

<sup>1105</sup>*dylacja* (z łac.) — odroczenie. [przypis edytorski]

<sup>1106</sup>*dowodziech* — dziś popr. forma Msc.lm: dowodach. [przypis edytorski]

których w naszych sądach używają, bardzo są przykre tym ludziom, którzy krzywdę cierpią; ale tym, co ją czynią, bardzo miłe. Niech przeto ustawce praw<sup>1107</sup> mają to na baczeniu<sup>1108</sup>, co mają o tym stanowić. Różne prawa albo sprawy nie mają być mieszane, aby sprawy, która się ściąga na osobę, nie mieszano z tą, która się ściąga na rzecz, ani też główne<sup>1109</sup> z niegłównymi. Kto się złoczynstwa dopuszcza, nań się ściąga sprawa jako na personę. Jeśli jest taki człowiek słabej wiary, ma być od urzędu pojman i w więzieniu tak długo ma być, aż albo da rękojemstwo<sup>1110</sup> po sobie, że dostoi prawa a rzeczypospolitej i obrażonej stronie dosyć<sup>1111</sup> uczyni, albo aż się jego sprawa sądowym postępkim skończy; bo też to może być, że w tej mierze ledwie na rękojemstwo może być dano, ale na mająćość nic — jako się trafia o cudzołóstwa, gwałty panieńskie i insze tym podobne występki. Bo a na coż w takowych sprawach potrzeba się chlubić mająćością swą, chociaż wielką, aby się dla<sup>1112</sup> niej urzędowi nie miało godzić ciebie pojmać? Naszedł kto na twój dom, zgwałcił twoje córkę pannę, zabił ojca twego, brata albo syna; a ten zoczyńca jest szlacheckiego stanu, bogaty, u ludzi ma łaskę; pozwiesz go, naznaczy mu sędzia rok<sup>1113</sup> — a odkładają go dla wielu przyczyn, i za długi czas nie sądzą. A on przez ten czas zbroiwszy zły uczynek chodzi gdzie chce, sługi i życzliwe towarzysze sobie jedna, a przeciwko tobie tak się sprawuje, iż krzywo na cię patrzy łając i grożąc tobie, chcąc cię chodem i wszystką postawą ustraszyć a serce tve zwątlić. Zawždy<sup>1114</sup> miecz przy boku, łotrowców na to najętych mając około siebie dosyć, chodzi z siekierkami, z mieczami i strzałami; z nimi do sądu chodzi i na biesiady i do kościoła. Jeśli z tobą na jednym miejscu jest, wyższego się miejsca przed tobą domaga. Jeśli jedną drogą z tobą idzie, chce cię mnóstwem służebników swoich przechodzić<sup>1115</sup>. Jeśli się z tobą na drodze spotka, wtedy albo z drogi zstąpić albo z nim o żywot ręką czynić<sup>1116</sup> musisz. Cóż tedy wolisz, czy aby ten zoczyńca tak się wolno waleśał a zawždy nad głową twą wisiał, czyli radniej<sup>1117</sup> aby z więzienia wyszedłszy sprawował się? Ale rzeczesz, że tę wolność ma szlachecki stan, a ty też dlatego to cierpisz, żebyś też i sam, jeślibyś się czego takiego dopuścił, z takiej wolności weselić się mógł. A wierę — a stąd że ta cierpliwość i ta przyczyna tej znamienitej wolności, której i zoczyńca teraz używa, i ty na potem używać się jej spodziewasz? Lecz z wami, którzy jednej chęci jesteście, nielza<sup>1118</sup> o tym i dowodnie mówić, którzy nienawistnie a niebezpieczności pełne rzeczy cierpliwie znosicie przeto, że się też sami w tym być spodziewacie. Ale znosicie częstokroć z wielkim waszym złem — bo widzi, widzi on Bóg złościwej tej cierpliwości waszej złościwe przyczyny; a przetoż w te doły pierwej was wtrąca, niżlibyście wy drugie w nie wtrącić mogli. O nędzny stanie rzeczypospolitej naszej! W której i ci, co uczynili krzywdę, i ci, co ją odnieśli, i ci co od niej są daleko, też jednaką niekarność odnoszą albo w nadzieję sprośnego pożytku, albo dla tej bardzo nieprzystojnej wolności; i to swowoleństwo cierpią, za którym niebezpieczności, nędze i zabijania sprośne idą. Lecz wy, którzy i zdrowie ojczyzny najwięcej miłujecie, i prawdziwej wolności sposób wiecie<sup>1119</sup>, obaczcie to ze mną, co to ma do tego, zbroiwszy mężobójstwo chlubić się szlachectwem i wielką mająćością? Niech mają miejsce mająćości twoje, gdy idzie o granice albo o dochodzenie której rzeczy — ale co one mają do bicia, do ran, do ochromienia<sup>1120</sup>, do zamordowania, któregoś się ty dopuścił? A chociażbyś też i najmniej winien nie był, wszakże nieprawie niesłuszna rzecz będzie, niewinnego do czasu, póki by się o tym dowiedziano, poimawszy potrzymać, niżli winnego z rąk upuścić albo nieskarzanemu dać, gdzie chce, chodzić; a to by rzeczypospolitej niech było odpuszczono, w której się wszystkie rzeczy ludzi urzędów nie mających zamykają. Bo co

<sup>1107</sup>ustawca praw (daw.) — prawodawca, ustawodawca. [przypis edytorski]

<sup>1108</sup>na baczeniu (daw.) — na uwadze. [przypis edytorski]

<sup>1109</sup>główny (daw.) — (o procesie sądowym) taki, który może się zakończy sprawą śmierci. [przypis edytorski]

<sup>1110</sup>rękojemstwo — dziś: rękojmia, poręczenie. [przypis edytorski]

<sup>1111</sup>dosyć (daw.) — zadość. [przypis edytorski]

<sup>1112</sup>dla (daw.) — z powodu. [przypis edytorski]

<sup>1113</sup>rok (daw.) — tu: termin rozprawy sądowej. [przypis edytorski]

<sup>1114</sup>zawždy (daw.) — zawsze. [przypis edytorski]

<sup>1115</sup>przechodzić (daw.) — przewyższać. [przypis edytorski]

<sup>1116</sup>ręką czynić (daw.) — pojedynkować się. [przypis edytorski]

<sup>1117</sup>radniej (daw.) — raczej. [przypis edytorski]

<sup>1118</sup>nielza (daw.) — trudno, nie można. [przypis edytorski]

<sup>1119</sup>wiedzieć (daw.) — znać. [przypis edytorski]

<sup>1120</sup>ochromienie (daw.) — okaleczenie. [przypis edytorski]

niektórzy powiadają, iż cnocie szlacheckiej ma być tak wiele pozwolone, aby im wierzone, że oni okrom<sup>1121</sup> pojmania stawiają się do sądu i wszystkiemu, co prawo najdzie, dostoją: ale iż się to inaczej znajduje, zwykłymi obyczajami może się pokazać. Bo ta od tarasu<sup>1122</sup> wolność nie szlachetności rodzaju, ale majątnościom bywa wyrządzana; gdyż chociażby się kto szlachcicem urodził, a nie ma osiadłości<sup>1123</sup>, imają<sup>1124</sup> go, gdy mu o złoczynstwo winę dadzą; a który ma osiadłość jaką, nie bywa pojman, chociaż ona majątność za to, aby z niej rzecz, o którą gra idzie, mogła być nagrodzona. A dziwna rzecz jest, że oni, którzy to prawem obwarowali, aby żaden szlachcic osiadły nie był iman, że też tego nie obwarowali, aby było baczenie na majątność, jeśli się z niej może nagrodzić szkoda, o którą winę dawają. A tak należy to rzeczypospolitej, aby wszyscy zoczyńcy od urzędu tego miejsca, gdzie się zbrodnia stała, wnet pojmani byli; a iżby w tym nie miano żadnego baczenia ani na szlachcica, ani na chłopą, jedno tym sposobem, jakom powiedział wyżej, gdym o różności karania wspomniał. A iż to jest rzecz niesłuszna, aby niewinny i jedną godzinę trapiiony być miał, przeto trzeba o to staranie mieć, aby sprawa tych, którzy siedzą w tarasie, rychło się toczyła i iżby albo przekonany wnet był karan, albo jeśli ma być wolen, aby długim więzieniem nie był suszon. Bo tak o tym ustawili cesarze rzymscy. Kto niewinnie będąc pojman musi o sobie sprawę dawać, niech to odpuści rzeczypospolitej, że ona dowiadując się o występku toż nad nim czyni, co i nad winnym, z którym by nie mogła być tak snadnie<sup>1125</sup> sprawiedliwość uczyniona, gdyby nie był pojman. A niech się cieszy przykładem Chrystusa Pana naszego, który będąc najniewinniejszy, pojman był od roty żołnierzy i sprawował się w rzeczy, która szła o głowę, a nadzieję pokładał w niewinności swojej, iż do tego przyjsć miało, że jego niewinność się miała okazać. To też każdy wie, iż nie taras czyni sromotę<sup>1126</sup>, ale występek. A żeby nie każdy mógł swowolnie a niesprawiedliwie donaszać kogo do sędziego, albo komu w czym winę dawać: ma być ustawione karanie na takowe; bo niesłuszna rzecz, aby się ten w niczym nie miał bać o się, kto kogo złościwie w niebezpieczeńść daje. A zasię nie masz nic słusniejszego, jako aby ten — który się waży przywieść kogo w niebezpieczeńść o majątność, o żywot i o dobrą sławę — rozumiał, że też i jego majątność, zdrowie i dobre mniemanie jest w niebezpieczeństwie. Zaiste i prawo Boże na takich postanowiło, aby tak byli karani, jako mieli ci być karani, którym winę dali.

#### XV. O przysiędze, o przesłuchaniu świadków a o tych, którzy się upornie prawują<sup>1127</sup>

A ponieważ między inszymi sposoby dowodów liczą też i przysięgę, bez której wiele ważnych spraw nie może być odprawiane, przeto o jej świątobliwości trzeba pilną ustawę uczynić. Ów też obyczaj, że świadkowie przysięgają, o czym nie wiedzą, jako bywa na granicach, także u sądów ma być odrzucon. Bo pospolicie puszczają do przysięgi onych, którzy żadnej wiadomości nie mają o tym, o co tam idzie, którzy mają się za niewinne, gdy widzą, ano ten, którego się sprawa toczy, pierwej przysięga. Czemu by raczej nie przestawano na przysiędze tego samego, którego sprawa idzie; albo czemu by nie obrano ludzi szlachetnych albo krewnych, albo sąsiadów jego, którzy by przy nim, gdy przysięga, byli; a jeśliby się zdało, aby też przysięgli, iż wierzą, że on prawdziwie przysięgł? Świątobliwy zaprawdę jest on obyczaj sądu duchownego około przesłuchania świadków. Każdego, który się do przysięgi bierze, osobno pisarz przysięgły przesłuchawa, przekłada<sup>1128</sup> mu moc i zacność przysięgi, pyta, którego by był nabożeństwa. Takim pytaniem dochodzi sumienia i obyczajów onego świadka: godzienli tego, aby jego świadectwu wiarę dano, czy nie? Potem go pytają, jeśli że tę rzecz, o której świadczyć ma, widział, czyli jedno słyszał? Jeśli go kto nauczył, jako ma świadczyć, a jeśli się z drugimi świadkami o onym świadectwie radził? Każdą z osobna okoliczność pilnie roztrząsają: miejsce, czas, osobę

<sup>1121</sup>okrom (daw.) — bez. [przypis edytorski]

<sup>1122</sup>taras (daw.) — więzienie. [przypis edytorski]

<sup>1123</sup>osiadłość (daw.) — posiadłość, majątek. [przypis edytorski]

<sup>1124</sup>imać (daw.) — chwycić. [przypis edytorski]

<sup>1125</sup>snadnie (daw.) — łatwo. [przypis edytorski]

<sup>1126</sup>sromota (daw.) — wstyd. [przypis edytorski]

<sup>1127</sup>prawować się (daw.) — sądzić się uporczywie. [przypis edytorski]

<sup>1128</sup>przekładać (daw.) — przedstawiać, wyjaśniać, ukazywać. [przypis edytorski]



i insze tym podobne rzeczy. Dozwalają sprzecznikowi<sup>1129</sup> mówić, co mu się zda i o samych personach świadków, i o sprawie. Sądy polskie, ile wiem, nie mają takich prób; bo ci, które przywodzą na świadectwo, mniemają, że im nic do tego wiedzie, jeśli ta rzecz, o którą idzie, tak się w sobie ma, czyli inaczej. Mają za to, że onę rzecz nieźle odprawują, gdy widzą, że on, przy kim przysięgają, pierwej przysięga. Zaprawdę do przysięgi a dawania świadectwa ludzie stateczni, świadomych obyczajów i mądrzy mają być wzywani, którzy by widzieli, że powinna cześć Bogu wyrządzą, gdy go na świadectwo przyzywają a prawdzie świadectwo wydawają. Co się jednak dziś opaczny obyczajem częstokroć u nas dzieje; bo którzy wedle zwyczaju na to bywają przyzywani, czasem bywają nieznanymi, najęci, w wielu rzeczach szpetnie podejrzani a tylko niebezpieczni, w których nic więcej nie patrzą, jedno aby byli szlacheckiego rodu; a przetoż ustawca praw<sup>1130</sup> ma tego dojrzeć. Na kaznodzieje też to należy, którzy jawnie ludzi uczą w kościelech, ważność i świątobliwość przysięgi przekładać a ludzi napominać, aby się uczyli, ile mogą prawdę podierać, a dla prawdy i Boga świadkiem przyzywać i wszystkich ludzi nieprzyjaźń nosić. Pomnię, gdy dwa zmówiwszy się na trzeciego, prawowali się ze sobą; a gdy obżalowanemu skazano<sup>1131</sup> przysięgać, strona powodowa uczyniła mu łaskę, przestawając na chęci a na woli jego, którą on twarzą, mową, klękaniem i wszystką postawą dawał znać, jakoby do przysięgi gotów, a tak sędzia uczynił go wolnym. Ale się ta rzecz obłudnie a na znowie między stronami toczyła; bo ona wszystka napaść z uczynienia wolnym obżalowanego obaliła się na trzeciego, na którego to było ukowano<sup>1132</sup>. Było w tym sądzie wiele rzeczy niesprawiedliwych; sędziego oszukano, który acz podobno o onej zdradzie mógł nieco wiedzieć, wszakże inaczej przedsię<sup>1133</sup> nie mógł sądzić, jedno jako było rzecz przyprawiono; obżalowany najmniej się nie miał za krzywoprzysięzcę, iż pokłękawszy, słowy nie przysięgł — jakoby to tylko słowy krzywoprzysięstwa się dopuszczano, a nie ona wszystka postawa, którą ludzie nie inaczej u siebie poczytają, jedno jakoby też słowy wedle rot wydanymi przysięgł. A powodowa strona w jaką złości przepaść wpadła! Trudno to wszystko wypowiedzieć. — ale krótko powiadając tak to ma być rozumiano: że, cokolwiek się dzieje bądź słowy, bądź postawą, bądź mrugnięciem, bądź jakim inszym sposobem dla oszukania kogo, że to wszystko między wady ma być poczytano. Wszystkie owe okazowania nie dla nas, ale dlatego, o kogo idzie, czynimy, bo żaden sam dla siebie nie przysięga, ale dla drugiego którego aby mówił, że to prawda, co powiada, wzywa Boga na świadectwo, którego też, jeśli kłam, mścicielem na się przyzywa. Przeto nie wedle myśli twej słowa twoje i postawa ma być wykładana, ale wedle myśli tego, komu kwoli<sup>1134</sup> przysięgasz; nawet każde oświadczenie bądź słowy, bądź postawą bywa, które zwierzchnością Bożą zasłaniają, ma być za przysięgę rozumiano. Które oświadczenie jeśli bywa dla oszukania kogo, a nie zgadza się z umysłem, jest kłamstwo a krzywoprzysięstwo. Którzy się krzywoprzysięstwa nie lękają, ci o Bogu nie prawie dobrze rozumieją, a nie wierzą, aby Bóg o rzeczy ludzkie dbał i aby się niezbożności mścić miał. Tę dumę uczcielowie słowa Bożego mieliby z ludzkich serc wykorzeniać. Różności też przysięgi mają być z pilnością opisane. Bo acz każde takie twierdzenie z sumieniem bywa, przykładając do tego Boga i świadkiem i mścicielem, a wszakże nie każde ku jednemu końcowi naznaczone jest. Kto niesprawiedliwie przysięga, a cóż innego świadczy, jedno iż nie przez zdradę albo fortel jaki wygrania albo oszukania wdawa się w prawo z drugim, ale pod świadectwem sumnienia swego za to ma, że to jest rzecz sprawiedliwa, co czyni i mówi? Iżaliż<sup>1135</sup> już ten, co tak przysięga, wszystkę sprawę wyprawił? Zaprawdę nie to się zamyka w rocie onej przysięgi. Bo kto mówi, że na żadnego umyślnie, fałszywie winy nie kładzie, nie już wnet zarazem dowiódł tego, że ma być panem tej rzeczy, o którą idzie; bo inszymi drogami trzeba iść do odjęcia swej własności, niżli oczyścić się, że fortelem nie idziesz. Mówmyż przeto dalej o przyczynach fałszywej przysięgi. Jest to rzecz wielce niesłuszna i złościwa, pociągając do prawa onego, kogo wiesz być niewinnym onej rzeczy, w której

<sup>1129</sup>sprzecznik (daw.) — ten, który się nie zgadza, który zaprzecza. [przypis edytorski]

<sup>1130</sup>ustawca praw (daw.) — prawodawca, ustawodawca. [przypis edytorski]

<sup>1131</sup>skazać (daw.) — powiedzieć. [przypis edytorski]

<sup>1132</sup>było ukowano — dziś: było uknute. [przypis edytorski]

<sup>1133</sup>przedsię (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>1134</sup>kwoli (daw.) — ze względu na. [przypis edytorski]

<sup>1135</sup>izaliż (daw.) — czy, czyż. [przypis edytorski]

byś mu winę dawał. A wiele ludzi ma to w obyczaju, iż gdy je kto pozowie, wtedy i oni wiele pozwów dają na przeciwnika tylko dla tego, aby mnóstwem praw swoich zatłumili go i od prawa odstraszyli. A przetoż, którzy się upornie prawują, mają być ci ciężko karani. Kto jest podejrzany w takim uporze albo raczej przewrotności, ten za żądaniem strony przeciwnej niech przysięże na to, jako szczerze a dobrym sumieniem wstępuje w prawo; jeśli się będzie obraniał, niech w rzeczy swej upada. Lecz karać winą tego, kto by się domagał takiej albo jakiej inakszej<sup>1136</sup> przysięgi, albowy ją dla tej przyczyny uczynił, nie godzi się; chybaby się to potem jaśnie okazało, że fałszywie a przeciwko sumieniu swemu przysiągł. Bo kto prawdziwą a świętobliwą przysięgę czyni, cześć Bogu wyrządza, który sam tylko jest świadkiem myśli naszych, a rzeczy tajemnych i krzywoprzysięstwa srogim jest mścicielem. On też obyczaj, którego pospolicie żołnierze używają, przysięgać przez słońce albo gwiazdy, zganion jest głosem Bożym, gdy tak mówi: Pana Boga twego będziesz się bać i jemu samemu będziesz służyć, a przez imię jego będziesz przysięgał<sup>1137</sup>. A to niech będzie i o przysiędze i o innych rzeczach — acz krótko, ale podobno, ile bacze, potrzebnie częścią dla poprawy, częścią też dla ustawienia praw.

#### XVI. O sędziach i o sądach<sup>1138</sup>

A ponieważ próżno by prawa były stanowione, kiedy by nie byli ci, co by wedle nich sądzili: przeto w rzeczachpospolitych są postanowieni sędziowie, słudzy praw, którzy trzeba, aby byli mądrzy i dobrzy ludzie, którzy by się nie chylali ani na tę, ani na ową stronę, ale na prawa i na słusność oczy obracali. Co jeśli że nic nie jest nikczemniejszego nad człowieka nieumiejętnego, a nad dokuczliwego nic gorszego: tedyć to daleko więcej ma być ganiono w sędziach, którzy wątpliwe rzeczy wykladać, a zaś z krzywych proste czynić powinni. Niech przeto sędziowie tacy będą, żeby w tych prawach, którymi sądzić mają, wielką biegłość mieli; bo by to śmiechowisko, żeby kto w prawie duchownym, albo świeckim, albo też jakim inszym miał być sędzią, a prawa by tego nie umiał; gdyż ani ślepy o farbach, ani głuchy o różności dźwięków rozsądku dawać może. Niech ktemu będą tacy, żeby je nie mierziaczka<sup>1139</sup>, nie gniew, nie miłość, nie miłosierdzie, ani żadna przewrotna chęć, ale tylko sama prawda do słuchania i rozsądzania spraw ciągnęła; aby żadnych darów nie brali; na zalecenie za kim uczynione nie dbali, tylko na samą sprawiedliwość, a na onego najsprawiedliwszego sędziego, Boga, baczenie mieli. A najprzedniejsza sędziego powinność jest, sprawę obojej strony, powodowej i obżałowanej, dostatecznie wyrozumieć; bo to być nie może i przyrodzenie tego nie niesie, żeby kto mógł one rzeczy dobrze skazać, z których albo obojej nie świadomy, albo tylko jednej świadom. Jednej stronie być przychylniejszym, niżli drugiej, żadnym sposobem na sędziego nie należy, to jest na tego, który by się za pośrednika między którymi miał — ale to raczej należy na pochlebcę i na wykretacza sprawiedliwości. I dlategoż o Aleksandrze macedońskim powiadają<sup>1140</sup>, że miał w obyczaju, gdy jacy<sup>1141</sup> jedna strona przyszła do niego na żalobę, wtedy tylko jednym uchem słuchał powiadając, że drugie ucho ku słuchaniu drugiej stronie chce całe zostawić. Co też i w areopagitach<sup>1142</sup> wielce chwałą, którzy w ciemności, nie na świetle sądy sprawowali, aby dali znać, że nie na mówiące osoby, ale na same mowy baczenie mają. Powodowej stronie nie ma sędzia z przymuszeniem postępku prawnego przepisywać; ale jako to w mocy jego jest, pozwać kogo i prosić nań prawa, tak mu też niech wolno będzie takim postępkem przeciwko stronie iść, jakim chce. A który by sędzia inaczej czynił, nie ujdzie podejżenia, że jednemu dobrze a drugiemu źle życzy — nad co nie masz nic nieprzystojniejszego a mierzeńszego<sup>1143</sup> w sędzim. Niech będzie ustawione

<sup>1136</sup>inakszy (daw.) — inny. [przypis edytorski]

<sup>1137</sup>ana Boga twego będziesz się bać i jemu samemu będziesz służyć, a przez imię jego będziesz przysięgał — 5. Mojż 6, 13. [przypis edytorski]

<sup>1138</sup>O sędziach i o sądach — ten rozdział czytając trzeba pamiętać, iż ta książka była pisana przed uregulowaniem należytych sądów i sędziów. Za panowania najjaśniejszego Stanisława Augusta w naszych czasach uregulowanie to najlepsze opisano tak, iż więcej nic żądać nie trzeba, tylko aby osoby do sądzienia wyznaczone sprawiedliwość dopełniały. Przyp. drug. wyd. [przypis edytorski]

<sup>1139</sup>mierziaczka (daw.) — gniew, oburzenie, niechęć. [przypis edytorski]

<sup>1140</sup>I dlategoż o Aleksandrze macedońskim powiadają — Plutarch, *Aleksander*. [przypis edytorski]

<sup>1141</sup>jacy (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>1142</sup>areopagici — Areopagitowie byli w Atenach sędziowie od Areopagu ulicy tak nazwani. Areopagus lepak rozumie się z greckiego Marsowa ulica (przypis źródła). [przypis edytorski]

<sup>1143</sup>mierziony (daw.) — wzbudzający obrzydzenie. [przypis edytorski]

karanie na powodową stronę, która niesprawiedliwie i nieprawie wstydlawie postępuje, jeśli że w rzeczy swej upadnie; co lepiej będzie, niżli nad wolą ich albo sprawę odmienić, albo jej inakszy postępek zamierzyć, albo ją zgoła zarzucić. Na sędziego też to należy, spory, ile może, tłumić, a strony, chociaż już wybaczywszy<sup>1144</sup> ich sprawę, do jednania ciągnąć nie oznajmując przed wyrokiem, co o tym rozumie albo co na myśli ma. Jeśli że nie masz nadziei o ich zgodzie, toż dopiero sędzia, siedząc na swej stolicy sądowej z powagą, jako największa być może, z świętobliwością i statecznością niech uczyni taki wyrok, żeby się onemu najwyższemu a ze wszech najmożniejszemu Bogu podobać mógł; ani jednej stronie niech nie będzie przychylniejszy, a dla jednejże rzeczy niech jednego kijem a drugiego słówkiem nie karze, na samą tylko prawdę niech baczenie ma, a tę sobie niech rozumie bezpieczną a snadną<sup>1145</sup> drogę być do onego świętych mieszkania. Lecz jeśli co inaczej, niżli prawda i sprawiedliwość niesie, rzecz albo uczyni, niech tego będzie pewien, że rozkosz, ale snac<sup>1146</sup> nie długą, odniesie; lecz uczynek źle uczyniony długo i wiecznie, tak w tym jako i w przyszłym żywocie przy sobie mieć będzie. Lecz niech przyda sędzia wyroku swego uczynionego przyczynę, której by się trzymał; bo nic nie masz głupszego, nic przewrotniejszego, jako wyrok uczynić, którego przyczyny albo nie wiesz, albo nie rozumiesz. Co jeśli ją wiesz<sup>1147</sup>, a widzisz, że jest słuszna i sprawiedliwa, nie masz jej zamilczeć — abyś nie tylko sam sobie dosyć uczynił, ale żeby też wszystkim było jawno, żeś i sposób onego sporu dobrze wyrozumiał, i myśl twą do pewnego celu naprostował. Ten też, który straci prawo, skromniej poniesie twój wyrok, gdy wyrozumie słuszną przyczynę skazania swego — której gdy nie wie, łącno się rzuci do apelacji zwykłych, to jest do sędziego wyższego. Sędziowie duchownego prawa nigdy (ile wiem) nie czynią wyroku, jedno z karty, na której będzie pierwej napisany, których, nie wiem, czemu by sędziowie świeckiego prawa nie mieli naśladować; bo się te rzeczy zdadzą być lepiej rozmyślane i rozważone, które z pisma czytają, i nie może być o tym wątpienie, co jest zapisano. Wiem o tym, iż po wyroku niektórego sędziego w sprawie, która jakmiarz<sup>1148</sup> szła o gardło, był wielki spór między stronami, gdy sobie chytrnością swą na swój młyn wodę wiodąc chcieli pisarzowi dym w oczy puścić, wywracając mu on dekret. Pisarz ledwie onym sprzecznikom, okrom obrażenia obu albo wždy jednego, dosyć uczynił, i owszem ani ledwie; bo obiema czegokolwiek nie dostawało, a sędzia był już odszedł. Nie byłoby tej trudności, gdyby sędzia z karty wyrok czytał, a pisarzowi napisany podał. Widziałem też i to, gdy sędzia siedząc na swym sądowym miejscu czynił wyrok, a kilkakroć upomniony nieco przydawał, nieco odmieniał. Dobrzeć przedsię; ale nuż by to onemu, co przypomniał, na pamięć było nie przyszło, azaby sędzia na swej powinności bardzo nie chramał<sup>1149</sup>? Śliskie są myśli ludzkie, pamięć nietrwała, a w mnóstwie spraw ledwie się sama czuje. Przeto wszystkie myśli i postanowienia, nie będąli pismu jako jakiemu stróżowi poruczone, łącno zginą a z pamięci wynidą. Nie wspominam tego, iż samym pisaniem i liter jakoby malowaniem nie tylko pamięć się umacnia, ale też i ci, co piszą, bywają jakoby napomnieni ku dościganu wiela rzeczy, których by samym tylko myśli roztrząsaniem ledwie snadź zawietrzyć mogli. Niech się strzegą darów sędziowie jako jednej trucizny; i ma to być statutem obwarowane<sup>1150</sup>, aby żadnych darów nie bra-

<sup>1144</sup>wybaczyć (daw.) — tu: rozeznac się w czymś. [przypis edytorski]

<sup>1145</sup>snadny (daw.) — łatwy. [przypis edytorski]

<sup>1146</sup>snac (daw.) — widocznie, zapewne. [przypis edytorski]

<sup>1147</sup>wiedzieć (daw.) — tu: znać. [przypis edytorski]

<sup>1148</sup>jakmiarz (daw.) — niemal, prawie. [przypis edytorski]

<sup>1149</sup>chramać (daw.) — kuleć, utykać. [przypis edytorski]

<sup>1150</sup>i ma to być statutem obwarowane — Czego tu autor żąda, obwarowały konstytucje anni 1676 tit: Trybunał koronny. *Corruptus iudicem actor* [strona korumpująca sędziego — Red.WL] sprawę traci, a corruptus [skorumpowany — Red.WL] od sądu relegowany, incapax [niezdolny — Red.WL] na potem wszelkich funkcji deklarowany być ma; i konstytucje anni 1699 tit: *De corrupto* Konstytucja także anni 1726 tit: Ażeby; w której się wyraża: *Corruptus iudex* [skorumpowany sędzia — Red.WL] w. ks. lit. przy wróceniu wziętej korupcji, *cum poena triplicis pensionis delatori adjudicanda, ab activitate in perpetuum et privatione officii*, [z karą potrójnej pensji przysądzoną oskarżycielowi [...] i z pozbawieniem urzędu — Red.WL] jakiegożkolwiek *ministerii*, czyli urzędu, a podaniem onego królowi, czyli województwu *pro vacanti* [jako wakującego — Red.WL] za upomnieniem się stron *in subsequenti iudicio* [następnym wyrokiem — Red.WL] karany być ma. K. 1726. tit: *De corrupto*. Przyp. drug. wyd. [przypis edytorski]

li; bo ci, którzy przedarowani są, mało nie zawždy psują a wywracają sądy, jako jeden powiedział<sup>1151</sup>:

*Munera, crede mihi, placant hominesque, deosque.*

To jest:

Wierz mi, wszelakie dary, gdy je hojnie dają,  
Nie rzkać<sup>1152</sup> ludzi, ale też i bogów błagają.

Lepiej daleko słuszne im dochody postanowić, żeby się z sądów nic nie spodziewali, czym by mogli być pobudzeni albo na skazanie kogo niesprawiedliwie, albo na wolnym uczynienie. Na zalecania, które za którąkolwiek stroną bywają, sędzia niech nic nie dba. Nie wadziłoby i o to ustawę jaką uczynić, aby żaden nie śmiał sędziemu zalecać rzeczy którejkolwiek strony, i sam król na ostatek — i owszem ten najmniej, bo jego jest tak wielka zwierzchność, iż łącznie się wszyscy nakłonią do tego, co wiedzą, że się królowi podoba. A jest o tym pospolitą powieść<sup>1153</sup>: Przymusza niższego wyższy, gdy go prosi. A ponieważ nie masz żadnego mocniejszego obowiązku, który by ludzi ciągnął ku dosyć czynieniu powinności, jako jest przysięga, dlatego sędziowie mają być nią obowiązani, niż na ten urząd wstąpią. który by wiedząc i rozumiejąc niesprawiedliwie co osądził, który by też jakie dary wziął, ten do króla i wszystkiego sejmku oskarżony, a prawem przekonany, i z urzędu ma być złożony i słusznymi karniami aż do ucięcia głowy ma być skaran. A każdemu niech będzie wolno na takiego sędziego skarżyć. A iżby też i on nie był bez karania, kto by abo zalecaniem albo przez dary umysł sędziego zepsować się kusił, niech także każdemu będzie wolno takiego pozwać i do onego sądu, gdzie na gardle karzą. Osobliwa ona kaźń, którą Kambises perski król Sysamnego pierwszej części Azji starostę skarał; bo gdy się dowiedział, że przedarowany niesprawiedliwie skazał, kazał skórę z jego ciała złupić, a na miejsce onego zabitego jego syna sędzią uczynił tym sposobem, aby patrząc na onę ojcowską skórę strzegł się, żeby kiedy takiegoż sądu odnieść nie musiał<sup>1154</sup>. Tak ci on grubego narodu król okrutnym i nowym sędziemu skaraniem zabiegał temu, aby się na potem żaden sędzia nie dopuścił przedarować. To też trzeba postanowić, aby żaden rzeczy swej sędzią być nie śmiał. Bo na każdym sądzie trzy osoby mają być: powodowa strona, obżałowany i sędzia. Bardzo wtedy niesprawiedliwie czynią, którzy o swą rzecz ludzi swemu panowaniu poddane sądzą. Nie jest to ona wolność, która jest w uścicach u każdego, ani umiarkowanie prawa, przez które stoją dobrze postanowione rzeczypospolite — ale jest okrutne niewolstwo<sup>1155</sup>, że pan przywłaszcza sobie moc nad żywotem i śmiercią sługi swego, skazał go na śmierć albo wolnym uczynić. Ta niewola w rzeczachpospolitych chrześcijańskich rozmaitymi cesarskimi prawy wyrzucona jest; a tak jeśliśmy chrześcijanie, tedy ją też od nas i od naszych granic zapędźmy. Boć jednak wszyscy ludzie mają się z jakiegokolwiek wolności weselić, ponieważ wszyscy na wyobrażenie Boże stworzeni są, wszyscy od niemych zwierząt rozumem i wolą są różni. Jako daleko więcej ludzie chrześcijańscy od chrześcijańskich panów z liczby niewolników mają być wyjęci! Bo jedną zapłatą wszyscy wespolek<sup>1156</sup> i z pany kupieni są, jednakich Bożych tajemnic uczestnikami są. Aczkolwiek jako inszych rzeczy, tak też i wolności są niektóre stopnie, a jako Paweł powiada<sup>1157</sup>: Gwiazda od gwiazdy różna jest jasnością. Któżaś tedy wolność kmieciowi twemu zostawujesz? nie jest wolen od dawania dziesięcin, ani od płacenia czynszów i poborów, ani od roboty tobie powinnej; nie ma żadnej wolności starać się o urzędy, którą ty wszystkę masz zupełną. Któżaś się przeto wolność zostawa? Aza<sup>1158</sup> nie ta, która w równym opisanu praw i sądów zależy? I kmiecie, i insze [nie]szlacheckiego

<sup>1151</sup>jako jeden powiedział — Owidiusz, *Ars Amatoria*. [przypis edytorski]

<sup>1152</sup>rzkać (daw.) — rzekać, mówić. [przypis edytorski]

<sup>1153</sup>*Rogando cogit, cum rogat potentior*. — [łac. Gdy mocniejszy prosi, to prosząc zmusza — Red.WL] [przypis redakcyjny]

<sup>1154</sup>*Osobliwa ona kaźń etc.* — Valerius Maximus *De severitate* i Carion w kronice. [przypis edytorski]

<sup>1155</sup>niewolstwo (daw.) — niewola. [przypis edytorski]

<sup>1156</sup>wespolek (daw.) — wspólnie, razem. [przypis edytorski]

<sup>1157</sup>jako Paweł powiada — Kor 15, 41. [przypis edytorski]

<sup>1158</sup>aza (daw.) — czy. [przypis edytorski]

stanu ludzi pospolicie szlachta ma za psy; stądże one nieczystych ludzi mowy: Kto by wieśniaka albo chłopca zabił (bo tak każdego nieszlachcica zową, choćby daleko ode wsi był), jakoby też psa zabił. To głos wyrzeczania<sup>1159</sup> języka godny, który z niesłusznego szacowania meżobójstwa i nierówności praw urósł. jeśli że wtedy odejmujemy kmieciom wolność pozywania panów do sędziego, odejmujemy im wszystkę wolność. Jeśli panom dawamy moc sędzić je o rzecz swą, niszczyliśmy wszystek sposób sprawiedliwego sądu, który iż trzech osób potrzebuje, nie będzie sprawiedliwy, gdzie tenże będzie sędzią, który powodową stroną. A przeto i kmiecie, i wszyscy poddani od takiego tyraństwa mieliby być wyswobodzeni. Sprawiedliwszy by to był postępek sądu, kiedy by i panu poddanego, i poddanemu pana do sędziego pozwać się godziło; bo ledwie takiego najdziesz, kto by swą rzecz sądząc nie był sobie życzliwszy, niżli gdy z kim się prawuje. A jeśli kto taki jest, wszakże przedsię<sup>1160</sup> na każdego należy, nie tylko się krzywdy wystrzegać, ale też podejżenia krzywdy; a którzy na to nie dbają, ci tego dochodzą, co przedtem o niewolnikach napisano, że jako wiele mają poddanych, tak wiele nieprzyjaciół. Ale by kto rzekł, że tego teraz nie znać; i owszem, daj Boże! aby nigdy do tego nie przyszło, żeby się to okazało — aleć to na mądre należy, radzić o przyszłych rzeczach a na wątpliwe Rzeczypospolitej czasy przyjacioły sobie jednać. Jeszcze też i temu się trzeba pilnie przypatrzeć a o tym postanowienie uczynić: jeśliż<sup>1161</sup> jedni sędziowie wszystkie sprawy sędzić mają, czyli ma być więcej rodzajów sędziów wedle różności tak spraw, jako i osób? Jako się w niektórych powieciech zachowuje, iż jedni są sędziowie, którzy sądzą sprawy ludzi urzędów nie mających, insi pospolite sprawy sądzą; zaś drudzy są, co główne występki<sup>1162</sup> sądzą a kaźni na złe ludzi stanowią, drudzy zaś miejskie sprawy a potoczne sądy odprawują; drudzy też są, którzy zacnego a przedniejszego stanu ludzi, drudzy pospolitego człowieka sądzą. Jeszcze też i około tego ma być uczynione postanowienie, jeśli że więcej sędziów ma być, niżli jeden, w sprawach albo wszelakich, albo też tylko większych, jako: gdzie idzie o gardło albo o majątność czyje; czyliby na jednym było dosyć, który by zwierchność dostateczną miał, do którego by byli przydani ludzie w prawie uczeni miasto<sup>1163</sup> asesorów<sup>1164</sup>, wedle których by zdania sądził? Nadto jeszcze, jeśli że ich będzie więcej, mająli być wszyscy wieczni, czyli tylko jeden, jakoby obecny, a drudzy losem albo do pewnego czasu, albo do pewnych spraw obrani? Ktemu<sup>1165</sup> też, jeśli że jedni mają być, czyli różni, którzy by sprawy tak swoich obywateli, jako też przychodniów i cudzoziemców sądzili? Jeszcze ktemu, postanowili wiele sędziów, potrzebali tego, aby każdy osobno o każdej rzeczy głosem zdanie swoje powiadał, czyli w niektórych rzeczach tajemnie zdania swoje znosić<sup>1166</sup>, a potem czynić wyrok przystoi? Na ostatek i to trzeba postanowić, od których sędziów ma być apelowane, a od których nie? Ktemu też, jeśliż<sup>1167</sup> sędzia, od którego apelowano, wyroku swego, który uczynił przed sędzią, do którego apelowano, bronić ma albo nie? Te rzeczy i insze tym podobne mają być pilnie obaczone, a stateczne postanowienie o nich ma być uczynione. W to też trzeba statecznie wejść, jeśliż<sup>1168</sup> się sędziemu, mimo<sup>1169</sup> obżalowanie<sup>1168</sup> i odpory<sup>1169</sup>, godzi skądinąd prawdy dochodzić? Bo częstokroć sprawiedliwość rzeczy albo się zatai, albo bywa zatłumiona ubłędzeniem którejkolwiek strony, albo wykrętami, które więc sędzia dobrze wie i zna, które gdyby się godziło sędziemu wykladać, łatwo<sup>1170</sup> by się ukazała droga przychodzenia do prawdziwego wyroku. jeśli że się tylko na powieści obu stron sędzić ma, tedyć też częstokroć niesprawiedliwy wyrok, chociaż inaczej wie i na dobrem to baczeniu ma, czynić musi. Godny pamięci jest on sąd Salomona króla izraelskiego wielce mądrego, który był o żywym dziecięciu

<sup>1159</sup>wyrzeczac (daw.) — tu: uciąć. [przypis edytorski]

<sup>1160</sup>przedsię (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>1161</sup>jeśliż — tu: czy. [przypis edytorski]

<sup>1162</sup>główne występki — przestępstwa zagrożone karą śmierci. [przypis edytorski]

<sup>1163</sup>miasto (daw.) — zamiast. [przypis edytorski]

<sup>1164</sup>asesor — urzędnik towarzyszący sędziemu. [przypis edytorski]

<sup>1165</sup>ktemu (daw.) — do tego. [przypis edytorski]

<sup>1166</sup>znosić (daw., zwykle z „się”) — ustalać (z kims). [przypis edytorski]

<sup>1167</sup>mimo — tu: pomijając. [przypis edytorski]

<sup>1168</sup>obżalowanie (daw.) — skarga. [przypis edytorski]

<sup>1169</sup>odpór (daw.) — obrona. [przypis edytorski]

<sup>1170</sup>łatwo (daw.) — łatwo. [przypis edytorski]

między dwiema niewiastami uczynił<sup>1171</sup>. Bo gdy je obie swoim zwały, ani jedna nie miała czym przedsięwzięcia swego podeprzeć: powiedział, jakoby je miał na dwoje rozciąć a między nie podzielić; a gdy jedna niewiasta na to przyzwoliła mówiąc, że z chęcią części swej postąpi drugiej, gdyby tylko dziecięcia nie rozcinano: poznał Salomon prawie macierzyński głos na rozcięcie niezezwalający i przysądził jej żywe dziecię. Wiele więc przy prawach wykrętów bywa chytrą i złością stron wymyślonych, gdy się jedna przeciw drugiej, jakoby ku szkodzie przyprawić, nasadza<sup>1172</sup>; którym jeśliby nie zabieżano<sup>1173</sup>, sprawiedliwość musi być obrażona. A tak na mądrego sędziego, jako mniemam, należy odkrywać wszystko, co by sprawiedliwość albo forytować albo przekazać mogło; bo z tej przyczyny nie będzie się zdał którejkolwiek stronie być przychylnym, ale obrońcą sprawiedliwości, jeśli o obu jednako radząc, wszystko będzie wykladał, co by pomagało do otrzymania sprawiedliwości, nie mając względu na żadną osobę. Zaiste sąd Salomonów<sup>1174</sup> chociaż nie z dowodów stron, a wszakże nie bez rozumu uczynion, bo nie z lada domysłu i ugadnienia poszedł, i owszem tak wiele pewnego dowodu i rozumu w sobie ma, iż każdy, kto dobry rozsądek ma, pochwalić go musi. Jest wzmianka o nim w Piśmie świętym i w dekretalnych liściech<sup>1175</sup> *de praesumptionibus*<sup>1176</sup> c. *Afferte*. Lecz gdzie nie masz żadnego dogadywania i przyczyny nie wiedzieć, a wszakże sędzia zapewne wie, że ta rzecz inaczej się w sobie ma, niżli jak która strona dowodzi: powiadają, że ten sędzia, który największą na ziemi moc ma, a od którego do nikogo nie może iść apelacja, może wyrok uczynić wedle tej pewnej swej wiadomości, z którego liczbę tylko samemu Bogu winien dać; ale się to innym sędziom nie godzi. Lecz by się i o tym trzeba pilno dowiadować. nie wiem, jeśli on obyczaj trzeba ganić, że bardzo rzadko sądy bywają. Bo za tym prawa długo się przewłóczą, nakłady zbytnie bywają czynione; sprawy, albo kauzy<sup>1177</sup>, rozmaitymi a jakmiarz<sup>1178</sup> niezliczonymi limitacjami<sup>1179</sup> dni sądowi służących więcej, niż samymi rzeczami, bywają uwikłane, zatrudnione i ku wywikłaniu niepodobne uczynione, za czym niejeden zwątpiwszy o postępku one porucza. Ano w każdym powiecie na pewnych miejscach mieliby sędziowie zawždy<sup>1180</sup> na sędziach<sup>1181</sup> siedzieć, a kiedy by jedno i ilekroć trzeba, każdemu sprawiedliwość czynić, każdemu dać wolny do siebie przystęp i każdego przesłuchać. Wielkiej nienawiści godni są oto ci, którzy dla leda przyczyn trudny do siebie czynią przystęp, nie starają się, aby każdą sprawę dostatecznie wybaczyli, a sprawiedliwość na dalsze dni odkładają. Nie należy to wtedy na prawego sędziego, ale na tego, który o sobie i o swoich rzeczach radzi, a wszystko na swój pożytek ciągnie. Wszelkie mnóstwo, jako dawno mówią, czyni zamieszanie; a przetoż, jeśli jest wiele tych, co się pozywają, wtedy aby i czasu dużo nie tracili, i sędziom się nazbyt nie przykrzyli: niechaj by sędziowie przybili u domu sądowego tablicę, na której niechajby rozpisano porządnie, kto pierwaj, a kto potem ma być sądzon, spisawszy porządkiem kauzy wedle porządku powiatów, w których pozwani mieszkają; a zasię<sup>1182</sup> powiaty rozdzielić na parafie, która po której się ma sądzić, a w onej parafii porządkiem spisać każdego szlachcica pozwanego albo oblicznie<sup>1183</sup>, jako słyszę zachowuje się w Litwie, albo pozew na majątność położwszy, jako jest w Polsce obyczaj. A gdy się ten porządek spraw postanowi, nie będzie żadnej cizby ani mieszaniny na miejscu sądowym, każdy będzie wiedział, na który dzień ma stanąć, w insze dni nie będzie spraw zatrudniał ani przekazał sędziom, a swój czas, będzieli chciał, może pożytecznie rozszałowić<sup>1184</sup>; nie potrzeba by wołania woźnych, każdy pozwany wedle swego miejsca i porządku stawałby;

<sup>1171</sup> *Godny pamięci jest on sąd Salomona króla izraelskiego wielce mądrego, który był o żywym dziecięciu między dwiema niewiastami uczynił* — 1. Król. 3, 25-26. [przypis edytorski]

<sup>1172</sup> *nasadzać się* (daw.) — przygotowywać zasadzkę. [przypis edytorski]

<sup>1173</sup> *zabieżeć* (daw.) — zapobiec. [przypis edytorski]

<sup>1174</sup> *Salomonów* — dziś popr.: Salomona. [przypis edytorski]

<sup>1175</sup> *liściech* — dziś popr. forma Msc.lm: listach. [przypis edytorski]

<sup>1176</sup> *de praesumptionibus* (łac.) — o dowodach. [przypis edytorski]

<sup>1177</sup> *kauza* (daw.) — tu: rozprawa sądowa, proces. [przypis edytorski]

<sup>1178</sup> *jakmiarz* (daw.) — niemal, prawie. [przypis edytorski]

<sup>1179</sup> *limitacja* — ograniczenie. [przypis edytorski]

<sup>1180</sup> *zawždy* (daw.) — zawsze. [przypis edytorski]

<sup>1181</sup> *na sędziach* — dziś popr. forma Msc.lm: na sądach. [przypis edytorski]

<sup>1182</sup> *zasię* (daw.) — zaś. [przypis edytorski]

<sup>1183</sup> *oblicznie* (daw.) — osobiście. [przypis edytorski]

<sup>1184</sup> *roszafować* (daw.) — rozdzielić, zarządzić. [przypis edytorski]

kto by zaniedbał czasu swego, niechby go zdano<sup>1185</sup>. A tu już trzeba mówić o główniejszych sędziach, do których od innych sędziów wszyscy koronni stany apelować mogą, a od nich do nikogo inszego; o których, pamiętam, kiedy na sejmie mówiono; ale nie wiem, dla których przyczyn tę rzecz i przerwano, i przewleczono. A wszakże łącno się to może pokazać, żeby ta rzecz i każdego z osobna, i wszystkich ludzi wobec sprawom była bardzo potrzebna i wielce pożyteczna, gdyby się jacy<sup>1186</sup> trudnościami sądów, jako je dzisiejszych czasów sprawują, przypatrzone. Bo tak wiele i tak wielkich spraw na każdy sejm przychodzi, że i czasu nie stawa, i sami sędziowie na to obrani nie mogą im dosyć uczynić<sup>1187</sup>, aby mieli wszystkie rozeznąć i rozsądzić. Bo skoro się sejm skończy, ponieważ niezliczone mnóstwo spraw do sądu przychodzi, tedy je opuszczają a na drugi sejm odkładają; dla której przyczyny do tego przychodzi, iż wiele ich albo się o swe rzeczy jedną, chociaż z szkodliwymi i niesłusznymi umowami, albo je swoim przeciwnikom puszczają, nie mogąc wytrwać przewłoki<sup>1188</sup> i wielkiego nakładu. A kiedy by te sprawy szły o małe rzeczy, toby łącniej ścierpieć; ale wielokroć bywają bardzo wielkie albo o granice imion<sup>1189</sup>, albo o całe imiona, albo insze nieznośne krzywdy. A między sędziami, które wedle zwyczaju na sejmiech<sup>1190</sup> do tego obierają, bywają czasem takowi, którzy to w głos mówią, że wiele bywa takich spraw, co tym głowy ich nie sprostają. A ponieważ i rozum i sama sprawiedliwość potrzebuje tego, aby ta pospolita wszystkiego sarmackiego państwa rada była dobrze wszemi potrzebami do odprawowania spraw i sporów wszystkich ludzi opatrzone: tedyć też to zaiste bardzo niesłuszną rzecz, żeby która sprawa albo dla nieumiejętności sędziów chramać miała, albo będąc na inszy czas odłożona toczyć się mogła. Przeto o onych tak rozumieć mamy, że bardzo słusznej rzeczy żądali, którzy na to stali, żeby na kształt onych rzymskich decemwirów<sup>1191</sup> ze wszystkich stanów koronnych pewne osoby obierano; którzy by nie tylko przez sejmowe dni, ale zawždy od roku do roku siedzieli na sędziach<sup>1192</sup> a odprawowali wszystkie sprawy, które by jakkolwiek do nich ze wszystkich powiatów przychodziły. Wniesion był dawno przedtem od ludzi mądrych i od ustawców praw ten obyczaj do rzeczypospolitych greckich. Byli w Atenach areopagitowie<sup>1193</sup>, mnóstwem znamienitych sądów bardzo sławni; a przetoż starodawni ludzie tak o tych sędziach powiadali, że i bogi nimi sądzono i bogowie tych sądów używali. Byli i amfiktionowie, pospolita rada z siedmiu greckich miast zebrana. Na ten obyczaj roty lub setnice sędziów w niektórych rzeczachpospolitych postanowiono, które i do tych czasów trwają, jako: wszystkiego narodu niemieckiego w Spirze, które miasto nad Renem leży; i także też wszystkiej francuskiej ziemi w Paryżu na tym miejscu, które parlamentem zowają. Czemuż byśmy też i my nie mieli naśladować rzeczypospolitych dobrze postanowionych przykładów? Czemu byśmy się nie starali, aby byli ze wszelakich stanów obrani ludzie mądrzy a w sprawach i wszelakich naukach ćwiczeni, którzy by sądzili sprawy ze wszystkich naszych powiatów do nich przez apelacje przychodzące; którzy by nie tylko uczeni, ale też i wielkimi cnotami ozdobieni być musieli, aby mogli i chcieli sprawiedliwość każdemu czynić; którzy by ani na bogatego ani na ubogiego, ani na szlachcica ani na nieszlachcica, na swego obywatela ani na cudzoziemca, na pana ani na niewolnika żadnego względu nie mieli ani między nimi różnice czynili, ale zawždy jednako a ustawicznie mieli wola, każdemu przywłaszczać, co jego jest; którzy by nie którego pewnego czasu, ale zawždy na każdy czas przez rok, wedle prawa na sędziach siedzieli; którzy by zarówno jednako moc mieli na wszystkie ludzie w jednej rzeczypospolitej mieszkające; do których by szły apelacje od wszystkich urzędów, a od nich do nikogo inszego? A tych nie tylko by miał być urząd sądzić, ale też i jednać nie zgodne, a zwadliwe i niespokojne hamo-

<sup>1185</sup>zdać — tu: zdjąć z urzędu. [przypis edytorski]

<sup>1186</sup>jacy (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>1187</sup>dosyć uczynić — dziś: zadość uczynić. [przypis edytorski]

<sup>1188</sup>przewłoka — dziś: zwłoka. [przypis edytorski]

<sup>1189</sup>imienie (daw.) — mienie, majątek. [przypis edytorski]

<sup>1190</sup>na sejmiech — dziś popr. forma Msc.lm: na sejmach. [przypis edytorski]

<sup>1191</sup>Decemviri — byli w Rzymie (acz pierwej w Grecyi) najwyżsi panowie, którzy byli na miejsce konsulów postanowieni; ale ta odmiana nie długo trwała. Zwano je *decemviri*, że ich 10 było. Tytus Liwiusz *Dekady*, ks. 3. [przypis redakcyjny]

<sup>1192</sup>na sędziach — dziś popr. forma Msc.lm: na sędach. [przypis edytorski]

<sup>1193</sup>areopagici — członkowie Aeropagu, czyli najwyższej rady w Atenach, posiadającej również uprawnienia sędownicze. [przypis edytorski]

wać, a przyczyny swarów wygubiać; a jeśliby inaczej porównać nie mogli, tożby dopiero usiadłszy na sądzie mieli prawem najdować a każdego przy jego prawie zostawić. Tym by się obyczajem i narzekaniu na przewłaszczenia sądów (jeśli się nie mylę) zabieżało i fortelom rzeczników mniej by się snąć miejsca albo nic nie zostawiło; zamknęłaby się też i onym droga, którzy aż do Rzymu albo do inszych niektórych krain biegają czasem dla maluczkich przyczyn, a zawždy z wielką szkodą i pieniędzy, i obyczajów, bo wszystkiego w domu zaniedbawszy odchodzą przyjaciół, czeladzi<sup>1194</sup> albo domostwa, kościołów i rzeczypospolitej. Lecz są niektórzy, co takowe sądy rozumieją być niepotrzebne, ponieważ wszystkie sprawy na wiecach, gdzie wojewodowie z kasztelany i z inszymi urzędniki zasiadają, mogą być odprawione. Ale w wielu takowych urzędnikach częstokroć pilności sążenia i wielu inszych rzeczy nie dostawa; a ktemu, iżze swoi są, łącno albo powinowactwo, albo wspólne obrażenie serca ich od prawego<sup>1195</sup> rozsądku odwieść mogą — co by się nie tak łącno jęło tych, którzy by ze wszystkich powiatów za rozsądkiem wszystkiego sejmu na to obrani byli. Drudzy na takie sędzię dlatego nie zezwalają, żeby się zdała być rzecz niebezpieczna, aby takowi sędziowie mieli być ustawicznymi, bo będąc ze wszzech stron bezpieczni nie baliby się sądów drugich ludzi. Ale ci, którzy tak mówią, zda się źle nie tak dalece tę rzecz, o której tu mówimy, ganią, jako się jej złego używania obawiają. Lecz nie lza<sup>1196</sup> zaprzecć, że wiele wielu ludzi spraw od sejmu do sejmu odłożonych, zwątpiwszy o nich, a ktemu dla zbyt wielkich nakładów porzucono, i zaniechano; które, kiedy by takie sądy, jakom tu powiedział, były i ustawicznie trwały, i mniejszym kosztem, i rychlej by odprawione były. Przy tym i to też rzecz jawna, iż jako to na rzeczypospolitej należy, aby w każdym rzemiośle rzemieślnicy byli pewni i doświadczeni, którzy by rzemiosło swoje robili: tak też to jest rzecz pożyteczna, aby byli niektórzy pewni ludzie, którzy by się bawili<sup>1197</sup> naukami prawa, sami siebie i drugie ucząc, do których by można od wszystkich innych sędziów apelować — których jeśliby się okrutności bano, alboby to ustawiczne ich na urzędzie trwanie podejrzane było, niech doczesnymi<sup>1198</sup> sędziami będą; a gdyby już z onego urzędu wystali, toby wtenczas, jeśliby który na urzędzie wystąpił, niechaj by był karan. Bo ten był za dawnych czasów w Rzymie obyczaj, iż chociaż wszelka władność święta jest, wszakże gdy z urzędu wystawali, można z nimi prawem czynić o uczynioną krzywdę i o złe na urzędzie zachowanie — czego więc bojąc się, pilnowali powinności swych ci, co urzędy trzymali, nie śmieli opuścić drogi cnoty i nie łącno się mogli do tyraństwa skłonić. A tak, jeśli się to nie podoba, aby ci sędziowie byli dożywotni, wtedy by niechaj byli na trzy albo cztery lata; których jeśliby się jakiej wady bano, wtedy się też niemniej i inszych wszelakich ludzi wady bać trzeba. Ledwie się kto może naleźć z tych sędziów na wałnym sejmie obranych, co by nie miał do siebie tych wad, które mogą mieć ci, o których mówimy; a przeto, jeśliby tych dlatego miano odrzucić, niechaj żeby i oni także zgola odrzuceni byli. Lecz jeśli się boimy tyraństwa takich sędziów, gdyby byli dożywotni: wygładźmyż wszystkie urzędy dożywotne z rzeczypospolitej, od których niemniej się trzeba tyraństwa bać, niżli od tych sędziów. Czemuż wtedy raczej nie zabiegamy, ile możemy, złemu używaniu, a rzeczy się dobrej i potrzebnej nie chwycimy? Mnie się zda, żeby się tyraństwu tym sposobem zabieżyć mogło, gdyby nie ci byli obrani, którzy się tego domagają, ale oni, którzy się w inszych rzeczach sprawiedliwie zachowali. A iżby się żaden w ten urząd upornie nie wtrącał, nie z drogi by było, aby oni pierwiej losem obrani byli, którzy by potem wedle zdania swego obierali drugie, którzy by za najlepsze i najroztropniejsze rozumieli. Którzy wzgardziwszy takowymi sędziami chcą, aby król wszystkie sprawy sądził, nie inaczej czynią, jedno gdyby do wielkiego mnóstwa ludzi chorych jednego tylko lekarza chcieć dać, chociaż bardzo w tej nauce biegłego — ale gdyby on o wszystkich starania mieć nie mógł, woleliby, aby większa onych niemocnych część pomarła, niżli aby on lekarz udzielił nauki swej a dał sposób leczenia drugim, którzy by na miejscu jego leczyli niemocne a ku pierwszemu zdrowiu przywracali. Widzimy, że król żadnym sposobem nie może sprostać sążeniu tak wielu i tak wielkich spraw; widzimy, jako wiele ludzi pierwiej, niżli spraw ich król rozsądzi, bywają rozmaity-

<sup>1194</sup>czeladź (daw.) — służba. [przypis edytorski]

<sup>1195</sup>prawy (daw.) — prawdziwy. [przypis edytorski]

<sup>1196</sup>lza (daw.) — można, wolno. [przypis edytorski]

<sup>1197</sup>bawić się (daw.) — zajmować się. [przypis edytorski]

<sup>1198</sup>doczesny — tu: sprawujący urząd tylko przez określony czas. [przypis edytorski]



mi sposoby od swych przeciwników ściśnieni, że z tęsknicy czekając umierają od miecza i innymi sposoby giną. Cóż to wtedy za szaleństwo! Widzimy, że król, będąc inszymi rzeczami zabawiony<sup>1199</sup>, żadnym sposobem tak wiele spraw sędzić nie może, a my nie staramy się o to, aby ten urząd komu inszemu zlecił, a takowe sędziów konsystorze<sup>1200</sup> ustawił, którzy by koniec sporom czynili? A mieliby być obierani ze wszystkich stanów do tych konsystorzów, ponieważ by wszystkie stany mieli sędzić. Jeśliby szło o liczbę tych sędziów, zda się, żeby dziewięć było dosyć — wszakże nic na tym, choćby ich mniej lub więcej było — albo by też z każdego powiatu jednego obrać. Lecz jeśli ono prawda, że wszelkie mnóstwo czyni zamieszanie: trzeba się strzec, ile być może, aby nie było nazbyt wiele sędziów. Lepiej i rychlej rozprawią rzecz, chociaż zawikłaną, kilku biegłych a ćwiczonych, niżli wiele nieumiejętnych, którzy by tylko dla liczby miejsce sądowe zasiedli. Zwykli tacy bawić się mową i ono rozszerzać, co nie krzeczy nie należy; zwykli biegłym przekazać, nadto, wota<sup>1201</sup> więcej licząc, niżli je ważąc, zwykli się o ono zdanie, za którym idą, spierać. Ale my pewnej liczby zamierzyć nie możemy; wszakże dla przykładu dziewięciu liczbę podawamy, a co o tej liczbie powiemy, to się niech i o innej rozumie. A tak niech tych sędziów, o których mówimy, będzie dziewięć: trzech z duchownego stanu, trzech z szlacheckiego, a trzech z miejskiego; od której liczby niechby je sądem lub ławicą dziewięć osób zwano. Dlatego je lepak lichem<sup>1202</sup> kładę: bo jeśliby byli cetnem<sup>1203</sup>, a nie zgadzaliby się w osądzeniu czego, zawždy by jednego szukać trzeba, który by się albo do tego, albo do owego zdania przychylił, którego jednak do liczby lichem idącej nie trzeba. Bo chociażby też niezgodni byli sędziowie, wtedy większa liczba przechodziłaby mniejszą. A co powiedziałem, aby ci sędziowie byli obrani ze wszystkich stanów: to dlatego, aby każde trzy osoby swego stanu ludzi sądziły — acz na tym nic, chociażby każde trzy osoby, sądząc swoje ludzi, używały też drugich trzech osób miasto asesorów<sup>1204</sup> albo poradników; bo aczkolwiek prawa są różne, którymi się one stany sądzą, wszakże podobieństwa z jednego prawda do drugiego mogą być przenoszone. Lecz by tego żądać trzeba, aby jedne prawa spisane były wszystkim ludziom, którzy jednego pana mają, jako też członki jednego ciała jednym duchem bywają oczerstwiane, ruszane i rządzone. Do której rzeczy uczynienia nie pomału by się droga podała tą dziewięcią osób, którzy by zawždy byli wspólek<sup>1205</sup>, a o wszystkich rzeczach i sprawach wspólnie by się porozumiewali. Wiele szkód przychodzi z owych dylacji<sup>1206</sup> sądowych zwykłych. Niechby przeto ci główni sędziowie ustawicznie na sądzie siedzieli, żadnego dnia nie wyjmując, okrom<sup>1207</sup> tych, które w prawie duchownym za święte mają, jako są niedziele wszystkie i niektóre dni powszednie, ktemu też czas żniwa, który bywa od świętej Małgorzaty aż do św. Bartłomieja. W tę liczbę, zda mi się, mają być policzone czasy wojenne i sejmowe. Czas rozsądzenia a kończenia każdej sprawy, która by do tych sędziów przychodziła, niechby był trzy miesiące: jeden miesiąc na przesłuchanie wszystkiej sprawy niech będzie obrócon, drugiego miesiąca niechby radzono o wyroku, a trzeciego niech wyrok uczynią — który by z pisma lepiej czytać; tak by ani pisarz ani strony żadnego wątpienia nie miały o wyroku na piśmie podanym, ponieważ o one, które nie z pisma skazują, niemałe swary między stronami bywają. A iżby strony prawujące się nie były zbytmi nakładami od sądu obciążone: trzeba by postanowić jaką mierną<sup>1208</sup> zapłatę tak za pisanie, jako też za pracę sędziów; nad którą ustawę aby się nie godziło więcej wyciągać. A niechby już ci sędziowie mieli moc sędzić, skazować i skutecznie kończyć wszystkie sprawy do nich przychodzące, bez dalszego odzywiania — atak od ich wyroku niech nikomu nie będzie wolno apelować, chyba żeby była rzecz jaka nowa a niesłychana, która by i u sądów nigdy nie bywała i w prawiech nie była opisana. Tożby dopiero sędziowie do króla i na sejm

<sup>1199</sup>zabawiony (daw.) — zajęty. [przypis edytorski]

<sup>1200</sup>konsystorz (z łac.) — zebranie, zgromadzenie określonego gremium w celu rozwiązania ważnych spraw. [przypis edytorski]

<sup>1201</sup>wota (daw.) — głosy a. opinie. [przypis edytorski]

<sup>1202</sup>liczo (daw.) — liczba nieparzysta. [przypis edytorski]

<sup>1203</sup>cetno (daw.) — liczba parzysta. [przypis edytorski]

<sup>1204</sup>asesor — urzędnik towarzyszący sędziemu. [przypis edytorski]

<sup>1205</sup>wspólek (daw.) — razem. [przypis edytorski]

<sup>1206</sup>dylacja (z łac.) — odroczenie. [przypis edytorski]

<sup>1207</sup>okrom (daw.) — oprócz. [przypis edytorski]

<sup>1208</sup>mierny (daw.) — zachowujący odpowiednią miarę. [przypis edytorski]

odezwania dopuścili, a odeslaliby on wszystkiej sprawy postępek spisany; a on wyrok, który by król o onej sprawie uczynił, aby onym sędziom na potem był za statut, którym by i inne podobne sprawy sądzili. Mieszkanie tym sędziom, o których mówimy, trzeba by obrać na jakim miejscu zdrowym i wszelakich potrzeb dostatek mającym, a najwięcej tego pilnować, żeby to miejsce, ile może być, od wszystkich powiatów równo leżało; jako się zda być Kraków albo Piotrków. Niechby każdemu osobny gmach był naznaczon, a wszystkie gmachy żeby były podle<sup>1209</sup> siebie, jako bywa w kolegiach. Niechajby te gmachy miały wszelakie wczasy dla samych sędziów i dla ich pisarzy, dla żon też ich (jeśliby je mieli) i dla dzieci i dla wszystkiej czeladzi. W pośrodku onego placu, który by między onymi domami był jako rynek, zbudowano by kościół, gdzie by się sędziowie ze wszystkim swoim domostwem nabożeństwem bawili a sprawy swoje Bogu nieśmiertelnemu poruczali, od którego sprawiedliwy sąd i wszystko dobre pochodzi. Podle kościoła niechby był gmach, w którym by sędziowie sądy sprawowali. A ponieważ żaden swym kosztem żołniersko nie służy<sup>1210</sup>, a każdy robotnik godzien jest zapłaty swej<sup>1211</sup>: przeto należy na rzeczpospolitą, aby takowym sędziom wszystkie potrzeby obmyślała: naprzód przeto niechby każdemu dano po wiosce blisko, gdzie by czasem mieszkali, ogrody i role sprawowali a stamtąd mieli potrzeby<sup>1212</sup> ku wychowaniu należące. Ile by też każdemu z tych sędziów pieniędzy na rok miano dawać, skąd ich dostawać? W trzecich księgach powiemy. A iż łapaczów a trądów, jakom powiedział, wszędzie jest wielki poczet: aby te pożytki, o którychem powiedział, nie łowiły kogo do upraszania tego urzędu, niechby dano moc sędziom na sejmie obranym, aby oni od tego czasu wedle swego zdania pa miejsce zmarłych insze obierali i stawili taką wiernością, jako poprzysięgli, gdy je na ten urząd obierano. Które obieranie albo sejm albo, jeśli go długo nie było, król niechby swą zwierzchnością potwierdzał, a obranego i potwierdzonego niechajby przysięgą wedle sposobu wyżej opisanego obowiązał. A iżby dla<sup>1213</sup> jego niebytności w sędziach jakie omieszkanie nie było, niechby go tedyż do drugich sędziów odesłał. A jest to rzecz bardzo potrzebna, iż jako drudzy rzemieślnicy lepiej rozumieją o swym rzemieśle, niżli ci, co go nie umieją: tak by też i sędziowie takich sobie na ten urząd towarzyszków dostawali, których by dowcipu<sup>1214</sup>, biegłości w sędziach i dobroci świadomi byli. Inszym sposobem nie mogłaby się zagrozić droga łapania tych urzędów, za czym by do tego przyszło, iż jako do biskupstw i innych beneficji, tak do tych urzędów wiele by się przez przyczynę cisnęło; a ci, na które by to należało, nie tych by sędziami czynili, które by do tego godnymi być rozumieli, ale tych, którym by abo życzyli albo którzy by im to dobrze osolili; a potem z nienagła przyszedłby ten urząd do ludzi złych, sędzić nieumiejących a nikczemnych — co jaką by skazę rzeczpospolitej przyniosło, z tych każdy poznawać może, którzy tylko dla tytułów a dla pożytków dostojenstw używają.

## XVII. O walnych sejmiech

Gdyby sądy były dobrze postanowione, krótsze by sejmy bywały; które przedsię<sup>1215</sup>, aby co rok bywały, potrzeba: naprzód dla opatrzenia ran wszystkiego państwa, jeśli by się wynorzyły, i dla uleczenia ich; potem dla posłów postronnych, którzy od swych panów pospolicie na sejmy bywają posyłani; ktemu<sup>1216</sup> dla wywiedowania<sup>1217</sup> chęci postronnych narodów przeciwko nam: jeśli<sup>1218</sup> u nas wszystko od nich bezpiecznie, czyli się czego obawiać trzeba? Jeśli też jakich szkód albo trudności nam nie zadali? wojnę Jeśli trzeba przeciwko komu podnieść, czyli jakim inszym sposobem zabezpieczyć nieprzyjacielowi? Jeśli trzeba jaki podatek dla potrzeby rzeczpospolitej ustawić? Są też i insze potrzeby, które okrom<sup>1219</sup> sejmów trudno mają być sprawowane, jako: sprawy o poczciwości, które w każdej rzeczpospolitej zwierzchnym panom albo królom postanowione są, urzędów

<sup>1209</sup> podle (daw.) — obok, według. [przypis edytorski]

<sup>1210</sup> A ponieważ żaden swym kosztem żołniersko nie służy — 1. Kor 9, 7. [przypis edytorski]

<sup>1211</sup> każdy robotnik godzien jest zapłaty swej — Mt 30, 10. [przypis edytorski]

<sup>1212</sup> potrzeba (daw.) — to, co potrzebne. [przypis edytorski]

<sup>1213</sup> dla (daw.) — z powodu. [przypis edytorski]

<sup>1214</sup> dowcip (daw.) — rozum. [przypis edytorski]

<sup>1215</sup> przedsię (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>1216</sup> ktemu (daw.) — do tego. [przypis edytorski]

<sup>1217</sup> wywiedować się (daw.) — dowiadywać się o czymś. [przypis edytorski]

<sup>1218</sup> jeśli — tu: czy. [przypis edytorski]

<sup>1219</sup> okrom (daw.) — bez. [przypis edytorski]

niektórych rozdawanie, rozchodów z skarbu liczba i ostatka dopatrzenie, aby stąd można wiedzieć, jeśli trzeba jakie pieniądze złożyć. Ale gdyby postanowiono główne sędzie, o których powiedziałem wyżej, daleko by krótsze sejmy były; tydzień albo dwa dosyć by sejmowi, na który podobno by nie trzeba tak wielu posłom ziemskim jeździć, jako zwykli; a jeśli by którzy przyjechali, pożyteczniej by było rzeczypospolitej, kiedy by z skarbu nic nie brali. Jako bowiem wielka suma pieniędzy na nie wychodzi! Którą gdyby na żołnierze albo na budowanie, albo na inne potrzeby obracano, nieźle by rzeczypospolitą opatrzone. Mogliby też sami swym kosztem tę rzecz dla rzeczypospolitej odprawować, która je mającymi i przywilejami rozmaitymi opatrzyła. Wiele panów przedniejszych wydawają nie jeden tysiąc złotych na sejmie przez to, iż się sejm bardzo długo wlecze. Kiedy by te nakłady na inne rzeczypospolitej potrzeby obracano, barzo<sup>1220</sup> by to dobrze było. Ale o sejmiech niech będzie dosyć, wróćmy się do sądów.

### XVIII.

1. O powodowej i pozwanej stronie, swoją rzecz sprawującej, 2. albo też i pospolitą. 3. O dozorcach praw. 4. O rzecznikach.

Imo<sup>1221</sup> osobę sędziego muszą być dwie osobie<sup>1222</sup> u sądu tego: kto skarży i kto odpór czyni. Oba ci najprościej rzecz swą przełożyć mają. Jeśli by który z nich co takiego fałszywie a przez potwarz<sup>1223</sup> dla oszukania albo sędziego albo przeciwnej strony w prawie uczynił, albo wyrzekł: to i nie może się długo zataić i karania nie ujdzie; jest bowiem Bóg najsprawiedliwszy a najostrożniejszy sędzia, który wszelkie kłamstwo karze a żadnej nieprawości nie przepuszcza. Wiele osób powodowych albo też pozwanych czynią przedmowy do rzeczy, o którą idzie, nic nie należące; wyliczają swoje i przodków swych przeciwko<sup>1224</sup> rzeczypospolitej zasługi, które jeśli są nie bardzo znaczne, wtedy przypominają te, które kiedyś dawno którykolwiek z jego herbowych, chociaż krwią daleko odłączonych, uczynił albo królowi albo rzeczypospolitej; a iżby to z mniejszym wstydem było, częstokroć to czynią przez swoje rzeczniki, którzy im one ozdoby i tryumfy herbowe czasem choć gwałtem przypisują — z których potem ostrze dowodzą, że pozwana strona ma być srodze karana, jeśli powodowę stronę trzymają; albo żeby była wolną uczyniona, jeśli pozwana. Często się przydawa, iż słuchając takowych piosnek,

*Poloni tollant equites, peditesque cachinnum.*

To jest:

Naśmieją się Polacy i jezdni i pieszy,  
Ody je tymi baśniami hardy rzecznik cieszy.

A ponieważ takowe przedmowy nie są k rzeczy<sup>1225</sup>, bo bywają czynione albo dla zjednania łaski u sędziego i jego myśli od prawdy odwiedzenia, albo dla zatłumienia rzeczy strony przeciwnej, albo jednak dla przewłoki i rozerwania sądu: przeto mają być zniszczone i od sprawiedliwego sądu wyrzucone, a wołaniem woźnego (jako nie kiedy za rozkazaniem areopagitów<sup>1226</sup> w Atenach uczyniono) mają być zabronione, a stronom ma być rozkazano, aby o samej rzeczy mówili jaśnie a po prostu, okrom<sup>1227</sup> wszelakiego farbowania<sup>1228</sup> i wszelakiego podejścia. Zgoła na sędziego należy, aby sądził okrom miłości i użalenia, okrom gniewu, waśni, zazdrości, okrom uporczywości o rzeczach jaśnie a szczerze powiedzianych, wedle samych tylko dowodów, nie mając baczenia na osoby, na zasługi albo na zachowanie. Bo sądzi nie dlatego, aby żądcom czyim był posłuszen, ale aby każdemu jego prawo przysądził. Przed laty stawiano u sądu zegarki ciekące, wedle których

<sup>1220</sup>barzo — dziś popr.: bardzo. [przypis edytorski]

<sup>1221</sup>imo (daw.) — mimo, obok, poza, oprócz. [przypis edytorski]

<sup>1222</sup>dwie osobie — relikw. liczby podwójnej; dziś: dwie osoby. [przypis edytorski]

<sup>1223</sup>potwarz (daw.) — obelga, oszczerstwo. [przypis edytorski]

<sup>1224</sup>przeciwko (daw.) — wobec. [przypis edytorski]

<sup>1225</sup>k rzeczy (daw.) — na temat. [przypis edytorski]

<sup>1226</sup>areopagici — członkowie Aeropagu, czyli najwyższej rady w Atenach, posiadającej również uprawnienia sądownicze. [przypis edytorski]

<sup>1227</sup>okrom (daw.) — bez. [przypis edytorski]

<sup>1228</sup>farbować (daw.) — kłamać a. ubarwiać. [przypis edytorski]

zamierzano stronom czas do mówienia, aby długą rzeczą czasu nie tracili; za czym by rzecznicy sędziemu nie zatrudniali rozsądku albo rozmysłu nie przekazali. Ale by to była sprawiedliwa rzecz postanowić to, aby żaden, o swoją rzecz mówiąc, od niej nie odstępował albo z inąd pomocy jakokolwiek wziętych nie używał. Trafnie bardzo Martialis szydzi z tych, którzy się w długich przedmowach, do rzeczy nic nienależących kochają, tymi wierszami<sup>1229</sup>:

*Non de vi, neque caede, nec veneno,  
Sed lis est mihi de tribus capellis:  
Vicini queror has abesse furto,  
Hoc iudex sibi postulat probari.  
In Cannas, Mithridaticumque bellum,  
Et periuria Punici furoris,  
Et Syllas, Mariosque, Mutiosque  
Magna voce sonas, manuque tota.  
Iam dic Posthume de tribus capellis.*

To jest:

Nie o gwałt, ani o mord, ani o truciznę,  
Lecz o trzy kózki idzie, o moją iściznę<sup>1230</sup>,  
Którę mój sąsiad ukradł, o to się żałuję;  
A iż sędzia rozkazał, dowód ukazuję.  
Ty zaś Kanny i wojnę Mitrydacką sławną,  
I zdrażliwą przysięgę Kartagińską dawną,  
Syllasze, Mariusze, zacne Mucyjusze  
Głosem i wszystką ręką<sup>1231</sup> wołasz ze wszej dusze.  
Już wždy powiedz Postumie! o trzech kózkach moich,  
A przestań oracyi o tych wojnach twoich.

Na powodowę stronę należy sprawę, którą przeciwko pozwanemu idzie, jasnie mianować<sup>1232</sup>; a na pozwaną należy obronę swą jasnie oznajmić. Bo tego zaniechawszy oba będą jakoby w ciemności chodzić, i sędziemu mgłę napuszczają będą, gdy nie będzie wiedział, czego by się przy onym sądzie miał trzymać. Onego też nie trzeba stronom cierpieć<sup>1233</sup>, aby mieli z wielkim mnóstwem ludzi albo zbrojno do sądu przychodzić; bo a na co takie gromady albo i broń, jedno aby strach zadano sędziemu i przeciwnej stronie? Słyszałem jednego zacnego człowieka i sądów dobrze świadomego, gdy powiedział, iż między możliwymi podług stanu ludźmi żaden taki sąd od dawnego czasu nie był, na którym by możny, chociaż winny, prawo przegrał; bo takowe sprawy na ugodę przywodzą, aby się możnemu cokolwiek pożytku dostało, chociaż z wielką przeczej strony<sup>1234</sup> krzywdą. A jeśli żeby się strafiło możnemu prawo przegrać, tedy i sędziemu, i stronie odpowiada i niebezpieczeństwem grozi. A tak wszelakie gromady, wszelakie oręża od miejsca sądowego będą oddalone. Sami oni niech przychodzą, między którymi sprawa jest do miejsca tego, na którym nie masz żadnego baczenia na osoby; bo się godzi, aby sędzia i majestatem urzędu swego, i prawami samymi od wszelkiego gwałtu był obwarowan, aby tym wolniej o każdej rzeczy wyrok sprawiedliwości służący czynił. Godzi się też stan ludzi ubogich przeciwko niebezpiecznym wszystkim możliwościom opatrzyć i obwarować; godzi się wszystkim do sędziego przyjść jako do obrońcy sprawiedliwości a do tego, który by wątpliwe prawo wyłożył a przewrotnych ludzi chęci hamował. Niemniej też to potrzebna rzecz jest, aby byli ustawieni instygatorowie<sup>1235</sup> przeciwko tym, którzy się czego dopuścili przeciwko

<sup>1229</sup> *tymi wierszami* — Martialis *Epigrammata*, ks. 6. [przypis edytorski]

<sup>1230</sup> *iścizna* (daw.) — własność. [przypis edytorski]

<sup>1231</sup> *wszystką ręką* — sens: gestykulując. [przypis edytorski]

<sup>1232</sup> *mianować* (daw.) — nazywać, tu: przedstawiać. [przypis edytorski]

<sup>1233</sup> *Onego też nie trzeba stronom cierpieć* — sens: na to też nie należy stronom pozwalać. [przypis edytorski]

<sup>1234</sup> *przecznna strona* (daw.) — strona przeciwna. [przypis edytorski]

<sup>1235</sup> *aby byli ustawieni instygatorowie* — każdy sąd ma instygatora. [tj. oskarżyciela — Red.WL] Prócz tych są instygatorowie koronny i litewski, ci mają vice-instygatorów. Tych urząd jest pozywać na sejm z wiadomością

rzeczypospolitej albo domaganiem urzędów, albo jakimi złymi uczynkami. A aczkolwiek każdemu ma być wolno o występki rzeczpospolitą obrażające prawem czynić, ponieważ takowe występki i krzywdy wszystkich się dotyczą; ale iż to przewisko na sobie nosić jest rzecz ciężka, a urząd daleko ciężej: przeto nie tak w nienawiści będą ci, na które to wszystka rzeczpospolita włoży. Toż ma być rozumiano i o stronach pozwanych, aby miały pewne a z wyroku rzeczpospolitej postanowione rzeczniki swe. Który pozwany nie ma tak wiele majątności, żeby zmógł zapłacić swemu rzecznikowi, co by jego rzeczy bronił: temu rzeczpospolita niech rzecznika swoim kosztem obmyśli, żeby kto przez ubóstwo, albo dla nieumiejętności swej, albo dla obłądzenia sędziego niesprawiedliwie nie był skazan. A niech pilności przyłożą tak powodowie, jako i pozwani, aby statecznie w takiej powinności a czujnie sobie poczynali, bo tak to należy rzeczpospolitej, aby byli winni karani, jako i to, aby niewinni byli wolnymi czynieni. Powodowa strona aby się sama prawdą podpierała, uczciwa rzecz jest; ale łajaniem i nieuczciwymi słowy się puszczając, sprośna i nieludzka. W Rzymie czelniejsi<sup>1236</sup> panowie mieli to sobie za uczciwą rzecz, tak instygować na winne obywateli, jako też i niewinnych bronić. A zaiste wielmożna rzecz jest, a wszem wobec, i prywatom<sup>1237</sup>, i którzy na urzędziech<sup>1238</sup> są, poczciwa, onego, który cię nigdy z swej strony nie skrzywdził, obwiniać, a onego też bronić, od którego się żadnego pożytku nie spodziewasz — ale dla samej tylko rzeczpospolitej owego pozwać, a tego z niebezpieczności wybawiać. Tym ci sposobem Cicero Verresa pozwał i prawem przeciwko niemu postępował, a bronił Setiusa Murenę i inszych wiele. Zasię tenże Cicero świadczy, że toż był uczynił on Julius Cesarz, który najpierwej monarchię rzymską założył. Kato młodszy, starszy nad pospółstwem<sup>1239</sup>, gdy się pod przysięgą oświadczył, że tego, który by przez dary dostawał jakiego urzędu, miał pozwać, pozwał Murenę już naznaczonego na konsulat, jakoby przez dary onego urzędu dostał. Ale gdy od Mureny Cicero rzecz mówił, uczyniono go wolnym; a nie tylko nie był dlatego Katonowi nieprzyjacielem, ale też na tym urzędzie będąc wszystko wedle jego zdania czynił i przez wszystek czas żywota potem w wielkiej go uczciwości miał. Bo wiedział Murena, iż Kato nie z nieprzyjacielskiego serca, ale z miłości rzeczpospolitej wdał się był z nim w prawo; a tak on człowiek dobry nie czując się w tym, w czym mu winę dawano, nie odmienił dlatego przyjaźni swej przeciwko<sup>1240</sup> Katonowi, ale to po sobie dawał znać, że mu jeszcze za to więcej powinien, że dla rzeczpospolitej tak ostrze postępował przeciwko wszystkim, o których mniemano, aby ją obrazili. I to by też nie z drogi było, aby, jako za dawnych czasów w Rzymie bywało i w greckich rzeczachpospolitych, tak by też u nas byli postanowieni dozorce lub stróżowie praw, których by urząd był, nie tylko samego gołego pisma praw przestrzegać, ale i przeciwko tym, którzy by je naruszali, mocnie stać i ważności i zacności ich bronić i tak o nich radzić, żeby albo dla nieużywania nie były odrzucone, albo uporem i śmiałością czyją gwałcone. Nadto jeszcze, aby takowi dozorce uczynki ludzkie, jakom w pierwszych księgach powiedział, znaczyli a do praw odzywali, a instygatorom<sup>1241</sup>, co by czynić trzeba, znać dawali; tym sposobem nienawiść między wiele ich podzielona byłaby znośniejsza. Kiedy by prawa tak krótko a jaśnie były spisane, żeby się ich każdy łatwo<sup>1242</sup> nauczyć, i one rozumieć mógł: wtedy by i to było, żeby same strony sprawy swe przed sędzią sprawowały, a rzeczników by nie potrzebowały; którzy jednak swymi farbami<sup>1243</sup> wielokroć sprawy zatrudniają i na wiele lat przewłaczają, bo się z majątności tych, których rzecz sprawują, bogacić nauczyli. A tak należy na rzeczpospo-

marszałka *de crimine laesae maiestatis*. K. 1588 r. tit: *De crimine laesae maiestatis* [O zbrodni obrzy majestatu — Red.WL]. In *crimine perduellionis* K. tegoż roku tit: *Takiż postępek. O dobra stolowe i o prowenta* K. 1598 tit: *O pozowiech*. Takoz *in publica iniuria* [w sprawie krzywdy publicznej — Red.WL] instygować i konwinkować może. K. 1611 tit: *A gdzie by*. Także pozywać ma *dignitarios et officiales negligentes* [dygnitarzy i urzędników wykazujących się lekceważeniem — Red.WL]. K. 1565 tit: *O negligencyi dignitariorum*. Pozywać ma poborcę na trybunał etc. K. 1590 tit: *O kwarcie*. [przypis edytorski]

<sup>1236</sup>czelniejszy (daw.) — tu: przodujący. [przypis edytorski]

<sup>1237</sup>prywat (daw.) — osoba prywatna, niesprawująca urzędu. [przypis edytorski]

<sup>1238</sup>na urzędziech — dziś popr. forma Msc.lm: na urzędach. [przypis edytorski]

<sup>1239</sup>starszy nad pospółstwem — trybun ludowy (urząd w staroż. Rzymie). [przypis edytorski]

<sup>1240</sup>przeciwko (daw.) — wobec. [przypis edytorski]

<sup>1241</sup>instygator (daw.) — oskarżyciel. [przypis edytorski]

<sup>1242</sup>łatwo (daw.) — łatwo. [przypis edytorski]

<sup>1243</sup>farba — tu przen.: kłamstwo a. ubarwianie prawdy. [przypis edytorski]

litą, mieć przysięgłe rzeczniki, a zapłatę im postanowić, nad którą niechajby nic nie brali od tych, których rzecz sprawują.

XIX. O tych, którzy mają egzekucję wyroku od sędziego skazanego czynić, a potem o kacie

Dobrze to zaprawdę postanowiono, iż, o czym sędziowie wyrok uczynią, to drudzy urzędnicy wykonywają, bo im mniej nienawistnymi bywają ci, którzy rzeczy od inszych osądzone wykonywać będą, tym łatwiej<sup>1244</sup> wykonanie koniec swój wziąć może. Nie wiem, jeśliby tu miała być zmianka o kaciech; bo i oni też są sługami sędziów, których rozkazanie wykonywają; a kiedy by ich nie było, wtedy by sędziowie wyrok swój, aby nie był daremny, musieli wykonywać. Co jeźliż urząd dlatego miecz nosi, aby winne ukarał, tedyć o tym mieczu, który katowi od sędziego bywa podan, ma być roznmiano, że jest urzędowy, a tak dla tego urzędu nie ma być kat od gromad ludzkich i od kościoła wyrzucon. Bo gdyby tak było, żeby wszyscy ludzie albo sromotą<sup>1245</sup>, albo zabronieniem kościoła będąc odstraszeni zbraniłiby się urzędowi katowskiego, a któż wtedy złoczyncę będzie albo wiesił, albo ścinał, albo inszymi śmierciami tracił? Czyli sam sędzia? Czyli żaden człowiek? — zaprawdę, aby złości karane były, bardzo trzeba tego, aby kat od urzędu jawnie postanowion był. Nie mają się wtedy ludzie jego urzędem brzydzić, a nie ma być bezecnym, ani też jako od obcowania ludzkiego, tak od kościoła odłączon. To się mówić musiało, dla przewrotnych (jako mniemam) niektórych ludzi rozsądków, którzy tego mniemania są, że katowie nie tylko od towarzystwa świeckiego, ale i od kościołów świętych i od ceremonii od Boga postanowionych mają być wyrzuceni nie dla inszej przyczyny, jedno<sup>1246</sup> iż rozkazaniu sędziów dosyć czynią.

XX. Osądzeni mają być karani

Wszyscy, którzykolwiek skazani są, niech będą przymuszeni, aby skazaniu dosyć uczynili, choć kogo na gardło skazano<sup>1247</sup>, tedy je ma dać, choć na pieniężną winę, albo na co inszego. Bo nie masz nic rzeczypospolitej tak szkodliwego, jedno<sup>1248</sup> gdy niektórzy możni nie podejmują karność od rzeczypospolitej włożonej. Widzę też, że się to wielu ludziom podoba, aby żadne winy ani na sędziego, ani na stronę skarżącą nie przychodziły, ale albo na stronę obrażoną, albo na rzeczpospolitą. Bo gdyby tak było postanowiono, koniecznie i powód nie tak się będzie skwapiał<sup>1249</sup> wdawać się z kim w prawo, i sędziowie nie dla swego pożytku będą kogo skazować. Karania od rzeczypospolitej ułożonego aby żadnemu odpuścić nie było wolno, ani królowi, ani żadnemu urzędnikowi, a daleko mniej jakiemu prywatowi<sup>1250</sup>. Co acz w każdej rzeczy ma być przyjęto, ale najwięcej o mężobójstwo, cudzołóstwo, gwałcenie panienek i insze takowe złości aby było karanie wykonywane, wiele na tym rzeczypospolitej należy. Po rzeczy osądzonej wiele przykazy<sup>1251</sup> bywa u nas, aby wykonanie końca swego nie brało. Na króla wtedy to należy, karać te, którzy rzeczy osądzonej dosyć czynić a, co z sądu przyjdzie płacić, nie chcą — którzy jeśliby majątności nie mieli, niech będą karani więzieniem, biciem i inszym zasłużonym karaniem; jeśli osiadłość<sup>1252</sup> mają, a idzie o jaką nagrodę rzeczy straconych, niechajby ją król wziął na się, a rzecz osądzoną z skarbu zapłacił temu, komu należy. Ganią to niektórzy, com powiedział, jakoby to była droga do tyraństwa, którego by się zwierzchni panowie pod zasłoną bronienia ubogich łącno chwycić mogli; ale jeśli dobrze baczę, nie byłaby tu żadna zasłona ani przyczyna stąd, żeby ubogich broniono; ale by tym sposobem rzeczy osądzone stwierdzone były, czym się stan rzeczypospolitej mocno zawiera. Bo na cóż wyroki czynią, jeśli ten, którego skazano, wyrokowi dosyć czynić nie chce? A wieleż jest tych skazanych, którzy by wyrokowi chcieli dosyć czynić? Ledwie jest kto, choćby też i najsprawiedliwszą miał, co by mu z wyroku dopuszczono przyjść do majątności skazanego; bo mu jej

<sup>1244</sup> *łatwo* (daw.) — łatwo. [przypis edytorski]

<sup>1245</sup> *sromota* (daw.) — wstyd. [przypis edytorski]

<sup>1246</sup> *jedno* (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>1247</sup> *na gardło skazano* (daw.) — skazano na śmierć. [przypis edytorski]

<sup>1248</sup> *jedno* (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>1249</sup> *skwapiać się* (daw.) — tu: spieszyć się a. skłaniać się. [przypis edytorski]

<sup>1250</sup> *prywat* (daw.) — osoba prywatna, niesprawująca urzędu. [przypis edytorski]

<sup>1251</sup> *przykaza* (daw.) — przeszkoda. [przypis edytorski]

<sup>1252</sup> *osiadłość* (daw.) — posiadłość, majątek. [przypis edytorski]

albo dochodzić bronią, albo, jeśliby doszedł, nazajutrz go z niej wypędzą. Ono lepak<sup>1253</sup> bardzo śmieszna, że też i władności królewskiej, którą ramieniem królewskim zowią, majątność czyje z wynalazku prawa wziąć, i baba jednym słówkiem zabronić może. Skazując więc sędziowie sowite i trojaki zakłady tym, co wyganiają z przysądzonych imion<sup>1254</sup>; ale nie wiem, jeśli kto kiedy płacił. A ci, którzy prawdę cierpią, nie tylko o majątność, ale i o gardło w niebezpieczności być muszą, tak w domu, jako i na stronie nie mogą być bezpieczni od tych, którzy im zadziałali. Wielom się tak zda, iż te sowite zakłady i trojaki, albo i dziewiętoraki więcej są dla przewłakania sprawiedliwości, niż dla podpomoczenia jej wymyślone. Wiele ich jest, co by bardzo radzi bez tych sowitości byli, gdyby tylko ku swemu prawu przyszli, ale częstokroć rzecz osądzona na rafie więźnie<sup>1255</sup>.

## XXI.

1. Praw kto ma poprawować? 2. Sposób ich skąd ma być bran? 3. Niechaj będą spisane słowa jasnymi, przydawszy przyczyny do każdego artykułu. 4. A o rzeczach jednakich niech będą jednakie. 5. Jeden lud jedne prawa niech ma. 6. Więcej mają ważyć, niż mandaty<sup>1256</sup> królewskie.

Ale tego wszystkiego głowa<sup>1257</sup> jest, aby prawa były poprawione, a pewną drogą i pewnym sposobem spisane. O czym często na sejmiech, które co rok bywają, radzono, ale zawżdy w onych poprawach czego nie dostawało. Niektóre rzeczy k woli<sup>1258</sup> niektórym więcej, niżli wiele słuszności stanowiono; stare ustawy zarzucano, nowe wymyślano. Stądże to mamy, że tak wiele praw i ustaw naczyniono, iż żadnego dowcip<sup>1259</sup> ani pamięć nie sprosta ku pojęciu wszystkich. A przedsię<sup>1260</sup> nie bywają trwałe; wiele ich bywa, które przez rok w niwecz się obróca, a sędziom wielką przynoszą wątpliwość, gdy nie wiedzą, czego się w sądeniu najwięcej trzymać mają. Do tego jeszcze przydaj mandaty królewskie kwoli komu<sup>1261</sup> dane; bo też one myśli sędziów nie pomału roztargnione czynią, gdy dwie drodże<sup>1262</sup> mając przed sobą, nie widzą: którą się udać, którą do czynienia wyroku iść, jeśli mandatu, czyli ustaw więcej słuchać? Tym rzeczom nie może być zabieżano<sup>1263</sup>, jeśli nie będzie nalezion inszy sposób ugruntowania praw. O czym gdym ja wiele myślił, nic mi się nie zdało w tej mierze być pożyteczniejszego rzeczypospolitej, jedno<sup>1264</sup> aby ze wszystkich stanów byli obrani co najbieglejsi nie tylko ci, którzy postęпки sądów i ich obwarowanie wiedzą, albo którzy prawa i zwyczaje ojczyste umieją; ale też i ci, którzy postronnych praw świadomi są, jako: papieskich, rzymskich i inszych narodów; którzy i historie wszystkich wieków, i filozoficzne o obyczajach i prawach nauki, i Pisma świętego ustawy dobrze wiedzą; którzy postronnych narodów obyczaje widzieli i miasta, na ostatek którzy by w każdej nauce wolnej<sup>1265</sup> biegli byli. Bo iż tacy byli oni starodawni ustawce praw<sup>1266</sup> i prawnicy, którzy i greckie i rzymskie prawa spisali, świadczą to ich pisma; a przetoż i prawa dobrze a porządnie spisali i ludziom potomnym za długowieczne zalecili. Zaprawdę tacy ludzie albo co dobrego postanowią na wieczność, albo żaden inszy. Bo a co pewnego albo długo trwającego postanowić mogą ci, którzy się więcej około gospodarstwa, albo też nieco około sądów bawili, a praw i wszystkiej przystojności nic nie umieją: sama to rzecz często już jasnie okazała. A tak, jeśli się to podoba, wybawmy już z tej pracy poprawowania praw, na każdy rok przychodzącej, ludzi szlacheckiego stanu, a zostawmy im sprawy wojenne, aby się tą zabawką parali a w niej się ćwiczyli.

<sup>1253</sup>lepak (daw.) — lecz, ale; znowu; zaś, przeciwnie. [przypis edytorski]

<sup>1254</sup>imienie (daw.) — mienie, majątek. [przypis edytorski]

<sup>1255</sup>na rafie więźnie — *in salebra haeret*, to jest: nie może do skutku przyjść, bo rafa są one kamienie na rzekach, na których więzną szkuty, komiegi etc. (przyp. tłum.). [przypis tłumacza]

<sup>1256</sup>mandat (daw.) — tu: dekret. [przypis edytorski]

<sup>1257</sup>głowa — przen.: rzecz najgłówniejsza. [przypis edytorski]

<sup>1258</sup>k woli (daw.) — ze względu na. [przypis edytorski]

<sup>1259</sup>dowcip (daw.) — rozum. [przypis edytorski]

<sup>1260</sup>przedsię (daw.) — przecieź, jednak. [przypis edytorski]

<sup>1261</sup>kwoli komu (daw.) — ze względu na kogoś. [przypis edytorski]

<sup>1262</sup>dwie drodże — relikty liczby podwójnej; dziś popr.: dwie drogi. [przypis edytorski]

<sup>1263</sup>nie może być zabieżano — nie da się zapobiec. [przypis edytorski]

<sup>1264</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>1265</sup>nauka wolna (daw.) — sztuka wyzwolona; siedem sztuk wyzwolonych stanowiło podstawę dawnego programu studiów uniwersyteckich. [przypis edytorski]

<sup>1266</sup>ustawca praw (daw.) — prawodawca, ustawodawca. [przypis edytorski]

A tę wszystkłą sprawę około praw poruczmy<sup>1267</sup> ludziom w prawie biegłym, filozofom i historykom, jako tym, którzy wždy<sup>1268</sup> większy rozsądek mają, a skromniejszych i nie tak bestliwych<sup>1269</sup> namiętności, jako insi ludzie, używają. Bo wielkie podobieństwo<sup>1270</sup>, że oni i roztropniej, i z mniejszym, albo snac<sup>1271</sup> z żadnym na osoby baczeniem o rzeczypospolitej radzić będą i lepiej w każdej rzeczy przystojność obaczą, niżli ci, którzy zawždy na jaśni między ludźmi żyjąc więcej albo czasowi, albo przyjacielowi, albo własnym namiętnościom służyć zwykli. Wiele ich jest, co zdanie Ulpianowe ganią, który napisał, że zwierzchny pan ma być od praw wolen; co acz niezdrożne wyrozumienie ma, jako niżej okażę, wszakże iż ten Ulpian był mian za opiekuna Aleksandra Severa cesarza<sup>1272</sup>, przeto tego mniemania są ludzie, że to on więcej cesarskiej łasce, niżli prawdzie folgując napisał. Ale o tym niech się wiedzą ci, którzy tego są świadomi. Aczkolwiek mniemam, że nie może być tego artykułu własne wyrozumienie z tych kilku tego w prawie biegłego człowieka słów wyciągnięte, gdyż wszystkiego pisanie prawnych ludzi, którzy za onego czasu byli, teraz nie mamy. Co jeśliśmy się takich ustawców praw mieli bać; a panowie też zwierzchni mnóstwem namiętności częstokroć roztargnieni bywają, że nie mogą baczyć, co by było sprawiedliwego, i nie wiem, o którym z nich on wiersz napisano:

..... *Fixit leges pretio, atque reficit.*

To jest:

Stanowił ustawy dla darów i zaś je łamał:

tedyć nie wiem, komu by lepiej miała być poruczona sprawa około praw, jedno<sup>1273</sup> onym, o którychem mówił, ludziom we wszelakich naukach ćwiczonym, na urzędy nie łakomym, a próżnej chwały nie łapającym. A jeśli się tak zda, przydajmyż do nich i onych, którzy około sędziów wiele czasu strawili, bo jest też to tych rzemieślników ta właściwa zabawa, w której rozum swój ćwiczyc i nauki swej używać będą mogli. Piszą o niektórych prawnikach albo ustawcach praw starodawnych, którzy ustawili prawa królom pożyteczne, ale poddanym niepożyteczne, niektórzy bojaźnią, drudzy nadzieją, drudzy miłością, drudzy też inszymi namiętnościami przypędzeni; jakimi i ci zdadzą się być, którzy nieszlachecki stan w nienawiści mając, wiele szlacheckiemu stanowi kwoli<sup>1274</sup> uczynili. A przedsię prawa przyjęte są od ludzi częścią głupich, częścią bojaźliwych albo też rozmaitymi żądzami przypędzonych; ale pospółstwo nieuczzone, głupie a niepotężne, łącno może być przypędzone ku znoszeniu wszystkiego. Tym rzeczom wszystkim zabezpieć należy na mądrego ustawcę praw, aby się czego nie dopuszczał w ustawowaniu praw, co by za dobre a przystojne nie mogło być poczytano. Nie godzi się temu być jednej stronie przychylnym, który o wszystkiej rzeczypospolitej radzi. Godzi się, aby ten od wszelakich namiętności był wolny, który do samej tylko słuszności wszystkie prawa kierować ma; bo tam nie może być miejsce dobrym radom ani przystojności, gdy serce opanowały złe a niestworne namiętności. I o tym też wątpić nie trzeba, że wiele z praw rzymskich przyjąć trzeba, i owszem, jeśli co trwałego a statecznego w tej mierze uczynić chciano, wtedy musim od nich wziąć wszystek sposób praw. Ale wiem, iż niektórzy w prawie rzymskim wiele niedostatku być widzą. Justynian cesarz chciał je mieć krótsze, a przetoż popaliwszy, jako powiadają, starych prawników wielkie księgi, kazał wszystko prawo krótczej zebrać; zakazał też, aby żaden nic nazbyt szeroko, chyba krótko (a jakoby sumę, albo krótkie praw zebranie) o prawach napisał. Drudzy inszych rzeczy w prawach potrzebują; a przetoż i Sasowie, i Fryzowie, i drudzy niemieccy narodowie, aczkolwiek rzymskiemu panowaniu poddani są, wszakże wiele ich wedle swych własnych praw żywie. Dzisiejszych czasów

<sup>1267</sup>poruczyc (daw.) — powierzyć. [przypis edytorski]

<sup>1268</sup>wždy (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>1269</sup>bestliwych (daw.) — zwierzęcy. [przypis edytorski]

<sup>1270</sup>podobieństwo (daw.) — prawdopodobieństwo, możliwość. [przypis edytorski]

<sup>1271</sup>snac (daw.) — widocznie, zapewne. [przypis edytorski]

<sup>1272</sup>Ulpian był mian za opiekuna Aleksandra Severa cesarza — Aelius Lampridius, *Alexander Severus*. [przypis edytorski]

<sup>1273</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>1274</sup>kwoli (daw.) — ze względu na. [przypis edytorski]



tak wiele jest o tym spisów, które więcej zatrudniają prawo, niżli wykładają, tak, iż słusznie wiele ludzi mądrych radzi by widzieli krótkie zebranie wszystkich praw. A przedsię by, gdyby kto prawa Rzeczypospolitej swej pisać umyślił, temu by zaprawdę prawa rzymskie nie pomalą były na pomoc, gdyż w nich wiele rzeczy jest od dawnych prawników i cesarzów bardzo mądrze postanowionych. Byli oni ludzie bardzo pilni, a w każdej wolnej nauce i z samego zwyczaju bardzo biegli; ale ich spisy, które teraz mamy, nie są całe, przetoż też pokazuje się w nich niektórych praw niezgoda, a czasem jednej rzeczy na tymże miejscu niepożyteczne powtarzanie. A wszakże sumariusz<sup>1275</sup> prawa, nie wiem, skąd by mógł być lepszy wzięt, jako z tych to praw rzymskich. Wiele niepożytków przychodzi z niepewności nauki, a przeto z rzymskich praw trzeba wziąć drogę i sposób stanowienia praw, którego by i w szkołach uczono, i u sądów używano; mnóstwo ksiąg niech będzie zarzucono, prosta a jasna umiarkowana droga niech będzie otworzona. Stąd pójdzie pewne zachowanie u sądów, a wiele trudności ustanie. Lecz niech będą spisane prawa słowy znacznymi, których by nie trza wykręcić; a o podobnych rzeczach sobie podobne, a jednym ludziom jedne; niech też będą jakie przyczyny przydane, które by słusność prawa ukazywały. Bo owe nieznacne słowa wiele nam wykładaczów narodziły i przyczyny rozmaitego prawowania dały. Jest to w naszych prawach napisano, iż kto by komu sprośne słowo zadał, a natychmiast tego, co rzekł, nie odwołał, ma być karan sześćdziesiąt grzywien i zarazem ma odwołać. Pozową kogo o to, że zadawszy przykre słowo, natychmiast nie odwołał: on przed sędzią odwoływa, a powiada, że to słówko: natychmiast ma się rozumieć o onym czasie, którego będąc pozwany przed sędzię, na pierwszy dzień się stawia. Aleć to jest wykręcać, nie wykladać. Koniecznie on, co to prawo stanowił, tak to rozumiał, że albo wtedyż zarazem, albo w tejże rozmowie mają być takie przymówki odwołane. Bo takowe rzeczy zdadzą się być mówione nieumyślnie, ale albo z potknięcia języka, albo z nagłego myśli poruszenia, a nie umysłem przymawiania albo sromocenia; a przetoż ustawca praw rozumiał to być rzecz godną odpuszczenia, jako i Mimus powiedział: że to na ludzkość należy, odpuszczać gdy się on wstyda, komu odpuszczają; i Julius Paweł w prawie biegły zostawił to na piśmie<sup>1276</sup>: Cokolwiek z zapalenia gniewu bywa albo czyniono, albo mówiono, to nie pierwaj ma być za rzecz pewną wzięte, ażby ten, który to uczynił, w tym trwał, bo by się stąd pokazało, że to umyślnie uczynił. Ale a więc ci się tak zda, że ten nie chciał splugawić sławy twej, który dziś tobie przymówiwszy, nie chciał z dobrej woli tego odwołać, aż pozwany? Aza ten natychmiast słowa swe odwołał, kto aż w rok odwołał? Bo może to być, że o to sprawa u sądu nie będzie aż w rok. A tak często się temu dziwuję, iż sędziowie pospolicie tak nikczemnego wykładu u sądów używają, gdyż to i z przystojnością<sup>1277</sup> się nie zgadza, jakom już ukazał, i własność tego słowa nie cierpi, aby to słowo: natychmiast, miało się tak rozumieć, jako oni kręcą. A kiedy by kto był, co by tak rozkazał słudze swemu: Sprawiwszy tą rzecz, którą ci rozkazał, natychmiast się do mnie wróć; któryż sługa tak jest sprośny, żeby to słowo: natychmiast, tak wykladał: gdy od pana nowe rozkazanie o wróceniu będę miał? Mniemam, iż żaden, chyba żeby był szalony, albo żeby rozkazanie pańskie jasnymi słowy dane potwarzał i złością wywrócić chciał. Niech przeto u sądu nie będą takie potwarzy i plotki. Do każdego też artykułu prawnego niech będzie przydana jaka przyczyna okazująca słusność, bo i ludzie mądrzy radniej im będą posłuszni, gdy je do słusności ustosowane być ujrzą, i źli nie łączno je z tym wykładem wykręcą. Bo niech będzie ten artykuł, o którym mówiłem, w ten sposób napisany: Ci, co złorzeczając ku czci przymawiają, niech będą sześćdziesiąt grzywien karani, chyba co z przygody<sup>1278</sup> wymówiwszy przeciwną rzeczą bez odwołki zaraz zganił; bo on godzien jest odpuszczenia, komu natychmiast uczynku jego żal; a nie ma być ten uczynek poczytan za umyślnie uczyniony, który jego powiadacz po chwilce odwołać gotów. Jeśliby wtedy do każdego artykułu tym sposobem przyczyna była przydana, zaiste by nie dopuściła i onego: natychmiast, i tego: bez omieszkania złym wykładem wykręcić. Ale są niektórzy, co tak rozumieją, że się mniemanie o nich u ludzi naruszyło, jeśli ci, co im przymówili, tego albo nie odwołają u sędzię, albo się zgoła nie zaprzą. Czego ja nie ganię, i zdałoby mi się, aby ten artykuł tym wyrozumieniem był napisan, iż kto

<sup>1275</sup>sumariusz (daw.) — spis, rejestr, wyciąg z dokumentów. [przypis edytorski]

<sup>1276</sup>Julius Paweł w prawie biegły zostawił to na piśmie — *De regi iuris* L. Quidquid. [przypis edytorski]

<sup>1277</sup>przystojność (daw.) — to, co należy, wypada, przystoi. [przypis edytorski]

<sup>1278</sup>przygoda (daw.) — przypadek. [przypis edytorski]

by pozwany do sędziego nie zarazem się zaprzął, albo nie odwołał onej przymówki, aby taki jako przymowca był sądzon. A com na przykład powiedział o jednym artykule, toż i o drugich niech będzie rozumiano. Ustałyby zaprawdę tym sposobem i w innych pozwa-nych i rzeczników, co spory sięją, niewstydlive wykręty; mieliby też sędziowie i ludzie dobrzy, czym by prawdziwego wyrozumienia prawa bronić mogli. Niemniej też i to jest rzecz potrzebna, aby o rzeczach podobnych podobne prawa stanowiono, bo by się w tej podobności roztropność, dobra rada i przystojność jasnie okazowała; a gdyby były sobie niepodobne, pokazywałyby się nierozmyślność, niedostatek rady, nieprawość i krzywda. Jest u nas prawo o sołtysie niepożytecznym, aby go ruszono z tego stanu i z majątności skupiono. Dobrze zaprawdę prawo i godne tego, aby go w Rzeczypospolitej używano; bo to na dobrego sołtysa należy, sędzić swoje obywateli, a wszystkich bojaźnią karania i nadzieją uczciwej nagrody w powinności ich zatrzymywać, a z majątności, którą mają większą niżli drudzy, wedle zwyczaju naszego aby czasu potrzeby wojnę służyli; a który by sołtys temu nie mógł dosyć czynić, ten nie ma być na tym urzędzie cierpian. Więcej mamy Rzeczypospolitej życzyć, niżli pożytkom jednej osoby; lecz jeśli to należy na Rzeczpospolitą, o tym staranie mieć: czemu też to prawo i na insze urzędniki nie ma być rozciągane? Ano z onych ludzi, którzy wyższe a zacniejsze urzędy trzymają, nierówno więcej złego do Rzeczypospolitej przychodzi, niż z niepożytecznego sołtysa. Przeto jeśli ten tym sposobem, jakom powiedział, bywa z miejsca ruszan, czemu by też niepożyteczni wojewodowie, niepożyteczni starostowie, niepożyteczni sędziowie, niepożyteczni pisarzowie z miejsca nie mieli być ruszeni, ponieważ każdego z tych niegodność daleko więcej szkodzić może Rzeczypospolitej, niżli wielu sołtysów? Ale podobno ci, którzy to prawo o sołtysiech stanowili, byli panowie sołtysów, a tak postanowili prawo takie, jakie chcieli, to jest: straszliwe sołtysom, a im samym nic. Lecz a cóż inszego jest tyranem być, jeśli że to nie jest? gdyż w tej mierze nie mieli baczenia na Rzeczpospolitą. Bo kto chce o Rzeczypospolitej dobre staranie mieć, ma i wszystkie części jej opatrzyć, i większe części na większym baczeniu mieć; na których, gdy będą w dobrym porządku, więcej należy zdrowie Rzeczypospolitej, niżli na drugich. Bo jeśli niektóre tylko będziesz miał na baczeniu, albo tylko drobniejszych, opuściwszy większe, poprawujesz: od chudego końca (jako jest u naszych w przypowieści) rzeczy bardzo wielkie poczynasz; kraje ciała, a jakoby włosy i paznokcie ochędożyć chcesz, a o głowę i oczy i ręce, chociaż się źle mają, nic nie dbasz. Widzimy, że to prawo nie każdemu oddawa, co jest jego, bo jednym strach zadawa, a drugie na wszem czyni bezpieczne; ma wtedy albo wygładzone być, albo tym sposobem, jakom powiedział, rozszerzone. Nie godzi się wam, którzy rzeczy ludzkie sędzicie, jeden tylko stan ludzki dla niegodności karać, a na ten jeden stanowić, co się im godzi, a co nie godzi, ku któremu końcowi, a do którego czasu? A samym sobie tak folgować, iż też, chociażbyście byli nikczemniejsi a w powinności waszej najniedbalsi, żaden około was dobrego porządku uczynić nie może. Co jeśli że więcej Rzeczpospolitą, niż swoje pożytki miłujecie, wtedy sami od siebie ten urząd począć macie. To niech będzie dosyć o prawie; teraz będziemy mówić o jego wykładzie. Pospolicie panowie wykładają niepożytecznego sołtysa być onego, którego ziemię albo grunty na swój pożytek obrócić mogą. Lecz nie jest to wykladać, ale prawa dobrze napisane wykręcać; boć zaprawdę niepożytecznym ma być on rozumian, kto nie czyni tego, co na jego powinność należy, albo kto żadnego pożytku, Rzeczypospolitej albo komukolwiek dłużeń, nie czyni. Bo jeśli by on wykład miejsce miał, wtedy by się panom takowym podała do tego droga, aby podobne łupili, których by majątność posieść chcieli. Ale oni wykrętacze przydają przyczynę swego wykładu, że muszą czynić wielki nakład na czeladź, na rozmaite sprzęty i na rozkosze. A czemu nie mają czynić? Ale Paweł apostoł świadczy<sup>1279</sup>, że nie mają być czynione złe rzeczy, aby z nich przychodziły dobre; ani dzwonnica (jako nasi mówią) ma być oddzie-rana dla przykrycia kościoła. A czemuż ty wtedy ludziom chleb z gęby wydierasz, czemu je do ubóstwa przywodziś? Aza nie wiesz, że wiele ludzi zacnych przed tobą, na któreś ty miejsce nastąpił, nie mniejsze nakłady czynili, niżli ty; a przedsię hojnie żyli, ubogie podpomagali, przyjaciół bogacili, kościoły nadawali — a wżdy się na majątność poddanych swoich najmniej nie targali? Którą gdy im ty nad ich wolą wydierasz, może mniemasz, żebyś stąd miał bogatszym zostać? I owszem, czym dalej, tym więcej będziesz

<sup>1279</sup> Paweł apostoł świadczy — Rz 3, 8. [przypis edytorski]

potrzebował; a w krótkim czasie, jeśli się nie upamiętasz, przeklęctwo Boże uczujesz, i nie długo cudzego używać będziesz. Zaprawdę na rzeczpospolitą należy, takowe wykładacze na ostrowy dalekie zasylać, którzy złym a przewrotnym wykładem wielkie zarazy dobrym obyczajom przynoszą. A zabieży się łącno takowym wykładom, jeśli że prawem odjęta im będzie moc okupowania sołtysa swego i o jego niepożyteczności rozsądek; bo każdy sąd potrzebuje trzech osób, a żaden sprawy swej nie może być sędzią. Niechaj żeby się wtedy tej rzeczy, jako i inszych, toczył rozsądek u sędziów ziemskich, a niepożytecznemu sołtysowi niechaj będzie wolno darować albo za słuszną ceną sprzedać majątność swą, nie panu i nie temu, komu by on chciał, ale temu, kto by się samemu sołtysowi podobał. Lecz pożyteczna rzecz jest, taki stan ludzi rzeczpospolitej mieć i bronić go, częścią dla sądów, które we wsiach i w niektórych miasteczkach sprawują, częścią też dla służby wojennej. Te raczej rzeczy trzeba obmyślać, niż swowoleństwa tego panom dopuszczać, którzy z tymi sołtysy co chcą, czynią. Ma się tedy o to starać ustawca, aby artykuły prawne krótkim wykładem objaśnił dla bałamutów i wykretaczów, i o rzeczach jednakich aby jednakie prawa napisał. Tenże ma prace przyłożyć, aby jedne prawa napisał wszystkim powiatom, które pod jednego pana rozkazowaniem są. Boć to zaprawdę za dziw jeden być może poczytano, iż ci, którzy w jednej rzeczpospolitej mieszkają a którzy jednemu panu posłuszni są, różnych praw używają; bo rzeczpospolita jest jako jedno ciało jednego zwierzęcia, którego wszystkie członki jednym się duchem ocerstwiają, i wszystkie jego sprawy od jednego źródła płyną; albo jest jako ciało duchowne kościoła do Chrystusa pana, do jednej głowy swej przyłożone. Ponieważ wtedy jedne prawa Chrystus dał wszystkim członkom tego ciała, które jest kościół: czemu też nie jednakie prawa mają być dane wszystkim ludziom, którzy pod jednym panem żywą? Zaprawdę jeden ci jest sposób sprawiedliwości: który przywłaszcza każdemu prawo jego. Czemuż wtedy nie jednakie prawa są, które od sprawiedliwości każdemu bywają dane? Czemuż ta majątność, którą mi prawo chełmieńskie daje, prawem maydeburskim bywa mi odjęta? Czemu wedle prawa polskiego majątność brata zmarłego siostrze żywej odejmują, a taż majątność prawem mazowieckim bywa przysądzona? Musieli ci ludzie, którzy takie prawa tak różne a z sobą niezgodne stanowili, rodzić się jedni na wschód słońca, drudzy na zachód słońca. Aczkolwiek, mamyli prawdziwie o tym rozumieć, jednaką światłość poznawania i rozsądzania prawdy przyrodzenie wszystkim ludziom dało; ale iż nie jednako bywa wyćwiczone, przeto do tego przychodzi, iż jedni ostrzej widzą, niżli drudzy. Ale Boże daj, aby prawa cesarskie i papieskie jednakie były. Bo a czemu one urodzonym ze dwu bratów, albo siostr, pojmować się dopuszczają, a te nie dopuszczają? czemu one tego, kto by pannę zgwałcił, nie przymuszają do tego, aby ją pojął, a te przymuszają? Na ostatek czemu one tym, którzy mowę z przyrodzenia mają, chociaż okrom słów, by jedno przyzwolenie wspólne między nimi zakroczyło, pojmować się dopuszczają, a te nie dopuszczają? A te rzeczy i inszych bardzo wiele Bartholus uczony prawnik obficie przekłada. Zaiste to prawem nie może być, co od sprawiedliwości różno idzie, bo sprawiedliwość jest jako źródło, z którego wszystkie prawa pochodzą. Ponieważ przeto jedno musi być prawidło sprawiedliwości, którym słusna i niesłusna rzecz bywa rozsądzona, a ma być ustawiczne i wieczne, tedyć też za tym idzie, że prawa, które są dobre, jednakie być mają — chyba żeby była tak wielka różność w rzeczach, żeby też prawa musiały być na różnych miejscach różnie położone. Ale przedsię, ile może być, trzeba o tym pilność mieć, aby o jednych albo jednakich rzeczach jednakie prawa były stanowione; bo dla różności praw i prawnicy są różni, i wiele się ostrożności prawnych i wykretów narodziło, które niezliczonego prawowania na wiele lat trwającego narodziły. A gdy się to już o poprawieniu i stanowieniu praw skończy, toż dopiero to trzeba ustawić, aby nic przeciwko prawom nie mogło być ważno, ani samo rozkazanie królewskie. Bo rzeczpospolita nie wedle woli królewskiej, ale wedle praw pisanych ma być rządzona. Tyranów to jest wyrok, którym zmyślają, jakoby król mógł co przeciwko prawom; a tak jako jedna pochodnia, do złych pożądliwości serca królewskie zapalająca, ma być zagaszona a z rzeczpospolitej zgoła wyrzucon. Lecz ono, co niektórzy mówią, że zwierchny pan wolny jest od praw, zda się, że to rozumieją o panu, który by był we wszem doskonały, a taki ma być najmądrszy i najsprawiedliwszy nad wszystkie inne ludzie; który jeśliby był taki, a cóż by mu po prawach, ponieważ by z dobrej woli swej czynił wszystko, co by jakkolwiek prawo rozkazało? I owszem taki pan byłby żywym prawem i wzorem każdemu ku naśladowaniu przed oczy położonym. Ale iż wiele panów

czuli do siebie krewkość swoją, przeto napisali<sup>1280</sup>, że ona rzecz majestatu królewskiego godna, iż się zwierzchny pan do tego przyznawa, że jest pod prawem i zwierzchność jego wisi ze zwierzchności prawa: rozumieli to, iż większa rzecz jest panowanie poddać pod moc praw, niżli panować; a co się inszym nie godzi, to się i im samym nie godzi. Które zdanie więcej ma być przypominane zwierzchnemu panu, aby się znał być człowiekiem; to jest: zwierzęciem poddanym błędom, a iżby wiedział, że moc ustawowania praw jest mu od rzeczypospolitej dana i stanowi je imieniem rzeczypospolitej, której osobę na sobie nosi. A ponieważ i on sam do tejże rzeczypospolitej jako głowa do wszystkiego ciała należy, przeto słusznie z inszymi członkami żyć ma. Zdanie Ulpianowe mało zgodne jest; chybaży który pan tak był sprawiedliwy, jako Chrystus, albo oni ludzie sprawiedliwi, na które prawa nie stanowiono, jako powiada Paweł<sup>1281</sup>. Ale bo on rozumie, że im prawie nie są położone, że oni duchem Bożym bywają rządzeni, a z dobrej woli swej czynią to, co rozkazano. Ale nie wiem, jeśli się Ulpian na to oglądał; bo mówi, że niewiasta cesarzowa też wolności od cesarza ma, acz nie jest wolna od praw — skąd się znaczy, że Ulpian to kwoli<sup>1282</sup> cesarzowi pisał. O jako lepiej napisał Arystoteles<sup>1283</sup>! Nie człowiekowi, pry<sup>1284</sup>, dopuszczam panować, ale rozumowi, to jest: prawu przyrodzonemu a rozsądkowi ludzi mądrych, do spraw potrzebnemu. Lecz pan stróżem a obrońcą jest praw, bo nie godzi się nikomu samemu mieć prawa w swojej mocy; byłaby to rzecz tyrana, niedobrego pana. Godzi się tedy, aby i nad królami, i nad wszystkimi urzędnikami zwierzchność miały prawa, którymi by się przeciw popędlivościom serdecznym obwarowali, a pewną nauką i siebie i swój lud rządzić mieli. Teć są rzeczy, któreśmy o ustanowieniu nowych praw, albo poprawieniu dawnych, też o sędziach i o innych rzeczach k tym należących powiedzieć mieli. W pierwszych też księgach powiedziałem i o obyczajach, i o osobach, które by obyczaje rządziły i ich broniły; Boże daj! Aby się temu wszyscy przypatrowali a wedle możliwości i powinności swej temu dosyć czynili. Wielkie jest wszędzie, a jakoby śmiertelne, praw i karnośći rozruszenie<sup>1285</sup>, które pospolicie oznajmia rozruszenie a zginienie rzeczypospolitej. Przeto też więcej pilności i srogości urzędowej trzeba, aby i obywatele swe w powinności ich zatrzymawał, bystrość hamował, karnośći bronił, a sądy srodze sprawował; zaś obywatelom przystoi, aby urzędu swego posłuszni byli, to wszystko, com powiedział, u siebie rozważali, a postronnymi się przykłady karali. Ten ci jest zaprawdę czas, którego pospolite kłęski oplakiwać, a wiszące nad nami ustawicznymi modlitwami oddalać mamy; bo którzy nie poprawują obyczajów a praw nie są posłuszni, o tych ma być rozumiano, że na wszystkie spólną nędzę przyciągają — zaprawdę godni, aby z rzeczypospolitej byli wykorzenieni; aby dla ich złości i dobrzy skarani nie byli, i wszystka rzeczypospolita nie zginęła. Drugie rzeczy, któreśmy obiecali, już wyprawujemy.

<sup>1280</sup>napisali — C. de legibus et constitut. L. Digna vox (przypis źródła). [przypis edytorski]

<sup>1281</sup>jako powiada Paweł — 1. Tm 1, 9. [przypis edytorski]

<sup>1282</sup>kwoli (daw.) — ze względu na. [przypis edytorski]

<sup>1283</sup>lepiej napisał Arystoteles — Arystoteles *Etyka* ks. 5. rozdz. 6. [przypis edytorski]

<sup>1284</sup>pry (daw.) — prawi, mówi, powiada. [przypis edytorski]

<sup>1285</sup>rozruszenie (daw.) — zburzenie, zniszczenie. [przypis edytorski]

# KSIĘGI TRZECIE

## O WOJNIE

### Przedmowa

Przedmowa ta zamyka w sobie uskarżanie na stan Rzeczypospolitej naszej. Naprzód się mówi, iż tymi ludzkimi pożądlivościami i pokój bywa wzruszon, i przyczyna się daje do wymyślania ustaw i do wszczynania wojny. Potem czyni się zmianka<sup>1286</sup> rzeczy niektórych, które się z początku świata działy, a na ostatek stosuje się to do naszych obyczajów; gdzie też i o kaźni pieniężnej meżobójstwa jest zmianka i o rozpustności żołnierzy czasu wojny.

Iż Bóg wielką moc ludziom dał ku zjednoczeniu między nimi tego towarzystwa, ku pomnażaniu i zachowaniu, sama to rzecz świadczy; którego towarzystwa kiedy by ludzie nigdy nie chcieli rozrywać ani targać, ale by i owszem, ustawicznie udzielając jeden drugiemu wszelakich potrzeb i uczynności nie litując, w pokoju mieszkali, rozumiałbym, że niewiele człowiekowi niedostawa<sup>1287</sup> do otrzymania tego błogosławieństwa, które w tej śmiertelności człowiek śmierci poddany mieć może. Ale pożądlivości ludzkie nienasycone a srogie i okrutne popędlivości serdeczne<sup>1288</sup> sprawują to, iż pokoju tak, jako przystoi bronić, ani rzeczy naszych w jednakim stanie zachować, ani żywotów naszych od niebezpieczeństwa i rozmaitych przygód wolnymi uczynić nie możemy. Bo i doma<sup>1289</sup> a w murach, w których mieszkamy, wielkie doły bywają kopane zdrowiu i majątnościom naszym; a po stronach zasię<sup>1290</sup> bywamy zagabani od nieprzyjaciół krwi naszej pragnących, którzy majątności nasze posiąć chcą. Wiele wtedy praw spisano i sądów ustawiono, abyśmy się nimi od naszych obywatelów albo sąsiadów doma bronili; fortele też wojenne są wymyślone i broni mnóstwo nasprawowano<sup>1291</sup>, którą byśmy postronnym nieprzyjaciółom odpór dawali. Najpierwej wtedy, jako się okazuje z ksiąg, w których początki świata opisano, obyczajami się tylko sprawowano a ustawami ojczystymi; nie było jeszcze natenczas żadnych spraw ani o dostawaniu swego, ani o mszczeniu krzywd, wojen też żadnych między ludźmi nie bywało; na ojczystych ustawach dosyć było tak ku karaniu ludzi, jako też ku zatrzymaniu ich w powinności. Aż potem, gdy złość ludzka rosła a, czym dalej, tym się więcej rozmnażała, Bóg wszystkie ludzkie, bardzo ich mało wyjąwszy, potopem zatracił<sup>1292</sup>; a wnet skoro po potopie onym, co byli żywi zostali a mieli być wszystkich ludzi rodzicami, postanowił prawo o karaniu meżobójców na gardle<sup>1293</sup>, aby tym i zdrowia ludzkie opatrzył, a towarzystwa ich między nimi ugruntował. Potem po wielu lat wzbudził Nemrota, aby się jął porządku królowania i panowania, którym by ludzi, po dobrej woli niechcące, gwałtem w powinności ich zatrzymawał<sup>1294</sup>. Urosły potem wojny między ludźmi i narody; a mocą wielką i prawie wstępny bojem o one rzeczy bili się, w których się rozumowi i pomiernej<sup>1295</sup> radzie żadnego miejsca nie zostało. Które ja początki gdy sobie pilno uważam, a ono<sup>1296</sup> z naszego wieku sprawami znaszam<sup>1297</sup> i równam, przychodzi mi to na myśl, jako się to stało, iż chociaż przodkowie nasi i między postronnymi narody wiele przemieszkiwali i siadła<sup>1298</sup> swoje nie na jakim kraju świata od ludzi odłączonym, ale między ludzkimi narody założyli, a wiele rzeczy i od onych najpierwszych ludzi, i od narodów w sąsiedztwie niedalekich do swej

<sup>1286</sup>zmianka — dziś popr.: wzmianka. [przypis edytorski]

<sup>1287</sup>niedostawać (daw.) — brakować. [przypis edytorski]

<sup>1288</sup>serdeczny (daw.) — dotyczący serca. [przypis edytorski]

<sup>1289</sup>doma (daw.) — w domu. [przypis edytorski]

<sup>1290</sup>zasię (daw.) — zaś. [przypis edytorski]

<sup>1291</sup>nasprawować (daw.) — sporządzić, przygotować. [przypis edytorski]

<sup>1292</sup>Aż potem, gdy złość ludzka rosła a, czym dalej, tym się więcej rozmnażała, Bóg wszystkie ludzkie, bardzo ich mało wyjąwszy, potopem zatracił — 1. Mojż 9, 6. [przypis edytorski]

<sup>1293</sup>karanie... na gardle — karanie śmiercią. [przypis edytorski]

<sup>1294</sup>Potem po wielu lat wzbudził Nemrota, aby się jął porządku królowania i panowania, którym by ludzi, po dobrej woli niechcące, gwałtem w powinności ich zatrzymawał — 1 Mojż. 10, 8-9. [przypis edytorski]

<sup>1295</sup>umierny (daw.) — umiarkowany. [przypis edytorski]

<sup>1296</sup>ono (daw.) — to. [przypis edytorski]

<sup>1297</sup>znaszam (daw.) — prawdop.: zestawiać. [przypis edytorski]

<sup>1298</sup>siadło (daw.) — siedlisko. [przypis edytorski]

rzeczypospolitej wnieśli: wszakże przedsię<sup>1299</sup> samo prawo na mężobójcy od wszystkich narodów przyjęte i używane zarzucili, a insze wymyślili od wszystkich ludzi praw daleko różne? Przy tym też i to niemniej dziwu ma w sobie, iż ponieważ wiele ludzi rozumem się sprawujących, przyznawając się do swych omyłek, niejako ich żałują, i jest to człowieka chrześcijańskiego własna<sup>1300</sup> chwała, omyłki swe naprawiać a występki, ile mogą, oczyszczać: a przedsię wiele naszych w tak jasnej światłości prawdy kochają się w zastarzałym występku, żadnego napominania a żadnego lekarstwa tak z Bożych, jako i ludzkich praw wziętego cierpieć nie chcą. I stądże się to dzieje, że się i mężobójstwa bardzo wiele dzieje, i nieskończone krzywdy ludziom nieobronnym bywają czynione, a w obłudliwych dumach i w pomieszaniu karności wiele ich żywie. A to więc bywa czas pokoju, póki się jeszcze żadne wzruszenia broni nie ukazują i żadne podjęcie<sup>1301</sup> wojny nie gruchnie. Lecz skoro, by najmniejsza, o wojnie nowina pocznie powstawać, Boże mój! Jako wielka rozpustność w ludziach szlacheckiego stanu razem powstaje: próżnującym ludziom (bo tak one zowią, którzy wedle zwyczajów i praw na wojnę nie jeżdżą, chociaż wielkie rzeczy na sobie noszą) próżnującym, mówię, grożą, księżej odpowiadają, na kmiecie i ludzie swoje podatek (a gdyby wżdy nie większy, niżli przystoi!) wkładają, drugim łupiestwo i mord opowiadają — czemu wszystkiemu w ciągnięciu dosyć czynią; którzy acz<sup>1302</sup> więc w inszych rzeczach odmienni bywają, ale w tym zacnym ciągnięciu stateczność i męstwo z siebie godne ukazują, brzydząc się pospolitym człowiekiem, cudze wydzierając, zboże i pasze, bydło i woły albo darmo, albo za bardzo małe pieniądze trawiając; a tym sposobem ziemię ojczystą niepomału zwojowawszy, ludziom krzywd naczyniwszy, wyjeżdżają przeciw nieprzyjacielowi, niosąc na sobie płacz i narzekanie pospółstwa życzącego im tego, aby się nigdy nie wrócili, a z wielką chęcią jakiej odmiany czekającego. Bo a co mniemasz, jakiej chęci taki ubogi, tak rozmaicie obrażony będzie przeciwko tym, którzy mało się łaskawiej niżli nieprzyjaciel, trapiąc je same i ich majątności gubiąc, zachowali? Niech z sobą każdy pilnie uważy, czego dobrego albo zacnego od tych czekać mamy, którzy tak Boga i ludzi obraziwszy, ciągną przeciw nieprzyjacielowi; ja to nie okrom<sup>1303</sup> wielkiego frasunku mówię patrząc na niebezpieczności, które się zdadzą nad nami wszystkimi wisieć. A tak nie mogę bez tego być, abyś o tym często myśleć nie miał; a jako najpodlejsi żeglarze na morzu, widząc bliską nawałność morską, dodawają biegłym sternikom rady, jakoby ją odwrócić, albo jej ująć mogli: tak ja też najczelniejszym stanom śmiałbym dać radę do uwarowania warować<sup>1304</sup> niebezpieczności. Com wtedy uczynił o postanowieniu obyczajów i sądów, tom też o sposobie wojny uczynić umyślił.

#### I.

Staranie wszelakim sposobem ma być czynione, aby wojna była oddalona. A jeśli by nie mogła być oddalona, co czynić? Czasu pokoju o co się starać? I o uczynieniu obrony jakiej na ukrainie<sup>1305</sup>.

A iżby wojny wieść nigdy nie była potrzeba, przeto pokój najwięcej, ile być może, ze wszystkimi ludźmi postronnymi ma być zachowań; a nie trzeba się tego nigdy dopuszczać, aby mieli przyczynę jaką, dla której by co nieprzyjacielskiego przeciwko nam dumali. Co jęliby<sup>1306</sup> się z trefunku jakie krzywdy albo z tej, albo z owej strony wszczęły, ma być pilność czyniona, żeby to albo prawem, albo dobrych ludzi rozsądkiem było rozstrzygnięte. Zwykli pospolicie pograniczni narodowie<sup>1307</sup> i panowie dlatego wspólne przymierze między sobą miewać, którzy iż sędziego żadnego nie mają, przeto z swej dobrej woli obierają z obu stron sędziego do rozstrzygnięcia różnic — a to albo z obcych ludzi, albo też z poddanych swoich, które póki sąd trwa, wolnymi czynią od przysięgi (którą się podobno sobie obowiązują), aby oni tym woln[i]ej wedle sprawiedliwości o wszyst-

<sup>1299</sup>przedsię (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>1300</sup>własny (daw.) — właściwy. [przypis edytorski]

<sup>1301</sup>podjęcie — dziś popr.: podejrzenie. [przypis edytorski]

<sup>1302</sup>acz (daw.) — choć, chociaż. [przypis edytorski]

<sup>1303</sup>okrom (daw.) — bez, oprócz. [przypis edytorski]

<sup>1304</sup>warować (daw.) — uważać, strzec, wystrzegać się. [przypis edytorski]

<sup>1305</sup>ukraina (daw.) — kresy, pogranicze. [przypis edytorski]

<sup>1306</sup>jąć (daw.) — zacząć. [przypis edytorski]

<sup>1307</sup>narodowie — dziś popr.: narody. [przypis edytorski]

kich prawach między sobą rozbierali<sup>1308</sup> i stanowili. A iż takowe sprzymierzenia nie tylko ludziom jednej religii albo jednej wiary, ale też i różnej, godzi się między sobą mieć: przykładem ojców świętych może się to pokazać; jako gdy Abraham najpierwej, a potem Izaak z Abimelechem przymierze uczynili i przysięgą je potwierdzili. Owszem trzeba się starać o pokój ze wszystkimi ludźmi; o pokój mówię, który by był stateczny i trwały<sup>1309</sup>, a który by w sobie żadnej podsady<sup>1310</sup> nie miał. Bo jeśli kto pod zasłoną pokoju gotuje przeciwko nam wojnę, z tym ci nie jest prawdziwy pokój; ale czym dłużej jemu od wojny przewłoki popuszczają, tym gotowszy i potężniejszy na wojnę będzie. Przeto czasu pokoju trzeba pilnie obaczać, co czynią oni ludzie, z którymi mamy jaką sprawę, czym się bawią<sup>1311</sup>, z którymi ludźmi rady znaszają? A jeśli się to będzie znaczyło, że rady i sprawy ich będą się ściągaly ku wojnie, trzeba w tym wszelakimi sposoby, by jedno<sup>1312</sup> uczciwymi, przekazać<sup>1313</sup>. A tak i wszelka materia, z której potrzeby wojenne robią, ma im być z naszych ziem zabroniona; co się łącno<sup>1314</sup> sprawić może, jeśli powiemy, że my sami tego potrzebujemy. A granice nasze niech będą jako żołnierzami, tak innymi obronami opatrzone; która rzecz jako ustrasza sąsiadów, a zwłaszcza na korzyść chciwych, możem baczyć po Tatarach, którzy gdy słyszą, że żołnierze nasi na granicy leżą, doma mieszkają a naszych ziem nie wojują. Stara jest przypowieść<sup>1315</sup>, że okazja czyni złodzieje — co i na drugie rzeczy obrócić można; bo zły umysł nie tylko do złodziejstwa, ale i do każdej złości bywa przez okazję przyciągnion. Wszystkie przeto przyczyny, ile być może, trzeba onym odjąć, których wierność i przyjaźń u nas jest podejrzana. A naprzód trzeba opatrzyć, aby na wszystkich granicach zamki były dobrze zbudowane i wszelaką obroną obwarowane i żywnością naspiżowane<sup>1316</sup>. Ale acz wszystkie granice trzeba dobrze opatrzyć, wszakże najpilniej one, które są od ludzi wierze Chrystusowej przeciwnych, zwłaszcza iż to widzimy u Turków w obyczaju, że na granicach państw swoich, zamki od wojny dobrze opatrują; których abyśmy w tej mierze naśladować nie mieli, nie masz żadnej przyczyny. Jest u nas wiele domów szlacheckich tak wielce rozrodzonych, że się w stanie swym ledwie trzymać mogą, a wyprawie wojennej przez ubóstwo, jakoby przystało, dosyć czynić nie mogą. A jest ich między nimi wiele, którzy pamiętając na przodków swoich męstwo, radzi by się też biegłością rzeczy wojennych, gdyby się trafiła jaka długa wojna, osławili. Tych tedy czemu by na Ukrainę nie zaprowadzono? Czemu by pewnej części pól nie naznaczono, gdzie by zamki zbudowano, na których by żołnierze nasi czasu wojny przemieszkiwać mogli, z których by jako z kurhanów<sup>1317</sup> (albo z skałek) przyciągnięcia nieprzyjacielskie upatrować można, a stosy pierwsze nieprzyjacielskie, póki by drudzy żołnierze na pomoc przyszli, albo na sobie trzymali, albo je odganiaли? Zaprawdę, kiedy by takich zamków w kilku milach od siebie niemało zbudowano tak, żeby wnet z jednego do drugiego mógł wieść dawać, o czym by trzeba, a starostowie na jedno miejsce zjeżdżać się mogli: zdałoby mi się, żeby to była bardzo pewna a mocna przeciw nieprzyjacielowi obrona. A nie wiem, czym by się ludzie rycerscy do takiego miejsca nie mieli mocniej garnąć, gdzie by i miejsce było przestronne do okazowania męstwa, i wszelakich by im potrzeb do żywności dostawało? Bo miodu i bydła i zwierzu i wszelakiego zboża, dziwna rzecz, jako w tamtych ziemiach wielka obfitość. Owszem to na króla należy, aby na tamtych miejscach czasu pewnego przemieszkiwał; bo swą obecnością i ludniejszymi by je uczynił, i od nieprzyjaciela bezpieczniejszymi. A przetoż na sejmie mieliby obrani być tamtych miejsc świadomi, którzy by takowym zamkom miejsca i pola naznaczyl, wsi i miasteczek pewną liczbę przydali<sup>1318</sup>, a jakoby na powiaty podzielili, rozkazawszy onych powiatów i zamków starostom pewną liczbę żołnierzy ustawicznie chować. Któr-

<sup>1308</sup>rozbierać (daw.) — rozważać, analizować. [przypis edytorski]

<sup>1309</sup>Owszem trzeba się starać o pokój ze wszystkimi ludźmi; o pokój mówię, który by był stateczny i trwały — Mojż 21, 26. [przypis edytorski]

<sup>1310</sup>podpada (daw.) — zasadzka. [przypis edytorski]

<sup>1311</sup>bawić się (daw.) — zajmować się. [przypis edytorski]

<sup>1312</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>1313</sup>przekazać (daw.) — przeszkodzić. [przypis edytorski]

<sup>1314</sup>łącno (daw.) — łatwo. [przypis edytorski]

<sup>1315</sup>przypowieść (daw.) — przysłowie. [przypis edytorski]

<sup>1316</sup>naspiżowany (daw.) — zaopatrzony w żywność. [przypis edytorski]

<sup>1317</sup>kurhan (daw.) — kopiec, mogiła. [przypis edytorski]

<sup>1318</sup>przydać (daw.) — dodać. [przypis edytorski]

rych starostów niechby ta powinność była: wywiedziawszy się pewnie wszystkiego, co się na Ukrainie dzieje, królowi albo hetmanowi oznajmować, a z onych zamków nigdy nie zjeżdżać. Lecz i o tym trzeba pilne staranie mieć, aby przejazdy przez lasy, które są od nieprzyjaciela, były zarąbane i mnóstwem drzewa na kształt płotu zamiatane; żeby tym sposobem ciągnięcie<sup>1319</sup> nieprzyjaciela do nas było albo zabronione, albo wždy przekazane. Na starosty to tedy należy, aby każdy w swoim starostwie takowe miejsca zaprawował, za którymi jako za murem najazdowi nieprzyjacielskiemu mógłby się dać odpór. Powiedają, że tego fortelu Wołoszy<sup>1320</sup> użyli przeciwko naszym na Bukowinie, a przetoż wojska nasze musiały im ustąpić. Podobną tej rzecz powiada Titus Livius<sup>1321</sup> o porażce Rzymian we Francji za Konsula Postumiusa. Słowa Liviusowe te są: Las był wielki (Francuzi go zowią Litana), którym Postumius wojsko wieść miał. W tym lesie po prawej i po lewej stronie około drogi tak byli Francuzi drzewa podrabali, iż stały nie ruszając się; ale skoro by ich najmniej ruszył, wtedy na ziemię leciały. Postumius miał dwie chorągwie rzymskiego ludu, a towarzyskiego ludu<sup>1322</sup> od wyższego morza także wiele był popisał<sup>1323</sup>, iż miał pięć i dwadzieścia tysięcy ludu zbrojnego, z którymi wciągnął w ziemię nieprzyjacielską. Francuzi zalegli byli kraje lasu, a skoro wojsko w las weszło, wtedy oni skrajnych drzew popchnęli, z których jedno na drugie lecąc obalały się, a lecąc z obu stron potłukły ludzi, konie i wszystkę obronę tak, iż ledwie dziesięć osób uciekło. Ostatek historii kończy Livius. To niech będzie o obronach, które by miały być postanowione dla wtargnienia nieprzyjaciela ukraińskiego; który jeśliby się na to nasadził, żeby się zdało, jakoby chciał wojnę przeciwko nam podnieść, przedsię niech to ta powinność będzie, aby je przez posły namawiano, żeby temu dali pokój. Trzeba przelożyć<sup>1324</sup> nieskończone szkody i trudności, które wojny przynoszą; sztuczniejsza rzecz jest, aby się ludzie pomierzali prawem albo jaką przystojnością, niżli bronią; trzeba im też podawać drogę do obrania sędziów, którzy by te różnice pomiarkowali. Bo prawdziwie jeden poeta napisał<sup>1325</sup>:

*Omnia prius experiri, quam armis, sapientem decet.*

To jest:

Mądrymu pierwszej wszego przystoi skosztować, Niżli się mieć do broni  
a hufy szykować.

To jeśli uczynimy, wszystkim tę jawną o sobie wiadomość damy, że pokoju wielce pragniemy a przelaniem krwi bardzo się brzydzymy; Boga sobie zjednamy, a ludzi naszych miłość i postronnych przyjacielską chęć sobie sprawimy. Co jeśliż ci, z którymi sprawę mamy, wołają nam być nieprzyjacielami niżli przyjaciółmi, a opuściwszy wszelakie ludzkie przepieranie, mocą a bronią z nami czynić chcą: tóż dopiero broni naszej dostać mamy, do której abyśmy zawždy<sup>1326</sup> wszyscy gotowi byli, przed czasem się o to starać trzeba. Bo i od nieprzyjaciela łatwiej otrzymamy, co będziemy chcieli, gdy pobaczy nas być z strony wszystkich rzeczy gotowe; i Rzeczypospolitej jest to rzecz wielce pożyteczna, wszystkie potrzeby na wojnę pogotowiu mieć, abyśmy też, jeśliby co nagłego przypadło, mogli jej bronić. A tak jeśli się już postanowi skosztować wojny, trzeba się o to starać, aby wszystka była w ziemię nieprzyjacielską przeniesiona. O czym trzeba rady szukać, skoro jedno jaki słuch wojny gruchnie; wszakże też rady nie wykonywać, aż wywiedziawszy się pewnie, że już inaczej być nie może. Co jeśli że na nas przyjdzie, że się mszcząc krzywdy poddanych i Rzeczypospolitej naszej musimy wojnę podnieść, ponieważśmy inszych lekarstw próżno doświadczyli: wtedy dopiero zwierchny Rzeczypospolitej pan, któremu dla tego miecz jest od Boga dan, nie ma nic omieszkawać, ale zaraz rozbójstwa nieprzyjacielskie wojną uganiać.

<sup>1319</sup>ciągnięcie (daw.) — pochód wojska, marsz. [przypis edytorski]

<sup>1320</sup>Wołosz a. Wołoch — mieszkaniec Wołoszczyzny. [przypis edytorski]

<sup>1321</sup>Titus Livius — *Decades*, ks. 3, 2. [przypis edytorski]

<sup>1322</sup>towarzyski lud — sprzymierzeńcy. [przypis edytorski]

<sup>1323</sup>popisać (daw.) — zaciągnąć do wojska. [przypis edytorski]

<sup>1324</sup>przelożyć — dziś: przedłożyć (przedstawić). [przypis edytorski]

<sup>1325</sup>jeden poeta napisał — Terentius, *Eunuchus*. [przypis edytorski]

<sup>1326</sup>zawždy (daw.) — zawsze. [przypis edytorski]



## II.

I. Sprawiedliwość i uczciwość wojny przekłada się, która aby była słuszna i szczęśliwa, ma mieć sprawiedliwą przyczynę; a nie ma być wszczynana, aż zgotowawszy potrzeby i wszystkie rzeczy o skończeniu jej pilnie uważywszy. II. Opisano też dostatecznie, co jest sprawiedliwa przyczyna wojny. 1. Aby dla rozszerzenia sławy i państwa nie była podnoszona, co się pokazuje z trudności 1) panowania, 2) i z nieskończonej prace rządu, 3) i z różnej chęci, którym ma być rozkazowano, 4) z niepewności granic, których wojną chcą dochodzić, 5) i z nieskończonych nędz i trudności wojennych. 2. Ale wojna ma być podnoszona dla pomszczenia albo odwetowania krzywd, które inaczej nie mogą być nagrodzone. III. Na ostatek, aby była wojna szczęśliwa, ma być wiedziona od tych ludzi, którzy się z Bogiem pojednali.

Naprzód przeto o świętobliwości wojny, jako nabożnie starodawnych czasów rozumiano, nie jeden o tym pisał; bo nigdy wojny nie wszczynali, aż upomniawszy się swego, a wojnę przez osobliwego na to obranego posła opowiedziawszy<sup>1327</sup>.

I. Bo aczkolwiek ciężko grzeszy, kto uczyniwszy krzywdę, daje przyczynę wojny; wszakże, kto się krzywdy uczynionej przystojnie mści, kto o nabożeństwo, o dom, o żywot i o majątność ludzi swoich walczy, ten rzeczypospolitej zaczął posługę czyni. A tak ci Abraham, ojciec ludu Bożego, dla wyzwolenia brata wojnę przeciwko nieprzyjaciółom podniósł<sup>1328</sup>. Wiele też panów hebrajskich wiedli wiele wojen dla wolności. Ale potrzeba, aby była sprawiedliwa przyczyna wojny, której gdy nie będzie, możemy się zwycięstwa nie spodziewać. A jeśli się takie zwycięstwo trafiło podobno przeto, że się Bóg przez nas mści złości nad tymi, z którymi mamy sprawę: wszakże nie moglibyśmy go długo używać, a trzeba by się nam bać, aby on najwyższy sprawiedliwości mściciel nie obrócił jej nam w wielką ostateczną hańbę i w wielką nędzę. A przeto jeśli chcemy, aby się nam szczęśliwie wiodło, trzeba, abyśmy mieli sprawiedliwą wojnę.

II. Którzy nie dla innej przyczyny wszczynają wojnę, jedno<sup>1329</sup> dla sławy albo dla rozszerzenia państwa: ci bardzo źle sprzyjają ludziom i ich rzeczom. Bo gdy swoje imię rozślawić chcą, wtedy swych obywateli majątność i zdrowie w niebezpieczeństwo wdawają, morderstwami i porażkami obu stron niezmiernymi wszystkie miejsca napełniają; a przedsię<sup>1330</sup> prawie rzeczy tej nie rozumieją, której się tak wielce domagają. Bo a cóż innego jest szerokie państwo, jedno wielkie i ustawiczne frasowanie o te, któreś pod swoje rządy wziął? Życzyłbym tedy tego, aby ci, które tak gorąca chęć panowania zapala, obaczali i sami siebie, i one, którym rozkazować chcą, i wszystkie sposoby rządu. Bo nie dosyć jest na tym słyszeć, gdy cię królem albo panem nazywają, powagę i mnóstwo sług około siebie mieć, a tych, którzy by na najmniejsze słowo posłuszni byli, przy sobie widzieć; trzeba, żebyś rządził, jeśli chcesz być tym, czym cię zowią; to jest: radzić o zdrowiu tych, które rządzisz, o zacności, o obyczajach, o prawach i o majątności. Niezliczone są dary, którymi dobrzy królowie mają być obdarzeni, którem ja w pierwszych księgach szeroko wypisałem. Zowią je ojcami ojczyzny, aby nie inaczej starali się o rzeczy ludu swego, jedno<sup>1331</sup> jako o synowskie; aby dla nich jakoby na straży nie dosypiali, pożytków i zdrowia ich bronili, aby się nie wdawali w próżnowanie, w biesiady i w rozkosze, ale i pracą cielesną, i wszystką myślą do tego się garnęli, aby zacność i pożytki rzeczypospolitej w całości zachowali. Wiele rzeczy nowych, wiele niespodziewanych na obojętne<sup>1332</sup> przytrafić się może; ale to wszystko król jako z jakiej wysokiej wieży poglądając ma naprzód obaczać, aby jeśli się coś złego przybliżyło, mógł radę w pogotowiu mieć, która by albo oddalić, albo uszkodzić, albo wzdry<sup>1333</sup> jednak przystojnie<sup>1334</sup> a spokojnie to nosić mógł, cokolwiek by przyszło. Boć to sprośna rzecz jest człowiekowi, tak wielu rzeczy ciężar na sobie noszącemu, tak się sprawować, aby, jeśli coś nagle urosło, miał rzecz:

<sup>1327</sup>wojnę przez osobliwego na to obranego posła opowiedziawszy — te posły zwano *Feciales* (przypis źródła). [przypis edytorski]

<sup>1328</sup>tak ci Abraham, ojciec ludu Bożego, dla wyzwolenia brata wojnę przeciwko nieprzyjaciółom podniósł — 1 Mojż 14, 14-15. [przypis edytorski]

<sup>1329</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>1330</sup>przedsię (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>1331</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>1332</sup>na obojętne (daw.) — na korzyść bądź na niekorzyść. [przypis edytorski]

<sup>1333</sup>wzdry (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>1334</sup>przystojnie (daw.) — tak, jak należy. [przypis edytorski]

Nie spodziewałem się. Kto tedy tym sposobem panować chciał, żeby o wszystkich ludzi zdrowiu i zacności radził, ten by zaprawdę rzeczy wielkiej a trudnej się domagał. Ale by i ten miał w to pilnie wejrzeć, czy by tak wielu rzeczom sprostać mógł. Ojciec twój, królu Auguście, dla<sup>1335</sup> wszelkich królowi należących cnót wielce sławny, gdy mu po śmierci Ludwika króla dawano królestwo węgierskie i czeskie, a potem szwedzkie, tak odpowiadał: że tak wielu ludzi miał od Boga zleconych, iż życzyłyby sobie tego, aby je mógł dobrze rządzić; a postronnych królestw człowiek swymi zabawiony nie ma pragnąć. O mądrego człowieka a wspaniałej myśli słowa, takiego króla godne! Był to człowiek daleko naprzód patrzący, a powinności swe ostrożnie uważający, fortele wojenne i pokojne umiejący. Nie dziw tedy było, że ten, który o ludziach i państwach swoich zawždy radził, postronnych państw najmniej nie pragnął. Zasię przeciwko temu<sup>1336</sup> jest ich wiele, którzy pragną zacnych a wielkich tytułów; którzy nie dla wielkich spraw, ale dla rozkoszy, a jakoby dla okazywania, królować chcą; którzy mniemają, że dosyć powinności uczynili, jeśli mają, kto by za nie sprawy odprawował. A ponieważ wiele dalekich krain trzymają, przeto wiele rzeczy nie wiedzą, co się tam dzieje, wiele rzeczom sobie omylnie powiedzianym wierzyć muszą i mniemają, że dosyć na tym, gdy wyroki i listy o onych rzeczach posyłają, o których ledwo trochę słyszeli. Jeśliby się w onych krainach jakie zamieszania wszczęły, nie mogą ich hamować; jeśliby jakie przygody z przyczyny albo samych obywatelów, albo postronnego nieprzyjaciela, albo jakiego nieszczęścia urosły, nie mogą im zabieżeć. Co iż się było niekiedy przydało<sup>1337</sup>, świadczą kroniki nasze, gdy Władysław wtóry, brat dziada twego, Auguście królu, będąc królem polskim, na królestwo węgierskie był wezwany, który się tam zabawiwszy<sup>1338</sup>, sprawy polskie opuścić musiał. Bo zaprawdę przydawa się to, iż, jako czasu wielkiej nawałności morskiej okręt bez sternika, tak Rzeczpospolita, gdzie nie masz przytomnego<sup>1339</sup> sprawce<sup>1340</sup>, w wielkiej niebezpieczności bywa, albo, jako o Faetonie<sup>1341</sup> baśń powiada, sam siebie zgubi pan będąc obciążonym tak wielkim ciężarem spraw, którym zdołać nie może. Jeśli że wtedy trzymanie wielu królestw i ziem daleko od siebie leżących jest trudne, pełne trudności i niebezpieczności tak, iż zda się, że go nie ma pragnąć człowiek, który chce urzędowi swemu dosyć czynić: jako daleko więcej tego się wystrzegać trzeba, aby go mocą a mieczem nie dostawano? Bo a co jest nieprzyjajniejszego, jako chcieć rządzić one, którzy cię o to nie proszą? Chcieć rady i pomocy dodawać tym, którzy jej nie potrzebują? Szaleństwo to zaprawdę, nie wspaniałość serca, które cię pobudza ku otrzymaniu mieczem tego, czego byś po dobrej woli dostawać miał. Wiele ich było, którzy chcąc do swych bardzo wielkich majątności więcej przydać, wszystko potracili; niektórzy, chcąc państwa swoje wojną rozszerzyć, z swoich byli wygnani. Zaprawdę na dobrego człowieka to należy, nic sobie tak wielce nie ważyć, dla czego byś pokój swój albo cudzy przerywać i mieszać, a miłości, którą wszystkim ludzki naród spojony być ma, targać a zarzucać miał. Bo a cóż jest, co sobie będzie więcej ważyć? — czyli sławę? Tatarską to rzecz i turecką, mocą, ogniem, mieczem, pustoszeniem pól, krwią ludzką nabywać sławy. Bo to na prawdziwe męstwo należy, nie tak dalece sławy szukać, jako uczynków sławnych, które by z uczciwością a przystojnością złączone były. Koniecznie to nie jest prawdziwa sława, gdzie nie masz żadnego baczenia na słuszność i sprawiedliwość; ani ma być między wielkie ludzi liczon, kto ukłony, roznoszenia wieści próżne, a wielmożne tytuły tak wielce waży, że się za nimi przez okrutne uczynki goni. Ale podobno rozkoszy, albo też insze pożytki wojną bywają nabywane. Lecz i te trwalsze bywają i gruntowniejsze, gdzie mniej starania i frasunku — a nadto, a jakie wtenczas twoje sumienie? co za rozkosz tobie przynosi, który tak wielce panowania pragniesz? Cóż u ciebie waży baczenie na Boga, któremu liczba wszystkich spraw naszych musi być da-

<sup>1335</sup>dla (daw.) — z powodu. [przypis edytorski]

<sup>1336</sup>przeciwko temu — dziś: w przeciwieństwie do niego. [przypis edytorski]

<sup>1337</sup>przydać się (daw.) — przydarzyć się. [przypis edytorski]

<sup>1338</sup>zabawić (daw.) — przebywać. [przypis edytorski]

<sup>1339</sup>przytomny (daw.) — obecny. [przypis edytorski]

<sup>1340</sup>sprawca (daw.) — tu: zarządca. [przypis edytorski]

<sup>1341</sup>Faeton — Faeton, jako bają poetowie, był syn Słońca, u którego raz uprosił, że mu dopuścił wóz swój wieść; ale iż nie umiał, konie się rozbiegały, zaczęły się świat zagorzał; przeto Jupiter zrzucił go na dół do rzeki Eridanu. To dla tego zmyślono, aby się nikt tego nie poważył sprawować, czemu nie sprosta (przypis źródła). [przypis edytorski]

na? Aza<sup>1342</sup> cię nie ruszają złości, sprośności, sromoty i niezliczone nędze, które za wojną idą? Bo co się dzieje w inszych rzeczach, to widzimy, że i wojny przynoszą, iż, jako jeden powiedział<sup>1343</sup>, czego królowie nabroją, to się na ludzi zwiezie. Królom i inszym zwierzchnym panom tak bitwą, jako i dobrowolnym podaniem zwyciężonym albo folgują, albo wždy<sup>1344</sup> mniejszej srogości nad nimi używają, niżli zasłużyli, chociaż przyczyną wojny byli — a niewinni i którzy tego nie zasłużyli, którzy żadnej przyczyny wojny nie dali, srodze tego przyplacają; gdy jednym majątność odejmują albo pustoszeniem, albo ogniem, albo łupiestwem, albo poborami; drugie z ziemi ich wykorzeniają; drugie zabijają głodem, mieczem i inszymi rozmaitymi obyczajami, żony ich zelżone bywają, panny gwałcą, dzieci gwałtem biorą, niemowlęta roztrącają; drugim zabraniają rzemiosła ich robić, także orać, kupczyć, uczyć się i wszystkich tych rzeczy, którymi albo żywność, albo insze pożytki bywają nabywane; niektórzy warsztaty i rzemiosła swe opuściwszy, draby<sup>1345</sup> zostawiają dla lenistwa i aby im wolno łupić. Stądże wiele sieroctwa, zaniedbawania dzieci, panien i mężatek sprzedawanie, żebractwa, brud, a ktemu<sup>1346</sup> dobrych obyczajów spustoszenie; a w żołnierzach zasię, za których sprawą wojna się wiedzie, roście zwyczaj grzeszenia, swowoleństwo, wzgarda i łajanie Bogu i świętym ludziom, krzywoprzysięstwa, rozboje, nachodzenie domów, świętych rzeczy zaniedbanie i splugawienie, i wszystkie na ostatek insze sprośne a główne występki — w których wszystkich rzeczach wiele musi przebaczać hetman, jeśli chce mieć powolne<sup>1347</sup> a posłuszne żołnierze. Nadto styskowanie<sup>1348</sup> onych, którzy się z tobą w towarzystwo wdali na wojnę; jeśli od ciebie takiej nagrody nie odnoszą, jakiej czekali, tedy prace i nędze i nakładu swego wyliczać i wymawiać nie przestaną. A o zacnych osobach co mam mówić, którzy w bitwie polegli dla<sup>1349</sup> twego łakomstwa? Co o zwyciężonych mam mówić, którzy cię zawždy tajemnie a skrycie nienawidzą, czyhając zawždy na to, jakoby na wolność wyjść mogli? Co na ostatek mam mówić o poddanych twoich, na któreś często pobór wkładał, wielokroć strach zadawał, aby się nie przeciwili chęci twojej, którzy od żołnierzy tak domowych, jako i postronnych nieskończone nędze podjęli; co rozumiesz, jakiego serca przeciwko<sup>1350</sup> tobie są? Zaprawdę żelazne serce musi być, które by w tak wiele złego wejźrawszy, nie zdrygało się, wspomniawszy wojnę, choć sobie zwycięstwo obiecywało — którego zwycięstwa, któż wie, kto doczeka, albo po nim żyw zostanie? A chociażby ich też wiele żywych zostało, przedsię żadne pożytki z wojny nie mogą być tak wielkie, które by z szkodami zrównać mogły; bo z korzyści by najobfitszej nikt rozkoszy uczuć nie może, jedno rozbójnik; a z katowania i z okrutności nikt, jedno kat. Sławy lepak<sup>1351</sup> kto z nędzy i z upadku drugich dostał, chyba u Centaurów<sup>1352</sup>, a u tych plugawców, którzy żywotem swoim skażonym a uczynkami sprośnymi sprawiedliwy o rzeczach rozsądek stracili? Wiele ich było, którzy uważwszy u siebie nędze wojenne, gwałty, zabijania i upadki, tak rozumieli, iż żaden człowiek okrom ogromnego występku w wojnę się wdąć nie może. Lecz mamy w pogotowiu przykłady wielu panów i hetmanów zacnych i świętych, którzy dla sprawiedliwych i potrzebnych przyczyn wiele wojen wiedli. Więcej wtedy trzeba uważać przyczyny wojny i sposób wiedzenia jej. A pańska rzecz jest, co najwięcej starać się o to, nie dosypiać<sup>1353</sup> a opatrzyć<sup>1354</sup>, albo zabiegać temu, aby się żadne krzywdy nie działy; a jeśli by się które stały, ma wszystką mocą do tego się przyłożyć, aby okrom<sup>1355</sup> miecza były odegnane. Lecz jeśliż krzywdy ani odegnane, ani okrom miecza nagrodzone być nie mogą: tedy koniecznie trzeba wojnę zacząć;

<sup>1342</sup>aza (daw.) — czy. [przypis edytorski]

<sup>1343</sup>jako jeden powiedział — Horacy, *List 2: Quidquid delirant reges, plectuntur Achivi* [łac. Gdy królowie szaleją, cierpią Grecy — Red.WL]. [przypis edytorski]

<sup>1344</sup>wždy (daw.) — przecie, jednak. [przypis edytorski]

<sup>1345</sup>drab (daw.) — żołnierz, pacholek, sługa. [przypis edytorski]

<sup>1346</sup>ktemu (daw.) — do tego. [przypis edytorski]

<sup>1347</sup>powolny (daw.) — posłuszny. [przypis edytorski]

<sup>1348</sup>styskować (daw.) — skarżyć się, narzekać, utyskiwać. [przypis edytorski]

<sup>1349</sup>dla (daw.) — z powodu. [przypis edytorski]

<sup>1350</sup>przeciwko (daw.) — wobec. [przypis edytorski]

<sup>1351</sup>lepak (daw.) — lecz, ale, znowu, zaś, przeciwnie. [przypis edytorski]

<sup>1352</sup>Centaur — Centaurowie byli okrutni ludzie, którzy iż najpierwej na koniach jeździe poczęli, przeto o nich poetowie bajali, żeby zady końskie mieli (przypis źródła). [przypis edytorski]

<sup>1353</sup>nie dosypiać (daw.) — nie zaniedbać. [przypis edytorski]

<sup>1354</sup>opatrzyć (daw.) — doglądać. [przypis edytorski]

<sup>1355</sup>okrom (daw.) — bez. [przypis edytorski]

ponieważ ludzi złośliwych, którzy nie mają ani na Boga, ani na ludzi żadnego baczenia, swowolność źle czynienia inaczej pohamowana być nie może, ani rzeczy wzięte nie mogą być wrócone, ani krzywdy poczynione zemszczone okrom tego lekarstwa, to jest: oprócz do broni ucieczki. Aczkolwiek wtedy nie mamy się tego dopuszczać, żeby albo chciwość mienia i rozszerzenia państwa, albo też chciwość sławy i zacność do wojny nas pobudzać miała: wszakże krzywdy ludziom naszym uczynione, a chęć bronięcia rzeczypospolitej naszej ma wielkie pobudki dawać do wojny, to jest: abyśmy żyli w pokoju, zachowawszy w całości pożytki i zacność rzeczypospolitej. Bo który by król taką wojnę opuszczał a nie starałby się, jakoby usiłowanie nieprzyjacielskie, zebrawszy żołnierze, przełomił, rzeczy od niego zabrane odjął a krzywdę się pomścił: ten by drogę nieprzyjacielowi pokazał, aby i potem takie rzeczy na potem czynił; urząd miecza, który mu w ręce jest dan na karanie złych, na stronę zarzuca; a nie ma być rozumian za pana, ale za wydawcę rzeczypospolitej, który ją czasu potrzeby opuszcza. Bo jako powiada Cicero, kto nie broni i nie zastawia się krzywdzie, jeśli może: tak jest występny, jako ten, który rodziców, albo przyjaciół, albo ojczyznę opuszcza.

III. Lecz nie dosyć ci jest ku otrzymaniu zwycięstwa, sprawiedliwą przyczynę wojny mieć; jeśliśmy się nie kajali grzechów, których żeśmy się kiedy dopuścili, jeśli uczynkami Bogu przyjemnymi żywota naszego nie ozdobimy, żadnej nadzieje nie możemy mieć o zwycięstwie; boć Bóg używa posługi obcych narodów na skaranię złości ludu swego. A tak i narody wyzywa aż od północnej strony świśnieniem swym, by więc głosem trąby, na wojnę i Nabuchodonozora króla babilońskiego sługą swym zowie, którego obrał hetmanem przeciw Izraelowi; opisuje też i moc i gotowość i biegłość walczenia wojsk przychodzących, aby dał znać, że nie trzeba im nic wątpić, aby nad Izraelitami nie mieli zwycięstwa otrzymać, aby je w plon zabrać. A tak, gdy sprawiedliwa przyczyna będzie, a wprzód wojny oznajmienie i żywot wedle nauki chrześcijańskiej postanowiony: wtedy o onej wojnie, która z wolą Bożą będzie zaczęta, możemy nie wątpić, że i szczęśliwa będzie i dobrze się zdarzy.

III. Wojny świętobliwość, a między inszymi ludzkimi sprawami zacność. Ktemu<sup>1356</sup> napominanie do szlachty i do króla

A gdy tym sposobem wojna będzie wiedziona, nie wiem, która by sprawa ludzka była zacniejsza, która by miała przestrzeń<sup>1357</sup> plac ku okazaniu mnogich i wielkich dzielności; bo a gdzie by się większe męstwo pokazać mogło, jedno gdzie śmierci za nic nie mają, gdy każdy gardło orężu nieprzyjacielskiemu dla ojczyzny nastawić musi? A gdzież się jaśniejsza sprawiedliwość okazać może, gdzie dobrodziejstwa większe a wszystkiemu ludowi wdzięczniejsze stać się mogą, jedno w zastawowaniu gardła dla ziemi, w którejś się urodził, dla domu, w którym żeś wychowan, dla żony, dziatki i wszystkiej majątności, na ostatek dla rzeczypospolitej i wiary ku Bogu? A w tych wszystkich rzeczach, proszę, obacz, jako wielka jest materia do polerowania wiary! a mówię wiary w Boga onego wszechmocnego, bez którego żaden by tak wiele niebezpieczeństw chcąc i rozumiejąc wytrzymać nie mógł — ale umysł na one błogosławionych ludzi stolice poglądając, które sprawiedliwie bojującym są nagotowane, a w miłosierdziu Bożym przez Chrystusa Jezusa obiecany ufając: przeciwko onej straszliwej przygodzie śmierci znacnia się i w tych niebezpieczeństwach trwa, z których sobie widzi drogę uprzątnioną do żywota nieśmiertelnego. Przeto też nie próżno apostoł Jezusa Chrystusa napisał<sup>1358</sup>, że ojcowie święci wiele zacnych spraw w wierze i pewności łaski przeciwko sobie Bożej czynili, królestwa burzyli, gęby lwom zamykali, moc ogniewą gasili, ostrości miecza uchodzili, najazdy nieprzyjacielskie wstecz wracali, a na wojnie mężni byli. Zda się też, jakoby Bóg z niejakiej tajemnej rady swej jako przeciwko inszym narodom, tak też przeciwko nam w sąsiedztwie bliskie nieprzyjacioły postawił, którzy by nas zawždy trapiłi a w bojaźni trzymali, aby, jeśliśmy ustawicznie w pokoju żyli, będąc na wszem bezpieczni, albo męstwo nasze nie wiedło, albo żebyśmy sami na się prawic swoich nie obrócili. Przetoć i za dawnych czasów ludowi swemu wybranemu w onej obiecanej ziemi, do której je wielmożnie przywiódł, nieprzyjaciół był namieszał, aby i im byli przyczyną ćwiczenia do męstwa; zaś Rzymia-

<sup>1356</sup>ktemu (daw.) — do tego. [przypis edytorski]

<sup>1357</sup>przeprzeźszy (daw.) — bardziej rozległy. [przypis edytorski]

<sup>1358</sup>apostoł Jezusa Chrystusa napisał — Hebr II, 39. [przypis edytorski]

nie, iż byli pograniczne nieprzyjacioły wybili, sami się na wojnę obrócili. A przetoż wy o szlacheckiego stanu ludzie! i wszyscy, którzykolwiek rzeczypospolitej mieczem bronicie, gdy się na wojnę gotujecie, nie gotujcie się jako na łup domowy, ani jako na rozpustę wszystkiego, co się komu podoba, brojenia; ale jako do roboty świętej, do posługi Boga i ludziom wielce wdzięcznej, z której wam i waszemu narodowi sława, rzeczypospolitej zacność, a każdemu Z osobna wielkie pożytki przyjść mają. A ty, o królu! To czynić masz: krzywdy, niebezpieczeństwa od ludu twego odganiać, swowoleństwo srodze karać, a o to się wszystko starać i to opatrować, co by ku uspokojeniu rzeczypospolitej doma należało; aby, jeśliby co przez twą niedbałość przeciwko Bogu i przeciwko ludziom zbrojono, nie powstała jaka sroga burza, która by i twej głowie, królu, nie folgowała, rzeczpospolitą twą wyrzuciła. Bo widzisz, jako wielkie niebezpieczeństwa postronne nas obstępły — co jeśli je jeszcze domowymi rozszerzymy, któż nas wybawi od gniewu Bożego? Wspomnij, królu, na Ludwika Węgierskiego, króla krewnego twego, który dla swowoleństwa a złości ludu swego domowych i sam niewinnie zginął, i królestwo okrutnemu nieprzyjacielowi ku posiedzeniu zostawił. A przetoż po wszystkich państwach twoich powiatach trzeba rozłożyć urzędniki, którzy by i od krzywd bronili, i mścili się ich, albo je karali. Ale o tym na innym miejscu powiem; teraz, czego na wyprawę wojenną trzeba, wypiszmy.

#### IV.

1. O biegleści i ćwiczeniu rycerskim. 2. A czego przestrzegać mają wojennicy.

Owszem jeśli w każdej rzeczy, wtedy to pewna, że najwięcej w rycerstwie trzeba biegleści; bo acz dla niezliczonych sposobów walczenia a rozmaitych i nagłych odmian ledwie się jaki kształt, albo ustawa około boju czynienia dać może: wszakże ludzie mądrzy wiele rzeczy z doświadczenia dawnego zebrali, które do otrzymania nad nieprzyjacielem zwycięstwa wiele pomóc mogą. A jako wszystkie insze nauki, tak i rycerska roście<sup>1359</sup> i niszczeję, tak wychowaniem, jako ćwiczeniem. Nie godzą się do rycerskich spraw kochankowie, a zbytuczni ludzie, jako mówi Numanus, gdy Trojanom ich pieczętę tymi słowy wymawia:

*Vobis picta croco, et fulgenti murice vestis,  
Desidiaē cordi, iuvat indulgere choraeis:  
Et tunicae manicas, et habent redimicula mitrae.*<sup>1360</sup>

To jest:

Wy w szatach przekosztownych, w świetnym karmazynie,  
Kochacie się w lenistwie, w tańcach, co wnet minie,  
U szat rękawy drogie, a czapki z bindami<sup>1361</sup>,  
Wielcyście rozkosznicy nie zrównacie, z nami.

Bo tu daje znać, że ludzie rozpieszczonego żywota nie godzą się na rycerski stan, pancerza i przyłbice nie mogą długo nosić, ani we zbroi długo chodzić, a gorąca, zimna, głodu i prace wycierpieć nie mogą. Nie zawždy tedy rycerski człowiek w komnatach i w domach mieszkać ma. Winien wiedzieć, co to jest wał, przekop, namiot; nie ma się nazbyt w rozkosznych szatach kochać, ale ma przywykać wojennemu ubiorowi i pancerzowi, nie zawždy w cieniu leżeć, ale słońcem i mrozem skórę swoją ma hartować; bo nie bez przyczyny się chlubi tenże Numanus Remulus, że z młodych lat przywykł pracy, a lenistwa, pieczętocy i zbytku nigdy nie znał, gdy tak mówi.

*Durum a stirpe genus, natos ad flumina primum  
Deferimus, saevoque gelu duramus, et undis,  
Venatu invigilant pueri sylvasque fatigant:  
Flectere ludus equos et spicula tendere cornu.  
At patiens operum, parvoque assueta iuventus,*

<sup>1359</sup>roście — dziś popr.: rośnie. [przypis edytorski]

<sup>1360</sup>Vobis picta croco... — Wergiliusz, Eneida, ks. 9. [przypis edytorski]

<sup>1361</sup>binda (daw.) — wstęga, szarfa, opaska. [przypis edytorski]

*Aut rastris terram domat, aut quatit opidda bello,  
Omne aevum ferro teritur, versaque iuvenum  
Terga fatigamus basta, nec tarda senectus  
Debilitat vires animi, mutatque vigorem:  
Caniciem galea premimus etc.*<sup>1362</sup>

To jest:

Twardziśmy z rodu ludzie: syn skoro się rodzi,  
Niesiemy go do rzeki, że się w wodzie chłodzi,  
Mrozem go hartujemy, a skoro podroście,  
Łowi zwierz rozmaity pilno w dzikim chroście;  
Miasto gry końmi toczą, a z luków strzelają,  
Zaś młodzieńce pracowni na male przestają,  
Okolo ziemie robią, lub miast dobywają,  
Po wsze czasy żelazem grać obyczaj mają,  
Często tarcze oszczepem kryte bukowiną  
Przybijamy; lecz lata i starym nie giną,  
Bo żelazną przyłbicą sędziwość kryjemy;  
Przeto też nie jednego bez ługu myjemy<sup>1363</sup>.

Tu Remulus nie tylko się z wychowania wychwala, ale też i z ćwiczenia, którym nauka rycerska najwięcej stoi. A to należy tak na koniach, jako na jeźdźcach i na pieszych: wielekroć w potrzebie konie na przekazie<sup>1364</sup> były, częstokroć też porażce przyczynę dawały. Przeto zuchwałe a nie objeżdżone, albo płochy<sup>1365</sup>, albo dychawiczne<sup>1366</sup>, a ktemu<sup>1367</sup> nietrawale albo nieobrotne, niechaj będą z wojska wyrzucone, a dobrze by wczas przez woźnego obwołać, aby każdy przed czasem konie dobre sobie sprawił. Bo jeśli że dobrym naczyniem<sup>1368</sup> każda robota bywa dobrze robiona: tedyć też do wojny trzeba koni dobrych, które by też niech dobrze karmiono i częstym przejeżdżaniem ćwiczone do stępnego chodu, do ruszenia, do zastanowienia, na stronę powracania, karer toczenia, po górach i rowach biegania, na ostatek do wszelakiego biegu i pracy na wojnie potrzebnej; bo tym sposobem nie tylko konie, ale i jeźdźcy by się ćwiczyli. Co jako rzecz potrzebna na wojnach, nie jest to rzecz tajna. Bo nie może to być, aby ochotnie hetmańskie rozkazanie czynić mieli, albo też umiejętnie powinności rycerskiej dosyć czynili, którzy się w tym nie ćwiczyli; bo a jako koniem powrócić, jako strzelbą czynić, jako broni używać, jako kopią składać może, kto tego pierwej najmniej nie skosztował? Przed laty ten był obyczaj w mieścich<sup>1369</sup>, że trzecią część mieszczan do rycerskich rzeczy zwyczajono, którzy od inszych rzeczypospolitej powinności wolni bywali; a tym sposobem i same miasta, okrom<sup>1370</sup> pieniężnego ludu<sup>1371</sup>, majątności swoich broniły. Teraz u nas szlachecki stan wszystek ciężar bronięcia rzeczypospolitej na siebie nosi. Która rzeczpospolita żołnierze ma nie ćwiczone, ta czasu potrzeby albo onych niećwiczonych używać, albo skądinąd ćwiczonych dostawać musi. Swych niećwiczonych używać, a co inszego jest, jedno nieprzyjacielowi chcieć postąpić zwycięstwa? Bo niećwiczeni i trudno co dobrego sprawić mogą, i nieprzyjacielowi stąd serce roście wiedząc, że nie umieją sposobu do walczenia, z którymi się spotkać mają. A jeśli że żołnierz skąd inąd dostawać ma, tedy im nie może tak ufać, jako swoim, i nie może tak wiele na nie przelożyć, ani występnych tak sprawiedliwie karać, jako swych; a jeśli że sobie będą mężnie poczynać, musisz im więcej dać.

<sup>1362</sup>*Durum a stirpe genus...* — Wergiliusz *Eneida*, ks. 9. [przypis edytorski]

<sup>1363</sup>*myć bez ługu* (daw., przysl.) — łatwo zwyciężać. [przypis edytorski]

<sup>1364</sup>*przekaz* (daw.) — przeszkoda. [przypis edytorski]

<sup>1365</sup>*płochy* — tu raczej w znaczeniu: płochliwy. [przypis edytorski]

<sup>1366</sup>*dychawiczny* (daw.) — słaby (dosł. oddychający z wysiłkiem). [przypis edytorski]

<sup>1367</sup>*ktemu* (daw.) — do tego. [przypis edytorski]

<sup>1368</sup>*naczynie* (daw.) — narzędzie. [przypis edytorski]

<sup>1369</sup>*w mieścich* — dziś popr. forma *Msc.lm*: w miastach. [przypis edytorski]

<sup>1370</sup>*okrom* (daw.) — bez. [przypis edytorski]

<sup>1371</sup>*pieniężny lud* — najemnicy. [przypis edytorski]

A ono w niwecz, co do domu się wracając wielkie mnóstwo pieniędzy z ziemi wynoszą. Nadto trzeba się pilnie wystrzegać, aby żołnierze postronni przewidziawszy<sup>1372</sup> onej krainę, w której służą, i miejsca jej sposobniejsze wypatrywszy, jeśli wszystkiego mają dostatek, albo niedostatek, na koniec przewidziawszy wszystkie sposoby walczenia tych, u których służą — nie byli na potem skłonniejsi i chciwi podnieść wojnę przeciwko nim albo z dobrej woli swej, albo od inszych najęci. Bo nieprzyjaciel — bardzo rad będzie miał przy sobie tego żołnierza, który miejsca świadom i wszystkich postępów onej ziemi, z którą wojnę wieść chce. Ale k czemu to<sup>1373</sup>? Atoli<sup>1374</sup>, aby nasi, ile być może, żołnierze wojnę służyli, niżby postronni mieli być przyzwani; by jedno tacy byli, żeby wżdy rzeczy rycerskich niejako świadomi byli. Mówmy że wtedy, jakośmy poczęli, o ćwiczeniu rycerskim — któremu zaprawdę wiele by przybyło, kiedy by ludzie młodzi, poniechawszy obżarstwa, skakaniem, bieganiem i szermierstwem ku wszelkiej się chybkości ćwiczyli; a niechajby do tego używali mistrzów, którzy by rzeczypospolitej kosztem na to mieli być chowani. Czasów też pewnych niechby na dworze sypiali, pragnienie, głód, zimno i znój cierpieli, zwierz po bezdrożnych puszcach gonili, ciężary na grzbiecie i na oszczepie nosząc chodzili; niechby we zbroi biegali, na konia drewnianego skakali; niechby sobie jaki słup stawiali, do którego by pociskiem, albo mieczem, albo oszczepem utykali ćwicząc się, jakoby z nieprzyjacielem potkać mieli. Ktemu niechby sobie groble i rowy czynili, przez które by skakali; na wysokie miejsca aby wskakowali i zasię zeskakiwali, ubiegając je, a od drugich, którzy by je stamtąd zepchnąć chcieli, broniąc a także uciekając, doganiając jeden drugiego, do celu strzelając, kopią z sobą się potykając, niechby się jak do potrzeby ćwiczyli i gotowali. Ktemu też i ono rozmaite broni używanie albo ćwiczenie nie ma być opuszczane, o którym, jako pisze Statius<sup>1375</sup>, tak mówi Achilles:

*Iamque ad ensiferos vicina pube tumultus  
Aptabar, nec me ulla feri Mavortis imago  
Praeteriit: didici, quo Paeones arma rotatu,  
Quo Magetae sua gesa citent, quo turbine caestum.  
Sauromates, falcemque Getes, arcumque Gesenus.  
Tenderet, et flexae Balearicus auctor habenae,  
Quo suspensa trahens libraret vulnera tractu,  
Inclusum quoties dstringeret aera gyro.*

To jest:

Gdym podrósł, wnet mieczem uczono szermować,  
Kaźdej sztuki Marsowej musiałem skosztować,  
Nawyklęm, Peonowie jak broń powracają,  
Jako Massagetowie włóczniami strzelają,  
Jak Sarmata kieścieniem, kosą Wołoch siecze,  
Tatarzyn jak łuk ciągnie, nic u niego miecze,  
Jako Balearowie procami machają,  
Wymierzywszy kamieniami rany zadawają.

Godziłoby się też hufy<sup>1376</sup> szykować, a jako się z nieprzyjacielem czołem przeciw czołu spotkać bądź w skok, bądź lekko, ukazować; czasem też kopiami słabymi bez grotu i kulami lekkimi albo z ręki, albo ciskając z procy, bitwę staczać, a okrzyk wielki w spotkaniu dla ustraszania nieprzyjaciela czynić. Zaś jako hufy albo stojące powrócić, albo pomieszane sprawić<sup>1377</sup> a zastanowić<sup>1378</sup>; ktemu też jako nieprzyjaciela gonić, albo też przed nim uchodzić? Trzeba wtedy do tego uczyć się ostrożności, a onych, ile być może, używać.

<sup>1372</sup>przewiedzieć (daw.) — obejrzyć. [przypis edytorski]

<sup>1373</sup>ale k czemu to — sens: ale do czego zmierzam? [przypis edytorski]

<sup>1374</sup>atoli (daw.) — lecz, jednak. [przypis edytorski]

<sup>1375</sup>jako pisze Statius — Statius, *Achilleis*, ks. 2. [przypis edytorski]

<sup>1376</sup>huf (daw.) — oddział. [przypis edytorski]

<sup>1377</sup>sprawić (daw.) — tu: uformować szyk. [przypis edytorski]

<sup>1378</sup>zastanowić (daw.) — bronić się. [przypis edytorski]

Niemniej też do tego żołnierze ćwiczyć trzeba, jako straż we dnie i w nocy trzymać, jako się ukrywać i szpiegować rzeczy nieprzyjacielskie, jako też podsadki<sup>1379</sup> na nie zasadzać; ktemu<sup>1380</sup> też, jako się mają w ciągnienu<sup>1381</sup> po przestronnych i po ciasnych a nieprzystępnych miejscach sprawować? Zaś w ciągnienu tego najwięcej trzeba pilnować, aby, ile może być, żołnierze w sprawie<sup>1382</sup> a ciasno albo często szli; aby, jeśli się długo przewlekli, nie dali przyczyny nieprzyjacielowi uderzyć na siebie, skąd by potem mogło być, iż przedni nie mogąc w czas dać ratunku zadnim<sup>1383</sup>, ani zadni przednim, wszystkie by różno pobito. A jeśli by ciasnymi drogami wojsko szło, przeto trzeba z pilnością ubiegać miejsca sposobniejsze, a na wszystko snadniejsze. Na ostatek tego się trzeba pilnie uczyć, jako to uczynić, żeby wielkie wojsko małym się zdało, a zasię małe wojsko aby się na wejźreniu<sup>1384</sup> wielkie zdało? Bo tym sposobem czasem nieprzyjaciela ku bitwie wywabi, czasem go odstraszy. Bywało też i w tym u starych<sup>1385</sup> ludzi ćwiczenie, że żołnierze kąpali się w rzekach, które niedaleko mieć mogli, nie tylko dla omycia ciała z brudu i z potu, ale też aby się uczyli pływać — która rzecz jako jest potrzebna na wojnie, ci dobrze wiedzą, którzy kiedy mieli bitwę z nieprzyjacielem przy wodnych miejscach. Trzeba przyzwyczać do tego żołnierzy, aby znaków, które hetman daje, pilnowali; które dawają ku spotkaniu i zasię na odwrót, na stanowienie obozu i na ruszenie z miejsca. A dawają te znaki czasem słowy, czasem trąbieniem, czasem też inszymi znaki, jako: schyleniem drzewca na dół, zagaszeniem ognia i inszymi tym podobnymi rzeczami, jako gdzie jest obyczaj. Są też jeszcze i drugie sposoby ćwiczenia, o których dowodniej mogą powiedzieć ci, którzy się na wojnach więcej bawili. A do takiego ćwiczenia w niektórych rzeczachpospolitych pewne szkoły są postanowione, zapłaty też tym, którzy by wygrali, bywają naznaczone; a przeto takowe szkoły i w naszej Rzeczypospolitej byłyby bardzo potrzebne, w których by się młodzi ludzie do wszelkiej broni ćwiczyli<sup>1386</sup>. Jest też to Rzeczypospolitej bardzo pożyteczne, dawać na każdy rok czas, którego by się na pewne miejsce wszystek rycerski stan zjeżdżał; aby się tam każdy okazał wedle majątności i przemożenia swego, z końmi, sługami, zbroją i wszelaką bronią tak, jako na wojnę jechać winien<sup>1387</sup>. Ale w tym przestrogi trzeba, aby jeden dzień ustawiono, którego by się to we wszystkich powiatach działo; by zasię, jeśli to nie jednego dnia było, nie pożyczal jeden u drugiego zbroi i broni; trzeba też do tego przyłożyć ludzi stateczne, a w rzeczach rycerskich biegłe, którzy by wojska doglądali, liczbę tych, którzy się okazać mają, spisywali, hufy jako ku bitwie szykowali, a uczyli, jako się potykać i jako z nieprzyjacielem czynić; żeby też gonitwy za tarczą i spotykanie kiryśników i insze takowe ćwiczenia sprawowali, bez którego naczynie<sup>1388</sup>, by najlepsze, nic nie waży. A dobrze by, aby dla tego ćwiczenia przyzywano żołnierzy ukraińskich<sup>1389</sup>, którzy w rozmaitych bitwach bywali; dobrze by też, aby z każdego powiatu na Ukrainę ludzie szlacheckiego stanu jeździli — nie wszyscy zaraz, ale jednego roku jedni, drugiego drudzy, aby tak na przemian żołniersko służąc i Rzeczypospolitej służyli, i w rzeczach rycerskich się ćwiczyli. A do takowego ćwiczenia godziłoby się, aby wojewodowie, kasztelanowie, starostowie i insi tym podobni urzędnicy osobami swymi przyjeżdżali, aby się wszystko pod zwierzchnością, a z większą pilnością działo, i żołnierze aby byli posłuszniejsi. Bo ponieważ to żołnierska jest rzecz, i zastanowić się<sup>1390</sup>, i ruszyć się, albo postąpić i uderzyć na nieprzyjaciela, i cofnąć się nazad<sup>1391</sup>, i inszych rzeczy wiele

<sup>1379</sup> podsadka (daw.) — zasadzka. [przypis edytorski]

<sup>1380</sup> ktemu (daw.) — do tego. [przypis edytorski]

<sup>1381</sup> ciągnienu (daw.) — przemarsz wojsk. [przypis edytorski]

<sup>1382</sup> sprawa (daw.) — szyk. [przypis edytorski]

<sup>1383</sup> zadni (daw.) — tylny. [przypis edytorski]

<sup>1384</sup> na wejźreniu (daw.) — pozornie. [przypis edytorski]

<sup>1385</sup> stary (daw.) — dawny. [przypis edytorski]

<sup>1386</sup> takowe szkoły i w naszej Rzeczypospolitej byłyby bardzo potrzebne, w których by się młodzi ludzie do wszelkiej broni ćwiczyli — od wielu królów dawniejszych czasów projektowana szkoła rycerska nie przyszła do skutku, aż naszych czasów za rządów szczęśliwie nam panującego Stanisława Augusta (przypis wydania z XVIII w.). [przypis edytorski]

<sup>1387</sup> jako na wojnę jechać winien — rozumie tu autor o popisach, które dawnych czasów były we zwyczaju, jako jest widzieć u Ładowskiego tit. *Okazowanie*; z czasem potem zaniedbane, wskrzeszone widzieliśmy za panowania tegoż monarchy. [przypis edytorski]

<sup>1388</sup> naczynie (daw.) — narzędzie, tu: wyposażenie. [przypis edytorski]

<sup>1389</sup> ukraiński (daw.) — kresowy, pograniczny. [przypis edytorski]

<sup>1390</sup> zastanowić się (daw.) — bronić się. [przypis edytorski]

<sup>1391</sup> nazad (daw.) — z powrotem, do tyłu. [przypis edytorski]



wedle czasu i miejsca umieć: tedyć zaprawdę, którzy się w takowych jakoby cieniach wojny nie ćwiczyli, nie może to być, aby, gdy przyjdzie i ku samej niebezpieczności, mogli sobie dobrze i mężnie poczynać. Metellus hetman przeciwko Jugurcie od Rzymian do Numidyjey będąc poslan<sup>1392</sup> wziął był od Albina, który był przed nim hetmanem, żołnierze niećwiczone, swowolne i rozpustne, w niebezpieczeństwie i w pracy niecierpliwe, karnością nieokrócone, ani w skromności przewidzione; których iż nie mógł przeciw nieprzyjacielowi snadnie<sup>1393</sup> używać, nie drzewiej się zwieść bitwy ważył, aż zbytku odzwyczaił a do potrzebnej pracy wzwyczaił. Naprzód wtedy (jako powieda Sallustius) wyrokiem swoim zabronił wszystkich przyczyn zleniałość<sup>1394</sup> przynoszących, zakazał też, aby żaden w obozie chleba ani żadnej warzonej i pieczonej potrawy nie przedawał; aby się dla jakiego pożytku motłoch za wojskiem nie włóczył, aby żaden prosty żołnierz nie miał w obozie i hufie sługi ani bydłęcia jakiego; w drugim miarę ustawił potem poprzecznymi drogami co dzień obóz ruszając wodził a, jakoby blisko był nieprzyjaciel, wałem i przepokopem warował; straż gęstą miewał, a sam ją z poruczniki swymi obchodził; jeszcze w hufie to między przednimi, to między zadnimi, to między średnimi bywał, aby kto z sprawy nie wykraczał, aby z chorągwiemi gęsto szli, a iżby każdy żołnierz sobie broń i strawę niósł. A tak zabraniając występków więcej, niśli karząc, za krótki czas zmocnił swoje wojsko, z którym potem przeciwko Jugurcie mężnie sobie poczynał. To tak Sallustius pisze. A toć są rzeczy, które ci, co chcą wojować, muszą sobie mieć jakoby wrodzone. Bo są i drugie rzeczy, jakoby nie do tych należące, ale przedsię<sup>1395</sup> potrzebne, które jednak żołnierze, a zwłaszcza hetmanowie mają wiedzieć: naprzód trzeba wiedzieć żołnierzy tak swoich, jako i nieprzyjacielskich przyrodzenie<sup>1396</sup>, rozum, obyczaje i wady, bo stąd wiele oboja strona<sup>1397</sup> porozumieć może, co by do zwycięstwa pomagało, albo przekazało<sup>1398</sup>? Przy tym trzeba też wiedzieć położenie, i sposób onej krainy, do której się wojna ciągnie, jeśli jest górzysta, czyli równa, co za rzeki, lasy, miasta i zamki ma? także też obyczaje obywatelów onej ziemi. Ale najwięcej trzeba wiedzieć miejsca albo do toczenia obozu, albo do szykowania wojska. Z tych rzeczy wiele się inszych do dobrej sprawy dróg naleść może. Nie każde miejsce da się oblędz<sup>1399</sup>, nie do każdego się może z działą przyszańcować; inaczej sobie trzeba poczynać przeciwko onemu Ulisesowi chytremu mędrcomu, a inaczej przeciwko Ajaxowi, chociaż wielkiemu mężowi, ale nie tak fortelnemu<sup>1400</sup>; Polifema<sup>1401</sup> onego okrutnego i srogiego chceszli pochodzić, trzeba, żebyś mu dał dobrego napoju, którym by się upił. Wiele tedy rzeczy, wedle sposobu wojny i nieprzyjaciela, z którym się wojna toczy, rozczytać trzeba. Bo z tymi, którzy nie kochając się w uciekaniu, nie urywczą<sup>1402</sup>, ale wstępną bitwę dającą, inaczej się trzeba obchodzić, niżli z Turki i Tary, którzy rzekomo<sup>1403</sup> uciekają, z trzaskiem goniące zabijają i bitwę, pokrzepiwszy się, wznawiają i nieobaczne m[n]óstwem swoim łączno obskoczą. To wszystko mądrzy walecznicy wiedzieć i tego się trzymać mają, bo to wielekroć więcej do zwycięstwa pomaga, niżli moc i mnóstwo ludzi. Dlatego i Turek, chociaż mnóstwem ludzi i naczyniem wojennym wszystkie monarchy przewyższa, wszakże fortelmi<sup>1404</sup> a snadnością tak czasu, jako miejsca więcej bitew wygrał, niżli mocą. Wie<sup>1405</sup> on każdego narodu, z którym ma mieć sprawę, obyczaje, wie położenie krainy i miejsce; stara się przez szpiegi albo chrześcijany na to najęte, aby je wymalowane mieli, i nigdy on do nas nie przychodzi, aż wszystko pierwaj przewidziawszy i przepatrzywszy. A stądże wie, gdzie ma wojsko szykować, gdzie bitwę

<sup>1392</sup>Metellus hetman przeciwko Jugurcie od Rzymian do Numidyjey będąc poslan etc. — Sallustiusz, *De bello Jugurthino*. [przypis edytorski]

<sup>1393</sup>snadnie (daw.) — łatwo. [przypis edytorski]

<sup>1394</sup>zleniałość (daw.) — lenistwo. [przypis edytorski]

<sup>1395</sup>przedsię (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>1396</sup>przyrodzenie (daw.) — natura. [przypis edytorski]

<sup>1397</sup>oboja strona (daw.) — obie strony. [przypis edytorski]

<sup>1398</sup>przekazać (daw.) — przeszkadzać. [przypis edytorski]

<sup>1399</sup>oblędz — dziś popr.: oblegać. [przypis edytorski]

<sup>1400</sup>fortelny (daw.) — sprytny. [przypis edytorski]

<sup>1401</sup>Polifem (mit. gr.) — jeden z Cyklopów, krwiożerczych jednookich olbrzymów, upity i oszukany przez Odyseusza, którego chciał zabić. [przypis edytorski]

<sup>1402</sup>urywczą (daw.) — (o bitwie) odwrotowa. [przypis edytorski]

<sup>1403</sup>rzekomo — tu: pozornie. [przypis edytorski]

<sup>1404</sup>fortelmi — dziś popr. forma N.lm: fortelami (tj. podstępami). [przypis edytorski]

<sup>1405</sup>wiedzieć (daw.) — znać. [przypis edytorski]

dać a zastawić się. Wielekroć z naszych obyczajów zwycięstwo sobie obiecuje, bo dobrze świadom naszego narodu obżarstwa, wszelakiego zbytku i niezgod. Tego się tedy trzeba strzec, a do każdej rzeczy drogę dostatecznie wiedzieć. Wiele się ich dziwuje, iż Rzymianie za dawnych czasów miewali wielkie szczęście do wygrywania bitew tak, iż wszystkim świat pod swą moc byli podbili. Aczkolwiek to jest pewna rzecz, że Rzymianie wielkie szczęście naówczas mieli — wszakże kiedy by ćwiczenie i karność rycerska tak wielka u nich nie była, jakowa ledwie u drugich narodów bywała; kiedy by byli wszelakich do walczenia pogód nie pilnowali: żadnym sposobem by byli tak dobrze szczęścia swego nie użyli; a tak wiele historyków o tym pisze, iż oni nie tak mnóstwem żołnierzy, jako dobrą sprawą a biegłością zwycięstwo otrzymali; i Vegetius powiada, iż się to u każdego historyka najduje, że każdy konsul rzymski przeciwko największym nieprzyjaciółom nie miewał więcej jako dwa legiony, przydawszy do tego pomoc przyjacielską, których także tyle bywało, albo trochę więcej. Tak wielkie ćwiczenie mieli Rzymianie i tak wielką śmiałość, iż na każdą potrzebę wojenne rozumieli być dosyć dwanaście tysięcy. To pisze Vegetius, który powiada, iż w każdym legionie rzymskim bywało sześć tysięcy, a czasem i więcej żołnierzy, czasem też i mniej, jako w tej wojnie, która była przeciwko Antiochowi; za czasu Scypiona były dwa legiony rzymskie, a dwa przyjacielskie, z których każdy legion miał tylko pięć tysięcy i czterdzieści żołnierzy, jako Livius pisze. Co tu dlatego przypominam, aby każdy rozumiał, że Rzymianie małym wojskiem, ale ćwiczonymi żołnierzami i hetmanami sprawnymi a biegłymi wielkie wojska częstokroć porażali. Bo i natenczas trudne wojny wiedli, gdy się o najmożniejszego króla, a o trzecią świata część, jakoby o nowy świat kusili. Ale się ich wiele uskarża, że umiejętność walczenia i ten wszystek okolo szykowania wojska postępek mało jest pożyteczny za naszego wieku, dla<sup>1406</sup> dział, od których wiele tysięcy ludzi ginie. Co aczkolwiek prawda jest, wszakże i to się też wyznać musi, że wiele się stacza bitew okrom<sup>1407</sup> wystrzelania dział. Nadto, miewali też i starzy ludzie niejakię działą, albo insze naczynia tym podobne, a przedsię misterstwem<sup>1408</sup> hufy sprawowali. Ano i Turcy, którzy wiele dział używają, a przedsię o nich powiadają, że się macedońskim obyczajem szykują; to też pewna, że mają na to szkoły postanowione, gdzie się młodzi ludzie uczą wojennej nauki, a przetoż i nasi ludzie nie mieliby tego opuszczać. Lecz o różności broni, o szykowaniu wojska, o liczbie i kozaków i husarów, także i o kiryśnikach i o drabach i o strzelcach, co z rusznicami<sup>1409</sup> i z łuki i z procami, i kopaczów i tych, co kosze działają, i o inszych rzeczach do wojny potrzebnych pisać albo naukę dawać, nie jest moja rzecz. Są w tej mierze mistrzowie, od których się tego uczyć przystoi. A to niech będzie o nauce i ćwiczenia rycerskim.

#### V. O obyczajach i karności żołnierzy

A iż ni jedna rzecz z tych dwu nic zacnego nie może sprawić okrom<sup>1410</sup> dobrych obyczajów i srogiej karności, przeto żołnierzom taki żywot wieść trzeba, który by je okazał być bojącymi się Boga, a miłownikami uczciwości. Którzy śmieją w hufie stać, nie mając w sobie bojaźni Bożej i miłości bliźniego, ci i siebie, i ojczyznę w pewną niebezpieczność przywodzą; bo sumienie z tego żywota będzie je trwożyć, miecze i broń z rąk będzie im wytrącać, strachu wielkiego nie tylko od nieprzyjaciela, ale też i od samego cienia albo szumu listków na drzewie będzie je napęniać — jako sam Bóg do tych, którzy przykazaniu jego nieposłuszni, mówi<sup>1411</sup>: Upadniecie przed nieprzyjaciółami waszymi; będziecie dani pod ich moc; będziecie uciekać, a nikt was nie będzie gonił; będzie was straszyl szum listka lecącego z drzewa. Niechajże tedy żołnierze miłują Boga, a przykazaniu jego posłuszni będą, imienia jego niech nie bluźnią i nadaremno nie biorą; niech miłują trzeźwość, zbytku i wszelakiej rozkoszy w potrawach i inszych rzeczach niech się strzegą, nierządnicę niech z obozu wygonią, nierządny mięciami niech się nie plugawią, skromność, albo mierność<sup>1412</sup> w każdej rzeczy niech zachowują; nikogo niech nie zbiją,

<sup>1406</sup>dla (daw.) — z powodu. [przypis edytorski]

<sup>1407</sup>okrom (daw.) — bez. [przypis edytorski]

<sup>1408</sup>misterstwo (daw.) — sztuka, mistrzostwo. [przypis edytorski]

<sup>1409</sup>rusznica — jeden z pierwszych typów ręcznej, długiej broni palnej. [przypis edytorski]

<sup>1410</sup>okrom (daw.) — bez. [przypis edytorski]

<sup>1411</sup>jako sam Bóg do tych, którzy przykazaniu jego nieposłuszni, mówi — Mojż. 26, 36. [przypis edytorski]

<sup>1412</sup>mierność (daw.) — zachowywanie właściwej miary. [przypis edytorski]

cudzych rzeczy nie biorą, niech przestawają<sup>1413</sup> na swych żołdach. Kto by przeciwko temu co uczynił, ten albo niech będzie wedle występku karan; albo jeśli mały występki, niech będzie od hetmana wzgardzon, a niech mu żadnej łaski nie okazuje. Kartaginianie tę ustawę mieli<sup>1414</sup>, aby żołnierze ich, póki żołniersko służyli, nie pili wina, Mahomet też, który narodowi swemu wszystkę piękność i rzeczypospolitej, i wiary albo nabożeństwa w oręzu okazował, wiecznie im wina zabronił, znajdując to z dowcipu<sup>1415</sup> swego, że używanie wina żołnierskiej zabawie jest szkodliwe. Cyrus perski król, gdy poraził Asyryjany<sup>1416</sup>, dostawszy łupu i wszystkich rzeczy do żywności potrzebnych, nie dopuścił żołnierzom swoim rozkosznych stołów, chcąc, aby na chlebie i wodzie przestawali; przeto też z nich mężne wojsko miał. Lecz Cyaxares z medskimi żołnierzmi, gdy wydwornych<sup>1417</sup> i rozkosznych pokarmów używał, w obżarstwo się wdawał, w szatach się kosztownych kochał, wnet znikczemniał, a wielkich spraw zaniedbał. Toć są przykłady starodawne i od naszej pamięci dalekie; powiedziałbym też niektóre naszego wieku, ale się więc ludzie o to gniewają. To jawna rzecz, iż z potraw a z napojów rozkosznych nie mierność roście, która snadno skietza się<sup>1418</sup> do pieszczoty, do bestliwosci i do zemdenia<sup>1419</sup>, które rzeczy są bardzo wielką zarazą rzeczypospolitej. Nie wspominał tego, że ci, którzy się nauczyli pieszczoty, rozkosznych potraw, łatwo<sup>1420</sup> w rozmaite niemocy<sup>1421</sup> wpadają odmieniwszy sposób życia, albo pokarmów; co na wojnie być musi. A jako wielka powściągliwość bywała u starodawnego ludu na wojnach, uczy nas tego przykład Uriasza Hetejczyka<sup>1422</sup>; który od wojska do Jeruzalem będąc przyzwan, i do domu nie chciał iść, nie tylko aby miał u żony nocować, którą osobliwie piękną miał. A gdy go Dawid pytał, dlaczego by tak działał? Odpowiedział tymi słowy: Skrzynia Boża i Izraelczycy i Żydzi w namiocie<sup>1423</sup> mieszkają, hetman i żołnierze pod niebem obóz mają; a ja bym do domu mego miał iść rozkosznie używać i z żoną moją spać? — jakoć żywota szczęśliwego życzę, że tego nie uczynię. Uczy ten przykład, że czasu wojny mają obżarstwa i wina poniechać, a od uczciwych i dozwolonych rozkoszy wstrzymawać się — jako Joel prorok rozkazuje<sup>1424</sup>: Zakażcie schadzkę, postanówcie post. Niech wynidzie oblubieniec z gmachu swego i oblubienica z łożnice. Niech płaczą ofiarnicy i słudzy Boży, a niech mówią: Miej Boże baczność na twoje, niech nam nie rozkazują postronni. I inne tam rzeczy prorok pisze. Bo koniecznie czasu wojny i każdego inszego ucisku więcej mamy myśleć o wojnach, którymi Bóg będąc obrażony, wylewa na nas gniew swój; mamy się upamiętać, żywota poprawować, z Bogiem się jednać, często się modlić, aby Bóg zachował lud swój ku chwale imienia swego. Co iż starożytny zbór<sup>1425</sup> na baczeniu miał, przeto wojny swoje wojnami Bożymi zwał<sup>1426</sup>. A tego też trzeba pilnie przestrzegać, aby między żołnierzmi nie były bunt, które się najwięcej wszczynają, gdy ludzie niejednego języka albo narodu pod jednym hetmanem żołniersko służą. A przeto jeśli by takowi byli, niechby do innego obozu odłączeni byli; gdy się też schodzą do łupu albo do dzielenia żywności, niechby nic wedle woli swej nie czynili, ale by niech wszystko rotmistrzom było poruczone<sup>1427</sup>. Zaprawdę on zwyczaj czynienia rzeczy do żołnierzy, który bywał u Rzymian, kiedy by jej też nasi hetmanowie zachowali: byłoby bardzo pożytecznie tak do wielu rzeczy, jako do zgody między żołnierzmi i do zachowania wspólnej przyjaźni, która na wojnie bardzo jest potrzebna. Turek, kiedy ma z chrześcijanami wojnę wieść, niczego więcej nie pragnie, jedno aby z sobą byli niezgodni. Nigdy on Węgrów, póki byli zgodni, zwyciężyć nie mógł; i gdy niezgoda między nimi poczęła panować, więcej je fortelem i inszymi pogodami, niżli

<sup>1413</sup>przestawiać — tu: poprzestawiać. [przypis edytorski]

<sup>1414</sup>Kartaginianie tę ustawę mieli — Arystoteles, *Oeconomia*. [przypis edytorski]

<sup>1415</sup>dowcip (daw.) — rozum. [przypis edytorski]

<sup>1416</sup>Cyrus perski król, gdy poraził Asyryjany — Ksenofont, *De Paedia Cyri*, ks. 4. [przypis edytorski]

<sup>1417</sup>wydworny (daw.) — wytworny, wyrafinowany. [przypis edytorski]

<sup>1418</sup>skietzać się (daw.) — oszliżgnąć się. [przypis edytorski]

<sup>1419</sup>zemdenie (daw.) — osłabienie. [przypis edytorski]

<sup>1420</sup>łatwo (daw.) — łatwo. [przypis edytorski]

<sup>1421</sup>niemocy — dziś popr. forma D.lm: niemoce (tj. choroby, dolegliwości). [przypis edytorski]

<sup>1422</sup>przykład Uriasza Hetejczyka — 2 Sam. [przypis edytorski]

<sup>1423</sup>w namiocie — dziś popr. forma Msc.lm: w namiotach. [przypis edytorski]

<sup>1424</sup>Joel prorok rozkazuje — Joel 2, 16-17. [przypis edytorski]

<sup>1425</sup>zbór (daw.) — zgromadzenie, społeczność; świątynia, synagoga. [przypis edytorski]

<sup>1426</sup>przeto wojny swoje wojnami Bożymi zwał — 1. Krn 5, 22. [przypis edytorski]

<sup>1427</sup>poruczyć (daw.) — powierzyć. [przypis edytorski]

mieczem albo mocą poraził. Gdy wojska chrześcijańskie na wojnę ciągną, tak wielkie zamieszania i bunty między hetmany i ludźmi różnych narodów bywają, iż je trudniej bywa i czasem hamować, niżli na nieprzyjaciela uderzyć. Co tak jest rzecz szkodliwa, że nam upada serce, gdy wątpim o tym, aby ci jaki skutek mogli należeć, którzy tak są różnych między sobą umysłów; a nieprzyjacielowi nie pomału serce roście, gdy sobie tuszy<sup>1428</sup>, że ci łącno mogą być zwyciężeni, które już własne ich bunty zwyciężyły. Trzeba się wtedy niezgody i buntów wystrzegać i o to się trzeba starać, aby żołnierze co najpowolniejszymi <sup>1429</sup>byli swoim starszym; bo a cóż jest męstwo żołnierskie okrom<sup>1430</sup> posłuszeństwa, jedno<sup>1431</sup> upór? Który jako jest szkodliwy dobrym radom przez wszystkie czas życia, na wojnach też jako jest niebezpieczny, wiele przykładów tego poświadcza, bo żołnierzom nie tak dalece płacą za radę, jako za pracę. A przeto żołnierz chociaż nie wie<sup>1432</sup> rady starszych swoich (które częstokroć trzeba, aby tajemne były), ma być posłuszen, chociaż mu każą w obozie zostać, chociaż z nieprzyjacielem spotkać, chociaż w przekop iść, chociaż na wał albo na mur leżeć, chociaż też co innego potrzebnego czynić; a tak dalece, że chociażby też o żywot szło, nie ma się zbraniać rozkazania. Bo bez tego żadnym sposobem zwycięstwo nic może być otrzymane, które samo jest przyczyną<sup>1433</sup> wojny — a ktemu<sup>1434</sup>, iż posłuszny żołnierz jako w każdej powinności łącniej może być zatrzymany, tak też i od buntów snadniej może być odciągniony. Zaś żołnierz aczkolwiek wiele rzeczy stawa się krapny i na rozkazanie niedbały, wszakże niemniej, gdy go nie karzą a gdy o przełożonych źle rozumie. Przeto występni mają być karani; a żadnego występkę nie karanego nie opuszczają, aby jeden występki drugiego za sobą nie ciągnął, co pospolicie zawždy na świecie widzamy; i przełożeni mają się o to starać, aby cnotą i mądrością swą jednali sobie dobre mniemanie. O których to rzecz sama potrzebuje, abych też nieco powiedział.

## VI.

W przełożonych nad rycerskimi sprawami co najwięcej obaczać, albo na co największe baczenie mieć trzeba? Tuż się też mówi o wojewodach i o hetmanie, i o innych przełożonych wojennych.

To też bez pochyby<sup>1435</sup> na Rzeczpospolitą należy, aby męstwa wojennego przedniejszych miejsc albo zapłaty łakomstwo nie ubiegało, a iżby było przebieranie wedle godności osoby, bez której próżno się kto ma spodziewać, aby miał być w wadze u żołnierzy. Lecz skądże tę godność poznawać? Pewnieć nie tak dalece z rodzaju albo z bogactw, jako z dowcipu<sup>1436</sup>, z biegłości w rzeczach rycerskich, a z doświadczenia męstwa i wielkiego serca w bitwach. Żaden, mając z kim czynić o gardło, nie będzie przekładał konia domo urodzonego a lękiego nad tureckiego, albo skądinąd przywiedzonego, mocnego i śmiałego. Cóż to tedy za szaleństwo, gdzie idzie jakoby o zdrowie wszystkiej ojczyzny, za życzliwością forytować<sup>1437</sup> trądy twoje, że są domowi twoi i krewni; a przekładać je nad drugie dowcipne, pracowitych i mężnych ludzi<sup>1438</sup>? Łacno<sup>1439</sup> o to, że cię zwać będą i witać hetmanem, wodzem, rotmistrzem, porucznikiem, dziesiątnikiem, chorążym; ale być tym a temu, co należy, dobrze czynić, to więc bardzo trudna. Wiele ich jest, którym takowe urzędy dawają tylko względem rodu a bogactw, ludziom nie ćwiczonym, nigdy między nowotnymi <sup>1440</sup>żołnierzmi nie bywałymi, a ledwie w żołnierski rejestr wpisany; którzy jako się na urzędzie swoim zachowują, to i ślepym, jako mówią, jawno. A ponieważ wedle naszego zwyczaju wojewodowie bywają wodzami na wojnie, każdy swego powiatu: tedyć trzeba, aby godnością wojenną wielu innych przechodzili; bo nie

<sup>1428</sup>tuszyć (daw.) — mieć nadzieję. [przypis edytorski]

<sup>1429</sup>powolny (daw.) — posłuszny. [przypis edytorski]

<sup>1430</sup>okrom (daw.) — bez. [przypis edytorski]

<sup>1431</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>1432</sup>wiedzieć (daw.) — tu: znać. [przypis edytorski]

<sup>1433</sup>przyczyna — tu: cel. [przypis edytorski]

<sup>1434</sup>ktemu (daw.) — tu: dlatego. [przypis edytorski]

<sup>1435</sup>bez pochyby (daw.) — niewątpliwie. [przypis edytorski]

<sup>1436</sup>dowcip (daw.) — rozum. [przypis edytorski]

<sup>1437</sup>forytować (daw.) — popierać, faworyzować. [przypis edytorski]

<sup>1438</sup>nad drugie dowcipne, pracowitych i mężnych ludzi — dziś: nad innych rozsądnych, pracowitych i mężnych ludzi. [przypis edytorski]

<sup>1439</sup>łacno (daw.) — łatwo. [przypis edytorski]

<sup>1440</sup>nowotny (daw.) — nowy. [przypis edytorski]

masz nic sprośniejszego nad nieumiejętnego wodza, któremu nie dostawa rady, mocy i umiejętności do sprawowania powinności jego. Wojewodowie mają pod sobą setniki, dziesiątniki i inne tym podobne, którym się rady swojej zwierniają, które potrzeba, aby byli przebrani a więcej w każdej wojennej potrzebie, niżli drugie żołnierzyów mnóstwo, ćwiczeni, bo tym sposobem i żołnierze posłuszniejsze mieć będą. Ale najwięcej hetman, którego sprawą wszystek się postępek wojenny toczy, ma być taki, który by i wiele rzeczy naprzód obaczyć i z prędką radę dobrą dać, albo u siebie naleźć, i wiela a wielkich rzeczy wiadomość mieć, a w samej wojennej sprawie przodek<sup>1441</sup> mieć mógl; który by i znój, i zimno, i prace, i wszelakie wojenne niewczasy<sup>1442</sup> więcej, niżli drudzy znosił; który by wojsko w powinności jego zatrzymać umiał, który by w serca żołnierskie prędkość i ochotę jakoby włać mógl; który by na rzecz pożyteczną namówić sprostał. A przeto na hetmana należy, umieć obierać dobre miejsca do toczenia obozu i okopania, a także do bitwy, ustawować miarę i sposób pustoszenia, hasło dawać dla rozeznania ludu swego a nieprzyjacielskiego, i inne znaki na wojnie potrzebne dawać, straż dzienną zakazować, a nocną koleją rozdawać, miejsc dobrze świadomym być, umieć i toczyć i ruszać obóz; rozkazować, aby był zachowan porządek tak w ciągnięciu, jako w odwrocie; żołnierze czasem straszyć, czasem serca ich krzepić, rotę i lekko, i ciężko ubranie mieć, urzędy rozdawać, jednym setnictwo, drugim dziesiątnictwo, innym chorążstwo, a niektóre też czelniejsze przebrać, aby ci wszyscy około niego bywali zawždy; ktemu też ma umieć hufy wedle miejsca i czasu szykować, a przeciwko nieprzyjacielowi albo na czoło, albo z tyłu, albo z boku wywodzić, hufy nieprzyjacielskie albo mieszać, albo oskoczyć, rady ich wyspiegować, a swoje utaić; żołnierzom swym do bitwy serce dobre czynić a, kiedy trzeba, na odwrót kazać trąbić. Widziałem ja sam Jeronima Łaskiego, wojewodę sieradzkiego, wielce mądrego pana a wielkiej sławy męża i walecznika, gdy hufy już sprawione objeżdżał, do mężnego je potykania napominał, cześć i zapłatę mężnym, a nikczemnym karanie i sromotę obiecując, jako pogody do wszystkiego sam pilnował a do każdego kąta wojska dojeżdżał. Ktemu<sup>1443</sup> też ma hetman umieć fortele, chytrności i inne sztuki, którymi by nieprzyjaciela podszedł, a siebie w ostrożności miał; ma też mieć w sobie w pogotowiu wszelaką ostrożność do wojny potrzebną. A nie już dla tego, że nieprzyjacielowi wiara ma być trzymana, trzeba wszelakie fortele ganić; tylko ono trzeba zachować, aby wojna była sprawiedliwa, którą zaczawszy, nic na tym, choć fortelem, choć też odkrycie z nieprzyjacielem czynić będziesz. Co że i Jozua z rozkazania Bożego uczynił<sup>1444</sup>, świadczy Pismo święte; i poeta jeden napisał:

. . . *Dolus, an virtus, quis in hoste requirat?*

To jest:

Jeśli fortel, jeśli moc, nie o tym pytają  
Bywa w nieprzyjacielu, gdy więc wygrywają.

Ma tedy hetman i fortele wojenne z historii wiedzieć<sup>1445</sup>, i wszelakie przestrogi do wojny potrzebne umieć. A aczkolwiek się i one częstokroć przemieniają, a więcej czasem trzeba używać drogi do czego nagle z trefunku<sup>1446</sup> przypadłej, niżli nauki pewnej; wszakże częstokroć przypadają takie czasy, że z podobieństwa rzeczy od kogo inszego sprawionych w wielu potrzebach i my się obaczyć<sup>1447</sup>, albo ostrzec możemy. Aleć zaprawdę w każdej sprawie iż hetman więcej ma być ostrożny, niżli śmiały, wiele panów pokazało. Czasu też niemieckiej wojny, którą Karol V. cesarz roku 1547 wiódł, jawnie się to okazało, bo on tam natenczas więcej rozumu, niżli męstwa w każdej sprawie używał. O obronie miast i inszych miejsc, o oblężeniu i dobywaniu i zburzeniu, o ratowaniu w głodzie oblężonych, o koszach, pawęczach<sup>1448</sup>, o działach i wszelakiej takowej strzelbie albo do

<sup>1441</sup>przodek (daw.) — tu: pierwszeństwo. [przypis edytorski]

<sup>1442</sup>niewczas (daw.) — trud, niewygoda. [przypis edytorski]

<sup>1443</sup>ktemu (daw.) — do tego. [przypis edytorski]

<sup>1444</sup>Jozua z rozkazania Bożego uczynił — Joz 8, 2. [przypis edytorski]

<sup>1445</sup>wiedzieć (daw.) — tu: znać. [przypis edytorski]

<sup>1446</sup>trefunek (daw.) — traf, przypadek. [przypis edytorski]

<sup>1447</sup>obaczyć się (daw.) — zorientować się. [przypis edytorski]

<sup>1448</sup>pawęcz (daw.) — tarcza. [przypis edytorski]

bronienia, albo też, jeśli potrzeba, do dobywania miast potrzebnych; o podkopywaniu pod mur, o odegnaniu nieprzyjaciół, jeśli potajemnie na mur wleźli, albo o wygnaniu, jeśli do miasta wtargnęli; o przeprowadzeniu przez wielkie rzeki, o stojących wodach, o górach, o miejscach przykrych i przerwanym; o zachowaniu przeciwko<sup>1449</sup> zwyciężonym i więźniom i przeciwko zdrajcom albo miast wydawcom i przeciwko tym, którzy się dobrowolnie poddają, o wzięciu stania z nieprzyjacielem i o innych tym podobnych rzeczach trzeba czytać one, którzy o tym pisali, jako Vegetius, Aelianus, Frontinus i innych zacnych pisarzy wiele. Bo aczkolwiek serce wielkością męstwa utwierdzone samo się pobudza do podejmowania rzeczy trudnych, a wszakże jeśli ono ktemu będzie tak wielkich rzeczy miało umiejętność, a będzie sobie brało na przykład hetmany, którzy też w tym bywali: bez pochyby większą ufnością będzie się garnęło bronić swoich, a dawać odpór nieprzyjacielowi. Zaprawdę, jeśli któremu przełożonemu w sprawach jego, tedy hetmanowi w sprawie wojennej trzeba, aby umiał rozkazywać a żołnierze miał posłuszne. Niechże tedy ma żołnierze powinności wojennych świadome, którzy by z chęcią pracowali, a niebezpieczeństwo<sup>1450</sup> podejmowali; którzy by się sromoty<sup>1451</sup> wystrzegali, a w rzeczy sprośnej wstyd znali. Bo takowych serce łatwo się da pobudzić ku wypełnieniu rozkazania — jako zaś leniwi, nieumiejętni, nieustawiczni a płochej myśli<sup>1452</sup> ludzie, których żadna część do sławy nie pobudza, nie mogą być ochotni, ani pożyteczni, ani tak pilni do czynienia dosyć rozkazaniu. A przeto ów obyczaj ma być ganion, gdy żołnierze z lada ludzi zbierają tylko dla wypełnienia liczby; bo wiele ich, opuściwszy żonę, dzieci, warsztat, oractwo i gospodarstwo, idą na wojnę, aby uszedłszy roboty i prace domowej, swowolnie żyli, łupili a cudzych rzeczy pożywiali a nie wiem, by to nie było przyczyną wielu wojnom, że się nieszczęśliwie wiodły. Słyszałem o tym, że na sam tylko okrzyk Turków przyciągających niektóre obozy były odbieżane, bitwy nieszczęśliwie stoczone, zamki i miasta posiędzone. Nie trudno domacać się przyczyn tak wielu złego; które trzeba było przypomnieć tu w tej sprawie o hetmanie, bo to jego rzecz jest, brakować żołnierzmi<sup>1453</sup>, a patrzeć, jakiego stanu kto jest, którym się rzemiosłem bawił, jako się przed wojną sprawował? także też wiedzieć ich rozrywki, serce i ćwiczenie; aby wiedział, do czego każdego z nich ma używać na wojnie. Pożyteczna rzecz jest, na każdy dzień wywiedować się, jako żołnierze żyją. Lecz nierządnic i tych, co do rozkoszy przyczynę dają, i innych ludzi niepotrzebnych z obozu zbyć, jest rzecz bardzo pożyteczna; i nie tak się wiele trzeba starać o mnóstwo żołnierzy, jako o bieglność a godność ich. Sam tedy hetman, którego rzecz jest, o to wszystko się starać, ma insze przechodzić dobrą o sobie nadzieją, karnością, radą, męstwem, stałością i wszelakimi cnotami, a najwięcej ma się bać Boga, a jemu samemu ufać. Bo to jest nie ludzka, ale Boża sprawa, nie poniewolnym, ale i chętlwym i posłusznym a powolnym rozkazować. A który te rzeczy, jakom powiedział, w sobie będzie miał, ten nie tylko słowy, ale i pojrzeniem serca żołnierskie pobudzi do spraw wojennych, chociaż też trudnych.

VII. O oznajmieniu wyprawy na wojnę, a o wciągnięciu wojska zarazem w ziemię nieprzyjacielską

Trojemi listy<sup>1454</sup> (albo jako pospolicie zowią, wiciami<sup>1455</sup>) wedle naszego zwyczaju wojenna wyprawa bywa oznajmiona tym, którzy Rzeczypospolitej od postronnego nieprzyjaciela bronić powinni: w pierwszych i wtórych wiciach tylko to rozkazują, aby sobie każdy gotował, czego na wojnę potrzeba; w trzecich oznajmują czas i miejsce, na które się wszyscy zjeżdżać mają. A nie bez przyczyny by się kto dziwował, czemu pierwsze i wtóre wici mało nie jednakimi słowy bywają pisane i jedną rzecz w sobie zamykają? Bo a co inszego się w nich zamyka, jedno<sup>1456</sup> aby szlachta zgotowała sobie wszystkie potrzeby na wojnę, a iżby byli gotowi w drodze; ponieważ trzecimi wiciami czas i miejsce im bywa nazna-

<sup>1449</sup>przeciwko (daw.) — wobec. [przypis edytorski]

<sup>1450</sup>niebezpieczeństwo — niejasne, możliwy błąd źródła; może chodzić o „niebezpieczeństwo” bądź o „niezbędność”.

[przypis edytorski]

<sup>1451</sup>sromota (daw.) — wstyd, hańba. [przypis edytorski]

<sup>1452</sup>płochej myśli (daw.) — lekkomyślny. [przypis edytorski]

<sup>1453</sup>brakować żołnierzmi (daw.) — wybierać żołnierzy. [przypis edytorski]

<sup>1454</sup>trojemi listy — trzema a. potrójnymi listami. [przypis edytorski]

<sup>1455</sup>wici — wezwanie na wojnę, pierwotnie w formie pęku witek (gałązek). [przypis edytorski]

<sup>1456</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

czone? jakoby nie dosyć było tego jednymi wiciami oznajmić. Pożytecznie by to wtedy Rzeczypospolitej było, aby pierwszymi wiciami kazano się gotować; wtórymi aby naznaczono dzień okazowania; trzecimi aby naznaczono dzień ciągnięcia i miejsce, na które by się wszyscy ściągnąć mieli. Bo to jest rzecz wielce przemierzła u wielu naszych, którzy ani konia, ani żadnej rzeczy na wojnę potrzebnej nie miewają, aż gdy naznaczą dzień ciągnięcia, wtedy dopiero myślą o koniach, dobrej, złej, by ich jedno dostać; targają się na majątność prostej chudziny i świętych i świeckich rzeczy źle używają. Pierwej, niżli przyciągną na miejsce naznaczone, nieprzyjaciel czasem nabrawszy ludzi i bydła uchodzi nazad<sup>1457</sup>. Jest to tedy rzecz wielce Rzeczypospolitej pożyteczna, aby przed wyciąganiem było okazowanie w każdym powiecie tym sposobem, który jest opisany wyżej w rozdziale IV. Będzie musiał każdy stawić się z końmi, zbroją i wszelkim wojennym naczyniem pierwej, niżli pociągnie w drogę; a żadnego omieszkania wojnie nie uczyni. A jeśli co, tedy i to jest rzecz potrzebna, aby wojsko, skoro się ściągnie, zarazem było w ziemię nieprzyjacielską puszczone; bo to jest rzecz sprośna, w ziemi swej czekać nieprzyjaciela. Co jednak niektórzy kilkakroć, jako wiemy, uczynili, którzy pragną wojny nie onej słusznej, którą by zdrowie ojczyźnie przynieśli, ale tej domowej, pod której zasłoną w swej ziemi, bardzo mało albo nic nie dawszy, wszystko trawia, a wszystko, co się im podoba, czynią z wielką swowolnością. Nie tak czyniwali przodkowie nasi wielcy a sławni mężowie, którzy opatrzywszy się w potrzeby wszystkie wojenne, chodzili przeciw nieprzyjacielowi, a w ziemię co naprędzej wchodzili, tam i mieszkali, i zimowali, i bitwy staczali, a nie drzewiej<sup>1458</sup> się do domu wracali, aż wojnę odprawili. A też to państwo męstwem ich jest tak rozszerzone, iż słusznie o to Boga prosić mamy, aby tak teraz było rządzone i zachowane.

#### VIII.

O postanowieniu urzędu w powieciech, który by żołnierzy na wojnę idących swowolność hamował, a łupiestwa nie dopuszczał; i o ustawie ciągnięcia na wojnę, to jest: jako przy kim jechać?

Jakom wyżej krótko dotknął, trzeba, aby urzędnicy na niektórych miejscach byli postanowieni, jakimi u nas są kasztelani albo wojscy<sup>1459</sup>; którzy by czasu ciągnięcia<sup>1460</sup> (to jest od dnia, którego wszyscy wyciągać mają, albo jeszcze przedtem, aż do tego, którego by się na miejscu wojnie naznaczonym stawić mieli) pokoju między ludźmi przestrzegali, łupiestwa nie dopuszczali, krzywdy odganiaли i za nie karali. Jan Chrzyciel gdy go żołnierze pytali, co by czynić mieli, odpowiedział<sup>1461</sup>: aby nikogo nie ruszyli, ani potwarzali, a na swych żołdziej<sup>1462</sup> przestawali — którymi słowy dał im ustawę o powściągliwości, mierności, sprawiedliwości i niewinności, a zabraniał im łupiestwa, wydzierania bydła, wszelakiej krzywdy i czynienia gwałtu. A dziś widzimy, że wiele ich tak wojnę wiedzie, iż z przegrozek, z niebezpieczności drugim zadanych, z łupu i krzywd ludzkich pożytek sobie czynią bardzo wielki. Przeto dobrze przodkowie nasi postanowili, aby każdego powiatu szlachta zjeżdżała się do swego kasztelana i z nim wespolek<sup>1463</sup> ciągnęła, a w ciągnięciu aby nie stępowali do żadnego domu do odpoczynienia albo przenocowania, ale przed wsiami i miasteczkami w namięciach z końmi i wszelakim sprzętem stawali. A kasztelan winien do starost i obywatelów dać znać, na który dzień przyciągnie, żeby tam z inszych miejsc bliskich wieziono potrzeby dla koni i ludzi, które by kasztelan między osoby tak, jako czyja potrzeba niesie, rozdawał i zapłatę im wedle prawa stanowił. Jeśli żeby żywności albo inszych potrzeb nie przywieziono na on dzień naznaczony, niechby tylko samemu kasztelanowi było wolno z niektórymi na to obranymi dojechać do miast i wsi, brać potrzeby, a szacować. Tym sposobem kasztelan znałby wszystkę szlachtę lub żołnierze powiatu swego, o skromności i obyczajach każdego przed królem i wszystkimi mógłby pewną wiadomość dać, niepowsściągliwe wnet by karał, a na miejsce wojnie naznaczone

<sup>1457</sup> *nazad* (daw.) — z powrotem. [przypis edytorski]

<sup>1458</sup> *drzewiej* (daw.) — tu: wcześniej. [przypis edytorski]

<sup>1459</sup> *wojski* (daw.) — urzędnik opiekujący się rodzinami szlachty w czasie pospolitego ruszenia. [przypis edytorski]

<sup>1460</sup> *ciągnięcie* (daw.) — przemarsz wojsk. [przypis edytorski]

<sup>1461</sup> *Jan Chrzyciel gdy go żołnierze pytali, co by czynić mieli, odpowiedział* — Łk 3, 14. [przypis edytorski]

<sup>1462</sup> *żoldziej* — dziś popr. forma Msc.lm: żoldach. [przypis edytorski]

<sup>1463</sup> *wespolek* (daw.) — razem, wspólnie. [przypis edytorski]

przyciągnąwszy, wojewodzie powiat w ręce by oddał. Bo u nas wojewodowie są wodzowie na wojnie, a kasztelani zbierają powiaty i w drodze sprawują. Ten obyczaj wojennego ciągnięcia starodawni Polacy statecznie zachowywali, lecz dziś i cienia jego nie zachowujemy: mało ich przy kasztelanie ciągnie, niemal wszyscy różno jeżdżą po wsiach i po miasteczkach; bardzo mało albo nic nie dawszy biorą, co się im podoba, a nie lepsze znaki ciągnięcia swego zostawiają, jedno<sup>1464</sup> jakie by nieprzyjaciel, okrom<sup>1465</sup> tylko ognia, zostawił. Gdy się do domu wróca, aż je pozywają o krzywdy i szkody uczynione, ale cóż za koniec albo kiedy będzie tych pozwów, postęпки sądowe jakie? Bo wiele ich jeździ odmienny sobie przezwisko<sup>1466</sup>, a własnego<sup>1467</sup> przezwiska ich żaden się pewnie dowiedzieć nie może, chyba by je kto przedtem z twarzy znając wyjawiał. Trzeba tedy ustawę około ciągnięcia uczynić, albo radziej dawno uczynioną wznowić; trzeba urzędniki postanowić, którzy by występne zarazem karali, a z onego miejsca, na którym by tym sposobem rzeczypospolitej bronili, nie odjeżdżali, aż by widzieli już wszystko być bezpiecznie od tych, którzy wyprawę wojenną na łupiestwo domowe obracają. A to by miała być powinność kasztelanów, albo wojskich, albo którychkolwiek inszych urzędników.

IX. O zachowaniu żołnierzy w powinności ich, póki są w obozie; a jako wielka rzecz jest na wojnie sława i dobre mniemanie.

Gdy się wojsko na jedno miejsce ściągnie, szkodliwa rzecz jest dopuszczać żołnierzom próżnowania; bo jeśli rzecz przykra, człowieka jednego próżnującego karmić, a wszystkich dom jeszcze przykrzejsza: zaiste nader dokuczna być musi, całe wojsko próżnujące chować. A przeto, gdy wojsko od wielkich a statecznych spraw wolny czas ma, aby żołnierze nie nikczemnieli, a w zbytek i w rozkoszy się nie wdali: niech im igry albo gonitwy jakie wydawają, ustawivszy temu, kto wygra, zapłatę. Jako uczynił Eneasza<sup>1468</sup>, który próżnującemu wojsku tym sposobem igry wydał:

*Prima citae Teucris ponam certamina classis,  
Quique pedum cursu valet, et qui viribus audax,  
Aut iaculo incedit melior, levibusque sagittis,  
Seu crudo fidit pugnam committere caestu,  
Cuncti adsint, meritaque expectent praemia palmae.*

To jest:

Pierwsze boje niech będą hufu porywczego,  
Każdy z Tewkrów<sup>1469</sup> niech znaki poda męstwa swego:  
Kto prędko do zawodu, kto oszczepem bije,  
Albo z łuku tęgiego kto strzałami szyje,  
Albo ciężkim kieścieniem kto umie szermować,  
Wystąpcie; obiecuję, kto wygra, darować.

Takimi igrami<sup>1470</sup> żołnierze i od sprośnego zbytku będą odwiedzeni i chęcią sławy będą pobudzeni do powinności cześć przynoszących, i takowym częstym ćwiczeniem dużosc ciała zachowają i gotowszymi będą do statecznej potrzeby, i mniemanie o sobie dobre u nieprzyjaciela zjednają, które samo tylko częstokroć wielki strach zadawa nieprzyjacielowi — a zasię zleniałość, rozkoszy, obżarstwo czyni żołnierze niedbałymi, a straciwszy o sobie dobre mniemanie, najmniej nie są straszliwymi. Sławna jest rota cesarza tureckiego, którą janiczary<sup>1471</sup> zowią; a zaprawdę ci ludzie, dla osobliwej karnosci i ćwiczenia rycerskiego, godni są zalecenia. Przez co też nie dawno, dla samej tylko sławy

<sup>1464</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>1465</sup>okrom (daw.) — oprócz. [przypis edytorski]

<sup>1466</sup>przezwisko — tu: nazwisko. [przypis edytorski]

<sup>1467</sup>własny (daw.) — tu: właściwy. [przypis edytorski]

<sup>1468</sup>Jako uczynił Eneasza — Wergiliusz, *Eneida*, ks. 5. [przypis edytorski]

<sup>1469</sup>Tewkrowie a. Teukrowie — Trojanie (od mitycznego założyciela miasta). [przypis edytorski]

<sup>1470</sup>igry (daw.) — gra, zabawa. [przypis edytorski]

<sup>1471</sup>janiczarzy — doborowe oddziały piechoty tureckiej. [przypis edytorski]



ciągnięcia ich<sup>1472</sup>, wojska chrześcijańskie tak się bardzo połąkały i potrwożyły w Węgrzech, iż żadnej bitwy nie stoczywszy, kilkakrotnie ustępować musiały. Sami też Turcy niektórych chrześcijanów kochaną pieśczęcią i rozkoszy tak dobrze wiedzą, iż ilekroć z nimi bitwę stoczyć myślą, powiadają, że się z wieprzami karmnymi potykać mają. Tak wiele w sercach ludzkich waży mniemanie o męstwie albo o nikczemności czyjej wzięte a utwierdzone. Mają się wtedy o to pilnie starać żołnierze, aby się igrom i rozmaitemu ćwiczeniu zwyczaili, a radami dobrymi przygotowali do trudnych a ciężkich Marsowych spraw; próżnowania, obżarstwa i wszelkiego zbytku, aby się jak najjadowitszej zarazy wystrzegali, a pracy, trzeźwości i mierności się trzymali. Bo od tych jakoby źródeł łącznie u ludzi i u obcych narodów w sławę przyjdą, a do wykonania dobrze powinności swej szczęśliwie przeciw nieprzyjacielowi pociągną.

X. Żołd na czas naznaczony ma być płacony; mają też być postanowione zapłaty dobrze zasłużonym a nikczemnym karanie

A iż męstwu rycerskiemu dostojęństwu trzeba dawać, tedy i o to się winno starać, aby powinny<sup>1473</sup> żołd każdemu służebnemu na pewny czas był zapłacony; bo więc omieszkanie i przewłoka zapłaty bardzo przykra jest każdemu robotnikowi, ale ze wszech najprzykrzejsza ono najcięższe Marsowe brzemie noszącemu; bo czyni żołnierza ociętym<sup>1474</sup>, rozkazania hetmańskiego nieposłusznym, za czym i zamieszanie czyni i myśli, jakoby z onej służby wystać. Lecz jeśli żeby się tak trafiło, żeby hetman natenczas pieniędzy nie miał, wtedy dobrotliwością, dobrą nadzieją a obietnicami żołnierze mają być w powinności zatrzymani; ale zatem pilności trzeba przyłożyć, aby ci, którzy gardła swoje na każdy czas dla ojczyzny pokładają, w zapłacie zmówionej nie byli oszukani. Zaś którzy przeciwko nieprzyjacielowi zacnie a mężnie sobie poczęli, tym pocziwością i zapłatą to niech będzie nagradzane; bo to jest sprośna rzecz, aby ci, którzy się w niebezpieczeństwo śmierci dla ojczyzny wdali, nie mieli godnej męstwa swego i cnoty swej zapłaty odnieść — a pochlebcy, lichwiarze<sup>1475</sup> i którzy pieniądze zbierać umieją, wszelakich pożytków używać mieli. Za dawnych czasów tak wielkie baczono na ludzi mężne, którzy broniąc ojczyzny mężnie sobie poczynali, albo czego zacnego dokazali, iż z niewolników wolnymi, a z chłopów szlachciami je czyniono i inszymi dobrodziejstwem im nagradzano; a gdzie by słusznej zapłaty nie stawało, wtedy im wzdry albo przewisko jakie zacne, albo ozdoby jakie osobliwe ku ich zacności przydawano. Stąd że były one wieńce nazwane od miasta, od muru i od oblężenia<sup>1476</sup>; które dawano, gdy kto mieszczanina obronił, na mur dla odegnania nieprzyjaciela wskoczył, albo z oblężenia swoje wybawił. Stądże ozdoba pierścieni, których tyle nosić dozwolano, ile było potrzeb, w których on bywał. Stąd też one tytuły: Ojciec ojczyzny, Numidyjski, Afrykański. Stąd że piszczkowie i lane świece, które dozwolono było jawnie miewać przed sobą Duiliusowi<sup>1477</sup>, gdy od wieczerej albo w nocy z dworu siedł, dla męstwa, którego w bitwie przeciw Kartaginsom mężnie dokazował. Stąd że procesje, tryumfy małe i wielkie, które i świadectwem były jawnym męstwa w wielkich potrzebach dokazanego i znakiem wdzięczności rzeczypospolitej przeciwko ludziom dobrze zasłużonym, a były jakoby pobudki pobudzające drugich ku bronieniu rzeczypospolitej. A przetoż i dzisiejszych czasów ludzie mężni mają być darowani i słowy uczczeni; miejsca czelniejsze<sup>1478</sup> mają im być dawane i urzędy a nadzieją większych nagród mają być stwierdzani, a którzy się sami cnotą swą i męstwem oszlachcili, herby szlacheckimi mają być zdobieni i hełmy świeżym męstwem zasłużonymi — nie tak, jako dziś u wielu ich bywa, którzy gdy hełmu nigdy w żadnej potrzebie na głowie swej nie mieli, przedsię go na herbiech namalowawszy, nosić się nie wstydzą. Niechaj by im też było wolno i ozdoby złote nosić, które albo z nieprzyjaciela zdarli (co Manilius uczynił, jako historie rzymskie świadczą, gdy poraziwszy nieprzyjaciela, a łańcuch złoty

<sup>1472</sup>dla samej tylko sławy ciągnięcia ich — sens: z powodu samej informacji o ich zbliżaniu się. [przypis edytorski]

<sup>1473</sup>powinny (daw.) — należny. [przypis edytorski]

<sup>1474</sup>ocięty (daw.) — uparty, zacięty, krnąbrny. [przypis edytorski]

<sup>1475</sup>lichwiarz — osoba pożyczająca pieniądze na zawyżony procent. [przypis edytorski]

<sup>1476</sup>wieńce nazwane od miasta, od muru i od oblężenia — *Coronae civicae, murales, obsidionales* etc. [łac. wieńce upamiętniające zdobycie miasta wdarcie się na mury, oblężenie — Red.WL]. [przypis edytorski]

<sup>1477</sup>Duilius — zob. Valerius Maximus, ks. 3. rozdz. 6. [przypis edytorski]

<sup>1478</sup>czelniejszy (daw.) — główniejszy. [przypis edytorski]

krwawy z niego zdjąwszy, zarazem go i z przewiskiem Torquata<sup>1479</sup> na się wziął), albo go jakim inszym znacnym uczynkiem dostali, a niechby je zdejmowali z tych, którzy nie mają tej wolności, aby je nosili. A gdy to wnidzie<sup>1480</sup> w obyczaj, będą się wstydać ci nikczemnicy popisować się jawnie złotymi łańcuchami. Aleć zaprawdę takim zasłużonym żołnierzom godziłoby się majątności jakie dawać, gdzie by i oni przyszedłszy do starości sobie odpoczynęli, i drugim przykładem do zasługowania rzeczypospolitej i do mężnych uczynków byli. A jako dobrze zasłużonym ma być nagroda czyniona, tak zasię<sup>1481</sup> nikczemni a źle zasłużeni mają być sromotą i karaniem wedle sposobu występku trapieni: aby szlachcicom szlachectwo odjęto, a nieszlachcice w niewolniki obracano, aby im majątności brano, z urzędów składano, albo też, jeśli wielki występki, i na gardle je karano. W Rzymie ten bywał obyczaj, iż jeśli wiele ich w rycerskiej posłudze występku się jakiego dopuścili, wtedy na kogo los padł, niektórych karano; aby na wszystkich przyszedł strach, a na niektórych karanie. O którym obyczaj Ciceru, czyniąc rzecz za Kluentiumem, zmianę czyni.

## XI.

1. O dostawaniu pieniędzy na wojnę potrzebnych. 2. Dwojakim sposobem u nas bywa wojna: jeden, gdy sama szlachta pospolitym ruszeniem na wojnę jedzie; drugi, gdzie żołnierze za pieniądze najęci wojnę służą. 3. Szacowanie majątności albo dochodów jedni ściągają do tego, aby stąd żołnierzom służbę płacono; a drudzy do tego, aby każdy szlachcic, który wojnę służyć winien, na to miejsce pewną liczbę żołnierzy przeciw nieprzyjacielowi posyłał. 4. O założeniu skarbu rzeczypospolitej, na które założenie miałby każdy raz połowicę dochodu swego dać, a potem na każdy rok po dwudziestej części; o pożytku takiego skarbu, o miejscu i o podskarbach albo szafarzach<sup>1482</sup> tego skarbu.

A ponieważ wszystka moc wojny należy w pieniądzech, przeto powiem nieco, jako ich dostawać — o czym często i wiele wszystkie stany koronne na sejmiech<sup>1483</sup> rozmawiali, i ta najprzedniejsza jest przyczyna tak wielu co rok sejmów; bo okrom<sup>1484</sup> wojny jakiej wielkiej i ciężkiej od Turka, albo jakiego inszego nieprzyjaciela, mamy Tatarskie pograniczne nieprzyjacioły, na wszelaką pogodę wojny czyhające, którzy nie sieją, ani żną, uczciwego nic nie robią, łupiestwem żywą, prawom u nich ani wierze miejsca wielkiego nie masz. Ci ilekroć czują, że naszych żołnierzy na ukrainie<sup>1485</sup> nie masz, wnet przypadają a wtargnąwszy w ziemię, wszystko mieczem a ogniem pustoszą, plony jako największe mogą, i bydła, i koni, i ludzi zaganiają. A ci są ustawiczni nasi nieprzyjaciele, którzy ani swego się upomniawszy, ani posła z odpowiedzią posławszy, wojnę wszczynają, a raczej rozbój w ziemiach naszych działają. Przeciwno tym trzeba żołnierzy, którzy by na ukrainie zawždy czuli<sup>1486</sup>. A tak dwojaki jest u nas sposób wojny. Bo czasem na wojnę idą ci, którzy to wedle spraw i obyczajów winni, a każdy z tych swoim kosztem wojnę służyć powinien, gdyż i wolności wielkie mają, i majątności, z których to rzeczypospolitej powinni. A Boże daj, aby tacy przedsięwzięli czasu pokoju pohamować się od niepotrzebnych nakładów, aby im czasu wojny potrzebnych dostawało<sup>1487</sup>; bo jeśliże z majątności swoich wojnę dla rzeczypospolitej służyć winni, tedyć zaprawdę pożytki z nich wzięte nie na zbytek obracać, ale na potrzebę rzeczypospolitej chować by mieli. A teraz iż czasu pokoju wielkie nakłady czynią na szaty, na rozkoszne potrawy, na rozmaity ubiór i nie wiem, na co tyle: przeto bywa to, iż czasu rzeczypospolitej najtrudniejszego z trudnością powinności swej dosyć czynić mogą. A to jest jeden sposób wojny, który zowią pospolitym ruszeniem wszystkich tych, co wojnę rzeczypospolitej powinni. Bo też niekiedy nie ci wojnę służą, co wedle praw powinni, ale żołnierze za pieniądze najęci. A mało nie do tych czasów składano pieniądze na zapłatę żołnierzom z kmieci wedle łańców; dla których pieniądze składania powiedziałem wyżej być sejmy, które na każdy rok bywają. Ale taki podatek

<sup>1479</sup> *Torquatus* — przydomek pochodzi od łac. *torques*, czyli łańcuch. [przypis edytorski]

<sup>1480</sup> *wnidzić* (daw.) — wejść. [przypis edytorski]

<sup>1481</sup> *zasię* (daw.) — zaś. [przypis edytorski]

<sup>1482</sup> *szafarz* (daw.) — zarządca, administrator. [przypis edytorski]

<sup>1483</sup> *na sejmiech* — dziś popr. forma Msc.lm: na sejmach. [przypis edytorski]

<sup>1484</sup> *okrom* (daw.) — oprócz. [przypis edytorski]

<sup>1485</sup> *ukraina* (daw.) — kresy, pogranicze. [przypis edytorski]

<sup>1486</sup> *czuć* — tu: czuć. [przypis edytorski]

<sup>1487</sup> *dostawać* (daw.) — wystarczać. [przypis edytorski]

wielu ludziom zdał się być niesprawiedliwy; bo wybierając go, tylko łany liczone, a nie miano baczenia na ich wielkość, ani na dobroć ziemi. Są role na niektórych miejscach nie tak sprawą, jako z przyrodzenia bardzo dobre i rodzajne; są też indziej, chociaż by je dobrze sprawił, przedsię nierodziejne. Nadto są niektóre krainy, co miód rodzą, niektóre co pasze dobre mają, drewno, bydła i inszych rzeczy dostatek, z których kmiecie wielki pożytek miewają. Indziej jest ziemia piaszczysta; jeśli jej dżdże nie namoczą, bardzo skąpo chowa swego oracza. Ktemu<sup>1488</sup> też łany niejednako są szerokie w każdym powiecie. Jakoż wtedy pobór, który wszyscy jednako płacą, ma być sprawiedliwy albo równy, gdy łany nierówne a nie jednakie są tak szerokością ziemi, jako urodzajem zboża i inszymi pożytkami? Przeto szukano przeszłych lat inszych sposobów bronienia Rzeczypospolitej. Wiele ich było, którzy wielkie a ważne przyczyny po sobie mając najdowali to, aby każdego w tej Rzeczypospolitej mieszkającego wszystek z majątności dochód szacowano, a osoby na to obrane aby objeżdżały, oględowały i spisowały majątności a dochody wszystkich, to jest: wszystkie pożytki doroczne i z dochodu pieniężnego, i z gumna<sup>1489</sup> przychodzące. Bo chcieli, aby od składania takiego podatku Rzeczypospolitej niczyja majątność nie była wyłączona; rozumiejąc to być rzecz niesłuszną, aby ten miał być wolnym od brzemion Rzeczypospolitej, który z niej pożytki bierze — a przetoż i królewskich, i duchownych majątności od tego podatku wolnymi mieć nie chcieli. Lecz tych zdanie rozdzieliło się było: bo jedni, którzy powiadali, że ruszenie pospolite okrom<sup>1490</sup> wielkich ludu naszego szkód i nędze być nie może, to najdowali, aby wedle przemożenia majątności wszyscy dawali, acz nie zawsze<sup>1491</sup> jednaką liczbę, a wszakże zawsze wedle dochodu każdego, jakoby potrzeba Rzeczypospolitej ukazowała, aby stąd żołnierzom płacono. Drudzy, którzy tego mniemania byli, iż rozpustność szlachty na wojnę idącej może być hamowana i mogą być w przystojnej<sup>1492</sup> powinności zatrzymani, powiadali, że nie trzeba żadnych pieniędzy dawać, ale niechajby ustawiono, aby każdy wedle majątności swej pewną liczbę jezdnych albo pieszych na wojnę stawiał; którzy jezdni i piesi aby albo wszyscy wespół<sup>1493</sup>, jeśli by wielkiego odporu nieprzyjacielowi trzeba, szli ku potrzebie; albo jeśli by nie wielka była potrzeba (jako owe tatarskie co rok bywają), wtedy jaka pewna liczba tych jezdnych i pieszych niechajby szła. A iżby to tym snadniej<sup>1494</sup> mogło być, niechajby wszystkie tych krain powiaty na siedm albo na ośm części podzielono, dawszy im takie przezwiska, aby każda część rok na wojnę wyprawowała, a po wyjściu roku aby drudzy na ich miejsce następowali; a tym sposobem gdyby jedni po drugich następowali, obeszłaby się powinność służenia wojny po wszystkich częściach wszego państwa. A każda z owych części miałaby wojewodę swego jednego, albo i więcej, którzy by jej wodzami byli, ponieważ wojewodowie wedle starodawnych ustaw są hetmany<sup>1495</sup> powiatowymi na wojnie. Który sposób wojny kiedy by do skutku był przywiedzion, i nie byłby bardzo ciężki i wielkie by pożytki Rzeczypospolitej przynosił — bo i młodzieńce czyniłby ćwiczeńszymi, i ojce ich do gotowania zbroje i broni wszelakiej, koni, wozów i inszych wojennych potrzeb pilniejszymi; a póki by jedna część ziemi wojnę służyła, druga by doma odpoczywała; wszyscy by zbytku zaniechali, a czekając koleje służby swej, pilnować by musieli spraw potrzebnych. Bo jedni musieliby sami iść na wojnę, jako ci, których to jest powinność, to jest szlachta. Drudzy, aczkolwiek by sami nie szli, ale by miasto siebie jezdne i piesze wyprawowali, jako król i duchowieństwo; bo król wszystkich części Rzeczypospolitej pilnie doglądając, na długi czas od niej nie może odejżdżać, za czym aż czasu pospolitego ruszenia na wojnę jeździ; a księża natenczas wolni, bo bawiąc się kościelnymi sprawami, albo nabożeństwem, srogą Marsową bronią bawić się<sup>1496</sup> nie mogą — czym pilniejsze staranie uczynić by mieli, aby takie na miejsce swe Rzeczypospolitej namiestniki dawali, którzy by jej przeciwko nieprzyjacielowi pożyteczną posługę uczynić i mogli, i chcieli. Jeśli by który z onych namiestników nie taką posługę wtenczas uczynił, jaką Rzeczypospolitej powinien,

<sup>1488</sup> *ktemu* (daw.) — do tego. [przypis edytorski]

<sup>1489</sup> *gumno* (daw.) — stodoła, spichlerz. [przypis edytorski]

<sup>1490</sup> *okrom* (daw.) — bez. [przypis edytorski]

<sup>1491</sup> *zawždy* (daw.) — zawsze. [przypis edytorski]

<sup>1492</sup> *przystojny* (daw.) — właściwy. [przypis edytorski]

<sup>1493</sup> *wespół* (daw.) — razem, wspólnie. [przypis edytorski]

<sup>1494</sup> *snadnie* (daw.) — łatwo. [przypis edytorski]

<sup>1495</sup> *hetmany* — dziś popr. forma N.lm: hetmanami. [przypis edytorski]

<sup>1496</sup> *bawić się* (daw.) — zajmować się. [przypis edytorski]

niechaj będzie mian za obrazcę<sup>1497</sup> rzeczypospolitej, a wedle ustawy niechaj będzie karan. Ten ci sposób wiedzenia wojny przeszłych lat w radzie kilkakroć rozbierano; który iż jest przystojny i bardzo pożyteczny tej rzeczypospolitej, nigdy od wojny nie odpoczywającej, dziwna rzecz, dlaczego odrzucon. Wszakże co się za winą bądź czasu, bądź ludzi stało, mogłoby się pospolitym wszystkich stanów zezwoleniem nagrodzić. O czym można by nieco podać między posły ziemskie na sejmie; bo każdy z tych, którzy na sejm bywają posyłani, mógłby liczbę jezdnych i pieszych powiatu swego powiedzieć. Do czego przystąpiłyby zdania wojewód i kasztelanów i starostów, albo i inszych, którzy by byli wszego w onym powiecie świadomi, o którym by rzecz była, tak iżby się wielka omyłka w takiej liczbie stać nie mogła. Ale by się daleko dowodniej ta rzecz sprawić mogła przez tych, którzy by byli na to obrani, aby jeździli do każdego majątności, oczyma swymi wszystko oględowali, albo się też z powieści drugich dowiedowali, a to wszystko spisaliby na rejestr, a potem na sejmie podali. Łączyć też jest i ten rachunek, którego starostowie nasi używają, gdy wedle wyroku posyłają tego, co prawo wygrał, do majątności tego, który prawo przegrał, na wwięzowanie<sup>1498</sup> tak, iż gdzie jest jedna grzywna czynszu na rok, albo miasto<sup>1499</sup> czynszu przychodzą z rolej dwanaście korcy żyta, aby to szacowano na dziesięć grzywien naszych. Tymże sposobem niechaj szacują drugie dochody. Rozbierano<sup>1500</sup> też to między sobą, wiele grzywien albo złotych w majątności mają wyprawować jezdnego jednego, a piesze z czego by wyprawować można? Wiele ludziom zda się to być za rzecz słuszną, aby ten, czyja majątność szacowana być może za trzy tysiące złotych, jednego konia na wojnę godnego ustawicznie chował i zbroję dobrą miał, aby, skoro potrzeba przypadnie, na wojnę bez omieszkania jechał; dwaj, z których każdy ma majątność za półtora tysiąca złotych, niechby jednego konia stawili; a tak każdy wedle przemożenia majątności swej niechajby na wojnę jechał. Których by majątność na mniejszą sumę szacowana była, ci niechajby pieszo wojnę służyli tak, aby pięćset złotych jednego pieszego wyprawowało. Pożytek też, który by z czynszu szedł, jest też zaprawdę taki, że go nie trzeba lekceważyć, iż chociażby go dawano pieniędzmi, choćby żołnierze stawiono, nie leda<sup>1501</sup> jakoby rzeczypospolitą w tym oszukać można. Jest ten, który z majątności swej powinien stawić na wojnę sto koni; ten podobno wszystek swój poczet zebrał z tych, z których każdy z majątności swej powinien konia stawić. A wedle naszego obyczaju wszystek on poczet, to jest dziewięćdziesiąt i dziewięć jezdnych, nie winien by osobno nakładu na wyprawę wojenną czynić dla tego, bowiem by każdy z nich już dwie osobie<sup>1502</sup> na sobie niósł; ponieważ by razem i w poczcie onego, komu służy, był, i powinności swojej dosyć by czynił, którą z majątności swej rzeczypospolitej właśnie winien. Ale aza<sup>1503</sup> tym sposobem rzeczypospolitą nie znacznie oszukiwają, gdy miasto sta dziewięćdziesiąt i dziewięć jezdnych tylko sto na wojnę idzie? A kiedy by dochód czynszowy szacowano, nie łącno by się liczba umniejszała albo żołnierzy, albo pieniędzy, które by każdy z dochodów gruntu swej rzeczypospolitej był powinien. To niechaj będzie dosyć o czynszu i o dwu sposobach wyprawy wojennej. Mówmy też o trzecim. Bo był niektóry senator, któremu się zdało, żeby w rzeczypospolitej by jedną zbożności górę zbudowano; tak on zwał one spółki lub pieniądze, które by wszyscy wedle możności swej każdy raz zrzucili, a potem by tych co rok przyczyniał<sup>1504</sup>. Ale i ten sposób, i inne, którem powiedział, ilekroć bywały podawane, tylekroć też zarazem i odrzucane. Dziwne bowiem są naszego narodu dowcipy: każde nowe a niesłychane rady, by nie wiem jako uczciwe i pożyteczne były, przedsię je zarzucają. Co rok się przeto na sejmy zjeżdżają, z wielkimi je zjazdami wszystkich stanów sprawują, koszty wielkie na nich wiodą, wiele czasu na biesiadach trawia, a na ostatku na kmiecie i na mieszczany podatek ustawiają. To koniec, to kres wszystkich rad, który gdy przyjdzie, już ani sądzą, ani o poprawieniu praw wiele myślą. A aczkol-

<sup>1497</sup>obrazca (daw.) — ten, który obraża. [przypis edytorski]

<sup>1498</sup>wwięzowanie (daw.) — obejmowanie majątku na podstawie wyroku sądowego. [przypis edytorski]

<sup>1499</sup>miasto (daw.) — zamiast. [przypis edytorski]

<sup>1500</sup>rozbierać (daw.) — rozważać, analizować. [przypis edytorski]

<sup>1501</sup>leđa (daw.) — lada, byle. [przypis edytorski]

<sup>1502</sup>dwie osobie — dziś: dwie osoby (relikt archaicznej liczby podwójnej). [przypis edytorski]

<sup>1503</sup>aza (daw.) — czy. [przypis edytorski]

<sup>1504</sup>Bo był niektóry senator, któremu się zdało, żeby w rzeczypospolitej by jedną zbożności górę zbudowano; tak on zwał one spółki lub pieniądze, które by wszyscy wedle możności swej każdy raz zrzucili, a potem by tych co rok przyczyniał — pomysł abp Łaskiego, po łacinie określany jako *Mons pietatis*. [przypis edytorski]

wiek, jakom powiedział, trudno nasze ludzi na inszy sposób nawieść, niżli którego do tego czasu używano: wszakże ponieważ żem już dwa sposoby ukazał, wyłożę i ten trzeci — aza wždy kiedy albo czas, albo chęć nasza przywiedzie nas do tego, abyśmy się którego z nich chwycili. Pospolity skarb<sup>1505</sup>, jakom ja słyszał, on sławny a mądry wielce człowiek Jan Łaski, będąc i w nabożeństwie i w rzeczypospolitej naszej przedniejszy, na niektórym sejmie w Piotrkowie założyć tak radził: niektóre summy zwał pierwszymi, drugie wtórymi, a niektóre trzecimi. Pierwsze summy rozumiał połowicę pożytków; którą aby każdy raz oddał, za to miał, żeby było dosyć; licząc za pożytki i czynsze gotowe i co się z gumna przychodzi. Za które summy liczył, żeby co rok dwudziestą część tychże dochodów każdy dał. Trzecie by summy przypadające były te, o których niżej powiemy, gdy o pierwszych i wtórych co postanowimy. A aczkolwiek ani pierwsze, ani wtóre summy nie mogą być postanowione, jedno oszacowawszy dochód każdego, tak iż ledwie się co może postanowić na wieczność, aż ustawiwszy pierwej podatek; ale iż pierwsza tylko raz miała być składana: przeto był tej nadziei Łaski, że wszyscy rzeczypospolitej miłośnicy byliby tak na nią łaskawi, żeby ją chętnie i szczerze złożyli okrom dostatecznego majątności albo dochodów szacowania. A jeśliby się to ciężko zdało dla trudności o pieniądze, pierwszą summę wszystkę zarazem złożyć: wszakże tak rozumiał, że bez trudności za dwie lecie, albo najdalej za trzy, mogłaby być złożona i od króla, i od wszystkich wieczną osiadłość mających, a także też i od wszystkich duchownych osób, którzy beneficja<sup>1506</sup> dożywotne mają. Bo tak rozumiał, że ci duchowni mieli być od tego podatku wolni, którzy tylko do roku<sup>1507</sup> co trzymają, a potem wedle woli starszych miejsca odmieniać muszą; ale którzy beneficja dożywotne mają, ci wedle przemożenia każdego beneficjum i wedle dochodu z gumien i z czynszów przychodzącego żeby pierwszą i wtóra summę składali. Toż się i o świeckich panach i o szlacheckim stanie, folwarki i inne pożytki mającym, wedle jego zdania rozumieć miało. Toć było Łaskiego o skarbie rzeczypospolitej zdanie. W którym ono — gdzie o pierwszej summie mówi, że ją raz przez wszystek żywot dać — zda się, że tak trzeba rozumieć, iż ma dać każdy duchowny<sup>1508</sup>, który imię<sup>1509</sup> jakie dzierży<sup>1510</sup>, raz tylko przez wszystek żywot; a kto po nim na jego miejsce nastąpi, także raz, także i trzeci i dalej etc. Bo a kto by nierad<sup>1511</sup> dał, by też snąc i cały jednego roku dochód, raz przez wszystek czas żywota swego, aby go potem do samej śmierci używał? A przetoż kto by na jaki duchowny chleb chciał wstąpić, niech będzie pierwej na to obowiązany. A iżby jaka zdrada nie była w tym podatku, niechajby wszystkie beneficja na rejestr spisano, a one albo na synod kościelny, albo na sejm doniesiono; które beneficja niechajby sami, którzy je dzierżą, pod sumieniem szacowali i w rejestr pospolity to dali, aby potem wedle onego oszacowania podatek dawano. A to prawo niechby ustawiono, iż na kogo by fałszywe oszacowanie przewidziano, aby go za krzywoprzysięcę miano i beneficjum aby mu odjęto. A iżby też na tej szczodrośliwości duchowni nie szkodowali, każdy, kto by się na rzecz którego duchownego targnął, niechby był srodze karan; a iż dam na przykład: niechby za pierwszym przewinieniem w pięciornasób to nagroził, co uszkodził, za wtórym w dziesięciór, a za trzecim aby był wywołan<sup>1512</sup> z ziemi; zaś z majątności wywołanego niechby uczyniono nadgodę ukrzywdzonemu, a ostatek niech będzie do pospolitego skarbu obrócony. Jeśliby też ten, co krzywdę uczynił, nie miał tak wiele majątności, aby z niej oną szkodę nagrodzić mógł: ten będąc do starosty onego miejsca oskarżony, niechby jego kosztem i pracą był nalezion, a potem albo do więzienia wsadzony, albo w niewolę ukrzywdzonemu dan, albo jakim inszym karaniem skaran. Starosta, który by temu dosyć nie czynił, niechajby starostwa zbył, a za występcę przeciwko rzeczypospolitej mian był. Co jeśli że duchowne stany, którym wolności wedle praw i obyczajów naszych dane są, tak

<sup>1505</sup>*Pospolity skarb etc.* — inszy sposób do zebrania skarbu ziemskiego masz czytelniku opisany niżej u tegoż Frycza w przydatku do tych ksiąg (przypis źródła). [przypis edytorski]

<sup>1506</sup>*beneficjum* (daw.) — urząd kościelny zapewniający dochody. [przypis edytorski]

<sup>1507</sup>*do roku* (daw.) — do czasu. [przypis edytorski]

<sup>1508</sup>*iż ma dać każdy duchowny* — Konstytucja 1607 uczy, że podobne prawa na duchownych stanowione wątpliwości podlegały, dla tego wzmianka w niej o szukaniu pozwolenia od stolicy apostolskiej, bez którego ustawy takowe nigdy skutku nie miały (przypis źródła). [przypis edytorski]

<sup>1509</sup>*imię* (daw.) — tu: mienie, majątek. [przypis edytorski]

<sup>1510</sup>*dzierżyć* (daw.) — trzymać. [przypis edytorski]

<sup>1511</sup>*nierad* (daw.) — niechętnie. [przypis edytorski]

<sup>1512</sup>*wywołan* (daw.) — wygnany. [przypis edytorski]

wielką szczodrobliwosć przeciwko rzeczypospolitej pokażą, a co rozumiesz przystoi czynić ludziom świeckim, którym bronienie rzeczypospolitej właśnie należy, którzy majątności swej pewne dziedzice mają, którzy wiele przywilejów albo wolności od rzeczypospolitej używają? Zaprawdę, gdy jedna część złoży taki podatek, niesłuszna będzie rzecz, aby się drugie wolnościami jakimi w tym zastawiać miały. Wszyscy się wieziemy jakoby w jednej łodzi rzeczypospolitej; gdy jeden członek ciała trapienie jakie cierpi, drugim żywot nie może być, a czego Boże uchwaj! gdyby nieprzyjaciel burzył, w jednej niebezpieczności byłyby majątności wszystkich, tak świeckich, jako i duchownych. Tego nie wiem, jeśli w liczbie ten podatek składających mają być policzeni mieszczanie i owi, co się w miasteczkach rolą żywią. Bo kmiecie, zda mi się, że zgoła od tego mają być wolni; ponieważ i na każdy rok dawają czynsze panom swoim i na każdy dzień robią — a zaprawdę, nie tylko że wielkie a ustawiczne z nich pożytki idą, ale też mało je nie za niewolniki, albo za bestie mają. I rozum tedy, i przystojność radzi, aby ci, którzy ledwie kiedy wytchną od ciężkich brzemion, wytchnęli wzdry<sup>1513</sup> od takiego podatku. Ale o mieszczanach, którzy role mają, co mam mówić? Nie słyszę, aby każdego z nich miała być tak wielka majątnosć, żeby do składania pierwszej summy wiele pomóc mogli, z której ledwie sami siebie z czeladzią na rok wyżywić mogą. Ktemu<sup>1514</sup>, jawna to rzecz jest, że częstokroć oni przedawają role swoje, a drudzy też na inne majątności przychodzą. A nie widzę, kto by chciał pierwszą sumę dać z roli, którą drugiego albo trzeciego potem roku ma sprzedać. Mniemam wtedy, żeby dosyć na tym było, aby oszacowano ziemię tych mieszczan, z których każdy wedle przemożenia majątności niechajby na każdy rok do wtórej summy dawał dwudziestą część pożytków dorocznych. Toż by się niechaj rozumiało o majątności szlacheckiej, w której kmieci nie masz. O kupcach, rzemieślnikach i szynkarzach, którzy żadnej ziemi nie mają, ale dowcipem swym żywności szukają, trudno co pewnego może być stanowiono. I zda mi się, żeby lepiej, aby to było poruczono<sup>1515</sup> urzędowi miejskiemu, który mając przed oczyma majątności rzemieślników mieszczanów swoich, łącznie wiedzieć mogą, jako wiele na rzeczpospolitą dawać mają. Widziałem, że się tak w niektórych rzeczachpospolitych zachowuje, iż kupcy i rzemieślnicy, którzy za staraniem swym wielkie pożytki miewają, pod przysięgą zeznawać muszą, wiele który zyskał. Który obyczaj, nie wiem, czemu by miał być ganion. Owszem i oracze, jeśli by tego było potrzeba, nie wiem, czemu by też nie mieli pod przysięgą zeznawać, wiele ziemi zasiewają. Aleć kupców i rzemieślników towar, albo summa na towar nałożona, nie może być okrom<sup>1516</sup> szkody majątności ich umniejszona. Bo tak ma być o niej rozumiano, jako o grunciech albo rolach kmieci; jako oracze nie same role, ale pożytki z nich przychodzące, albo pieniądze miasto nich dawają: tak też towar, albo summa na towar nałożona cała ma być kupcowi zachowana. A tak pobór z zysku, jako z pożytku (który pod przysięgą, jakom powiedział, zeznać mają) na nie ma być władan. Szynkarze albo karczmarze we wsiach, nie wiem, komu by lepiej poruczeni<sup>1517</sup> być mieli, jako ichże panom; rzemieślnicy, którzy od miejsca do miejsca chodzą robiąc a mieszkania pewnego nie mając, i owi też ubodzy kramarze, którzy się ledwie swoim kramikiem pożywić mogą, niechby byli od wszelkich takich brzemion wolni. A com tu o mieszczanach, kupcach, rzemieślnikach i karczmarzach powiedział, to do onych pierwszych dwu sposobów wojny może być włożone, jeśli się który z nich spodoba. Bo wszystka summa od tych wszystkich złożona albo na wojenną potrzebę, albo na jaki inszy rzeczypospolitej użytek ma być obrócona. Ktemu<sup>1518</sup> też wszystkie pieniądze za winy wedle prawa i zwyczaju brane od tych, którzy w jakich występkach przeświadczeni są, nie wiem gdzie by lepiej (wyjąwszy te pieniądze, które obrażonemu należą) obracane być miały, jedno<sup>1519</sup> do skarbu rzeczypospolitej, skąd by i obrona mogła być, i insze by pospolite potrzeby opatrano? O założeniu skarbu rzeczypospolitej, mam za to, że już powiedział; teraz powiem, co go za użytek, gdzie miejsce jego, a kto jego stróżem ma być? Miejsce tak wielkiego skarbu niechby było ze wszech najmocniej-

<sup>1513</sup>wzdry (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>1514</sup>ktemu (daw.) — do tego. [przypis edytorski]

<sup>1515</sup>poruczyć (daw.) — powierzyć. [przypis edytorski]

<sup>1516</sup>okrom (daw.) — bez. [przypis edytorski]

<sup>1517</sup>poruczyć (daw.) — powierzyć. [przypis edytorski]

<sup>1518</sup>ktemu (daw.) — do tego. [przypis edytorski]

<sup>1519</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

sze, a od granic nieprzyjacielskich co najdalej położone; i nad krakowski zamek do tego lepszego nie baczę, bo jest mocny i ludny — chyba żebyśmy rozumieli ten rzeczypo-  
spolitej skarb być warowniejszym, gdyby na innym miejscu był chowan, niż gdzie albo  
królewski, albo kościelny; bo mniej byłoby szkody, jeśliby jeden z tych, niżli wszystkie  
zarazem na jednym miejscu będąc schowane, w niebezpieczność jaką przyszły. A jeśliby  
się ta rzecz podobała, wtedy by nie najgorszy był do tego zamek piotrkowski, kiedy by  
był ludniejszy; albo nawet sam piotrkowski kościół, około którego ludzi jest więcej. Lecz  
łącno by miejsce należało, by też snąć i nowe zbudować, kiedy by się pierwaj wszyscy o za-  
łożenie tego skarbu zgodzili. Powiedziałem w księgach wtórych o zbudowaniu kościoła dla  
sędziów. Podle tego kościoła niechajby było wielkie budowanie, które od fundamentu  
niechby miało gmachy murowane a zasklepiene; w tych niechby chowano ten rzeczy-  
pospolitej skarb, a w gmachach wierzchnych sprawowaliby sędziowie sądy. A iżby ten  
skarb był w całości rzeczypo-  
spolitej dochowan, trzeba by tę ustawę czynić, aby z niego  
nic nikomu nie dawano, jedno za wspólnym wszystkich stanów na sejmie zezwoleniem.  
Niechby byli trzej, którzy by tego skarbu strzegli, jeden z Wielkiej Polski, drugi z Małej,  
a trzeci od króla na to postanowiony. Między tymi niechby jeden był duchowna osoba,  
a wszyscy niechby byli przysięgą obowiązani. Przy odbieraniu pieniędzy do skarbu i przy  
szafowaniu dawaliby i brali cerografy<sup>1520</sup>; a liczbę<sup>1521</sup> z odbierania i wydawania czyniliby  
wszyscy wspolek<sup>1522</sup> na każdy rok na sejmie, albo przed tymi, którzy by od wszystkich  
na to byli wysadzeni<sup>1523</sup>. Lecz by tego trzeba pilnie przestrzegać, aby żadnemu z nich  
jednemu bez drugiego nie wolno było nic wziąć do skarbu, ani też komu dawać z skarbu,  
jedno wszystkim wspolek. Ci, którzy by te pieniądze wybierali, a do skarbu do onych  
trzech starszych donosili, mogliby poborcami być zwani; a mieliby też być ludzie znaczni  
i przysięgą obowiązani. Ci braliby kwity od starszych skarbnych, a starsi zasię od tych,  
dla okazania spólnej ich wierności na sejmie przed tymi, którzy by byli na przesłuchanie  
liczby od wszystkich wysadzeni, skąd by się okazała pewna wiadomość pieniędzy wzię-  
tych do skarbu i wydanych. A tym skarbnym godziłoby się mieć dom przy tym miejscu,  
w którym by skarb chowano. Teraz zasię obaczmy, co by za pożytek skarbu tego mógł być.  
Lecz byłby zaprawdę bardzo wielki; bo byłby jako jedna spina<sup>1524</sup> albo cięciwa wojny na  
każdego nieprzyjaciela. Przeciwko Tatarom byłby ten skarb bez mała nigdy nieprzebrany;  
a przeciwko drugim albo by go było dosyć, albo by jednak na bardzo wielkiej pomocy  
był. Ano do każdej takiej sprawy jest rzecz wielce potrzebna, mieć pieniądze w pokła-  
dzie<sup>1525</sup>; bo trudno ich dostać, kiedy potrzeba — a dla tegoż wojska albo później, niżli  
trzeba, bywają zebrane, albo rychlej rozpuszczane i wiele się czasem do dobrej albo jakiej  
zacnej sprawy dróg opuścić musi. A ktemu nie tak by się bardzo wszystkich majątność  
wątliła i ubożyła, gdyby połowicę pożytków raz przez wszystek żywot każdy dał, a potem  
na każdy rok po dwudziestą część, niżli gdyby dla jakiej gwałtownej potrzeby za jednym  
razem miała być wszystka majątność wyniszczona a jakoby wywrócona. Z tegoż skarbu  
onym sędziom, o których w księgach wtórych powiedziałem, niechajby dawano na każdy  
rok dwanaście set złotych, a stróżom skarbnym trzysta złotych na potrzeby. O opatrzaniu  
innych potrzeb tym sędziom ku żywności należących, w tychże księgach wtórych po-  
wiedziałem. Takim też tego skarbu założeniem i postanowieniem wybawilibyśmy kmiecie  
nasze z tej ustawicznej niewoli — którego pożytku nie leda jako sobie zaiste ważyć ma-  
my; ponieważ nadeń, nie wiem, który by mógł być większy. Każdy baczyć może, że żywot  
kmiocy nie jest od niewolniczego różny; do ziemi a do plugu ustawicznie są przywiązani,  
na każdy dzień albo sobie, albo panu robią; wiele ich jest, co im chleba ledwie do półro-  
cza dostawa, a ostatek roku wielkiej nędzy wykonywają. Którzy między nimi są bogatsi,  
ci wiele krzywd odnosić muszą; ano źli panowie różne fortele, jako je łupić, umieją; bo  
kmięć nie może się na swego pana przed nikim skarżyć, ani go pozwać. Na każdy rok  
dawają i panom, i plebanom. Jeśli który rok od podatku jest wolny (co się za mego wieku  
kilkakroć trafiło), przedsię pod zasłoną wojennej wyprawy muszą swoim panom często

<sup>1520</sup>cerograf (z gr.) — właśc. cyrograf, własnoręczne pisemne zobowiązanie. [przypis edytorski]

<sup>1521</sup>liczba (daw.) — rozliczenie, sprawozdanie. [przypis edytorski]

<sup>1522</sup>wspolek (daw.) — razem, wspólnie. [przypis edytorski]

<sup>1523</sup>wysadzony (daw.) — tu: wybrany. [przypis edytorski]

<sup>1524</sup>spina (z łac.) — kręgosłup. [przypis edytorski]

<sup>1525</sup>w pokładzie (daw.) — w zapasie, odłożone. [przypis edytorski]

dawać; a tak tylko imię podatku odmieniają, ale rzeczy nigdy. Nie wiem, jeśli egipska niewola była nad tę kmięć większa. A więc tego mniemania nie będziem, że to rzecz wielce słuszna i miłosierdzia pełna, gdyby wzdry od tego podatku byli wolni? Z sługami, którzy się na rok u nas najmują, tak się zachowuję, że im i strawę, i odzienie, i pieniądze dawamy; a to ani nam, ani Rzeczypospolitej z tego nic nie dawają. A kmięć co inszego są, jedno wiecznie niewolnicy z dziećmi i z czeladzią<sup>1526</sup> swą? Azaż<sup>1527</sup> nie dosyć na nie, że ustawicznie robią, na każdy rok i panom czynsze, i plebanom dziesięciny dawają? Zaprawdę i bezprawie się dzieje, i wielka się nieludzkość okazuje, gdy i tę potrzebę, bronięcia Rzeczypospolitej, na nie wkładają. Bo a któż tego nie wie, że dawniej, niż my pomniemy, tych wszystkich ukrajin oni sami bronić poczęli? Bo a cóż na tym, choć sami bronią, choć tym płacą, którzy bronią? Ale choćby to płacić winni Rzeczypospolitej, aza by już nie dosyć uczynili powinności swej? Aza by jeszcze nie czas na ich służby mieć baczenie? Toć należy na szlachecki stan, którzy się weselą z tej wolności, że mogą urzędy dzierżeć<sup>1528</sup>, majątności mają wielkie, żeby albo sami Rzeczypospolitej bronili, albo tym płacili, którzy by jej bronić mieli, a tym sposobem nagradzali Rzeczypospolitej łaskę przeciwko sobie okazaną. Co by im jednak nietrudno uczynić, kiedy by chcieli w zbytku jako miarę zachować, albo zamierzyć. Bo a kto to oszacuje, jako wielkie nakłady bywają na kosztowne szaty, na czci, na łańcuchy złote? Tymi rzeczami i łaskę sobie jedną, i z wielmożnością swoją u pospólstwa popisują. Boże daj, aby ci, którzy nowe podatki wymyślają, starali się też, aby jaką ustawę około nakładów uczynili; bo jeślibyśmy się od niepotrzebnych nakładów powściągnęli, będzie skąd potrzebnych nakładów dodawać. Ja mniemam, żeby większy i trwalszy pożytek Rzeczypospolita wzięła z obrony tym kształtem postanowionej, niż z kmięcych podatków, by też znać<sup>1529</sup> i największych. Pan Bóg wszechmogący uczyniłby to, żeby czasu złej przygody sam był wybawicielem i obrońcą naszym, jako Dawid król i prorok święty świadczy, mówiąc<sup>1530</sup>: Błogosławiony to człowiek, który ma baczenie na ubogiego a potrzebnego<sup>1531</sup>, czasu złej przygody wybawi go Pan. Którymiż tedy obietnicami możemy być pobudzeni ku uczynieniu miłosierdzia ubogim a nędznym niedostatecznym kmiotkom, jeśli tymi Bożymi nie będziemy pobudzeni, którymi nam błogosławieństwo i czasu złej przygody wybawienie obiecuje? A co wiedzieć: jeśli na nie tak srogimi być nie przestaniemy, nie przyjdzie na to, że miasto błogosławieństwa przeklęstwo nad nami od Boga będzie wisiało, a czasu złej przygody nie najdziemy żadnego miejsca miłosierdzia? Wielki tedy pożytek rozumiemy być skarbu Rzeczypospolitej, o którym powiedziałem, jeśli przezeń kmięć nasze z tej niewoli wybawimy. Przydajmy i czwarty pożytek niepośledniejszy: iż jeśliby Rzeczypospolita natenczas żadnej obrony nie potrzebowała, albo by skarby wielkie miała, mogliby obywatele swoi, kto by chciał, z tego skarbu tyle pieniędzy pożyczać, ile by zastawy albo rękojemstwa na to mógł mieć. A ten, kto by pożyczył, niechby był winien dochodu od tych pieniędzy na każdy rok cztery, albo pięć złotych, albo mniej dawać; które pieniądze niechajby były do skarbu przyłączone, a trzecią sumą zwane. Ale by trzeba dobry warunek na każdą sumę pożyczoną czynić; na który niechby pierwsze baczenie miano, niżli na owe ludziom prostym uczynione, i pierwej je, niżli inne długi, wyciągano, ponieważ Rzeczypospolite mają być przekładane nad każdego własne. Niechby się nie godziło rzeczy jakiej Rzeczypospolitej zastawionej przedawać; jeśliby ją kto kupił, z swoją by szkodą kupił, bo każda suma z zastawy ma być nagrodzona. A ten też, który pożyczka, ma taki warunek albo zapis uczynić, iż na potrzebę Rzeczypospolitej albo sumę wnet ma zapłacić, albo niechajby się godziło z rzeczy zastawnych<sup>1532</sup> jej wetować<sup>1533</sup>. A ponieważ niektórzy poborcę, co zwykle podatki wybierali, częstokroć w wielkim podejrzeniu bywali albo z strony łakomstwa, albo niewierności, albo niesłusznego wybierania: przeto nadziewałbyś się, żeby takiemu podejrzeniu miejsca dalej żadnego nie było, gdyby i ci, którzy je brali, z obopólnie sobie kwity pod pieczęciami dawali. Zaprawdę dla takiego podejrzenia trzeba by w każdym powiecie mieć dwa

<sup>1526</sup>czeladź (daw.) — służba bądź szerzej: zaleźni domownicy. [przypis edytorski]

<sup>1527</sup>azaż (daw.) — czyż. [przypis edytorski]

<sup>1528</sup>dzierżeć (daw.) — trzymać. [przypis edytorski]

<sup>1529</sup>znać (daw.) — widocznie, zapewne. [przypis edytorski]

<sup>1530</sup>jako Dawid król i prorok święty świadczy, mówiąc — Ps. 41, 1. [przypis edytorski]

<sup>1531</sup>potrzebny (daw.) — tu: potrzebujący. [przypis edytorski]

<sup>1532</sup>zastawny — dziś: zastawiony. [przypis edytorski]

<sup>1533</sup>wetować (daw.) — wynagradzać sobie straty. [przypis edytorski]



przysięgłe poborcę, którzy by spólną ręką i pieniądze wybierali, i cerografy podpisowali tak, aby jeden bez drugiego nic nie czynił; byłiby pilniejsi i wierniej by wszystko sprawowali, gdyby jednaką a spólną mieli wiadomość rzeczy od siebie wspolek sprawionych. Takoważ wierność i pilność mieliby w sobie mieć stróże, o których powiedziałem wyżej, skarbu rzeczypospolitej, którzy by i starszymi w skarbie zwani być mogli, do których by cerografy wspolek z pieniędzmi wybranymi poborcę powiatowi odnosić mieli i poborcom by zasię swoje cerografy dawali; aby, gdyby do liczby przyszło, oboje cerografy obojej stronie były świadkami. A byłaby to bardzo pożyteczna rzecz, zachować ten obyczaj przy każdym oddawaniu i wybieraniu pieniędzy, aby i ten, co daje, i ten, co bierze, okazali świadectwo cerografy wspólnie z obu stron danymi, które by pod przysięgą oboja strona do skarbu kładła. Tym sposobem nigdy albo ledwie mogłaby jaka zdrada być uczyniona około wybierania i oddawania pieniędzy. To niechaj dosyć będzie o skarbie i o inszych sposobach obrony rzeczypospolitej, które, wiem dobrze, że kilkakroć na sejmie w radzie były podawane i rozbierane, ale że nigdy nie były w używaniu, każdemu jest jawno.

XII. Pobór na potrzebę rzeczypospolitej ustawiony ma być dawan, ale zwierzchni panowie bez przyczyny nie mają go ustawiać

Podatek albo pobór dla rzeczypospolitej ustawiony każdy ma płacić nie tylko dla<sup>1534</sup> bojaźni karania od urzędu, ale też, jako powiada Paweł<sup>1535</sup>, i dla sumienia, bo obrona rzeczypospolitej nie może być okrom<sup>1536</sup> wielkich nakładów i pomocy. Przetoż Paweł i podatki dawać, i brzemiona pospolite znosić każe, a powinność poddaności poważnymi słowy rozszerza; gdzie tak pisze, iż trzeba, żebyśmy byli poddani, nie tylko dla gniewu, ale też i dla sumienia. Wszystkie tedy słuszne a sprawiedliwe powinności wojenne, które od zwierzchnego urzędu bywają wkładane, poddani mają wykonywać, jeśli obrażenia Boga i ciężkiego karania ująć chcą. Ale też zwierzchny urząd ma tego dojrzeć, aby źle nie obracał tego, co dla rzeczypospolitej dano. Bo Paweł powiada, że dla tego ma być dano, aby zwierzchni panowie powinności swej, którą winni rzeczypospolitej, dosyć czynili. Którzy tedy takie podatki trawią<sup>1537</sup> albo indziej, niżli trzeba, obracają, o tych mam rozumieć, że tak czynią, jakoby krew ludzką ssali; a którzy je bez przyczyny na ludzi wkładają, ci się występkiem lupiestwa i tyraństwa plugawia.

XIII. Wszystkie krainy jednemu panu poddane jednakim obyczajem albo podatek niech dają, albo wojnę niech służą

Przydamy też tu i to, co się na wielu sejmiech<sup>1538</sup> toczyło, żeby to z wielkim pożytkiem rzeczypospolitej było, gdyby nie tylko powiaty polskie, ale też i insze krainy ku koronie przyległe do jednakiemu sposobu albo dawania podatku, albo służenia wojny przywiedzione były<sup>1539</sup>. Łacniej byśmy złączywszy się dali wspólnemu naszemu nieprzyjacielowi odpór, niżli rozartagnawszy się jedni by brzemiona nosili, a drudzy, próżnując, cudzej się nędzy dziwowali. Wszyscy się wieziemy jako w jednej łodzi rzeczypospolitej; słuszną rzecz, abyśmy jej wspólnymi siłami przeciw każdej nawałności bronili, bo jeśli wtenczas, gdy ty nic nie dbasz, łodzian przyjdzie w niebezpieczeństwo, winien będziesz onego utonienia. A też chlubić się wolnościami czasu pospolitej wszystkim nędzy, chytrych to ludzi rzecz jest a wszystko na swój pożytek garnących, a podobno tacy i cudzej nędzy radzi czekają. Odjechali byli Herkulesa Argonautowie, gdy do Kolchu po złote runo z nimi jadąc, prac żeglarskich pod zasłoną zamożności i wolności z nimi podejmować wspólnie nie chciał. Trzeba by i tych opuścić w ich niebezpieczeństwach, którzy pod zasłoną wolności jakich nie chcą się spólnie do obrony rzeczypospolitej przyłożyć; co też należy na mądrego, mieć to na baczeniu, jeśli te krainy, w których wojna ma być, są tak dalekie, iżby z większym pożytkiem rzeczypospolitej było, pieniądze na nią złożyć, niżli ludzi swe od siebie przez tak dalekie ziemie posyłać, którzy i w ciągnięciu czyniliby szkody i, przy-

<sup>1534</sup>dla (daw.) — z powodu. [przypis edytorski]

<sup>1535</sup>jako powiada Paweł — Kor 13, 5. [przypis edytorski]

<sup>1536</sup>okrom (daw.) — bez. [przypis edytorski]

<sup>1537</sup>trawić (daw.) — marnować. [przypis edytorski]

<sup>1538</sup>sejmiech — dziś popr. forma Msc.lm: sejmach. [przypis edytorski]

<sup>1539</sup>z wielkim pożytkiem rzeczypospolitej było, gdyby nie tylko powiaty polskie, ale też i insze krainy ku koronie przyległe do jednakiemu sposobu albo dawania podatku, albo służenia wojny przywiedzione były — to dlatego Frycz pisze, że jeszcze zjednoczenia księstwa litewskiego z Koroną nie było, które aż roku 1569 doszło (przypis źródła). [przypis edytorski]

ciągnąwszy na miejsce, będąc dalekością drogi spracowani nie tak by byli sposobni do potrzeb wojennych. Ale o tym trudno rozumieć, aby miał dobrym obywatelem albo rzeczypospolitej członkiem być, który widząc, że drudzy są w wielkiej niebezpieczności dla rzeczypospolitej, chociażby mógł, nie chce ani wojnę służyć, ani się na pospolitą potrzebę czym przykładać.

XIV. Co czynić, zwycięstwo otrzymawszy?

Zwycięstwo otrzymawszy jeślibyśmy, poradziwszy a pobiwszy nieprzyjaciela, nie chcieli ziemie jego posiadać, tedy trzeba z nim o pokoju stanować, a takie sprzymierzenie czynić, aby nigdy nie mógł wojnę wnosić. A jako Wergiliusz pszczoły od bitwy i niepotrzebnej gry każe odwozić<sup>1540</sup> tym obyczajem:

.... *Tu regibus alas  
Eripe, non illis quisquam cunctantibus altum  
Ire iter, aut castris audebit vellere signa.*

To jest:

Gdy więc pszczoły z bujności po powietrzu grają,  
O robotę, o ule, o miody nie dbają;  
Oberwij królom skrzydła, bo gdy ci osiędą,  
Nie będą się wyzywać, lecz robotne będą.

Tak ci zwycięzca ma czynić, aby wszystkim zwyciężonym, a najwięcej ich sprawcom<sup>1541</sup>, wszystkę moc wznoszenia wojny odjął. A przetoż i nakłady wojenne na nich wyciągać, i osoby jakie w zakładzie wziąć, i pieniądze winę na nie nałożyć, i pobory a pomoc przeciw nieprzyjacielowi, jeśliby do tego przyszło, trzeba rozkazać. Co jeśliby ziemia ich mogła się osadzić, wtedy trzeba w tym rady szukać, jakoby albo komu ją poruczyć<sup>1542</sup>, kto by z nami wieczną przyjaźnią był spowinowacony, albo ją w mocy swej mieć i zachować. Prawdziwie poeta powiedział<sup>1543</sup>:

*Non minor est virtus, quam quaerere, parta tueri.*

To jest:

Nie mniejsze męstwo, rzeczy nabyte zachować,  
Niżli dostawając ich z początku pracować.

A przetoż jeśli żeby ta ziemia nie mogła być zachowana okrom<sup>1544</sup> bardzo wielkich trudności i nakładów, które by się z niej znać<sup>1545</sup> nigdy nagrodzić nie mogły, lepiejże ją albo samym zwyciężonym albo komu inszemu, którego oby stateczność i przyjaźń nam wiadoma była, pod pewnymi umowami i kondycjami<sup>1546</sup> poruczyć. Ale jeśliby to mogło być z pożytkiem rzeczypospolitej, żeby takowa ziemia pod naszym panowaniem być mogła, to jest: żeby się i sama swym nakładem bronić mogła, i do naszych by się potrzeb pożytkami swymi zgodziła: wtedy trzeba takiej rady szukać, abyśmy ją w pokoju, a obywatele jej sprzyjające mieć mogli, opatrzyszy ją prawem i obyczajami dobrymi; także też o ubłaganiu i zachowaniu w powinności obywatelów jej, nad którą ziemią niechajby byli przełożeni ludzie swoi, którym by się mogło ufać, którzy by wszystką ziemią władnęli. Lecz z niej nie odjeżdżać, aż zostawisz żołnierze nasze, którzy by tam tak długo byli,

<sup>1540</sup>A jako Wergiliusz pszczoły od bitwy i niepotrzebnej gry każe odwozić — Wergiliusz, *Georgiki*, ks. 4. [przypis edytorski]

<sup>1541</sup>sprawca (daw.) — tu: zarządca. [przypis edytorski]

<sup>1542</sup>poruczyć (daw.) — powierzyć. [przypis edytorski]

<sup>1543</sup>prawdziwie poeta powiedział — Owidiusz, *De arte amandi*. [przypis edytorski]

<sup>1544</sup>okrom (daw.) — bez. [przypis edytorski]

<sup>1545</sup>znać (daw.) — widocznie, zapewne. [przypis edytorski]

<sup>1546</sup>kondycje (daw.) — warunki. [przypis edytorski]

póki by się obawiać trzeba albo sprzeciwienia obywatelów, albo wtargnienia nieprzyjaciół, albo jakiego ludu pogranicznego. A ponieważ pospolicie żołnierze i wiele kosztują, i u ludzi nienawistni dla niepowściągliwości żywota i dla wszeteczeństwa bywają, a tak, że żaden ich posługi nie używa, aż w wielkiej niebezpieczności; ktemu w krainie, w której pewnego mieszkania nie mają, tak żywą, jakoby jutro precz szli, za czym zawždy myślą o wyniesieniu tego, czego na wojnie dostali: przeto, aby ona kraina była od wola złego wyzwolona, a obywatelom by się też zagroziła droga myśleć co chytrze przeciwko nam, nie z drogi by było darować mieszkanie żołnierzom na onych miejscach, gdzie ich służby potrzeba, naznaczywszy im pewną część pola, aby tam i żenili się, i czeladź domową chowali, i gospodarzmi byli. Nie byłiby ani mierzieni, ani tak obciążliwi onej krainie, której by się już obywatelmi stali, a co dzień ją czyniliby spokojniejszą swoją przytomnością<sup>1547</sup>, wspólnym życiem, układnością, ludzkością i innych cnót okazowaniem. Ale by przedsię żołnierzom nie trzeba nic dopuszczać, co by było z krzywdą obywateli — a to będzie mogło być, jeśli im albo żony z majątkami dadzą, albo im puste grunty a miejsca na budowanie naznacza; albo jeśli to nie mogło być, wtedy do swej ziemi obywatele onej krainy przenieść ze wszystkimi domostwami, a domy i role im naznaczyć, a ich grunty, domy i role dać tym, którzy by onej ziemi bronili a pokoju i zacności naszej przestrzegali. A tymczasem one przychodnie namawiać, aby za dobre przyjęli, jeśli się co przykro widziało; przekładając im to, że ona ich kraina takiej obrony potrzebuje, a od postronnych ludzi, buntownych a niespokojnych obywatelów rzeczpospolita inaczej broniona być nie może; wszakże gdy się ona kraina będzie zdała być spokojniejsza, wtedy one żołnierze stamtąd wezmą. Ale aby się wiele nie mówiło: jakom w pierwszych księgach napisał, około rządu twej rzeczpospolitej królu! tak w ziemi twej, jako na ukrainie<sup>1548</sup>, tak czasu pokoju, jako czasu wojny, tak też i w każdej krainie, której byś dostał, postępować masz: obywatele niech dobrotliwość twoją pańską poznają, niech czują ciebie być ojcem swoim i pasterzem tak w sądziech<sup>1549</sup>, jako w karaniu krzywd i we wszech sprawach rzeczpospolitej potrzebnych; przełożenstw i urzędami je ku czci wydzwigaj; do żołnierskiej służby, gdy się ich wierność pokaże, przypuszczaj i inne urzędy, które bezpiecznie możesz, na nie wkładaj. Tym sposobem serca ich sobie zniewolisz i przychylnymi uczynisz. To z tamtymi obywatelmi czyn, a z sąsiadami pogranicznymi przymierze bierz; na wywołane<sup>1550</sup>, jeśli chcą pokorę uczynić, ustawiaj wedle występku winę pieniężną, a potem w łaskę przyjmuj — chybaby snac<sup>1551</sup> występki ich tak był, żeby dla niego żadnym sposobem do rzeczpospolitej przyjęci być nic mogli. Jeśliże nie, tedy mają być przyjęci. Tym sposobem uczynisz sobie z nieprzyjaciół przyjaciół i wielu ludzi przeciwko sobie<sup>1552</sup> chęć zjednasz. Czasu wojny ma też być miłosierdziu miejsce, ile sposób wojny znosić może; a po otrzymaniu zwycięstwa skarawszy tych, którzy byli przyczynami przeciw tobie wojny, drugim wszelaką łaską<sup>1553</sup> i ludzkość okazuj. Bo a co (dla Boga proszę) człowiekowi od człowieka okrutniejszego się stać może, jedno<sup>1554</sup> gdy rzeczy jego odejmuje, w niewolę ich bierze i gardło mu wydziera? Jeśliże tedy zwycięzca odejmowaniem wolności i gardła ludzkiego nie może prawdziwego urzędu swego używać, to jest: prawdziwym panem, prawym ojcem i pasterzem być: dla czegoż wtedy ludzkości i wszelkiej łaski nad zwycięzonymi używać nie ma? to jest: nad braty swoimi, którzy albo z omyłki, albo z nierozmyślności, albo z pychy, albo z której inszej wady przeciwko niemu wystąpili? Chrystusa, onego śmierci i piekła zwycięzca, słowa to są, którymi nam rozkazuje, abyśmy drugim odpuszczali, jako chcemy, żeby i nam odpuszczano<sup>1555</sup>. Gdzież wtedy jest większe miejsce odpuszczaniu, ludzkości i łaskowości, zwłaszcza, gdy ludu w wierności ich a powinności długo zachować nie możesz, jedno łaskawością? bo jako powiada on

<sup>1547</sup>przytomność (daw.) — obecność. [przypis edytorski]

<sup>1548</sup>ukraina (daw.) — kresy, pogranicze. [przypis edytorski]

<sup>1549</sup>w sądziech — dziś popr. forma Msc.lm: w sądach. [przypis edytorski]

<sup>1550</sup>wywołany (daw.) — wygnany. [przypis edytorski]

<sup>1551</sup>snac (daw.) — widocznie, zapewne. [przypis edytorski]

<sup>1552</sup>przeciwko sobie (daw.) — wobec siebie, do siebie. [przypis edytorski]

<sup>1553</sup>łaską — dziś popr. forma B.lp: łaskę. [przypis edytorski]

<sup>1554</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>1555</sup>Chrystusa, onego śmierci i piekła zwycięzca, słowa to są, którymi nam rozkazuje, abyśmy drugim odpuszczali, jako chcemy, żeby i nam odpuszczano — Mt 6, 15. [przypis edytorski]

orator, filozof, senator i hetman<sup>1556</sup>: Zły jest trwałości strażnik bojaźń; a zasię dobrotliwa ku każdemu i łaskawa skłonność wierna jest i do wieczności.

XV. Krótkie zebranie wyżej mówionych rzeczy, gdzie się sprawiedliwej wojny przyczyny powtarzają; a przy tym napominanie do pokajania z grzechów

Dotąd przekładaliśmy wszystko, co się zda być ku czynieniu potrzebnego i przed wojną, i czasu wojny, i po wojnie, to jest: rady do obronienia pokoju i zacności należące albo wynajdujemy, albo od drugich podane oznajmujemy; a ile baczę, dosyć uczciwe i chwalebne. Lecz aby się szczęśliwie powiodły, onego najmoźniejszego nieba i ziemie pana proszę, bez którego pomocy żadna moc by największa, żadna rada by najlepsza nam nie pomoże. A przetoż i o to się trzeba starać, abyśmy wszystkich rzeczy na wojnę potrzebnych dostawali i gotowali je —jako widzimy iż czyniwali oni starodawni święci mężowie, którzy też rzeczypospolite rządzili; i Boga co najpokorniej prosimy, aby dopomagał usiłowaniu naszemu. Przeto i jednać się nam z Bogiem trzeba, i sprawiedliwą przyczynę walczenia mieć. Niech nas nie podżega do wojny chciwość albo sławy, albo rozszerzenia granic. Najsprawiedliwsza to będzie przyczyna wojny, krzywdy nie dopuszczać a ludu naszego od nieprzyjaciela bronić. Ale do tego niech przystąpi żywota i obyczajów naszych polepszenie, bez którego, trudno i powiedzieć, jako się próżno kto ma zwycięstwa spodziewać. Za niewolą to czynię, iż tu na przykład dam w sąsiedztwie nam bliskie a stowarzyszone królestwo węgierskie; ale ponieważ i wszystkim znajome jest i sprawy, które się w nim działy, niedaleko są od naszej pamięci, przeto mam tę nadzieję, że mi nikt nie będzie miał za złe, gdy krótko o nim nieco powiem. Było to królestwo starodawnością zacne i sprawami wojennymi sławne, i w złoto a w srebro bardzo bogate, ktemu w bydło wszelakie i w obfity urodzaj wina i wszelakiego zboża. A czegoż tedy temu królestwu nie dostawało do szczęśliwego na świecie życia? Miało króla za naszej pamięci, onego prawie świętego Władysława, króla naszego a twego Augustie ojca Zygmunta brata rodzonego; miało też potem Ludwika, twego stryjcznego brata. Oba wojnę z Turki wiedli, acz jako ja mniemam, dosyć sprawiedliwą, bo się i krzywd swoich mścić chcieli, i ludu swego a państw swoich bronili. Ale iż grzechy węgierskiej ziemi (bo tak musi mówić) bardzo były z brzegów wylały, przeto ją przemożono, a co najlepszą jej część nieprzyjaciel posiadł. Cóż tedy? czyli mocą turecką zwyciężona? Ja mniemam, że tak jest — ale też i to śmiem twierdzić, że Bóg turecką moc na lud swój pobudził, on je dla skarania złości ludu swego wyzwał, one łuki ciągnął i strzały wyostrzył i kopyta końskie jako krzemień i koła jako nawalność burzy i ryczenie ich jako lwie straszliwe im uczynił. Bo a przecz<sup>1557</sup> by mi się nie godziło tak o tym mówić, jako Bóg (przez Izajasza proroka) mówił<sup>1558</sup>, gdy na Żydy Nabuchodonozora puścić miał? Co jeśliże Bóg Nabuchodonozora sługą swoim zowie, za którego sprawą żydy poraził, aza nie będzie zwał Turka sługą swoim, przez którego Węgry skarał? O jako z wielką żalością ja o tym mówię! Lecz słuchajmy dalej. Po zginieniu króla Ludwika dwaj królowie (niech mi się godzi, proszę, o tym mówić i zdanie powiedzieć, co by nam i wszem monarchom na wzór było) dwa tedy, jako powiadam, królowie poczęli się spierać i wojnę wieść o królestwo węgierskie: jeden będąc od panów chrześcijańskich opuszczony udał się w opiekę i w obronę cesarza tureckiego; ale ten opiekun onego, co się do niego uciekł, naprzód się zwał przyjacielem, towarzyszem bratem, a potem panem. Drugi król<sup>1559</sup> wojnę z Turkiem wiódł, wiele ludu i z Niemiec, i z inszych narodów do Węgier wywiódł, ale cóż na ostatek sprawił? Wojska jego częścią porażone, miasteczka i miasta i zamków nie mało, a nawet i samo stołeczne miasto wzięto, posiadziono, a obyczajmi i zabobonami tureckimi zarażono. Cóż wtedy mniemamy być przyczyną tego zwycięstwa tureckiego? Aza nie widzimy, że Turek jest ten, przez którego Bóg i karze, i karać będzie grzechy ludu swego? Których jeśli my karać nie będziemy, przyciągnie Turek sługa Boga żywego z końmi, łuki, strzałami i szablami swymi, nie inaczej (ach aż mnie strach bierze o tym mówiąc) karać nas, jedno jako Węgry, sąsiady nasze, skarał. O tych rzeczach i w uskarżaniu moim na każń za mężobójstwo dostatecznie, a tu krótko powiedziałem, abym tobie, królu! i ludowi twemu do tego przyczynę dał,

<sup>1556</sup>jako powiada on orator, filozof, senator i hetman — Ciceron, *O powinnościach*, ks. 2. [przypis edytorski]

<sup>1557</sup>priecz (daw.) — czemu, dla czego, za co. [przypis edytorski]

<sup>1558</sup>Bóg (przez Izajasza proroka) mówił — Iz 5, 28; Jer 25, 9 i 27, 6 i 44, 10. [przypis edytorski]

<sup>1559</sup>drugi król — to jest Ferdynand, który potem był cesarzem (przypis źródła). [przypis edytorski]

jakobyście o tym myśleli (bo bym wam tego życzył). Jeśli tedy nieprzyjaciela tego od szyj naszych odwrócić chcemy, starajmy się, abyśmy żywot nasz w lepszy odmienili. Bo obyczaj nasze skażone, wiara i powinność zaniedbana, żywot nie umiejący się kajać, wielką a bardzo potężną mocą jest nieprzyjacielską przeciwko nam. A zaś tak rozumiejmy, że najprzedniejsza zbroja i broń nasza w pokajaniu a w modlitwie należy, którymi byśmy rzeczami Boga ubłagali, a tak wielkie nędze od nas odegnali. To gdy uczynimy, wtedy przyczyna sprawiedliwa będzie nam na pomocy: bo my nie podniesiemy wojny, ale jej odpór dawać będziemy; a nie dla łakomstwa albo sławy, ale o wiarę i domy, o dziatki i żony, na ostatek o Rzeczpospolitą czynić będziemy. Przełamione będą naonczas moce tureckie i wszystkich nieprzyjaciół. Nie pomoże im biegłość w rzeczach walecznych, ani mnóstwo ludzi; bo gdy Bóg z nami walczyć będzie, wtedy wszyscy nieprzyjaciele i diabli sami na ostatek cofać się muszą. A to o społecznym ludzi stowarzyszeniu, które doma obyczajami i prawem bywa rządzone, a na Ukrainie<sup>1560</sup> bronią od nieprzyjaciela bronione, niech będzie powiedziano; teraz o szkole mówić będziemy.

---

<sup>1560</sup>ukraina (daw.) — kresy, pogranicze. [przypis edytorski]

# KSIĘGI JEDNE

## O SZKOLE

### I. Zalecanie a wychwalanie szkoły i rozmaite jej pożytki

Starodawny a jeszcze od początku wszystkich rzeczy jest obyczaj, że o szkołach ma staranie rzeczpospolita, w których dobrym postanowieniu położone są wielkie żywota ludzkiego i nabożeństwa ozdoby, a w zaniedbaniu ich wielkie oszpecenie. Jako żem tego sam doznał, rozczytując dawne dzieje. Nie widzę żadnego narodu ani ludzkością wypole-rowanego, ani tak grubego<sup>1561</sup>, który by nie miał osobliwego starania o dobrym ćwiczeniu młodych ludzi; przeto też i miejsca osobliwe na to postanawiali, do których by się dla nauki młodzi ludzie schadzali; i mistrze przekładali, którzy by dobre nauki podawali, a ten wiek bardzo śliski zdrowymi naukami do ludzkości i do wszelakiego sposobu poczciwego życia zaprawowali. Znamienity obyczaj, a urząd wielkiej pracy pełen. I dlatego też, którzy by się tym żywotem nauczycielstwa bawili<sup>1562</sup>, te od praw i ustaw i od wszelakiej rzeczypospolitej powinności wolnymi i oswobodzonymi mieć chcieli. Skąd też to imię szkoła dano<sup>1563</sup>, jakoby upróżnienie; daje bowiem szkoła tym, którzy jej służą, wolność od nakładów i żołnierskich, i wszystkich innych powinności. Lecz o szkołach dawnych wiele ludzi szeroko pisali, którzy też wiele dawnych w Grecji szkół liczą tak i mistrzami, jako wszelakich nauk wynalezieniem wielce zacnych. A przedtem jeszcze w Egipcie kwitnęły naukami gwiazdarskimi<sup>1564</sup> szkoły bardzo sławne. Lecz ze wszystkich za najdawniejsze wspominają Ebrejskie<sup>1565</sup>, które naprzód przy namiocie<sup>1566</sup> Mojżeszowym, a potem przy kościele Salomonowym krzewiły się. Na których miejsce nastąpiła szkoła Chrystusowa, który i sam mistrzem nazwan, i uczenie miał wybrane, które przy sobie osobliwie, nie między mnóstwem ludzi, ćwiczył. I o tym wątpić nie trzeba, iż każdy apostoł miał swoje uczenie; jako o Pawle pismo powiada, że od niego Titus i Timotheus i Łukasz antiocheński, osobliwie okrom<sup>1567</sup> zgromadzenia ludu ćwiczeni byli, aby i oni przykładem mistrza drugich ćwiczyli, naukę niebieską zachowali, zborom<sup>1568</sup> podawali, na piśmie zostawowali a potomnym ludziom na wszystkie wieki rozkrzewiali. Na których to szkół miejsce, tak mamy rozumieć, szkoły chrześcijańskie nastąpiły; którym oneż rzeczy są poruczone<sup>1569</sup>, to jest, aby w nich młodzieńce ćwiczone, jakoby powinności około religii i gromad ludzkich wypełniali. Bo a jakożby kościół Boży był uczon, jakożby zgromadzenia ludzkie były rządzone, kiedy by ludzie nie byli w szkołach, którzy by podawali drogi przedniejszych nauk, praw i nabożeństwa? Bo acz niektórzy zacni ludzie samym tylko dowcipem<sup>1570</sup> przyrodzonym, nie mając w sobie nauk, z wielką sławą mądrze sobie w sprawach poczynali: wszakże i to musimy zeznać, iż żadne przyrodzenie<sup>1571</sup> nie jest tak osobne<sup>1572</sup>, które by będąc naukami wyćwiczone, nie miało być osobniejsze i znamienitsze. Ono<sup>1573</sup> pewna, że w rzeczach trudnych a wątpliwych do nikogo się więcej nie uciekają, jako do ludzi szkolnych; o których zapewne wiedzą, że i głębsze nauki umieją, i stateczniejszym a ostrożniejszym rozsądkiem wszystko rozbierają. U starych ludzi widzimy, że filozofowie i prawa pisali albo stanowili, i wiele rzeczy ukazali, które ludzi przez wszystek czas żywota ich i we wszystkich sprawach z wielu napominać a przestrzegać mogą; przeto słusznie Sokrates on wielce zacny filozof powiada, że i filozofowie i królowie od Boga są — nie przeto, żeby drudzy ludzie nie od Boga, który jest wszystkich rzeczy przyczyną i źródłem

<sup>1561</sup>gruby (daw.) — prymitywny. [przypis edytorski]

<sup>1562</sup>bawić się (daw.) — zajmować się. [przypis edytorski]

<sup>1563</sup>skąd też to imię szkoła dano — szkoła jest słowo greckie, oni mówią *scholi*. Rozumie się próżnowanie, albo pilnowanie (przypis źródła). [przypis edytorski]

<sup>1564</sup>nauki gwiazdarskie (daw.) — astronomia i astrologia. [przypis edytorski]

<sup>1565</sup>Ebrejski — dziś popr.: hebrajski. [przypis edytorski]

<sup>1566</sup>namiocie — dziś popr. forma Msc.lp: namiocie. [przypis edytorski]

<sup>1567</sup>okrom (daw.) — bez, oprócz. [przypis edytorski]

<sup>1568</sup>zbor (daw.) — zgromadzenie, społeczność, świątynia. [przypis edytorski]

<sup>1569</sup>poruczyć (daw.) — powierzyć. [przypis edytorski]

<sup>1570</sup>dowcip (daw.) — rozum. [przypis edytorski]

<sup>1571</sup>przyrodzenie (daw.) — natura. [przypis edytorski]

<sup>1572</sup>osobny — tu: wyjątkowy. [przypis edytorski]

<sup>1573</sup>ono (daw.) — to. [przypis edytorski]

— ale Sokrates dwój rodzaj ludzi złączył, który jako jest na ziemi najprzedniejszy i życiu ludzkiemu najpotrzebniejszy, tak żaden z nich w swym urzędzie nie może się dobrze popisać, okrom osobliwej pomocy Bożej. A przetoż tak mamy rozumieć, że filozofowie w Rzeczypospolitej jakieś swoje osobne królestwo mają, a na straży prawdy jakoby pospolitego dobra zasadzeni są. Przeto jako na króle należy mocą się obchodzić z onymi, którzy z dobrej woli swej nie chcą być posłuszni cnocie: tak filozofowie czerstwej mocy serdecznej używają, ku przywiedzeniu ludzi do wszelakich rzeczy uczciwych. Niechże tedy filozofskie panowanie naprzód idzie przed królestwem w Rzeczypospolitej, a gdzie by ono przez ludzką złość było zaniedbane, toż dopiero niech się wynurzy królewska władza. Ale o królach było insze miejsce mówienia; teraz o filozofach i o szkolnych ludziach mówimy, którzy jako na wsparze<sup>1574</sup> rzeczy wszystkich boskich i ludzkich zasiedli. Aczkolwiek lepak<sup>1575</sup> za to pospolicie mają, że królowie i biskupi wyższy w rzeczach ludzkich stopień trzymają, a świetnością żywota i bogactwa, by promieniami, drugie stopnie zaciemniają i zasłaniają; wszakże jeśli chcemy w tej mierze prawdziwy rozsądek dać, szkolny stan zasługami przeciw Rzeczypospolitej swymi o porównanie z najwyższymi stany spór wieść może. Bo szkoły naprzód otwierają źródła i przyczyny wszystkich cnót, na których zasię<sup>1576</sup> jako na fundamentach postanowione są te prawa, którymi Rzeczpospolita bywa rządzona. A przetoż sami filozofowie Plato, Arystoteles i wielu innych o rzeczachpospolitych i o prawach wiele napisali. A przed tymi jeszcze Solon i Lycurgus, ustawce praw<sup>1577</sup>, a cóż innego byli, jedno<sup>1578</sup> ludzie szkolnymi naukami wypolerowani? Bo o Solonie napisano, że w Egipcie bawił się<sup>1579</sup> nauką mądrości, a potem w liczbę siedmi greckich mędrców był policzon. A acz bym ja tego nie rzekł, żeby onym ustawcom praw nie było na wielkiej pomocy doświadczeniu wiele rzeczy do ustawiania praw: a wszakże to pewna, że prawy sok onych praw ze źródeł filozofijey wyczerpnęli. Bo które prawa od onych źródeł odłączone są, te nie są godne, aby je prawem zwano; gdyż od przyczyny i baczności odstąpiły, która, jakom indziej o tym mówił, duszą praw właśnie jest nazwana. Wyznajmyż to przeto, że rodzicielką najlepszych praw jest szkoła. Lecz i z strony wiary jest pewna rzecz, iż pierwiej w szkołach wszystkiego próbują, niżli do uszu ludzkich bywa doniesione. Bo nie może się wszystko tak dowodnie na kazaniu powiedzieć, które do uszu wszystkiego mnóstwa bywa przystosowane, jako na dysputacjach szkolnych w mnóstwie ludzi uczonych, gdzie wszystkiego dowodnie jako na złotarskiej ważce doświadczają. A tak szkoły są, które dają godne kaznodzieje kościołom, które sposób nauczania przepisują i do nich się o radę w rzeczach wątpliwych uciekają. A cóż bym miał ono wspominać (co zaiste nie między pośledniejsze rzeczy ma być liczone): szkoła daje nam mówce wymowne, daje wielkim panom poradniki w mowie roztropne i wdzięczne, daje Rzeczypospolitej sprawce mądre. Nie będę do tego brał przykładów naszego wieku, których zaiste jest bardzo wiele. Pojrzymy<sup>1580</sup> na dawne szkolniki, którzy też w Rzeczypospolitej kwitnęli. Wyznawa Cicero, iż jakożkolwiek był wielki orator lub wymowca, wtedy taki był z akademii<sup>1581</sup>; a cokolwiek do Rzeczypospolitej przyniósł, to wszystko od nauczycieli i mistrzów przyniósł. Tenże też powiada o Demostenie, jako często Platona słuchał. Lecz ci wymówce jako wielkimi i znacnymi w Rzeczypospolitej byli! Sławne jest ono sprzysiężenie Katyliny w Rzymie, którego sprzysiężenia on człowiek z akademii, będąc konsulem rzymskim, doszedł, odkrył i zatłumił, a onę Rzeczpospolitą od tyraństwa i zniszczenia wyzwolił i to jasnie<sup>1582</sup> okazał, iż częstokroć rady więcej ważą przeciwko ludziom zaraźliwym, niżli broń. Są też wiadome i Demostenesowe rady bardzo dobre, którymi Rzeczpospolita ateńska była rządzona. Lecz to w onych rzeczachpospolitych nie nowina, które nie tylko się ludziom ze szkół rządzić dawały, ale też i tych, którzy w szkołach uczyli, a żadnej się sprawy w Rzeczypospolitej nie

<sup>1574</sup>na wsparze (daw.) — na widoku. [przypis edytorski]

<sup>1575</sup>lepak (daw.) — lecz, ale, znowu, zaś, przeciwnie. [przypis edytorski]

<sup>1576</sup>zasię (daw.) — zaś, jednak. [przypis edytorski]

<sup>1577</sup>ustawca praw (daw.) — prawodawca, ustawodawca. [przypis edytorski]

<sup>1578</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>1579</sup>bawić się (daw.) — zajmować się. [przypis edytorski]

<sup>1580</sup>pojrzyć (daw.) — spojrzeć. [przypis edytorski]

<sup>1581</sup>akademia — Akademia był las niedaleko Aten; tam się Plato urodził i filozofii potem uczył i przez co też ucznie jego akademiki zwano. Stąd że teraz każde takie miejsce, gdzie filozofii ucza, akademią zowią (przypis źródła). [przypis edytorski]

<sup>1582</sup>jasnie (daw.) — jasno, wyraźnie, zrozumiale. [przypis edytorski]

tykali, do spraw używali — jako o Karneadzie, Krotylaucie i Diogenesie, onych zacnych filozofach czytamy, których Ateńczycy w swych wielkich sprawach posłami do Rzymu posyłali, a u rzymskich panów wielce wdzięcznymi byli. Stąd się nie pomału znaczy, że Rzymianie i Ateńczycy wiele o szkolnych mistrzach trzymali<sup>1583</sup>, w których się towarzystwie kochali, a ich posługi w wielkich sprawach używali. Wielką chwałę ma szkoła, iż i naukę wiary świętej i statutowe wyroki i wszystkie ludzkie sprawy nie prostych ludzi leda<sup>1584</sup> jakimi szalami wyważa, ale dostatecznie, ile rozum ludzki sprosta, przyczyny i źródła wszystkich rzeczy wynajdować, postępki wszystkiego pilnie obaczać i koniec upatrywać może. Bo krom<sup>1585</sup> nauki wiele rzeczy zawikłane przyczyny żadnym sposobem odwikłane, a na jaśnią<sup>1586</sup> okazane być nie mogą. Dlatego też, ilekroć albo w wierze, albo w prawie jakie spory bywają, nikogo się więcej pospolicie nie radzą, jedno szkół; one mają władzę jawnie wszystko rozsądzać, one o wszystkich rzeczach rozsądek dają, wedle ich przepisowania i kaznodzieje uczyc, i sędziowie sędzić mają. Nadto iż ten stan za czasu ludzi starodawnych częstokroć się przeciwił i mocno zastawował<sup>1587</sup> zlej pożądliwości królów i tych, którzy rzeczypospolitą rządzą: okazują to historie onych czasów; bo iż królowie mają się za szczęśliwe, że nikomu nie służą i wszelakich rzeczy dostatek mają: pospolicie to bywa, iż nieradzi się dawają domownikom, albo przyjaciółom swym, albo i wszystkim, którzy około nich ustawicznie bywają. Co się jednak częstokroć trafia nie tak wiele winą królów, jako albo łakomstwem, albo bojaźnią tych, którzy się najwięcej około nich bawią; którzy iż albo urzędów pragną, albo się pana naruszyć boją, nieradzi co inszego mawiają, jedno to, co rozumieją być mu wdzięcznym. Przeto wiele na tym rzeczypospolitej należy, aby byli niektórzy, co by o urzędy nie stali, co by się około panów nie bawili, a przeto się też żądzom ich słowy i pisaniem przeciwić, a wolnym ludziom (jako powiadają Diogenes Sinopeus mówił) rozkazować śmieli — jacy byli u starych ludzi filozofowie i ci, co się szkołami bawili. Kwitnęło za starodawnych czasów w mówieniu rzeczy ćwiczenie w szkołach dla tego najwięcej postanowione, aby na potem, gdyby potrzeba ukazowała, gotowi byli wszystkie sprawy żywota ludzkiego albo chwalić, jeśli z noty wyszły, albo ganić, jeśli wadę jaką w sobie miały. A to się szkolnym ludziom za wspólnym wszystkich ludzi zezwoleniem godziło — tak wielka pocziwość naukom była wyrządzana. Lecz zwrócił, nie wiem jako, z placu i zawodu onych starych obyczaj tych czasów; których i szkoły pospolicie lekceważą, i ci, którzy się naukami bawią, mniemają, że im nic do tego, com powiedział. A tak trzeba by odnowić starodawny szkolny zwyczaj, a obyczaje dawne przywrócić, abyśmy też i my z nauk te pożytki wzięli, które zasłużyli brać ci, co się nimi bawią. A nie tylko ci ludzie uczeni pożyteczni są rzeczypospolitej, którzy się u dworu albo sprawami rzeczypospolitej bawią, ale też i ci, co w szkołach albo w kolegiach mieszkając, nauki wyzwolone rozmnażają, bo wiele ludzi uczą i do wszelakich spraw bardzo pożytecznymi naukami zaprawują. Przeto też historie świadczą, że wiele hetmanów filozofowie i oratorowie wyuczili. Z Isokratesowej szkoły jako z trojańskiego konia<sup>1588</sup> wyszło wiele zacnych panów, z których jedni czasie pokoju, a drudzy w bitwach byli sławni. Także z Arystotelesowej szkoły, okrom inszych niezliczonych, wyszedł Aleksander król macedoński, który i sam to sobie ku wielkiej czci miał, że był wychowawcą nauki i karność Arystotelesowej, i ojciec jego Filip oznajmując przez list Arystotelesowi, że mu się syn urodził, przydał<sup>1589</sup> i to, że się radował nie tak dalece z tego, że mu się syn urodził, jako z tego, że się za czasów Arystotelesowych urodził, od którego będąc wyćwiczony byłby godnym tak wielkiego państwa, które go czekało. Ale niezliczone są przykłady bardzo zacnych mężów od ludzi szkolnych wyćwiczonych, którzy rzeczypospolitą doma<sup>1590</sup> rządzą i po stronach jej bronili. A iż ludzie uczeni nie

<sup>1583</sup>wiele o szkolnych mistrzach trzymali — sens: bardzo poważali nauczycieli. [przypis edytorski]

<sup>1584</sup>leda (daw.) — lada, byle. [przypis edytorski]

<sup>1585</sup>krom (daw.) — bez, oprócz. [przypis edytorski]

<sup>1586</sup>na jaśnią — dziś: na światło. [przypis edytorski]

<sup>1587</sup>zastawował (daw.) — sprzeciwiać się czemuś, bronić się przed czymś. [przypis edytorski]

<sup>1588</sup>jako z trojańskiego konia — Grecy gdy nie mogli za dziesięć lat Troję dobyć, tym fortelem poszli: uczynili konia drewnianego wielkiego, w którym się ich wiele zawarło; o którym puścili sławę, żeby to za dar Palladzie zostawili. Wzięli tego konia Trojanie w miasto, a Grecy się w nocy z niego wysypawszy drugim Troją otworzyli i tak ją zburzyli. Wergiliusz, *Eneida*, ks. 2 (przypis źródła). [przypis edytorski]

<sup>1589</sup>przydać (daw.) — dodać. [przypis edytorski]

<sup>1590</sup>doma (daw.) — w domu. [przypis edytorski]



tylko żywi, ale też i umarli pismem po sobie zostawionym pożyteczni są rzeczompospolitym i wierze świętej: świadczą to ludzie uczonej rotę — a owszem, co jest w większym podziwieniu, nie pomału też pożyteczni są do wodzenia wojny i otrzymania zwycięstwa, jako Cicero o Lukullusie napisał, iż nie umiając nic w rycerskich rzeczach jechał z Rzymu na wojnę mitrydadcką; a gdy wszystkę drogę częścią pytając ludzi w tym biegłych, częścią też historie czytając strawił, przyjechał do Azyei, stał się z niego tak sprawny hetman, iż Mitrydat, król po Aleksandrze największy, wyznał, że go doznał być lepszym hetmanem, niżli którego z tych, o których czytał. Tak wtedy rozumiemy, że szkolny stan jest najcudniejszy i rzeczom ludzkim najpożyteczniejszy, który nam tak wiele mistrzów dobrych nauk spłodził, z którego też tak wiele pożytków cały drugi stano brać zwykł. A to o jego zacności dlatego powiadam, abyśmy tak rozumieli, że ten stan wszelakim sposobem ma być bronion przeciwko przewrotności sądów i rozpustności ludzi naszego wieku, którzy nic inszego tak nie pragną, oprócz świetności żywota, a mnóstwa bogactw i możliwości; których tylko rzeczy dziś wszędy pilnują, zaś nauki i ten wszystek uczenia się i nauczania warsztat ludziom podłym zostawują.

II. Którzy mają o szkolnych osobach radzić i skąd je opatrować<sup>1591</sup>. Tuż też jest o imionach kościelnych

A tak odprawiwszy to mówmy, jaką nagrodą i czcią tak mistrzowie, jako uczniowie w naukach mają być zatrzymani? Bo to należy na biskupy i na sprawce<sup>1592</sup> rzeczy ludzkich, aby stanu szkolnego ze wszystkiej mocy bronili, a w całości go zachowali — co im łatwo<sup>1593</sup> będzie uczynić, jeśli i studentom, nie mającym na naukę nakładu, potrzeby i nauczycielom słuszną zapłatę obmyślą. Widzimy, że na każdy dzień bardzo wielki koszt idzie na rozmaity sprzęt, na kosztowne budowanie, na wydworne<sup>1594</sup> potrawy i na insze rzeczy niepotrzebne. Czemuż tedy nie może być nalezion<sup>1595</sup> jaki sposób potrzebnych kosztów, które nie mogą być nigdzie indziej potrzebnej obrócone, jako na wspomnienie szkół? Bo jeśli pożytku szukać chcemy, zaiste nie masz nad ten większego, który z szkół przychodzi do religii i do Rzeczypospolitej. A jeśli, czym by to wykonać? szukamy, to jest, nakładu: zaprawdę ci to najlepiej uczynić mogą, którzy w hojności i w bogactwa kościelne obfitują. Wiele by potrzeb studentów opatrzyć można z dochodów klasztornych; w których gdyż częstokroć niewiele mnichów mieszka, a dochody są bardzo wielkie, należy to na Rzeczypospolitą, oszacowawszy dochody, postanowić: jako wiele każdy klasztor studentów ma chować. Którzy studenci albo by byli posyłani do akademii, albo by się w tychże klasztorach uczyli u mistrzów na to najętych; mogliby też psalmy w kościele na przemiany śpiewać, albo insze powinności czynić, a ci zasię na potem na potrzebę kościelną albo Rzeczypospolitej posługi swe obrócić mogą. Tożby też mogło być postanowiono o tych, którzy mają wielkie dochody kościelne, aby też i oni udzielali nieco studentom. Ale nie wiem, kto by lepiej mógł u nas potrzeby studentów opatrzyć, jako ci, którzy rozdawanie duchownych urzędów w swej mocy mają; których urzędów dochody, że dla ludzi naukami się bawiących przodkowie nasi ustawili, łatwo każdy obaczyć może, kto przewiska beneficji przy ich tomach u siebie uważy — bo je zowią *prepositami* (po prostu proboszczami), scholastykami, kantormi, kanonikami. Ci wszyscy wedle naszego obyczaju od starania o dusze wolni są; cóż tedy za urząd ich jest, co za powinność? boć to niepodobna, aby ci, którzy te beneficja fundowali, mieli tak wiele dochodów ludziom próżnym nadawać, albo te imiona<sup>1596</sup> księżej bez przyczyny zdziać<sup>1597</sup>, albo żeby te urzędy próżne za igry<sup>1598</sup> aza<sup>1599</sup> słowa mieli. Bo a cóż to jest, zwać kogo scholastykiem, który żadnego urzędu szkolnego nie wykonywa? azaż<sup>1600</sup> to nie wszystko za jedno, jako kiedy być też murzyna białym, a ślepego widzącym nazwał? Ktemu<sup>1601</sup> też obrzędy kościelne obcho-

<sup>1591</sup>opatrować (daw.) — zaopatrywać, opiekować się. [przypis edytorski]

<sup>1592</sup>sprawca (daw.) — zarządca. [przypis edytorski]

<sup>1593</sup>łatwo (daw.) — łatwo. [przypis edytorski]

<sup>1594</sup>wydworne (daw.) — wytworny, wyrafinowany. [przypis edytorski]

<sup>1595</sup>nalezion — dziś popr.: znalezione. [przypis edytorski]

<sup>1596</sup>imienie (daw.) — mienie, majątek. [przypis edytorski]

<sup>1597</sup>zdziać (daw.) — tu: pozbawić. [przypis edytorski]

<sup>1598</sup>igry (daw.) — gry, zabawy. [przypis edytorski]

<sup>1599</sup>aza (daw.) — czy. [przypis edytorski]

<sup>1600</sup>azaż (daw.) — czyż. [przypis edytorski]

<sup>1601</sup>ktemu (daw.) — do tego. [przypis edytorski]

dzieć i pewnych godzin modlitwy, które *Canonicae praeces*<sup>1602</sup> zowią, mówić, nie może być właśnie kanoników albo scholastyków urzędem nazwano; bo co jest rzecz pospolita, albo przyzwoita wszystkim księżej, to tylko niektórym własną<sup>1603</sup> być nie może. Jakoż tedy one urzędy mają być nazwane, albo jakim sposobem od inszych rzeczy mają być odłączone? Ja zaiste acz żadnej pewnej o tym wiadomości z historyj starodawnych nie mam, wszakże to, co mi się na domysł zda, mam za to, że nie z drogi powiem; wszakże drudzy niech o tym rozsądek dawają. Bo i same przezwiska<sup>1604</sup> podawają mi do tego drogę abyś kanonikami zwał tych, którzy by się w kanoniech, to jest: w naukach Biblii najwięcej ćwiczyli, a z nich i spór o wiarę wykładali i heretyctwa hamowali. Bo ponieważ, jako jest stara Euripidowa powieść, jeden człowiek nie może wszystkiego obaczyć, a dosyć mają prace plebanowie mając staranie o duszach ludzkich, ucząc ludzi, sakramentami kościelnymi posługując: przeto za to mieli przodkowie nasi, żeby z pożytkiem rzeczypospolitej i z poczciwością kościelną było, taki stan ustawiać, który by najpilniejsze staranie miał, jakoby się Pisma św. uczył, wszystkie spory rozeznawał i rozsądzał, a wiary prawdziwej słowem Bożym jako mieczem bronił. Ktemu, ponieważ kościoły miały przyłączone do siebie szkoły dla młodzieńców, przeto chcieli do tego stanu kanoniczego przydać scholastyków — nie onych, którzy by on lekki urząd obierania szkolnych mistrzów wykonywawszy, potem by dali spokój, a pracy się chronili (bo a któż by i najnikczemniejszy tego nie uczynił?), ale którzy by nauk studenckich pewnych czasów sami doglądali, a mistrzom szkolnym albo nauczaniem, albo dysputowaniem, albo języka i pisma łacińskiego ćwiczeniem pomagali. Przydano też kantory<sup>1605</sup>, którzy by młodzieńce w nauce muzyki i w inszych naukach matematycznych ćwiczyli a starali się, aby czasu sprawowania świętych obrzędów chwały Boga nieśmiertelnego i wielkich ludzi sławne dziełności wyśpiewywano, a tak by głosów obracaniem serca ludzkie jakoby ku naśladowaniu nadymano. Bo nam tak wiarę chcieli przodkowie zalecać nie tylko słowy nauczycieli, ceremoniami i obrzędami zwierzchnymi, ale też głosów nachyleniem, w którym by uszy jakoby wielkich rzeczy słuchaniem spracowane odpoczywały. Archidiakonów urząd znamienity jest i aż do naszych czasów jest w używaniu, bo oni są dozorcami obyczajów, nauki i wszystkich obrzędów kościelnych. A przetoż też prawem obwarowano, aby żaden tego urzędu nie trzymał, jedno<sup>1606</sup> ten, który by od szkół jawne świadectwo o nauce i cnocie miał. Ale tego trzeba pilnie patrzeć, aby kto kupiwszy za pieniądze tytuły, a nauki żadnej w sobie nie mając, nie łapał albo tego, albo którego inszego dostojenstwa. Zaprawdę niech by nikomu tego urzędu nie poruczano<sup>1607</sup>, jedno<sup>1608</sup> temu, który by powagą, nauką, doświadczeniem rzeczy i zwierzchnością przed inszymi wiele miał. Dziekanowie (co widzę u nas w obyczaju jest) są miasto<sup>1609</sup> pasterzów, a w niektórych kościołach mają staranie o duszach ludzkich. Proboszczowie, mniemam, że byli szafarze<sup>1610</sup>, a onych rzeczy sprawcy, które by kanoniki od nauk odrywać mogli. Kustosze<sup>1611</sup> co by *zacz* byli, samo przezwisko<sup>1612</sup> ich okazuje, którzy skarby kościelne, to jest: rzeczy na potrzeby ubogich, albo księżej, albo i drugich osób kościelnych naznaczone chowali, a nimi szafowali. Powiedziałem już zdanie moje o dostojenstwach, albo urzędnikach kościelnych, a ile baczę, *snac*<sup>1613</sup> niesprośne, ani też od rzeczy i od samych przezwisk różne. Żaden mnie zaiste na to nie namówi, aby przodkowie nasi, którzy te dostojenstwa nadali, a którzy ten stan i zapłatą, i czcią wielką ozdobili, tak chcieli mieć, żeby ci, którzy by na te dostojenstwa byli wzięci, mieli próżnować a nic nie robić; ale raczej, aby robili, a insze nauką i godnością przechodzili<sup>1614</sup>. Ponieważ tedy wszyscy kanonicy i od tej powinności, która jest plebanów własna, to jest: od prac o duszach (wyjąwszy podobno dziekany) wolni są i od drugiej księżej

<sup>1602</sup>*Canonicae praeces* (łac.) — modlitwy kanoniczne. [przypis edytorski]

<sup>1603</sup>*własny* (daw.) — właściwy. [przypis edytorski]

<sup>1604</sup>*przezwisko* (daw.) — tu: nazwa. [przypis edytorski]

<sup>1605</sup>*kantor* (daw.) — śpiewak, kierownik chóru kościelnego. [przypis edytorski]

<sup>1606</sup>*jedno* (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>1607</sup>*poruczyć* (daw.) — powierzyć. [przypis edytorski]

<sup>1608</sup>*jedno* (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>1609</sup>*miasto* (daw.) — zamiast. [przypis edytorski]

<sup>1610</sup>*szafarz* (daw.) — zarządca, administrator. [przypis edytorski]

<sup>1611</sup>*kustosz* (z łac.) — przełożony nad kilkoma klasztorami. [przypis edytorski]

<sup>1612</sup>*przezwisko* (daw.) — tu: nazwa. [przypis edytorski]

<sup>1613</sup>*snac* (daw.) — widocznie, zapewne. [przypis edytorski]

<sup>1614</sup>*przechodzić* (daw.) — przewyższać. [przypis edytorski]

modlitwami zwyczajnymi i ofiarami nie są najmniej różni, a nie godzi się im próżnować jakoby trądom: jakoż je tedy inaczej wykladać będziemy? któryż będzie urząd ich, jeśli nie ten, jakom powiedział? Kogóż tedy na te duchowne dostojenstwa, świętemu Kościoła Bożego pożytkowi naznaczone, raczej obierać mają? jedno ludzi uczone, którzy by i chcieli i mogli on<sup>1615</sup> wszystek urząd nauczania, rzeczy wątpliwych wykładania, a odszczepieństw wykorzenia na sobie przystojnie nosić. Byli niektórzy przeszłego wieku, którzy co najprzedniejsze beneficja samej szlachcie za przywilejami aż z Rzymu otrzymanymi przysądzali; byli też i ci, którzy u nas, to jest: w pośrodku Polski klasztory ludzimi obcego narodu przywłaszczali; było też i to za naszej pamięci, że bogate opactwa w moc szlacheckiego stanu przychodziły — a tymczasem, kto by o ludziach uczonych osobliwie staranie miał, nie był żaden. Byli, jeśli się nie mylę, biskupi nasi wedle praw powinni, aby do każdego takiego zgromadzenia księżej po dwa doktory dawali — zaś naleźli się ci, którzy synod zebrawszy uczynili biskupy od tej powinności wolne, a miasto dwóch doktorów, tylko jednego napisać kazali. O mierziona<sup>1616</sup> sprawo! Żaden w tym zgromadzeniu nie siedział, który by ludzi uczonych rzecz forytować<sup>1617</sup> a tej się ustawie zastawić chciał. Co żeście wtenczas czynili kochankowie nauk i którzy macie zwierzchność? coście zaprawdę czynili mistrzom waszym, którym zacności uwłaczano, gdy ona dwojaka liczba, ze wszystkiej liczby najmniejsza, w niwecz się obracała? Wyście milczeli ano<sup>1618</sup> i między pospółstwem najdują się ci, którzy zacności nauk bronią, i między niewolnikami bywają, którzy rozgniewanym panom wolność odmawiają. Czyli snac<sup>1619</sup> i naonczas takie czasy były, iż wszystko na jednego wołą zdawać musiano, przeciw któremu żaden bez karania nie mógł mówić? Dobrzeć już ci te czasy minęły. Nuż tedy wy, którzy się naukami bawicie, którzy zwierzchność macie, poźryjcie sami na się, radźcie z biskupami o zacności nauk, poprawie onej ustawy a, iżby miasto jednego doktora już nie dwa, ale całe ludzi uczonych gromady były przekładane, o to się mocnie zastawiajcie<sup>1620</sup>. Co jeśli by którzy byli, co by chcieli, żeby tego nie ruszano, aby z odmiany nie urosło jakie zamieszanie: ci niechajby to u siebie pilnie uważali, jeśli się tego więcej mają bać, czyli tego żałować, gdy wielu ludzi osobne rozумы z niejakiej rozpacz, albo raczej z niedostatku potrzeb niszczą. A ktemu niechajby to u siebie rozmyślali, iż w tak wielkiej liczbie ludzi beneficjami kościelnymi ozdobionych, żaden nie był u nas, który by chciał na koncylium<sup>1621</sup> być, gdy się dla wiary świętej spraw i potrzeb mało nie wszystek świat nie dawno na nie zjeżdżał. A cóż mniemamy być przyczyną tego? jak nie to, iż jedni się do tej sprawy nie godzili, drudzy urzędów, na których się próżnuje, używać woleli, niżli się w sprawy pracowite wdawać? A kogo to nie boli, iż niektórych zacnych ludzi nauka, którą obdarzeni są, dla tej próżnującej wolności pożytków sobie właśnie należących nie bierze? Ta wtedy rzecz, jeśli kiedy, wtedy najwięcej teraz zda się być bardzo potrzebna, aby i na ludzi uczone większe baczenie miano i beneficja, aby już onym, którzy by im zdołali, dawano. Nie boję się, aby kto o mnie nie rozumiał, żem się albo w nowinach kochając, albo waśń na kogo mając to radził. Gdybym o rzeczach nieznacznych i wątpliwych mówił, słusznie bym mógł być w którym z tych występków podejrzanym; ale iż o rzeczach jawnych i każdemu wiadomych mówię, dla czegoż by mię kto miał strofować? Złe obyczaje w Kościele jawne przed oczy każdemu przekładam i sposób zwrócenia na drogę pokazuję; która jeśli się komu nie podoba, dziwy będą, jeśli się mu która inna spodoba. Ja zaprawdę ani się spodziewałem, anim tego pragnąłem, żebych mógł lepszą wymyślić. Znam niektóre, co wdawszy się pilnie w nauki, ale gdy się najlepiej rozbiegli, dali się oderwać do inszych spraw, skąd by jaki pożytek mieli; którzy gdyby byli widzieli, że na dobre nauki jakie słuszne a przystojne baczenie w Kościele mają, zaprawdę i zostaliby przy tym, na co się byli udali, i mogliby byli jakiego w naukach stopnia dostąpić. Któż tedy nie baczy tego, że sama rzecz tego potrzebuje, aby były wrócone kościołom ozdoby ich? Dosyć ci się już

<sup>1615</sup>on (daw.) — ten, ów. [przypis edytorski]

<sup>1616</sup>mierziony (daw.) — budzący obrzydzenie. [przypis edytorski]

<sup>1617</sup>forytować (daw.) — popierać, faworyzować. [przypis edytorski]

<sup>1618</sup>ano (daw.) — oto, bowiem; a ono. [przypis edytorski]

<sup>1619</sup>snac (daw.) — widocznie, zapewne. [przypis edytorski]

<sup>1620</sup>zastawić (daw.) — stanąć w obronie. [przypis edytorski]

<sup>1621</sup>koncylium — mówi o koncylium [soborze — Red.WL.] trydenckim, na którym przyzywał Hozjusz Polak, i na ostatnich sejmach wysłani z Polski ablegaci znajdowali się; snac, że pierwiej ta księga wydana, nim koncylium trydenckie zakończono. [przypis edytorski]

tym próżnym a śmiesznym bez samej rzeczy przewiskom folgowało, dosyć rzeczpospolita i Kościół w pośmiewisku były. Czas już, aby wždy <sup>1622</sup> kiedy rzeczy przewiskom swoim były wrócone; niech będą poprawione przeszłego czasu omyłki, dostojęństwa kościelne niech będą dawane tym, którzy by im byli ku poczciwości. Boć się tak rzecz sama w sobie ma, tak prawda, której ja sobie, chociażby wszyscy przeciwko niej mówili, wydrzeć nie dam: że wszystkie one grunty i majątności ludziom uczonym należą, które jeśli kto okrom<sup>1623</sup> nich posiędzie, niech wie, że rzecz cudzą niesprawiedliwie posiada. W starodawnych rzymskich prawach napisano, iż kto by rzecz świętą albo kościołowi należąca ukradł i wydarł, niech będzie jako mężobójca. Kradną a wydzierają wszyscy, którzy na inszą drogę, niżli na drogę cnoty albo nauki nastąpiwszy, na dobra kościelne targają się, którzy je na co innego, niżli na święte potrzeby obracają. Nie trzeba ludziom uczonym na te majątności przywilejów, ani zwierzchności rzymskich — urzędy i same przewiska takich beneficji, których nikt dobrze okrom ludzi uczonych sprawować nie może, stoją za wszystkie przywileje, które tak się w te dostojęstwa wlepiły, iż skoro które dostojęstwo pomienisz, wnet żeś już zarazem w sercu człowieka myślącego wyrozumienie i złączenie jego wyraził. A dziwna jest nieobaczność tych, którzy zgwałciwszy tak owe przywileje, dopuścili przewiskom cało zostać, zaiste albo niesprawiedliwość im ma być przyczytana, iż rzecz od przewiska oderwali, albo przodkom naszym głupstwo, iż rzeczom przewiska najmniej przystojne dali. Ale był ci ten czas, kiedy i te przewiska z rzeczą się zgadzały, i te beneficja ludziom uczonym dawano dla obchodzenia powinności. Potem nastąpiły czasy, gdy biskupowie i ci, którzy w swej mocy beneficja mają, więcej się poczęli kochać w tych, co by im ku myśli mówili, co by z nimi spólnie jadali, piali i grali, co by im zwodzili a nierządnej poządliwości ich sługami byli; którzy by umieli rozmnażać bogactwa i rozszerzać możność, którzy by im byli krewni, którzy by im albo w gamracjach<sup>1624</sup> albo w czym innym towarzyszami i sługami byli. I tak się stało, że z majątności starodawnych, a prawie jakoby dziedzicznych, ludzie uczeni zrzuceni są, a na miejsce ich dano ludzi, jakom powiedział, Kościołowi niepożyteczne, ale rzeczom ich i podawcom bardzo pożyteczne. A jako szarańcza na dojrzałe zboża przylata, a ono, co ludziom nagotowano, pożera: tak ci też i ci wlecieli w zboża kościelne i te majątności, które wedle starodawnych ustaw dla nauczania i usługowania wiary świętej było poświęcono, co oni poządliwości w niewolę oddali. Lecz to niewolnictwo nie na wieki trwać będzie, bo Jan święty, on tajemnic Bożych wykładacz, prorokował<sup>1625</sup>, iż szarańcza nie więcej jedno<sup>1626</sup> pięć miesięcy (przez co albo jaki pewny czas, albo znaczną odmianę rozumie) narodowi ludzkiemu szkodzić miała. Trzeba wtedy Boga prosić, aby on, zmiłowawszy się nad Kościołem swym i nad rzeczami ludzkimi, kazał przeminąć tym pięci<sup>1627</sup> miesiącom, a on szósty, którego by królestwo szarańczy zginęło, wszystkim dobrym wielce poządany z nieba spuścić raczył; aby biskupom i tym, którzy kościołów rząd w swej mocy mają, dał tę chęć, żeby ludziom uczonym do majątności ich przychodzić dopuszczali — nie dwiema, jako ustawili, aleby mogło być i wszystkim tym, którzy nauką swą ludziom i kościołowi pożyteczni być mogą. Tym sposobem szkoły będą naprawione, rozumy młodych ludzi będą pobudzone, każdy student opuściwszy cudze sprawy będzie się do prawdziwej z nauki chwały garnąć, a stare przewiska nowym rzeczom obliczność przyniosą. Będą ci, którzy około ćwiczenia młodzieńców, około historii pisania, praw poprawowania, a między nauki wywodzenia, wiary świętej uczenia i bronienia pracować sprostają. I spełni się ono, czego się poeta dawno spodziewał<sup>1628</sup>, gdzie tak śpiewa:

*Ultima Cumaei venit iam carminis aetas,  
Magnus ab integro seclorum nascitur ordo,  
Iam redit et virgo, redeunt Saturnia regna,  
Iam nova progenies caelo demittitur alto.*

<sup>1622</sup>wždy (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>1623</sup>okrom (daw.) — bez. [przypis edytorski]

<sup>1624</sup>gamracja (daw.) — rozpusta. [przypis edytorski]

<sup>1625</sup>Jan święty, on tajemnic Bożych wykładacz, prorokował — Ap 9, 5-10. [przypis edytorski]

<sup>1626</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>1627</sup>pięci — dziś popr.: pięciu. [przypis edytorski]

<sup>1628</sup>czego się poeta dawno spodziewał — Wergiliusz *Ekloga* 1. [przypis edytorski]

To jest:

Ostatni wiek już przyszedł, o którym pisała  
Sybilla ona mądra kumejska znać dała:  
Wielki się już porządek wieków znowu rodzi,  
Saturnus swe królestwa spokojne nam płodzi,  
Zjawiała się cna panna, która syna swego  
Urodziła, jenz<sup>1629</sup> spuszczonego z nieba wysokiego.

Tylko wy, którzy sprawy ludzkie rządzą, życzcie, aby ludzie uczeni w uczciwości byli, bądźcie życzliwi rozumowi i dowcipowi<sup>1630</sup>, to jest: sławie kościelnej i pożytkom Rzeczypospolitej. Wasz ci to własny<sup>1631</sup> urząd, aby tak szkoły były postanowione, aby tak młodzieńcy byli ćwiczeni, jakoby oni rodziców i przyjaciół swych żądzy, a Rzeczypospolitej i kościelnemu oczekiwaniu dostatecznej i obficiej niekiedy dosyć uczynili<sup>1632</sup>. Wy z tej powinności liczbę przed najwyższym sędzią dać<sup>1633</sup> macie; karanie też, jeśli w tym niedbale postąpicie, słuszne odniesiecie. Macie tedy o to staranie czynić, aby mistrzom słuszne zapłaty były naznaczone tak, żeby oni nie musieli sobie pożywienia takimi sposobami szukać, które by ich od nauk odrywały. Ktemu<sup>1634</sup> też, aby i mistrzowie, i uczniowie jakimi pożytkami do nauk byli przywabiani; bo to czasem bywa, iż niektórzy jeśliby albo pożytków jakich nie mieli, albo się też nadzieją nagrody, albo dostojności jakiej nie cieszyli, rzadko do czego zacnego bywają pobudzeni. Trzeba się tedy o to starać, aby od tego czasu urzędy kościelne samym tylko uczonym były dawane. Nigdy okrom<sup>1635</sup> osobliwego gryzienia na ten nieporządek patrzeć nie mogę, gdy widzę, ano mistrze szkolne prawie za nic mają; które by jednak w tej uczciwości winni mieć, jako lekarze, prawniki i insze Rzeczypospolitej dobrze zasłużone. Nie mniejszą pracę ma nauczyciel szkolny, niżli który z tych, i pożytek z nich równy, albo większy; a jeśli bez tych Rzeczypospolita nie może być, a jako bez onych będzie, którzy staranie mają o pomnażanie nauk, z których wiele bardzo wielkich pożytków do Rzeczypospolitej i do kościoła przychodzi? Wszakże aby którzy mistrzowie nie domagali się łakomie urzędu tego, któremu by nie sprostali: przeto byłaby to rzecz bardzo pożyteczna i do ostrożności bardzo potrzebna (jako słyszę zachowuje się w szkołach włoskich), aby żadnemu urzędowi pewnego a wieczystego myta<sup>1636</sup> nie stanowiono; aby ten, kto by na onym urzędzie był, jakim takim będąc, onej wszystkiej zapłaty nie brał; ale jako kto ucząc urzędowi swemu dosyć będzie czynił, tak mu też mniejszą albo większą zapłatę niech dawają — oby zaprawdę w każdym urzędzie tak świeckim, jako i duchownym miało być zachowane.

### III. Sposób postanowienia szkoły

O porządnym postanowieniu szkół wiele znamienicie ludzie uczeni na piśmie podali; czego mi tu szeroko wypisować nie trzeba. Najpierwsze staranie ma być o nauczycielach i o uczniach, aby oni za spólnym wszystkich zezwoleniem, do nauczania godni i ci do przywykania sposobni, obierani byli; aby jeśliby się którzy do tego obojga zgodzili, nie byli jako osieł do lutnie przystawieni.<sup>1637</sup> Co widzimy, że się przydaje tym, którzy nie mając przyrodzenia po temu, do szkół bywają posyłani; skąd potem rodzą się albo wychodzą oni ludzie nikczemni, którzy potem zostawszy duchownymi bywają Kościołowi i uciążeniem, i zelżywością<sup>1638</sup>. Przebrawszy rozumy do tego godne, niechby o tym było staranie, aby studenci przeciwiczywszy się w pierwszych trzech naukach: gramatyki, dialektyki i retoryki, każdy fwał się w tę naukę, której by się najwięcej uczył i w niej się ćwiczył. Bo w szkole i filozofiej, i inszych nauk trzeba uczyć, a najpierwej języków, bez

<sup>1629</sup>jen a. jenze (daw.) — ten, który. [przypis edytorski]

<sup>1630</sup>dowcip (daw.) — rozum. [przypis edytorski]

<sup>1631</sup>własny (daw.) — właściwy. [przypis edytorski]

<sup>1632</sup>dosyć uczynili — dziś: zadość uczynili. [przypis edytorski]

<sup>1633</sup>liczbę... dać (daw.) — dokonać rozliczenia, złożyć sprawozdanie. [przypis edytorski]

<sup>1634</sup>ktemu (daw.) — do tego. [przypis edytorski]

<sup>1635</sup>okrom (daw.) — bez. [przypis edytorski]

<sup>1636</sup>myto (daw.) — zapłata, opłata pobierana za przejazd, tu raczej: pensja. [przypis edytorski]

<sup>1637</sup>jako osieł do lutnie przystawieni. — łacińska przypowieść *Asinus ad lyram* o kimś nikczemnym, co się do zacnej rzeczy nie godzi. [przypis edytorski]

<sup>1638</sup>zelżywość (daw.) — zniewaga. [przypis edytorski]

których i nauki Chrystusowej, i inszych nauk ludziom potrzebnych nie może się żaden dobrze wyuczyć. Trzeba się też ćwiczyć w pisaniu, dysputacje i deklamacje sprawować, o których rzeczach ludzie uczeni wiele nauk na piśmie podali. Niedawno też Szymon Maricius z Pilzna nasz Polak dosyć mądrze i ochędoźnie<sup>1639</sup> o tym dwoje księgi napisał, a wszystkim początek szkół, postanowienie i sposób z wielką pilnością wynalazł i na piśmie pokazał. Do drugiego ćwiczenia szkolnego, zda się, że trzeba przyłączyć sądy, aby się też w sędziach ćwiczyli; o czymże my nieco w *Filalecie*<sup>1640</sup> powiedzieli. A najwięcej o to się trzeba starać; aby sprośne grubiaństwo, a pisma płonne i nikczemne, dysputacje próżne i niepożyteczne były z szkół wyrzucone. Są ci, którzy fraszkami i niepotrzebnymi łapaczkami<sup>1641</sup> wiele czasu strawili, więc się też spierają chcąc, aby tak młódź uczono.

*Vel quia nil rectum, nisi quod placuit sibi, ducunt,  
Vel quia turpe putant parere minoribus, et quae  
Imberbes didicere, senes perdenda fateri*

To jest:

Albo że nic za dobrą rzecz nie policzają,  
Chyba ono, w czym sami sobie się kochają,  
Albo że im wstyd nie da, by młodszych słuchali,  
Co bez wąsą nawykli, aby precz miotali.

Lecz słuszna rzecz, aby tacy większe baczenie mieli na Rzeczpospolitą, niżli na swą egzystymację<sup>1642</sup>. Widzimy, że mowa, której w szkołach używają, niedawno była nieczystą i plugawą, a nie miała tej ozdoby, która by się do spraw zgodzić mogła. Wiele też i w nich rzeczy takich uczono, które nie nam, ale której inszej nieznanym krajnie świata służyły. A ponieważ wiele ludzi ukazałi<sup>1643</sup> drogi i sposoby dobrego nauczania młodych ludzi, przeto potrzeba ich rady słuchać; czego my teraz wyliczać zaniechamy.

#### VI. Napominanie do ludzi szkolnych i do tych, którzy ludzkie rzeczy rządzą

Nasze zaiste natenczas przedsięwzięcie było, abychmy do przywrócenia tak zacnej rzeczy onych, którzy to w swej mocy mają, mówili a przy tym też ludzi uczone strzegli, aby tego stanu, którym się bawią przystojnie, pilni byli, a pięknymi tytuły ludzi dla nabywania dostojności nie oszukiwali. Stara ono między ludźmi przypowieść, że poczciwość chowa nauki.<sup>1644</sup> Co się zda być o obyczajach ludzkich rzeczono, którzy chcą w tych naukach przodek<sup>1645</sup> mieć, którymi by jakich dostojności dostąpić mogli; ale dobry człowiek ten sobie kres<sup>1646</sup> ma zamierzyć, aby nauki swojej używać mógł ku służbie Bożej i ludzkiej. Lecz jeśli którzy uczą się nauk w ten sposób, aby czci i zacności albo urzędów jakich dostąpili: ci koniecznie się o to starać mają, aby tych urzędów godni byli, a iżby więcej chcieli być uczonymi, niżliby się zdali. Bo żadna rzecz ubarwiona nie może być trwała, a dziwnie się dają ludziom w pośmiej, którzy by osłowie kumańscy<sup>1647</sup> (wedle starej baśni), gdy z nich cudzą skórę zedrą, w swej się okazać muszą. A tak byłoby to z pożytkiem Rzeczypospolitej, aby żadnemu urzędów uczonym należących nie dawano, jedno<sup>1648</sup> którzy by jaki znak nauki swej okazali, a siebie i nauki swe ludziom uczonym zalecili, które iście trzeba obrać, aby byli jako sędziowie i pospolici ludzi uczonych dozorczy; bo tym

<sup>1639</sup>ochędoźnie (daw.) — porządnie. [przypis edytorski]

<sup>1640</sup>Filalete — Filaletes, jakośmy i wyżej przypisali, wyklada się miłownik prawdy. Tak nasz Frycz nazwał swoją jedną oracją (przypis źródła). [przypis edytorski]

<sup>1641</sup>łapaczka — prawdop.: coś usiłującego wzbudzić zainteresowanie. [przypis edytorski]

<sup>1642</sup>egzystymacja (daw., z łac.) — ocena. [przypis edytorski]

<sup>1643</sup>wiele ludzi ukazałi — dziś popr.: wielu ludzi ukazało. [przypis edytorski]

<sup>1644</sup>Stara ono między ludźmi przypowieść, że poczciwość chowa nauki. — Cynceron, *Tusculanae Disputationes*, quaestio: Honos alit artes. [przypis edytorski]

<sup>1645</sup>przodek (daw.) — pierwszeństwo. [przypis edytorski]

<sup>1646</sup>kres (daw.) — tu: cel. [przypis edytorski]

<sup>1647</sup>osłowie kumańscy — osiel u Kumanów uczynił się był lwem, włożywszy skórę lwia na się straszyl ludzi, aż go poznano po uszu. Stąd przeto osłem kumańskim onego zową, gdy się kto głupi za mądrego popisuje. Erasmus in *Chil.* [przypis edytorski]

<sup>1648</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

sposobem i osłowie kumańscy nie leda jako nas oszukają, i ludzie prawdziwie naukami się bawiący w powinnej czci nie będą oszukani. Których czci, albo i urzędów, chociażby się żadnemu nie dostało używać, wszakże to przedsię<sup>1649</sup> prawdziwym cnoty miłośnikom należy, nie wątcć, nie psować się dla<sup>1650</sup> złych czasów, a więcej się kochać w piękności cnoty i w pracach, niżli w zapłatach, pamiętając także na dawne a wielce sławni ludzie, którzy się Kościołowi i Rzeczypospolitej dobrze przysługiwać nie przestawali, chociaż im za to urzędów żadnych nie dawano i pospólstwo srodze niewdzięczne tego było, a na dobrodziejstwa ich nie pamiętało. Znosili oni przedsię<sup>1651</sup> niewdzięcznego ludu niechęć, a przekładali nad nią miłość, którą ojczyźnie winni byli. A tak miłośnicy nauk, chociażby też żadnymi dostojenstwami nie byli obdarzeni, niech wiedzą, że rzecz Bogu bardzo wdzięczną czynią, gdy się albo religiej, albo zgromadzeniu ludzi dobrze przysługują. Żadnej rzeczy więcej nie ma pragnąć człowiek chrześcijański, jedno mieć onego, co by się dziwował, albo przypatrzal jego sprawom, a chwalił je, którzy potem zapłatę słuszną ma dać, a to, czego niewdzięczność ludzka zaniedba, obficie nagrodzić; co ma być więcej ważne, niż wszystkie nagrody i dostojenstwa, które jedno człowieka na świecie spotkać mogą. A przedsię w tym czasie niech sobie rozmyślają biskupi i insi przełożeni, że mają dać liczbę Bogu ze złego duchownych dostojenstw rozdawania; bo rzeczy na święte potrzeby oddane na świeckie potrzeby obrócili, a poddali je pod swoje pożytki i pod swoje żądze; podatki, dyspensacje, łaski, ligi, krewność i herby w dostojności duchowne wlaży; którzy nic nie radzą o wierze i potrzebach kościelnych, ci przedniejsze miejsca zasiedli, zaś uczytelowie<sup>1652</sup> godnych i słuszných nagród, a uczniowie żadnych nie mają. Przeto też nauki oziębły, rozumy osobne, które by ku czemu dobremu (jako mówią) przyjść mogły, zwątpiwszy o sobie, biorą się za te nauki, z których by pożytek jaki mieć mogli; a ludzie nie umiejący pisma, trzymają urzędy ludziom uczonym należące, a jako trądownie nad cudzą paszą próżnujący siedzą. Stąd to bywa, iż gdy nauczeni ludzie dostojenstw sobie należących nie mają, a ci, co dostojenstwa mają, nie dbają oto, aby byli uczonymi: wtedy wiele bez mała przedniejszych powinności, od obojga stanu ludzi i Rzeczypospolita, i Kościół potrzebuje. Prawa na wielu miejscach poprawy potrzebują; które zaprawdę ku zacności swej przywrócone być nie mogą, jedno od tych ludzi, którzy w nich biegłość mają, aby z rzeczy jeszcze w naukę nieobróconych naukę uczynić mogli. Bo co się dotyczy wiary, jeśli kto mniema, aby bez umiejętności wielu nauk mogła być obroniona: ten niech pewnie wie, że w wielkim a szkodliwym błędzie mieszka, z którego jako łatwo<sup>1653</sup> w rozmaite złości upaść, wiele ich, tego sami doznawszy, dobrze wiedzą.

---

<sup>1649</sup>przedsię (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>1650</sup>dla (daw.) — z powodu. [przypis edytorski]

<sup>1651</sup>przedsię (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>1652</sup>uczyciel (daw.) — nauczyciel. [przypis edytorski]

<sup>1653</sup>łatwo (daw.) — łatwo. [przypis edytorski]

# ZAMKNIENIE TYCH WSZYSTKICH KSIĄG

Tośmy mieli, cobyśmy o szkole napisali, i owszem o wszystkim rzeczypospolitej, to jest: o wspólnym ludzkim stowarzyszeniu, które, jako najwyżsi filozofowie powiadają, najwięcej sprzyjającą chęcią bywa jednane, pomnażane i w całości zachowane; bo ta jest prawidłem a jakoby prawem, która złe chęci kielzna, bo się żaden nie gniewa na tego, któremu z serca wszystkiego dobrego życzy, ani idzie jego rzeczy wydzierać i żadnej się rzeczy nieprzystojnej przeciwko<sup>1654</sup> niemu nie dopuszcza; a sprzyjająca chęć aby była trwała i mocna, trzeba, żeby się opierała o korzeń wiadomości i przyzwyczajenia rzeczy uczciwych; chwieją się bowiem wszystkie rzeczy ludzkie, które na tych fundamentach nie są postanowione. Ale iż tak wielka jest przyrodzenia ludzkiego wątłość, iż one prawdziwą sprzyjającą częstokroć dla leda<sup>1655</sup> przyczynki dopuszczamy sobie wydrzeć albo zwątlić: przeto prawa na to są ustanowione, aby nimi niespokojne namiętności były hamowane, a ona sprzyjająca towarzystwa ludzkiego związku była naprawiana, winni aby byli karani, a dobrzy nagrodami pocieszani. Z ludźmi też postronnymi, z którymi ani praw wspólnych nie mamy, ani sędziów, jeśli się inaczej pojednać nie możemy, tedy dlatego są wojny ustawione; które nie mogą być sprawiedliwe, jeśli by wprzód nie były przystojnie przez upominanie się swego opowiedziane<sup>1656</sup>. A tak ponieważśmy już te rzeczy przełożyli, które i do obyczajów, na wiadomości i na ćwiczeniu w uczciwych rzeczach zasadzonych, i do spraw wszelakich i do sprawiedliwego walczenia należą: przeto ten wszystek spis kończymy — w którym jeśli się komu zdamy być albo przydłużsi, albo krótcy, ten niech wie, iż tak bardzo ludzkie dowcipy są różne, że im wszystkim nie może jeden nigdy dosyć uczynić. Samej tej rzeczy, o którejśmy to pisali, wielkość, a dowcipu naszego mdłość<sup>1657</sup> i niesposobne zdrowie, ktemu<sup>1658</sup> też starania i sprawy rozmaite chęci i pilności mej przyniosły wielką trudność, żem wszystko nie tak, jakoby trzeba, wyprawił. Wszakże jednak to wszystko tak wyprawowali, żeśmy w każdej rzeczy do cnoty, aby na nią największy względ miano, ukazali. W tym jeśliśmy co wystąpili, tedyśmy to z wielkiego na cnotę zapatrzenia uczynili. Której cnoty, wiem, żem nie tak, jako przystoi, wysławił; aleć zaiste sama przez się taka jest, iż gdyby się jej prawie<sup>1659</sup> przypatrzone, a ona moc swą okazała, dziwnie by serca ludzkie ku miłowaniu siebie poruszyła: nie trzeba by praw ani ustaw, ani żadnej pracy około rozkazowania, nie byłoby żadnego miejsca dla zazdrości, waśni, łakomstwa, niepowściągliwych pożądlivosti ani łakomego łapania urzędów, ani nieukróconych chęci. Sama cnota, jako niejaki duch Boży, miarkowałaby złe żądze i wszystkie sprawy obracałaby do panowania stateczny rozum; pożądlivosti sprośne by hamowała, nikomu by podejścia nie myśliła, ni pod nikim dolów nie kopała, na swym by, acz małym, przestawała, nikomu gwałtu nie działała, krwi by człowieczej folgowała, ozdoby i życzliwości by dobrym naukom szukała, sławy i pochlebstwami od ludzi gardziła; rzeczy prawdziwych, prostych a otworzystych naśladowała, zaś fałszywych a ubarwionych nie najrzała; zacność i pożytek by rzeczypospolitej nad swoją część i pożytki przekładała, żal, wzgardę i nieprzyjaźń by znaszała i samej się by śmierci dla zacności religiej, choćby ją straszono, podjąć by się nie bała, a gdyby ją już zadawano, mężniej by podjąć kazała. Tą cnotą blisko każdy do Boga przystępuje, który ją wynalazł i jest jej początkiem i pomnożycielem. Nie może to być, aby on sprawca, jakoby się kolwiek rzeczy ludzkie wiodły, nie miał tego chcieć, aby ta jego sprawa była wielce ważona a wszystkie insze rzeczy aby za nic były miane, jeśli by z nią jaki spór miały. Tej sprawie Bożej ani król, ani senat, ani żaden lud nie może się pocziwie sprzeciwić. Tej kto by chcąc i wiedząc nie był posłuszen, ten by sprawcy jej, Boga samego, posłuszen nie był, przyrodzenie ludzkie by z siebie zewlókł, a srogiej by się złości dopuścił. Niechajże tedy będą ważne, ile chcą, bogactwa, zacność rodu, wielkość ciała i możność — ale gdzie przyjdzie z cnotą na sztych, wszystko to ma być za nic. Tego prawy rozum chce, tego i przyrodzenie na wszystkie rzeczy rozdane sta-

<sup>1654</sup>przeciwko (daw.) — wobec. [przypis edytorski]

<sup>1655</sup>leda (daw.) — byle. [przypis edytorski]

<sup>1656</sup>opowiedzieć (daw.) — tu: ogłosić. [przypis edytorski]

<sup>1657</sup>mdłość (daw.) — słabość. [przypis edytorski]

<sup>1658</sup>ktemu (daw.) — do tego. [przypis edytorski]

<sup>1659</sup>prawie (daw.) — prawdziwie. [przypis edytorski]



teczne i wieczne, tego też chce lepszy nad przyrodzenie Bóg<sup>1660</sup>, on najwyższy mistrz, hetman, mściciel i nagrodziciel, którego dnia onego ostatniego oczekiwamy, gdy trąby swojej głosem do majestatu swego sądowego wyzowie żywe i umarłe, odbierać liczbę z spraw od każdego, a przypominając rachunek opuszczenia cnoty jego. Nie będzie tam na pomoc mnóstwo sług, ani życzliwości ludu, ani mowy przyjacielskiej na upodobanie wyrzeczone. On sędzia, którego oczy wszystko widzą, uczyni, nie mając żadnego baczenia na osoby, wedle każdego uczynków godny a sprawiedliwy wyrok: dobrzy, pobożni, którzy żywot swój z cnotą zgodny wiedli, weselem nieśmiertelnym obdarzy; a złe, którzy wszystko wedle lubości swej czynią, a złym chęciom się poddawają, ręką nieżyczliwą uciśnie i do tego tarasu<sup>1661</sup> wrzuci, gdzie będzie płacz i zgrzytanie zębów. Pana Boga tedy proszę, aby nas zapalił sprawiedliwą miłością cnoty, a dodał nam mocy ku czynieniu tego, co by było ku zacności Rzeczypospolitej i wiary świętej, a na potem aby nas żywotem wiecznym przez Jezusa Chrystusa darował.

---

<sup>1660</sup>też chce lepszy nad przyrodzenie Bóg — Mt 24, 31. — 1. Tes 4, 16. [przypis edytorski]

<sup>1661</sup>taras (daw.) — więzienie. [przypis edytorski]

# PRZYDATEK DO KSIĄG O POPRAWIE RZECZYPOSPOLITEJ

Andrzej Frycz Modrzewski, królewski sekretarz, polskiej i wszystkiej Sarmacyjej szlachiccom zdrowia życzy.

Czynicie, jako wam przystoi, szlacheckiego stanu panowie! Gdy nie chcecie, aby co w Rzeczypospolitej stanowiono was się nie dołożywszy. Na tym bowiem jest stan wasz, aby nie jedno<sup>1662</sup> Rzeczypospolitej od nieprzyjaciela bronił; ale aby też temu zabiegał, żeby ona albo w obyczajach, albo w prawach szkody jakiej doma<sup>1663</sup> nie cierpiała. A wszakoż, iż żadnego miejsca u siebie dać nie chcecie nowym a niesłychanym radom, w tym by nie bez przyczyny kto miary niejakej w was by potrzebował. Jest bowiem wiele rzeczy, acz nowych i przedtem u nas nieużywanych, a wszakże uczciwych i wielkich pożytków pełnych, których nieco w księgach o poprawie Rzeczypospolitej wyłożyłem; co jeśli jeszcze które przełożę, mam za to, że nic od powinności mej zdrożnego nie uczynię, bo mam się za obowiązane Rzeczypospolitej, jakom skoro między sekretarze królewskie jest policzon, nie tylko do utajenia tego, co by Rzeczypospolitej szkodziło, ale też do objawienia tego, co by jej pożytecznie być mogło. Acz ja nie jestem ten, który by o sobie to rozumiał, żebym przed innymi to, co pożytek czyni i co wadzi, lepiej obaczył; ale iż ludzi wielkich i zacnych poważne o Rzeczypospolitej zdanie częstokroć słyszałem, drugich też podlejszych stanów dysputacje albo wspólne o tym namowy wiadome mi były: przeto umyśliłem je wam napisać, abyście jeśli się wam podobały, starali się, jakoby ku skutkowi były przywiedzione. Co jeśli tę powinność moją wdzięczną wam być obaczę, będę się z tego weselić o panowie! A jeśli nie, przedsię<sup>1664</sup> będę się cieszył tym, że w sobie dobrą chęć czuję, a u każdego, który to czytać będzie, to świadectwo sobie zostawię, że niczego więcej nie pragnął, jedno abym widział Rzeczpospolitą co najlepiej postanowioną. Teraz już o rzeczy mówić pocznijmy.

## I.

O przyczynach sejmów, które są dwie: 1. Czynienie sprawiedliwości między obywatelmi, a obrona od nieprzyjaciela. 2. Która nad którą ma być przekładana<sup>1665</sup>? 3. O przyczynach urzędów, a które rzeczy w sobie mieć powinni. 4. Na koniec o powinności sędziów.

Dla dwóch przyczyn zwłaszcza sejmy u nas na każdy rok bywają: naprzód dla czynienia sprawiedliwości, na potem dla postanowienia obrony przeciwko postronnemu nieprzyjacielowi. Bo od wszystkich sędziów powiatowych bywają apelacje na sejm tak, iż bardzo wiele spraw tam przychodzi; od nieprzyjaciela też postronnego mało nie na każdy rok ziemie sarmackie bywają trapione. A tak trzeba tego, żeby Rzeczpospolita albo służebnym ludem, albo pospolitym ruszeniem była broniona. A ponieważ ani sądy, ani obrona bez gotowych pieniędzy nie może być na wieczność postanowiona: przeto powiem, skąd by ich dostawać; ale pierwej o sędziach<sup>1666</sup> i o sprawiedliwości.

Ponieważ tedy każda Rzeczpospolita w ziemi swej sprawiedliwością bywa rządzona, a po stronach od nieprzyjaciół postronnych mieczem broniona: przeto słusznie tu oboja rzecz ma być wielce ważona. A wszakoż, jeśli byś ustawicznosci pożytku patrzył, daleko większe i obfitsze pożytki przychodzą z sprawiedliwości, niżli z wojny. Bo i wojny nie może nikt dobrze po stronach wszczynać, ażeby pierwej w ziemi wszystkie rzeczy sprawiedliwością, dobrze postanowione były; a gdy tej nie będzie, tedy wojna jest sprośna i nieuczciwa. A zaś sprawiedliwość okrom<sup>1667</sup> wojny sama przez się świeci, a jest wszystkich cnót przedniejszą: okrom tej zbory<sup>1668</sup> ludzkie źle bywają zbierane, gorzej stanowione, a najgorzej zachowane tak, iż nie bez przyczyny Augustyn napisał, że Rzeczpospolita okrom sprawiedliwości jest szczerym rozbojem. Bo i któż z człowiekiem niesprawiedliwym długo mieszkać, kto z nim

<sup>1662</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>1663</sup>doma (daw.) — w domu. [przypis edytorski]

<sup>1664</sup>przedsię (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>1665</sup>przekładać a. przedkładać (daw.) — wyżej cenić, preferować. [przypis edytorski]

<sup>1666</sup>o sędziach — dziś popr. forma Msc.lm: o sędach. [przypis edytorski]

<sup>1667</sup>okrom (daw.) — bez, oprócz, z wyjątkiem. [przypis edytorski]

<sup>1668</sup>zbór (daw.) — zgromadzenie, społeczność. [przypis edytorski]

towarzystwo życia wspólnego mieć chce? Zaś z ludźmi sprawiedliwymi, którzy każdemu jego własną rzecz z dobrej woli przywłaszczają, ucieszna jest życia, rzeczy i wszystkich spraw społeczność.

Lecz ponieważ sprawiedliwość częścią<sup>1669</sup> dla ślepej nieumiejętności, częścią dla złych namiętności bywa zatłumiona: przeto szukano w rzeczachpospolitych ludzi do rządzenia godnych, mądrych a namiętności bardzo skromne mających, którzy by umieli i chcieli sprawiedliwość uczyć, a tych, którzy ją gwałcą, do ich powinności odzywać; a ci władzę wielką miewali, iż mogli czynić, co by chcieli. Tych trzech rzeczy złączenie, mówię: mądrości, obyczajów skromności i władności, przynosi zdrowie Rzeczypospolitej, a rozerwanie — zarazę i szkę. Bo a co jest niebezpiecznego, jeśli nie możność, która by się mądrością i cnotą nie podierała? A zaś<sup>1670</sup>, w kim one trzy rzeczy są, ten zwierzchnością pospolitą ozdobiony i ręce ludzkie chciwe powściągać i krzywdy czynić nie dopuszczać, a uczynioną karać, na ostatek Rzeczpospolitą szczęśliwą uczynić może. Lecz którzy tak wielką władzę mają, ci w wielkich rzeczachpospolitych, a w nieskończonym mnóstwie spraw, wszystkich spraw rządzeniu dosyć uczynić nie mogą; dlatego urząd zwykli ustawować, na który część powinności swej wkładają — a jedne czynią sędziami, którzy tylko sprawy sądzą, drugie czynią starostami zamków i powiatów, którzy by karali tych, co prawu posłuszni nie są; na potem też drugie urzędniki nad inszymi sprawami przekładają. O których różności w inszych księgach dostatecznie wypisałem.

Teraz się rzecz nasza będzie bawić około powinności sędziów. Którzy ponieważ są sługami sprawiedliwości, a sprawiedliwość w prawie zamykać się ma: tedy by próżno i prawa stanowić, i ustawy o sprawiedliwości dawać, gdyby wykonywania ich mądrym jakimś a dobremu człowiekowi, jakim ma być sędzia, nie zlecono. Za dobrem lepak<sup>1671</sup> sprawowaniem sądów przychodzi pokój, zgoda i zdrowie pospolite i insze wielkie a rozmaite pożytki; zaś za zaniedbaniem i wywracaniem sądów przychodzi rozterk, waśń pospolita i własna każdego z osobna; skąd rosną nienawiści, nieprzyjaźnie, swary, rąk porywanie to do ran, to do mordów i do wielkiego złego — co na potem pan Bóg karze albo rzeczy straszliwe z postronnych krajów przypuściwszy, albo zamieszania i rozterki wewnętrzne dopuściwszy, albo jakimi inszymi nędzami, które od domowych i od postronnych ludzi pochodzą, albo wojną plugawą i szkodliwą. Lecz co o sędziach naszych ziem mówić mam, tak rozumiem, że każdy z was u siebie rozmyśla. Acz nie chcę mówić o tych, które w każdym powiecie sprawują; to powiem, że w tak wielkim mnóstwie prawujących się<sup>1672</sup> bardzo ich mało jest, którzy by od powiatowego sędziego nie mieli na walny sejm apelować. Co jeśli się dzieje uporem stron, albo powiatowych sędziów winą, nie trzeba o tym teraz mówić; ono<sup>1673</sup> pewna, że bardzo wiele jest spraw, które począwszy się sądownie od dwudziestu i dalej lat, jeszcze nie są skończone. I to też jest rzecz jawna, że co dzień tak wiele a wielkich spraw przybywa, iż król i z panów radami, będąc mnóstwem inszych wielkich spraw zabawiony<sup>1674</sup>, żadnym sposobem temu sprostać nie może, aby je odsądził, chyba żeby się sejm na bardzo długi czas przewlec miał. Co iż się snadnie<sup>1675</sup> stać nie może, widzimy, że wielkie mnóstwo prawujących się bardzo wiele czasu próżno trawi, nakłady wielkie podejmuje, z sejmku nic nie sprawiwszy odjeżdżać, a zaś na drugie sejmy wracać się bez pożytku musi. Owszem jeśli jakie staranie mieć chcemy, zaprawdę trzeba innego sposobu szukać, jakoby tak wiele spraw skończyć, a sędzie postawić, którzy by ten urząd sądenia wykonywali.

## II. O SKARBIE RZECZYPOSPOLITEJ, O SĘDZIACH I O INNYCH POTRZEBACH RZECZYPOSPOLITEJ

A iż żaden żołniersko swoim nakładem nie służy, a godzien jest robotnik zapłaty swej: przeto Rzeczpospolita powinna opatrować potrzeby tych sędziów — co jednak nie mo-

<sup>1669</sup>częścią (daw.) — częściowo. [przypis edytorski]

<sup>1670</sup>zaś (daw.) — zaś, znów, z powrotem; na odwrót. [przypis edytorski]

<sup>1671</sup>lepak (daw.) — lecz, ale, znowu, zaś. [przypis edytorski]

<sup>1672</sup>prawować się (daw.) — dochodzić racji przed sądem. [przypis edytorski]

<sup>1673</sup>ono (daw.) — oto. [przypis edytorski]

<sup>1674</sup>zabawiony (daw.) — zajęty. [przypis edytorski]

<sup>1675</sup>snadnie (daw.) — łatwo. [przypis edytorski]

że być bez pieniędzy w pokładzie leżących<sup>1676</sup>, a dlategoż około sposobu zbierania ich tu muszę nieco powiedzieć. Są w królestwie naszym i w inszych krainach k niemu przyłączonych bardzo hojne beneficja<sup>1677</sup>, które biskupstwami zowiemy. Są też i drugie rozmaite, acz mniejsze, ale gdy będą *współek*<sup>1678</sup> złączone, za wielkie mogą być poczytane. Tych wszystkich beneficji rejestr mogliby biskupi przynieść na sejm, a na potem niech by te beneficja pod przysięgą oni szacowali, którzy je trzymają, policzając w to tak dziesięciny, jako insze czynsze i dochody wszelakie. Ten szacunek choציaby się na sejmie stał, choציaby też od synodu biskupskiego na sejm był przyniesiony, niechby był w rejestr napisany. Aleby taki artykuł trzeba ustawić<sup>1679</sup>, iż na kogo by to pewnie przewidziano, iżby niesprawiedliwie swego beneficjum dochód oszacował, ten okrom<sup>1680</sup> tego, żeby był za krzywoprzysięzcę rozumiany, niechby onego beneficjum zbył, którego dochód wiedząc i chcąc źle oszacował. Gdyby tym sposobem te dochody oszacowane były, wtedy trzeba by całe duchowieństwo prosić naprzód, aby dochód jednego roku darowali Rzeczypospolitej raz, jako najrychlej mogą; jeśli by nie mogli za razem, wtedy niechby jednego roku jedną połowę dali, a drugiego drugą. Ktemu aby na każdy rok na potem pełną sumę, to jest (davam na przykład) dziesiątą część oszacowanego dochodu dawali.

Co jeśli żeby tego u terażniejszych dzierżawiących tych beneficji<sup>1681</sup> nie uproszono, tedy by łącno<sup>1682</sup> uprosić można u tych, co by po nich następować mieli; bo ci, którzy to w swej mocy mają, nie dawaliby nikomu żadnego beneficjum, ażby się pierwaj na to obowiązał; który obowiązek ściągający się na potem i na tych, którzy by po nich na te beneficja albo po śmierci pierwszego dzierżawcy, albo jakim inszym prawem nastąpili; a nikomu tych beneficji nie dawać, ażeby się obowiązał obyczajem już powiedzianym ku zapłaceniu tak dorocznego dochodu raz, jako też dziesiątej części na każdy rok tych potomnych lat.

A gdyby się to sprawiło, tedy by się też o to pilnie starać trzeba, aby ludzi świeckiego stanu dali się też na takie składanie namówić, żadnymi się wolnościami nie wymawiając, wspólne brzemię nosić. Bo ponieważ duchownych osób dziesięciny<sup>1683</sup> dawniejsze, niż które wolności szlacheckie są; a nie tylko prawem Bożym, ale też obyczajami i prawami ojczystymi wolni są od wszelakich powinności: wtedy by się też to nie godziło, aby, gdy ci dawają, drudzy wolnościami jakimi chlubić się mieli. Bo gdyby nieprzyjaciel, czego Boże uchwaj! wojował a nasze posiadał, nie miałby żadnego baczenia tak na świeckie, jako na duchowne. Ale świecki stan przynosi popolicie jakieś wymówki: naprzód, iż nie tylko poddani ich składają się na żołnierzy, ale i sami, gdy potrzeba przypadnie, muszą na wojnę jechać; ktemu też i to przydawają, że dostojenstwa i urzędy Rzeczypospolitej, które im dawają, nie są tak bogate ani pożyteczne, jako dostojenstwa biskupów, opatów i inszych duchownych; nadto, ponieważ mają żonę i dzieci, muszą dla nich większy nakład czynić. Te przyczyny jeśli by świeckie stany od tego podatku wyzwoliły, tedy przedsię duchownego stanu prosić, aby im dla Rzeczypospolitej nie ciężko było dać tak wiele, jakom powiedział. Do czego jeśli by nie mogli być przywiedzeni ci, co teraz są, tedy się łącno przywieść dadzą, co po nich nastawać będą, bo a któż z niechęcią da raz ten dochód, aby na potem wszystkie dochody brał, zwłaszcza iż to wszystko do skarbu Rzeczypospolitej ma być obrócono?

A nie trzeba by się im tego obawiać, aby im z takiego dawania miano przepisać łąkomstwo, które łąkomstwo symonią<sup>1684</sup> zowią. Pamiętam ja, iż po śmierci Pawła III. papieża kardynałowie, gdy o obraniu nowego papieża radzili, postanowili tę kondycję na nowotnego<sup>1685</sup> papieża, ktokolwiek by nim był, aby niejaki pewne imiona<sup>1686</sup> i wsi kościelne, a podobno parmeńskie, dopuścił był w mocy albo dzierżeniu Farnezego, który je

<sup>1676</sup>w pokładzie leżący (daw.) — odłożony. [przypis edytorski]

<sup>1677</sup>beneficjum (daw.) — urząd kościelny zapewniający stały dochód. [przypis edytorski]

<sup>1678</sup>współek (daw.) — razem. [przypis edytorski]

<sup>1679</sup>ustawić (daw.) — ustanowić. [przypis edytorski]

<sup>1680</sup>okrom (daw.) — oprócz. [przypis edytorski]

<sup>1681</sup>beneficji — dziś popr.: beneficjów. [przypis edytorski]

<sup>1682</sup>łącno (daw.) — łątowo. [przypis edytorski]

<sup>1683</sup>dziesięcina — podatek w naturze na rzecz Kościoła, w ramach którego oddawano 1/10 plonów. [przypis edytorski]

<sup>1684</sup>symonia — symonia jest, gdy kto święte rzeczy albo duchowne urzędy kupuje albo przeda je, albo jakąkolwiek czyni umowę (przyp. źródła). [przypis edytorski]

<sup>1685</sup>nowotny (daw.) — nowy. [przypis edytorski]

<sup>1686</sup>imienie (daw.) — mienie, majątek. [przypis edytorski]

też za Pawła papieża trzymał. Oto kardynałowie rozumieli, że to może być okrom<sup>1687</sup> symonii, ponieważ to z pożytkiem Rzeczypospolitej był składan, nie byłoby policzon między występki symonii, ale między wielkie a wiecznej pamiętki godne dobrodziejstwa. Symonowi onemu czarnoksiężnikowi (od którego symonia ma imię), gdy apostołom pieniądze dawał, aby ten, na kogo by ręce włożył, Ducha Świętego brał, on jego uczynek za przekleństwo poczytał Piotr<sup>1688</sup>, iż mniemał, żeby dar Boży za pieniądze mógł być kupion. Ale cóż to ma do tego podatku, który by dla Rzeczypospolitej był postąpion? A iżby takowa szczodroblowość duchownych nie była bez słusznej nagrody, miałby to ustawić król z panów radami na sejmie, aby żaden od tego czasu ani czasu wojny, ani czasu pokoju nie śmiał żadnego gwałtu czynić majątnościom duchownym, uczyniwszy zakład pod srogim karaniem: aby ten, kto by to pierwiej uczynił, oddał (co tu mówię na przykład) w pięciornasób<sup>1689</sup> więcej niż wziął, a kto by po wtóre, aby w dziesięciornasób<sup>1690</sup> wrócił, a kto trzecikroć, aby był z ziemi wywołany<sup>1691</sup>, z majątności jego niechby była nagroda ukrzywdzonemu, a ostatek do pospolitego skarbu niechby obrócono. A jeśli ci, którzy się targnęli na majątność duchownych, albo posiadłości nie mają albo, jeśli mają, tedy nie tak wielką, aby z tych one szkody nagrodzone być mogły: ci staroście onego miejsca oznajmieni niechby jego staraniem, pracą i nakładem byli szukani, imani<sup>1692</sup> i do więzienia dawani, a na potem albo w niewolą temu, kogo uszkodzili, byli dawani, albo inszym karaniem karani jako pospolitej uchwały gwałtownicy. Bo ono sprawiedliwy wyrok: Kto nie może pieniędzmi, niech płaci ciałem<sup>1693</sup>. Starosta, który by tego nie uczynił, niechby starostwa zbył i za występnego przeciw Rzeczypospolitej mian był. To niech będzie dosyć o pieniądzach, które duchowni z beneficji dawać mają, i o karaniu tych, którzy im na potem gwałt uczynili. Lecz trzeba by pilnie prosić biskupów i wszystkiego stanu duchownego, a prosić ich przez imię Rzeczypospolitej i tych wszystkich rzeczy, które oni za największe mają, aby oni ożaliwszy się nędzy ojczyzny, która je ubogaciła, założyli ten fundament skarbu, z którego by Rzeczpospolita od nich wieczne dobrodziejstwo miała, a obywatele wszyscy łaską a miłością osobliwą byli im wiecznie obowiązani. Co jeśli ci, którzy teraz są, nie będą chcieć tego czynić, tedy zaprawdę oni, którzy po ich śmierci na ich miejsca będą nastawać, uczynią to. A teraz niechby to każdy u siebie rozmyślił, jakoby to była terazniejszym uczciwa rzecz, potomkom się dać zwyciężyć szczodroblowością przeciw<sup>1694</sup> Rzeczypospolitej? Która Rzeczpospolita to nie wiem jeśli by nie słusznie uczyniła, gdyby na miejsce terazniejszych drugim następować dopuściła, gdyby była pewna, że te dobrodziejstwa od nich otrzyma. Ale o łasce terazniejszych, którzy jeszcze z nami żyją, abyśmy lepszą nadzieję mieli, gdy inszych rzeczy wiele nam otuchę dają, wtedy niemniej zacne słowa tego wielkiego a zacnego człowieka, Mikołaja Dziergowskiego arcybiskupa i prymasa, który na przeszłym sejmie, gdy mu naprzód wotować<sup>1695</sup> zlecono, powiedział, żeby to Rzeczypospolitej było potrzebne, aby był skarb założon, a z którego by szedł nakład na wojnę i na insze Rzeczypospolitej potrzeby. A ten skarb nazwał na imię: *Montem pietatis*, co się wyklada: Góra zbożności lub miłosierdzia; a to rozumiał o takim zdawaniu, o jakim Jan Łaski, szósty przed nim arcybiskup wotował, i powiadają, że to on był wymyślił. Czyniwali niektórzy panowie radni tej góry na drugich sejmach wzmiankę; bo tak są wdzięczni wszystkim dobrem a Rzeczpospolitą miłującym dobre rady, iż chociaż oni, którzy je zaczęli, z tego świata znidą, przedsię one żywą, a uciesznym wspomnianiem od potomków bywają powtarzane. A ponieważ mnie, który Łaskich domowi od wielu lat rad służę, nie ciężko było onę radę Łaskiego na piśmie zostawić: nie chcąc, aby była zapamiętana<sup>1696</sup>, chciało mi się i tę drugą od tej nie bardzo różną do was wypisać, a rozmów ludzi wielce mądrych, a Rzeczpospolitą miłujących (między którymi, ilekroć

<sup>1687</sup>okrom (daw.) — bez. [przypis edytorski]

<sup>1688</sup>jego uczynek za przekleństwo poczytał Piotr — Dz 8, 19. [przypis edytorski]

<sup>1689</sup>pięciorasób (daw.) — pięciokrotnie. [przypis edytorski]

<sup>1690</sup>dziesięciornasób (daw.) — dziesięciokrotnie. [przypis edytorski]

<sup>1691</sup>wywołać (daw.) — wygnąć. [przypis edytorski]

<sup>1692</sup>imać (daw.) — chwycić. [przypis edytorski]

<sup>1693</sup>Kto nie może pieniędzmi, niech płaci ciałem — por. łac. *Qui non potest aere, luat corpore*. [przypis edytorski]

<sup>1694</sup>przeciw (daw.) — wobec. [przypis edytorski]

<sup>1695</sup>wotować (daw.) — głosować, wypowiadać się. [przypis edytorski]

<sup>1696</sup>zapamiętany (daw.) — tu: zapomniany (!). [przypis edytorski]

się trafi, rad<sup>1697</sup> przebywam) wam udzielić. Wasza rzecz panowie starać się, jakoby tego, cokolwiek jest, do was nie próżno doniósł, aby wam na potem moje pisanie nie umilkło.

### III. KRÓTKIE PRZYPOMNIENIE NIEKTÓRYCH WAD RZECZYPOSPOLITEJ

A gdy to do was o sędziach, o obronie i o skarbie rzeczypospolitej pisałem, nie mogłem też przepomnieć<sup>1698</sup> drugich części rzeczypospolitej, o których niedawno wydałem troje księgi, a teraz umyśliłem wam niektóre rzeczy przywieść na pamięć. Starajcie się dla Boga żywego, abyście nie tylko dla wolności waszych zachowania, dla potrzeb<sup>1699</sup> z postronnymi narodami i dla inszych wielkich spraw sejmy składali; ale też i na mniejsze rzeczypospolitej części baczenie miejcie, starajcie się, aby niektórych złe prawa poprawiono, a na rozpustność wszędzie harującą munsztuk<sup>1700</sup> włożono. Uskarża się pospólstwo na kapłany, że zaniedbują powinności swej, albo ją nie tak dobrze, jako trzeba, odpowiadają; a podobno nie bez przyczyny. Ale też i ci sami, którzy uskarżają, na cudze występki nazbyt wydarli oczy, a na swe bynajmniej; bo pospolicie mało nie wszyscy tacy bywamy, iż na drugie przyczynę złego składamy a sobie pობлаżamy, jakobyśmy niczego winni nie byli. Ale nie błądźmy, niemałe to są winy; które na kim mają zostać, wy sami sądzicie. Przez wiele lat rozmaite sprawy toczą się u sądu, które się jeszcze nie skończyły; morderstwa na cały rok gęsto się broją w tej rzeczypospolitej. A któż się starał o to, aby na tak złą niemoc stateczne lekarstwo przyłożono? To jednak jest dziwna rzecz, że po te lata niedawno przesłał posłów ziemskich bardzo wiele na sejmiech<sup>1701</sup> bywało, którzy o zgwałceniu testamentu Bożego i odnowieniu prawa Bożego jawnie przy bytności wielu stanów mówili, a o prawie Bożym przeciwko mężobójcom i słówka nic przerzekli. Jakoż mamy rozumieć, aby się ci kochali w rzeczach Bożych, którzy z miłości samych siebie, a z nienawiści drugich, dopuszczają na ziemi leżeć prawo Bożemu, które jest fundamentem rzeczypospolitych? Jako wiele jest przyczyn, jako wiele dróg do krzywoprzysięstwa wiodących tak w sądach, jako też w okopywaniu granic! A nas to nic nie rusza, jakoby ono prawo nic do chrześcijanów nie należało: Imienia Bożego daremnie nie bierz, ani fałszywie używaj<sup>1702</sup>. A już tak doznano wielu ludzi krzywoprzysięstwa, iż rzadki kto się czuje być poczciwym człowiekiem; najdzie się, co by chciał między świadki, mające przysięgać, być policzon. Częstokroć do tego szukają ludzi, którzy okrom tytułu szlachectwa nie mają się czym popisać. O jako się ich wiele nadyma, a swowolnie sobie poczyna dla tego jacy, że je szlachcią zwą — czego nie czynią z bystrości albo zuchwałstwa przyrodzonego, co by wždy już jednak nie tak dziwno; ale tylko z tej dumy, że tak rozumieją, jakoby kiedy szlachcic takie obyczaje musiał w sobie mieć. A pod zasłoną wolności w osiadłości należącej, jako wielce sroga jest swowowoleństwa możność! Chociaż człowieka zabijają, chociaż się na cudzą majątność targną, chociaż też co inszego złego zbroją, przedsię ci zbrodniarze wszędzie wolno sobie latają. Słyszeliśmy, że droga jednego człowieka, idącego dla zakładu otrzymania od sędziego, od niecnoty przeciwnika krwią zmaszana. Doszło nas i to, że ściany tych, którzy na granice wyjeżdżali, krwią ludzką skropiono. Od wielu ludzi też to wiemy, że roki<sup>1703</sup>, nie wiem którego powiatu, dla<sup>1704</sup> srogiego morderstwa smętne a żalodne były. A tak się to już z waszych zwyczajów, albo raczej długiej niekarnośći spospolitowało, że i sądy wasze nie są bezpieczne od rusznic<sup>1705</sup>, mieczów i oszczepów waszych, ani granic żadnych stawić, ani przyjaźni jakokolwiek naruszonej pojednać umiecie, okrom<sup>1706</sup> gwałtu i szermierskiego naczynia<sup>1707</sup> — jakoby to już taka była rzeczypospolita wasza, że w niej nie prawem, ale gwałtem i mocą trzeba wszystkiego dowieść, albo prawie jakobyście rozumu nie mieli że nikt nic otrzymać nie może, czego by

<sup>1697</sup>rad (daw.) — chętnie. [przypis edytorski]

<sup>1698</sup>przepomnieć (daw.) — zapomnieć. [przypis edytorski]

<sup>1699</sup>potrzeba (daw.) — tu: bitwa. [przypis edytorski]

<sup>1700</sup>munsztuk (daw.) — wędzidło. [przypis edytorski]

<sup>1701</sup>na sejmiech — dziś popr. forma Msc.lm: na sejmach. [przypis edytorski]

<sup>1702</sup>Imienia Bożego daremnie nie bierz, ani fałszywie używaj — 2 Mojż 20, 7. [przypis edytorski]

<sup>1703</sup>rok (daw.) — termin rozprawy sądowej, rozprawa sądowa. [przypis edytorski]

<sup>1704</sup>dla (daw.) — z powodu. [przypis edytorski]

<sup>1705</sup>rusznica — jeden z pierwszych typów ręcznej, długiej broni palnej. [przypis edytorski]

<sup>1706</sup>okrom (daw.) — bez. [przypis edytorski]

<sup>1707</sup>naczynie (daw.) — narzędzie. [przypis edytorski]

mocą nie musiał dostać. A na co nam wspominać gwałtowne a prawie szalone wielu ludzi
 popędliwości? na co najeżdżania szalonemu podobne na gardło i na majątność cudzą? Na
 co wyrzucenie okrutne z domów i z mieszkania starodawnego? Tak wiele sobie każdy do-
 zwala, ile może przemoc<sup>1708</sup>. Toć te są pożytki tej znamienitej wolności waszej, panowie
 szlachto! W niej zamyka się wszystko, cokolwiek się podoba tym, którzy się z niej weselą,
 bo i ci, którzy się tego dopuścili, żywi są; a którym ta ucieczka otworzona jest, tych do
 każdego złego uczynku za najśmielsze mają. A nie bez przyczyny; bo urzędowi nie godzi
 się onych imać<sup>1709</sup>, którzy jaką osiadłość<sup>1710</sup> mają, ażeby byli prawem przekonani. Lecz do
 tego przekonania, mój Boże, jako wiele przekaz<sup>1711</sup>! Ale i przekonawszy, jako wiele prze-
 kazy do dochodzenia tego, coś prawem wygrał! Tak ci ta wolność tylko jest możniejszych,
 ale na uboższe niesłuszne a ciężkie wkłada niewolnictwo i uciśnienie nieznośne. Wiele
 jest was, którzy się chlubią, że ta wolność jest waszego rodzaju własna<sup>1712</sup>; ale rzecz to
 sama ukazuje i wy to częstokroć na oko widzicie, że nie tak dalece jest waszego rodzaju,
 jako waszych bogactw a śmiałości — bo czym kto bogatszy, a do odpierania i czynie-
 nia krzywdy potężniejszy a gotowszy, tym jest tą wolnością bezpieczniejszy; a czym kto
 uboższy i albo do uwarowania krzywdy mdlejszy<sup>1713</sup>, albo do uczynienia niegotowszy, tym
 bardziej podległ pod rąk i nabiegania tej wolności. Ale niechajby już ta wolność wszyst-
 kим wam zarówno służyła; cóż to tedy za wolność będzie, która jest przeciwko wspólnego
 mieszkania stowarzyszeniu, przeciwko przyrodzeniu i przeciwko miłości chrześcijańskiej
 i przeciwko Ewangelii? Które wszystkie rzeczy każą złości z ludzkiego zgromadzenia
 wyłączać, bijące mieczem tracić, nie dopuszczają złościom w zgromadzeniu ludzkim
 przebywać, aby towarzyszeniem, rozmową a nawet samym cieniem nie szkodzili dobrym;
 nie chcą żadnego takiego szlachectwa mieć, które by dawało komu swowolność grzesze-
 nia; ponieważ jest świadkiem, a jakoby wyobrażeniem cnoty i męstwa przodków naszych,
 a nam by do cnoty miało być pobudką. To niech będzie dosyć o wolności, albo raczej
 o wielkiej a nieznośnej rozpustności. Pójdźmy do czego inszego. Ledwie się która rzecz
 działa u nas tak zła a niesprawiedliwa, która by nie miała dostać obrońcy, a ktemu<sup>1714</sup>
 możnego i zacnego. Doszło tego, iż niektórzy mieli ten obyczaj, że występnego brali pod
 swą obronę i bronili go zewsząd? — za czym sprawy, chociaż też nie zawikłane, były wedle
 woli tych obrońców przewracane, a strona ukrzywdzona musiała albo swą rzecz porzucić,
 albo z przeciwnikiem ugodę bardzo niesłuszną czynić; bo taka sprawa ciągnąć się musiała
 wedle woli obrońców z wielkim Rzeczypospolitej złem. Aż<sup>1715</sup> to jest wielkim panem
 być? Aż się tak za Rzeczypospolitą biorą? — W to by też trzeba pilnie wejrzeć, jeśliż
 bogatych a zacnych ludzi synowie (bo też o tych muszę nieco mówić) tymi się rzeczami
 bawią<sup>1716</sup>, albo o to się starają, żeby na potem mogli być godnymi Rzeczypospolitej słu-
 gami. Małoc nie wszyscy tacy pospolicie bywają, że wolą być pocześniejszymi<sup>1717</sup>, niżli
 mędrszymi, a (co jednak jest rzecz niesłuszną) mniemają, aby to bogactwu a szlachectwu
 należało, nic nie umieć a pisma nie znać. Która rzecz ponieważ przynosi szkodę Rzeczypo-
 spolitej, któż kiedy starał się o to, aby z Rzeczypospolitej ten obyczaj wyrzucono? — Jako
 wielkie niedostatki ludzi ubogich co dzień na sejmiech widzimy, którzy żywności od ludzi
 mijających proszą! Aż nie należy na Rzeczypospolitą albo mieć brak<sup>1718</sup> w tych osobach,
 a nie każdemu dopuszczać żebraninę żyć, albo wszystkich opatrzyć<sup>1719</sup>, aby mieli gdzie
 mieszkać, czym się żywić i przyodziewać? Mówi Bóg do ludu starodawnego<sup>1720</sup>: Niech
 nie będzie między wami żebraka i niedostatecznego<sup>1721</sup>, abyć Bóg błogosławił na ziemi.

<sup>1708</sup>przemóc (daw.) — tu: wymusić, przeforsować. [przypis edytorski]

<sup>1709</sup>imać (daw.) — chwycić, tu: pojąć. [przypis edytorski]

<sup>1710</sup>osiadłość (daw.) — posiadłość, majątek. [przypis edytorski]

<sup>1711</sup>przekaza (daw.) — przeszkoda. [przypis edytorski]

<sup>1712</sup>własny (daw.) — właściwy. [przypis edytorski]

<sup>1713</sup>mdły (daw.) — słaby. [przypis edytorski]

<sup>1714</sup>ktemu (daw.) — do tego. [przypis edytorski]

<sup>1715</sup>aż (daw.) — czy, czyż, alboż; może. [przypis edytorski]

<sup>1716</sup>bawić się (daw.) — zajmować się. [przypis edytorski]

<sup>1717</sup>pocześniejszy (daw.) — ważniejszy, większy. [przypis edytorski]

<sup>1718</sup>mieć brak (daw.) — wybierać. [przypis edytorski]

<sup>1719</sup>opatrzyć (daw.) — zaopatrzyć, zapewnić środki do życia. [przypis edytorski]

<sup>1720</sup>Mówi Bóg do ludu starodawnego — Mojż 15, 4. [przypis edytorski]

<sup>1721</sup>niedostateczny (daw.) — taki, któremu brakuje. [przypis edytorski]

Z tego błogosławieństwa aza<sup>1722</sup> się nie chcecie weselić panowie szlachto? Tak temu trzy lata jako wielka drogość żywności była, co się nie dla<sup>1723</sup> złego urodzaju trafiło, bo ten był jeśli nie nazbyt wielki, tedy przedsię<sup>1724</sup> taki, żeby był mógł wszystkie te krainy dostatecznie wychować; ale się to było stało częścią<sup>1725</sup> wypuszczeniem zboża z ziemi, a częścią dla przekupniów, którzy zboża kupują, aby je zasię tylko oni sami jako chcą sprzedawali. Tak wielkie jest mnóstwo przekupniów (a zwłaszcza w przekupowaniu dziesięcin<sup>1726</sup>), iż pierwiej niżli od pana dojdą do tych, co ich używać mają, przez czwore i pięciore ręce kupujących i sprzedających przewiną się. Skąd jaka cena każdej rzeczy roście<sup>1727</sup>! Po onej wielkiej drogości, o którejśmy teraz mówili, bardzo tanie zboże, bo teraz korzec żyta sprzedają po dwanaście groszy, a czasu drogości pięć kroć drożej było; pszenice korzec sprzedają po 24 groszy, a pierwiej sprzedawano po trzy złote. A jakąż sprawiedliwość zachowali piekarze i karczmarze w sprzedawaniu chleba i piwa? A spuszczeniu rzekami co za miara u nas? Jakie pohamowanie arendarów<sup>1728</sup>? Jako wiele pijanic a próżnujących hultajów po miastach się włóczy! Jako wielki zbytek w pokarmie, w szatach i we wszelakim sprzęcie! Jako wielka próżność w okazowaniu złota na szyi wiszącego! A cóż jest za brakowanie osób w tej mierze? Kto ma tego używać? Głupi młodzieniaszkowie, rufianowie, nierządne niewiasty, ludzie ani rzeczypospolitej, ani której pewnej osobie zasłużeni, chodzą świecąc się od złota, w szatach aksamitnych albo rzezanych, albo złotem przypiękuszonych. Mnogich rozchód przechodzi dochód<sup>1729</sup>, stąd na potem popasienie łąk gwałtowne, wydzieranie zboża i zwierząt tak czworonogich, jako też pływających i inszych rzeczy; ktemu rozmaite fortele nachodzić na cudze rzeczy. Niektórzy to czynią wilczym prawem (jako nasi mawiają o tych, co wydzieraniem jakoby wilcy żywią), drudzy, co jest rzecz dziwniejsza, pod zasłoną nabożeństwa na wzór tych, którzy w Niemczech targnęli się na kościelne majątkości, a drudzy tytułem niejakej zwierzchności; jako uczynili niektórzy, co wzięwszy od króla imiona pobrali sołtysom swym majątkość, powiedając, że im to wedle statutu o sołtysie niepożytecznym wolno. Ale jeśli to dobrze, tedy by też i to było dobrze i z wielkim pożytkiem rzeczypospolitej, uczynić takowe prawo na insze urzędniki, jako na biskupy, wojewody i insze przełożone niepożyteczne, z których więcej szkody rzeczypospolita odnosi, niżli z niepożytecznego sołtysa — chyba byśmy tak rozumieli, że ustawce praw<sup>1730</sup> nie mają mieć baczenia na rzeczpospolitą, ale na swój pożytek, aby majątkość odejmowali, komu by chcieli. Ktemu<sup>1731</sup> też jako wielka liczba jest marnotrawców; aza by też nie należało na rzeczpospolitą, albo karać takowe, albo im takich dawać, co by nimi do czasu rządzili? Nadto jeszcze, jako okrutnie niektórzy panują nad poddanymi swymi, albo majątkość ich niszcząc a wydzierając, albo roboty na nie nie inaczej jedno<sup>1732</sup> jakoby na woły albo osły wkładając, i ci aza by od rzeczypospolitej nie mieli być hamowani? A to aza się częścią nie dzieje ze złego wychowania młodości? o którym a cóż u nas postanowiono?

#### IV. O KARANIU MĘŻOBÓJSTWA

O poprawie statutowych artykułów cknie się<sup>1733</sup> mówić, ponieważ artykułem o mężobójcach, o którym mało wyżej mówił, od samego Boga postanowionym, bardzo hardzie wzgardzamy. Zaiste trzeba się tego obawiać, aby wkrótce nie przyszedł czas, gdyby nas także wzajem sam Bóg wzgardził, a karanie za domową krew sprawiedliwe a ciężkie przypuścił; które przed dawnymi czasy aczkolwiek na wielu miejscach postanowił, ale też

<sup>1722</sup>aza (daw.) — czy. [przypis edytorski]

<sup>1723</sup>dla (daw.) — z powodu. [przypis edytorski]

<sup>1724</sup>przedsię (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>1725</sup>częścią (daw.) — częściowo. [przypis edytorski]

<sup>1726</sup>dziesięcina — podatek w naturze na rzecz Kościoła, w ramach którego oddawano 1/10 płonów. [przypis edytorski]

<sup>1727</sup>roście — dziś popr.: rośnie. [przypis edytorski]

<sup>1728</sup>arendarz (daw.) — dzierżawca. [przypis edytorski]

<sup>1729</sup>rozchód przechodzi dochód — łac. *sumptus superat censum*. [przypis edytorski]

<sup>1730</sup>ustawca praw (daw.) — prawodawca, ustawodawca. [przypis edytorski]

<sup>1731</sup>ktemu (daw.) — do tego. [przypis edytorski]

<sup>1732</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>1733</sup>cknie się (daw.) — smutno jest. [przypis edytorski]



i tymi słowy<sup>1734</sup>: Biada miastu krew przelewającemu, kłamstwa, szarpaniny i łupiestwa pełnemu; słyszeć chlustanie bicza, kołat obracającego się koła i bieżącego konia, a skaczącego woza. Błyska się podniesiony od jeźdźnego miecz, świeci się oszczep, wiele ich jest pobitych, wielkie mnóstwo trupów i niezliczonych ciał tak, iż się o nie otrącać musi. I wiele inszych takich miejsc jest w piśmieniach prorockich, które ja nie jako prorok prorokuję, ale jako czytelnik z Pisma św. opowiadam. Ale cóż po wielu słów? musiałbym znowu wielkie księgi pisać, gdybym drugie rzeczy do tego potrzebne miał wyliczać albo przypominać. Lecz mógłby tu snąć<sup>1735</sup> kto przeciw memu zdaniu spór wieść, że to, com o kaźni mężobójstwa i o inszych rzeczach pisał, acz wszystko nie złe rzeczy, ale naszej Rzeczypospolitej nie służą, w której dla różności stanów różność karania być musi. Lecz ja com pisał, pokazałem mnóstwem dowodów, że pisał rzeczy przyrodzeniu ludzkiemu bardzo zgodne, i okazałem to, że do naszej Rzeczypospolitej mogą być przeniesione. A to czyniąc nie mówiłem do krzemieniów ani do dębów (bo z tych nie może być Rzeczypospolita), ale do ludzi mówiłem — a pod tym przewiskiem nie rozumiałem olbrzymów, ani żadnych dziwów ludziom podobnych; ale zwierzęta ludzkością ozdobione, rozumem władające, a wszystkich cnót nasienie w sobie mające. Bo a czegoż uczy rozum? co przykazuje cnota? na co radzi ludzkość? Aza nie to, aby w każdej rzeczy obaczano, co dobre a co złe? Namiętności serdeczne hamować, na wszystkie, których przyrodzenie jednym prawem porodziło, jednakie baczenie mieć? Które przyrodzenie kiedy by mówiło, aza by tak nie rzekło, że na wszystek ludzki naród jednako się wylało, o wszyscy się syny jednako starają, wszystkich żywot jest mu najmilszy, a zabijanie najprzykrzejsze; iż też żaden jego rodu nie może być zaniedbany, ani naruszony, okrom zaniedbania i naruszenia jego? Leczby się tu kto z pośrodku Polski nagle wyrwawszy rzekł: Nie mów tak, przyrodzenie, w naszej Rzeczypospolitej, w której odstąpiliśmy od twej powszechności i od wspólnego wszystkich nas pod jedno prawo zamknięcia. Nie podobała się nam twoja mieszanina, w którejeśmy wszyscy byli zamknieni; uczyniliśmy różność między szlachtą i między chłopami, między panami a między poddanymi. Tych żywot nie jednaką ceną szacujemy, zabicie nie jednakim karaniem karzemy. A nuż by zasię na tę mowę przyrodzenie odpowiedziało, że ani w żywocie, ani w zabijaniu, ani w panowaniu, ani w poddaności nie trzeba mieć baczenia na szlachectwo i na chłopstwo; każda rzecz ma swą drogę? ktemu też, że żadnego człowieka, też i najnędniejszego, żywot nie ma być nikomu poddany; szaty, role, domy od panów mają mieć poddani; ale żywot od nikogo, jedno od Boga, każdego przyrodzenia ojca? Samego to Boga jest dar, który jednako dawa wszystkim żywot. Kto by przeto gwałcił ten dar, samego Boga jego podawcę gwałci; kto by mazał, ten prawo wszystkim spólnego Ojca maże, plugawi i depce. Te my rozmowy między przyrodzeniem a szlachtą wysłuchawszy aza byśmy wątpili za przyrodzeniem wyrok uczynić, zwyczaję nasze, prawa i statuty i ustawy na stronę odłożyć, a trzymać się przyrodzenia i samego ojca jego, Boga? My tedy przyrodzenia, to jest Boga samego trzymajmy się: puśćmy teraz na stronę owe różności panów od poddanych, szlachciców od chłopów, boć to wymysły człowiecze; przypatrzmy się przyrodzeniu ludzkiemu, to jest, że wszyscy ludzie na wyobrażenie i podobieństwo Boże uczynieni są, a do żywota nieśmiertelnego stworzeni. Z samymi ludźmi rozmawiajmy, a tak ku nim mówmy: Chociaż sami ludzie, a czego się sama ludzkość domaga, obaczcie: nie podobają się wam góry i lasy, dzikiego zwierza pelesy i łożyska; postanowiliście sobie zgromadzenia i miasta; kuczki letne a sprośne odzienia porzuciliście, domy chędogie i odzienia ozdobne wynaleźliście; miasto onych dawnych ludzi prostej a leda jakiej potrawy rozkosznie stoły wasze przyprawiacie, objiacie ściany oponami i szpalerami, kładzicie na konie piękne rzędy, radzi chodzicie upstrzywszy się srebrem i złotem; na każdy dzień staracie się, abyście obyczaję grube i wszelaką sprośność porzucali, a od postronnych narodów, cokolwiek lepszego się wam zda około żywności, ubioru i ochędóstwa do tej Rzeczypospolitej wnosicie. Cóż to tedy za szaleństwo, iż tego wnieść nie chcecie, co by do ozdobienia obyczajów i praw ludzkich pożyteczno było? Boć iście na tym mało, ubiór człowieczy i kuchenne rzeczy z inąd przywozić, piwnice i szpiżarnie napojem i pokarmem postronnym napełniać; a co do samej ludzkości należy, to jest: do wypolerowania serca, do dobrego postanowienia Rzeczypospolitej, tego

<sup>1734</sup>tymi słowy — Nahum 3, 1-3. [przypis edytorski]

<sup>1735</sup>snąć (daw.) — widocznie, zapewne. [przypis edytorski]

zaniedbać, brzydzić się tym, a tę złość statutem polskim zasłaniać. Sokrates Atenianin, człowiek święty, gdy go pytano, skąd by był, nie powiedział się z Aten, ale z świata; rozumiejąc to być rzecz nieprzystojną, aby taki mędrzec cnotami się osobnymi bawiący miał się przywiązać do murów a obyczajów jednego miasta. A my do statutu polskiego najgorszego przywiązać się mamy? Nie będziemy dbać o wszystkie świat? wżardzimy sądy ludzkimi? Zarzucimy prawo stwórcy i rządziciela świata? Wiecie, że człowiek ma w sobie część przyrodzenia zwierzęcego, którego z bydlętem używa; ma też część boskiego, którym bliski jest Bogu. Przeto przystoi, aby ludzie do nieśmiertelności stworzeni tego więcej pilnowali; bo a cóż czyni ochędożność cielesna i kuchnia, jedno iż ciału służy, którym jesteśmy podobni zwierzętom? O jako trudno z takimi ludźmi mówić, którzy konie obierać umieją, rozkosznych potraw radzi używają, ubiorowi świetnemu i sprzętowi dziwują się — lecz aby się rozumowi przypatrowaniu, przyrodzenia wybaczeniu, ustawom cudzym, sądów srogości i powadze obyczajów dali przywabić i przyzwać, żadną miarą na to nie dadzą się przywieść. Cóż tedy? Albo nas Bóg gorszym prawem stworzył, niż insze ludzi, iż żadnym sposobem nie chcemy się dać nakłonić na to, co się jemu podoba? Aza to nie są rzeczy godne ludzkości, które nam przed oczy są położone? Patrzajcie ludzie, jeśli nie miłość wasza przeciw sobie, a waśń przeciw braciej waszej, zaślepiała was a serce wasze zatwardziła, iż ani nakłonieni ani zmiękczeni być możecie. Jeśliby tak było, próżno by was dalej zwać ludźmi, którzyście się obowiązali poządliwości panów, dziakiemu a okrutnemu zwierzowi podobnych, którzy wiedząc i chcąc wdaliście się w dobrowolną ślepotę. Ale wolę to na lepszą stronę wykladać, a wymówkę przeszłego czasu onę uczynić, że trudno zwykle prawa opuścić, a nowych się chwycić. A wszakoż, o ludzie! Czas już potrzebuje, abyśmy wżdy kiedy prawą ludzkość na się oblekli; co rozum, co przyrodzenie, co Bóg sam na ostatek po nas mieć chce. Użalmy się, dla Boga proszę! przyrodzenia ludzkiego, pamiętajmy, żeśmy dlatego stali się ludźmi, abyśmy się ludzkiego przyrodzenia trzymali, dlatego jesteśmy do uznania prawdziwego Boga wezwani, abyśmy jego rozkazanie wykonywali, a wszystkie rzeczy jemu przeciwne na stronę odrzucali. Z pokorą tedy miejmy w uczciwości ojca naszego, Boga. A iżbyśmy to przekleństwo z pośrodku siebie wygładzili, do tego się co najpotężniej przyłożmy. Nie cięższe ono przekleństwo<sup>1736</sup> było za panowania Jozuego nad Izraelskim ludem, gdy Aehanes syn Zary przeciwko Bożemu rozkazaniu tajemnie pobrał był niektóre rzeczy obywatelów jerychońskich; dla którego tak się był Bóg rozgniewał, iż dopuścił i pozabijać Izraelity, i wojska ich od nieprzyjaciół porazić i rozgromić; aż gdy z rozkazania Jozuego ukamienowano złodzieja, gniew boży był ubłagan. Azaż to nie jest starodawne rozkazanie Boga, tego wszystkich rzeczy stwórcy: Nie zabijaj<sup>1737</sup>; kto by zabił, krew jego niech będzie przelana<sup>1738</sup>! Ile ich tedy jest sprzeciw temu rozkazaniu występnych między nami, tyle jest w pośrodku nas przekleństw. Cóż tedy za dziw, jeśliby Bóg na każdy dzień gniew swój na nas wylewał? W naradzeniu o czym bardzo leniwi, a w wykonywaniu bardzo nieszczęśliwi jesteśmy. Gdy nas przyjaciele o ratunek proszą, ledwie pomagamy; a gdy nas nieprzyjaciele drażnią, ledwie odeprzeć możemy. Jaki poczet jest tych, którzy składając ręce, klękając pokornie nas proszą, żebyśmy albo broniąc, albo mszcząc się oddalali krzywdę od nich, którą jedni od swoich, drudzy od postronnych nieprzyjaciół wzięli? Ale ci nieboraczkowie nie u nas nie uprosiwszy odchodzą. A dla czegoż? Przekleństwa między nami są, o Polacy! Nienawiść i wżgarda bardziej zaślepiała nas, że nie widzimy; krew ludzka bezprawnie przelana zmasała nas tak, iż Bogu wdzięcznymi być nie możemy. A to przelewanie krwi nie hamuje się w dorosłym wieku; przychodzi już i do dzieci. Słyszeliście, tak trzy lata, iż chłopiec chłopca zabił u Piotrkowa; słyszeliście też tego roku, iż pod Sandomierzem dwaj chłopcy jednego chłopca okrutnie zabili i na sztuki rozsiekali. O! Ku wierze niepodobna okrutność! Której się niewinny wiek uczy od ludzi winnych a bardzo szkodzących. Bo i czegoż się inszego nauczyć mogą dzieci od starszych morderców, jedno morderstwa? Stąd to bywa, iż Boga na się mamy rozgniewanego. Rozproszą one myśli i rady nasze, chociaż dobre, abyśmy tego, co chcemy, do skutku nie przywiedli. Mieszkamy w jasnym świetle, jakoby w gęstych ciemnościach, nie możemy wyciągać srogości przeciw szkodnikom; a nie staramy się, abyśmy powinny pochwałę dali dobrze czyniącym. Bo co przedtem Bóg

<sup>1736</sup>ono przekleństwo etc. — Jozue 7, 1 i 21. [przypis edytorski]

<sup>1737</sup>Nie zabijaj — 2 Mojż 20, 23. [przypis edytorski]

<sup>1738</sup>kto by zabił, krew jego niech będzie przelana — 1 Mojż 8, 6. [przypis edytorski]

Izraelczykom mówił, to rozumiemy, że do nas teraz mówi. Nie będę przy was Polacy, jeśli że z pośrodku was przeklęstwa nie wyrzucicie. Woła krew braciej waszej z ziemi do mnie<sup>1739</sup>. Wołają dusze zabitych, aby się mścił krewie ich nad obywatelmi ziemi<sup>1740</sup>. A jako i to przeklęstwo odciąć, i gniew Boży ubłagać mamy, uczy nas tenże sam Bóg, mówiąc: Nie plugawcie ziemi, na której mieszkacie, na której i ja mieszkam. Przelaniem krwi plugawi się ziemia<sup>1741</sup>, a nie może być krew na niej przelana, okrom<sup>1742</sup> krwi tego, kto ją przelał, oczyszczona. A to tak dalece Bóg chciał mieć za twardą a gruntowną ustawę, iż chociażby też mężobójcy nie wiedziano, przedsię kazał zabić cielicę miastu onemu, które było najbliższe tego miejsca, na którym trupa naleziono, aby tak Bóg był ubłagan. Cóż tedy? Ociągamy się wierzyć słowom Bożym, które nigdy nie zginą, chociażby też niebo i ziemia zginąć miała? A na pieniądze za gardło człowiecze wzięte to mówi Bóg: Nie bierzcie pieniędzy za gardło od mężobójce, który by się głównego występku dopuścił; ale śmiercią niech będzie karan. Przeklęte wtedy są pieniądze przeciw prawu Bożemu wystawione. Przeklęci poradnicy i obrońcy prawa sprośnego, na wzgardę Boga naszego ustawionego, na nienawiść a wzgardę braciej naszej wymyślonego, na pomnożenie i stwierdzenie wielu okrutności wynalezionego, na hańbę Rzeczypospolitej naszej od nas przyjętego, na zgubę tego narodu aż dotąd zachowanego. Bo cóż inszego mówić w tak wielkiej ludzkiej przewrotności? Wiele tych, u których to w ręku, stało się twardszymi za folgowaniem Bożym, wszystkę ludzkość zwlekli z siebie, że im ludzie dziwnie cierpią, popili się zbytnim pieśczeniem szczęścia<sup>1743</sup>. Za ich winę wszystka Rzeczpospolita cierpi, jako wszystko wojsko za Jozuego dla występku jednego człowieka cierpiało. Stąd, że co dawno o głupich królach poeta powiedział<sup>1744</sup>, to się do naszych czasów przenieść może: Królowie broją, a poddani pokutują. Bywa też i to, co u Joba napisano<sup>1745</sup>, iż dla grzechów ludu obłudnicy panują, a złościcy bywają przedniejszymi. Na koniec prosimy pana Boga, aby w serca nasze prawdziwą siebie i wszech rzeczy znajomość wlepił, prawa swego światłością oczy nasze otworzył, wzruszenia serdeczne złościwe hamował, rzeczy wszystkich miernie a umiejętnie używać uczył, prawdziwym za grzech żalem nas dotknął, przeklęstwa i karni zasłużone od nas oddalił, nas syny swe własnym braterstwem złączył, a swoje miłosierdzie i łaskę nam dać raczył. Amen. Macie króla panowie, w którego serce iż jeszcze z młodości jego zdanie o karaniu mężobójców wedle prawa Bożego, od Boga wlepione jest, w inszym moim pisaniu okazałem. To zdanie iż w radzie niektórzy panowie dostatecznie pochwalali, słyshałem kilkakroć. Bywałem też przy wielu domowych rozmowach wielu osób waszego stanu, gdy też to zdanie pochwalali i wysławiali, a tego wielce pragnęli, aby w Rzeczypospolitej miejsce miało. Lecz aby też o tym w kole poselskim jawnie mówiono, nie słyshałem nigdy. Czego iżeście im wy nigdy nie rozkazowali, może się to, iż tak mam rzec, wielkiej nierozmyślności waszej przypisać; bo stąd to idzie, iż gdy wasz stan milczy, milczy prawo Boże w tej koronie, a muszą królować w niej zabijania, swawola i insze złości stąd pochodzące. Patrzcie tedy dla Boga żywego, panowie szlachto, aby dla was Rzeczpospolita wielkiej szkody nie wzięła, a iżby to królestwo, jako w Piśmie świętym napisano<sup>1746</sup>, nie było przeniesione z narodu naszego do inszego, dla zabijania a waszej niesprawiedliwości; a wy potem za sprawiedliwym sądem bożym, abyście za tę złość nie pokutowali. Zatem bądźcie zdrowi, a upamiętajcie się. Pisan w Krakowie ostatniego dnia Października roku 1553.

<sup>1739</sup> Woła krew braciej waszej z ziemi do mnie — Jozue 7, 13. [przypis edytorski]

<sup>1740</sup> Wołają dusze zabitych, aby się mścił krewie ich nad obywatelmi ziemi — 2. Mojż 4. [przypis edytorski]

<sup>1741</sup> Przelaniem krwi plugawi się ziemia etc. — 4. Mojż 35, 30. [przypis edytorski]

<sup>1742</sup> okrom (daw.) — bez. [przypis edytorski]

<sup>1743</sup> popili się zbytnim pieśczeniem szczęścia — Jozue 7, 5. [przypis edytorski]

<sup>1744</sup> co dawno o głupich królach poeta powiedział — Horacy, *Delirant reges, plectuntur Achivi* [Gdy królowie szaleją, płaczą Grecy — Red.WL]. [przypis edytorski]

<sup>1745</sup> o u Joba napisano — Job 34, 30. [przypis edytorski]

<sup>1746</sup> w Piśmie świętym napisano — Dn 2, 21. [przypis edytorski]

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/o-poprawie-rzeczypospolitej>

Tekst opracowany na podstawie: Andrzej Frycz Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej*, nakł. Michała Dzikowskiego, Przemysł 1857

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Śląską z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BŚ.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Hanna Gąssowska, Katarzyna Janus, Marta Niedziałkowska, Paulina Chormańska, Paweł Koziół.

ISBN 978-83-288-0549-1

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

**Wspieraj Wolne Lektury** i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.